



**Marlena
Drapalska-Grochowicz**

Rekonstrukcja kategorii
bliskości w polskim
systemie prawnym



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Marlena Drapalska-Grochowicz, doktor nauk prawnych. Prawniczka specjalizująca się w teorii i filozofii prawa, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Interesuje się związkami między prawem a innymi naukami społecznymi (psychologią, socjologią), interpretacją prawa, jak również etyką i filozofią.



**Rekonstrukcja kategorii bliskości
w polskim systemie prawnym**

Dla Jasia

Marlena Drapalska-Grochowicz

**Rekonstrukcja kategorii bliskości
w polskim systemie prawnym**

Recenzenci

Paweł Sut

Joanna Helios



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Książka powstała w ramach projektu badawczego nr 2018/29/N/HS5/00905 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki

Spis treści

13 _____ Podziękowania

Rozdział 1

Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym. Zagadnienia wstępne

- 15 _____ 1.1. Wprowadzenie
16 _____ 1.2. Bliskość w języku
19 _____ 1.3. Cele badawcze pracy
20 _____ 1.4. Metodyka i zakres badań. Zewnętrzna integracja nauk prawnych
20 _____ 1.4.1. *Metodyka i zakres badań*
21 _____ 1.4.2. *Zewnętrzna integracja nauk prawnych*
25 _____ 1.5. Struktura książki

Rozdział 2

Bliskość w psychologii

- 27 _____ 2.1. Wprowadzenie
30 _____ 2.2. Psychologiczne ujęcie bliskich relacji. Elementy składające się
na bliską relację
35 _____ 2.3. Behawioralny wymiar bliskich relacji
37 _____ 2.4. Subiektywny wymiar bliskich relacji
40 _____ 2.5. Dlaczego jednostki tworzą bliskie relacje i w nich pozostają
41 _____ 2.5.1. *Potrzeba przynależności i przywiązania w pierwszym okresie życia*
48 _____ 2.5.2. *Realizacja potrzeby przynależności i przywiązania w dorosłości*
52 _____ 2.6. Bliskie relacje drogą do dobrostanu emocjonalnego jednostki
55 _____ 2.7. Negatywne aspekty bliskości
56 _____ 2.8. Współczesne przemiany bliskich relacji

- 63 ____ 2.9. Potrzeby w bliskich relacjach. Kategoria potrzeb jako kryterium porównania bliskości prawnej i psychologicznej
- 63 ____ 2.9.1. *Potrzeby na gruncie psychologii*
- 71 ____ 2.9.2. *Kategoria potrzeb z perspektywy prawnej – pierwsze przybliżenie*

Rozdział 3

Bliskość w prawie

- 73 ____ 3.1. Przegląd stanowisk doktryny prawa oraz orzecznictwa sądowego. Terminologia używana do opisywania bliskości w prawie
- 82 ____ 3.2. Propozycja siatki pojęciowej. Wiąż – relacja – bliska relacja
- 83 ____ 3.2.1. *Wiąż prawna i wiąż faktyczne*
- 84 ____ 3.2.2. *Rodzaje wiązi prawnych*
- 86 ____ 3.2.3. *Rodzaje bliskich relacji. Relacja prawna a relacja faktyczna*
- 87 ____ 3.2.4. *Formalne i materialne rozumienie bliskości prawnej*

Rozdział 4

Małżeństwo, rodzicielstwo i rodzina oraz ich znaczenie jako modelowych przykładów bliskości prawnej

- 89 ____ 4.1. Uwagi ogólne. Małżeństwo i rodzicielstwo jako szczególne źródło wiedzy na temat bliskości prawnej
- 91 ____ 4.2. Artykuł 18 Konstytucji RP – historia legislacyjna. Prymat potrzeb społecznych
- 91 ____ 4.2.1. *Rodzina*
- 94 ____ 4.2.2. *Małżeństwo*
- 97 ____ 4.2.3. *Rodzicielstwo*
- 100 ____ 4.2.4. *Podsumowanie*
- 102 ____ 4.3. Cele małżeństwa jako bliskiej relacji prawnej
- 102 ____ 4.3.1. *Heteroseksualność małżeństwa (potrzeba społeczna)*
- 108 ____ 4.3.2. *Stabilizacja statusu prawnego jednostek (potrzeba społeczna i indywidualna)*
- 109 ____ 4.3.3. *Tworzenie środowiska do prokreacji i wychowania dzieci (potrzeba społeczna)*
- 119 ____ 4.3.4. *Wzmacnianie szczególnej wiąż emocjonalnej między małżonkami (potrzeba indywidualna)*

126	_____	4.3.5. Zobowiązanie małżonków do wzajemnej troski (potrzeba indywidualna)
130	_____	4.3.6. Podsumowanie
132	___	4.4. Cele rodzicielstwa jako bliskiej relacji prawnej
136	_____	4.4.1. Zobowiązanie rodziców do troski o dziecko oraz dorosłych dzieci do troski o rodziców (potrzeba indywidualna)
141	_____	4.4.2. Podkreślenie wyższości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny nad innymi relacjami
147	_____	4.4.3. Podsumowanie
149	___	4.5. Rodzina i jej znaczenie dla bliskości prawnej. Rodzina jako podstawowa grupa społeczna zaspokajająca potrzeby swoich członków
153	_____	4.5.1. Rodzina w prawie jako rodzina nuklearna
154	_____	4.5.2. Rodzina w prawie jako grupa osób połączonych trwałymi więziami faktycznymi
156	_____	4.5.3. Troska jako istotna cecha relacji rodzinnych
161	_____	4.5.4. Podsumowanie

Rozdział 5

Potrzeby w relacjach modelowych w ujęciu prawnym i psychologicznym

163	___	5.1. Wprowadzenie
169	___	5.2. Prokreacja i wychowanie potomstwa
169	_____	5.2.1. Prokreacja i wychowanie potomstwa. Perspektywa prawna
169	_____	5.2.2. Prokreacja i wychowanie potomstwa. Perspektywa psychologiczna
170	___	5.3. Trwałość relacji – małżeństwo
170	_____	5.3.1. Trwałość relacji – małżeństwo. Perspektywa prawna
172	_____	5.3.2. Trwałość relacji – małżeństwo. Perspektywa psychologiczna
174	___	5.4. Trwałość relacji – rodzicielstwo
174	_____	5.4.1. Trwałość relacji – rodzicielstwo. Perspektywa prawna
176	_____	5.4.2. Trwałość relacji – rodzicielstwo. Perspektywa psychologiczna
177	___	5.5. Troska w małżeństwie
177	_____	5.5.1. Troska w małżeństwie. Perspektywa prawna
178	_____	5.5.2. Troska w małżeństwie. Perspektywa psychologiczna
180	___	5.6. Troska w rodzicielstwie
180	_____	5.6.1. Troska w rodzicielstwie. Perspektywa prawna

182 _____ 5.6.2. Troska w rodzicielstwie. Perspektywa psychologiczna

185 _____ 5.7. Podsumowanie

Rozdział 6

Formalne rozumienie bliskości prawnej (bliskość formalna)

189 _____ 6.1. Wprowadzenie

191 _____ 6.2. Sposoby wyrażania formalnego rozumienia bliskości

191 _____ 6.2.1. Definicje zakresowe bliskości

200 _____ 6.2.2. Definicje indukcyjne bliskości – wyliczenia osób nieobjętych wspólnym definiendum „osoba bliska”

207 _____ 6.2.3. Podsumowanie

209 _____ 6.3. Cele regulacji prawnych, w których przyjmuje się formalne rozumienie bliskości

210 _____ 6.3.1. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych

217 _____ 6.3.2. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych

220 _____ 6.3.3. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb majątkowych

223 _____ 6.3.4. Cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich

227 _____ 6.3.5. Podsumowanie

229 _____ 6.4. Formalne rozumienie bliskości prawnej w praktyce stosowania prawa

235 _____ 6.4.1. Podsumowanie

Rozdział 7

Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” – pomiędzy formalnym a materialnym rozumieniem bliskości

239 _____ 7.1. Wprowadzenie

241 _____ 7.2. Sposoby używania określenia „wspólne pożycie” przez prawodawcę

241 _____ 7.2.1. „Wspólne pożycie” jako zbiorcze ujęcie więzi faktycznych między małżonkami

246 _____ 7.2.2. „Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako sposób odniesienia się do relacji faktycznej między osobami innymi niż małżonkowie

254 _____ 7.2.3. Podsumowanie

256	___	73. Rozumienie określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” w praktyce stosowania prawa
258	_____	73.1. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do relacji faktycznej między konkubentami
261	_____	73.2. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do innych relacji prawnych lub faktycznych
268	_____	73.3. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do relacji faktycznej między osobami tej samej płci
273	_____	73.4. Podsumowanie

Rozdział 8

Bliskość formalna a bliskość psychologiczna

279	___	8.1. Wprowadzenie
280	___	8.2. Pokrewieństwo
280	_____	8.2.1. Pokrewieństwo. Perspektywa prawna
285	_____	8.2.2. Pokrewieństwo. Perspektywa psychologiczna
290	_____	8.2.3. Podsumowanie
292	___	8.3. Małżeństwo
292	_____	8.3.1. Małżeństwo. Perspektywa prawna
292	_____	8.3.2. Małżeństwo. Perspektywa psychologiczna
294	_____	8.3.3. Podsumowanie
295	___	8.4. Powinowactwo
295	_____	8.4.1. Powinowactwo. Perspektywa prawna
298	_____	8.4.2. Powinowactwo. Perspektywa psychologiczna
300	_____	8.4.3. Podsumowanie
302	___	8.5. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”
302	_____	8.5.1. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”. Perspektywa prawna
304	_____	8.5.2. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”. Perspektywa psychologiczna i socjologiczna
308	_____	8.5.3. Podsumowanie
310	___	8.6. Bliskość formalna a bliskość psychologiczna – podsumowanie

Rozdział 9

**Materialne rozumienie bliskości prawnej
(bliskość materialna)**

- 315 ____ 9.1. Wprowadzenie
- 317 ____ 9.2. Sposoby wyrażania materialnego rozumienia bliskości
- 317 ____ 9.2.1. *Określenia nieostre*
- 324 ____ 9.2.2. *Określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu*
- 328 ____ 9.2.3. *Podsumowanie*
- 329 ____ 9.3. Cele regulacji prawnych, w których przyjmuje się materialne rozumienie bliskości
- 330 ____ 9.3.1. *Cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych*
- 335 ____ 9.3.2. *Cele związane z zapewnieniem opieki bliskim, którzy potrzebują wsparcia*
- 338 ____ 9.3.3. *Cele związane z zaspokajaniem potrzeb majątkowych*
- 342 ____ 9.3.4. *Cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich*
- 345 ____ 9.3.5. *Podsumowanie*
- 347 ____ 9.4. Materialne rozumienie bliskości prawnej w praktyce stosowania prawa
- 359 ____ 9.4.1. *Podsumowanie*

Rozdział 10

Bliskość materialna a bliskość psychologiczna

- 363 ____ 10.1. Wprowadzenie
- 364 ____ 10.2. Więzy emocjonalna
- 364 ____ 10.2.1. *Więzy emocjonalna z perspektywy prawnej*
- 371 ____ 10.2.2. *Więzy emocjonalna z perspektywy psychologicznej*
- 374 ____ 10.2.3. *Podsumowanie*
- 377 ____ 10.3. Zachowania świadczące o bliskości
- 377 ____ 10.3.1. *Zachowania świadczące o więziach faktycznych w bliskiej relacji z perspektywy prawnej*
- 380 ____ 10.3.2. *Zachowania świadczące o więziach faktycznych w bliskiej relacji z perspektywy psychologicznej*
- 383 ____ 10.3.3. *Podsumowanie*
- 383 ____ 10.4. Więzy krwi i więź prawna

- 383 _____ 10.4.1. *Więzy krwi i więź prawna z perspektywy prawnej*
389 _____ 10.4.2. *Więzy krwi i więź prawna z perspektywy psychologicznej*
390 _____ 10.4.3. *Podsumowanie*
391 _____ 10.5. *Bliskość materialna a bliskość psychologiczna – podsumowanie*

Rozdział 11

Wnioski końcowe

- 395 _____ 11.1. *Rekonstrukcja i opis bliskości w polskim porządku prawnym
(bliskości prawnej)*
402 _____ 11.2. *Rekonstrukcja i opis bliskości w psychologii
(bliskości psychologicznej)*
406 _____ 11.3. *Porównanie bliskości prawnej oraz bliskości psychologicznej*
408 _____ 11.4. *Podobieństwa pomiędzy bliskością prawną a bliskością psychologiczną*
413 _____ 11.5. *Różnice pomiędzy bliskością prawną a bliskością psychologiczną*
416 _____ 11.6. *Przyczyny różnic między bliskością prawną a bliskością
psychologiczną*
- 421 _____ **Bibliografia**
463 _____ **Indeks osobowy**
467 _____ **Summary**

[...] są tacy którzy się kochają
i muszą się spotkać aby się ominąć
bliscy i oddaleni jakby stali w lustrze
piszą do siebie listy gorące i zimne
rozchodzą się jak w śmiechu porzucone kwiaty
by nie wiedzieć do końca czemu tak się stało [...].

Jan Twardowski, *Bliscy i oddaleni*

Podziękowania

Nie mogłabym rozpocząć książki o bliskości bez podziękowań. Mam nieodparte wrażenie, że powstaniu tej monografii towarzyszyło nieustające doświadczanie bliskości we wszelkich jej aspektach. Rozmyślając nad podziękowaniami, chyba nieprzypadkowo trafiłam na greckie słowo *meraki*. Oznacza ono

robienie czegoś z oddaniem, uwagą, miłością, dzięki czemu rzeczy, które odrzuciłyby zawodowy brakarz – czyli osoba zajmująca się wyławianiem wadliwych produktów – mogą ujrzeć światło dzienne i mają się dobrze. Potrawa ugotowana z *meraki* może być lekko przesolona, ale i tak się ją zje [...]. Odnowione krzesło może się ciut bujać, ale co tam, przecież naprawiał je nasz kochany anglista¹.

Meraki oznacza, że to, co ofiarujemy, zawiera coś z nas, oddaje nasze intencje. Nie inaczej jest z niniejszą książką – wybór tematu bliskości nie był podyktowany jedynie pragmatyzmem (relacje międzyludzkie, które tworzymy, podlegają nieustannym przemianom, więc chcemy je lepiej zrozumieć), lecz także sentymentem i tęsknotą do mówienia w prawie o sprawach najbardziej codziennych, osadzonych w indywidualnym doświadczeniu.

Monografia nie powstałaby, gdyby nie moi bliscy. Podziękowania należą się w pierwszej kolejności Pani Profesor Agnieszce Bielskiej-Brodziak, która jest duszą tego studium. Nie byłoby go bez osobistego zaangażowania Pani Profesor oraz motywacji, jaka mi się udzielała. Dziękuję za wszystkie inspirujące

1 G. Plebanek, *Słowa na szczęście i inne nienazwane stany duszy*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019, s. 139.

rozmowy i nieustanne bycie moim wsparciem. Jestem szczęśliwa, że trafiłam właśnie na takiego Nauczyciela – obecnego, uważnego i wspierającego.

Podziękowania chciałabym złożyć również Panu Doktorowi Markowi Susce, który był sumieniem legislacyjnym tej pracy i trzymał mnie w ryzach na wszystkich etapach jej tworzenia. Szczególnie jednak dziękuję za przyjaźń i za cierpliwość w wysłuchiwanie moich pomysłów.

Za konsultacje merytoryczne z zakresu psychologii bardzo dziękuję Pani Doktor Dagnie Kocur z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Śląskiego.

Chciałabym podziękować także swojej rodzinie – za wsparcie, jakim otoczyła mnie w czasie pisania doktoratu, a przede wszystkim za багаż bliskości, w jaki wyposażyła mnie na całe życie.

Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym

Zagadnienia wstępne

1.1. Wprowadzenie

Staję się Ja w zetknięciu z Ty.

Stając się Ja, mówię Ty.

Każde prawdziwe życie jest spotkaniem¹.

Mimo niezwykłego rozwoju nauki wciąż ogromny kłopot sprawia nam zrozumienie rzeczy podstawowych i powszednich. Do takich z pewnością należą relacje międzyludzkie, zwłaszcza z osobami, które są dla nas na tyle istotne, że uznajemy je za bliskie. Co jednak oznacza, że ktoś jest komuś bliski?

Nawiązując do znanych słów św. Augustyna, można powiedzieć: gdy nikt o to nie pyta, każdy z nas wie, czym jest bliskość²; dopiero sformułowanie tego pytania uzmysławia nam, iż w rzeczywistości często nie potrafimy wyjaśnić owego pojęcia. Intuicyjnie stwierdzam, że bliskość opiera się na czymś, co wiąże mnie z drugą osobą wystarczająco mocno, bym postrzegała relację z nią jako wyjątkową i niepowtarzalną w swoim życiu. Trudno jednak o precyzyjne wskazanie, czym jest to, co sprawia, że ktoś stał się mi bliski³. Pytania można mnożyć. Dlaczego chcę być blisko z tą osobą, a nie z inną? Z jakiego powodu określam daną relację mianem bliskiej? Po co w ogóle nawiązuję bliskie relacje i w nich pozostaję? Jakie mam obowiązki moralne wobec bliskich? Takie wątpliwości stwarzają przestrzeń do etycznych, psychologicznych i socjologicznych

1 M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybór, tłum. i wstęp J. Doktor, Pax, Warszawa 1992, s. 45.

2 Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. i wstęp Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 347-348: „Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”.

3 Z. Marar, *Bliskość*, tłum. A. Wojtaszczyk, O. Wojtaszczyk, Studio Emka, Warszawa 2014, s. 30.

refleksji nad doświadczeniem i przeżywaniem obecności drugiego człowieka w naszym życiu⁴.

Rozważania na temat bliskości mogą i powinni prowadzić także prawnicy. Prawo dostrzega niektóre aspekty funkcjonowania bliskich relacji i reguluje je zarówno poprzez kompleksowe, starannie zaprojektowane zespoły norm prawnych, jak i za pomocą fragmentarycznych przepisów, których kształt najprawdopodobniej niejednokrotnie jest kwestią przypadku. Analizując materiał prawny, będę się starała odnaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie: czym jest bliskość w prawie – czy jedynie „bliskością” z nazwy, czy również metafizyczną przestrzenią między Ja i Ty?

1.2. Bliskość w języku

Zanim przejdę do prawniczych aspektów bliskości, nakreślę znaczenia, jakie nadaje temu pojęciu język ogólny. Słowniki języka polskiego wyróżniają przede wszystkim cztery definicje bliskości⁵. Pierwsza jest **związana z odległością fizyczną i czasową**. Według tego rozumienia „bliskość” oznacza sytuację, gdy coś znajduje się niedaleko w przestrzeni⁶, a także gdy coś może lub ma nastąpić w nieodległej przyszłości bądź zdarzyło się niedawno, pojawiło się

4 Zob. G. Sayre, G.G. Kunz, *Enduring intimate relationships as ethical and more than ethical: Inspired by Emmanuel Levinas and Martin Buber*, „Journal of Theoretical and Philosophical Psychology” 2005, vol. 25, no. 2, s. 224–237.

5 Według słownika definicja jest objaśnieniem znaczenia wyrazu lub pojęcia. Ta dwoistość ma istotną konsekwencję interpunkcyjną: pojęcie, czyli mentalne wyobrażenie pewnego zjawiska, w zestawieniu ze słowem „definicja” nie potrzebuje cudzysłowu, natomiast wyrazy i wyrażenia (zwłaszcza w mianowniku, np. „określenie »osoba najbliższa«”) należą do poziomu metajęzykowego i powinny zostać ujęte w cudzysłów (lub w inny sposób wyróżnione graficznie). Żeby uporządkować zapisy w książce, przyjmuję, że kiedy mowa o definicji czegoś, chodzi o wyrażenia językowe (terminy) występujące w aktach prawnych i orzecznictwie, dlatego stosuję cudzysłów nawet wtedy, gdy rzeczownik ma formę dopełniacza (np. „definicja »osoby bliskiej«”). Odstępuję od tej zasady w jednym, choć najczęstszym, przypadku: w zwrocie „definicja bliskości” nie wyodrębniam cudzysłowem słowa „bliskość”, ponieważ traktuję je jako kategorię ogólną (pojęcie), która obejmuje różne derywaty („osoba bliska”, „bliski”, „najbliższy członek rodziny” itp.) pojawiające się w tekstach prawnych i prawniczych.

6 *Bliskość* [zn. 1], w: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36415&id_znaczenia=5049816&l=3&ind=0 [dostęp: 27.08.2023].

krótki czas temu⁷. Druga grupa znaczeń dotyczy bliskości jako **podobieństwa**⁸, czyli posiadania pewnych cech zbieżnych z czymś lub z kimś, niewykazywania dużych różnic⁹; trzecia zaś – bliskości jako **dokładności, sprecyzowania**¹⁰, wyższego stopnia szczegółowości¹¹. Czwarta grupa znaczeń wiąże się z uznaniem człowieka za istotę posiadającą życie psychiczne, a co za tym idzie – uczestnika i twórcę relacji interpersonalnych. Wchodzą tu w grę dwa rozumienia pojęcia „bliskość”. Pierwsze odnosi się do więzi emocjonalnych, czyli serdecznych znajomości, ścisłej współpracy, intensywnego zażyłego stosunku¹², ścisłej zażyłości, łączności, poufałości¹³ (w tym sensie mówi się o „bliskiej znajomej” czy „bliskim przyjacielu” oraz o uczuciu bliskości między kimś a kimś)¹⁴, drugie – do relacji opartych na więziach rodzinnych wynikających z pokrewieństwa¹⁵ lub powinowactwa (np. „bliski krewny, kuzyn” – członek rodziny, osoba spokrewniona bezpośrednio przez rodziców, „najbliższa rodzina”¹⁶,

7 *Bliskość* [zn. 2], w: *ibidem*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36415&id_znaczenia=5049817&l=3&ind=0 [dostęp: 27.08.2023].

8 Inge Boot i Diane Pecher wskazują, że w języku codziennym „bliskość” stanowi też metaforę podobieństwa, ale nie odwrotnie – podobieństwo nie jest równocześnie metaforą bliskości. Jako przykład podają zdanie: „Te kolory są do siebie zbliżone”, które może być interpretowane zarówno literalnie, jak i metaforycznie, oraz zdanie: „Te dwa miasta są do siebie podobne”, które może być rozumiane tylko literalnie i nie może oznaczać, że miasta są położone w niewielkiej odległości (zob. I. Boot, D. Pecher, *Similarity is closeness: Metaphorical mapping in a conceptual task*, „Quarterly Journal of Experimental Psychology” 2006, vol. 63, issue 5, s. 944).

9 *Bliskość* [zn. 4], w: *Wielki słownik języka polskiego...*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36415&id_znaczenia=5049819&l=3&ind=0 [dostęp: 27.08.2023].

10 *Bliskość*, w: *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 59.

11 *Bliskość*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, red. L. Drabik, E. Sobol, A. Stankiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 279.

12 *Bliskość* [zn. 3], w: *Wielki słownik języka polskiego...*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36415&id_znaczenia=5049818&l=3&ind=0 [dostęp: 27.08.2023].

13 *Bliskość*, w: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa 1958, s. 551.

14 *Bliskość*, w: *Słownik języka polskiego PWN...*, s. 279; *Bliskość*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 174.

15 *Bliskość*, w: A. Zdanowicz, M.B. Szyszka, J. Filipowicz, *Słownik języka polskiego*, cz. 1, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861, s. 86.

16 *Bliski*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak..., s. 174.

„bliskie pokrewieństwo”¹⁷, „bliskość krwi”¹⁸). „Bliskość” w tych znaczeniach występuje jako **określenie charakteru relacji międzyludzkich**¹⁹.

Można zatem dostrzec, że w słownikach pojawiają się dwa podstawowe sposoby rozumienia „bliskości”:

- a) dotyczący określania stosunku rzeczy i miejsc względem siebie,
- b) odnoszący się do stosunków pomiędzy osobami.

W obu kontekstach pojęcie to oznacza ścisły związek, połączenie między osobami, rzeczami lub miejscami. W regulacjach prawnych termin „bliskość” występuje zarówno w pierwszym, jak i w drugim znaczeniu²⁰, ale w książce będąc się zajmowała szczegółowo tylko drugim z nich, odsyłającym do więzi i relacji międzyludzkich.

Warto dodać, że już w polskim ustawodawstwie lat 20. i 30. XX w. używano terminów „osoba bliska”, „bliski”, „najbliższa rodzina”, aby wskazać osoby połączone więzią prawną²¹ oraz wspólnym gospodarstwem domowym²²,

17 *Blizki*, w: A. Zdanowicz, M.B. Szyszka, J. Filipowicz, *Słownik języka polskiego...*, s. 86.

18 *Bliskość*, w: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski..., s. 551.

19 *Bliskość* [zn. 3], w: *Wielki słownik języka polskiego...*, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36415&id_znaczenia=5049818&l=3&ind=0 [dostęp: 27.08.2023].

20 Przykładowo statuowana w art. 20 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1587) zasada bliskości oznacza, że odpady powinny być w pierwszej kolejności poddawane odzyskowi lub unieszkodliwiane w miejscu ich powstawania lub powinny być, przy uwzględnieniu najlepszej dostępnej techniki lub technologii, przekazywane do najbliższych położonych miejsc, w których mogą być poddane odzyskowi lub unieszkodliwione. Ponadto określenia nawiązujące do tak rozumianej bliskości pojawiają się w kontekście bardziej szczegółowych regulacji prawnych, które dotyczą np. umieszczania cen przy towarach wystawionych na sprzedaż, bezpieczeństwa pracy w odlewniach metali czy odległości służb ratowniczych od tras określonych rodzajów statków. Zob. § 3 rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 9 grudnia 2015 r. w sprawie uwidaczniania cen towarów i usług (Dz.U. z 2015 r. poz. 2121); § 31 rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 15 grudnia 2017 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w odlewniach metali (Dz.U. z 2018 r. poz. 48) oraz § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie liczenia osób odbywających podróż na statkach (Dz.U. z 2019 r. poz. 2391).

21 Tak w § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 1928 r. (Dz.U. z 1928 r. Nr 27, poz. 256) w sprawie aresztu domowego: „Na odwiedziny osób bliskich (rodziców, dzieci itp.) niepozostających ze skazanym we wspólnym gospodarstwie domowym można zezwolić tylko w poszczególnym wypadku ze szczególnie ważnych powodów”.

22 Przykładowo w § 27 ust. 5 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 lutego 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku dochodowym (Dz.U. z 1951 r. Nr 127, poz. 16):

a także więziami faktycznymi: „przyjaźni lub obowiązku wdzięczności”²³. W latach 60. XX w. w prawodawstwie pojawiły się wyrażenia pochodne od „bliskości”, takie jak: „najbliższa rodzina”, „najbliższy członek rodziny”, „osoba bliska”, „osoba najbliższa”, „osoba będąca w bliskim stosunku”²⁴, „osoba pozostająca z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym”²⁵. Występują one albo w formie definicji zakresowych, albo w formie niezdefiniowanej, jako określenia nieostre.

1.3. Cele badawcze pracy

Wyzaczyłam cztery zasadnicze cele książki. **Pierwszy** obejmuje rekonstrukcję i opis rozumienia bliskości w polskim porządku prawnym, co pozwoli mi przedstawić, jak owa kategoria widziana jest w świetle prawa (scharakteryzować bliskość prawną). **Drugii** to rekonstrukcja i opis rozumienia bliskości w psychologii (bliskości psychologicznej). **Trzeci** stanowi porównanie prawnego obrazu bliskości ze spojrzeniem psychologicznym, tak by można było wskazać podobieństwa i różnice pomiędzy nimi. **Czwarty** – rozpatrywany w odniesieniu do zidentyfikowanych cech wspólnych i odrębnych obu ujęć bliskości – to próba znalezienia przyczyn, dla których prawodawca przyjmuje rozumienia bliskości takie jak w psychologii lub od nich odmienne.

„**Bliskość prawną**” rozumiem jako ogół sytuacji, w których jednostki są uznawane za bliskie na gruncie przepisów, w związku z czym przyznaje się im szczególne prawa i nakłada na nie szczególne obowiązki. Cel ustawodawcy

„Za członków najbliższej rodziny (ust. 1 pkt 16 i ust. 2) uważa się osoby, określone w przepisach o podatku gruntowym, pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą wykonującą rzemiosło, przemysł ludowy i domowy albo pracę chałupniczą”.

- 23 Art. 91 § 2 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571): „Bliski jest to osoba, która z tytułu pokrewieństwa, powinowactwa, przyjaźni lub obowiązku wdzięczności ma prawo liczyć na szczególne względy danej jednostki”.
- 24 Zob. np. art. 84 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 1799); art. 527 § 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610) [dalej też: k.c.].
- 25 Art. 185 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 1375) [dalej też: k.p.k.]: „Można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym, jeżeli osoba taka wnosi o zwolnienie”.

stanowi stworzenie warunków do realizacji potrzeb indywidualnych i społecznych. „**Bliskość psychologiczną**” rozumiem jako opis zachowań podejmowanych przez jednostki pozostające w bliskich relacjach oraz kryteria ich nawiązywania i trwania. Kluczowym z tych czynników jest – najogólniej mówiąc – dążenie do zaspokojenia potrzeb. W ten sposób **kategoria realizacji potrzeb** okazuje się płaszczyzną, na której można zestawzić ze sobą prawne i psychologiczne ujęcie bliskości.

1.4. Metodyka i zakres badań

Zewnętrzna integracja nauk prawnych

1.4.1. Metodyka i zakres badań

Aby zrekonstruować obraz bliskich relacji w prawie, użyłam metody formalno-dogmatycznej oraz metody historycznej. Sięgnęłam do dawniejszych i współczesnych aktów prawnych, materiałów legislacyjnych i orzecznictwa sądowego. Przeanalizowałam obowiązujące akty prawne, głównie ustawy, w których pojawiają się pojęcia takie jak: „bliski”, „bliska relacja”, „bliskość”, „bliskie pokrewieństwo”, „osoba bliska”, „osoba najbliższa”, „bliski”, „najbliższy członek rodziny” i „najbliższa rodzina”. Ponadto przyjrzałam się regulacjom, w których występują pojęcia określające poszczególne rodzaje bliskich relacji w prawie, tj. „małżonek”, „krewny”, „zstępny”, „wstępny”, „powinowaty”, „przysposobiony”, „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, „osoba pozostająca w faktycznym wspólnym pożyciu”, „wspólne pożycie”.

W badaniach wzięłam pod uwagę także historyczne akty prawne: Kodeks Napoleona (1804), austriacki kodeks cywilny (ABGB, 1811), kodeks Królestwa Polskiego (1825), niemiecki kodeks cywilny (BGB, 1896), kodeks karny Rzeszy Niemieckiej (1871), austriacką ustawę karną (1852), dekret Prawo rodzinne (1946), dekret Prawo małżeńskie (1945), Kodeks rodzinny (1950), Konstytucję PRL (1952), a ponadto szereg ustaw zwykłych, w których nawiązywano do problematyki bliskości.

Przestudiowałam też materiały legislacyjne, szczególnie zapisy posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z lat 1992–1997. Uwzględniłam również pełne zapisy posiedzeń komisji sejmowych, które obradowały nad projektami aktów prawnych dotyczących zagadnień związanych z bliskością, zwłaszcza nad tymi, gdzie formułowano definicje legalne bliskości.

Bardzo istotnym źródłem wiedzy było orzecznictwo sądowe. Sięgnęłam zarówno do współczesnych, jak i do starszych judykatów – ogółem pochodzących z okresu 1920–2021. Ten szeroki zakres poszukiwań ma uzasadnienie w próbie zaobserwowania, od kiedy w orzecznictwie pojawiają się odniesienia do bliskości, w jakich kontekstach były i są czynione oraz jakim przemianom ulegało rozumienie tego zagadnienia. Analizowałam głównie orzecznictwo sądów wyższych instancji, tj. sądów apelacyjnych, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Nie ignorowałam jednak – odnalezionych w bazach danych – orzeczeń sądów powszechnych niższej instancji: rejonowych i okręgowych, a także wojewódzkich sądów administracyjnych.

Badanie orzecznictwa przeprowadziłam z wykorzystaniem systemów informacji prawnej LEX oraz Legalis. Część słów kluczowych, którymi się posłużyłam, była identyczna ze wskazaną przy analizie ustawodawstwa, lecz w opisie bliskości język prawniczy jest bogatszy niż język prawny, stąd konieczne stało się wydłużenie listy wyszukiwanych haseł. Słowa klucze, za pomocą których przeszukiwałam zasoby zgromadzone we wspomnianych bazach, to: „bliskość”, „bliska relacja”, „bliski”, „najbliższy”, „osoba bliska”, „osoba najbliższa”, „najbliższy członek rodziny”, „najbliższa rodzina”, „więź”, „więź bliskości”, „stosunek bliskości”, „poczucie bliskości”, „więź emocjonalna”, „więź prawna”, „wspólne pożycie”, „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, „przywiązanie”.

By zrealizować inne cele badawcze, korzystałam w dużej mierze z literatury psychologicznej. Część książki poświęcona tej problematyce została skonsultowana pod kątem merytorycznym z psychologiem. Oczywiście, należy podkreślić, że moje rozważania na temat psychologii mają charakter ogólny, nie stanowią wyczerpującego studium bliskich relacji z jej perspektywy. Co również istotne, skoncentrowałam się raczej na pozytywnych, niepatologicznych zachowaniach w bliskich relacjach. Zagadnienie zagrożeń, na jakie jest w nich narażona jednostka, wymaga osobnego, pogłębionego opracowania.

1.4.2. Zewnętrzna integracja nauk prawnych

Prawo i psychologia jawią się jako odległe od siebie światy. Pierwszy z nich bywa utożsamiany z przewidywalnością i racjonalnością, drugi – z nieprzewidywalnością i emocjonalnością. Można tutaj przytoczyć słowa Zygmunta Baumana: „Bliskość jest terenem zażyłości i moralności; dystans jest terenem

odosobnienia i prawa. Przestrzeń dzieląca jaźń od innych jaźni miały organizować jedynie przepisy prawne; miała być ona wolna od zakłóceń [...], [takich] jak kapryśne z natury i nieokielznane impulsy moralne”²⁶. Ten pogląd stanowi jednak duże uproszczenie i zamierzam udowodnić, że interdyscyplinarne spojrzenie na bliskie relacje może się okazać wartościowe – zarówno dla prawników, jak i dla psychologów. W prawoznawstwie powszechnie akceptuje się pluralizm metodologiczny. Połączenie refleksji prawniczej z ujęciem psychologicznym znajduje uzasadnienie w postulacie zewnętrznej integracji nauk prawnych z innymi naukami, zwłaszcza społecznymi. Jak wskazuje Tomasz Pietrzykowski, integracja taka wymaga „nie tylko starań o wkomponowanie istotnych osiągnięć nauk pozaprawnych do całokształtu wiedzy prawniczej, ale także podejmowani[a] wysiłków odpowiedniej rekonstrukcji zastanego obrazu porządku prawnego, uwzględniając[ej] relewantne dla niego osiągnięcia nauk pozaprawnych”²⁷.

Zjawiska prawne posiadają współzależne wymiary: psychologiczny, socjologiczny i logiczno-językowy²⁸. Gdy bada się bliskość prawną, nie można pominąć tego pierwszego aspektu, którego rozpatrzenie może się przysłużyć wszechstronniejszemu wyjaśnieniu zgłębianego zagadnienia. Opisując perspektywę psychologiczną, ostatecznie analizuję więc jeden z wymiarów zjawiska prawnego. W książce nie postuluję całościowej aplikacji na gruncie prawa koncepcji prezentowanych przez psychologów, sądzę zresztą, że nie byłoby to możliwe. Spojrzenie psychologiczne ma stanowić jedynie inspirację pozwalającą lepiej zrozumieć bliskie relacje w ujęciu prawnym, które przecież zazwyczaj są relacjami w „prawdziwym życiu”.

Jak słusznie zauważa Pietrzykowski, nie sposób „mówić o prawności pewnej podklasy norm postępowania w oderwaniu od ich socjologicznych i psychologicznych aspektów”²⁹. Istotnym celem jest wykształcenie wspólnego języka w wyniku współpracy badaczy, gdyż „dopiero taka sytuacja pozwoli na najpełniejszy opis i być może trafną identyfikację obserwowanego

26 Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 112. Tu i dalej uzupełnienia w cytatach umieszczone w nawiasach kwadratowych pochodzą ode mnie – M.D.-G.

27 T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Difin, Warszawa 2012, s. 16.

28 Ibidem.

29 Ibidem, s. 15.

przedmiotu”³⁰, czyli zachowań podejmowanych w otoczeniu prawnym. Interesujące w tym świetle jest także stanowisko Jana Stanika: „[...] zachowanie człowieka [...] nie może być rozpatrywane w próżni, z punktu widzenia jakichś abstrakcyjnych, pozaspołecznych mechanizmów psychologicznych, lecz przeciwnie, w historycznym i społecznym kontekście »treści kulturowych« pojmywanych w ogólności”³¹.

Sama aplikacja ustaleń nauk społecznych w prawoznawstwie jest zadaniem dość problematycznym, lecz równocześnie wykroczenie poza wewnętrzny ogląd wydaje się konieczne, by rozwijały się badania w tej dyscyplinie³². Może ono polegać m.in. na wprowadzaniu wspólnych metod i technik badawczych oraz integrowaniu terminologii. Nauka prawa jest więc odrębna od psychologii, ale ta druga oferuje prawnikom narzędzia pozwalające zrozumieć i przełożyć na język prawa doświadczenia jednostki, które nie posiadają utrwalonej terminologii prawniczej. Podobnie zresztą twierdził już przed laty Kazimierz Opalek:

[...] ujednoczenie badań polega na [...] zbliżaniu do siebie aparatury pojęciowej różnych nauk społecznych i humanistycznych. To ujednoczenie stanowić ma receptę na dwie podstawowe bolączki tej dziedziny wiedzy: [...] na chaotyczność i żywiołowość jej rozwoju prowadzącą do braku – mimo wspólnych zagadnień – wspólnej orientacji badawczej i jeśli nie tych samych, to przynajmniej ekwiwalentnych narzędzi badawczych³³.

30 J. Łakomy, *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, w: *Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne*, Wrocław 2009, s. 62 (Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie, nr 3).

31 J.M. Stanik, *Psychologia i prawo. Węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne*, „Chowania” 2011, nr 2, s. 33.

32 Co prawda Paweł Sut pisze o relacji między prawem a intymnością, ale wskazane założenie jest uzasadnione również w przypadku analizy pokrewnego zjawiska bliskości. Jak słusznie podnosi autor, „dla ustalenia tego, czym jest »odpowiednia« prawna regulacja intymności, nie jest wystarczający dyskurs dogmatyczny prowadzony w ramach dominującego pozytywistycznego paradygmatu prawoznawstwa (ograniczony do płaszczyzny logiczno-językowej prawa)” (P. Sut, *Relacje prawo – intymność jako przedmiot prawniczej refleksji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 28).

33 K. Opalek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” integracji nauk prawnych*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1968, z. 1/2, s. 7.

Wzrost różnorodności bliskich relacji generuje nowe sytuacje i problemy, do których aktualne prawo może nie przystawać³⁴. Nauki empiryczne – m.in. psychologia – pozwalają zdiagnozować realny rozwój bliskich relacji oraz występujące w nich potrzeby. Uwzględnienie tej wiedzy pomaga zarówno tworzącym przepisy, jak i podmiotom je stosującym lepiej dopasować prawo do potrzeb jednostki, która będzie jego adresatem.

Niemniej należy zapytać o możliwości reagowania przez nie na różnorodność pojawiającą się we współczesnym społeczeństwie. Regulując bliskie relacje, prawo nieraz upraszcza rzeczywistość, by nie musieć oceniać ich wielorakości oraz złożoności indywidualnych doświadczeń, „toteż życiorys, przedstawiający losy osobowości jako istoty duchowej, kurczy się prawie do suchego formularza [...]”³⁵.

Możliwe są tutaj dwa rodzaje sytuacji. W niektórych „suchy formularz”, jaki oferuje prawodawca, stanowi jedyne rozsądne rozwiązanie dylematu pomiędzy koniecznością choć częściowego uwzględnienia wielości form bliskich relacji a potrzebą zagwarantowania co najmniej minimalnego stopnia bezpieczeństwa prawnego. Kiedy indziej zaś prawodawca dopuszcza sytuacje, w których „suchy formularz” będzie pozwalał podmiotom stosującym prawo na rozpatrzenie indywidualnych okoliczności danego przypadku.

Połączenie optyki psychologicznej i prawniczej ma znaczenie również z perspektywy tworzenia „suchego formularza” – już na etapie formułowania przepisów dotyczących bliskich relacji można brać pod uwagę argumenty, jakie płyną z określonego rozumienia bliskości w psychologii. Zarówno ustawodawca, jak i podmioty stosujące prawo mogą pośrednio wpływać na status i funkcjonowanie bliskich relacji, a zatem także na warunki życia i dobrostan ich uczestników. Pragnę pokazać, że spory prawne wokół bliskości są spowodowane właśnie rozbieżnościami, które wynikają z konfrontowania potrzeb jednostki w realnym życiu z rozwiązaniami przewidzianymi przez „suchy formularz”.

34 P. Sut, *Nienadążanie prawa za rozwojem społecznym a cele prawa*, w: *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 122.

35 S. Hessen, *Studia z filozofii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 312.

1.5. Struktura książki

Monografia zawiera **11 rozdziałów**. Pierwszy rozdział stanowi wprowadzenie – przedstawiam w nim cele badawcze oraz przyjętą metodologię.

W drugim rozdziale prezentuję psychologiczne ujęcie bliskości. Istotne było tutaj ustalenie, jak w ogóle psychologowie rozumieją bliskość, jakie cechy relacji przesądzają o uznaniu jej za bliską, a także dlaczego pozostawanie w bliskich relacjach jest istotne dla jednostki oraz jak oddziałuje na jej dobrostan. Z prawniczego punktu widzenia szczególnie ważne wydaje się również scharakteryzowanie dynamicznych przemian zachodzących współcześnie w takich relacjach.

W trzecim rozdziale dokonuję przeglądu dotychczasowego rozumienia bliskości w doktrynie prawa i orzecznictwie. W rezultacie proponuję siatkę terminologiczną, za pomocą której staram się opisać kategorię bliskości w całej książce.

W czwartym rozdziale rozważam szerzej znaczenie relacji wskazanych w art. 18 Konstytucji RP pod kątem tworzenia oraz stosowania przepisów normujących bliskość prawną. Analizuję, jakie funkcje spełniają prawne instytucje małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny. Okazuje się, że małżeństwo i rodzicielstwo odgrywają rolę **relacji modelowych**, a więc wzorców bliskości prawnej.

W piątym rozdziale porównuję relacje modelowe z perspektywą psychologiczną. Na tej podstawie próbuję zrekonstruować minimalne oczekiwania prawodawcy wobec bliskich relacji oraz określić, jakiego rodzaju potrzeby mają one realizować w systemie prawnym.

W kolejnych rozdziałach koncentruję uwagę na wyróżnionych przez siebie wariantach bliskości prawnej. W szóstym rozdziale charakteryzuję formalne rozumienie bliskości. Najpierw badam, w jaki sposób wprowadza się je do przepisów, i identyfikuję dwie techniki legislacyjne: definicje zakresowe oraz definicje indukcyjne. Następnie analizuję potrzeby, jakie prawodawca chce realizować za pomocą formalnego rozumienia bliskości, i wreszcie przyglądam się praktyce stosowania przepisów, w których przyjęto taką interpretację tej kategorii.

W siódmym rozdziale książki skupiam się na określeniu „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Choć występuje ono w formalnym rozumieniu bliskości, jest w nim na tyle wyjątkowe, że należało mu poświęcić osobną

część rozważań. Ustalam dwa konteksty, w których używa się tego określenia: regulacje prawne dotyczące pożycia między małżonkami oraz definicje legalne bliskości, zarówno zakresowe, jak i indukcyjne. Następnie przyglądam się praktyce stosowania przepisów zawierających sformułowanie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.

W ósmym rozdziale porównuję formalne rozumienie bliskości z perspektywą psychologiczną. W pierwszej kolejności omawiam relacje, które pojawiają się w definicjach legalnych bliskości (pokrewieństwo, powinowactwo, małżeństwo, pozostawanie we wspólnym pożyciu), po czym przedstawiam, jakie uzasadnienie psychologiczne może stać za uznaniem przez ustawodawcę tych właśnie relacji za bliskie. Przede wszystkim zaś ukazuję podobieństwa i różnice między psychologicznym a prawnym ujęciem bliskości.

W dziewiątym rozdziale analizuję drugi wariant bliskości prawnej – jej rozumienie materialne. Najpierw sprawdzam, jak jest ono wprowadzane do przepisów, i wyodrębniam dwa sposoby: określenia nieostre oraz określenia nieostre z przykładowymi elementami zakresu. Następnie wskazuję potrzeby, jakie prawodawca chce realizować przez przyjęcie materialnego rozumienia bliskości. Na końcu przyglądam się praktyce stosowania przepisów, w których tak zinterpretowano tę kategorię.

W dziesiątym rozdziale porównuję materialne rozumienie bliskości z perspektywą psychologiczną. Na potrzeby przepisów operujących formalnym rozumieniem bliskości prawodawca wymienia osoby, które pozostają w określonych relacjach prawnych lub faktycznych; nie czyni tego natomiast w przypadku materialnego rozumienia bliskości: tutaj o tym, co to znaczy być bliskim, przesądzają konkretne **więzi faktyczne**. W odniesieniu do przepisów opartych na materialnym rozumieniu bliskości kluczowe jest więc ustalenie, czy na podstawie kryteriów przyjętych przez podmiot stosujący prawo dana relacja może zostać nazwana bliską, ściślej rzecz biorąc: czy określone osoby mogą zostać nazwane bliskimi. W tej części książki najpierw omawiam punkt widzenia prawa, czyli poszczególne elementy faktyczne bliskich relacji, których istnienie jest analizowane przy stosowaniu przepisów zawierających materialne rozumienie bliskości, następnie prezentuję psychologiczne rozumienie owych elementów. Staram się również scharakteryzować podobieństwa oraz różnice między psychologicznym a prawnym ujęciem bliskości.

Jedenasty, ostatni rozdział przedstawia wnioski końcowe.

Bliskość w psychologii

2.1. Wprowadzenie

Bliskimi relacjami zajmują się różne dziedziny nauki: psychologia, filozofia, socjologia, antropologia czy teologia. Prawnicy piszący o bliskich relacjach najczęściej nawiązują do socjologii, a zwłaszcza do socjologii rodziny¹. Zwykle rzadko sięgają do osiągnięć psychologii, chociaż można dostrzec, że takie odniesienia stają się w ostatnich latach liczniejsze, np. w analizach poświęconych relacjom rodzicielskim².

Prawnicy wspominają o bliskości na ogół w kontekście relacji faktycznych opartych na więzi emocjonalnej. Skoro tak, to warto zwrócić się właśnie do dziedziny nauki, która jest szczególnie zainteresowana emocjonalną sferą życia ludzkiego, a więc do psychologii. Stwierdzenie, że bardzo głęboko analizuje ona różnorakie aspekty bliskich relacji, nie oznacza, iż psychologowie wypracowali jakiś ostateczny sposób rozumienia bliskości. Często bowiem używają pojęcia „bliskie relacje”, lecz sporadycznie podejmują próby scharakteryzowania jego istoty³. Jak wskazuje Eugenia Mandal, „[p]omimo [...]”

- 1 Najczęściej pojawiają się odwołania do *Socjologii rodziny* Zbigniewa Tyszki z 1974 r. oraz *Socjologii małżeństwa i rodziny. Wprowadzenia* Franciszka Adamskiego z 1982 r. Zob. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, wyd. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 9–12; M. Łączkowska-Porawska, *Heteroseksualność i monogamiczność małżeństwa jako stosunku prawnego*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2019, s. 22–24; M. Domański, *Funkcjonalne definiowanie rodziny nuklearnej*, w: idem, *Względne zakazy małżeńskie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013 [LEX].
- 2 Zob. J. Zajączkowska-Burtowy, *Cel społeczno-polityczny*, w: eadem, *Kontakty z dzieckiem. Prawa i obowiązki*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]; A. Czerederecka, *Rywalizacja o dziecko w kontekście psychologii rodziny*, w: eadem, *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]; M. Arczewska, *Więzienne matki. Pomiędzy zachowaniem przywiązaniowym a transmisją międzypokoleniową*, „Prawo w Działaniu” 2020, nr 42, s. 9–37.
- 3 Zob. M.R. Parks, K. Floyd, *Meanings for closeness and intimacy in friendship*, „Journal of Social and Personal Relationships” 1996, vol. 13, issue 1, s. 86; L.M. Register, T.B. Henley,

imponującego dorobku teoretycznego i empirycznego wydaje się, że bliskie związki zawsze pozostawać będą fenomenami zagadkowymi i nie do końca poznanymi⁴. W literaturze przedmiotu można dostrzec także głosy krytyczne wobec braku definicyjnego ujęcia bliskości – przykładowo według Kory'ego Floyda i Malcolma Parksa „najbardziej powszechnym podejściem do konceptualizacji bliskości jest brak jakiegokolwiek podejścia”⁵. Terminy „bliskość” czy „bliskie relacje” występują w tytułach licznych książek lub artykułów naukowych, ale nie zostają zdefiniowane. Zwracają na to uwagę badacze:

Jedną z kwestii mających kluczowe znaczenie dla postępów w naszym rozumieniu zjawiska bliskości i jej doświadczania jest zdefiniowanie lub określenie granic tego zjawiska. Chociaż zarówno autorzy naukowi, jak i „popularni” wiele i w rozmaitych kontekstach pisali na temat bliskości, paradoksalnie mniej jest badań, a jeszcze mniej zgodności, jeśli idzie o jej definicję⁶.

Określenia „bliskość”, „bliskie relacje” pojawiają się przeważnie w odniesieniu do relacji romantycznych, przyjaźni czy relacji rodzinnych (małżeństwa,

The phenomenology of intimacy, „Journal of Social and Personal Relationships” 1992, vol. 9, issue 4, s. 467. Dobrze obrazuje to również wywiad, w którym Agnieszka Jucewicz stawia psycholożce Zofii Miłskiej-Wrzosińskiej pytanie: „Czym jest bliskość?”, na co ta odpowiada: „Przypomina mi się scena z jakiejś staroświeckiej książki dla młodzieży [...]. Sióstrzenica pyta ciotkę, czym właściwie jest ten zdrowy rozsądek, na który ona tak często się powołuje. Ciotka na to: »Młoda damo, ten, kto zdrowy rozsądek ma, doskonale wie, czym on jest. A kto go nie ma, i tak nie zrozumie, niezależnie od tego, ile by tłumaczyć«. Z bliskością jest podobnie. Ktoś, kto jest blisko z ludźmi, na ogół wie, na czym to polega. Co nie oznacza, że potrafiłby podać definicję. A jeśli komuś tak się życie ułożyło, że bliskości nie doświadcza i nie okazuje, to nie bardzo wie, czym ona jest. Nie rozumie, czym się różni od takich form relacji, jak na przykład współpraca, kolegowanie się czy zakochanie”. Dalej psycholożka wyjaśnia jednak, że „[b]liskość to trwale wzajemne zaangażowanie emocjonalne z przewagą afektu pozytywnego”. A. Jucewicz, *Bliskość sprawdza się przede wszystkim wtedy, kiedy ktoś doświadcza cierpienia albo jest w kryzysie*, „Wysokie Obcasy” [online], 25.12.2021, <https://www.wysokieobcasy.pl/zyclepiej/7,181614,22941477,lu-dzie-nie-doswiadcza-leku-przed-bliskoscia-swiadomie-jesli.html> [dostęp: 6.03.2022].

4 E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 74.

5 Cyt. za: ibidem, s. 86.

6 L.M. Register, T.B. Henley, *The phenomenology of intimacy...*, s. 467 [tłum. własne].

rodzicielstwa, rodziny). Są to jednak tylko etykiety (*labels*) bliskości – samo wskazanie, iż do bliskich relacji należy choćby przyjaźń, nie przynosi odpowiedzi na podstawowe pytanie: co oznacza, że ktoś jest bliski drugiemu człowiekowi?⁷

Adital Ben-Ari i Yoav Lavee zauważają, że w literaturze przedmiotu bliskość ujmuje się albo jako cechę fizyczną (tj. bliskość przestrzenną), albo jako cechę emocjonalną (tj. poczucie bliskości z kimś). Najczęściej jest rozumiana jako **cecha bliskiej relacji** (*trait*), ale również jako **stan relacji** (*state*). W pierwszym znaczeniu charakteryzuje stabilną, trwałą relację opartą na pozytywnych interakcjach. Przez ten pryzmat będą oceniane jej jakość, poziom intymności, zaufania i zaangażowania. Drugie znaczenie (stan) dotyczy zmiennej sytuacji, która może się przekształcać w ciągu dnia, godziny czy minuty. Te fluktuacje w odczuwanym poziomie bliskości nie wywierają wpływu na ogólną ocenę danej relacji jako bliskiej⁸. W książce zasadniczo będę omawiać bliskość jako cechę określonej relacji, a temat zmian zachodzących w ramach jej dynamiki będę poruszała incydentalnie, o ile znajdzie odzwierciedlenie na poziomie stosowania prawa.

Nie ma konieczności, aby w niniejszym opracowaniu ściśle definiować analizowane pojęcie z perspektywy psychologii. Mogłoby to wręcz zaburzyć jego prawniczy ogląd, który przecież nie jest nastawiony na żadną konkretną psychologiczną wizję bliskości. Bliskość w kategoriach tej nauki będę więc rozumiała jako pewną szczególną **cechę relacji międzyludzkich**⁹.

7 M.S. Clark, E.W. Lemay, *Close relationships*, w: *Handbook of social psychology*, ed. by S.T. Fiske, D.T. Gilbert, G. Lindzey, John Wiley & Sons, New York 2010, s. 899.

8 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage: From the inside story to a conceptual model*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2007, vol. 24, issue 5, s. 640.

9 Tak jak np. Rajiv Jhangiani i Hammond Tarry: „The closeness experienced in these relationships is marked in part by reciprocal self-disclosure – the tendency to communicate frequently, without fear of reprisal, and in an accepting and empathetic manner. When the partners in a relationship feel that they are close, and when they indicate that the relationship is based on caring, warmth, acceptance, and social support, we can say that the relationship is intimate” (R. Jhangiani, H. Tarry, *Close relationships: Liking and loving over the long term*, w: eidem, *Principles of social psychology (1st international H5P edition)*, BCcampus, [s.l.] 2022, <https://opentextbc.ca/socialpsychology/chapter/close-relationships-liking-and-loving-over-the-long-term/> [dostęp: 3.03.2022]).

2.2. Psychologiczne ujęcie bliskich relacji

Elementy składające się na bliską relację

Literatura psychologiczna, zwłaszcza popularnonaukowa, zawiera wiele wskazówek, jakie czynniki sprzyjają osiągnięciu i umocnieniu bliskości, a jakie utrudniają i niszczą ją w relacjach – zarówno romantycznych, jak i rodzicielskich¹⁰. Oczywiście, można negować wartość poradników typu „jak żyć” czy „jak kochać”, niemniej wyrażają one i współkształtują potoczne wyobrażenia o bliskości. Z drugiej strony w niniejszym studium nie mogę się opierać na samych tylko intuicjach i obiegowych wyobrażeniach, nawet jeśli odgrywają pewną rolę w rozumieniu bliskości. W naukowej literaturze psychologicznej pisze się dużo o warunkach powstania, przebiegu i wpływie bliskich relacji na życie jednostek i właśnie tym zagadnieniom chciałabym się przyrzeć w bieżącym rozdziale. W pierwszej kolejności postaram się odpowiedzieć na najbardziej podstawowe pytanie: co może oznaczać, że dana relacja jest bliska?

Badacze wymieniają różnorodne czynniki, które mają decydować o istocie bliskiej relacji¹¹. Niewątpliwą wartość ujęć psychologicznych stanowi empiryczne zakotwiczenie. Dla psychologów istota bliskości leży w którymś z jej aspektów, prawnicy zaś – co pokażę w następnych rozdziałach – piszą o istocie danych zjawisk czy zachowań jako o ich nieprzekraczalnej granicy. Można

10 Zob. P. Drożdżiak, R. Mazurowska, *Blisko, nie za blisko. Terapeutyczne rozmowy o związkach*, Wydawnictwo Sensus, Gliwice 2018; S. Stahl, *Jak nie bać się bliskości? O budowaniu dobrych więzi*, tłum. S. Miłkowska, M. Książkiewicz, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2021; A. Levine, R. Heller, *Partnerstwo bliskości. Jak teoria więzi pomoże ci stworzyć szczęśliwy związek*, tłum. G. Chamielec, Wydawnictwo Feeria, Łódź 2020; G. Ryś, *O bliskości. Jak żyć razem w podzielonym świecie*, Wydawnictwo Znak, Warszawa 2021; D.J. Siegel, T. Payne Bryson, *Potęga obecności. Jak obecność rodziców wpływa na to, kim stają się nasze dzieci, i kształtuje rozwój ich mózgów*, tłum. J. Dżdża, Wydawnictwo Mamania, Warszawa 2020; Osho, *Bliskość. Zaufaj sobie i innym*, tłum. B. Jurkevich, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.

11 Zob. np. E.J. Finkel, J.A. Simpson, P.W. Eastwick, *The psychology of close relationships: Fourteen core principles*, „Annual Review of Psychology” 2017, vol. 68, s. 383–411. Autorzy dokonali analizy i syntezy badań poświęconych bliskim relacjom prowadzonych od lat 80. XX w. Zestawili podstawowe sposoby rozumienia tego pojęcia, a następnie je połączyli, aby móc głębiej wniknąć w zjawisko bliskości. Odpowiadając na pytanie, czym jest bliska relacja, wskazali jej trzy zasadnicze komponenty: wyjątkowość, scalenie oraz rozwój zdarzeń w relacji (*trajectory*). Choć perspektywa ta jest interesująca, sposób opisu wymienionych cech byłby dość trudny do przeniesienia na grunt prawniczy.

więc powiedzieć, że podejście psychologiczne jest bardziej otwarte na sytuacje nietypowe, oddalające się od wzorca (pozbawione tego wybranego, kluczowego aspektu), natomiast dla prawników relacja, która wykracza poza istotę bliskości, nie może być już nazywana bliską.

Nie zamierzam zresztą przesądzać, że określona cecha jednostek bądź ich zachowania tworzą sedno czy kwintesencję bliskich relacji. Raczej postaram się przedstawić różne ujęcia bliskości, które wydają się przydatne w prawniczym myśleniu o tym zjawisku, a równocześnie pozwalają na uchwycenie jego wielorakich, zmiennych cech. Jest to zgodne z perspektywą zaproponowaną przez Pamelę Regan¹². Według niej elementarny warunek zaistnienia bliskich relacji stanowi **interakcja** polegająca na wpływaniu jednostek na siebie i prowadząca do powstania między nimi **współzależności**¹³. To, jak zachowuje się jeden partner (tj. jak działa, myśli lub czuje), wpływa na to, jak zachowuje się drugi partner (tj. jak działa, myśli lub czuje), i odwrotnie. Współzależność może się rodzić także np. w relacjach z przełożonym czy ze współpracownikami, z czego nie wynika jeszcze, że dojdzie tutaj do zadziernięcia bliskich relacji.

Aby można było mówić o bliskości, współzależność musi zostać dopełniona dwoma innymi czynnikami: wyjątkowością i mentalną reprezentacją bliskiej osoby. **Wyjątkowość** oznacza, iż interakcje między jednostkami są dla nich w pewnym sensie unikatowe. Wzorzec owych relacji różni się od tych, które każdy zaangażowany podmiot ma z innymi osobami, i od wzorców interakcji w grupach, do których należy (np. związanych z pracą lub realizacją zainteresowań). **Mentalna reprezentacja bliskiej osoby** oznacza z kolei, że jednostki muszą stworzyć mentalne odzwierciedlenie swojej relacji (*relationship schema*), a więc zachować w umyśle historię poprzednich interakcji z daną osobą. To właśnie ich „historyczny magazyn” w konkretnej relacji pozwala jednostkom reagować na siebie w wyjątkowy sposób, nieoparty na wyuczonych rolach. Inaczej reaguje się na najlepszego przyjaciela niż na innych ludzi. Dzięki wspólnej przeszłości przyjaciele łatwo przywołują informacje o charakterze

12 P. Regan, *Close relationships*, Routledge / Taylor & Francis Group, London–New York 2011.

13 Ibidem, s. 5: „Interaction is a necessary condition for a relationship to exist. This means that if two people seldom interact they do not have much of a relationship, and if there is no interaction whatsoever then there is no relationship – regardless of what they themselves might say or wish to believe”.

i zachowaniu drugiej strony, a ten mentalny magazyn wiedzy wpływa na bieżące interakcje i pozostaje w nich obecny.

Badacze rezerwują nazwę „bliskie relacje” tylko dla relacji spełniających opisane warunki. Ben-Ari i Lavee wskazują, że w literaturze psychologicznej termin „bliskość” jest używany w dwóch znaczeniach: jako określenie **typu relacji** (np. chodzenie ze sobą czy małżeństwo to bliskie relacje) oraz jako określenie **jakości relacji** (jeśli relacja odznacza się pewnymi cechami, to uznajemy ją za bliską; małżonkowie mogą być sobie bliscy, ale nie muszą)¹⁴. Poszczególne relacje różnią się od siebie naturą i stopniem występującej w nich bliskości. Dostrzeżeniu tego, co może o niej świadczyć, sprzyja wyodrębnienie dwóch jej wymiarów.

Pierwszy stanowi **behawioralny wymiar bliskich relacji**, który odnosi się do interakcji między określonymi osobami i do stopnia, w jakim osoby te wykazują współzależność¹⁵. Jest to aspekt zewnętrznie obserwowalny i można go ocenić, opierając się na obiektywnych kryteriach. W celu jego zidentyfikowania stosuje się **Relationship Closeness Inventory (RCI)**¹⁶ – formularz opracowany przez Ellen Berscheid i jej zespół, aby uprościć ocenę bliskości w relacjach (*the back-to-basics approach*). „Powrót do podstaw” w tym przypadku ma polegać na ustaleniu, co się widzi i słyszy jakby z perspektywy „przypływu z kosmosu”, nieświadomego złożoności relacji międzyludzkich¹⁷. W formularzu zadaje się więc pytania o łatwo dostrzegalne kwestie: częstotliwość interakcji, ich różnorodność, czas trwania relacji czy wzajemne oddziaływanie jednostek na siebie, w tym wpływ na sytuację finansową.

Drugim jest **subiektywny wymiar bliskich relacji**, obejmujący więź emocjonalną, jaka łączy pewne osoby. Na ogół ten wymiar relacji ocenia się na podstawie samookreślenia – ktoś wskazuje, że swoją konkretną relację

14 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage...*, s. 627–628.

15 P. Regan, *Close relationships...*, s. 11.

16 E. Berscheid, M. Snyder, A.M. Omoto, *The Relationship Closeness Inventory: Assessing the closeness of interpersonal relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, vol. 57, no. 5, s. 792–807. Formularz RCI jest dostępny na stronie internetowej: https://www.cmu.edu/common-cold-project/measures-by-study/psychological-and-social-constructs/marital-quality-measures/relationship_closeness_inventory_revised.pdf [dostęp: 29.08.2023].

17 J.A. Swails, S.E. Bowerman, *Relationship Closeness Inventory*, w: *Encyclopedia of personality and individual differences*, ed. by V. Zeigler-Hill, T.K. Shackelford, Springer, Cham 2020, s. 4375–4377.

uważa za bliską¹⁸. Pomocna w charakteryzowaniu tego rodzaju więzi bywa skala **Inclusion of Other in the Self (IOS)**¹⁹. Bliskość postrzega się tutaj jako połączenie jaźni, które skutkuje poczuciem jedności (*oneness*) u osób pozostających w relacji. Za pomocą owego narzędzia można oszacować, w jakim stopniu dany człowiek czuje się związany z drugim. Skala IOS składa się z siedmiu schematów, w których jedno koło oznacza „ja”, a drugie „inny”. Respondenci w badaniu są proszeni o wybranie pary kół najlepiej charakteryzującej ich relację.

Alternatywną metodę oceny subiektywnej bliskości stanowi polecenie opisanego częstotliwości lub intensywności odczuwania intymności, miłości oraz innych pozytywnych emocji i uczuć, które łączą się z drugą osobą. Właśnie w taki sposób zazwyczaj wyraża się istnienie tego wymiaru relacji, niemniej jest on kwestią indywidualnego spojrzenia jednostek. Interakcje w relacji są natomiast czymś obserwowalnym i mierzalnym, mogącym świadczyć o bliskości, ale jeszcze o niej nieprzesądzającym. W niektórych relacjach ludzie będą sobie zarówno subiektywnie, jak i behawioralnie bliscy, w innych zaś bliskość będzie ograniczona do jednego z tych wymiarów. Przykładowo bliscy przyjaciele mogą nie tylko wpływać na siebie na wielu poziomach relacji (np. przez regularne spotkania, podzielenie zainteresowań), lecz także darzyć się sympatią, lub wręcz miłością. Tymczasem małżonkowie, którzy często się kłócą i nie darzą pozytywnymi emocjami, przeważnie będą bliskimi w sensie behawioralnym, ale już nie w sensie subiektywnym. Z kolei osoby niezamieszkujące ze sobą, jednak podtrzymujące kontakt epistolarnie lub wirtualnie, mogą być sobie bliskie subiektywnie, chociaż zarazem nie są bliskie behawioralnie (w znaczeniu fizycznej obecności)²⁰.

Wydaje się, że to ujęcie koresponduje również z propozycją Johna Harveya i Briana Pauwelsa – ich zdaniem bliska relacja trwa pewien czas, opiera się na wspólnym rozumieniu bliskości oraz obejmuje zachowania jednostek traktowane przez nie jako jej przejawy. W ocenie autorów takie podejście nie pozwala uznać za bliską relację ani konwencjonalnego małżeństwa, ani

18 P. Regan, *Close relationships...*, s. 11.

19 A. Aron, E.N. Aron, D. Smollan, *Inclusion of Other in the Self Scale and the structure of interpersonal closeness*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, vol. 63, no. 4, s. 596–612.

20 P. Regan, *Close relationships...*, s. 13.

„pustych” relacji (*empty shell*), które tylko z nazwy są bliskie²¹. Ludzie mogą więc doświadczać subiektywnej bliskości pomimo odległości w sensie fizycznym, ale także mogą doświadczać fizycznej (np. seksualnej) bliskości, choć nie ma jej między nimi w sensie subiektywnym. Jak wskazują Ben-Ari i Lavee, oba wymiary bliskości niekiedy bywają oceniane odmiennie przez jednostki pozostające w relacji; ponadto z badań wynika, że respondenci bardziej cenią sobie wymiar subiektywny niż behawioralny²².

Prawo odnosi się do bliskości w znaczeniu zarówno subiektywnym (kogo określam mianem bliskiego), jak i behawioralnym (jakie zachowania można nazwać interakcjami stanowiącymi dowód bliskości)²³. Samo podmiotowe, werbalne określenie danej osoby jako bliskiej zazwyczaj nie będzie wystarczające, by prawnie uznać relację z nią za bliską. Element subiektywny zasadniczo musi zostać dopełniony konkretnymi dowodami bliskości, czyli elementem behawioralnym, np. wspólnym zamieszkiwaniem, odpowiednio częstymi kontaktami, zależnością od drugiej osoby czy kształtowaniem własnego życia z uwzględnieniem jej celów i potrzeb.

W kolejnych podrozdziałach scharakteryzuję elementy składające się na oba wymiary bliskich relacji, ponieważ mogą one mieć istotne znaczenie dla prawniczego rozumienia kategorii bliskości. Dotyczy to szczególnie sytuacji, w których podmioty stosujące prawo muszą same ocenić, czy pewne jednostki są sobie bliskie – czyli gdy ustawodawca nie precyzuje, jakiego rodzaju relacjom przysznaje taki status w rozpatrywanym przypadku.

21 J.H. Harvey, B.G. Pauwels, *Recent developments in close-relationships theory*, „Current Directions in Psychological Science” 1999, vol. 8, no. 3, s. 93.

22 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage...*, s. 640.

23 Przykładowa charakterystyka bliskiej relacji w wyroku SA w Szczecinie z dnia 7 listopada 2019 r., I ACA 237/19, LEX nr 2848117: „Wprawdzie powódk[i] i jej męża nie łączyła wieloletnia znajomość, ale jak wynika ze zgodnych zeznań świadków i powódki, więź między nimi była bardzo silna. Parą zostali krótko po tym, jak się poznali. Z zeznań świadka [...] wynika, że [...] praktycznie się ze sobą nie rozstawali. [...] Według tego świadka powódka i jej mąż byli wyjątkowo zgodną parą, [świadek] nigdy nie widział, żeby się ze sobą kłócili. [...] Uczucie łączące obojga i potrzeba przebywania razem były zauważalne nie tylko przez znajomych, przyjaciół, ale także pacjentów. Śmiali się i komentowali, że jedno bez drugiego nie może wytrzymać. Świadek [...], która jest przyjaciółką powódki, zeznała, że [...] mieszkali i pracowali razem, mieli wspólne zainteresowania, »dogadywali się w pół zdania«”.

2.3. Behawioralny wymiar bliskich relacji

Podstawą każdej bliskiej relacji są interakcje składające się na jej wymiar behawioralny, prowadzą bowiem do powstania kluczowej cechy takich relacji, czyli **współzależności** (*interdependence*). Oznacza ona wzajemny wpływ jednostek na swoje zachowania, a nawet na sposoby myślenia i przejawiania uczuć, i wykształca się, w miarę jak relacja się stabilizuje²⁴.

Teoria współzależności, opracowana przez Johna Thibauta i Harolda Kelleya, pozwala zrozumieć, jak wpływają na siebie osoby tworzące relację. O stopniu współzależności decyduje nie tylko częstotliwość kontaktu, lecz przede wszystkim pozycja, jaką dana osoba zajmuje w życiu innej jednostki – im ważniejszą, tym silniejsze angażowanie się „ja” w relację²⁵. Współzależność oznacza, że zachowanie jednego człowieka jest w pewnym zakresie zdeterminowane zachowaniem drugiego. Ponadto skutki działań jednej ze stron zależą wówczas także od tego, co robi druga²⁶. W relacji na ogół korzystniejsze będzie dążenie do dobra wspólnego niż indywidualnego²⁷. Codzienne doświadczanie relacji wypełniają interakcje, w których jedna osoba ma bezpośredni wpływ na doświadczenie drugiej i *vice versa*²⁸.

W literaturze psychologicznej pisze się o bliskości również jako o niewielkiej **odległości fizycznej**, tzn. bezpośrednim i częstym kontakcie, który ułatwia nawiązywanie oraz utrzymywanie relacji. Bliskość w tym kontekście może być też rozumiana jako niewielka **odległość funkcjonalna**, tj. taka, która zwiększa szansę na spotkanie określonych osób albo powiązanie ich – przykład stanowi zawieranie przyjaźni przez osoby, których nazwiska znajdują się obok siebie na liście obecności²⁹. Te czynniki mają znaczenie z perspektywy

24 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018, s. 164–165.

25 A. Pilarska, A. Suchańska, *Zdolność do bliskości w relacjach a przywiązanie i poczucie własnej tożsamości*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2016, nr 46, s. 51–52.

26 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 165.

27 Ibidem, s. 166.

28 X.B. Arriaga, *An interdependence theory analysis of close relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 39.

29 B.W. Pelham, M. Carvallo, J.T. Jones, *Implicit egotism*, „Current Directions in Psychological Science” 2005, vol. 14, no. 2, s. 106–110; R.B. Cialdini, M.E. de Nicholas,

rozwijania behawioralnego wymiaru bliskiej relacji. Diana Dwyer wskazuje, że bliskość rozumiana jako niewielka odległość fizyczna i funkcjonalna jest istotna dla nawiązywania i utrzymywania relacji ze względu na:

- a) swojskość, ponieważ bardziej lubimy ludzi, których najczęściej spotykamy;
- b) ekspozycję;
- c) niskie koszty, gdyż regularne spotkania wymagają mniej wysiłku i czasu;
- d) oczekiwanie kontynuacji kontaktów;
- e) przewidywalność;
- f) kwestie ewolucyjne – trzymamy się tego, co znane, a unikamy nieznanego, bo takie podejście ułatwia przetrwanie³⁰.

Wszystko to jednak odnosi się do samego nawiązywania relacji – im ktoś jest bliżej, tym o nie łatwiej.

Bliskość przestrzenna, włącznie z kontaktem fizycznym, należy do najbardziej rozpowszechnionych sposobów sygnalizowania drugiemu człowiekowi potrzeby bliskości. Jeżeli ludzie czują się związani emocjonalnie, to zazwyczaj pragną przebywać w tej samej przestrzeni. Zachowania takie jak przytulanie, trzymanie się za ręce czy kontakty seksualne są sposobami okazywania bliskości. Subiektywny wymiar relacji może się więc wyrażać w różnych działaniach, poprzez które jednostki chcą być blisko siebie w sensie fizycznym. Równocześnie bliscy przejawiają wobec siebie tego rodzaju zachowania, do których nie są skłonni wobec innych, niebliskich osób (np. wręczenie kwiatów, pisanie listów, częste telefonowanie). Behawioralny wymiar relacji przeważnie będzie oznaczał wspólne spędzanie czasu³¹.

W języku prawniczym w odniesieniu do bliskich relacji rzadko stosuje się psychologiczny termin „współzależność”, co nie oznacza jednak, że jest to zjawisko niedostrzegane przez prawników. Choć nie konceptualizują oni współzależności, opisują poszczególne zachowania, w tym interakcje, które składają się na behawioralny wymiar relacji³².

Self-presentation by association, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, vol. 57, no. 4, s. 626–631.

30 D. Dwyer, *Bliskie relacje interpersonalne*, tłum. M. Trzebiatowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 47.

31 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage...*, s. 640.

32 Przykładowo w wyroku SA w Krakowie z dnia 18 maja 2016 r., I ACA 160/16, LEX nr 2071296, stwierdzono: „[...] ustalony stan faktyczny wskazuje na taki rodzaj jej więzi ze zmarłym ojcem, który jest zbliżony do sytuacji pozostawiania we wspólnym gospodarstwie

2.4. Subiektywny wymiar bliskich relacji

Niepowtarzalność bliskiej relacji dla zaangażowanych w nią jednostek przejawia się przede wszystkim w łączącej je więzi emocjonalnej³³, czyli w wymiarze subiektywnym. Najistotniejszymi uczuciami, które wyróżniają bliskie relacje spośród innych, są miłość³⁴ oraz intymność. Oba opisuje się w literaturze psychologicznej na wiele sposobów³⁵, a szczegółowe omówienie tych koncepcji wykracza poza ramy niniejszej książki. Jedynie w celach ilustracyjnych bardzo skrótowo scharakteryzuję wybrane ujęcie miłości, które wydaje się przydatne pod kątem prawniczego rozumienia bliskości.

Według Roberta Sternberga na to uczucie składają się namiętność, intymność oraz zobowiązanie (*the triangle of love*)³⁶. **Intymność** oznacza pozytywne odczucia wywołujące bliskość i wzajemne przywiązanie partnerów (*emotional investment in the relationship*). Zdaniem przywołanego badacza intymność stanowi cechę relacji opartych na miłości (rodzicielskich, przyjacielskich, romantycznych) – „jest zbiorem przeżyć charakterystycznych dla miłości w ogóle, nie zaś dla jednej jej odmiany”³⁷. **Namiętność** to motywacja do intensywnego złączenia się z partnerem (*motivational involvement in the relationship*), czego przejawami są poszukiwanie bliskości fizycznej (całowanie, dotykanie) i kontakty seksualne. Choć najczęściej głównym elementem namiętności będzie pragnienie seksualne, nie można jej utożsamiać tylko z tą sferą – obejmuje ona również zachowania, przez

domowym i pozostawania w relacjach współzależności. To, przy stwierdzonym stopniu przeżyć psychicznych powódki związanych ze śmiercią ojca, uzasadnia przyjęcie sumy zadośćuczynienia na poziomie wyższym, niż miałyby to miejsce przy tradycyjnych relacjach dorosłych i samodzielnych dzieci z rodzicami”.

- 33 Taką niepowtarzalność dobrze obrazuje przykład dwojga introwertyków, których specyficzne cechy i zachowania mogą się uzupełniać w taki (wyjątkowy) sposób, że będą się oni zachowywać całkiem nietypowo dla siebie, np. otwarcie mówić o swoich uczuciach. Zob. E.J. Finkel, J.A. Simpson, P.W. Eastwick, *The psychology of close relationships...*, s. 389.
- 34 E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja...*, s. 77.
- 35 Szczególnie interesujące są ujęcia zaprezentowane przez Ericha Fromma (idem, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, wstęp M. Czerwiński, wyd. 5 popr., Rebis, Poznań 2012) i koncepcje opisane w monografii *The new psychology of love* (ed. by R.J. Sternberg, K. Weis, Yale University Press, New Haven-London 2006).
- 36 R.J. Sternberg, *A triangular theory of love*, „Psychological Review” 1986, vol. 93, no. 2, s. 119.
- 37 Cyt. za: B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 11.

które jednostka realizuje potrzeby dominacji nad innymi czy opiekuńczości³⁸. Z kolei **zobowiązanie (zaangażowanie)** oznacza działania ukierunkowane na przekształcenie relacji miłosnej w trwały związek, w tym utrzymanie go mimo występowania trudności (*cognitive decision in and commitment to the relationship*).

Chciałabym przyjrzeć się intymności, gdyż właśnie ta cecha wzbudza szczególne zainteresowanie prawników. Intymność stanowi dość kłopotliwy konstrukt i nie sposób nawet wyliczyć jego ujęć, które zaprezentowano już w psychologii czy socjologii. Zarówno w języku potocznym, jak i w opracowaniach naukowych określenie to traktuje się jako synonim bliskości. Część autorów uznaje intymność za tożsamą z bliskością, ale tylko w przypadku relacji romantycznych³⁹; można także założyć, że jest jej składnikiem. Na potrzeby niniejszej monografii przyjmuję, iż są to terminy ściśle powiązane, lecz nie równoznaczne.

Intymność wynika z interakcji, w których dwie osoby rozumieją się i troszczą o siebie nawzajem. Otwartość partnerów oraz odpowiadanie na potrzeby drugiej strony wpływają na poziom doświadczanej intymności. W bliskiej relacji jednostki ufają sobie do tego stopnia, że w kontaktach usuwają „zwykle stosowane w życiu społecznym zapory i zabezpieczenia, działają i wypowiadają się otwarcie, nie stosując manipulacji”⁴⁰. Stają się sobie bliskie – psychicznie, ale również fizycznie, poprzez np. dotyk, używanie specyficznego, intymnego słownictwa, współżycie seksualne⁴¹. Podkreśla się też, że intymność jest charakterystyczna dla relacji opartych na zaufaniu, w których jednostki mogą pozwolić sobie na otwartość w dzieleniu się przeżyciami i uczuciami⁴².

38 Ibidem, s. 14.

39 Zarówno *intimacy*, jak i *closeness* odnoszą się do połączenia duchowego, porozumienia, zażyłości – różnica między nimi tkwi w jakości, w stopniu odczuwania tych elementów więzi w relacji. Zob. *Handbook of closeness and intimacy*, ed. by D.J. Mashek, A. Aron, Routledge, Mahwah-London 2004, s. 1.

40 M. Bienko, *Intymne i prywatne praktyki codzienności. Studium socjologiczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 28.

41 H.T. Reis, P.R. Shaver, *Intimacy as an interpersonal process*, w: *Handbook of personal relationships: Theory, research and interventions*, ed. by S.W. Duck et al., John Wiley & Sons, Chichester 1988, s. 387–388.

42 A. Pilarska, A. Suchańska, *Zdolność do bliskości w relacjach...*, s. 52.

Zarówno miłość, jak i intymność stanowią następstwo kolejnej, bardziej ogólnej cechy bliskich relacji. Według Margaret Clark i Edwarda Lemaya kluczową rolę odgrywa w nich *responsiveness* rozumiana jako zdolność do reagowania na działania drugiej osoby. W różnych ujęciach bliskości akcentuje się wagę seksualności, zaangażowania, stabilności, satysfakcji, braku konfliktu albo kombinacji tych czynników. Poziom realizacji każdej z wymienionych właściwości jest uzależniony od umiejętności odpowiadania na potrzeby partnera⁴³. Daną osobę określamy jako responsywną, jeżeli jej zachowanie i wypowiedzane słowa stanowią adekwatną odpowiedź na to, co robi druga strona.

Istotne znaczenie dla rozwoju bliskości w relacji ma również otwieranie się partnerów na siebie nawzajem oraz dzielenie informacjami na własny temat (*self-disclosure*). Jednostki stają się sobie bliższe, gdy owe informacje charakteryzuje rozległość (*breadth*) i głębia (*depth*), tj. gdy dotyczą sfery intymności i emocji. Uważne, wspierające reakcje partnera sprawiają, że druga osoba czuje się zrozumiana, doceniona, a także otoczona troską i akceptacją; to z kolei sprzyja wzrostowi intymności i dalszemu rozwojowi relacji⁴⁴.

Subiektywny wymiar bliskich relacji przejawia się też w zaniku wyraźnych granic między ich uczestnikami, co utrudnia dostrzeżenie – by tak rzec – gdzie kończy się ego jednego partnera, a zaczyna drugiego. W tym kontekście u osób wyjątkowo oddanych bliskim relacjom mogą się rodzić pytania o własną tożsamość. Bliskość może być stanem, w którym jednostki **włączają innego w siebie** (*inclusion of other in the self*). Ktoś staje się częścią naszej jaźni, zyskujemy poczucie wspólnej tożsamości⁴⁵, następuje mentalne zespolenie z drugim człowiekiem. Obcowanie z bliskim odczuwa się jako *double being* czy *living in each other subjective contexts of meaning*⁴⁶. Jest to zatem „mniej lub bardziej uświadomione doświadczenie świata z perspektywy drugiej osoby, podzielenie jej przekonań, motywów, pragnień czy uczuć”⁴⁷. Christopher Agnew i jego współpracownicy postawili tezę, że rosnącemu zaangażowaniu w relację towarzyszy tendencja do postrzegania siebie

43 M.S. Clark, E.W. Lemay, *Close relationships...*, s. 899.

44 P. Regan, *Close relationships...*, s. 94.

45 A.P. Aron, D.J. Mashek, E.N. Aron, *Closeness as including other in the self*, w: *Handbook of closeness and intimacy...*, s. 27-39.

46 Ibidem, s. 35.

47 A. Pilarska, A. Suchańska, *Zdolność do bliskości w relacjach...*, s. 52.

nie tyle jako jednostki, ile jako części *pluralistic self-and-partner collective*⁴⁸. Autorzy nazwali ów stan *cognitive interdependence* – wiąże się on z myśleniem o kimś jako fragmencie siebie oraz o samym związku jako bardzo ważnej składowej życia⁴⁹.

Subiektywny wymiar bliskiej relacji będzie decydował o jej wyjątkowości, a więc o tym, co czyni ją niepowtarzalną na tle innych, zwyczajnych. Określenie, z czego składa się on w konkretnym przypadku, zależy od indywidualnej oceny jednostek, tego, co one uznają za najważniejsze elementy. Najczęściej chodzi o cechy świadczące o miłości, intymności między nimi – a te emocje mogą być przecież wypełniane różną treścią. Darzenie kogoś miłością, troską i zaufaniem stanowi przejaw ogólniejszej cechy: responsywności, którą można rozumieć jako gotowość do reagowania na zachowania drugiej osoby („kocham cię i dlatego reaguję na twoje potrzeby”). Subiektywny wymiar relacji uzewnętrznia się w postrzeganiu i odczuwaniu danej osoby jako bliskiej, co niekoniecznie wiąże się z jej fizyczną obecnością, ale przede wszystkim oznacza, że jest ona jednym z głównych bohaterów historii przechowywanej w naszej pamięci, stałym mieszkańcem naszego umysłu.

2.5. Dlaczego jednostki tworzą bliskie relacje i w nich pozostają

W poprzednich podrozdziałach scharakteryzowałam warunki, jakie musi spełniać relacja, aby mogła zostać uznana za bliską. Tutaj postaram się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ludzie traktują bliskie relacje jako ważny element swojego życia. W analizie tego zagadnienia odwołam się do psychologicznych koncepcji przynależności i przywiązania. W dalszej części książki przedstawię, w jaki sposób bliskie relacje wpływają na dobrostan jednostek i czy zawsze są jego gwarancją.

48 Ch. Agnew et al., *Cognitive interdependence: Commitment and the mental representation of close relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, vol. 74, no. 4, s. 939.

49 Bliskie relacje „walczą” o czas i energię jednostki z pracą zawodową, innymi znajomościami i relacjami rodzinnymi, rozrywkami oraz bardziej przyziemnymi zajęciami dnia codziennego (np. ćwiczeniami, sprzątaniami, gotowaniem). Jeśli związek jest integralną częścią jaźni, to powinien być postrzegany jako kluczowy dla całego życia, jako jeden z czynników nadających mu ważność i sens. Zob. ibidem, s. 942.

2.5.1. Potrzeba przynależności i przywiązania w pierwszym okresie życia

Historia życia jednostki rozgrywa się wśród różnych relacji, w których uczestniczy ona od narodzin aż do śmierci; niektóre z nich są człowiekowi dane, inne zaś stanowią efekt wyboru. Warto jednak zadać pytanie, dlaczego bliskie relacje są dla nas ważne i co powoduje, że chcemy je nawiązywać.

Kiedy rekonstruuje się kategorię bliskości z perspektywy psychologicznej, esencjalne znaczenie dla jej pełnego zrozumienia mają takie pojęcia, jak „przywiązanie”, „przynależność” czy „więź”. Abraham Maslow umieścił **potrzebę przynależności** na szczycie hierarchii potrzeb ludzkich. Nie może być ona realizowana przed potrzebami fizjologicznymi niezbędnymi do utrzymania człowieka przy życiu (m.in. zaspokojenia głodu i pragnienia, snu) oraz potrzebą bezpieczeństwa, lecz jej niezaspokojenie może wpływać na umiejętność tworzenia i utrzymywania relacji interpersonalnych, a także prowadzić do nieprzystosowania społecznego. Jak wskazuje Maslow, przynależność jest wyjątkowo silną, intensywnie doświadczaną i domagającą się realizacji potrzebą jednostki⁵⁰.

Kolejnego wątku w dyskusji dostarcza koncepcja zaprezentowana w latach 50. XX w. przez Harry'ego Harlowa. Badacz postawił tezę, że dzieci przywiązują się do osób przynoszących im ukojenie dzięki dotykowi i bliskości fizycznej. W eksperymentach, które zaprojektował, małe rezusy zaraz po narodzinach oddzielono od matek i umieszczono w klatkach, gdzie znajdowały się dwie pacynki imitujące matkę – druciana i szmaciana. Małpki obcowały głównie z tą drugą, zarówno kiedy poszukiwały pociechy czy ukojenia, jak i w sytuacjach stresujących. Przy matce drucianej spędzały niewiele czasu, nawet jeżeli to ona dawała im mleko. Małe rezusy wołały zatem być przytulane, choćby za cenę głodu – „wołały przebywać w zimnie i w hałasie,

50 A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, red. T. Rzepa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 68–69. Autor dobrze oddaje to słowami: „Now the person will feel keenly, as never before, the absence of friends, or a sweetheart, or a wife, or children. He will hunger for affectionate relations with people in general, namely, for a place in his group, and he will strive with great intensity to achieve this goal. He will want to attain such a place more than anything else in the world and may even forget that once, when he was hungry, he sneered at love” (A. Maslow, *A theory of human motivation*, Dancing Unicorn Books, Lanham 2017 [e-book], s. 14–15).

ale być dotykane, niż w dobrych warunkach, ale same”⁵¹. Na dalszym etapie badania pokazały, że przebywanie z substytutem matki nie zapewnia odpowiedniego rozwoju społecznego. W szczególności uwidaczniało się to w czasie, gdy rezusy wychowywane przez substytuty matek same zostawały matkami⁵². Eksperymenty Harlowa udowodniły przede wszystkim, iż komfort płynący z kontaktu z matką szmacianą prowadził do zachowań przywiązaniowych, a pokarm nie stanowił czynnika, który by na nie wpływał⁵³.

Warto przywołać tutaj jeszcze koncepcję imprintingu (wdrukowania) zaproponowaną przez Konrada Lorenza, zajmującego się etologią gęsi i kaczek. Dostrzegł on, że młode ptaki podążają za pierwszą istotą, którą spotkają po wykluciu, i przywiązują się do niej. Najczęściej będzie nią matka, ale może to być również zabawka, człowiek czy zwierzę innego gatunku⁵⁴. Imprintingowi można nadać ogólniejsze znaczenie i odnosić to pojęcie do „wszelkich procesów uczestniczących w ukierunkowaniu dziecięcych zachowań przywiązaniowych młodego ptaka lub ssaka ku stale preferowanej jednej (lub kilku) wyróżnionej figurze (figurom)”⁵⁵. Zachowania przywiązaniowe u człowieka nie różnią się zaś od tych przejawianych przez (inne) ssaki⁵⁶. Istotną rolę odgrywa tutaj figura opiekuna, który zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa i ukojenia.

John Bowlby zainteresował się potencjalnymi skutkami separacji od matki we wczesnym dzieciństwie dla rozwoju osobowości człowieka. Dostrzegł, że dotychczas skupiano się na innych elementach badanej sytuacji, zamiast poświęcać uwagę figurze opiekuna (figurze matczynej) jako podstawowej zmiennej. Uznał, że obserwacja reakcji małych dzieci na doświadczenie oddzielenia od matki oraz na późniejsze spotkanie z nią może dostarczyć informacji na temat kształtowania się osobowości, w tym możliwych psychopatologii. Badania Bowlby’ego dały podwaliny pod teorię przywiązania, która

51 P. Drożdżiak, R. Mazurowska, *Blisko, nie za blisko...*, s. 9.

52 P.G. Zimbardo, R.J. Gerrig, *Psychologia i życie*, tłum. J. Radzicki, red. M. Materska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 445–446.

53 J. Bowlby, *Przywiązanie*, tłum. M. Polaszewska-Nicke, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 247.

54 M. Vicedo, *The father of ethology and the foster mother of ducks: Konrad Lorenz as expert on motherhood*, „*Isis*” 2009, vol. 100, no. 2, s. 263–264.

55 J. Bowlby, *Przywiązanie...*, s. 198.

56 Ibidem, s. 249.

ma zasadnicze znaczenie dla współczesnego rozumienia bliskości. Teoria ta wzięła się z próby zrozumienia człowieka z punktu widzenia jego relacji z innymi osobami, a bliskość pojmuje się w niej jako więź. Rozwój społeczny rozpoczyna się od doświadczenia pierwszej ścisłej więzi z rodzicem lub opiekunem – „pierwszy związek, w jakim uczestniczy dziecko [...], stanowi kamień węglowy dla rozwoju jego osobowości”⁵⁷. Według Bowlby’ego przywiązanie jest biologicznie uwarunkowaną potrzebą zbudowania silnej więzi emocjonalnej. Badacz określa zachowania przywiązaniowe jako „poszukiwanie i utrzymywanie bliskości z inną jednostką”⁵⁸.

Rudolph Schaffer ujmuje przywiązanie trochę szerzej i zwraca uwagę również na cechy tego stanu. Przywiązanie w jego rozumieniu to

długotrwały emocjonalny związek z konkretną osobą. Więzy ta charakteryzuje się kilkoma kluczowymi cechami. **Selektywność** to skupianie się na konkretnej osobie, która wywołuje zachowania przywiązania w sposób i w zakresie niespotykanym w relacjach z inną osobą. **Poszukiwanie fizycznej bliskości** polega z kolei na staraniu się o utrzymanie bliskości z obiektem przywiązania. Kolejne cechy to **komfort i bezpieczeństwo**, wynikające z osiągnięcia bliskości, oraz **lęk separacyjny**, pojawiający się, gdy więź zostaje zerwana i niemożliwe jest nawiązanie bliskości⁵⁹.

Jak zaznacza Bowlby, człowiek przychodzi na świat z predyspozycją do tworzenia więzi, jej potrzeba ma zatem charakter pierwotny i jest zakorzeniona biologicznie⁶⁰. Więzy ta znajduje podstawy w odległych czasach, kiedy dzieci musiały szukać schronienia przed drapieżnikami – wykształcił się u nich mechanizm przebywania blisko swoich opiekunów, którzy zapewniali im bezpieczeństwo i ochronę⁶¹. Przywiązanie spełnia więc z jednej strony

57 Ibidem, s. 209.

58 Ibidem, s. 227.

59 H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, red. A. Brzezińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 123. Tu i dalej podkreślenia w cytatach pochodzą ode mnie – M.D.-G.

60 P.G. Zimbardo, R.J. Gerrig, *Psychologia i życie...*, s. 441-442.

61 A. Kuczyńska, *Styl przywiązania a zachowania wiążące*, „Czasopismo Psychologiczne” 2001, t. 7, nr 1, s. 7: „W myśl paradygmatu ewolucyjnego więź ma charakter teleonomiczny. Narodziła się ona [...], gdy wśród zwierząt o wysoko rozwiniętej agresywności

funkcje ewolucyjne, gdyż zwiększa szanse na przeżycie, a z drugiej – funkcje psychologiczne, ponieważ wzmacnia bezpieczeństwo. Koncepcję Bowlby’ego trafnie komentuje Schaffer: „Przywiązanie działa jak system kontroli, [...] jak termostat. Ma za zadanie utrzymać pewien stabilny stan, mianowicie stan bliskości z rodzicem”⁶².

Pierwsza relacja, którą dziecko nawiązuje z opiekunem (najczęściej matką), ma fundamentalne znaczenie z perspektywy jego rozwoju – stanowi prototyp wszystkich późniejszych relacji w życiu jednostki⁶³. Noworodek nie jest przywiązany do żadnej konkretnej osoby, lecz posiada potencjał tworzenia więzi, który uruchamia się w interakcjach z otoczeniem⁶⁴. Istotną rolę odgrywa tutaj przebieg relacji z opiekunem, a przede wszystkim to, czy okazuje on dziecku bliskość, zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie⁶⁵. Choć dążenie do stworzenia bliskiej relacji jest pierwotnie zakorzenione w człowieku, sam proces przywiązywania się zależy od obecności i dostępności opiekuna oraz zapewnienia przez niego poczucia bezpieczeństwa i miłości⁶⁶.

Bowlby opisuje cztery fazy rozwoju zachowań przywiązaniowych:

I faza trwa od urodzenia do 12 lub 28 tygodnia życia, a w niesprzyjających warunkach może trwać nawet dłużej. W tej fazie noworodek zachowuje

wewnątrzgatunkowej powstała konieczność współdziałania dwóch lub więcej osobników dla osiągnięcia jakiegoś istotnego z punktu widzenia przetrwania celu. [...] Celem tym u ludzi, podobnie jak u wielu innych gatunków zwierząt, stała się opieka nad potomstwem. Ze względu na długi okres zależności dziecka od rodziców opieka wymagała uczestnictwa obojga rodziców. Aby ją zapewnić, musiała wytworzyć się względnie trwała więź utrzymująca ich razem przez cały długi okres wychowania”.

62 H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka...*, s. 123.

63 M. Kornaszewska-Polak, *Przywiązanie i osamotnienie w bliskich relacjach*, „Roczniki Pedagogiczne” 2015, t. 7, nr 3, s. 27.

64 M. Karbowa-Płowens, *Rozwój i charakterystyka więzi przywiązaniowej w relacji romantycznej*, „Psychologia Rozwojowa” 2019, t. 24, nr 4, s. 84.

65 D. Senator, *Teoria więzi Johna Bowlby’ego*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 17–18.

66 M. Kornaszewska-Polak, *Przywiązanie i osamotnienie...*, s. 27; B. Tryjarska, *Style przywiązania partnerów a zadowolenie ze związku*, w: *Przywiązanie. Związki intymne, osobowość oraz problematyka kliniczno-terapeutyczna*, red. K. Lubiewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 13–15.

się w podobny sposób wobec wszystkich osób ze swojego otoczenia oraz reaguje głównie na bodźce węchowe i słuchowe⁶⁷.

II faza trwa od 2–3 miesiąca do 6–9 miesiąca życia. Jest to okres, w którym dziecko nadal przejawia przyjazne nastawienie do wszystkich osób z otoczenia, jednak zaczyna silniej odróżniać opiekuna od innych osób⁶⁸.

III faza trwa od 6–9 miesiąca do końca 2 roku życia. W tym czasie dziecko coraz bardziej różnicuje swój stosunek do innych osób i rozwija zachowania przywiązaniowe, np. podążanie za opiekunem, witanie opiekuna, traktowanie go jako bazy. Na tym etapie można już dostrzec oddanie dziecka określonej figurze przywiązania (matce, opiekunowi) i odnoszenie się do obcych z coraz większą ostrożnością⁶⁹.

IV faza rozpoczyna się w 3 roku życia. Wówczas zwiększa się elastyczność w zachowaniu dziecka, a ponadto zaczyna ono uwzględniać nie tylko zachowania opiekuna, lecz także jego plany, intencje i uczucia oraz postrzegać go jako „niezależny obiekt” podejmujący przewidywalne działania⁷⁰.

Przywiązanie do określonej osoby wykształca się zatem stopniowo: „W pierwszych tygodniach życia niemowlę niewątpliwie jest zależne od starań swej matki (opiekuna), ale nie jest jeszcze do niej przywiązane. [...] słowo »zależność« dotyczy zakresu, w jakim jedna jednostka opiera swe istnienie na innej jednostce. Tymczasem przywiązanie odnosi się do formy zachowania”⁷¹. Zależność z wiekiem maleje, natomiast jeżeli relacja rozwija się prawidłowo, to będzie rosnąć przywiązanie⁷². Powiedzenie, że dziecko jest przywiązane do pewnej osoby, oznacza więc, że darzy ją bardzo silnymi uczuciami: przejawia

67 J. Bowlby, *Przywiązanie...*, s. 300.

68 Ibidem.

69 Ibidem, s. 301.

70 Ibidem.

71 Ibidem, s. 262.

72 Jak wskazuje Bowlby, niektóre dzieci od początku mają więcej niż jedną figurę przywiązania, ponadto funkcję głównej takiej figury, utożsamianej zazwyczaj z matką, mogą spełniać także inne osoby. Zasadniczo w drugim roku życia dziecko kieruje zachowania przywiązaniowe ku co najmniej dwóm figurom. Badacz wprowadził również pojęcie figury drugoplanowej. W sytuacji gdy dziecko jest zmęczone, chore, głodne lub zaniepokojone nieobecnością głównego opiekuna, poszukuje jego bliskości, z kolei figury drugoplanowej, towarzysza zabaw, poszukuje wówczas, gdy jest w dobrym nastroju i wie, gdzie przebywa główny opiekun (ibidem, s. 338–341).

wobec niej miłość, radość na jej widok, ale też smutek, czy nawet złość, gdy odchodzi. Te reakcje są wynikiem rzeczywistej relacji między nim a konkretną osobą i żadną inną⁷³.

Więź wykształcona w kontakcie z pierwszym opiekunem staje się wzorcem tzw. stylu przywiązania, który określa zdolność (lub jej brak) do nawiązywania stałych relacji z innymi ludźmi i trwania w owych związkach. Na podstawie badań Johna Bowlby'ego i Mary Ainsworth można wyróżnić trzy style przywiązania.

Pierwszym z nich jest **styl bezpieczny**, w którym relacja pomiędzy opiekunem a dzieckiem opiera się na stabilnym kontakcie. Opiekun charakteryzuje się aktywnością, zaangażowaniem, reaguje na potrzeby dziecka. Osoby o takim stylu przywiązania są ufne, dojrzałe emocjonalnie, współodczuwające i pozytywnie postrzegają siebie. Styl ten cechuje się

poczuciem bezpieczeństwa i zaufaniem do obiektu przywiązania jako dostępnego, wrażliwego, responsywnego, dostrojonego do dziecka, uważnego na jego potrzeby i zgranego z nimi, traktowanego jako bezpieczna baza dla poczynań dziecka podczas eksplorowania nowego otoczenia. [...] [Dzieci o takiej więzi] w momentach niepewności szukają ukojenia w osobie matki, wrażliwej i reagującej na komunikaty wysyłane przez dziecko. [...] oceniane są jako empatyczne, posłuszne, ze zdolnością podejmowania inicjatywy i wyższymi kompetencjami w relacjach społecznych; same postrzegają siebie jako wartościowe, skuteczne i otwarte na innych; z większą łatwością wykształcają takie właściwości, jak: odporność psychiczna, kooperatywność, niezależność, umiejętność dostosowania się, empatia, zdolność do autorefleksji, kontrola nad uczuciami, kompetencje społeczne⁷⁴.

Drugi to **styl lękowo-ambiwalentny** – formuje się w relacji, w której opiekun jest trudno dostępny dla dziecka, mało stabilny emocjonalnie, niekonsekwentny, skupiony na własnych potrzebach, nie daje gwarancji swojej obecności. U osób o stylu lękowo-ambiwalentnym występują takie cechy, jak: czujność, bierność, niska samoocena, impulsywność.

73 Ibidem, s. 242.

74 E. Włodarczyk, *Znaczenie wczesnodziecięcego przywiązania w diadzie „matka/opiekun – dziecko”*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39, s. 385–386.

Trzeci typ stanowi **styl unikający**, w którym opiekun nie angażuje się uczuciowo w kontakty z dzieckiem, przejawia dystans, niedostępność, surowość, obojętność. Osoby o tym stylu więzi zachowują w relacjach postawę wycofaną, okazują niski poziom dojrzałości emocjonalnej, gniewność i agresję⁷⁵. Co ważne, styl przywiązania nie jest dany raz na zawsze⁷⁶, może ulec zmianie w ciągu życia, np. z ufnego na nieufny lub odwrotnie. Zmiany takie mogą być spowodowane rozwodem, śmiercią osoby bliskiej czy doświadczeniem przemocy z jej strony⁷⁷.

Na bazie teorii przywiązania swoją koncepcję sformułowali również Roy Baumeister i Mark Leary. Według nich jedną z podstawowych motywacji psychologicznych stanowi realizacja potrzeby przynależności do kogoś (*need to belong*). Jest ona właściwa wszystkim jednostkom, a różnice występują tylko w stopniu i intensywności jej doświadczania⁷⁸. Jak wykazali w badaniach Baumeister i Leary, każdy człowiek potrzebuje chociażby minimalnej liczby regularnych, satysfakcjonujących interakcji społecznych. Aby zaspokajać ową potrzebę, interakcje muszą być częste oraz przyjemne, odbywać się w stabilnym i trwałym kontekście czasowym, a także opierać na trosce o wzajemne dobro⁷⁹. Komentując teorię przywiązania, autorzy zauważyli, że w początkowej fazie Bowlby podążał za Freudowskim wzorcem stosunku dziecko-matka (opiekun). W rezultacie uznał późniejsze bliskie (w tym intymne) relacje jednostek za próbę powrotu do pierwotnej relacji z matką. Niemniej jego kolejne prace dowodzą, że odrzucił to myślenie i zaczął traktować przywiązanie jako odrębną, wrodzoną motywację⁸⁰. Baumeister i Leary sugerują, że potrzeba przynależności może być tak samo nieodparta jak potrzeba zdobycia pożywienia.

75 M. Komorowska-Pudło, *Jakość stylu przywiązania a cechy osobowości młodych dorosłych*, w: *Przywiązanie. Związki intymne, osobowość oraz problematyka kliniczno-terapeutyczna...*, s. 74–77.

76 C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1987, vol. 52, no. 3, s. 523.

77 B. Tryjarska, *Style przywiązania partnerów...*, s. 18–20.

78 R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin” 1995, vol. 117, no. 3, s. 499.

79 Ibidem, s. 497.

80 Ibidem.

Chęć przynależenia ma także podstawy ewolucyjne: tworzenie i utrzymywanie więzi daje szansę na przeżycie i reprodukcję. Baumeister i Leary posłużyli się tutaj przykładem społeczności ludów pierwotnych, których byt zasadzał się na wzajemnym dostarczaniu pożywienia i ochronie przed zagrożeniami zewnętrznymi, a zatem na podejmowaniu pewnych wspólnych działań dla dobra grupy. W wyniku ewolucji powstał mechanizm, który skłania jednostki ku sobie oraz wywołuje u nich poczucie przyjemności płynącej z interakcji z innymi i cierpienia, gdy owych kontaktów brakuje⁸¹. Autorzy wskazują, że ich koncepcja (*belongingness hypothesis*) nie opiera się na uznaniu określonej relacji za źródło przynależności, takie jak relacja z pierwszym opiekunem u Bowlby'ego, stanowiąca wzorzec wszystkich przyszłych więzi. W ujęciu Baumeistera i Leary'ego może chodzić też o każdą inną relację, a więc np. o przyjaźń⁸². Utraconą więź można z kolei zastąpić nową, aczkolwiek nie bez trudu. Stworzenie relacji jest zadaniem czasochłonnym, związanym z kumulowaniem wspólnych doświadczeń⁸³. Wynika z tego, że potrzeby przynależności nie sposób zaspokoić w krótkotrwałych relacjach, ponieważ jednostki potrzebują częstych interakcji z tymi samymi osobami (lub tą samą osobą), odbywających się w trwałym i stabilnym kontekście, oraz troski⁸⁴.

2.5.2. Realizacja potrzeby przynależności i przywiązania w dorosłości

Na początku lat 70. XX w. zaczęto rozważać implikacje teorii przywiązania dla romantycznych relacji dwojga dorosłych ludzi: analizowano m.in. żalobę po stracie partnera lub partnerki, separację czy samotność. W tym nurcie badań przełomowa stała się praca Cindy Hazan i Phillipa Shavera opublikowana w 1987 r.⁸⁵ Autorzy stwierdzili, że teoria Bowlby'ego oferuje wartościową perspektywę badawczą, jeśli chodzi o eksplorowanie romantycznych relacji osób dorosłych. Miłość stanowi proces przywiązania się do siebie nawzajem, lecz o wiele bardziej złożony niż w przypadku relacji opiekun–dziecko, w stylach

81 Ibidem, s. 489–499.

82 Ibidem, s. 499.

83 Zob. J.A. Hall, *How many hours does it take to make a friend?*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2019, vol. 36, issue 4, s. 1278–1296.

84 C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized...*, s. 511.

85 Ibidem, s. 511–524.

przywiązania nabytych w dzieciństwie dokonują się bowiem liczne przekształcenia wynikające z procesu dojrzewania i rozwoju w późniejszym życiu. Relacja romantyczna zyskuje przywiązaniowy charakter dopiero mniej więcej po dwóch latach trwania, choć według niektórych badań wystarczy już rok.

Omawiany tu proces można jednak opisać podobnie jak występujący w relacji między opiekunem a dzieckiem. Pierwsza faza obejmuje działania, które polegają na nawiązywaniu kontaktów z różnymi osobami w poszukiwaniu partnera (np. flirtowanie). Na tym etapie potencjalny partner nie jest jeszcze ważniejszy od pozostałych⁸⁶. Dochodzi do tego wówczas, gdy jednostka decyduje się na kontakt z konkretną osobą, czyli selektywnie poszukuje bliskości z wybranym człowiekiem, co objawia się w zainteresowaniu nim i jego atrakcyjnością seksualną. Faza zauroczenia wiąże się z pobudzeniem towarzyszącym obecności drugiej osoby oraz wchodzeniem z nią w pierwsze intensywne interakcje, takie jak dotyk, wpatrywanie się, przytulanie (*attachment-in-the-making*). Na tym etapie partnerzy stają się sobie bliscy w sensie fizycznym⁸⁷. Kolejna faza, skonsolidowanego (uformowanego) przywiązania, charakteryzuje się aktywną bliskością, lękiem separacyjnym, traktowaniem wybranka lub wybranki jako bezpiecznej przystani. Maleje za to ekscytacja typowa dla początkowych etapów relacji. Partnerzy stają się dla siebie nawzajem głównym źródłem wsparcia życiowego, a brak drugiej strony rodzi tęsknotę i osłabia poczucie pewności. Następuje przejście w fazę partnerstwa korygowanego, w której zmniejsza się ekspresja zachowań przywiązaniowych. Partnerzy nie potrzebują już dowodów bliskości, są przekonani o dostępności osoby stanowiącej dla nich bezpieczną przystań, dzięki czemu mogą skierować swoją uwagę na inne relacje i wyzwania. Marta Karbowa-Płowens obrazuje ten etap słowami Roberta Weissa:

Siedzącą w restauracji parę, której wzajemne przywiązanie trwa już czas jakiś, najłatwiej poznać po obopólnym zrelaksowaniu, pozbawionym tak

86 C. Hazan, P.R. Shaver, *Attachment as an organizational framework for research on close relationships*, „Psychological Inquiry” 1994, vol. 5, no. 1, s. 11: „Like an adult in love, the infant is preoccupied with and notably vigilant for signs of the target person’s responsiveness. Further, for infants as well as adults, one’s emotional state hinges on the target person’s behavior, with responsiveness generally leading to feelings of security and joy and unresponsiveness evoking anxiety and distress”.

87 M. Karbowa-Płowens, *Rozwój i charakterystyka więzi przywiązaniowej...*, s. 88.

charakterystycznej dla okresu zalotów intensywnej wzajemnej uwagi partnerów. Taka para nie jest w sobie głęboko zapatrzona, jak dawniej. Zamiast tego prowadzi ze sobą przyjazną, być może lekko pobieżną rozmowę, zerkając na siebie jedynie od czasu do czasu, a zwykle spoglądając w innym kierunku. Zamiast wsłuchiwać się w siebie z niezwykłą uwagą, partnerzy pozwalają sobie na swobodną dystrakcję. Nie szukają okazji do dotyku, a kiedy ten już się pojawia, nie niesie ze sobą tego samego ładunku co kiedyś⁸⁸.

Na podstawie wspomnianych badań można więc wyróżnić kilka charakterystycznych cech przywiązania w relacjach romantycznych:

- a) poszukiwanie i pragnienie bliskości fizycznej,
- b) efekt bezpiecznej przystani w trudnych sytuacjach⁸⁹,
- c) efekt bezpiecznej bazy przy podejmowaniu nowych wyzwań⁹⁰,
- d) partner jako centralny element życia jednostki,
- e) pojawiające się w związku z partnerem specyficzne przejawy uczuciowości (radość, przyjemność przebywania w jego obecności),
- f) trwałość więzi z partnerem⁹¹.

Jak wskazuje Alicja Kuczyńska, sieć stabilnych relacji międzyludzkich ma wpływ na przetrwanie gatunku, budowanie i pielęgnowanie więzi musi być zatem odpowiednio zabezpieczone przez określone cechy adaptatywne. W toku ewolucji ukształtował się specyficzny repertuar zachowań, których celem jest stworzenie oraz podtrzymywanie bliskich relacji – są to **zachowania wiążące**⁹². Można podzielić je na kilka grup:

88 Cyt. za: ibidem, s. 89.

89 M. Heffernan et al., *Attachment features and functions in adult romantic relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2012, vol. 29, issue 5, s. 673: „Adults also desire frequent close contact with their romantic partners, especially in the initial stages of a romantic relationship when couple members begin to fall in love. Infants use their caregiver as a haven of safe – when they are frightened or experience distress. Similarly, adults turn to their romantic partners for support in times of distress”.

90 Jak tłumaczą badacze, „[f]inally, infants use their caregiver as a secure base from which to explore new environments, people, toys, and activities. Correspondingly, romantic partners serve as a secure base for one another from which to explore not only the familiar environments of day-to-day life” (ibidem).

91 M. Karbowa-Płowens, *Rozwój i charakterystyka więzi przywiązaniowej...*, s. 91.

92 A. Kuczyńska, *Styl przywiązania a zachowania wiążące...*, s. 7.

- a) **zachowania imponujące** – polegające na podkreślaniu pozycji społecznej;
- b) **zachowania opiekuńczo-pielęgnacyjne** – polegające na udzielaniu wsparcia, wspólnym spędzaniu czasu, np. spożywanie razem posiłków;
- c) **bliskość fizyczna** – przytulanie, głaskanie, całowanie, pieszczotliwe zwracanie się do partnera, obejmowanie itp.;
- d) **zachowania seksualne** – związane z zaspokojeniem popędu płciowego; partnerzy umacniają więź, która istnieje pomiędzy nimi, dzięki przyjemności i satysfakcji płynącej z pożycia;
- e) **zachowania pojednawcze** – polegające na inicjowaniu i utrzymywaniu więzi (składanie życzeń, obdarowywanie się nawzajem), w tym na łagodzeniu negatywnych emocji czy agresji;
- f) **wspólnota bojowa** – polegająca na udzielaniu wsparcia członkowi wspólnoty (relacji) w sytuacji zagrożenia, np. przez wyrażanie gotowości do wspólnej walki⁹³.

Jak pokazuje Kuczyńska w swoich badaniach, zachowania wiążące występują we wszystkich bliskich relacjach i są determinowane przez style przywiązania jednostki⁹⁴.

Reasumując wątek przynależności i przywiązania, trzeba zaznaczyć, że pozostawanie w bliskich relacjach stanowi pierwotną, ewolucyjnie ukształtowaną cechę człowieka, który z natury dąży do stworzenia więzi – fundamentu życia wśród innych. Ludzie przywiązują się, aby przynależeć, potrzebują poczucia, że są częścią pewnej sieci relacji. Można jednak przynależeć (np. do grupy osób wyznających taki sam światopogląd), ale równocześnie nie być przywiązanym. Styl przywiązania może natomiast wpływać na to, jakie relacje powstaną między jednostką a członkami danej grupy: czy będzie im ufać, czy unikać kontaktu z nimi. Przywiązanie oznacza pragnienie zadzierzgnięcia silnej więzi z drugą osobą. W początkach życia jest to pierwszy opiekun, a jego dostępność, obecność i różne zachowania rzutują na rozwój jednostki i na specyfikę relacji (nie tylko bliskich), które będzie utrzymywać w przyszłości. Pierwsza relacja koduje schemat więzi; może on ulec modyfikacji wskutek jakichś istotnych przemian w życiu i doświadczeń, ale zasadniczo pozostaje stały. Podobnie jak w relacji z pierwszym opiekunem ludzie zachowują się wtedy, gdy się zakochują, a więc chcą stworzyć trwałą więź emocjonalną z określoną osobą.

93 E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja...*, s. 83.

94 A. Kuczyńska, *Styl przywiązania a zachowania wiążące...*, s. 14.

Bliskość w relacji zarówno z pierwszym opiekunem, jak i z partnerem romantycznym pojawia się w wyniku procesu – nie przychodzi od razu, choć wszelkie sygnały zewnętrzne mogłyby na to wskazywać (np. widok matki tulącej dziecko czy zakochanych całujących się na ławce w parku). Zgodnie z teorią przywiązania przywiązujemy się do kogoś, ponieważ jest obecny w naszym życiu, zatem obecność i dostępność stanowią psychologiczne komponenty bliskości. Ma to istotne znaczenie jako punkt odniesienia dla rozważań natury prawnej.

2.6. Bliskie relacje drogą do dobrostanu emocjonalnego jednostki

Z poprzednich podrozdziałów wyłania się obraz bliskich relacji jako źródła konstruktywnych interakcji, szczęścia i spełnienia, co sugeruje, że relacje takie przyczyniają się do dobrostanu człowieka. W najogólniejszym rozumieniu pojęcie „dobrostan” oznacza pozytywną ocenę funkcjonowania jednostki zarówno na płaszczyźnie fizycznej (zdrowie), jak i psychicznej (poczucie własnej wartości). Według niektórych autorów jest on tożsamy z wieloaspektowym szczęściem⁹⁵ – tak przedstawia się np. w trójwymiarowej koncepcji dobrostanu zaproponowanej przez Coreya Keyesa i Mary Beth Waterman⁹⁶. Owa **subiektywna koncepcja dobrostanu** koncentruje się na tym, jak dana osoba postrzega własne życie w odniesieniu do trzech sfer. Pierwsza z nich to **dobrostan emocjonalny**, który przejawia się w poczuciu generalnej satysfakcji i szczęścia oraz w równowadze między doświadczaniem uczuć pozytywnych i negatywnych w dłuższym czasie. Drugą jest **dobrostan psychologiczny** (osobowościowy), który obejmuje sześć wymiarów: samoakceptację, rozwój osobisty, cel w życiu, panowanie nad otoczeniem, autonomię i przyjazne relacje z innymi. Trzecia, **dobrostan społeczny**, dotyczy z kolei społecznej akceptacji jednostki, jej wkładu w społeczeństwo, poczucia koherencji oraz poziomu integracji społecznej⁹⁷.

95 Zob. prace przytoczone w: L. Wojciechowska, *Teoria dobrostanu w badaniach rozwojowych nad rodziną. Dobrostan rodziców w stadium pustego gniazda*, „Psychologia Rozwojowa” 2005, t. 10, nr 4, s. 36–37.

96 C.L.M. Keyes, M.B. Waterman, *Dimensions of well-being and mental health in adulthood*, w: *Well-being: Positive development across the life course*, ed. by M.H. Bornstein et al., Routledge, Mahwah-London 2003, s. 477–497.

97 Ibidem, s. 478–481.

Stabilne i trwale bliskie relacje mogą należeć do istotnych czynników sprzyjających wzmocnieniu poczucia dobrostanu w każdej z wymienionych sfer⁹⁸. Ludzie pytani, co sprawia, że ich życie jest wartościowe, często wskazują bliskie, intymne relacje z innymi osobami⁹⁹. Zdaniem wielu autorów to właśnie zażyłe więzi nadają sens egzystencji i są jej celem¹⁰⁰, wpływają na jakość życia jednostek, ich poziom szczęścia¹⁰¹ i samopoczucie psychiczne¹⁰². W literaturze psychologicznej stwierdza się, że pozostawanie w bliskich relacjach:

- a) pozwala na lepsze poznanie siebie oraz rozwój osobisty;
- b) pomaga osiągnąć i wzmacnia pozytywną samoocenę jednostek¹⁰³;
- c) zwiększa satysfakcję z życia i dobre samopoczucie;

98 M.R. Leary, R.F. Baumeister, *The nature and function of self-esteem: Sociometer theory*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2000, vol. 32, s. 11: „People appear to be particularly predisposed to seek and maintain interpersonal relationships that are characterized by stability, affective concern, frequent contact, and continuation into the foreseeable future”.

99 J.A. Simpson, S. Tran, *The needs, benefits, and perils of close relationships*, w: *Close relationships: Functions, forms and processes*, ed. by P. Noller, J.A. Feeney, Routledge, New York 2006, s. 3.

100 Zob. E.J. Finkel, J.A. Simpson, P.W. Eastwick, *The psychology of close relationships...*, s. 383–411; K. Doroszewicz, *Bliskie związki a jakość życia*, „Psychologia Jakości Życia” 2008, t. 7, nr 1/2, s. 5–18; R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The need to belong...*, s. 497–529; E.L. Deci, R.M. Ryan, *Autonomy and need satisfaction in close relationships: Relationships motivation theory*, w: *Human motivation and interpersonal relationships: Theory, research, and applications*, ed. by N. Weinstein, Springer, Dordrecht–Heidelberg–New York–London 2014, s. 53–73.

101 Zob. A. Crossley, D. Langdridge, *Perceived sources of happiness: A network analysis*, „Journal of Happiness Studies” 2005, vol. 6, no. 2, s. 107–135; D. Suwalska-Barancewicz, *Jakość bliskich związków interpersonalnych. Znaczenie przywiązania i zależności w budowaniu trwałych relacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016, s. 11–13.

102 Zob. R.B. Slatcher, E. Selcuk, *A social psychological perspective on the links between close relationships and health*, „Current Directions in Psychological Science” 2017, vol. 26, no. 1, s. 16–21; P.R. Pietromonaco, B.N. Uchino, C.D. Schetter, *Close relationship processes and health: Implications of attachment theory for health and disease*, „Health Psychology” 2013, vol. 32, no. 5, s. 499–513.

103 M.R. Leary, R.F. Baumeister, *The nature...*, s. 2: „Health, happiness, success, and survival depends heavily on maintaining social ties with other people, and so it is vitally important to be a sort of person who will be desirable relationships partner or group member. At its core, self-esteem is one’s subjective appraisal of how one is faring with regard to being valuable, viable, and sought-after member of group or relationships to which one belong and aspires to belong”.

- d) redukuje lęk egzystencjalny¹⁰⁴;
- e) ułatwia obniżenie poziomu stresu¹⁰⁵;
- f) wpływa na osłabienie bólu fizycznego (może tak działać np. trzymanie partnera za rękę podczas bolesnego zabiegu albo patrzenie na jego zdjęcie, ponieważ aktywuje rejony mózgu związane z poczuciem bezpieczeństwa)¹⁰⁶;
- g) zwiększa poziom otwartości poznawczej¹⁰⁷;
- h) umożliwia łatwiejsze radzenie sobie z przeciwnościami losu¹⁰⁸.

Bliskie relacje ujawniają swoje znaczenie przede wszystkim w trudnych sytuacjach życiowych. Jednostki szukają pocieszenia najczęściej u najbliższych i to ich obecność obniża poziom odczuwanego stresu, lęku i napięcia¹⁰⁹. W stresujących momentach ludzie automatycznie przywołują w umyśle osobę, która stanowi figurę przywiązania¹¹⁰. Świadomość, że istnieje ktoś bliski, pozytywnie oddziałuje na samopoczucie w przypadku zarówno dziecka, jak i dorosłego, dając im pewność i odwagę do realizowania różnych przedsięwzięć. Bliscy są więc tymi, którzy udzielają jednostce niezbędnego wsparcia – **emocjonalnego** (troska), **informacyjnego** (pomoc w zrozumieniu problemu,

104 Zob. M. Mikulincer, V. Florian, G. Hirschberger, *The existential function of close relationships: Introducing death into the science of love*, „Personality and Social Psychology Review” 2003, vol. 7, no. 1, s. 20–40.

105 Zob. S. Cohen, T.A. Wills, *Stress, social support, and the buffering hypothesis*, „Psychological Bulletin” 1985, vol. 98, no. 2, s. 310–357.

106 Zob. N.I. Eisenberger et al., *Attachment figures activate a safety signal-related neural region and reduce pain experience*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2011, vol. 108, no. 28, s. 11721–11726, <https://www.pnas.org/content/108/28/11721> [dostęp: 27.08.2023]; J.A. Coan, H.S. Schaefer, R.J. Davidson, *Lending a hand: Social regulation of the neural response to threat*, „Psychological Science” 2006, vol. 17, issue 12, s. 1032–1039.

107 C. Sedikides, *Close relationships – What’s in it for us?*, „The Psychologist” 2005, vol. 18, no. 8, s. 492–493: „Close relationships have resource potential and contribute to cognitive openness and exploration. Psychological resources (e.g. success experiences, sense of control) increase willingness to obtain accurate but unfavourable feedback [...]. Hence, it follows that pondering the personal relevance of close relationships will buffer the self, thus making the individual more receptive to feedback about personal weaknesses and eliminating cognitive dissonance”.

108 Ibidem, s. 490–493.

109 M. Karbowa-Płowens, *Rozwój i charakterystyka więzi przywiązaniowej...*, s. 90.

110 Zob. M. Mikulincer, O. Gillath, P.R. Shaver, *Activation of the attachment system in adulthood: Threat-related primes increase the accessibility of mental representations of attachment figures*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2002, vol. 83, no. 4, s. 881–895.

jego rozwiązaniu) oraz **praktycznego** (czynności mające na celu pomoc)¹¹¹. Jak pisze Bogdan Wojciszke,

[w]sparcie jest [...] kluczowym przejawem responsywności partnera, czyli tego, że jego zachowanie jest responsem (odpowiedzią) na nas i nasze istnienie. To zaś samo w sobie jest satysfakcjonujące, jak dobrze wie każdy, kto pamięta, gdy dziecko jako niemowlę zaczęło odpowiadać na jego obecność. [...] Dawanie wsparcia partnerowi nasila nasze poczucie sensu życia, nadaje mu cel i znaczenie wykraczające poza samo gromadzenie przedmiotów i realizację własnych interesów¹¹².

Bliskie relacje pełnią również funkcje egzystencjalne, co ma szczególne znaczenie dla dobrostanu psychicznego, wpływają bowiem na sposób doświadczania własnej śmiertelności. Przy bliskich ludzie nie tylko przystosowują się do życia, lecz także przygotowują do śmierci. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez Maria Mikulincera i współpracowników, które pokazują, że osoby bliskie ułatwiają jednostkom radzenie sobie z lękiem związanym z przemijaniem i odchodzeniem¹¹³; bliskie relacje stanowią zatem „symboliczną tarczę chroniącą przed świadomością własnej skończoności”¹¹⁴. Gdy owa świadomość jest silniejsza, motywuje człowieka do intensywniejszego rozwijania i podtrzymywania bliskich relacji. Częstotliwość myślenia o swej śmierci zależy zaś w dużej mierze od jakości więzi – im więcej jednostka dostaje od bliskich, tym mniej o niej myśli¹¹⁵.

2.7. Negatywne aspekty bliskości

Nie można również tracić z pola widzenia **negatywnych aspektów bliskich relacji**. W tym miejscu poruszę owo zagadnienie ogólnie, nie zagłębiając się w szczegóły – jest to bowiem wątek, który wymaga odrębnego opracowania.

111 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 102–103.

112 Ibidem, s. 109–110.

113 Zob. M. Mikulincer, V. Florian, G. Hirschberger, *The existential function...*, s. 20–40.

114 Ibidem, s. 37 [tłum. własne]. W oryg.: „symbolic shield against the awareness of one's finitude”.

115 K. Doroszewicz, *Bliskie związki a jakość życia...*, s. 9.

Zachowania oceniane ujemnie stanowią nieodłączny element bliskich relacji. Przybierają postać nie tylko codziennych konfliktów wynikających z nieporozumień i zaniedbań (np. niesłuchania partnera), lecz także poważnych nadużyć stosunku zaufania, uwikłania w zależności, a nawet agresji. Częste interakcje oraz współzależność, jaka istnieje między partnerami, stwarzają podatny grunt dla wymienionych zachowań¹¹⁶. Analizując współczesny model prawa rodzinnego, Clare Huntington za punkt wyjścia rozważań przyjęła tzw. **cykl intymności** zaproponowany przez Melanie Klein. Zgodnie z tą koncepcją jednostki w bliskich relacjach nieuchronnie wykraczają przeciwko tym, których kochają, a następnie mierzą się z poczuciem winy z powodu popełnionego czynu i podejmują starania, aby naprawić wynikłe z niego szkody (okazują skruchę)¹¹⁷.

Wartościowanie relacji jako bliskich zwiększa naturalną emocjonalną podatność człowieka na zranienie (*vulnerability*) i wystawia go na działanie takich emocji, jak żal, zazdrość czy nienawiść. Ponadto w zażyłych więziach owa wrażliwość ma podwójny wymiar: zranić nas mogą zarówno ci, których kochamy, jak i ci, którzy ranią naszych ukochanych. Bliskość jest źródłem stanu współodczuwania cierpienia doświadczanego przez drugą osobę, ale też sama bywa źródłem cierpienia, gdy relacja się pogarsza¹¹⁸. Zaangażowanie w relację wywołuje napięcie między poczuciem tożsamości i autonomii a odpowiedzialnością za innego człowieka¹¹⁹. Specyficzny rodzaj więzi wytwarzający się w bliskich relacjach, w tym zależność rozumiana jako podległość, może przyczynić się do nadużyć, włącznie ze stosowaniem przemocy.

2.8. Współczesne przemiany bliskich relacji

Bliskie relacje nieustannie się przeobrażają¹²⁰. Dla prawniczej refleksji nad ich dynamiką ma to duże znaczenie – treść prawa może się bowiem

116 P. Regan, *Close relationships...*, s. 248.

117 C. Huntington, *Repairing family law*, „Duke Law Journal” 2008, vol. 57, no. 5, s. 1245–1319.

118 M.A. Fineman, *The vulnerable subject: Anchoring equality in the human condition*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2008, vol. 20, no. 1, s. 10–12; G. Tsai, *Vulnerability in intimate relationships*, „The Southern Journal of Philosophy” 2016, vol. 54, s. 169–170.

119 J. Nedelsky, *Law's relations: A relational theory of self, autonomy, and law*, Oxford University Press, New York 2011, s. 32.

120 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 9–10: „Zmiana jest nieodłączną towarzyszką życia – wszystko, co żyje, ulega zmianom. [...] w odniesieniu do wielu zjawisk żywymy

zmienić nawet wtedy, kiedy nie zmieni się jego litera. Przykładowo prawodawca od dawien dawna posługuje się pojęciem małżeństwa w identycznym kształcie, podczas gdy niewątpliwie struktura i treść tej relacji uległy istotnym modyfikacjom w związku z przemianami społecznymi. Należy więc postawić pytanie, co współcześnie w bliskich relacjach jest ważne dla jednostek, co powoduje, że chcą w nich trwać i niekiedy potwierdzać je za pomocą prawa. Będę się tutaj odnosiła zwłaszcza do tych romantycznych, a przemiany w innych (rodzinnych, rodzicielskich) przedstawię w dalszych partiach książki. Przynajmniej częściowe scharakteryzowanie zmian dokonujących się w bliskich relacjach pozwoli mi później ocenić prawną wizję bliskości pod kątem jej przystawiania do rzeczywistych, każdorazowych relacji międzyludzkich.

W tym miejscu pomocne będzie odwołanie się do spostrzeżeń nie tylko psychologów, lecz także socjologów. Od lat 60. XX w. obie grupy badaczy obserwują zmiany w bliskich relacjach – przeobrażeniom ulegają m.in. wzorce funkcjonowania w nich jednostek oraz ich struktura. Niegdyś sferę życia człowieka związaną z małżeństwem i rodziną regulowały tradycja i konwencje obyczajowe, których priorytetem było utrzymanie określonego kształtu wspólnoty. Naukowcy zaczęli dostrzegać, że tradycyjne małżeństwo jest instytucją sprzyjającą męskim sukcesom i satysfakcji życiowej, a marginalizującą rolę kobiet i ich dobrostan¹²¹.

W 1994 r. Pepper Schwartz przedstawiła koncepcję *peer marriage*, która pokazuje przemiany, jakie zaszły w relacjach będących podstawą zawieranych małżeństw¹²². Badaczka zauważyła, że więzi między małżonkami stały się bardziej intymne, a ich fundament stanowi obecnie przyjaźń. Jest to

wewnętrznie sprzeczne pragnienia, aby żyły, a jednocześnie nie ulegały żadnym zmianom. Jednym z takich zjawisk jest [...] miłość – niezmiennosc tego uczucia jest przecież powszechnie uznawana za znamię i rękojmię jego prawdziwości. Jednakże liczne, może nawet wszystkie związki miłosne ulegają w trakcie swego trwania daleko idącym przemianom [...], zmienia się treść uczucia łączącego partnerów, czyli sama istota miłości. [...] Nieuchronność zmian związku miłosnego nie wynika ani ze słabości charakteru jednego bądź obojga partnerów, ani z oddziaływania innych, zewnętrznych czynników. Wynika ona z wewnętrznej natury takiego związku i samego uczucia miłości”.

121 J.H. Harvey, B.G. Pauwels, *Recent developments in close-relationships theory...*, s. 93–94.

122 Zob. P. Schwartz, *Peer marriage: How love between equals really works*, Free Press, New York 1994.

rodzaj relacji łączącej sprawiedliwość i równouprawnienie: obie strony wnoszą coś do związku i czują się współodpowiedzialne za wypełnianie obowiązków wobec drugiej osoby, zarówno emocjonalnych, jak i codziennych, domowych. Jednostki traktują siebie nawzajem jako niezastąpione, a samą relację uznają za wyjątkową¹²³.

W ocenie Anny Kwak omawiane zmiany „znamionują proces przechodzenia od małżeństwa instytucjonalnego w kierunku koleżeńskiego, a następnie – indywidualistycznego”¹²⁴. Przez stulecia myślano o nim przede wszystkim w kategoriach instytucji prawnej spełniającej określone funkcje społeczne, polityczne i ekonomiczne, i z tego względu zaliczano je do sfery publicznej, opartej na systemie podzielanych przekonań, norm i zasad¹²⁵. Dodatkowo małżeństwo postrzegano przez pryzmat społecznych, tradycyjnie przypisanych ról płciowych. Tworzyły one patriarchalny układ, w którym kobieta poświęcała się gospodarstwu domowemu i rodzinie, a mężczyzna był głównym żywicielem. W tym modelu istota małżeństwa zasadzała się na jego stabilności i trwałości. Kwak za Paulem Amatem przytacza cechy takiego małżeństwa instytucjonalnego:

- a) jest całkowicie regulowane przez normy społeczne;
- b) podstawowy powód jego zawarcia stanowi podtrzymywanie ciągłości rodziny i społeczeństwa;
- c) miłość romantyczna, choć wartościowa, nie jest w nim wymagana;
- d) zawiera minimalne oczekiwanie osobistego spełnienia;
- e) charakteryzuje się stabilnością;
- f) wywołuje silne zaangażowanie w związek;
- g) oznacza patriarchalną władzę w parze¹²⁶.

Anna Kotlarska-Michalska zauważa jednak: „Socjologowie, mówiąc o funkcjach rodziny, nie wyodrębniają na ogół funkcji małżeństwa, zakładając,

123 J.H. Harvey, J. Omarzu, *Minding the close relationship*, „Personality and Social Psychology Review” 1997, vol. 1, no. 3, s. 231.

124 A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne, kohabitacje)*, LAT, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014, s. 298.

125 Ibidem, s. 297.

126 P.R. Amato, *Institutional, companionate, and individualistic marriage: A social psychological perspective on marital change*, w: *Marriage and family: Perspectives and complexities*, ed. by H.E. Peters, C.M. Kamp Dush, Columbia University Press, New York 2009, s. 81; cyt. za: A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne...*, s. 297.

że i tak wszystkie [jego] funkcje są realizowane w obrębie rodziny¹²⁷. Autorka krytykuje tego typu podejście i wymienia za Ludwikiem Janiszewskim następujące argumenty, które świadczą o autonomii wspomnianej funkcji:

- a) zawierając związek małżeński, nupturienti myślą głównie o wzajemnym szczęściu, a rozważania o potomstwie i rodzinie schodzą na dalszy plan;
- b) rzadko się zdarza, aby małżonkowie całe swoje wspólne życie i wolny czas poświęcali jedynie wychowywaniu dzieci, gdyż pragną również żyć dla siebie i partnera;
- c) małżeństwo trwa dłużej niż rodzina rozumiana jako odgrywanie ról rodzicielskich¹²⁸.

Partnerzy realizują zatem w relacji cele takie jak miłość, szczęście (drugiej strony i własne) oraz sukces małżeński. Małżeństwo w tym ujęciu przestaje być tylko instytucją, a staje się przede wszystkim związkiem opartym na więzi emocjonalnej, „[b]ardziej przypomina ono wspólnotę działań i [...] pragnień niż układ zobowiązań wobec społeczeństwa. Obecne małżeństwo staje się coraz bardziej przygodą dwojga [!] osób, zamierzoną i podjętą na sposób bardziej osobowy, solidarnie i na sposób bardziej wolny przeżywaną¹²⁹. Współcześnie przeto postrzega się je raczej jako relację międzyludzką charakteryzowaną przez pryzmat więzi łączących partnerów, a nie poprzez umowy prawne lub inne względy instytucjonalne¹³⁰. Podobnie jak rodzina małżeństwo nie jest stałym bytem, lecz procesem („dzieje się”), nie jest więc dane, ale zadane osobom, które je praktykują (*doing marriage*). Niemniej nie muszą one już pozostawać w relacjach tradycyjnie uznawanych za bliskie, tj. w związkach małżeńskich albo trwałych związkach intymnych, aby uzyskiwać przynajmniej część korzyści płynących z tego typu bliskich relacji¹³¹. Istotne okazują się jakość interakcji oraz ich subiektywna percepcja.

127 A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1998, t. 10, s. 60.

128 Ibidem, s. 59.

129 A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 373.

130 M. Bieńko, „Rozważni i romantyczni” małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 63.

131 E. Aronson, J. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, tłum. M. Guzowska, wyd. 1 nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 278–279.

Jednostki, które tworzą omawiane tu związki, uwolniły się od dawnych dogmatów, a zarazem w centrum stawiają samą więź i jej jakość¹³². Dostrzeżenie tych zjawisk doprowadziło Anthony'ego Giddensa do sformułowania koncepcji **czystej relacji**, która stanowi model współczesnej intymności stojącej w kontrze do tradycyjnego ujęcia małżeństwa. Relacja taka nie powstaje w wyniku działania czynników zewnętrznych (takich jak warunki społeczno-kulturowe czy ekonomiczne), lecz wyłącznie dzięki woli osób w nią zaangażowanych, które projektują podział ról i nadają kształt owej wspólnoty. Pozostają w niej tak długo, jak długo dostarcza im satysfakcji; wchodzi w związek dla samego bycia w związku. Celem czystej relacji nie jest wypełnianie narzuconych wzorców, ale zaspokojenie potrzeb jednostek¹³³. Przypomina ona kontrakt i w każdym momencie może zostać rozwiązana.

W tym kontekście Giddens wyróżnia dwa rodzaje zaufania: przednowoczesne, oparte na więzach krwi (i sprzężonych z nimi czynnikach zewnętrznych w postaci zwyczaju czy konwencji), oraz ponowoczesne, zbudowane na otwartości i prawdzie, czyli więziach faktycznych¹³⁴. Obecnie bliskość stanowi przejaw demokratyzacji relacji międzyludzkich – nieraz zaprzeczają one tradycji (*detraditionalization*)¹³⁵, są egalitarne i odwołują się do autonomii jednostek¹³⁶. Niemniej czysta relacja pociąga za sobą istotne napięcia: zaburzenie poczucia bezpieczeństwa i brak trwałych standardów. Zaangażowany w nią człowiek doświadcza podwójnej niepewności: co do tego, czy owa relacja jest dla niego odpowiednia, oraz co do drugiej osoby, która może w każdej chwili zrezygnować ze związku. Podobnie problemy współczesnej intymności opisują Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim: nic tu nie jest nam z góry dane¹³⁷.

132 M. Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015, s. 46; A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 41.

133 A. Giddens, *Przemiany intymności...*, s. 75–76.

134 M. Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany...*, s. 53.

135 Szerzej – zob. N. Gross, *The detraditionalization of intimacy reconsidered*, „Sociological Theory” 2005, vol. 23, no. 3, s. 286–311.

136 J. Weeks, *The sexual citizen*, „Theory, Culture and Society” 1998, vol. 15, issue 3/4, s. 40–45.

137 U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013, s. 116–119; E. Beck-Gernsheim, *Nur der Wandel ist stabil*, „Familiendynamik” 1996, H. 3, s. 284–304.

Związek staje się walką o dominację i o to, aby poświęcić dla niego jak najmniejszą część własnej autonomii. Stawiany na pierwszym miejscu indywidualizm niekiedy okazuje się przeszkodą w kreowaniu wspólnej przestrzeni – jednostki chcą być częścią relacji, ale zarazem pozostać sobą¹³⁸. Idealnie dopełnia ten opis metaforyczna uwaga Baumana: „Racjonalność płynnej nowoczesności zaleca noszenie lekkich peleryn i potępia stalowe zbroje”¹³⁹.

Trudno też w kontekście przeobrażeń nie nadmienić o rozwoju technologii, który wpływa na sposób nawiązywania i podtrzymywania relacji międzyludzkich¹⁴⁰. Internet umożliwia pokonanie wielu barier, przede wszystkim przestrzennych. Zakorzeniony w myśleniu o relacjach paradygmat rozmowy twarzą w twarz ulega redefinicji – wspomniane medium pozwala bowiem na wymianę nie tylko informacji, lecz także emocji. Z jednej strony komunikacja prowadzona za jego pośrednictwem niesie za sobą ryzyko zubożenia interakcji, z drugiej natomiast tworzy możliwości nieosiągalne dotychczas w tradycyjnych kontaktach¹⁴¹.

Socjologowie są zgodni, że również obraz relacji międzyludzkich przeistacza się ze względu na znaczenie Internetu. Sherry Turkle pisze wręcz o rozpadzie więzi społecznych i nieautentyczności tych nawiązywanych online¹⁴², jednak według Manuela Castellsa i Barry’ego Wellmana mamy do czynienia tylko ze zmianą struktur relacji społecznych. Polega ona na przejściu od modelu grupowego, opartego na wspólnotach, do modelu sieciowego, opartego na luźnych, rozległych sieciach kontaktów, co skutkuje powstaniem społeczeństwa sieciowego lub usieciowionego. Howard Rheingold i Michel Maffesoli mówią z kolei o nowych formach wspólnotowości, ponieważ komunikacja internetowa uzupełnia kontakty bezpośrednie, lecz wcale ich nie eliminuje¹⁴³.

138 E. Sahlstein, *Relating at a distance: Negotiating being together and being apart in long-distance relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2004, vol. 21, issue 5, s. 693.

139 Z. Bauman, *Razem, osobno*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 140.

140 Na ten temat pisałam szerzej – zob. M. Drapalska-Grochowicz, *Bliskość czy obcość, czyli o relacjach międzyludzkich w dobie nowych technologii*, w: *Prawo a nowe technologie*, red. Z. Tobor, S. Tkacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 25–36.

141 K. Majgier, *Internet jako przestrzeń komunikacyjna*, „Przegląd Psychologiczny” 2000, t. 43, nr 2, s. 157–172.

142 Zob. S. Turkle, *Alone together: Why we expect more from technology and less from each other*, Basic Books, New York 2011, s. 280: „The ties we form through the Internet are not, in the end, the ties that bind. But they are the ties that preoccupy”.

143 Zob. D. Batorski, *Internet a usieciowienie relacji społecznych*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 1, s. 41.

Relacje budowane w sferze wirtualnej stanowią z jednej strony przejaw chęci nawiązania kontaktu z wybraną osobą, ale z drugiej – sposób trzymania ludzi na dystans. Nowe technologie ułatwiają bliskość, gdyż dzięki prędkości i swobodzie przekazywania informacji można bez wcześniejszych kroków odsłaniać się przed innymi. Zarazem jednostki mają poczucie większej kontroli nad tym, co i w jaki sposób przekazują oraz gdzie i jak się komunikują; w rezultacie mniej się pilnują i są bardziej bezpośrednio w wyrażaniu swoich myśli.

Technologie cyfrowe przełamują tradycyjny schemat obecności jako bliskości fizycznej. Teleobecność – przewyżniająca ograniczenia czasoprzestrzeni – oznacza równoczesne uczestniczenie w realnej i wirtualnej rzeczywistości¹⁴⁴. Relacje podtrzymywane za pośrednictwem technologii cyfrowych będą zatem wypełnione hybrydowymi interakcjami, które oferują szansę budowania więzi mającej za spoiwo „zdistansowaną bliskość”. Taka interakcja „daje poczucie bliskości nieobciążonej fizycznością, co powoduje, że jest mniej wymagająca, mniej absorbująca uwagę, którą uczestnicy muszą poświęcić sobie nawzajem”¹⁴⁵. Warto również zaznaczyć, iż współcześnie „jednostka wybiera swoje więzi społeczne. Powoduje to zmianę formy. Więzi, uprzednio wpisane w pewien ogólny i scalający obszar, zaczynają dzielić się, tworząc coraz szerszą i zróżnicowaną sieć kierowaną przez jednostkę”¹⁴⁶. To ona je nawiązuje, wybiera i trwa w nich dopóty, dopóki ją zadowalają i zaspokajają jej oczekiwania¹⁴⁷.

144 G. Osika, *Tożsamość osobowa w epoce cyfrowych technologii komunikacyjnych*, Universitas, Kraków 2016, s. 92–93.

145 Ibidem, s. 94.

146 J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 232.

147 Z. Bauman, *To nie jest dziennik*, tłum. M. Zawadzka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 306.

2.9. Potrzeby w bliskich relacjach

Kategoria potrzeb jako kryterium porównania bliskości prawnej i psychologicznej

2.9.1. Potrzeby na gruncie psychologii

Jednym z celów mojej książki jest określenie podobieństw i różnic pomiędzy prawnym i psychologicznym obrazem bliskości, a punkt odniesienia dla owych porównań będzie stanowić kryterium **potrzeb**. W tej części pracy scharakteryzuję ich rozumienie w psychologii, dalej zrekonstruuję potrzeby, jakie prawodawca przypisuje bliskości prawnej i realizuje za jej pomocą, co ostatecznie pozwoli mi zidentyfikować wspólne i odmienne rysy bliskości psychologicznej i prawnej.

W literaturze psychologicznej odnajdziemy wiele definicji analizowanego tu pojęcia¹⁴⁸. Potrzebę można najogólniej scharakteryzować jako **odczuwany przez jednostkę stan braku, który powinien zostać zaspokojony dla jej prawidłowego funkcjonowania i dobrostanu**¹⁴⁹. Naturalnie, nasuwa się pytanie, jakie potrzeby musi ona zaspokoić oraz które z nich mają znaczenie z perspektywy bliskich relacji. Odpowiedź przynoszą różne teorie potrzeb, a jedną z najwcześniejszych opracował w 1938 r. Henry Murray. Zaprezentował katalog 20 potrzeb psychicznych, wśród których kluczową rolę odgrywają potrzeba osiągnięć, potrzeba władzy i **potrzeba przynależności**. Tę ostatnią scharakteryzował jako chęć pozostawania w relacjach opartych na pozytywnych interakcjach¹⁵⁰. Murray wskazywał, że większość podstawowych potrzeb psychicznych jednostki (np. przynależność, władza, prestiż, unikanie upokorzenia) może zostać zaspokojona bądź udaremniiona w bliskiej relacji¹⁵¹.

148 Jest to pojęcie samo w sobie dyskusyjne, a współcześnie rozwijane są raczej teorie motywacji czy zasobów niż teorie potrzeb. Do tych pierwszych koncepcji odwołam się jednak tylko w zakresie niezbędnym dla celów książki.

149 J.L. Szalma, *Basic needs, goals and motivation*, w: *The Cambridge handbook of personality psychology*, ed. by P.J. Corr, G. Matthews, Cambridge University Press, Cambridge 2020, s. 330: „A psychological need is a condition of an organism that must be attained or maintained in order to preserve wellbeing and adaptive psychological functioning. Psychological needs are proactive, in that they promote engagement with the environment to satisfy the needs”.

150 Ibidem, s. 331.

151 J.A. Simpson, S. Tran, *The needs, benefits, and perils of close relationships...*, s. 5.

Najpopularniejszą koncepcję przedstawił przywołany już Abraham Maslow w 1943 r. Wywarła ona bardzo duży wpływ na współczesną psychologię, choć obecnie często spotyka się z krytyką. W literaturze przedmiotu można znaleźć pozycje ukazujące ewolucję myśli tego badacza w trakcie jego życia, lecz na ogół opracowania jego teorii nie odnoszą się do kompletnej wizji¹⁵². Od lat 40. XX w. upłynęło wiele czasu, a psychologowie powiększyli wiedzę na temat potrzeb jednostki, dlatego odwołam się tu do unowocześnień ujęcia teorii potrzeb Maslowa, zaproponowanego przez Douglasa Kenricka i współpracowników¹⁵³.

Maslow wyróżnił (w kolejności od najniższej do najwyższej) następujące potrzeby: fizjologiczne, bezpieczeństwa, miłości, szacunku (statusu), samorealizacji. Według niego są one ułożone w hierarchii – w pierwszej kolejności muszą zostać zaspokojone potrzeby niższego rzędu (fizjologiczne), dopiero wówczas jest możliwe zaspokojenie tych wyższego rzędu (samorealizacji). Te drugie pojawiają się wraz z rozwojem człowieka, inne potrzeby ma więc dziecko, inne – osoba dorosła¹⁵⁴. Maslow twierdził również, że jeżeli jednostka prawidłowo zaspokoi potrzeby niższego rzędu na wcześniejszym etapie życia, to potem może się skupić na osiągnięciu wyższych celów, a ignorować już niższe (np. uniknięcie głodu czy samotności)¹⁵⁵. Nowsze opracowanie jego teorii pokazuje jednak, że potrzeby na siebie zachodzą: te niższego rzędu współwystępują z tymi, które krystalizują się z biegiem lat, lecz są realizowane bardziej automatycznie. Potrzeby rozwijane później dodają się do poprzednich, ale ich nie zastępują¹⁵⁶.

Maslow traktował potrzebę miłości w taki sam sposób zarówno w przypadku relacji romantycznych, jak i relacji rodzinnych opartych na pokrewieństwie. Relacje te zaś różnią się od siebie znacząco. Na szczycie piramidy

152 M.E. Koltko-Rivera, *Rediscovering the later version of Maslow's hierarchy of needs: Self-transcendence and opportunities for theory, research, and unification*, „Review of General Psychology” 2006, vol. 10, issue 4, s. 302–317.

153 D.T. Kenrick et al., *Renovating the pyramid of needs: Contemporary extensions built upon ancient foundations*, „Perspectives on Psychological Science” 2010, vol. 5, no. 3, s. 292–314.

154 A. Miler-Zawodniak, *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, „Obronność. Zeszyty naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2012, nr 4, s. 106.

155 D.T. Kenrick et al., *Renovating the pyramid of needs...*, s. 301.

156 Ibidem, s. 302.

potrzeb badacz usytuował samorealizację, a więc osobistą potrzebę jednostki, oderwaną od potrzeb biologicznych i relacyjnych (*affiliation*). Zgodnie z nowszym ujęciem jego teorii samorealizacja, choć istotna, nie stanowi elementarnej potrzeby psychologicznej. Wiele działań i dążeń, które Maslow początkowo zidentyfikował jako samorealizację, odnosi się *de facto* do potrzeb biologicznych związanych z posiadaniem partnera i potomstwa. Pierwotny model w ogóle pomijał kwestię rodzicielstwa, a zachowania seksualne były w nim zrównane z potrzebami fizjologicznymi (głodem, pragnieniem, snem).

Na szczycie unowocześnionej piramidy potrzeb zostało zlokalizowane **rodzicielstwo**, czyli potrzeba dotycząca reprodukcji genów oraz opieki nad młodszym pokoleniem. Autorzy omawianego ujęcia nie sugerują, że centrum potrzeb jednostek stanowi reprodukcja rozumiana jako dążenie do prokreacji i zachowań seksualnych – te ostatnie są zaledwie ułamkiem zachowań reprodukcyjnych. Aby zrealizować potrzeby reprodukcyjne, człowiek musi osiągnąć wiele innych celów, np. nawiązanie interakcji, uzyskanie określonego statusu w grupie, przyciągnięcie partnera¹⁵⁷. Jednostki dążą do zdobycia partnera, utrzymania z nim relacji, a następnie – posiadania potomstwa. **Na szczycie nowej piramidy potrzeb znajdują się więc potrzeby związane z zapewnianiem opieki innym osobom oraz podtrzymywaniem więzi z nimi**¹⁵⁸. Warto tę koncepcję przeanalizować nieco bardziej szczegółowo.

Potrzeby fizjologiczne (*immediate physiological needs*):

- a) możliwości realizacji: substancje odżywcze, płyny itp.;
- b) zagrożenia realizacji: głód, odwodnienie, przegrzanie;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: zewnętrzne bodźce, które skłaniają jednostkę do zaspokojenia potrzeby na podstawie przeszłych doświadczeń (np. zapach jedzenia).

Potrzeba samoobrony / ochrony siebie (*self-protection*):

- a) możliwości realizacji: bezpieczeństwo zapewniane przez inne osoby;
- b) zagrożenia realizacji: przemoc ze strony innych osób, choroby zakaźne;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: przebywanie w znanym środowisku, wśród znanych i podobnych osób.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 295.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 308.

Przynależność (*affiliation*):

- a) możliwości realizacji: dzielenie się zasobami, otrzymywanie wsparcia materialnego, wzmocniona samoobrona, dostęp do partnerów (innych osób);
- b) zagrożenia realizacji: wygórowane oczekiwania jednostki, brak kompetencji społecznych;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: zażyłość, zaufanie związane ze wzajemnością i z wiarygodnością w dotychczasowych relacjach.

Szacunek/status (*esteem/status*):

- a) możliwości realizacji: dostęp do zasobów, powiązania podnoszące status;
- b) zagrożenia realizacji: utrata statusu i/lub szacunku społecznego;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: niewerbalne przejawy uznawania czyjegoś statusu (np. mowa ciała).

Pozyskiwanie partnera (*mate acquisition*):

- a) możliwości realizacji: dostępność pożądaných partnerów;
- b) zagrożenia realizacji: obecność atrakcyjnych rywali;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: wiek, atrakcyjność, status, zapach, zachowania niewerbalne związane z flirtowaniem.

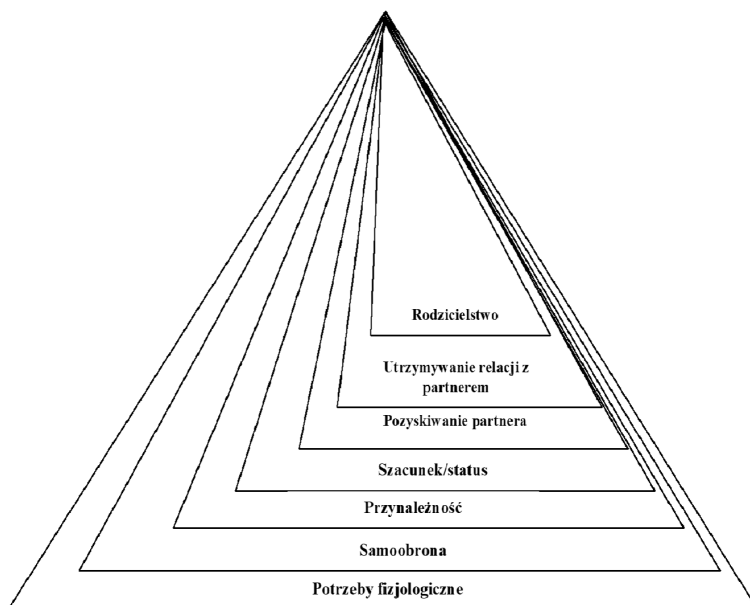
Utrzymywanie relacji z partnerem (*mate retention*):

- a) możliwości realizacji: trwała relacja rodzicielska (*long-term parental alliances*);
- b) zagrożenia realizacji: niewierność;
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: miłość, intymność, zaangażowanie ze strony partnera, wiek partnera.

Rodzicielstwo (*parenting*):

- a) możliwości realizacji: zdolność reprodukcyjna (*enhanced reproductive fitness*);
- b) zagrożenia realizacji: wysokie koszty związane z utrzymaniem potomstwa, niewierność partnerki (*cuckoldry*);
- c) czynniki zachęcające do realizacji potrzeby lub zwiększające szansę na jej zaspokojenie: bliskość (*proximity*), a więc fizyczna obecność potomstwa, niewerbalne sygnały związane z uzyskiwaniem opieki (np. uśmiech).

Rysunek 2.1. Hierarchia potrzeb według Kenricka i jego współpracowników



Źródło: opracowanie własne na podstawie: D.T. Kenrick, V. Griskevicius, S.L. Neuberg, M. Schaller, *Renovating the pyramid of needs: Contemporary extensions built upon ancient foundations*, „Perspectives on Psychological Science” 2010, vol. 5, no. 3, s. 293 [figure 2].

Jako uzupełnienie przedstawionego schematu trzeba również przytoczyć współczesną, powszechnie przyjmowaną koncepcję potrzeb w **teorii samostanowienia** (*self-determination theory*, SDT). Według niej jednostka jest systemem zdolnym do samoregulacji i samorozwoju; spójne działanie tego systemu sprzyja osiągnięciu dobrostanu. Satysfakcja nie wynika wyłącznie z podejmowania aktywności – muszą one być odpowiednio dopasowane zarówno do osoby, jak i do kontekstu społecznego, który ją otacza. Powodzenie człowieka zależy w głównej mierze od możliwości realizacji **potrzeb** w swoim środowisku. Twórcy tej teorii – Edward Deci i Richard Ryan – wyróżnili trzy podstawowe psychologiczne „składniki odżywcze” (*nutrients*): kompetencję, autonomię i **relacyjność**. Relacyjność jest tutaj rozumiana jako potrzeba doświadczania interakcji z innymi osobami. Jednostki cenią i utrzymują więzi, które dają im poczucie przynależności, nawet gdy oznacza to dla nich pewne niedogodności¹⁵⁹.

159 E.L. Deci, R.M. Ryan, *Autonomy and need satisfaction in close relationships...*, s. 53–54.

Pozostawanie w bliskich relacjach koresponduje również z **idea wymiany społecznej** (*social exchange theory*), w której kluczową funkcję pełni **reguła wzajemności**. Jednostki inwestują w związek. Aby „inwestycja” prosperowała, relacja powinna być stabilna – dzięki temu pozytywnie wpływa na dobrostan człowieka, co z kolei pozwala mu uzyskiwać z niej jak najwięcej korzyści. Dysproporcje w korzyściach czerpanych ze związku przez obie strony zagrażają jego trwałości. Tworząc bliską relację, jednostki oceniają przeszłe i obecne zyski i straty, które z niej wynikają. Aby chcieć kontynuować związek, partnerzy muszą postrzegać go jako wzajemnie korzystny. Niemniej Eugenia Mandal słusznie podkreśla, że „w wielu związkach – głównie intymnych – ludzie nie zawsze zachowują się jak księgowi dążący do maksymalizacji zysków”¹⁶⁰.

Ciekawa jest w tym kontekście przytaczana przez autorkę **teoria zasobów** Edny i Uriela Foa, zgodnie z którą w bliskich relacjach istotne znaczenie mają zasoby, jakimi dysponują partnerzy i jakimi mogą się wymienić. Zaliczono do nich:

- a) **miłość**, polegającą m.in. na okazywaniu sobie czułości, ciepła, aprobaty;
- b) **usługi**, tj. każdego rodzaju działanie wykonane na rzecz drugiej osoby;
- c) **dobra**, rozumiane zarówno jako przedmioty materialne przydatne w codziennym życiu, jak i te o wymiarze symbolicznym;
- d) **pieniądze**;
- e) **informacje**, tj. wiadomości i opinie;
- f) **status**, tj. zachowania związane z uznaniem i szacunkiem społecznym¹⁶¹.

Za najbardziej satysfakcjonującą uważa się wymianę w ramach tej samej klasy zasobów, np. miłość–miłość. Oczywiście jest to wymiana o wiele mniej wymierna niż w przypadku wymiany pieniędzy na dobra materialne. Pieniądze można przekazać poza relacją, bez spotkania czy nawet za pomocą osoby trzeciej, taki zasób jak miłość wymaga zaś interakcji i zaangażowania, bo nie da się jej przenieść za pomocą pośrednika. Ponadto miłość stanowi zazwyczaj długotrwałą inwestycję w daną relację, a nagrody z niej wynikające mogą być pobrane dopiero po upływie pewnego czasu (poświęconego np. na pielęgnowanie przyjaźni, zabieganie o ukochaną osobę)¹⁶².

160 E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja...*, s. 89–90.

161 Zob. *ibidem*, s. 93–94.

162 E.B. Foa, U.G. Foa, *Resource theory of social exchange*, w: *Handbook of social resource theory: Theoretical extensions, empirical insights, and social applications*, ed. by K. Törnblom, A. Kazemi, Springer, London–New York 2012, s. 23.

W literaturze z zakresu psychologii społecznej opisuje się również **teorie motywacji**. Ludzkie zachowania są w nich wyjaśniane za pomocą pojęć **celu** oraz **motywu**. Cel to stan rzeczy, do którego realizacji jednostki zmierzają, z kolei motyw to bodziec nadający działaniu kierunek i energię¹⁶³. Motywacja wynika z podstawowych potrzeb¹⁶⁴, takich jak przynależność, sprawczość, poznanie i samocena¹⁶⁵. Pragnienie przynależności uwidacznia się w działaniach człowieka, przez które dąży on do wykreowania i podtrzymania więzi z drugą osobą. Korzyścią płynącą z owych więzi jest możliwość uzyskania **wsparcia społecznego**, czyli zasobów psychicznych i materialnych, których udzielają sobie jednostki, aby obniżyć poziom odczuwanego stresu¹⁶⁶. Mogą to robić za pomocą:

- a) **wsparcia emocjonalnego**, którym jest okazywanie zrozumienia dla emocji przeżywanych przez daną osobę, otaczanie jej troską;
- b) **wsparcia informacyjnego**, którym jest pomoc w określeniu i zrozumieniu problemu oraz jego rozwiązaniu;
- c) **wsparcia praktycznego**, którym jest pomoc w realizacji zadań wymagających pomocy materialnej i fizycznej.

Uzyskiwanie wsparcia społecznego stanowi ważne kryterium osiągania dobrostanu psychicznego przez jednostkę; można powiedzieć, że pełni funkcję „bufora chroniącego przed stresem”¹⁶⁷. W dalszych rozważaniach postaram się również ustalić, do jakiego stopnia bliskie relacje, które przewiduje prawodawca, stanowią źródło wsparcia społecznego.

Tabela zamieszczona na następnej stronie podsumowuje rozważania na temat teorii potrzeb i stanowi punkt wyjścia do dalszych analiz.

W każdej z przytoczonych koncepcji za jedną z fundamentalnych potrzeb psychicznych uznaje się **przynależność**. Bliskie relacje umożliwiają człowiekowi zaspokajanie podstawowych potrzeb w zakresie **nawiązywania**

163 B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 45.

164 C.S. Dweck, *From needs to goals and representations: Foundations for a unified theory of motivation, personality, and development*, „Psychological Review” 2017, vol. 124, no. 6, s. 689.

165 B. Wojciszke, *Psychologia społeczna...*, s. 46.

166 Ibidem.

167 Ibidem, s. 49.

i podtrzymywania więzi z innymi. Choć jednostki realizują w nich także inne potrzeby (np. autonomii¹⁶⁸), w niniejszej książce traktuję bliskie relacje głównie jako obszar realizacji potrzeb zaznaczonych w tabeli na szaro. Właśnie na nich przede wszystkim się skupię, porównując prawne i psychologiczne rozumienie bliskości.

Tabela 2.1. Teorie potrzeb – ujęcie zbiorcze

Teoria potrzeb – autor/autorzy	Kategorie potrzeb
Henry Murray (1938)	potrzeba osiągnięć
	potrzeba władzy
	potrzeba przynależności
Abraham Maslow (1943)	potrzeba samorealizacji
	potrzeba szacunku
	potrzeba miłości
	potrzeba bezpieczeństwa
Edward Deci i Richard Ryan (2000)	potrzeby fizjologiczne
	kompetencja
	autonomia
	relacyjność
Douglas Kenrick i współpracownicy (2010)	rodzicielstwo
	podtrzymywanie więzi z partnerem
	poszukiwanie partnera
	szacunek/status
	potrzeba przynależności
	potrzeby związane z ochroną siebie (bezpieczeństwem)
potrzeby fizjologiczne	

Źródło: opracowanie własne.

168 E.S. Kluwer et al., *Autonomy in relatedness: How need fulfillment interacts in close relationships*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2020, vol. 46, issue 4, s. 1–2; 12.

2.9.2. Kategoria potrzeb z perspektywy prawnej – pierwsze przybliżenie

Prawnicy nie zaproponowali dotychczas żadnej systematyki potrzeb, których zaspokajanie umożliwia jednostce system prawny¹⁶⁹. Dyskurs prawniczy koncentruje się raczej na kategorii celów jako przedmiocie aktywności prawodawcy – tworzy on system prawny, aby zrealizować określone zamierzenia. Pojęcie celu jest mocno zakorzenione w języku prawniczym¹⁷⁰.

Pewną intuicję na temat związku prawa i potrzeb wyraża Paweł Sut, pisząc o relacji, jaka zachodzi między prawem a intymnością; mianowicie przyjmuje rozumienie tego pierwszego jako „instrumentu realizacji [...] ludzkich potrzeb, wartości, celów”. Zaznacza, że uważa taką interpretację za kierunek, w którym powinna zmierzać prawna regulacja intymności¹⁷¹, natomiast nie proponuje żadnej koncepcji porządkującej potrzeby. Podobnie jak cytowany autor przyjmują, że prawo stanowi sposób (narzędzie) zaspokajania potrzeb.

Intencje, jakimi kieruje się prawodawca, skutkują realizacją określonego stanu rzeczy, czyli zaspokojeniem konkretnych potrzeb jednostkowych (indywidualnych) bądź społecznych (zbiorowych). W tym miejscu można powiedzieć, że prawo odnosi się do:

- a) **potrzeb emocjonalnych** – związanych z odczuwaniem określonych emocji, zarówno uznawanych za negatywne (nieprzyjemne), jak i uznawanych za pozytywne (przyjemne), z uzyskiwaniem wsparcia, troski, zrozumienia od innych osób, podtrzymywaniem więzi;
- b) **potrzeb materialnych** – związanych z uzyskiwaniem zasobów materialnych (rzeczy, nieruchomości) i ich wymianą;

169 Próby przeniesienia teorii potrzeb na grunt nauk prawnych zostały podjęte w odniesieniu do koncepcji praw człowieka. Zob. P. Kowalski, *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Ossolineum, Wrocław 1989.

170 Zob. A. Barak, *Purposive interpretation in law*, transl. by S. Bashi, Princeton University Press, Princeton 2005; M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012; T. Gizbert-Studnicki, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, z. 3/4, s. 51–68; A. Bielska-Brodziak, *Wykładnia celowościowa prawa podatkowego według orzecznictwa sądów administracyjnych*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego” 2008, z. 3/4, s. 9–45.

171 P. Sut, *Relacje prawo – intymność jako przedmiot prawniczej refleksji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 106.

- c) **potrzeb statusu** – związanych z pozostawaniem w prawnie uznanej relacji;
- d) **potrzeb informacyjnych** – związanych z uzyskiwaniem informacji na temat innych osób, ich zachowań bądź zdarzeń.

Te cztery kategorie potrzeb, których realizację wspiera prawodawca, należą do szerszego zbioru, nazwanego przeze mnie **potrzebami indywidualnymi**. Wyodrębnione wcześniej potrzeby psychiczne wiążące się z przynależnością będą na gruncie prawa najczęściej znajdowały odzwierciedlenie w kategorii, którą określiłam jako **potrzeby emocjonalne**. Nie oznacza to oczywiście przesądzenia już na wstępnym etapie rozważań, że prawo stwarza dobre warunki do realizacji potrzeb psychicznych w bliskich relacjach, a tym bardziej – że stwarza dobre warunki do zaspokojenia **wszystkich** takich potrzeb. Zarazem nie jest ono przecież narzędziem realizacji wyłącznie potrzeb jednostkowych, ale również **potrzeb społecznych**, których zaspokojenie sprzyja utrzymaniu ładu społecznego pożądanego przez prawodawcę. To, w jaki sposób realizacja owych potrzeb wpływa na jednostki, ma dla niego drugorzędne znaczenie, lecz wskazane zbiory potrzeb indywidualnych i społecznych nie są rozłączne, mogą na siebie zachodzić.

Interesująco w tym kontekście brzmi wypowiedź filozofa Johna Deigh, według którego relacja między prawem a podległym mu podmiotem opiera się na **istnieniu między nimi więzi emocjonalnej**¹⁷². Jest to relacja dynamiczna: prawodawca może wzmacniać ową więź swoimi działaniami, ale także ją osłabiać. Jej siła koreluje z poziomem realizacji potrzeb indywidualnych i społecznych w tej relacji. Jeżeli więc ustawodawca nie „wysłuchuje się” w potrzeby jednostek, ignoruje je, to może tracić autorytet niezbędny do funkcjonowania systemu prawnego¹⁷³.

W kolejnych częściach książki porównam prawne ujęcie bliskości z ujęciem psychologicznym. Jak wspomniałam, kluczem do tego zestawienia będzie **kategoria potrzeb**. Ustalę, których z nich realizację prawodawca chce wspierać, a następnie odniosę je do potrzeb wyróżnionych w psychologii.

172 J. Deigh, *Emotions, values, and the law*, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 138.

173 Ibidem, s. 140.

Rozdział 3

Bliskość w prawie

3.1. Przegląd stanowisk doktryny prawa oraz orzecznictwa sądowego Terminologia używana do opisywania bliskości w prawie

Mimo że prawo w wielu miejscach odnosi się do bliskich relacji międzyludzkich oraz ich poszczególnych przejawów, nie jest to ujęcie spójne ani całościowe. Z jednej strony w różnych częściach systemu prawnego można znaleźć rozproszone przepisy, w których występują derywaty od słowa „bliskość” – są to regulacje w dziedzinie zarówno prawa karnego, jak i szeroko rozumianego prawa cywilnego czy administracyjnego. Z drugiej strony bliskimi relacjami międzyludzkimi w sposób wyjątkowy zajmuje się prawo rodzinne, choć samo określenie „bliskość” oraz wyrazy pokrewne nie pojawiają się licznie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym¹ (dalej też: k.r.o.).

Jeśli chodzi o piśmiennictwo, to dłuższe wypowiedzi o bliskości w prawie można odnaleźć tylko w opracowaniach z zakresu prawa rodzinnego lub pojedynczych artykułach naukowych, w których podjęto analizę wybranego przypadku bliskości w ustawodawstwie. Szczególną uwagę poświęca się definicji legalnej „osoby najbliższej” zawartej w art. 115 § 11 Kodeksu karnego²

1 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 1359). W art. 149 § 2 oraz art. 149 § 4 k.r.o. występują sformułowania „innych osób bliskich” i „osobom bliskim dziecka”.

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 1138). Zob. S. Zimoch, *Osoba najbliższa w prawie karnym*, „Nowe Prawo” 1971, nr 9, s. 1300–1306; M. Płachta, *O prawie odmowy zeznań osoby najbliższej*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 10, s. 66–74; M. Nawrocki, *Definicje legalne w kodeksie karnym*, „Państwo i Prawo” 2017, z. 9, s. 98–99; M. Kubica, *Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu na tle doktryny i judykatury w prawie karnym materialnym i procesowym*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2017, t. 15, nr 3, s. 87–112; R. Krajewski, *Osoba najbliższa w prawie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 3, s. 103–112.

(dalej też: k.k.) oraz ujęciom bliskości w prawie cywilnym³. Warto zacytować dwa istotne passusy z literatury przedmiotu:

[...] terminami, które w pewien sposób odnoszą się do pojęcia rodziny, są „osoba bliska” i „najbliższa”. [...] na gruncie językowym terminy te, zwłaszcza pierwszy z nich, mogą mieć potocznie odrębne znaczenie, [sugerujące] jakoby osoby najbliższe stanowiły węższy krąg z racji większego stopnia owej bliskości. Często z wieloma członkami rodziny w sensie prawnym nie ma się styczności z powodu konfliktów bądź okoliczności niezależnych utrudniających ten kontakt, [...] w związku z czym konkretny człowiek może powiedzieć, że nie są to osoby mu bliskie⁴.

Powszechne postrzeżenie bliskości zakłada istnienie między rozpatrywanymi osobami pewnej emocjonalnej więzi nacechowanej życzliwością, przyjaźnią czy miłością. Takie postrzeżenie osoby bliskiej lub najbliższej w niektórych sytuacjach niewątpliwie będzie miało zastosowanie. Można wskazać dla przykładu instytucję wydziedziczenia czy opieki. Niekiedy jednak jest też tak, że pewne uprawnienia zostają przyznane osobie, którą ustawodawca traktuje jako osobę bliską, co więcej, jako najbliższego członka rodziny, niezależnie od rzeczywistych stosunków emocjonalnych łączących określone osoby⁵.

Przytoczone wypowiedzi łączy podobna intuicja: bliskość w prawie nie zawsze równa się faktycznej bliskości. Osoby, które prawodawca nazywa bliskimi, niejednokrotnie są ze sobą rzeczywiście związane emocjonalnie, lecz czasem mogą być sobie zupełnie obce. W opracowaniach z zakresu prawa rodzinnego autorzy charakteryzują takie pojęcia, jak: „rodzina”, „stosunki rodzinne”, „pokrewieństwo” oraz „powinowactwo”, a obok nich sytuują określenia „osoba bliska” bądź „stosunek bliskości”. Te dwa ostatnie nie są rozumiane jednolicie, niemniej w propozycjach badaczy można dostrzec pewne wspólne punkty. Dla zilustrowania tego zagadnienia przytoczę kilka opinii przedstawicieli polskiej doktryny prawa rodzinnego.

3 J. Haberko, *Pojęcie osoby bliskiej w prawie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 3, s. 65–78.

4 B. Banaszak, M. Zieliński, *Konstytucyjne i ustawowe pojęcie rodziny*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 7, s. 359–360.

5 J. Haberko, *Pojęcie osoby bliskiej...*, s. 78.

Tadeusz Smoczyński po zarysowaniu problematyki pokrewieństwa i powinowactwa wyróżnia ogólniejszą kategorię „osób bliskich” i zaznacza: „Więź rodzinna jest często źródłem tzw. stosunku bliskości będącego przede wszystkim stanem faktycznym opartym na stosunkach emocjonalnych, a nie tylko na formalnej więzi”⁶. Podobnie Kinga Michałowska wskazuje, że **stosunek bliskości**

jest stanem faktycznym opartym na relacji emocjonalnej, a nie tylko na więzi formalnej. Zarówno w ujęciu prawnym, jak i w języku potocznym funkcjonują określenia takie jak „osoba bliska”, „najbliższy członek rodziny”. Ich wydźwięk ma charakter bardziej emocjonalny niż prawnie dookreślony, mimo że poszczególne ustawy tymi określeniami się posługują. Podstawą obu określeń jest relacja emocjonalna, przy czym w przypadku stanu bliskości może on być dodatkowo oparty na więzi prawnej w postaci małżeństwa lub pokrewieństwa, stąd zakresy pojęciowe określeń „osoby spokrewnione” i „osoby bliskie” wzajemnie się krzyżują. [...] powiązanie statusu osoby bliskiej z faktycznym bądź formalnym stanem bliskości nie zawsze musi wynikać z formalnoprawnych stosunków rodzinnych i może przysługiwać m.in. osobom obcym pozostającym w związku nieformalnym, np. konkubentom, jeżeli utrzymywali stosunki rodzinne, pozostając faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej silną uczuciową relacją⁷.

6 T. Smoczyński, *Osoby bliskie*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 11. Dalej autor pisze tam: „Dlatego za osoby bliskie mogą uważać się dalecy krewni lub nawet osoby niespokrewnione, np. długoletnia i uczuciowo związana z rodziną pomoc domowa, dziecko obce przyjęte na wychowanie. Z pojęciem bliskości prawo wiąże określone skutki prawne. [...] W związku z tym nie poprzestaje się na subiektywnym odczuciu bliskości, lecz za osoby bliskie uważa się zawsze osoby pozostające w określonym stosunku prawnorodzinym, tj. małżonka, krewnych w linii prostej, rodzeństwo, dzieci przysposobione i powinowatych. Natomiast w odniesieniu do osób obcych bierze się w konkretnym przypadku pod uwagę rzeczywisty stan stosunków mogących tworzyć stosunek bliskości, tj. wspólne pożycie konkubentów. [...] Faktyczne pożycie kobiety i mężczyzny powoduje powstanie więzi emocjonalnych, jednak nie tworzy stosunku rodzinnoprawnego, jaki wynika z zawarcia małżeństwa. Ustawodawca uwzględnił niekiedy tę więź w ramach tzw. stosunku bliskości i uznaje konkubentów za osoby bliskie”.

7 K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 223.

Jakub i Rafał Łukasiewiczowie podkreślają, że prawo rodzinne nie obejmuje wszystkich stosunków faktycznych o charakterze rodzinnym, np. narzeczeństwa czy „pozamałżeńskich stosunków faktycznych”⁸ (konkubinatów). Choć istnieje szereg uprawnień przysługujących nawet tak rozumianym osobom bliskim, owe stosunki w swoim całokształcie nie stały się przedmiotem regulacji normatywnej⁹. Dalej autorzy dodają: „[...] brak zainteresowania prawodawcy wskazanymi relacjami powoduje, że [...] są irrelevantne prawnie, **niemniej jednak występujące w tych stosunkach więzi bliskości mogą wywołać określone konsekwencje prawne**”¹⁰.

Jak zauważa Jerzy Strzebińczyk, w samym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym pojęcie „osoba bliska” występuje tylko w jednym przepisie (art. 149 § 3 i 4 pkt 4), nie ma ono zatem większego znaczenia na gruncie tej ustawy:

Zważywszy na normatywne doprecyzowanie pozostałych stosunków prawno-rodzinych, można twierdzić, że prawodawca odwołał się w tym wypadku do faktycznie wykształconych więzi bliskości, będących generalnie kategorią pozaprawną. W prawie rodzinnym ustawodawca jest więc bardziej konsekwentny niż we wcześniej wymienionych przepisach definiujących pojęcie osoby bliskiej, w których obejmuje się tym określeniem również osoby związane sformalizowanymi stosunkami prawnymi¹¹.

Bardzo interesujące rozumienie bliskości zaprezentowano w podręczniku *Prawo rodzinne* Mirosława Nazara i Jerzego Ignatowicza. Autorzy piszą o tej kategorii w podrozdziale *Powiązania rodzinne i więzi podobne do rodzinnych*. Zacytowane dalej wypowiedzi obrazują pewne intuicje dotyczące występowania w systemie prawnym dwóch rodzajów bliskości prawnej:

Do sformalizowanych powiązań rodzinnych upodabniają się niektóre faktyczne więzi interpersonalne charakteryzujące się taką osobistą bliskością, głównie emocjonalną, jak bliskość wynikająca ze sformalizowanych, wyżej

8 J.M. Łukasiewicz, R. Łukasiewicz, *Prawo rodzinne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 21.

9 Ibidem, s. 21–22.

10 Ibidem, s. 22–23.

11 J.F. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 34.

wymienionych, powiązań rodzinnych. Są to np. więź istniejąca między osobami pozostającymi w faktycznym pożyciu, więź między jednym z konkubentów a dzieckiem drugiego z nich, faktyczna niesformalizowana piecza nad dzieckiem. Faktycznym więzom bliskości w określonych okolicznościach zostaje przypisane prawne znaczenie analogiczne do skutków łączących się ze sformalizowanym powiązaniem rodzinnym [...]. Taki sformalizowany stosunek bliskości można więc określić mianem osobistego powiązania podobnego do więzi rodzinnej¹².

Więź bliskości. [...] W życiu występują sytuacje charakteryzujące się tym, że ze względów sprawiedliwości i słuszności zachodzi ze społecznego punktu widzenia usprawiedliwiona potrzeba potraktowania w sposób uprzywilejowany, tzn. w taki, w jaki traktuje się we wzajemnych stosunkach osoby spokrewnione, osób nienależących do kręgu krewnych [...]. Takim potrzebom czyni zadość pojęcie osoby bliskiej¹³.

[...] wśród osób bliskich można wyróżnić dwie kategorie: osoby pozostające ze sobą w bliskim stosunku prawnorodzinym oraz z tego punktu widzenia sobie obce. Pierwsza kategoria to niejako osoby bliskie *ex definitione* [...]. [...] [Jako takie traktuje się m.in.] małżonka oraz najbliższych krewnych, niezależnie od istniejących między nimi rzeczywistych więzów uczuciowych i innych powiązań faktycznych, a więc choćby nawet osoby te były ze sobą skłócone [...]. O bliskości pozostałych osób decyduje faktyczny między nimi układ stosunków (subiektywne, oparte na faktach ujęcie bliskości). [...] subiektywna więź bliskości nie jest stosunkiem prawnym, lecz pewnym stosunkiem faktycznym. Ustawa łączy często z tym stanem bardzo poważne skutki prawne¹⁴.

W starszej literaturze z zakresu prawa rodzinnego również podejmowano refleksję nad bliskością¹⁵. Szczególną uwagę warto zwrócić na ujęcie Stefana

12 J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 35.

13 Ibidem, s. 42.

14 Ibidem, s. 43.

15 Tak np. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, wyd. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 13: „Prawo rodzinne nie zajmuje się faktycznymi związkami imitującymi

Grzybowski, które znacznie wykracza poza przytoczone już i dosyć zdawkowe wypowiedzi na temat bliskości. Autor wyróżnia stosunki rodzinne w szerokim rozumieniu i zalicza do nich m.in. „pozostawanie z osobami »bliskimi« we wspólności domowej”, „dobrowolne i stałe dostarczanie środków utrzymania osobom »bliskim«”, „związek pozbawiony prawnego waloru małżeństwa, określane mianem konkubinatu”¹⁶. Zaznacza, że prawo nie traktuje tych relacji w sposób jednakowy: niektóre pomija milczeniem, inne zaś reguluje, choć tylko w wąskim zakresie. Po analizie problematyki pokrewieństwa i powinowactwa Grzybowski wskazuje kilka istotnych cech bliskości:

1. „Obowiązujące przepisy prawa nie określają dokładniej pojęcia i zakresu »osób bliskich«. Podejmowane w tym względzie próby byłyby zresztą bezowocne, albowiem owa »bliskość« zależy od zbyt wielu przesłanek i może wynikać z bardzo różnych i skomplikowanych okoliczności”¹⁷.
2. Z formalnego punktu widzenia bliskimi są krewni i powinowaci „w takim zakresie osobowym, z jakim przepisy prawa łączą konsekwencje prawne, oraz przysposobiony i przysposabiający. Nie ma jednak wówczas żadnej potrzeby konstruowania szczególnego stosunku bliskości, w każdym razie [...], gdy chodzi o owe przewidziane konsekwencje prawne”¹⁸.
3. Poza relacjami opartymi na więzi prawnej bliskość może być uzasadniana „odległymi stosunkami rodzinnymi, węzłami uczuciowymi, wspólnym zamieszkiwaniem, świadczeniem sobie pomocy i opieki itd., ogólnie zaś mówiąc: poczuciem bliskości”; stosunek bliskości opierający się na wymienionych warunkach nie jest jeszcze relacją prawną, „może jednak wpływać na wykładnię zawieranych umów oraz ustalenie, czy doszło do powstania praw i obowiązków *per facta concludentia*”¹⁹.

Autor ocenia, że prawo rodzinne nie reguluje precyzyjnie stosunków bliskości, lecz zadowala się sztywnymi i sformalizowanymi wskazówkami.

małżeństwo i związkom takim (konkubinatom) nie udziela ochrony. Jednakże w rozumieniu licznych przepisów poszczególnych gałęzi prawa osoby pozostające w konkubinacie należy zaliczyć do »osób bliskich« [...], a niekiedy nawet do »osób najbliższych« (np. art. 165 § 1 k.p.k., art. 120 § 5 k.k.)”.

16 S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 13–14.

17 Ibidem, s. 16.

18 Ibidem.

19 Ibidem, s. 16–17.

Ogranicza się do wybranych, możliwie jasno ujętych stosunków i przypisuje im doniosłe znaczenie społeczne. Mimo to czasami prawo jako takie posługuje się również dalekim od jasności i ostrości pojęciem „bliskość”, które zdaniem Grzybowskiego pozostaje niezbędnym elementem aktów legislacyjnych i wymiaru sprawiedliwości²⁰.

W literaturze przedmiotu można spotkać też rozróżnienie na **obiektywną** oraz **subiektywną** koncepcję stosunku bliskości. Według pierwszej bliskim jest ten, kto uchodzi za takiego „w świetle powszechnie uznanych poglądów czy norm, a więc nawet niezależnie od tego, jak w odnośnym wypadku układają się rzeczywiste stosunki między danymi osobami”²¹. Według drugiej za bliskiego uważa się „nie tylko osobę powiązaną więzami typowymi dla stosunków rodzinnych czy quasi-rodzinnych, ale także osobę połączoną szczególnie bliskimi więzami uczuciowymi”²².

Z przytoczonych wypowiedzi, zaczerpniętych z literatury prawnorodzinnej, wyłaniają się pewne wspólne rysy kategorii bliskości. Po pierwsze, różne desygnaty tej nazwy pojawiają się w kontekście relacji rodzinnych bądź zbliżonych do nich. Po drugie, autorzy wyrażają intuicję dotyczącą dwóch odmiennych spojrzeń na bliskie relacje w prawie: postrzegania bliskości przez pryzmat więzi prawnych, formalnych *versus* postrzegania jej z perspektywy realnych interakcji, jakie zachodzą między jednostkami. Niekoniecznie więc uznanie kogoś za bliskiego w prawie oznacza, że jest to osoba bliska w rzeczywistości. Po trzecie, prawo nie precyzuje omawianej tu kategorii poprzez podanie jej cech. Jeżeli ustawodawca definiuje „bliskość”, to korzysta ze „sztywnych i sformalizowanych” pojęć z zakresu prawa rodzinnego, gdzie zaś nie ma pewności co do kręgu potencjalnych adresatów przepisu, tam pozostawia „bliskość” niezdefiniowaną, „daleką od jasności i ostrości”.

Także w orzecznictwie nie wypracowano jednolitego rozumienia bliskości – czego nie należy traktować jako zarzutu. Wątek ten rozwinę w dalszych rozważaniach, analizując rodzaje bliskości. Przede wszystkim można zauważyć, że sądy dostrzegają różnice między bliskością wynikającą jedynie z więzi prawnych a opartą na więzi faktycznej. Zależnie od charakteru analizowanej

20 Ibidem, s. 17.

21 L. Stecki, *Glosa do wyroku SN z 9 listopada 1990 r.*, WR 203/90, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1991, nr 9, s. 397.

22 Ibidem.

regulacji (czy zawiera wyrażenie nieostre, czy odsyła do definicji legalnej) wybierają określone rozumienie bliskości. Opisują ją intuicyjnie, gdyż języki prawny i prawniczy nie oferują terminologii, która pozwalałaby dokładnie nazwać jej elementy. Uwidacznia się to chociażby w nurcie niedawno powstałym w orzecznictwie i wyróżniającym dobro osobiste w postaci „więzi bliskości” bądź „więzi rodzinnoprawnych”. Przytoczę kilka wypowiedzi, w których sądy wyjaśniają znaczenie owych wyrażeń:

[...] naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości następuje tylko w razie istnienia **szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym**. Nie chodzi więc o abstrakcyjnie ujętą więź emocjonalną, ale o szczególny charakter związku między najbliższymi²³.

W każdym człowieku tkwi bowiem potrzeba nawiązania i utrzymywania więzi rodzinnych z najbliższymi. Nieprawidłowe jest utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z **uczuciem przywiązania do bliskich**. O ile bowiem niewątpliwie uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu, o tyle więź między osobami bliskimi jest pojęciem obiektywnym; **więź rodzinna między osobami bliskimi istnieje niezależnie od stopnia i rodzaju łączących ich [!] uczuć**²⁴.

[...] **więź bliskości, połączona z więzią emocjonalną**, stanowi dobro osobiste i przedmiot ochrony jako immanentnie związana z człowieczeństwem, obejmująca psychiczną i fizyczną integralność człowieka, osobista i niezbywalna wartość, której emanacją jest prawo do pozostawania w bliskości z osobami najbliższymi we wszystkich aspektach tej więzi²⁵.

Stosunek bliskości jest określony przede wszystkim przez więzi rodzinne, łączące daną osobę ze zmarłym [...]. Jednakże niepodobna ograniczyć dobra osobistego tylko do więzów rodzinnych i zaprzeczyć jego istnieniu po

23 Wyrok SA w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2019 r., I ACA 585/18, LEX nr 2775670.

24 Wyrok SN z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480.

25 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 103.

stronie osoby związanej ze zmarłym długoletnią przyjaźnią. W takim przypadku osobie tej przysługuje ochrona jej dobra osobistego²⁶.

Oczywiście przytoczone cytaty ilustrują różne użycia pojęcia bliskości w orzecznictwie. Bliskość jest zatem przez sądy ujmowana co najmniej jako:

- a) silna więź emocjonalna w relacji faktycznej;
- b) potrzeba nawiązywania więzi z innymi osobami;
- c) więź bliskości oparta na więzi emocjonalnej;
- d) więź bliskości w relacji prawnej, a także w relacji faktycznej;
- e) stosunek bliskości oparty na więziach rodzinnych oraz więziach emocjonalnych.

Zarówno doktryna prawa, jak i orzecznictwo posługują się więc pojęciem bliskości w różnych, choć zbliżonych, znaczeniach, które koncentrują się wokół relacji faktycznych opartych na więzi emocjonalnej. W niektórych sytuacjach określenie „stosunek bliskości” służy do nazwania samej relacji, a nie do prowadzenia rozważań, na czym się ona zasadza, jaka jest jej treść (więź emocjonalna). W innych przypadkach natomiast (np. orzecznictwa dotyczącego dóbr osobistych) powyższe określenie odnosi się właśnie do treści relacji, nie zaś jej formy – przykładowo małżonkowie mogą, lecz nie muszą pozostawać w stosunku bliskości zależnie od tego, jak w rzeczywistości układa się ich pożycie. Treścią relacji jest zatem jej realna zawartość stanowiąca najczęściej konkretny rodzaj więzi, a formą – nazwa relacji, np. małżeństwo, pokrewieństwo. Sama forma nie przesądza o treści relacji. Należy podkreślić, że prawnicy dość swobodnie, lub wręcz intuicyjnie, posługują się kategorią bliskości; już jednak ta krótka charakterystyka poświęconego jej polskiego dyskursu prawniczego ujawnia istotne znaczenie pojęcia „więź”.

Przedstawiciele doktryny oraz orzecznictwa przeważnie wypowiadają się na temat bliskości w kontekście relacji faktycznych, pozaprawnych, ale pojęcia tego używają również, analizując więzi w relacjach prawnych, takich jak choćby małżeństwo. Często sięgają też po terminy „stosunek bliskości” czy „więź bliskości”, lecz w moim przekonaniu z tych dwóch pojęć powinno się zrezygnować. Słowo „stosunek” w języku prawniczym wywołuje oczywiste konotacje ze stosunkiem prawnym, tymczasem dla

26 Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03, LEX nr 132396.

normatywnego ujęcia bliskich relacji charakterystyczne jest to, że mogą one obejmować również relacje międzyludzkie pozbawione cech stosunku prawnego (np. konkubinaty, przyjaźń). Z kolei pojęcie „więź bliskości” trzeba uznać za zbyt ogólne – sądy wskazują, że chodzi o dobro osobiste, ale w różny sposób określają jego treść prawną. Wobec tego na użytek książki chciałabym zaproponować własną siatkę terminologiczną dotyczącą bliskości w prawie, w której centralną rolę odgrywać będą pojęcia bliskiej relacji oraz więzi.

3.2. Propozycja siatki pojęciowej. Więż – relacja – bliska relacja

W języku prawnym (tekstów prawnych) pojęcie więzi występuje w trzech rozumieniach:

- a) jako oznaczenie związku z określoną narodowością, terytorium lub państwem²⁷;
- b) jako oznaczenie stosunku pomiędzy twórcą a utworem²⁸;
- c) jako oznaczenie stosunku pomiędzy rodzicami a dzieckiem²⁹.

W każdym ze wskazanych przypadków więź jest miarą oceny intensywności stosunku istniejącego pomiędzy osobą a państwem, osobą a utworem lub między dwiema osobami. W języku prawniczym, a zwłaszcza w orzecznictwie, znaczenie owego pojęcia jest jednak o wiele bogatsze. Na poziomie orzecznictwa dochodzi do bezpośredniego powiązania pojęć „relacja” i „więź”. **Relacje międzyludzkie obejmują różnorodne więzi** (innymi słowy: składają się z więzi), dlatego są analizowane przez pryzmat tego, co rzeczywiście łączy osoby, które w nich uczestniczą – zwraca się uwagę na rodzaj więzi, ich intensywność, trwałość czy wpływ, jaki wywierają na życie jednostki. Rekonstrukcja poszczególnych więzi umożliwia, przynajmniej do pewnego stopnia, poznanie treści relacji.

27 Zob. np. preambuła ustawy z dnia 20 marca 2002 r. o ustanowieniu 2 maja dniem Polonii i Polaków za Granicą (Dz.U. z 2002 r. Nr 37, poz. 331); art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 40).

28 Zob. np. art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2509).

29 Zob. np. § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9 grudnia 2011 r. w sprawie szkolenia dla kandydatów do przysposobienia dziecka (Dz.U. z 2011 r. Nr 272, poz. 1610); art. 117 § 3 k.r.o.

Zarówno psychologowie, jak i socjologowie posługują się terminem „więź”, ale wydaje się, że to właśnie dla prawników ma on kluczowe znaczenie w opisie całokształtu bliskich relacji. W książce przyjmuję rozumienie **więzi** jako stanu (np. emocji, stosunku prawnego), który łączy określone osoby i pozwala identyfikować je jako pozostające ze sobą w bliskiej relacji. **Bliska relacja** jest to z kolei stosunek zachodzący między jednostkami, którego podstawą są szczególne więzi.

3.2.1. Więzy prawna i więzi faktyczne

W zależności od założonych celów regulacji prawodawca koncentruje swoją uwagę na różnych więziach. Na podstawie orzecznictwa sądowego można wyodrębnić następujące ich rodzaje, które występują w bliskich relacjach:

- a) **więź prawną** – czyli istnienie między osobami określonego stosunku prawnego: rodzinnoprawnego bądź umownego (problematyka więzi prawnych zostanie szerzej omówiona w dalszej części rozdziału);
- b) **więź krwi** (więzy krwi) – czyli połączenie między osobami, które wynika z pochodzenia jednej osoby od drugiej lub posiadania wspólnego przodka; więź ta może, lecz nie musi być okolicznością rodzącą więź prawną;
- c) **więź emocjonalną** – czyli połączenie między osobami, które opiera się na tym, że wywołują one u siebie nawzajem emocje i uczucia pewnego typu (miłość, zażyłość, ale też np. zazdrość);
- d) **więź gospodarczą** – czyli połączenie między osobami, które odnosi się do sfery majątkowej, w tym wspólnego zamieszkiwania i prowadzenia gospodarstwa domowego;
- e) **więź fizyczną** – czyli połączenie między osobami, które wiąże się z ich bliskim kontaktem cielesnym (np. dotykaniem, głaskaniem, przytulaniem), a w przypadku relacji romantycznych może się wiązać ze współżyciem seksualnym.

Więzy wskazane w **punktach od b) do e)** będą określała mianem **więzi faktycznych**, ponieważ ich cechą charakterystyczną jest to, że istnieją niezależnie od regulacji prawnych. Innymi słowy: nawet gdyby nie funkcjonował system prawny, ludzie i tak byłiby ze sobą związani poprzez pochodzenie, emocje, wspólne gospodarowanie czy kontakty cielesne.

3.2.2. Rodzaje więzi prawnych

Podstawą relacji prawnych są więzi prawne między określonymi osobami – więzi „istnija[ce] jedynie wówczas, gdy prawo je tworzy”³⁰. Sam ustawodawca nie posługuje się owym pojęciem, lecz jest ono stosowane w dogmatyce prawa cywilnego na oznaczenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami. W tym sensie „więź prawna” staje się synonimem „stosunku prawnego”.

Analizowane pojęcie najczęściej dotyczy sfery stosunków majątkowych kształtowanych za pomocą umów cywilnoprawnych. O więziach prawnych mówi się również w kontekście różnych bliskich relacji, niekoniecznie w odniesieniu do aspektów majątkowych – chodzi tu m.in. o więzi pokrewieństwa, małżeństwa, powinowactwa czy przysposobienia. Można więc podzielić więzi prawne na **majątkowe** oraz **osobiste**. W dalszych wywodach skupię się na więziach osobistych, choć oczywiście nie sposób ich rozpatrywać w ścisłej izolacji od więzi majątkowych³¹.

30 B. Brzeziński, *Glosa do wyroku NSA z dnia 4 stycznia 2006 r., I FSK 959/05*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2007, nr 1, s. 48.

31 U podstaw zawierania niektórych umów cywilnoprawnych mogą leżeć kwestie nie tylko majątkowe, lecz także osobiste, chociażby związane z motywacją stron umowy, co łatwo zauważyć np. w przypadku użyczenia, darowizny czy dożywocia. Można wręcz powiedzieć, że więź osobista jest główną przyczyną zawierania tego rodzaju umów, jednym z elementów relacji łączącej kontrahentów. Przykładowo w wyroku WSA w Gdańsku z dnia 23 sierpnia 2005 r., I SA/Gd 1534/02, LEX nr 691161, zauważono: „Organ odwoławczy podkreślił, iż od użyczenia należy oddzielić umowę o bezpłatne korzystanie z rzeczy i pobieranie z niej pożytków. Nie jest użyczeniem umowa, u podłoża której leżą inne przesłanki niż bezinteresowność, dobroczynność lub chęć bezpłatnego wygodzenia kontrahentowi, a więc umowa przynosząca wierzycielowi korzyści materialne niepolegające na bezpośrednim świadczeniu ze strony dłużnika. Istotny jest w przypadku zawieranych umów użyczenia element dobrej wiary, wzajemnego zaufania oraz więzi osobistej. W przedmiotowej sprawie ten element został zachowany, ponieważ A.G. (jako użyczający) jest mężem siostry Z.G., tj. szwagrem podatnika”. Z kolei w uchwale SN z dnia 19 grudnia 1978 r., III CZP 80/78, OSNC 1979, nr 9, poz. 162, stwierdzono: „Nie tylko jednakże brak jakiegokolwiek wzmianki o odpowiedzialności uprzedniego właściciela przemawia za reprezentowanym w niniejszej uchwale poglądem, lecz także [...] charakter instytucji dożywocia, której normalne funkcjonowanie zasadza się na istnieniu pewnej więzi osobistej między dożywcą a zobowiązanym do świadczeń. Ta więź ulega w zasadzie zerwaniu z chwilą zbycia nieruchomości obciążonej dożywociem”.

W orzecznictwie pojęcie więzy prawnej stosuje się także w celu podkreślenia różnicy w statusie jednostek w danej relacji, np.:

Ojcostwo faktyczne jest z punktu widzenia praw i obowiązków rodzicielskich faktem prawnie obojętnym, wiążą się bowiem te prawa i obowiązki tylko z ojcostwem prawnym (cywilnym). Innymi słowy, **przepisy k.r.o. posługują się określeniem „ojcostwo” dla oznaczenia szczególnej więzy prawnej między mężczyzną a dzieckiem**³².

Prawodawca decyduje, jakie warunki muszą zostać spełnione, aby więź prawna powstała i trwała. Tak jak już wskazałam, są one niejednorodne w odniesieniu do różnych relacji prawnych. W polskim prawodawstwie można wyszczególnić następujące więzy prawne, które tworzą odpowiadające im bliskie relacje prawne:

- a) **niezależne od woli jednostek**, tzn. powstające w konsekwencji określonego zdarzenia – pokrewieństwo (zwłaszcza rodzicielstwo) i powinowactwo;
- b) **zależne od woli jednostek** – małżeństwo i przysposobienie.

Pokrewieństwo to więź prawna, która bierze początek z chwilą narodzin, gdy dwie osoby pochodzą od wspólnego przodka. Więzy krwi nie zawsze będą się przekształcały w prawną więź pokrewieństwa. Powstają one niezależnie od czynników prawnych, ale mogą być potwierdzone przez prawo, jeżeli spełniają inne wymogi stawiane przez prawodawcę. Prawo dąży do zachowania zgodności między prawną więzią pokrewieństwa a więzami krwi, niemniej mogą się zdarzać sytuacje, kiedy nie będą one spójne (np. w przypadku biologicznego

32 Uchwała SN z dnia 22 lutego 1980 r., III CZP 6/80, OSNC 1980, nr 9, poz. 159: „Rozróżnienie ojcostwa faktycznego od ojcostwa prawnego (cywilnego) ma zasadnicze znaczenie. Nie każdy ojciec faktyczny jest ojcem prawnym i nie każdy ojciec prawny jest ojcem faktycznym. Ojcostwo faktyczne powstaje z chwilą urodzenia się dziecka i trwa aż do śmierci jako fakt, nie zawsze zresztą ujawniony. Ojcostwo natomiast w rozumieniu prawa (ojcostwo cywilne) może powstać niekoniecznie jednocześnie z urodzeniem się dziecka, np. w razie uznania dziecka albo wydania wyroku ustalającego ojcostwo pozamałżeńskie. [...] ojcostwo biologiczne stanowi wprawdzie pożądaną, ale nie konieczną ani wystarczającą przesłankę powstania ojcostwa prawnego (cywilnego)”. Tak również w wyroku WSA w Olsztynie z dnia 5 kwietnia 2016 r., II SA/Ol 73/16, LEX nr 2054431: „Z woli ustawodawcy nie sam fakt opieki nad osobą niepełnosprawną czy też rezygnacja z zatrudnienia dla jej sprawowania, lecz szczególna więź prawna pomiędzy osobą opiekuna a osobą niepełnosprawną wyróżnia grupę uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego”.

ojca, którego ojcostwa nie ustalono na podstawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). **Powinowactwo** to z kolei więź prawna istniejąca między krewnymi jednego z małżonków a krewnymi drugiego małżonka.

Małżeństwo jest więzią prawną, która powstaje w wyniku złożenia zgodnych oświadczeń woli przez nupturientów. Aby mogli dokonać tego aktu skutecznego, muszą zadośćuczynić licznym wymogom, obejmującym m.in. różnicę płci, odpowiedni wiek, zdrowie psychiczne. **Przysposobienie** zaś oznacza więź prawną ustanowioną w wyniku orzeczenia sądowego. Przysposabiający wyraża wolę przysposobienia małoletniego, a sąd, oceniwszy sytuację przez pryzmat dobra dziecka, niejako w jego zastępstwie wyraża zgodę na zawiązanie tej relacji.

3.2.3. Rodzaje bliskich relacji. Relacja prawna a relacja faktyczna

Bliskie relacje można zasadniczo podzielić na **relacje prawne**, czyli takie, których element stanowi **więź prawna**, oraz **relacje faktyczne**, w których nie występuje więź prawna, lecz można wyodrębnić **różnego rodzaju więzi faktyczne**. Jest to podstawowy podział stosowany w niniejszej książce. W przypadku bliskich relacji prawnych więź prawna ma charakter konstytutywny – bez niej relacje te nie mogą istnieć. W przypadku bliskich relacji faktycznych konstytutywne są **więzi faktyczne**, a **szczególnie – w większości sytuacji – więź emocjonalna**.

O istnieniu bliskich więzi prawnych decyduje spełnienie warunków ustanowionych przez prawodawcę, ugruntowanych w dorobku orzecznictwa oraz dogmatyki prawniczej. Z kolei dla określenia warunków, których spełnienie pozwala stwierdzić, że osoby łączy więź faktyczna (pozostają w bliskiej relacji *de facto*), fundamentalne znaczenie mają wypowiedzi sądów i nauk prawnych. Prawodawca deleguje zatem to zadanie na wspólnotę interpretacyjną, sam zaś jedynie stwarza możliwość powiązania skutków prawnych z pozostawaniem w relacji faktycznej, którą nazywa bardzo ogólnie (np. terminem „wspólne pożycie” lub określeniami typowymi dla bliskości materialnej, o czym piszę w rozdziałach 7 i 9). Bezpieczeństwo prawne ma być tutaj zagwarantowane dzięki wypracowaniu w języku prawniczym pewnych warunków bliskości. Jeżeli uczestnicy konkretnej relacji faktycznej spełniają owe warunki, to ich bliskość wywoła skutki prawne. Bliskimi z punktu widzenia prawa można nazwać relacje, które:

- a) jednocześnie są bliskimi relacjami prawnymi i bliskimi relacjami faktycznymi (np. małżeństwo, w którym pomiędzy partnerami istnieje więź emocjonalna, fizyczna i gospodarcza);
- b) są wyłącznie bliskimi relacjami prawnymi (np. małżeństwo, w którym doszło do zupełnego rozkładu pożycia, ale które nie zostało zakończone rozwodem);
- c) są wyłącznie bliskimi relacjami faktycznymi (np. konkubinat).

3.2.4. Formalne i materialne rozumienie bliskości prawnej

Konstrukcja bliskości prawnej okazuje się niejednolita – ustawodawca w dwojaki sposób określa w systemie, kto jest bliskim. Może *a priori* wyliczyć osoby, które w procesie stosowania prawa muszą zostać uznane za bliskich (bliskość formalna) lub też powierzyć stosującym prawo dokonanie oceny, czy ktoś może być uznany za bliskiego, *a posteriori*, na tle okoliczności konkretnej sprawy (bliskość materialna).

Formalne rozumienie bliskości (bliskość formalna) to rodzaj bliskości prawnej, w którym bliskimi są osoby pozostające w relacji prawnie sformalizowanej (małżeńskiej, rodzicielskiej, pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia itp.). W tym wypadku uwaga skupia się na prawnej **formie relacji** (małżeństwie, pokrewieństwie, powinowactwie), nie zaś na jej treści, dlatego nazywam ją „formalną”. Technikami legislacyjnymi, za pomocą których wprowadza się bliskość formalną do aktów prawnych, są definicje zakresowe i definicje indukcyjne.

Materialne rozumienie bliskości (bliskość materialna) oznacza rodzaj bliskości prawnej, w którym za bliskich uznaje się osoby pozostające ze sobą w relacji (prawnej lub faktycznej) obejmującej konkretne więzi faktyczne, istotne z perspektywy analizowanego przepisu. Szczególną rolę odgrywa tutaj więź emocjonalna. W tym wypadku uwaga skupia się na **treści relacji**, a nie na jej formie prawnej, dlatego nazywam ją „materialną”. Bliskość materialna wprowadzana jest do aktów prawnych za pomocą określeń nieostrych, w tym również ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu.

Bliskość formalna i bliskość materialna nie stanowią jako takie technik legislacyjnych, lecz są wprowadzane do systemu prawnego z wykorzystaniem charakterystycznych narzędzi. Właśnie ta specyfika pozwoliła mi na wyróżnienie i nazwanie owych kategorii: stwierdziłam, że jeżeli prawodawca chce

się odwołać do jednego z dwóch rodzajów bliskości, stosuje typowe dla niego techniki legislacyjne. Niemniej sam nie posługuje się wyrażeniami „bliskość formalna” ani „bliskość materialna” – zostały one przyjęte na użytek niniejszej książki.

Małżeństwo, rodzicielstwo i rodzina oraz ich znaczenie jako modelowych przykładów bliskości prawnej

4.1. Uwagi ogólne. Małżeństwo i rodzicielstwo jako szczególne źródło wiedzy na temat bliskości prawnej

W literaturze psychologicznej wyrażenie „bliskie relacje” pojawia się najczęściej w kontekście analizy poszczególnych rodzajów relacji – romantycznych, przyjacielskich lub rodzinnych, takich jak małżeństwo czy rodzicielstwo. Jak podkreślają psychologowie, mamy tu jednak do czynienia tylko z etykietami (*labels*) bliskości. Samo stwierdzenie: „Marek i Agata są małżeństwem” nie oznacza, że są oni sobie bliscy w sensie faktycznym, ani nie przynosi odpowiedzi na pytanie, na czym polega bliskość między nimi¹.

W polskim dyskursie prawnym relacje takie jak małżeństwo i rodzicielstwo traktuje się w wyjątkowy sposób. Można spotkać wypowiedzi, w których przyjęto założenie, że małżonkowie i członkowie rodziny są sobie „z definicji” bliscy² – ale to jedynie intuicje oparte na potocznym postrzeganiu tych związków. Małżeństwo i rodzicielstwo wskazano też w art. 18

1 M.S. Clark, E.W. Lemay, *Close relationships*, w: *Handbook of social psychology*, ed. by S.T. Fiske, D.T. Gilbert, G. Lindzey, John Wiley & Sons, New York 2010, s. 899. Podobnie H.T. Reis, W.A. Collins, *Relationships, human behavior, and psychological science*, „Current Directions in Psychological Science” 2004, vol. 13, no. 6, s. 234: „Central to most conceptualizations of relationship is the idea that these patterns of mutual influence are more informative about relationships than are nominal categories (e.g., spouses, co-workers, friends) or simple static descriptors (e.g., length of acquaintance, nature or degree of affect)”.

2 Jak zaznaczył poseł Bolesław Piecha, „[z]ony nie wskazuje się jako osoby bliskiej, ona jest osobą bliską z definicji” (stenogram posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 59), 15.10.2008, Biuletyn nr 1331/VI, <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknrnr6/ZDR-59> [dostęp: 28.08.2023]). Tak również w wyroku SA w Warszawie z dnia 17 września 2015 r., I ACA 33/15, LEX nr 1843218: „[...] rodzina jako **związek najbliższych osób, które łączą szczególne relacje** wynikające najczęściej z pokrewieństwa czy zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawą”.

Konstytucji RP³ jako relacje podlegające szczególnej opiece i ochronie ze strony państwa. Co warte zauważenia, żaden inny związek (relacja) nie został wymieniony w ustawie zasadniczej. Przepis art. 18 Konstytucji RP umieszczono w rozdziale I, pt. *Rzeczpospolita*, normującym zasady ustrojowe państwa, a zatem jest normą programową, która ma podstawowe znaczenie dla określenia zasad polityki państwa w stosunku do małżeństwa, relacji rodzicielskich i rodziny oraz uzasadnia postulaty rozbudowania lub nieograniczenia przyznanej im ochrony i opieki⁴. Ich ochrona oznacza, że przywilejów wynikających z pozostawania w nich nie może być mniej niż w przypadku innych relacji, z kolei opieka oznacza, że prawodawca jest zobligowany do podejmowania działań, dzięki którym nastąpi wzmocnienie więzi faktycznych w tych związkach⁵. W odniesieniu do żadnych innych relacji ustawodawca nie dookreśla, jak ich uczestnicy powinni się wobec siebie zachowywać, tak jak to czyni w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, gdzie wylicza szereg praw i obowiązków, jakie małżonkowie, rodzice i dzieci mają względem siebie. W art. 18 Konstytucji RP znalazło się również pojęcie rodziny – jej uregulowanie różni się jednak istotnie od uregulowania małżeństwa i rodzicielstwa. Ustawy bardzo rzadko odnoszą się do rodziny jako takiej (jako podmiotu prawa), a przede wszystkim nie ma przepisów, które normowałyby prawa i obowiązki jej członków wobec siebie nawzajem.

Spojrzenie na regulacje zawarte w ustawie zasadniczej oraz Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym pozwala stwierdzić, że polski prawodawca traktuje małżeństwo i rodzicielstwo jako wartościowe relacje międzyludzkie. Chociaż w tekście ani pierwszego, ani drugiego z tych aktów prawnych nie nazywa owych relacji wprost bliskimi, to małżonków, rodziców i dzieci zawsze uznaje się za bliskich w definicjach „osoby bliskiej” czy „osoby najbliższej”, a więc na gruncie formalnego rozumienia bliskości. Być może zatem analiza praw i obowiązków tych trzech kategorii podmiotów ułatwi rozpoznanie przynajmniej części potrzeb (zarówno indywidualnych, jak i społecznych), których realizację prawodawca stara się zapewnić za pomocą bliskich relacji. Przydatna

3 Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

4 E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 6, s. 22.

5 W. Borysiak, *Komentarz do art. 18*, w: *Konstytucja RP*, red. M. Safjan, L. Bosek, t. 1, *Komentarz. Art. 1–86*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016 [Legalis].

będzie także analiza pojęcia rodziny i jej roli w Konstytucji RP, uzupełni bowiem wiedzę o potrzebach, które mogą być zaspokajane dzięki przepisom odwołującym się do bliskości formalnej lub materialnej.

W kolejnym podrozdziale przyjrę się historii legislacyjnej art. 18 Konstytucji RP, aby ustalić, z jakich powodów małżeństwo, rodzicielstwo i rodzina znalazły się w treści ustawy zasadniczej. Sięgnięcie do materiałów legislacyjnych pozwoli mi zrekonstruować intencję prawodawcy i cele ustanowienia owych regulacji. Potem przejdę do analizy małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny pod kątem potrzeb, jakie te instytucje mają realizować w systemie prawnym, a w rezultacie będę mogła porównać je z potrzebami, które łączy z omawianymi relacjami psychologia.

4.2. Artykuł 18 Konstytucji RP – historia legislacyjna

Prymat potrzeb społecznych

Rozważania na temat historii legislacyjnej art. 18 Konstytucji RP przeprowadzę chronologicznie: począwszy od pojęcia „rodzina”, które pojawiło się w pracach nad tekstem ustawy zasadniczej jako pierwsze, przez „małżeństwo”, kończąc na „rodzicielstwie”.

4.2.1. Rodzina

Uczestnicy prac nad Konstytucją RP nie mieli wątpliwości, że „rodzina” powinna znaleźć się w tekście nowej ustawy zasadniczej. Jest to równocześnie pojęcie, w związku z którym uwidaczniają się dylematy powracające później w debatach nad „małżeństwem” i „rodzicielstwem”.

W Konstytucji RP z 1997 r. pojęcie rodziny występuje nie tylko w przytoczonym już art. 18, lecz także w art. 71 ust. 1⁶. Wypowiedzi na temat tej instytucji padały już na samym początku prac legislacyjnych w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (dalej: KKZN). Jak wywodził Piotr Winczorek:

6 Art. 71 ust. 1 Konstytucji RP: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględni dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”.

W refleksji aksjologicznej rozróżnia się [...] wartości mikro- i makrospołeczne. Te pierwsze dotyczą stanów rzeczy pożądaných ze względu na pragnienie zaspokojenia potrzeby jednostki lub małej grupy społecznej. Makrospołeczne wartości odnoszą się do pożądanego ładu społecznego w skali wspólnot politycznych, np. państwa. Między wartościami zaliczanymi do obu grup zachodzą liczne powiązania. Wzajemnie stanowią dla siebie argumenty motywacyjne. [...] Ważne jest, czy konstytucja ma znajdować u swych podstaw tylko wartości makrospołeczne, czy także mikrospołeczne. Za wartościami makrospołecznymi przemawia charakter konstytucji jako aktu normującego urząd państwa. Obok tego jednak istnieje konieczność harmonizacji dobra indywidualnego oraz społecznego, co prowadzi do wniosku, że państwo powinno być tak urządzone, aby [...] mogły być w nim realizowane również wartości mikrospołeczne, takie jak szczęście rodzinne. [...] konstytucja nie musi o wartościach bezpośrednio wspominać, musi natomiast tak zaprojektować ład ustrojowy, aby w jego realiach osiągnięcie wartości mikrospołecznych stało się możliwe⁷.

W toku debat konstytucyjnych kładziono nacisk na społeczne znaczenie rodziny. W ocenie Ewy Łętowskiej i Jana Woleńskiego „[d]eklaracje te miały wyraźnie ideologiczny charakter, gdyż eksponowały rolę rodziny w intencji podkreślania subsydiarności w działaniu władzy publicznej (bo rodzina jest strukturą tworzoną przez obywateli, a nie przez państwo)”⁸. Pod koniec prac legislacyjnych podjęto decyzję, aby projektowany art. 63 odnoszący się do rodziny przenieść do rozdziału I Konstytucji RP, który normuje zasady ustrojowe państwa⁹. Jerzy Ciemniewski wskazał, że zostały tam podniesione

7 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn II, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1990, s. 3-4.

8 E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich...*, s. 31.

9 Przepis ten znalazł się w rozdziale I po zgłoszonej przez Hannę Suchocką poprawce, zgodnie z którą art. 63 ust. 1 uzyskałby następujące brzmienie: „Małżeństwo jako związek osób obojga płci podlega ochronie prawnej”, a przepis: „Rodzina znajduje się pod opieką i ochroną Rzeczypospolitej Polskiej”, dotychczas umieszczony w art. 63, zostałyby przeniesiony do rozdziału I (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 9.10.1996, Biuletyn XXXIX, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 134-138, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/Y3P5MC6AV3M61FT7Y8HISLIEDMKVXJ.pdf [dostęp: 20.09.2023]).

kwestie konstytuowania się społeczeństwa, obraz jego struktury¹⁰, dlatego właśnie w tym miejscu należy sytuować zagadnienie rodziny. Rodzina była więc postrzegana przez twórców ustawy zasadniczej jako grupa relacji o podstawowym znaczeniu z perspektywy istnienia oraz rozwoju społeczeństwa, a także jako doniosła społecznie wartość.

Na posiedzeniach KKZN rozważano trzy koncepcje ujęcia tego tematu w Konstytucji RP. Przedstawiały one nieco odmienne spojrzenia na rodzinę, jednak w każdej podkreślano jej rolę jako zbioru relacji międzyludzkich nakierowanych na realizację potrzeb jej członków. Pierwsze ujęcie akcentowało mocno funkcję rodzicielską rodziny oraz konieczność przyznania małoletnim dzieciom szczególnej ochrony. W drugim dodatkowo uwypuklano jej elementarny charakter jako wspólnoty prymarnej w stosunku do państwa, niezbywalność jej praw i rodzinotwórczą funkcję małżeństwa. Do tej propozycji krytycznie odniósł się Winczorek. Jego zdaniem sformułowania „wspólnota podstawowa i pierwotna” oraz „rodzina ma własne i niezbywalne prawa” są komentarzami historyczno-socjologicznymi, normatywnie pustymi – pozbawionymi treści prawnej: „[...] wariant II jest przesycony pojęciami, których znaczenie prawne jest nikłe, a sens ideologiczny jest wątpliwy”¹¹. W odpowiedzi Piotr Andrzejewski stwierdził, że wolą większości można współcześnie zdecydować o takim kształcie małżeństwa, który zupełnie zaburzy właściwe rozumienie rodziny¹².

Inni dyskutanci również zwracali uwagę na relacyjne funkcje rodziny. Według Kazimierza Działochoy należałoby położyć nacisk na dobro dziecka

10 Ibidem, s. 135.

11 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego (nr 16), 4.04.1995, Biuletyn 1437/II, Kancelaria Sejmu [online], <http://orka.sejm.gov.pl/biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/96c8bc6eeead6580c1256b72004d57b8?OpenDocument> [dostęp: 20.09.2023].

12 Ibidem: „W tej chwili większość absolutna może zdecydować, że na przykład małżeństwo będzie związkiem dwóch mężczyzn, związkiem człowieka i homunkulusa czy związkiem człowieka i lalki, czy związkiem człowieka i robota. Wszystko jest możliwe. Z woli politycznej – i nie tylko – możliwe są więc szaleństwa. Małżeństwo jest instytucją nie tylko prawa kanonicznego, ale i [pokazującą] jakie są immanentne prawa zbiorowe człowieka, które przysługują rodzinie. Proszę pamiętać, że wyróżniamy prawa mniejszości narodowych, które nie są prawami grupowymi, lecz są zmasowanymi prawami jednostki ludzkiej. Tak samo prawa poszczególnych jednostek ludzkich wchodzących w skład rodziny grupują się jako prawa rodziny. Nie można więc wyeliminować racjonalnych podstaw przepisu dotyczącego rodziny”.

jako jej szczególnie istotnego składnika, zamiast eksponować określone rozumienie tego pojęcia¹³. Z kolei Michał Drozdek, przedstawiciel pełnomocnika obywatelskiego projektu konstytucji, zaznaczył: „W projekcie obywatelskim [...] artykuł dotyczący rodziny jest jednym z pierwszych. Uważamy, że prawa rodziny mają ogromną wagę, a rodzina jest bardzo ważna dla kształtowania osobowości człowieka”¹⁴. Z kolei w trzecim ujęciu – poza przywołaniem wszystkich wymienionych już okoliczności – dodatkowo akcentowano kwestię pomocy materialnej państwa.

Żadna z propozycji nie została przyjęta w pierwotnym kształcie; ich elementy rozdzielono między kilka przepisów ustawy zasadniczej (art. 18, art. 71, art. 48 ust. 2). Co jednak najistotniejsze, w debacie nad zgłoszonymi wariantami rozważano głównie, w jaki sposób symbolicznie „docenić” rodzinę w Konstytucji i jakie uprawnienia są jej należne. Nie podejmowano prób zdefiniowania owego pojęcia, ale uwydatniano związek pomiędzy nim a normatywnym kształtem małżeństwa. W dyskusjach twórców ustawy zasadniczej nad charakterystyką rodziny wyraźnie wybrzmiewało, że postrzegają ją jako grupę relacji formujących jednostkę i zaspokajających jej potrzeby.

4.2.2. Małżeństwo

W Konstytucji RP z 1997 r. prawodawca podkreślił, że opieką i ochroną obejmuje małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny¹⁵. W toku prac legislacyjnych potrzeba ujęcia go w treści ustawy zasadniczej nie była jednak

13 Ibidem: „Uważam, że zbyt zdecydowanie na plan pierwszy stawiana jest rodzina, skoro rodzina jest powołana przede wszystkim dla pielęgnowania [i] realizacji dobra dziecka. Aktywność państwa i prawa powinna mieć miejsce wówczas, gdy zawodzą więzy krwi i wynikające stąd obowiązki rodziców”.

14 Ibidem.

15 Art. 18 Konstytucji RP: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Pojęcie małżeństwa występowało również w art. 79 ust. 1 Konstytucji PRL z 1952 r.: „Małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rodziny o licznych potomstwie państwo otacza szczególną troską”. Ustrojodawca nie sprecyzował wówczas, jak rozumie małżeństwo, gdyż jego znaczenie uznawano za oczywiste. Na gruncie poprzednio obowiązującej konstytucji „nie ulegało wątpliwości, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny” (W. Borysiak, *Komentarz do art. 18...*, s. 114), kwestia ta nie stanowiła więc przedmiotu rozważań doktryny ani orzecznictwa.

tak bezsporna jak w przypadku rodziny¹⁶ – rozważano, czy w ogóle powinno zostać uwzględnione w jej przepisach. Alternatywną opcję stanowiło zastrzeżenie tylko, że małżeństwem nie może być związek osób tej samej płci, lecz propozycja ta nie spotkała się z aprobatą. Winczorek twierdził: „[...] jest dla mnie oczywiste, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Stąd może bierze się mój sceptycyzm co do regulowania tej instytucji w konstytucji”¹⁷.

Sformułowanie „jako związek kobiety i mężczyzny” ostatecznie włączono do tekstu na bardzo późnym etapie prac legislacyjnych, już w trakcie rozpatrywania projektu przez Zgromadzenie Narodowe¹⁸. Była to – co dobrze ukazują przytoczone dalej cytaty z debat parlamentarnych – reakcja przede wszystkim na pojawienie się w kilku państwach europejskich propozycji, aby ustanowić instytucjonalne formy pożycia dla związków jednopłciowych mających kształt zbliżony do małżeństwa. Ustrojodawca kierował się więc intencją, by uniemożliwić wprowadzenie w przyszłości do polskiego porządku prawnego instytucji podobnej strukturalnie do małżeństwa, która formalizowałaby relację między osobami tej samej płci. Treść art. 18 Konstytucji RP była zatem „wyborem aksjologicznym, dokonany świadomie w celu zagwarantowania normatywnego modelu małżeństwa i rodziny, który w uproszczeniu można nazwać »tradycyjnym«”¹⁹.

Warto przyjrzeć się argumentom, jakie padały w debacie parlamentarnej w odniesieniu do propozycji doprecyzowania, że małżeństwo stanowi związek kobiety i mężczyzny. Ciemniowski wskazywał:

[...] problem polega na różnym widzeniu niebezpieczeństw zagrożenia instytucji małżeństwa poprzez zmieniającą się obyczajowość. Chodzi zwłaszcza o związki osób tej samej płci. [...]. Suchocka dostrzegła tego rodzaju niebezpieczeństwo i stąd jej propozycja mówi wyraźnie o małżeństwie jako związku

16 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XXXIX..., s. 136–138.

17 Ibidem, s. 138. Maria Kurnatowska oświadczyła, że „nie należy zapisywać instytucji małżeństwa, a zwłaszcza jego definicji” (ibidem, s. 136).

18 L. Garlicki, *Komentarz do art. 18*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, *Wstęp, art. 1–29*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, s. 491.

19 Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia o poselskim projekcie ustawy o umowie związku partnerskiego (do druku Sejmu RP VI kadencji nr 4418)*, BSA I-021-135/11, 4.08.2011, s. 6–7, Kancelaria Sejmu RP [online], <https://bit.ly/358H263> [dostęp: 29.10.2021].

osób odmiennych płci. Można rozważyć, czy przedłożona formuła jest materią konstytucyjną czy też nie. [...] Czy w związku z nowymi zjawiskami na świecie powstaje w Polsce potrzeba konstytucyjnego określenia charakteru małżeństwa.

Z kolei Winczorek przekonywał, że

chodzi [...] o to, aby wykluczyć inne małżeństwa niż związek kobiety i mężczyzny. Czy jednak inny związek mógłby być nazwany małżeństwem? Jest to bowiem pojęcie zastane, funkcjonujące w kulturze prawnej od czasów rzymskich. [...] nie sądzę, aby mogło być małżeństwo inne niż między mężczyzną i kobietą. Tak więc ust. 2 po skreśleniu zwrotu „jako związek kobiety i mężczyzny” miałby już pewien sens prawny, [...] [a] przedłożona propozycja to chyba próba odstraszenia zjawiska, które występuje w niektórych państwach, w postaci związków osób tej samej płci. Jest to jednak próba odstraszenia ducha przy pomocy przepisu. Wydaje mi się to dziwaczne²⁰.

Andrzejewski polemizował:

[...] *de lege ferenda* może się okazać, że jeżeli przyjmiemy przepis o małżeństwie, nie mówiąc, na czym ono polega, to może się on spotkać z dowolną interpretacją. Sprawia to celowość powiedzenia, że małżeństwo dotyczy niewątpliwie kobiety i mężczyzny, a nie chociażby dwóch mężczyzn, jak to jest już dziś przyjęte²¹.

W odpowiedzi na te obawy senator Stefan Pastuszka orzekł, iż przedmówca „przesadził, oceniając rolę politycznej większości koalicyjnej co do możliwości akceptacji małżeństwa innego niż związek kobiety i mężczyzny. Nie występuje tendencja, o której mówi P. Andrzejewski”²². Zgoła odmienny pogląd przedstawił Działocha, zauważając, że treść regulacji sprowadzałyby się do przyznania ochrony i opieki małżeństwu jako związkowi kobiety i mężczyzny, jednakże wykładnia tego przepisu nie wykluczałaby małżeństwa

20 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego (nr 16), 4.04.1995, Biuletyn 1437/II...

21 Ibidem.

22 Ibidem.

opartego na innym substracie osobowym²³. Podczas kolejnej debaty Alicja Grześkowiak zgłosiła wniosek, by

wyraźn[ie] zapisa[ć], że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny i dopiero jako taki związek staje się wartością konstytucyjną. Uniemożliwia to wprowadzenie do prawa boczną furtką albo wprost możliwości zawierania związków między osobami, które wykazują się naturalnymi przeszkodami do zawarcia małżeństwa, czyli dwiema kobietami i dwoma mężczyznami²⁴.

Wreszcie Aleksander Bentkowski wyjaśnił, iż

sprawa [...] wyniknęła ze stanowiska Episkopatu. Mianowicie zwrócono nam uwagę na to, że w konstytucji nie ma zapisu mówiącego o tym, że małżeństwo jest to związek kobiety i mężczyzny [...], [więc] zamieszczenie tego zapisu rozwiąże ten problem w sposób jednoznaczny. Natomiast jeśli nie zamieścimy tego zapisu, będzie można się domyślać, że dopuszczamy inne małżeństwa²⁵.

Przebieg debaty nad kształtem art. 18 Konstytucji RP ukazuje intencję historycznego prawodawcy co do rozumienia małżeństwa. Milczenie ustawy zasadniczej na temat instytucjonalizacji związków jednopłciowych nie może być postrzegane jako pominięcie legislacyjne – wynikało ze świadomej decyzji. Główny powód wyróżnienia małżeństwa w Konstytucji RP stanowiło więc zabezpieczenie wizji tej relacji prawnej jako związku kobiety i mężczyzny.

4.2.3. Rodzicielstwo

Podczas prac legislacyjnych mniej kontrowersji budziło pojęcie rodzicielstwa. Dyskutowano nad doborem terminologii adekwatnie opisującej relacje między rodzicami a dzieckiem²⁶. Zgłoszono różne propozycje: aby dodać

23 Ibidem.

24 Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, 27.02.1997, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=zn3&dzien=4&wyp=024&kad=2> [dostęp: 6.04.2023].

25 Ibidem.

26 Marek Borowski pytał: „Jeżeli pisze się o macierzyństwie i o rodzicielstwie, to czym różnią się te pojęcia?”; prosił też o wyjaśnienie różnicy między rodziną a rodzicielstwem. Według

rodzicielstwo do przepisu o małżeństwie i rodzinie²⁷, aby zamiast pojęciem rodzicielstwa posłużyć się pojęciem macierzyństwa, aby oprócz rodzicielstwa wyróżnić też macierzyństwo²⁸ i wreszcie, aby – poza rodzicielstwem i macierzyństwem – wyodrębnić również ojcostwo.

W głosowaniu KKZN odrzuciła poprawkę dotyczącą zastąpienia pojęcia macierzyństwa pojęciem rodzicielstwa²⁹. Jak wyznawał Ciemniewski, „nie mogę zgodzić się na zastąpienie »macierzyństwa« »rodzicielstwem«. Macierzyństwo wiąże się z funkcją fizjologiczno-psychologiczną, która jest czymś innym od rodzicielstwa³⁰. Ostatecznie przyjęto poprawkę stawiającą rodzicielstwo obok macierzyństwa³¹. Wyniki głosowań pokazują, że wśród członków Komisji panowała zgoda w kwestii zasadności odniesienia się

Jerzego Ciemniewskiego, „[n]ie tworząc rodziny, samotny ojciec może mieć pewne prawa rodzicielskie”, na co Borowski odpowiedział: „Samotny ojciec, jak sama nazwa wskazuje, musi mieć dziecko, a jeśli tak, to stanowi rodzinę” (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 7.03.1997, Biuletyn XLIV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 30, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/2UB2QEHLJ4436VFPL8IYD11YNF6NDA.pdf [dostęp: 19.09.2023]).

- 27 Jak zaznaczył poseł Piotr Marciniak, „w intencji I. Jarugi-Nowackiej było wprowadzenie do przepisu kategorii szerszej niż macierzyństwo. Chodzi tutaj także o ojcostwo, bo są wypadki, kiedy ojcowie samotnie wychowują dzieci. Rodzicielstwo obejmuje zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo” (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 7.03.1997, Biuletyn XLIV..., s. 30).
- 28 Irena Lipowicz zgłaszała wątpliwości związane z wyodrębnieniem tych dwóch pojęć i umieszczeniem ich w szeregu jako równoważnych (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 7.03.1997, Biuletyn XLIV..., s. 31). Podobnie twierdzi Krystian Complak: „Nielogiczne jest wyeksponowanie w dalszej części komentowanego artykułu macierzyństwa i rodzicielstwa. [...] budzi zastrzeżenia użycie pojęcia »rodzicielstwo« zamiast »ojcostwo«. Pojęcie rodzicielstwa obejmuje oprócz ojcostwa także macierzyństwo. Biorąc pod uwagę postulowany równościowy charakter małżeństwa oraz współczesną tendencję do podkreślania dużej roli mężczyzny w opiece nad dzieckiem, należałoby tutaj wносить o wyraźniejsze zaznaczenie ojcostwa” (K. Complak, *Komentarz do art. 18, w: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, LexisNexis, Warszawa 2014 [LEX]).
- 29 Poprawka nr 49 zgłoszona przez posłankę Jolantę Banach. Było 5 głosów za, 19 przeciwko, a 5 osób wstrzymało się od głosu.
- 30 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 7.03.1997, Biuletyn XLIV..., s. 30.
- 31 Poprawka nr 50 zgłoszona przez posłankę Izabelę Jarugę-Nowacką, która proponowała, by zastąpić sformułowanie „małżeństwo, macierzyństwo” słowami „małżeństwo, rodzicielstwo, macierzyństwo”. Za wnioskiem głosowało 22 członków Komisji, przeciw było 8, a 1 wstrzymał się od głosu. Zob. ibidem.

w Konstytucji RP do macierzyństwa jako szczególnego przejawu rodzicielstwa, natomiast propozycja dodania pojęcia ojcostwa do art. 18 nie spotkała się z poparciem³². Łączne wymienienie macierzyństwa i rodzicielstwa w tym przepisie miało akcentować znaczenie matki – jej rolę zarówno w okresie ciąży, jak i po urodzeniu dziecka³³. Niektórzy autorzy podnoszą, że więź ta wynika przede wszystkim z biologicznych uwarunkowań organizmu kobiety³⁴. Zarazem w literaturze przedmiotu podkreśla się, iż wyodrębnienie macierzyństwa nie oznacza jego uprzywilejowania w stosunku do ojcostwa i innych relacji prawnych w rodzinie³⁵.

Wątek rodzicielstwa pojawił się również w debatach KKZN, gdy rozważano zagadnienie małżeństwa. Posłowie wyrażali wówczas zaniepokojenie, czy macierzyństwo bądź rodzicielstwo są w ogóle możliwe w przypadku związku jedнопłciowego. Jak mówił Andrzejewski, „[m]oja wyobraźnia tego nie obejmuje [...], [że] w grę wchodzi [...] macierzyństwo prawne na przykład w przypadku związku dwóch homoseksualistów. W takim związku nie wiadomo jednak, kto pełni rolę matki, a kto rolę ojca, dlatego m.in. tego typu sytuację uważam za patologiczną”³⁶.

32 Argumentowała za tym np. posłanka Lipowicz: „Macierzyństwo i rodzicielstwo są pojęciami krzyżującymi się, bo macierzyństwo jest rodzajem rodzicielstwa. Logiczne byłoby wymienienie macierzyństwa i ojcostwa” (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 7.03.1997, Biuletyn XLIV..., s. 31).

33 L. Garlicki, *Komentarz do art. 18...*, s. 502–503; M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 4, s. 25. Warto zwrócić uwagę także na art. 68 ust. 3 Konstytucji RP, w którym wskazuje się, że matka przed urodzeniem dziecka i po nim ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych.

34 P. Tuleja, *Komentarz do art. 18 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].

35 Odpowiedź [Michała Królikowskiego] podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na zapytanie nr 4333 w sprawie możliwych zmian art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, 4.06.2013, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=144CF57B> [dostęp: 17.12.2021]. Zob. też B. Banaszak, *Komentarz do art. 18*, w: idem, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 150–151.

36 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego (nr 16), 4.04.1995, Biuletyn 1437/II...

4.2.4. Podsumowanie

Historia legislacyjna art. 18 Konstytucji RP pokazuje kilka istotnych kwestii dotyczących rozumienia małżeństwa, rodzicielstwa oraz rodziny w polskim prawie:

1. Można dostrzec, że intencją prawodawcy było to, aby małżeństwo, rodzina i rodzicielstwo stanowiły jeden z filarów ustawy zasadniczej, ponieważ zostały uznane za wartościowe rodzaje związków międzyludzkich.
2. Z prac nad ostatecznym kształtem art. 18 Konstytucji RP wynika, że omawiane trzy pojęcia są traktowane nierozłącznie, jako relacje, które się ze sobą wiążą (*argumentum a rubrica*)³⁷.
3. Tak odczytywana norma konstytucyjna ma na celu ochronę rodziny „jako trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo”³⁸, zatem ustawodawca powinien umacniać „więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami”³⁹, tak jakby tylko triada małżeństwo–rodzicielstwo–rodzina umożliwiała osiągnięcie celów przypisywanych tym związkom.
4. Zarazem podczas prac nad ustawą zasadniczą małżeństwo było przedstawiane jako relacja podstawowa w stosunku do rodziny i rodzicielstwa. Nie zmienia to jednak faktu, że prawo udziela ochrony rodzicielstwu niezależnie od tego, czy rodzice dziecka pozostają w związku małżeńskim⁴⁰ lub czy w ogóle wspólnie je wychowują⁴¹. W debatach KKZN można odnaleźć

37 W. Borysiak, *O konstytucyjnym pojęciu macierzyństwa*, w: *Fundamentalne prawne problemy „surrogate motherhood”. Perspektywa krajowa*, red. P. Mostowik, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2019, s. 325–326.

38 Wyrok TK z dnia 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK-A 2011, nr 3, poz. 22.

39 Wyrok TK z dnia 18 maja 2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 51.

40 Wyrok TK z dnia 16 lipca 2007 r., SK 61/06, OTK-A 2007, nr 7, poz. 77.

41 Dostrzegli to już twórcy obowiązującej ustawy zasadniczej. Członkowie komisji wyrazili wątpliwość co do potrzeby wyodrębniania rodzicielstwa, skoro wyróżnia się pojęcie rodziny. Jak wskazywał Andrzej Rzepliński, „[r]odzicielstwo – z socjologicznego punktu widzenia – oznacza rodzinę niepełną, która również powinna być objęta ochroną prawną”. Z drugiej strony Cierniewski podkreślał: „Prawo rodzinne i opiekuńcze nie pozostawia wątpliwości, że ochrona należy się również matce samotnie wychowującej dziecko. Zbędne jest zatem rozróżnianie ochrony rodziny i ochrony rodzicielstwa” (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, 9.10.1996, Biuletyn XI, Wydawnictwo

głosy potwierdzające również takie rozumienie art. 18 Konstytucji RP: poseł Ciemniewski kilkakrotnie postulował, aby nie wiązać ze sobą pojęć małżeństwa i rodziny, ponieważ jest to dyskryminujące – zarówno dla rodziny, która nie ma charakteru małżeństwa, jak i dla osoby samotnie wychowującej dziecko⁴².

5. W trakcie prac legislacyjnych rodzinę ujmowano jako miejsce rozwoju jednostki i kształtowania jej osobowości, jako wspólnotę pierwotną w stosunku do państwa oraz jako filar społeczeństwa, pozwalający człowiekowi realizować swoje elementarne potrzeby rozwojowe. Podkreślenie znaczenia rodziny na gruncie ustawy zasadniczej ma równocześnie nadawać temu aktowi prawnemu legitymację społeczną, gdyż polskie społeczeństwo przykłada dużą wagę do życia rodzinnego⁴³.
6. Debata nad kształtem normatywnym art. 18 Konstytucji RP pokazuje przywyknięcie uczestników do małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny. Z wypowiedzi, które padały w czasie obrad KKZN, można wywnioskować, że to pojęcie nie budziło wątpliwości. Kluczową kwestią stała się ochrona jego utrwalonego rozumienia, tak aby w przyszłości nie mogło zostać rozszerzone na inne relacje. Także w pojęciach rodziny i rodzicielstwa mocno akcentowany jest wątek małżeństwa i jego heteroseksualności, którą wyrażono wprost poprzez doprecyzowanie, że ochronie i opiece podlega ono jako związek kobiety i mężczyzny. Członkowie KKZN obawiali się, że gdy nie dookreśli się znaczenia tego terminu, może być ono w przyszłości dowolnie zmieniane, co zniweczy strukturę aksjologiczną ustawy zasadniczej. Nie koncentrowano się więc na potrzebach indywidualnych, jakie jednostki mogą zaspokajać w małżeństwie, ale na potrzebach społecznych, co łączono z promowaniem konkretnej (ocenianej dodatnio

Sejmowe, Warszawa 1995, s. 228, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/KV268MDVM912828L24692GJ77YICT8.pdf [dostęp: 20.09.2023]).

42 Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XXXIX..., s. 137.

43 Zob. CBOS, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, nr 22/2019, Warszawa 2019, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF [dostęp: 5.05.2022]; CBOS, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, nr BS/33/2013, Warszawa 2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 5.05.2022]; CBOS, *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków. Komunikat z badań*, nr BS/99/2010, Warszawa 2010, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_099_10.PDF [dostęp: 5.05.2022].

- z perspektywy przyjętej aksjologii) wizji małżeństwa – jako związku kobiety i mężczyzny, czyli takiej relacji, która jest w stanie zrealizować cele przypisywane jej przez prawodawcę: prokreację i wychowanie dzieci.
7. Dyskutując nad rodzicielstwem, w trakcie prac legislacyjnych podkreślano – oprócz samych wątpliwości terminologicznych towarzyszących ujęciu tej relacji w Konstytucji RP – konieczność zapewnienia realizacji potrzeb, których celem stanowi ochrona dobra dziecka: to na nie powinna być nastawiona relacja rodzicielska. Kluczowe znaczenie mają tutaj nie tylko potrzeby indywidualne małoletniego, lecz także potrzeby społeczne, związane z wychowywaniem przyszłych pokoleń.

4.3. Cele małżeństwa jako bliskiej relacji prawnej

Prawodawca traktuje małżeństwo w sposób szczególny, ponieważ ma ono stanowić podstawę „modelowej” rodziny⁴⁴. Inne relacje, choć pod wieloma względami tożsame, są przez niego niemal całkowicie ignorowane. Dla zbadania roli małżeństwa jako bliskiej relacji w sensie prawnym istotne jest wyodrębnienie i zrozumienie kluczowych cech tej instytucji oraz celów, jakie się w niej upatruje. Wobec tego wskażę i opiszę owe właściwości, po czym odniosę je do potrzeb – społecznych i indywidualnych – które mają być zaspokajane za pomocą koncepcji małżeństwa przyjmowanej przez prawodawcę.

4.3.1. Heteroseksualność małżeństwa (potrzeba społeczna)

Rozpocznę od sięgnięcia do słowników językowych, które prawnicy uważają za wartościowe narzędzie wykładni. W polskich definicjach słownikowych „małżeństwa” podkreślane są w szczególności dwa elementy – jego **prawny**

44 Według Jana Winiarza jest ono pierwszą fazą życia rodzinnego, ponieważ w przeciwnym razie „małżeństwo – podobnie jak przyjaźń lub narzeczeństwo – mogłoby stanowić zwykły stosunek społeczny, znajdujący się poza sferą zainteresowań prawa” (J. Winiarz, *Rodzina w przepisach polskiego prawa*, w: *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 439). Kinga Michałowska zaznacza, że wyjątkowość małżeństwa na tle innych form relacji międzyludzkich może być związana z koniecznością spełnienia wielu przesłanek osobistych warunkujących zawarcie tego związku (K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 170).

charakter oraz **heteroseksualność**⁴⁵. Dla odmiany w słownikach anglojęzycznych rezygnuje się z definiowania go jako związku kobiety i mężczyzny i zaznacza się jedynie, że jest to uznany prawnie związek dwóch osób⁴⁶. W rodzimych słownikach heteroseksualność małżeństwa ujmuje się jako cechę odrębną od prawnego wymiaru tej relacji. Inaczej mówiąc: jest ono postrzegane jako heteroseksualne nie tylko dlatego, że taki wymóg wynika z prawa.

„Małżeństwo” bezsprzecznie stanowi termin prawny i – wtórnie – prawniczy⁴⁷, a jego rozumienie w polskiej literaturze przedmiotu i judykaturze wynika ze sposobu, w jaki zaprojektował je prawodawca. Część doktryny⁴⁸,

- 45 Według WSJP małżeństwo stanowi „związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie, a często także religijnie” (*Małżeństwo* [zn. 1], w: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/4707/malzenstwo/2714968/zwiazek> [dostęp: 24.08.2023]). SJP PWN objaśnia, że jest to: „1) związek kobiety i mężczyzny (w niektórych krajach także związek osób tej samej płci) usankcjonowany prawnie; 2) para małżeńska: mąż i żona” (*Słownik języka polskiego PWN* [online], <https://sjp.pwn.pl/szukaj/malzenstwo.html>). Inny słownik ogólny podaje, że chodzi o „związek prawny mężczyzny i kobiety mający na celu utworzenie rodziny” (*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 100). Dawniejsze dzieło leksykoграфiczne zaś tłumaczy: „Małżeństwo jest między osobami zdolnymi je zawierać, mężczyzny i niewiasty porządne złączenie, społeczność żywota nierozdzielną mające. W Kościele katolickim siódmy sakrament [...]” oraz „złączenie mężczyzny z niewiastą przez kontrakt prawny dla nabycia płodu uczynione” (S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, M-O, Drukarnia XX. Piiarów, Warszawa 1809, s. 23).
- 46 Przykładowe definicje hasła *marriage*: „the legally or formally recognized union of two people as partners in a personal relationship (historically and in some jurisdictions specifically a union between a man and a woman)” (*Lexico.com*, <https://www.lexico.com/en/definition/marriage> [dostęp: 28.12.2021]); „the state of being united as spouses in a consensual and contractual relationship recognized by law” (*Merriam-Webster dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/marriage> [dostęp: 28.12.2021]); „a legally accepted relationship between two people in which they live together, or the official ceremony” (*Cambridge dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/marriage> [dostęp: 28.12.2021]); „A marriage is the relationship between two people who are married” (*Collins dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/marriage> [dostęp: 28.12.2021]).
- 47 Trafne w tym kontekście jest spostrzeżenie: „Można powiedzieć: *nullum matrimonium extra legem*, nie ma małżeństw niezinstytucjonalizowanych prawnie” (B. Banaszkiewicz, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, nr 3, s. 600).
- 48 Zob. np. P. Kasprzyk, *Kilka uwag o potrzebie instytucjonalizacji homoseksualnych związków partnerskich i „małżeńskich” w polskim prawie rodzinnym*, w: *Księga Jubileuszowa prof. dr. hab. Tadeusza Smoczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 241; K. Orzeszyna, *Nieracjonalność argumentu równości wobec prawa*

wsparta przez orzecznictwo⁴⁹, wskazuje, że w art. 18 Konstytucji RP zawarto definicję „małżeństwa” jako „związku kobiety i mężczyzny”⁵⁰, aczkolwiek istnieją również poglądy odmienne⁵¹. Wypowiedzi o definicyjnym charakterze owego przepisu ujawniają przekonanie, że ustrojodawca potwierdził w nim istotę małżeństwa i jego zastane, utrwalone znaczenie⁵². Zaakcentowanie

w *lobbingu na rzecz zawierania „małżeństw” przez osoby tej samej płci*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2015, nr 4, s. 58; J. Gajda, T. Smoczyński, *Pojęcie małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2009 [Legalis].

- 49 Zob. np. wyrok NSA z dnia 28 lutego 2018 r., II OSK 1112/16, Legalis nr 1740407; postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 czerwca 2017 r., V ACz 495/17, LEX nr 2317651; wyrok SN z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, LEX nr 1415181; wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 stycznia 2016 r., III SA/Gd 835/15, LEX nr 1997031.
- 50 Twierdzi się również, że definicja „małżeństwa” została wyrażona w innych częściach systemu prawa: w art. 1 § 1 k.r.o. (zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 17 listopada 2006 r., III AUa 1007/06, LEX nr 1645668; wyrok SO w Słupsku z dnia 19 lutego 2013 r., V U 25/13, LEX nr 1890443; wyrok SO Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 11 lutego 2019 r., VII U 1517/18, LEX nr 2707236), w łącznym odczytaniu art. 18 Konstytucji RP i art. 1 § 1 k.r.o. (zob. wyrok WSA w Lublinie z dnia 29 stycznia 2019 r., III SA/Lu 537/18, LEX nr 2633342) oraz w art. 23 k.r.o. (zob. wyrok WSA w Białymstoku z dnia 8 listopada 2011 r., II SA/Bk 557/11, LEX nr 1152441).
- 51 K. Pietrzykowski, *Wprowadzenie*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 13.
- 52 Według Bolesława Banaszkiewicza „[n]a zasadzie pojęcia zastanego należy przyjąć, że odmiennosc płci partnerów jest immanentną zasadą konstrukcyjną małżeństwa. Użyty w tekście ustawy zasadniczej zwrot »jako związek kobiety i mężczyzny« cechy tej nie konstytuuje, lecz ją jedynie potwierdza; jego brak w niczym nie zmieniałby istoty sprawy” (B. Banaszkiewicz, *„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”...*, s. 603). Jednakże „nie jest łatwo ustalić katalog cech, które mają składać się na owo zastane pojęcie małżeństwa. Można zgodzić się, że obejmuje ono monogamiczność, dobrowolność i względną trwałość, bo te cechy wynikają z prawa międzynarodowego. Dalsze rozszerzanie tego katalogu wydaje się ryzykowne, bo łatwo może prowadzić do konkluzji nadmiernie subiektywnych w sensie aksjologicznym albo do kształtowania treści pojęcia konstytucyjnego w oparciu o regulacje przyjęte w ustawodawstwie zwykłym. I jeden, i drugi sposób interpretacji nie jest dopuszczalny” (L. Garlicki, *Komentarz do art. 18...*, s. 439). Jak stwierdzono w wyroku WSA w Warszawie z dnia 3 listopada 2017 r., IV SA/Wa 1893/17, LEX 2760554: „Powyższe rozumienie pojęcia małżeństwa wywodzi się z czasów antycznego Rzymu i ma niekwestionowanie pierwotny charakter (w doktrynie ujmowane jest jako pojęcie zastane)”. Podobnie w postanowieniu SO w Łodzi z dnia 12 grudnia 2017 r., III Ca 1479/17, LEX nr 2484651: „Art. 18 jest jedynym przepisem Konstytucji RP, w którym pojawia się pojęcie »małżeństwo«. Jest to niewątpliwie »pojęcie zastane«, występujące od tysięcy w europejskiej

heteroseksualności tego związku uważa się za zgodne z intuicją językową większości społeczeństwa i znajdujące odzwierciedlenie w „powszechnym rozumieniu oraz języku ogólnym”⁵³. Wiąż osób różnopłciowych ma stanowić wyraz „pewnych odwiecznych praw biologicznych”⁵⁴ i gwarancję bezpieczeństwa naszej cywilizacji⁵⁵.

W ujęciu orzecznictwa i doktryny pojęcie małżeństwa ma ściśle wyznaczone i chronione granice, które co prawda można modyfikować, ale nie dowolnie. Niektóre relacje emocjonalne nigdy nie będą mogły zostać „podniesione do rangi małżeństwa”, gdyż „pozostają w sprzeczności z [jego] istotą i celami”⁵⁶. Jak słusznie dostrzega Lynn Wardle, jednym z paradoksów bliskości jest potrzeba postawienia jej granic – przynależność do wspólnoty pociąga za sobą konieczność spełniania określonych warunków. Ci, którzy je spełniają, mogą tworzyć wspólnotę, inni zaś muszą pozostać poza jej granicami⁵⁷. Warunki te

kulturze prawnej”. Jak wyjaśniał Stefan Rozmaryn, „[w]szelka interpretacja norm konstytucyjnych musi więc nawiązywać – w braku odmiennych, wyraźnych wskazań – do tego »pojęciowego jądra«, a więc – *sit venia verbo* – do »istoty« danej instytucji tak, jak ją zastał ustawodawca konstytucyjny” (S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 115–116). Zob. też K. Riedl, *Koncepcja pojęć zastanych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 5, s. 84.

- 53 W. Borysiak, *Komentarz do art. 18...*, s. 478.
- 54 J. Gajda, *Przesłanki zawarcia małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 89.
- 55 Franciszek Stefaniuk podczas obrad nad ustawą o związku partnerskim oświadczył: „Od tego, jakie będziemy dziś podejmować decyzje, zależy trwałość naszego państwa” (Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r., Sejm RP, VII kadencja, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2013, s. 167, https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/o/DD77A77593CF34CAC1257AFE0004A965/0%24File/32_b_ksiazka.pdf [dostęp: 23.03.2022]). Z kolei Adam Biela kilka lat wcześniej stwierdził: „Tam, gdzie, jak mówiono, były tendencje homoseksualne, gdzie one były nasilone, tam się i skończyły te ośrodki cywilizacyjne, zarówno w Grecji, jak i w Rzymie. Trudno jest temu zaprzeczyć, to są fakty historyczne” (Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 2 i 3 czerwca 2005 r., Senat V kadencji, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2005, s. 45, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sten/o82/82spr.pdf> [dostęp: 4.01.2023]). Zob. też S. Goldberg, *Sticky intuitions and the future of sexual orientation discrimination*, „UCLA Law Review” 2010, vol. 57, no. 5, s. 1398.
- 56 Orzeczenie SN z dnia 2 grudnia 1957 r., I CR 140/57, OSNCK 1959, nr 2, poz. 44.
- 57 L.D. Wardle, *The boundaries of belonging: Allegiance, purpose and the definition of marriage*, „BYU Journal of Public Law” 2011, vol. 25, issue 2, s. 287.

mają chronić „istotę” związku małżeńskiego⁵⁸. Na tym etapie rozważań należy zwrócić uwagę, że **odmienność płci partnerów i monogamiczność traktuje się jako kluczowe elementy pojęcia małżeństwa.**

W starszym piśmiennictwie z zakresu prawa rodzinnego wypowiedzi na temat odmienności płci małżonków są szczątkowe, co zapewne wynika stąd, że postulaty redefinicji „małżeństwa” pojawiają się w polskiej literaturze prawniczej dopiero od końca lat 90. XX w. Wypowiedzi takie szczególnie często można znaleźć w publikacjach przeciwników instytucjonalizacji związków jednopłciowych⁵⁹. W ocenie Krzysztofa Orzeszyny wymóg odmienności płci małżonków nie wynika z faworyzowania par heteroseksualnych, lecz z głębokiej istoty małżeństwa wyznaczającej ramy dla przyszłej rodziny. Miłość, zdaniem autora, nie wystarcza do jego zawarcia; należy spełniać warunki umożliwiające ukonstytuowanie się rodziny. Innymi słowy: trzeba być kobietą i mężczyzną, bo tylko taki układ pozwala na prokreację, przez co jedynie partnerzy różnopłciowi mogą stworzyć związek całkowicie zgodny z treścią pojęcia małżeństwa (w przeciwieństwie do osób tej samej płci)⁶⁰. Z kolei według Sądu Najwyższego „płeć determinuje te role społeczne, które człowiek może wykonać tylko jako osoba określonej płci. Dla prawa doniosłe są role męża albo żony, ojca albo matki. Prawidłowe ich wypełnienie ma znaczenie nie tylko dla wspólnoty rodzinnej, ale także państwowej”⁶¹. Małgorzata Łączkowska-Porawska podkreśla, że małżeństwo obejmuje również ludzką seksualność, umożliwia zaspokojenie popędu płciowego, a wyłącznie kontakty między osobami odmiennych płci mają „potencjał prokreacyjny”. Autorka podsumowuje swoje rozważania puentą: „[...] heteroseksualność jest zatem uniwersalnym historycznie elementem małżeństwa”⁶².

58 Ibidem, s. 293: „In other words, groups must maintain distinctiveness in order to survive – effective groups cannot be too large or too heterogeneous. Groups that become overly inclusive or ill-defined lose the loyalty of their membership or break up into factions or splinter groups”.

59 Uwagi na ten temat można również spotkać we współczesnych wydaniach klasycznych podręczników z zakresu prawa rodzinnego, np.: „Przesłanka odmienności płci nupturientów [...] wyłącza zawarcie małżeństwa przez osoby tej samej płci. Zasada ta nie jest u nas kwestionowana ani *de lege lata*, ani *de lege ferenda*” (J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 194).

60 K. Orzeszyna, *Nieracjonalność argumentu równości wobec prawa...*, s. 47–64.

61 Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, LEX nr 1415181.

62 M. Łączkowska-Porawska, *Heteroseksualność i monogamiczność małżeństwa jako stosunku prawnego*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2019, s. 108.

W tym miejscu trzeba też poczynić kilka uwag odnośnie do traktowania art. 18 Konstytucji RP jako definicji „małżeństwa”, może on bowiem z perspektywy techniki prawodawczej budzić wątpliwości przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jeżeli małżeństwo powszechnie rozumie się jako związek kobiety i mężczyzny, przemawiałoby to wręcz przeciwko definiowaniu go jako takiego w Konstytucji RP – wszak definicja nie jest potrzebna tam, gdzie mamy do czynienia z pojęciem jednoznacznym, ostrym i ogólnie zrozumiałym⁶³. Po drugie, powinna ona być tak sformułowana, aby nie rodziła wątpliwości co do tego, czy stanowi definicję (wzorcowo w postaci „A oznacza B” albo „X jest to...”)⁶⁴. Tymczasem zwrot zawarty w tym przepisie nie ma takiej konstrukcji, co więcej – nie objaśnia znaczenia pojęcia, a tylko uwypukla pewną istotną, ale nie jedyną konstytutywną cechę małżeństwa⁶⁵. Bezpośrednie rozumienie normy z ustawy zasadniczej nie prowadzi do wniosku, że małżeństwo **jest** związkiem kobiety i mężczyzny⁶⁶ – analizowany przepis ma na celu objęcie opieką i ochroną małżeństwa, którego skład osobowy tworzą kobieta i mężczyzna⁶⁷. Należy jednak podkreślić, iż taka wykładnia nie wyczerpuje dyskusji nad tym pojęciem ani nie wyklucza przyznania ochrony prawnej innym związkom⁶⁸.

63 § 146 ust. 1 pkt 3 „Zasad techniki prawodawczej”, załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 283) [dalej też: ZTP]: „W ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe”.

64 § 151 ZTP: „1. Definicję formułuje się tak, aby wskazywała w sposób niebudzący wątpliwości, że odnosi się do znaczenia określeń, w szczególności nadaje się jej postać: »Określenie a oznacza b« albo »Określenie a znaczy tyle co wyrażenie b«. 2. Jeżeli względy stylistyczne przemawiają za inną formą definicji, używa się zwrotu łączącego »jest to«”.

65 A. Jezusek, *Możliwość instytucjonalizacji związków osób tej samej płci w świetle art. 18 Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 4, s. 70–71.

66 E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich...*, s. 25.

67 Na takie rozumienie tej regulacji wskazywali również twórcy Konstytucji RP, np. Tadeusz Mazowiecki: „Jeśli chodzi o rolę państwa, to z formuły zaproponowanej przez posła H. Suchocką wynika tylko to, że ochrona prawna przysługuje tylko małżeństwu kobiety i mężczyzny”, czy Maria Kruk-Jarosz: „Inny związek nie będzie małżeństwem i nie będzie miał ochrony prawnej” (Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XXXIX..., s. 137). W doktrynie zaznacza się, że „w ustaleniu heteroseksualnej definicji małżeństwa art. 18 nabiera bardziej konkretnego charakteru, przybierając postać nie tyle zasady ustroju, co normy prawnej” (L. Garlicki, *Komentarz do art. 18...*, s. 491).

68 E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich...*, s. 22–23.

W polskim prawie traktowanie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny znajduje potwierdzenie w wyraźnej woli historycznego prawodawcy. Okazywał on dezaprobatę dla ewentualnych propozycji objęcia tym pojęciem także związków jednopłciowych – było ono od początku odnoszone do relacji prawnej pomiędzy kobietą a mężczyzną. Nie trzeba jednak wysnuwać z tego wniosku, że art. 18 stanowi definicję „małżeństwa”. Argument z definicyjnego charakteru owego przepisu ma na celu wywołanie „mrożącego” efektu interpretacyjnego, gruntującego konieczność patrzenia na małżeństwo w omawiany tu sposób. Skoro prawodawca w treści Konstytucji RP potwierdził tradycyjne, utrwalone znaczenie pewnego pojęcia, może to sugerować, że rozumie je wyłącznie w taki sposób. Ma to być swoisty argument ostateczny, zamykający możliwość debaty m.in. nad zmianą rozumienia danego określenia, pochodzący z silnego narzędzia legislacyjnego (definicja legalna) i niepozostawiający miejsca na rozwój dyskursu na poziomie stosowania prawa. W teorii wykładni wszak przyjmuje się właściwie zgodnie, że definicja legalna wiąże interpretatora, a nie jest tylko jednym z argumentów, które może on uwzględnić, poszukując znaczenia jakiegoś sformułowania.

4.3.2. Stabilizacja statusu prawnego jednostek (potrzeba społeczna i indywidualna)

Pozostając w określonych relacjach prawnych, jednostki porządkują swój status prawny, co ma szczególne znaczenie w kontekście spraw o charakterze majątkowym. Bycie małżonkiem łączy się z ważnymi skutkami prawnymi (np. dziedziczeniem ustawowym, odpowiedzialnością podatkową, możliwością wzajemnej reprezentacji). Jak wskazują Janusz Gajda i Tadeusz Smoczyński, „[d]zięki zawarciu małżeństwa małżonkowie uzyskują stabilną oraz klarowną sytuację prawną w sferze stosunków osobistych oraz majątkowych, zarówno względem siebie, jak i wobec osób trzecich. Małżeństwo prowadzi więc do stabilizacji stosunków społecznych”⁶⁹. Chodzi tutaj o stabilizację statusu prawnego nie tylko partnerów, lecz także ich dzieci, co jest spójne z tym, że utrzymanie określonego modelu małżeństwa postrzegają się jako istotne z uwagi na konieczność ochrony potomstwa. Na poparcie tej tezy wylicza się problemy osobiste i społeczne towarzyszące wychowywaniu go poza sformalizowanym

69 J. Gajda, T. Smoczyński, *Pojęcie małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11..., s. 70.

związkiem⁷⁰. Małżeństwo ułatwia ustalenie pochodzenia dziecka, dzięki czemu porządkuje stan cywilny jednostki, dodatkowo zaś stanowi bazę dla więzi prawnych innych niż te, które łączą rodziców i dzieci, np. powstających między małżonkami a ich powinowatymi.

Warunkiem owych funkcji jest istnienie pomiędzy małżonkami więzi prawnej, której przerwanie może nastąpić jedynie w wyniku rozwodu bądź śmierci męża lub żony. Inaczej niż uczestnicy relacji faktycznych, takich jak konkubinat, nie muszą oni dowodzić swojej bliskości za każdym razem, gdy chcą skorzystać z jakichś uprawnień przyznanych osobom pozostającym w bliskiej relacji. Trwałość i pewność statusu prawnego małżonków powoduje, że ich relacja najczęściej nie bywa kwestionowana. W różnych sytuacjach życiowych nie wymaga się od nich wykazania wzajemnej bliskości – by tak rzec, uznaje się ich za bliskich sobie z urzędu. Stabilny i przewidywalny status prawny może pozytywnie oddziaływać na dobrostan psychiczny i społeczny jednostki, małżonkowie są bowiem połączeni relacją honorowaną przez prawodawcę, z którą wiążą się pewne szczególne uprawnienia. Spotykają się zatem z aprobatą, a nie dezaprobatą – zarówno prawodawcy, jak i społeczeństwa. Oczywiście na marginesie można pozostawić bez odpowiedzi pytanie, w jakim stopniu nupturienci formalizują związek właśnie ze względu na świadomość korzyści prawnych płynących z zawarcia małżeństwa.

4.3.3. Tworzenie środowiska do prokreacji i wychowania dzieci (potrzeba społeczna)

W dyskursie prawnym podkreśla się wyraźnie, że rodzina oparta na małżeństwie stanowi optymalne środowisko do prokreacji oraz do wychowania dzieci. Również w ten sposób prawodawca chce wpływać na wybory moralne jednostek: małżeństwo jest z jego perspektywy nie tylko wzorem relacji romantycznej, lecz także stanem, w którym aprobuje się aktywność

70 Zob. M. Gallagher, *What is marriage for? The public purposes of marriage law*, „Louisiana Law Review” 2002, vol. 62, no. 3, s. 782: „Successful societies do this first of all because children need and deserve fathers as well as mothers. The public legal union of a man and woman is designed first and foremost to protect the children that their sexual union (and that type of sexual union alone) regularly produces. Children raised outside of intact marriages are at greater risk for a large number of serious personal and social problems, even after controlling for race, income, and family background”.

seksualną⁷¹. Jak zauważa Megan Atack, bliskie relacje w prawie są określane przez pryzmat akceptowalnych społecznie praktyk seksualnych⁷². Uprzywilejowuje ono relacje małżeńskie oparte na „naturalnej” możliwości prokreacji (między mężczyzną a kobietą) – postrzega je jako dobre miejsce narodzin i wychowania dzieci. Oczywiście prokreacja i rodzicielstwo występują również poza związkami małżeńskimi, a same przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego uwzględniają te realia, dlatego nie różnicują praw i obowiązków stron małżeńskiej oraz niemałżeńskiej relacji rodzicielskiej – różnice w podejściu do rodzicielstwa wynikają jedynie z poglądów uczestników dyskursu prawnego.

Tutaj należałoby na chwilę powrócić do przekonań na temat trwałości i stabilności relacji prawnych i relacji faktycznych. Osoby pozostające wyłącznie w relacji faktycznej mogą w każdym momencie zdecydować o jej zakończeniu, gdyż nie są prawnie zobligowane do dokonania szczególnych czynności, by potwierdzić rozstanie. Interesujące w tym kontekście wydają się różnice w społecznej percepcji rozstania w nieformalnej bliskiej relacji oraz rozwodu w małżeństwie. Przytoczę fragment artykułu prasowego, który ilustruje ten fenomen:

- Kiedy się rozwodziłam, moja babcia płakała i co chwilę powtarzała, jak to możliwe, że przecież ślubowałam przed Bogiem, że może się powinnam zastanowić. Bardziej ją bolało to, co ludzie powiedzą, niż moje uczucia. Wśród przyjaciół też czułam, że noszę piętno „rozwódki”. Niby mnie wspierali, ale widziałam dziwne spojrzenia, kiedy mówiłam o rozprawach rozwodowych i podziale majątku – tłumaczy 36-latka z Gdańska.

Po rozstaniu z jej „nieformalnym” partnerem wielu z tych rzeczy nie było. – Wszyscy przyjęli to jakoś ze spokojem. Jakby fakt, że nie miałam obrączki na palcu, oznaczał, że ten związek był mniej ważny, czy też jakby rodzina oczekiwała, że skoro nie było wesela, to i tak to nie przetrwa długo.

71 V.E. Hamilton, *Family structure, children, and law*, „Journal of Policy & Law” 2007, vol. 24, no. 9, s. 26.

72 M. Atack, *Traditional and functional views of the family in the law*, „North East Law Review” 2016, vol. 4, no. 1, s. 57. Autorka podaje przykład sprawy *Burden przeciwko Wielkiej Brytanii*, w której wspólnie mieszkającym siostrzom odmówiono zwolnienia podatkowego przysługującego małżonkom, co uzasadniono przede wszystkim tym, że nie pozostawały one w intymnej relacji ani nie żyły podobnie jak w małżeństwie.

Czułam wyraźną różnicę między jednym rozstaniem a drugim. Oczywiście tylko w kwestii kontaktów z bliskimi, bo ja w środku oba przeżywałam tak samo i tak samo cierpiałam – wyjaśnia Sylwia⁷³.

W literaturze prawniczej również zakłada się, że konkubinat jest związkiem nietrwałym, mogącym się rozpaść w każdym momencie z woli zainteresowanych stron – niemniej warto dodać, że ów termin obejmuje jedynie te relacje, które wykazują się odpowiednią trwałością pożycia⁷⁴. W przypadku małżeństwa moment formalnego rozstania pozostaje pod kontrolą prawa. Podkreśla się, że ciągle ryzyko zakończenia relacji ma szczególnie negatywny wpływ na rodzicielstwo⁷⁵. W moim przekonaniu jednak trwałość sprzyjająca dobru dziecka zależy od jakości relacji, która łączy rodziców, nie zaś od jej formy prawnej. Małżeństwo nie jest instytucją dozgonną i nierozwiązywalną – jego utrzymywanie za wszelką cenę nie zawsze zresztą wydaje się korzystne z perspektywy dobrostanu potomstwa.

73 P. Brzozowska, *Rozwód kontra „nieformalne” rozstanie. Wśród Polaków to pierwsze budzi większe emocje*, Kobieta.WP.pl., 30.10.2019, <https://kobieta.wp.pl/rozwod-kontra-nieformalne-rozstanie-wsrod-polakow-to-pierwsze-budzi-wieksze-emocje-6440735574967937a> [dostęp: 21.05.2021].

74 M. Nazar, *Typologiczna charakterystyka konkubinatu*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11..., s. 988: „We wszystkich jednak wypadkach występuje wspólne pożycie bez formalnej podstawy, z założeniem trwałości, chociaż z jednoczesnym uznaniem swobody jego zniesienia (rozstania partnerów) w każdym czasie”.

75 W kontekście leczenia niepłodności Marta Jadczak-Żebrowska opowiada się „za wprowadzeniem ustawowej regulacji umożliwiającej sztuczne unasiennienie wyłącznie w ramach pary małżeńskiej dotkniętej niepłodnością, a biorąc pod uwagę sytuację prawną dziecka [...], z oceną negatywną powinno się spotkać żądanie kobiety samotnej bądź pary żyjącej w konkubinacie co do jakiegokolwiek sposobu zapłodnienia nienaturalnego”. Autorka twierdzi, że rodzicielstwo konkubentów szczególnie zagraża dobru dziecka, gdyż „[p]ozostawanie w pożyciu pozamałżeńskim w państwie, które przewiduje rozwiązywalność małżeństwa, może wyrażać brak woli trwałego pożycia” (M. Jadczak-Żebrowska, *Prawa i obowiązki małżonków*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 113). Tego rodzaju argumentacja wynika z apriorycznego założenia o wyższości małżeństwa nad innymi formami relacji romantycznych (zob. T. Smyczyński, *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 2-4).

4.3.3.1. Prokreacja

Choć prawodawca nie wyraża tego wprost, do istotnych funkcji małżeństwa zalicza się tę prokreacyjną⁷⁶: „[...] społeczny nakaz rodzenia obowiązuje i dzisiaj. Każda para od momentu ślubu staje się przedmiotem silnej presji »prokreacyjnej«. [...] Rodzina »naturalna«, »właściwa«, »pełna« – to rodzina z dziećmi”⁷⁷. Sprowadzanie nowego pokolenia na świat bywa niekiedy ukazywane jako klucz do szczęścia w małżeństwie: „Jedną z funkcji małżeństwa jest prokreacja i na ogół małżonkowie dotkliwie odczuwają brak potomstwa”⁷⁸. Stanowi też drogę do rozwoju społecznego; jak pisze Maggie Gallagher, „społeczeństwa potrzebują dzieci. Jest to truizm często zapominany przez duże, złożone społeczeństwa: przetrwają bowiem tylko te z nich, które się rozmnażają”⁷⁹. Oczywiście, niektórzy autorzy z zakresu prawa rodzinnego podkreślają, iż współcześnie małżeństwo nie jest powołane jedynie do spełniania funkcji prokreacyjnej⁸⁰.

W dyskursie o małżeństwie argument dotyczący prokreacji silnie akcentują przeciwnicy związków nieheteronormatywnych jako w pewnym sensie „bezpłodnych”. Zauważa się, że „związek homoseksualny jest sprzeczny z celem

76 Zob. B. Sitek, *Prokreacyjna funkcja małżeństwa. Przyczynek do studiów prawnoporównawczych nad związkiem prokreacji z małżeństwem*, „Studia Prawnoustrojowe” 2006, nr 6, s. 43: „Poważne obawy jednak może budzić fakt zbytnej liberalizacji związku małżeńskiego i zacierania różnic pomiędzy nim a innymi związkami, jak np. konkubinatu czy związki osób tej samej płci. Naturalnie, proces ten nie byłby możliwy bez oderwania prokreacji od małżeństwa. Zbytne akcentowanie potrzeby samorealizacji jednostki może prowadzić do powolnego zaniku powagi małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, związku całego życia, związku mogącego potencjalnie zrodzić potomstwo. Jutro pokaże, czy powolne oderwanie funkcji prokreacyjnej od małżeństwa jest słuszne, ale czy wtedy to jutro będzie należało do człowieka? Czy Papież Jan Paweł II nie miał racji, mówiąc, że przyszłość człowieka zależy właśnie od małżeństwa?”.

77 D. Duch-Krzystoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 147.

78 T. Smyczyński, *Glosa do wyroku SN z dnia 26 października 2000 r., II CKN 956/99*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, nr 3, poz. 35, s. 156.

79 M. Gallagher, *What is marriage for?...*, s. 789 [tłum. własne].

80 K. Gromek, *Komentarz do art. 1*, w: eadem, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis]: „[...] przez lata uważano, że odmiennosc płci jest przesłanką wynikającą z funkcji prokreacyjnej małżeństwa. Nie można podzielić tego stanowiska, ponieważ małżonkowie nie są obowiązani do realizacji tej funkcji”.

i funkcją społeczną małżeństwa oraz rodziny”⁸¹, a możliwość płodzenia i rodzenia potomstwa stanowi jeden z zasadniczych powodów jurydyzacji instytucji małżeństwa⁸². Nie chodzi przy tym o rzeczywiste zaspokajanie tej potrzeby przez każde małżeństwo, lecz o samą abstrakcyjną możliwość jej realizacji.

4.3.3.2. Wychowanie dzieci i ich dobrostan

Na podstawie dotychczas przywołanych twierdzeń można przypuszczać, że z perspektywy prawodawcy i dyskursu prawnego dla dobrostanu dziecka najlepsza jest sytuacja, w której wychowuje się ono w małżeństwie. Takie założenie może być trafne, jeżeli w konkretnym przypadku mamy do czynienia z trwałą i stabilną relacją. Przekonanie, że optymalne warunki wychowania potomstwa stwarza pełna rodzina oparta na małżeństwie jako związku kobiety i mężczyzny, wypływa również z wzorców kulturowych matki (kobiety) i ojca (mężczyzny), którzy mogą obdarzyć dziecko „matczyną czułością” oraz „ojcowską stanowczością”⁸³. Te atrybuty relacji małżeńskiej są szczególnie podkreślone, zarówno gdy chodzi o kwestię wspólnego przysposobienia przez małżonków, jak i w kontekście dostępności metod sztucznego zapłodnienia.

4.3.3.3. Wspólne przysposobienie

Przeświadczenie o wartości małżeństwa jako najlepszej formy rodzicielstwa odzwierciedla się w decyzji prawodawcy, by jedynie małżonkom zezwolić na wspólne przysposobienie dziecka. Ma ono wówczas możliwość dorastania

81 J. Gajda, *Przesłanki zawarcia małżeństwa...*, s. 88. Panuje przekonanie, że „związek kobiety i mężczyzny dla płodzenia i wychowania potomstwa jest elementem odwiecznego porządku społecznego i praw biologicznych, tym bardziej że inny dobór pary nie może prowadzić do narodzin człowieka. [...] Poza tym pożycie pary płciowo jednorodnej jest zachowaniem uznanym w świetle dominujących wzorców kulturowych za wynaturzenie, które szczególnie zagrażałoby dobru dziecka wychowanego przez taką parę” (T. Smyczyński, *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11/12, s. 187–188).

82 Senator Jan Szafraniec oświadczył: „Krótko mówiąc: »tak« dla osoby – »nie« dla jej zachowań homoseksualnych. W tych bowiem zachowaniach brakuje całkowicie biologicznych i antropologicznych elementów małżeństwa i rodziny, które mogłyby być racjonalną podstawą do zalegalizowania prawnego takich związków. Nie są one w stanie zapewnić prokreacji i zachowania rodzaju ludzkiego. [...] ten brak dwubiegunowości płciowej stwarza przeszkody w rozwoju dzieci, które włączone w taki związek ulegają rozwojowej deprawacji” (Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu..., s. 42).

83 J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 71–72.

w środowisku, które „odpowiada modelowi prawidłowo funkcjonującej rodziny”⁸⁴ oraz „rodzinie naturalnej”⁸⁵. W dyskursie prawniczym wyrażane jest przekonanie, że dzięki pozostawianiu rodziców adopcyjnych w małżeństwie istnieje gwarancja stabilności stosunku przysposobienia i jego trwałości⁸⁶. Podkreśla się, że właśnie małżeństwo jako związek osób różnej płci zapewnia temu przedsięwzięciu sukces, inne warianty stworzenia rodziny adopcyjnej są natomiast krytykowane i dewaluowane. Niektórzy autorzy wskazują przykładowo, że przysposobienie przez osobę o orientacji homoseksualnej może być sprzeczne z dobrem przysposobianego⁸⁷. Choć formalnie nie zabrania się osobom nieheteronormatywnym przysposobienia, w obecnym stanie prawnym nawet samotna osoba heteroseksualna ma bardzo niewielkie szanse na jego dokonanie⁸⁸.

W projekcie ustawy o zmianie Konstytucji RP, złożonym 6 lipca 2020 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę, zawarto propozycję uzupełnienia ustawy zasadniczej o przepis, zgodnie z którym „[p]rzysposobić można dziecko tylko dla jego dobra. Przysposobić wspólnie mogą tylko małżonkowie. Zakazane jest przysposobienie przez osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z osobą tej samej płci”⁸⁹. W uzasadnieniu owego projektu zaznaczono, że „wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Jak wskazują badania opinii publicznej przeprowadzone w 2019 r., przeciwko adopcji przez pary jedнопłciowe

84 R. Łukasiewicz, *Przysposobienie*, w: *Instytucje prawa rodzinnego*, red. J.M. Łukasiewicz, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 246.

85 H. Ciepła, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, wyd. 5, LexisNexis, Warszawa 2011 [LEX].

86 R. Łukasiewicz, *Przysposobienie...*, s. 246.

87 J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne...*, s. 71–72; T. Sokołowski, *Dobro dziecka wobec rzekomego prawa do adopcji*, w: *Związki partnerskie – debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2013, s. 106–115; J. Gajda, „Adopcja” przez pary homoseksualne. *Aspekty prawne*, w: *Związki partnerskie – debata...*, s. 117–126.

88 A. Śledzińska-Simon, *Prawne możliwości adopcji przez pary jedнопłciowe w Europie. Perspektywa polska*, w: *Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie*, red. M. Zima, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2010, s. 85.

89 Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 456, Sejm IX kadencji, 6.07.2020, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/76090A38Co788C87C125859F00306DE0/%024File/456.pdf> [dostęp: 18.10.2021].

opowiadało się 73,1% badanych⁹⁰ – ale nie przedstawiono innych argumentów za wprowadzeniem zakazu adopcji. Podkreślono natomiast, że „dobro dziecka powinno stanowić nadrzędne i najważniejsze kryterium dopuszczalności przysposobienia. [...] dziecko dla pełnego i harmonijnego rozwoju powinno się wychowywać w środowisku rodzinnym, w atmosferze miłości, szczęścia i zrozumienia”⁹¹. W domyśle: nie otrzyma wszystkich tych dóbr, jeśli będzie wychowywane przez parę jedнопłciową. Losy prezydenckiego projektu ustawy nie są jeszcze przesądzone, ponieważ od 7 lipca 2020 r. nie zmienił się jego status (został skierowany do pierwszego czytania) – możliwe, że jego historię zakończy zasada dyskontynuacji prac parlamentarnych.

4.3.3.4. Leczenie niepłodności

W kontekście przekonania ustrojodawcy o wartości małżeństwa jako najlepszej formy rodzicielstwa interesujące są analizy prac legislacyjnych nad ustawą o leczeniu niepłodności, w której to ustawie jako uprawnionych do dawstwa partnerskiego wskazano małżonków, a także kobietę (biorczynię) oraz mężczyznę (dawcę) pozostających „we wspólnym pożyciu potwierdzonym zgodnym oświadczeniem dawcy i biorczyni”⁹². Sąd Najwyższy w opinii prawnej zwrócił uwagę, że niewłaściwe jest zrównywanie pozycji małżonków i konkubentów, ponieważ ta druga relacja może się charakteryzować niestabilnością i nietrwałością, co może oddziaływać na dobro dziecka poczętego w wyniku procedury sztucznego zapłodnienia⁹³. Podsekretarz stanu w Ministerstwie

90 Podobny argument podaje Elżbieta Holewińska-Łapińska: „Wydaje się, że w Polsce z reguły za sprzeczne z dobrem dziecka byłoby uznane przysposobienie go przez osobę o orientacji homoseksualnej, gdy zważy się, że w badaniu opinii publicznej tylko 6% respondentów dopuszczało taką możliwość, 90% zaś ją odrzucało” (E. Holewińska-Łapińska, *Przysposobienie*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12..., s. 527).

91 Przedstawione przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uzasadnienie projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 456..., s. 5.

92 Art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 442), a także art. 20 ust. 1 pkt 2 i art. 21 ust. 1 pkt 3 tej samej ustawy.

93 „Niezależnie od tego, że deklaracja zainteresowanych nie podlega weryfikacji, rozwiązanie to pozostaje w kolizji z ustawowym modelem tworzenia rodziny przez zawarcie małżeństwa. W konsekwencji osłabia spójność systemu prawa oraz może być oceniane jako niosące potencjalne zagrożenie dobra dziecka wobec braku prawnego mechanizmu sprzyjającego trwałości związku rodziców. Z tej też przyczyny jego zasadność budzi poważne wątpliwości” (Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia o projekcie ustawy o leczeniu*

Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki zastrzegł z kolei (mimo wyraźnych obiektywnych zawartych w opiniach eksperckich o projekcie ustawy)⁹⁴, że

jeżeli ktoś nie posiada partnera, z definicji nie może być osobą nieplodną. [...] przedłożenie rządowe zakłada przede wszystkim szczególną ochronę praw przyszyłych dzieci i prawa do tego, by wychowywać się w kompletnej rodzinie, czyli takiej, która ma i matkę, i ojca. Dlatego rządowy projekt zakłada dopuszczalność stosowania tego tylko u par, które – po pierwsze – są nieplodne, a po drugie – stanowią rodzinę⁹⁵.

4.3.3.5. Małżonkowie jako osoby predestynowane do tworzenia relacji rodzicielskich

Opisane przykłady działań dostępnych dla małżonków – wspólne przysposobienie i leczenie niepłodności – dotyczą odmiennych aspektów rodzicielstwa, lecz skłaniają do podobnych konkluzji. Po pierwsze, w obu przypadkach są oni wyraźnie przedstawieni jako predestynowani do tworzenia innych bliskich (w sensie prawnym) relacji, tj. relacji rodzicielskich. Zasadniczo jedynie ich postrzega się jako dobrych kandydatów na rodziców, z pewnym wyjątkiem dla konkubentów w ustawie o leczeniu niepłodności. Po drugie, ukazywanie małżonków jako predestynowanych do odgrywania omawianej roli jest ściśle związane z ich płcią, która ma determinować kompetencje do właściwego wykonywania funkcji rodzicielskich. Te dwa argumenty są wykorzystywane szczególnie wtedy, gdy dyskusja toczy się wokół związków

niepłodności (druk Sejmu RP VII kadencji nr 3245), BSA I-021-104/15, 13.05.2015, s. 13, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/86696820D44026B5C1257E4D002261D9/%24File/3245-002.pdf> [dostęp: 3.01.2022]).

94 Wskazywano w nich, że ograniczenie dostępności leczenia niepłodności tylko do konkubentów i małżonków uderza w osoby samotne pragnące mieć dziecko (zob. E. Zielińska, *Opinia na temat rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk sejmowy nr 3245)*, 21.05.2015, s. 10–11, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/0/F43A685BAFACCE58C1257E3E002F436C/%24File/i950-15.rtf>), nie dostrzegano natomiast dyskryminacji osób w związkach nieheteronormatywnych (zob. J. Lipski, *Opinia prawna na temat rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk 3245)*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” 2015, nr 4, s. 132, 155).

95 Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 203) z dnia 9 czerwca 2015 r., Sejm VII kadencji, s. 33–34, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/65ABA7058A2421DBC1257E6F0048F1E3/%24File/0464207.pdf> [dostęp: 4.01.2022].

jednopłciowych. Warto podkreślić, że argumentu odwołującego się do „naturalnych” predyspozycji małżonków nie uzasadniają żadne dane empiryczne. Opiera się on na prostej intuicji: skoro mąż i żona mogą spłodzić potomstwo, to z natury rzeczy są przeznaczeni do jego wychowania. Czy ten obraz odpowiada aktualnej wiedzy naukowej? Znowu posłużę się przykładem przysposobienia.

Kontrowersje wokół dopuszczalności przysposobienia wspólnego przez pary jednopłciowe koncentrują się na trzech obawach: o orientację seksualną dziecka (i podejmowanie przez nie zachowań niezgodnych ze wzorcami płci), przed utrudnieniami, stygmatyzacją i wykluczeniem w relacjach rówieśniczych oraz przed problemami emocjonalnymi w budowaniu własnych relacji miłosnych – tymczasem rozwój dzieci wychowywanych przez pary jednopłciowe należy do najlepiej przebadanych obszarów życia osób LGBT⁹⁶. Dokonawszy szczegółowej analizy badań odnoszących się do trzech wymienionych sfer „zagrożeń”, Przemysław Tomalski wskazuje, że obawy te są nieuzasadnione⁹⁷. Orientacja seksualna rodzica nie ma bezpośredniego wpływu na orientację seksualną dziecka ani na role płciowe, jakie ono przyjmuje. Rozwój dzieci osób nieheteronormatywnych przebiega bardzo podobnie do rozwoju dzieci wychowywanych przez osoby heteroseksualne. Te pierwsze są jednak częściej narażone na złe traktowanie z uwagi na małą tolerancję społeczną⁹⁸. Konkludując: optymalny rozwój młodego człowieka nie zależy od orientacji

96 Zob. Ch.J. Patterson, *Children of lesbian and gay parents*, „Current Directions in Psychology Science” 2006, vol. 15, no. 5, s. 241–244. „In fact, the findings suggest that parental sexual orientation is less important than the qualities of family relationships. More important to youth than the gender of their parent’s partner is the quality of daily interaction and the strength of relationships with the parents they have” (ibidem, s. 243). Zob. też Ch.J. Patterson, A.E. Goldberg, *Lesbian and gay parents and their children*, „Policy Brief” 2016, vol. 1, issue 1, https://www.ncfr.org/sites/default/files/2017-01/ncfr_policy_brief_november_final.pdf [dostęp: 19.12.2021]; S. Golombok, B. Perry et al., *Children with lesbian parents: A community study*, „Developmental Psychology” 2003, vol. 39, no. 1, s. 20–33; P.R. Amato, *The well-being of children with gay and lesbian parents*, „Social Science Research” 2012, vol. 41, issue 4, s. 771–774; A.M. Muñoz-Martínez, *Socio-emotional development of children of same-sex parents: Achievements and future lines of research*, „Diversitas: Perspectivas en Psicología” 2016, vol. 12, no. 2, s. 295–300.

97 P. Tomalski, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 134.

98 Ibidem, s. 65–76.

seksualnej rodzica, lecz od stabilności i siły więzi pomiędzy nimi oraz pomiędzy samymi rodzicami⁹⁹.

W bardzo licznych wypowiedziach w dyskursie prawniczym cechy małżonków (zwłaszcza ich różnopłciowość) wyznaczają pożądaną treść tej relacji prawnej niezależnie od relacji faktycznej (emocjonalnej). W wywodach na temat małżeństwa odnosi się je do wzorca, zgodnie z którym małżeństwem może być jedynie związek kobiety i mężczyzny. Wskazując przyczyny takiego stanu, Cheshire Calhoun podkreśla, że z jednej strony wynika on z moralnego potępienia relacji nieheteronormatywnych i z odrazy wobec nich, a z drugiej strony – z głębokiego zakorzenienia definicji „małżeństwa” jako związku kobiety i mężczyzny w pewnej szczególnej emocji zwanej miłością romantyczną¹⁰⁰. Stanowi ona społeczny skrypt (schemat) relacji intymnej¹⁰¹, przekształcający seksualność z pożądania w ekspresję modelowej relacji, której uczestnicy zmierzają ku doskonałej jedności. Miłość romantyczna, jako nośnik wyobrażeń o idealnym zjednoczeniu kobiety i mężczyzny, wytwarza określone, pożądane społecznie efekty. Obsadza konkretne osoby w „odpowiednich” rolach społecznych, zdeterminowanych przez płeć człowieka, równocześnie wykluczając ich odmienną konfigurację. Tak rozumiana „romantyczna miłość” jest nią, bo została wpisana w małżeństwo, w oderwaniu od realnych uczuć i zachowań, które przejawiają partnerzy.

Choć nie zwerbalizowano tego wprost w przepisach, prokreacja i wychowanie potomstwa wydają się cechami decydującymi o szczególnym statusie owej instytucji prawnej. Wizja małżeństwa silnie skorelowanego z tymi elementami służy umocnieniu jego społecznego wizerunku, drugorzędne znaczenie mają zaś potrzeby indywidualne jednostek. Stabilizacja statusu prawnego okazuje się więc skutkiem pośrednim: skoro małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny jest relacją wyjątkową, prawodawca docenia jej wartość i w zamian oferuje małżonkom unormowany status prawny. Prawo w ten

99 American Psychological Association, *American Psychological Association resolution on sexual orientation, gender identity (SOGI), parents and children*, [s.l.] 2020, <https://www.apa.org/about/policy/resolution-sexual-orientation-parents-children.pdf> [dostęp: 18.05.2023].

100 C. Calhoun, *Making up emotional people: The case of romantic love*, w: *The passions of law*, ed. by S.A. Bandes, New York University Press, New York 1999, s. 218–219; E. Brake, *Minimizing marriage: Marriage, morality, and the law*, Oxford University Press, New York 2012, s. 88.

101 C. Calhoun, *Making up emotional people...*, s. 220. Zob. też podrozdział 10.2.2.

sposób ma wspomagać ich w realizacji społecznie pożądaných celów. Milcząco zakłada się, że pozostawanie w stabilnej relacji prawnej ułatwi im decyzję o prokreacji i wychowaniu potomstwa. Nie wszyscy wypełnią jednak tę funkcję, a w niektórych przypadkach nawet nie istnieje możliwość jej realizacji¹⁰². Trudno zatem przystać również na nadzwyczajne traktowanie małżonków przez prawo z uwagi na ich prokreacyjno-wychowawczy potencjał.

4.3.4. Wzmacnianie szczególnej więzi emocjonalnej między małżonkami (potrzeba indywidualna)

Wzięcie ślubu zazwyczaj jest poprzedzone bliską relacją emocjonalną, którą decyzja o sformalizowaniu związku ma potwierdzić i utrwalić. Potrzeba wzmocnienia i ochrony owej szczególnej więzi oraz troski o nią stanowi jeden z celów uznawania małżeństwa za bliską relację prawną.

W wielu publikacjach prawniczych na temat tej instytucji podkreśla się jej wyjątkowość właśnie przez wzgląd na łączącą małżonków bliskość emocjonalną. Czesław Znamierowski pisze:

[...] małżeństwo jest [...] ramą, w której w granicznym przypadku mogłoby wyłącznie rozwijać się całe życie partnerów. Przez to ma ono w życiu jednostki **pozycję wyjątkową**. A nawet tam, gdzie partnerzy, małżeństwa żyją w kontakcie z innymi ludźmi, grupa małżeńska jest dla nich **trwałą ramą życia**, poza którą wychodzą czasowo, niby ślimaki ze swej skorupy¹⁰³.

Małżonkowie „współżyją ze sobą w całym życiu codziennym **najściślej i najintymniej**, jak tylko istoty ludzkie żyć mogą”¹⁰⁴, małżeństwo zaś stanowi „zespolenie [...], jakie nie występuje w żadnym organizmie społecznym, polega ono w szczególności na intymności stosunków, na stałym i codziennym współdziałaniu i świadczeniu sobie wzajemnej pomocy, wreszcie na

102 Szerzej na temat uwarunkowań decyzji o prokreacji – zob. M. Łaszewska-Hellriegel, *Czyniki mające wpływ na podejmowanie decyzji o posiadaniu dziecka przez potencjalnych rodziców. Analiza pieniężnych i niepieniężnych kosztów oraz zysków z posiadania dziecka*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2011, t. 21, s. 57–77.

103 C. Znamierowski, *O małżeństwie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 17.

104 Ibidem, s. 6.

zamieszkiwaniu pod jednym dachem”¹⁰⁵, „najściślejszy i w zasadzie dożywotni osobisty związek dwojga osób, wyrażający się ich wspólnotą osobistą (emocjonalną i fizyczną) oraz ekonomiczną, a zwykle także rodzicielską”¹⁰⁶. Ponadto akcentuje się znaczenie sfery duchowej łączącej partnerów, zwłaszcza miłości i intymności¹⁰⁷. Jak widać, doktryna dostrzega i docenia również te aspekty relacji małżeńskiej, które koncentrują się wokół sfery uczuć i indywidualnych potrzeb emocjonalnych.

Można oczywiście dyskutować, czy słuszne jest postrzeganie małżeństwa przez prawników jako jedności – małżonkowie przecież nie występują w przepisach jako jeden podmiot¹⁰⁸ i mimo formalizacji związku każde z nich zachowuje swoją podmiotowość prawną. Nie tylko zresztą w rozważaniach prawniczych wyobrażenia takie wydają się hiperbolą. Choć mąż i żona mogą być sobie wyjątkowo bliscy, nigdy nie staną się nierozdzielny bytem. Co więcej, samo twierdzenie o małżeńskiej jedności nie wyjaśnia jeszcze wagi więzi emocjonalnych między nimi.

Przesłanki zawarcia małżeństwa mogą spełniać zarówno osoby pozostające w bliskiej relacji faktycznej, jak i obce w sensie uczuciowym¹⁰⁹. Jako motywacja nupturientów niewykluczone są także chociażby kwestie majątkowe. Dla prawa znaczenie ma tylko spełnienie przez nich konkretnych kryteriów, a nie wewnętrzne pobudki – jednostki nie mogą zobowiązać się do odczuwania określonych emocji¹¹⁰. Uczucia stosunkowo łatwo ulegają zmianie, co nie koresponduje z trwałością pożądaną w przypadku związku małżeńskiego czy innych bliskich relacji prawnych. Aktualność

105 M. Jadczyk-Żebrowska, *Prawa i obowiązki...*, s. 13.

106 T. Sokołowski, *Komentarz do art. 23, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, Wolters Kluwer, Warszawa 2013 [LEX].

107 T. Smoczyński, *Prawa i obowiązki małżonków*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11..., s. 214: „Wspólnota małżonków opiera się na zespoleniu celów i dążeń motywowanych wzajemnymi uczuciami; rządzi się ona miłością, a nie prawem, które ma tu zastosowanie w razie potrzeby ochrony przed ewentualnym nadużyciem”.

108 Wyobrażenia o jedności małżeńskiej znajdują odzwierciedlenie w wizji człowieka zaprezentowanej w *Uczcie* Platona słowami Arystofanesa. Opisuje on człowieka jako okrągłą, obojnaczą istotę o ośmiu kończynach, rozerwaną na pół przez Zeusa, wskutek czego obie połowy zostały skazane na wędrówkę w poszukiwaniu swojego niepowtarzalnego odpowiednika, a zarazem dopełnienia.

109 M. Łączkowska-Porawska, *Heteroseksualność...*, s. 27.

110 E. Brake, *Minimizing marriage...*, s. 49-54.

zachowuje tutaj pogląd przedstawiony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z lat 50. XX w.:

[...] niejednokrotnie konflikt pomiędzy uczuciem a więzami małżeńskimi jest tak silny, że prowadzi do zjawisk społecznie niepożądanych. Uznanie [...] braku winy ze strony małżonka zrywającego więzy małżeństwa w tym celu, ażeby iść za uczuciem, oznaczałoby faktycznie zezwolenie na jednostronne odstąpienie od związku małżeńskiego w przypadku miłości małżonka do osoby trzeciej. W konsekwencji stanowiłoby to wyrażenie zasady, że **małżeństwo jako stosunek prawny jest usprawiedliwione tylko tak długo, dopóki obie strony się kochają**. Uznanie tej zasady prowadziłoby do zniweczenia małżeństwa jako instytucji prawnej, której istotą jako stosunku prawnego są wzajemne prawa i obowiązki, i **traktowania małżeństwa jako wolnego związku nieinteresującego w zasadzie prawa, podobnie jak przyjaźń, stosunki towarzyskie i in[ne]**¹¹¹.

Optymalnym stanem rzeczy jest oczywiście sytuacja, w której małżeństwo opiera się na dobrze funkcjonujących więziach faktycznych. Dwoje ludzi poprzez wzięcie ślubu najczęściej chce zamanifestować istniejącą między nimi więź emocjonalną. Choć tę ostatnią wyraźnie dostrzega się w dyskursie prawnym, jednak nie ona stanowi przyczynę nadania małżeństwu wyjątkowego statusu przez prawodawcę. Jej występowanie jest pożądane, ale nie konstituuje ona tego związku¹¹². Nupturienci mogą być więc sobie bliscy emocjonalnie przed ślubem, mogą stać się sobie bliscy po nim, mogą też być dla siebie emocjonalnie obcy. Nierzadkie są również przypadki, że jednostki oddalają się od siebie uczuciowo w trakcie trwania małżeństwa. Dopóki związek nie zostanie formalnie rozwiązany, prawo będzie traktować wszystkie te osoby jako bliskie, nawet jeśli nigdy nie były one takie faktycznie lub w pewnym momencie przestały być.

111 Orzeczenie SN z dnia 8 maja 1951 r., C 184/51, OSN 1952, nr 1, poz. 21.

112 J. Winiarz, *Ochrona praw matki, dziecka i rodziny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 28: „Motywem przewodnim, który skłania dwoje ludzi do połączenia się węzłem małżeńskim, powinno być trwałe uczucie, wypływające z wzajemnego poznania charakterów, zainteresowań i upodobań, nie zaś afekt pozbawiony należytej rozwagi, który gaśnie, gdy tylko życie przyniesie pierwsze rozczarowania”.

Gdy spojrzymy na przepisy dotyczące praw i obowiązków małżonków, dostrzeżemy, że ich realizacja nie jest uwarunkowana wyłącznie istnieniem więzi emocjonalnej między mężem i żoną. Ma ona jednak pewne znaczenie w przepisach, które uzależniają przyznanie im specyficznych uprawnień, właściwych tylko małżonkom, od występowania między nimi wspólnego pożycia¹¹³. Do jego konstytutywnych elementów zalicza się bowiem właśnie więź emocjonalną, aczkolwiek sama nie jest wystarczająca i musi zostać dopełniona więziami gospodarczymi (np. wspólnym zamieszkiwaniem). Pozostawanie we wspólnym pożyciu stanowi obowiązek małżonków¹¹⁴, lecz najczęściej partnerzy nie muszą wykazywać jego istnienia – wynika ono już z faktu trwania małżeństwa (domniemanie faktyczne)¹¹⁵. Osoba, która wywodzi skutki prawne z faktu ustania pożycia, musi to udowodnić. Innymi słowy: zakłada się, iż więź emocjonalna między małżonkami istnieje, jej braku zaś należy dowieść.

Kolejnych wskazówek na temat znaczenia takiej więzi z perspektywy realizacji celów bliskości prawnej dostarczają przepisy odnoszące się do rozkładu pożycia oraz ich wykładnia w judykaturze. Jeżeli więź emocjonalna łącząca małżonków zanika i nie ma nadziei na odbudowanie relacji, to zasadniczo wysoce prawdopodobne staje się udzielenie im rozwodu. Samo przerwanie owej więzi nie zawsze bywa jednak uznawane za wystarczające. W orzecnictwie z zakresu spraw rozwodowych wypracowano w latach 50. XX w. ujęcie, zgodnie z którym „pożycie małżeńskie wyraża się w szczególności rodzaju

113 Art. 28 § 1 k.r.o.: „Jeżeli jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka”. Art. 29 k.r.o.: „W razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, drugi małżonek może za niego działać w sprawach zwykłego zarządu, w szczególności może bez pełnomocnictwa pobierać przypadające należności, chyba że sprzeciwia się temu małżonek, którego przeszkoda dotyczy”. Na temat owych specyficznych uprawnień zob. też C.J. Frantz, H. Dagan, *Properties of marriage*, „Columbia Law Review” 2004, vol. 104, issue 1, s. 82.

114 Art. 23 k.r.o.: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”.

115 Wyrok SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II UK 248/2004, OSNP 2006, nr 3–4, poz. 62: „Jeżeli nie orzeczono rozwodu albo separacji, to uzasadnione jest domniemanie, że między małżonkami istnieje wspólność małżeńska”.

wspólnocie duchowej, fizycznej i gospodarczej”¹¹⁶. Rozkład pożycia zazwyczaj jest wynikiem więcej niż jednej przyczyny – musi dotyczyć wszystkich wskazanych więzi w sposób zupełny i trwały¹¹⁷.

Orzekając w postępowaniach rozwodowych, sądy ustalają, co oznacza istnienie więzi emocjonalnych między małżonkami. Dobrze funkcjonujące wspólne pożycie ma polegać na „wzajemnym pozytywnym stosunku uczuciowym małżonków, szacunku, zaufaniu, szczerości, lojalności, wyrozumiałości, na respektowaniu osobistych cech małżonka, uwzględnianiu jego osobistych potrzeb oraz gotowości do ustępstw oraz kompromisów”¹¹⁸. W doktrynie i judykaturze akcentuje się znaczenie wymienionych objawów zażyłości emocjonalnej między małżonkami¹¹⁹. Niemalą rolę odgrywa również podzielenie przez nich pewnego systemu wartości. W ocenie Sądu Najwyższego wspólnota duchowa żony i męża stanowi jedną z podstaw „poczucia bliskości, bezpieczeństwa psychicznego pomiędzy nimi oraz wzajemnego zaufania, a także godności małżeńskiej i rodzicielskiej każdego z nich. Podtrzymywaniu więzi duchowej służą różne formy wyrażania myśli i uczuć, w tym także symbole i obyczaje przez oboje małżonków kultywowane”¹²⁰.

W orzecznictwie podkreśla się, że fundamentem małżeństwa powinna być intensywna więź emocjonalna dwóch osób – dzięki temu mogą sobie nawzajem pomagać i troszczyć się o siebie. Dobrze oddaje to fragment wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie:

Węzeł małżeński zakłada zatem w warstwie emocjonalnej daleko idącą empatię dla cierpień współmałżonka i powinność udzielenia mu bezinteresownej pomocy. Ta idea małżeństwa jako związku życiowego opartego o więź rodzinną jako jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych znajduje wyraz prawny w art. 23 k.r.o., zgodnie z którym małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie, są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej

116 Uchwała IC SN z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSNCK 1955, nr 3, poz. 46.

117 Art. 56 § 1 k.r.o.: „Jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód”.

118 Wyrok SN z dnia 6 lutego 2002 r., V CKN 741/00, LEX nr 424457.

119 W. Borysiak, *Komentarz do art. 23, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 222.

120 Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 609/03, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 139.

pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli¹²¹.

Zarazem istnienie więzi emocjonalnych między małżonkami jest trudne do ustalenia, gdyż należą one do sfery intymności i wymykają się spod „oceny i kontroli zewnętrznej, ponieważ uczucia i »stan ducha« człowieka są niemierzalne i subiektywne”¹²². Ich występowanie najczęściej zostanie stwierdzone na podstawie oświadczeń stron. Sąd nie musi jednak polegać wyłącznie na deklaracjach samych partnerów co do przebiegu pożycia, ale może sięgać również do zeznań świadków lub opinii biegłych z zakresu psychologii czy psychiatrii.

Deklaracja miłości do małżonka niekoniecznie bywa z góry uznawana za prawdziwą – sąd może ją zweryfikować, opierając się na innych dowodach. W jednej ze spraw, które toczyły się przed Sądem Najwyższym, żona deklarowała, że nadal kocha męża, lecz jej zachowania zdawały się temu przeczyć:

[...] pozwana podczas badań psychologicznych twierdziła, że nadal kocha męża. W czasie tych badań takie samo uczucie deklarował powód w stosunku do pozwanej. Sądy obu instancji, oceniając materiał dowodowy, miały na względzie te deklaracje, czemu dały wyraz w uzasadnieniu wyroków. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Wojewódzki, kierując się pełną treścią opinii, jednak zasadnie uznał, że deklaracje te są gołosłowne. Pozostają w sprzeczności z prezentowaną przez pozwaną wobec powoda postawą zdecydowanie niechętną, pełną wrogości i chęci odwetu [...]. Mimo twierdzeń, że nadal kocha męża, nie przedstawiła żadnych realnych warunków pogodzenia się stron i podjęcia wspólnego pożycia. W takiej postawie trudno dopatrzeć się

121 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 24 października 2018 r., I ACa 280/18, LEX nr 2668160. Dalsza treść: „Odniesienie poważnych obrażeń w wyniku wypadku drogowego nie może więc już z tej przyczyny uzasadniać twierdzenia, iż naturalnym i typowym następstwem odniesienia poważnego uszczerbku na zdrowiu małżonka jest uchylenie się przez współmałżonka od udzielenia pomocy i żądanie rozwodu. Takie następstwo [...] raczej wskazuje na nienależyte rozumienie powinności małżeńskich [...] przez współmałżonka. Jako takie nie może być uznane za następstwo wypadku drogowego, za które sprawca (a zatem także ubezpieczyciel) ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.”

122 T. Smoczyński, *Wspólne pożycie, miejsce zamieszkania*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11..., s. 13.

dowodów miłości, a przede wszystkim umiejętności prawdziwego przebaczenia, co jest najważniejszym warunkiem ewentualnego pogodzenia się stron¹²³.

Takie rozumienie zachowań stron postępowania wskazywałoby, że przejawy wrogości wobec siebie nawzajem są traktowane jako brak więzi emocjonalnej¹²⁴. Omawiana kwestia wydaje się tymczasem bardziej złożona – małżonkowie mogą się darzyć różnymi, nieraz sprzecznymi emocjami i uczuciami (np. zaufaniem i zazdrością), a mimo to więź emocjonalna nadal będzie między nimi istnieć. W postępowaniu rozwodowym nie chodzi więc *de facto* o potwierdzenie jej rozpadu, tylko o potwierdzenie takiego jej przekształcenia, które uniemożliwia dalsze wspólne pożycie.

Istnienie więzi emocjonalnych jest stanem zakładanym w małżeństwie, lecz z perspektywy prawnej nie odgrywają w nim one pierwszoplanowej roli. Uczucia nupturientów zazwyczaj motywują ich do wzięcia ślubu, ale prawodawca nie wykazuje specjalnego zainteresowania przyczynami wstępowania w związek małżeński. Chociaż trwałe więzi emocjonalne w takich relacjach są pożądane, ponieważ mają umożliwiać realizację różnych zadań małżonków, nie stanowią warunku zawarcia tego związku ani jego prawnego istnienia.

Prawo przyjmuje, że między małżonkami występują więzi emocjonalne, lecz nie wnika w ich treść – to, w jaki sposób wyglądają one w trakcie trwania małżeństwa, może mieć znaczenie o tyle, o ile wpływa na dobrostan innych osób (małoletnich dzieci). Realna postać tego rodzaju więzi łączących partnerów staje się przedmiotem zainteresowania prawa dopiero wówczas, gdy ci się rozwodzą. Więzy emocjonalne stanowią podstawę rozumienia małżeństwa jako relacji osobistej, odmiennej od innych relacji prawnych (np. pokrewieństwa), ale same w sobie nie stanowią powodu ani warunku szczególniego traktowania go w polskim prawie; są za to na pewno punktem wyjścia myślenia o małżeństwie jako bliskiej relacji, która musi zostać dopełniona innymi warunkami.

123 Wyrok SN z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 182/00, LEX nr 1167383.

124 Wyrok SN z dnia 20 maja 1997 r., II UKN 122/97, OSNP 1998, nr 6, poz. 189: „Między małżonkami zerwana została również więź duchowa, czego dowodzi, między innymi, brak zainteresowania ze strony Stanisławy K. chorobą męża oraz jej nieobecność na uroczystości pogrzebowej”.

4.3.5. Zobowiązanie małżonków do wzajemnej troski (potrzeba indywidualna)

Uznawanie małżeństwa za zobowiązanie wzajemne oparte na trosce stanowi jedną z możliwych jego koncepcji jako relacji zaspokajającej określone potrzeby. Prawodawca, choć nie wyraża tego wprost, promuje ową instytucję jako więź bazującą na opiece, co znajduje odzwierciedlenie w treści art. 23 k.r.o., którym **nakłada na małżonków obowiązek wzajemnej pomocy oraz współdziałania** dla dobra rodziny. Zgodnie z tym przepisem troska małżeńska przejawia się:

- a) we **wzajemnej pomocy**, która jest w dyskursie prawniczym wiązana z takimi zachowaniami, jak: wsparcie partnera w kryzysie psychicznym, udzielanie mu rad i wskazówek w istotnych kwestiach życiowych¹²⁵, otoczenie go opieką w razie choroby¹²⁶ czy pomoc materialna¹²⁷;
- b) we **współdziałaniu dla dobra rodziny**, polegającym na tym, że małżonkowie powinni według swoich możliwości wspierać się w podejmowanych przedsięwzięciach oraz postępować w sposób, który pozytywnie wpływa na funkcjonowanie rodziny, a nie taki, który mógłby negatywnie oddziaływać na interes partnera lub innych członków rodziny¹²⁸.

125 Postanowienie NSA z dnia 4 września 2009 r., II FSK 1371/09, LEX nr 628669: „Obowiązek pomocy wobec współmałżonka odnosi się również do prowadzonych przez niego spraw sądowych”.

126 Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 czerwca 1997 r., I ACr 162/97, OSA 1998, nr 9, poz. 42: „Ten obowiązek [wzajemnej pomocy] ma szczególne znaczenie w niepomysłnych okolicznościach życiowych, w szczególności takich jak choroba. Porzucenie małżonka w ciężkiej chorobie, a więc wówczas gdy potrzebuje on specjalnie troskliwej opieki i serdecznego współczucia, z reguły spotyka się ze sprzeciwem moralnym ze strony społeczeństwa”. Tak również w wyroku SA w Białymstoku z dnia 6 marca 1997 r., I ACa 48/97, OSA 1998, nr 10, poz. 45.

127 Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 września 2017 r., III AUa 599/16, LEX nr 2393450: „Wzajemna pomoc oraz współdziałanie dla dobra rodziny stanowią przejaw realizacji obowiązków małżeńskich, a tym samym okazjonalna pomoc małżonka [...] jest świadczeniem zaliczającym się do zakresu zastosowania normy z art. 23 k.r.o., która definiuje obowiązek [...] współdziałania dla dobra rodziny. Tego rodzaju pomoc ogranicza się do świadczeń nieregularnych i niepowodujących zaangażowania osoby na dłuższy czas”. Tak również w wyroku SA w Katowicach z dnia 17 maja 2013 r., III AUa 1772/12, LEX nr 1335637.

128 M. Sychowicz, *Komentarz do art. 23, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, wyd. 5, LexisNexis, Warszawa 2011 [LEX].

Za przejaw troski w relacji małżeńskiej można uznać również ujęty w art. 23 k.r.o. **nakaz wierności**, pojmowany jako dbanie o dobrostan emocjonalny partnera związany z poczuciem wyłączności i niepowtarzalności więzi spajającej daną parę. Odnosząc się do wierności małżeńskiej nieco szerzej, można mówić o niej w dwóch znaczeniach. W pierwszym jest ona rozumiana jako wyłączność w sferze fizycznej (seksualnej) – małżonkowie mogą jednak ustalić między sobą inne normy niż te powszechnie aprobowane (np. żyć w otwartym związku), dlatego większą wagę należy przykładać do drugiego rozumienia wierności. Zgodnie z nim jest to wyłączność w sferze emocjonalnej, pojmowana jako wymóg zachowania **lojalności wobec partnera i okazywania mu szacunku**¹²⁹, a także pozostawania szczerym w relacji¹³⁰.

W kontekście niniejszych rozważań drugie rozumienie wierności ma podstawowe znaczenie, ponieważ odnosi się do treści zobowiązania łączącego małżonków i podkreśla ich wzajemną odpowiedzialność w sensie emocjonalnym. Bycie odpowiedzialnym polega na gotowości i zdolności do reagowania na potrzeby drugiej osoby¹³¹, ale również na czynieniu starań, aby istniejąca bądź powstająca więź emocjonalna nie doznała uszczerbku.

W małżeństwie partnerzy są zobligowani do traktowania siebie nawzajem w szczególny sposób¹³². W żadnej innej relacji prawnej poza nim i rodzicielstwem prawodawca nie zobowiązuje jednostek do obustronnej troski. Jest ona tu rozumiana jako postawa, poprzez którą małżonkowie dążą do utrzymania

129 Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635: „I choć art. 23 k.r.o. stanowi m.in. o małżeńskim obowiązku wierności, to zakresu tego obowiązku nie można przecież odnosić li tylko do wąsko rozumianej płaszczyzny kontaktów seksualnych, ale należy nim również obejmować powinność zachowania wobec siebie wzajemnej lojalności w postępowaniu i wzajemnego poszanowania godności”.

130 Zob. wyrok SN z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635.

131 E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, wstęp M. Czerwiński, wyd. 5 popr., Rebis, Poznań 2012, s. 38–39.

132 Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 1982 r., III CRN 182/82, LEX nr 8448: „Zachowanie, które w stosunkach między obcymi ludźmi nie byłoby uznawane za naganne, może być między małżonkami uznane za szkodliwe z punktu widzenia trwałości małżeństwa”. Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 31 sierpnia 2021 r., III K 244/20, LEX nr 3231509: „Zachowanie oskarżonego zadawało dotkliwie cierpienia moralne pokrzywdzonej, która doznawała udrczenia od męża, czyli osoby, która winna sprawować nad nią troskę i darzyć ją szacunkiem i miłością”.

swojej relacji i do zaspokajania potrzeb partnera¹³³. W rezultacie ma to pozytywnie wpływać na dobrostan każdego z nich. Za takim rozumieniem troski przemawiają również przesłanki zawarcia związku małżeńskiego oraz treść oświadczeń składanych podczas ceremonii ślubnej. W przysiędze cywilnej nupturienti nie muszą się zobowiązywać do trwania w miłości i uczciwości – inaczej niż przy zawieraniu małżeństwa np. w Kościele katolickim¹³⁴. Zgodnie z art. 7 § 3 k.r.o. składają następujące oświadczenie: „Świadomy/Świadoma praw i obowiązków wynikających z zawarcia małżeństwa uroczyście oświadczam, że wstępuję w związek małżeński z [imię i nazwisko drugiej osoby], i przyrzekam, że **uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe**”. Zobowiązują się więc do działań, które utrwalą ich relację faktyczną i sprawią, iż będzie ona dla nich obojga źródłem dobrostanu (zgody i szczęścia). Nie deklarują żadnych ściśle określonych zachowań – w szczególności wspólnego zamieszkiwania i prowadzenia gospodarstwa domowego ani posiadania potomstwa. Nie są również zobligowani do przejawiania wobec siebie konkretnych emocji¹³⁵.

133 Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 1982 r., III CRN 182/82, LEX nr 8448: „Pozwana nie podejmowała działań świadczących o opartej na uczuciu trosce o udzielenie pomocy powodowi we wspólnym przezwyciężeniu trudności i o wstrzymanie toczącego się procesu rozkładu małżeństwa. Do takich sytuacji, a nie tylko do sytuacji wolnych od trudności, odnosi się przewidziana w art. 23 k.r.o. zasada wzajemnej pomocy i współdziałania małżonków”. Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31 marca 1994 r., I ACr 52/94, OSA 1994, nr 7, poz. 38: „Jeżeli nawet liczyła, że uczucie przyjdzie po ślubie, to jako osoba 23-letnia, na odpowiednim poziomie rozwoju psychospołecznego, musiała zdawać sobie sprawę, że do utrzymania tego związku nie wystarczy ograniczenie się do jakichś całkowicie niezbędnych działań zmierzających do formalnego zapewnienia istnienia małżeństwa, ale potrzebna będzie postawa aktywna, pełna troski o więź emocjonalną, fizyczną i gospodarczą między małżonkami”.

134 Treść przysięgi składanej przez nupturientów w Kościele katolickim brzmi: „Ja [imię panna młodego] biorę ciebie [imię panny młodej] za żonę i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w trójcy jedyny, i wszyscy święci”.

135 S.T. FitzGibbon, *Marriage and the good of obligation*, „The American Journal of Jurisprudence” 2002, vol. 47, issue 1, s. 45: „Many marital obligations are not even mentioned in the wedding vows – for example, the groom does not usually swear to live with his spouse in the same dwelling or to support her materially or to help with the babies. Many obligations have an open-ended character unfamiliar to the world of business agreements. Many go unspoken and many do not emerge until later in the course of the relationship. Even those that are specified at the outset seem to have a deeper, subpromissory basis. No one would think he had an excuse for adultery if he could reread his

Przesłanki wzięcia ślubu wiążą się z poziomem dojrzałości jednostki do świadomego i odpowiedzialnego podjęcia długotrwałego zobowiązania o charakterze osobistym; należą do nich np. wiek¹³⁶ i stan zdrowia psychicznego¹³⁷, nie należy do nich natomiast żywienie pewnych uczuć i emocji wobec partnera. W przypadku małżonków prawo wstępnie weryfikuje, czy jednostki będą mogły zaspokajać wzajemne potrzeby w relacji osobistej. Na gruncie innych rozwiązań prawnych (np. umów cywilnoprawnych) ustawodawca również weryfikuje cechy jednostek i składanych przez nie oświadczeń woli¹³⁸, niemniej celem tych regulacji nie jest utworzenie i utrzymanie relacji osobistej takiej jak w małżeństwie.

Zobowiązaniu łączącemu małżonków nie przypisano zatem szczegółowo z góry ustalonej treści. Winni oni pozostawać w relacji (by wypełniać obowiązek wspólnego pożycia) oraz się wspierać, a także dążyć do tego, aby ich związek był trwały, zgodny i szczęśliwy. Nie dookreślono środków, jakie mają do tego prowadzić. Tak sformułowany obowiązek ma płynną naturę – zależną od okoliczności i potrzeb konkretnej osoby czy danego związku¹³⁹. W małżeństwie (jako zobowiązaniu co do zasady długoterminowym) cele i potrzeby mogą się zmieniać w czasie trwania relacji – inne będą potrzeby partnerów na jej początku, inne, gdy staną się rodzicami, a jeszcze inne, gdy będą w zaawansowanym wieku.

wedding vows in some future year and discover that they had omitted the part about forsaking all others”.

136 Art. 10 k.r.o.: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba niemająca ukończonych lat osiemnastu. Jednakże z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat szesnaście, a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny”.

137 Art. 11 k.r.o.: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba ubezwłasnowolniona całkowicie”. Art. 12 § 1 k.r.o.: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym. Jeżeli jednak stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może jej zezwolić na zawarcie małżeństwa”.

138 Przykładowo art. 82 k.c.: „Nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych”.

139 J. Waldron, *On duty*, „NYU School of Law, Public Law Research Paper” 2021, no. 21–48, s. 9.

Troskę – jako ważny element zobowiązania łączącego małżonków – należy rozumieć jako rodzaj trwałej, dynamicznej więzi między jednostkami, które celem jest wzajemne wsparcie i polepszenie standardu życia. Obejmuje ona więc zarówno komponent emocjonalny, jak i działania na rzecz drugiej strony, które charakteryzują uważność, wrażliwość i responsywność¹⁴⁰. Jak wskazuje Elizabeth Brake, troska stanowi jedną z istotniejszych wartości w relacjach międzyludzkich, ponieważ wspiera pozostające w nich osoby w zaspokajaniu nawzajem swoich potrzeb¹⁴¹.

4.3.6. Podsumowanie

1. Małżeństwo jest w polskim prawie rozumiane w jednolity sposób – jako związek prawny kobiety i mężczyzny. Choć w ustawodawstwie nie sformułowano jego definicji, rozumienie tego terminu jest ugruntowane w polskim dyskursie prawniczym i nie powoduje większych wątpliwości interpretacyjnych.

2. Małżeństwo uznaje się w polskim prawie za szczególnego rodzaju bliską relację, której uczestnicy są powołani do prokreacji oraz wychowywania potomstwa. Postulaty te nie wynikają z treści zobowiązania łączącego małżonków, ale z utrwalonych wyobrażeń kulturowych na temat tego związku.

3. Jeden ze sposobów ochrony szczególnego charakteru małżeństwa stanowi – zgodnie z wolą historycznego prawodawcy – niedopuszczanie do instytucjonalizacji zbliżonych do niego innych rodzajów bliskich relacji. Prawo nie reguluje ich statusu, ponieważ w przekonaniu prawodawcy nie realizują one takich potrzeb, jakich zaspokojenia można oczekiwać od małżeństwa¹⁴².

4. Więzy emocjonalna między partnerami jest istotnym elementem relacji faktycznej, która ich łączy – dla prawa jednak ma ona drugorzędne znaczenie. Choć stanowi podstawę wspólnego pożycia, nie decyduje o prawnym uznaniu bądź nieuznawaniu małżonków za bliskich sobie.

5. Więzy emocjonalna między małżonkami w praktyce ułatwia efektywną realizację pozostałych funkcji małżeństwa, przede wszystkim prokreacyjnej i rodzicielskiej. Przykładowo jeżeli żona nie ufa mężowi ani nie uzyskuje od

140 E. Brake, *Minimizing marriage...*, s. 82.

141 Ibidem, s. 84–85.

142 J. Herring, *Making family law less sexy... and more careful*, w: *After legal equality: Family, sex, kinship*, ed. by R. Leckey, Routledge, Abingdon 2014, s. 28–29.

niego wsparcia, to trudniej będzie im wspólnie działać, choćby w sferze gospodarczej czy w zakresie wychowywania dzieci. Oferując małżeństwu określone przywileje, prawodawca zakłada poniekąd, że jednostki tworzące tę relację ufają sobie i chcą w niej pozostawać. Według niego bycie w związku małżeńskim jest najlepszym środkiem do osiągnięcia wspólnych celów małżonków, a także innych osób (np. dzieci, osób starszych znajdujących się pod ich opieką), dzięki czemu zadania te nie spadają na państwo.

6. Poprzez akcentowanie znaczenia prokreacji i rodzicielstwa małżeństwo jest ukazywane w prawie przede wszystkim jako męsko-damska relacja romantyczna o charakterze seksualnym. I choć obraz ten odpowiada życiu wielu małżeństw, w moim przekonaniu trudno jednak uważać heteroseksualność i związaną z nią w dyskursie monogamiczność za kluczowe cechy małżeństwa jako relacji prawnej. Przyjęcie takiego poglądu oznaczałoby, że jej właściwą treść determinuje posiadanie określonej orientacji seksualnej.

7. W świetle dotychczasowych refleksji chciałabym **zaproponować spojrzenie na małżeństwo z perspektywy etyki troski**. Za tym ujęciem przemawiają ważne argumenty natury prawnej. Małżonków łączy bardzo ogólne zobowiązanie do troski, które w znacznej części nie zostało dookreślone w przepisach, i mogą oni dowolnie ułożyć wspólne pożycie. Mówiąc inaczej: mogą uczynić z zawartego związku małżeńskiego relację zupełnie nieprzystającą do wyobrażeń prawodawcy na jej temat, np. jeśli świadomie zdecydują o nieposiadaniu potomstwa. Czy to jednak czyni ich relację małżeństwem drugiej kategorii? Prawodawca nie bada zamierzeń prokreacyjnych nupturientów w momencie brania ślubu – bada ich dojrzałość i zdolność do wyrażenia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. Na tej podstawie weryfikuje, czy są zdolni do podjęcia zobowiązania o charakterze osobistym, z założenia trwałego. Powinien zatem promować ów związek nie jako „jednostkę reprodukcyjną”, ale raczej jako relację prawną opartą na generalnym zobowiązaniu do troski, czyli zmierzającą do wzmocnienia między małżonkami więzi faktycznych, m.in. zaufania, odpowiedzialności i responsywności. Poniekąd zresztą wyraża takie postulaty w treści art. 23 k.r.o.

8. Zaproponowane w niniejszej części książki spojrzenie na małżeństwo nie ma na celu zanegowania jego historycznego, tradycyjnego ujęcia – wszak troska umożliwia realizację potrzeb drugiej osoby. Zachęcając małżonków do troszczenia się o siebie (przez nałożenie na nich obowiązku wzajemnej pomocy, wspólnego pożycia), prawodawca chce zwiększyć szanse, że potrzeby

w relacji zostaną zaspokojone – również te, które są istotne z perspektywy prawnej, a więc prokreacja i rodzicielstwo.

4.4. Cele rodzicielstwa jako bliskiej relacji prawnej

Wszędzie tam, gdzie prawodawca wymienia osoby, które należy uznawać za bliskie, oprócz „małżonków” pojawiają się również „rodzice” i „dzieci” – czasami bezpośrednio, czasami zaś jako elementy pojęć „wstępni” i „zstępni”. Rodzicielstwo zostało też wskazane w treści art. 18 Konstytucji RP jako wartość zasługująca na ochronę i opiekę państwa. (W przepisie tym wspomniano także macierzyństwo; w podrozdziale 4.2.3 sygnalizuję dyskusję członków KKZN nad zasadnością takiego zabiegu legislacyjnego). Ponadto stosunek istniejący między rodzicami a dziećmi – zwłaszcza prawa i obowiązki jego stron i sposoby ustalania, kto jest matką i ojcem dziecka – szczegółowo reguluje Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Z tych wszystkich względów już *prima facie* można stwierdzić, że rodzicielstwo stanowi zjawisko, którego analiza pozwoli lepiej zrozumieć, co oznacza bliskość prawna.

W języku prawniczym przez „rodzicielstwo” przeważnie rozumie się relację biologicznego pochodzenia jednej osoby (dziecka) od drugiej osoby (rodzica) oraz stosunek prawny istniejący między osobami związanymi w ten sposób¹⁴³. Najogólniej więc ów termin można zdefiniować jako związek pomiędzy dzieckiem a jego rodzicami, obejmujący zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo. **Faktem prawnym, który skutkuje powstaniem więzi prawnej między rodzicem a dzieckiem, najczęściej jest urodzenie.** W przypadku ojcostwa należy doprecyzować, że chodzi o urodzenie potomstwa przez matkę po spółdzeniu go przez tego właśnie, a nie innego mężczyznę¹⁴⁴. Taki biologiczny związek można określić mianem więzów krwi.

Zasadniczo prawodawca stara się zagwarantować, by akt urodzenia dziecka był zgodny z jego pochodzeniem biologicznym, czyli aby jako matkę wskazywał kobietę, która je urodziła, a jako ojca – mężczyznę, który je spółdził. W analizach prawniczych wyróżnia się dodatkowo kategorię macierzyństwa

143 Zob. A. Mączyński, *Konstytucyjne podstawy prawa rodzinnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 765; W. Borysiak, *Komentarz do art. 18...* [Legalis].

144 K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 6^o*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 605–606.

genetycznego, niemniej dawczyni komórki jajowej w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego nie jest przez ustawodawcę uznawana za osobę pozostającą z dzieckiem w jakiegokolwiek relacji.

W literaturze przedmiotu istotne znaczenie przypisuje się ustaleniu „prawdy biologicznego pochodzenia”. Rzetelność zastosowanych metod i właściwy tok postępowania

sprzyja[ją] ustaleniu składu rodziny małej zgodnie z rzeczywistym, biologicznym (genetycznym) pochodzeniem jej członków [...]. W porządku prawnym państwa stan cywilny spełnia niezwykle doniosłą funkcję stabilizującą status prawny człowieka, a i w interesie państwa leży, aby stan cywilny obywatela odpowiadał rzeczywistemu, naturalnemu pochodzeniu¹⁴⁵.

Co więcej, w myśl art. 7 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka potomstwo od momentu urodzenia, jeżeli jest to możliwe, ma prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką¹⁴⁶. Twierdzi się też, że pochodzenie biologiczne stanowi fundament „dla pełnej więzi uczuciowej rodziców z dzieckiem i dla spełniania należycie obowiązków rodzicielskich”¹⁴⁷. Ustawodawca tworzy zatem instrumenty prawne, które mają umożliwić określenie więzi biologicznej zgodnie ze stanem faktycznym, czyli ustalenie macierzyństwa i ojcostwa albo ich zaprzeczenie. Wszystkie te procedury charakteryzuje dążenie do „znalezienia” osób, z którymi dziecko jest połączone więzami krwi. Różne instytucje pozwalają wręcz na „uwolnienie się” od macierzyństwa lub ojcostwa, jeżeli owa przesłanka biologiczna nie została spełniona. Ponadto

145 T. Smoczyński, *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12... [Legalis].

146 Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526). Art. 7 ust. 1: „Niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, uzyskania obywatelstwa oraz, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką”. Art. 7 ust. 2: „Państwa-Strony zapewnią, aby te prawa stały się zgodne z ich prawem wewnętrznym oraz z ich międzynarodowymi zobowiązaniami w tej dziedzinie, w szczególności w przypadkach, gdyby brak tych uregulowań spowodował, iż dziecko zostałoby bezpaństwowcem”.

147 T. Smoczyński, *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12... [Legalis].

ustawodawca przyjmuje domniemania dotyczące ojcostwa dziecka urodzonego w trakcie trwania małżeństwa¹⁴⁸ oraz dziecka pozamałżeńskiego¹⁴⁹.

W związku z przyjściem na świat ustala się pochodzenie człowieka od konkretnych osób, co ma doniosłe znaczenie dla jego stanu cywilnego, m.in. określenia jego przynależności do rodziny. Status prawny dziecka stabilizuje się natychmiast dzięki umieszczeniu go w sieci relacji opartych na spłodzeniu i urodzeniu przez dane jednostki. Ustalenie macierzyństwa (biologicznego, a wtórnie prawnego) stanowi wstęp do ustalenia ojcostwa (biologicznego, a wtórnie prawnego). Ponieważ od tego pokrewieństwa w pierwszym stopniu zależą inne więzi, dzięki jego wyznaczeniu można wskazać pokrewieństwo w dalszych stopniach w linii prostej i linii bocznej oraz powinowactwo.

Relacja prawna, jaką jest rodzicielstwo, **może także być oparta na więzi prawnej powstałej z innego faktu prawnego** – a mianowicie **konstytutywnego orzeczenia sądu o przysposobieniu dziecka**. Ustawodawca niekiedy posługuje się terminami „przysposabiający” i „przysposobiony”, ale zazwyczaj wyłącznie wówczas, gdy chodzi o określenie zasad nawiązania tej relacji prawnej oraz w odniesieniu do szczególnych sytuacji z nią związanych (takich jak dziedziczenie czy alimentacja). W większości przypadków przez „matkę” i „ojca” należy jednak rozumieć też przysposabiających. Niemniej w definicjach legalnych bliskości prawodawca okazuje się niekonsekwentny: w niektórych uwzględnia tylko zstępnych i wstępnych, w innych zaś dodatkowo – przysposobionych i przysposabiających¹⁵⁰.

Institucja przysposobienia stanowi podstawę relacji ukształtowanej w taki sposób, jak gdyby jej strony łączyło pokrewieństwo pierwszego stopnia

148 Art. 62 k.r.o.: „Jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji”.

149 Art. 85 § 1 k.r.o.: „Domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka, albo ten, kto był dawcą komórki rozrodczej w przypadku dziecka urodzonego w wyniku dawstwa partnerskiego w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji”.

150 Art. 4 pkt 13 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 344); art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 438); art. 2 pkt 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2569); art. 115 § 11 k.k.

w linii prostej (relacja rodzicielska oparta na więzach krwi)¹⁵¹. Celem przysposobienia jest stworzenie dziecku optymalnych warunków rozwoju, z założenia lepszych niż te możliwe do osiągnięcia w rodzinie zastępczej czy w placówce opiekuńczej. Przysposobienie ma wykreować zastępcze środowisko rodzinne, które powinno być jak najbardziej zbliżone do standardowego środowiska wychowania dziecka w rodzinie pełnej¹⁵². Ponadto w psychice małego winno się wykształcić „poczucie więzi rodzinnej łączącej go z przysposabiającymi, mającej ważny wpływ na prawidłowy rozwój świadomości oraz sfery uczuciowej dziecka”¹⁵³.

Rodzicielstwo jest więc relacją prawną opartą na więzi prawnej powstającej w momencie urodzenia dziecka (tzw. rodzicielstwo biologiczne) lub orzeczenia o przysposobieniu (tzw. rodzicielstwo adopcyjne). Współcześnie doniosły problem stanowi pytanie, **czy za rodzica (w sensie prawnym) można uznać osobę, która nie jest związana z dzieckiem więzią prawną, a „jedynie” faktycznie je wychowuje.** Dylemat ten nabiera szczególnego znaczenia w miarę rozwoju form życia rodzinnego. Trzeba rozważyć różnorodne sytuacje, gdyż dziecko może być wychowywane np. przez:

- a) krewnych dalszych niż matka i ojciec, chociażby dziadków;
- b) osoby tej samej płci pozostające w związku, z których jedna jest połączona z dzieckiem więzami krwi, druga zaś nie;
- c) więcej niż dwie osoby¹⁵⁴.

Z owych rozróżnień wynikają co najmniej dwa kolejne pytania: czy pojęcie rodzicielstwa obejmuje również osoby połączone z dzieckiem tylko więzią faktyczną oraz czy płeć determinuje możliwość bycia rodzicem. W dalszej części książki postaram się odnaleźć na nie odpowiedź, najpierw jednak skupię się na celach relacji rodzicielskiej, które można zrekonstruować przede wszystkim na podstawie jej ujęcia kodeksowego. Pominę w tym miejscu rozumienie pojęcia rodzicielstwa w czasach poprzedzających ustanowienie obecnie obowiązujących aktów prawnych, analiza tego obszernego zagadnienia

151 E. Holewińska-Łapińska, *Przysposobienie...*, s. 497–498.

152 J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne...*, s. 331.

153 Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 120/67, OSNC 1968, nr 12, poz. 210.

154 Szerzej – zob. N. Cammu, *How should we name the parents? The challenges of plus-two-parent families for legal kinship terminology*, „International Journal of Law, Policy and the Family” 2017, vol. 31, issue 3, s. 328–343.

nie będzie bowiem potrzebna do wyjaśnienia uwarunkowań współczesnych relacji rodzicielskich.

4.4.1. Zobowiązanie rodziców do troski o dziecko oraz dorosłych dzieci do troski o rodziców (potrzeba indywidualna)

Relacje rodziców z dziećmi są przedmiotem zainteresowania prawodawcy głównie ze względu na dobro dziecka i – jak zaznacza Stefan Grzybowski – „przed tym dobrem ustępują wszelkie prawa rodziców”¹⁵⁵. Tadeusz Smoczyński wyjaśnia:

[...] dziecko potrzebuje szczególnej ochrony i troski ze strony ludzi dorosłych. Potrzeba ta dotyczy zarówno ochrony interesów dziecka w obrocie prawnym, jak też dbałości o jego rozwój fizyczny i duchowy. W rezultacie naturalnej więzi dziecka z rodziną funkcje te spełniają rodzice, a państwo w swoim ustawodawstwie ten stan rzeczy tylko potwierdza¹⁵⁶.

W literaturze z zakresu prawa rodzinnego podkreśla się wręcz, że „całe ustawodawstwo w Polsce nacechowane jest dążeniem do ochrony dziecka”¹⁵⁷. Klauzula generalna dobra dziecka wyznacza standard traktowania go nie tylko przez rodziców, lecz także przez inne osoby oraz instytucje. Implikuje ona postulat podejmowania wszelkich niezbędnych działań na rzecz psychicznego i społecznego dobrostanu dziecka, choć w praktyce zobowiązuje do reagowania przede wszystkim na sytuacje szczególnie zagrażające jego dobru, takie jak doświadczenie przemocy czy rozwód rodziców. Naturalnie, zdarzają się jednak trudności w ocenie tego, co będzie dla niego najlepsze. Glenn Miller przedstawia przykłady rozstrzygnięć sądowych, w których psychologiczne rozumienie dobra małoletniego rozmięło się z prawnym

155 S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 146.

156 T. Smoczyński, *Władza rodzicielska*, w: idem, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 225; cyt. za: K. Gromek, *Przepisy ogólne*, w: *Władza rodzicielska. Komentarz*, red. K. Gromek, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008 [Legalis].

157 Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Małżeństwo. Istota – trwałość – rozwód*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966, s. 21.

rozumieniem tej klauzuli¹⁵⁸. W jednym z opisanych przez niego stanów faktycznych para porwała noworodka. Kiedy dziecko miało siedem lat, organy ścigania ustaliły tożsamość sprawców. Z ekspertyzy psychiatry badającego ich wychowanka wynikało, że rozwija się prawidłowo pod kątem emocjonalnym, co więcej, pomiędzy nim a porywaczami nawiązała się bliska relacja. Traktował ich jako swoich naturalnych rodziców, a psychiatra pozytywnie ocenił ich kompetencje rodzicielskie. Czy wobec tego dziecko powinno zostać z rodzicami-porywaczami, czy wrócić do rodziców biologicznych? Lekarz opowiedział się za pierwszym rozwiązaniem. Sąd stwierdził jednak, że nie można czerpać korzyści z czynów zabronionych, i zdecydował o powrocie małoletniego do rodziny biologicznej. Czy jego dobrem było w tym wypadku pozostawanie przy osobach, które uznawał za rodziców, czy przeniesienie go do rodziców naturalnych, ale wcześniej mu nieznanych? Czy dążenie do zgodności więzi prawnych z więzami krwi stanowi wartość nadrzędną wobec więzi faktycznych, które wykształcają się w relacji dziecka z konkretnym opiekunem? Powraca tutaj sygnalizowany już dylemat towarzyszący pojęciu rodzicielstwa: czy więzy krwi powinny odgrywać w nim centralną rolę czy nie?

Należałoby więc zapytać, kim ma być rodzic w relacji rodzicielskiej. Poszukując odpowiedzi, warto przytoczyć definicję pojęcia matki zaproponowaną przez Sarę Ruddick. Według niej określenie „matka” nie jest związane z płcią – „matkować” mogą zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Praktyka ta rozpoczyna się od dostrzeżenia biologicznej podatności małego dziecka na zranienie (*vulnerability*), ale przede wszystkim – dostrzeżenia w nim istoty domagającej się opieki¹⁵⁹. W przekonaniu Ruddick praktyka „matkowania”, odnosząca się głównie do trwania w relacji z założenia opartej na nierówności, może stanowić wzór dla innych relacji społecznych, pokazuje bowiem, jak unikać przemocy i jak pokojowo rozwiązywać konflikty¹⁶⁰. Badaczka przyjmuje, że matką jest każdy, kto:

158 G.H. Miller, *The psychological best interest of the child is not the legal best interest*, „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law” 2002, vol. 30, no. 2, s. 196–200.

159 S. Ruddick, *Maternal thinking: Toward a politics of peace*, Beacon Press, Boston 1989, s. 18: „Maternal practice begins with a double vision – seeing the fact of biological vulnerability as socially significant and as demanding care”.

160 Ibidem.

- a) zabezpiecza życie dziecka, czasem za cenę własnych niedogodności (*preservation*);
- b) dba o jego rozwój emocjonalny i intelektualny (*growth*), co wymaga uważności;
- c) kształtuje dziecko w sposób aprobowany przez swoją grupę społeczną (*social acceptability*).

Co godne podkreślenia, przytoczone wymiary „matkowania” korespondują z prawniczym rozumieniem dobra dziecka. Przykładowo Krystyna Gromek wyjaśnia, że jest to „wyrażenie oznaczające dodatnią – w społecznej hierarchii wartości – ocenę sytuacji dziecka z punktu widzenia zaspokojenia jego potrzeb za pomocą świadczeń o charakterze majątkowym i niemajątkowym”¹⁶¹. Codzienne postępowanie z dzieckiem ma zmierzać „do prawidłowego wychowywania [...] [go] w okresie jego małoletności i doprowadzić do prawidłowego wychowania dziecka jako osoby pełnoletniej. [...] dobro dziecka to ochrona jego interesów w celu prawidłowego rozwoju psychofizycznego i duchowego oraz społecznego”¹⁶².

Takie ujęcie akcentuje znaczenie więzi faktycznych między dzieckiem a rodzicem – dobro tego pierwszego nie wynika zatem bezpośrednio z łączących ich więzów krwi. Za rodzica powinno się uznawać osobę, która w różnych aspektach życia dziecka pozytywnie na nie oddziałuje i wspiera je w rozwoju. Warto w tym miejscu sięgnąć także do orzecznictwa dotyczącego świadczenia wychowawczego. Sądy przyjmują, że o „wychowaniu” można mówić jedynie w sytuacji, gdy określona osoba faktycznie sprawuje opiekę nad dzieckiem i je utrzymuje¹⁶³. Przykładowo Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach wskazał, że przez „wychowanie” należy rozumieć „długotrwałe oddziaływanie na drugiego człowieka, którego celem jest ukształtowanie jego osobowości”¹⁶⁴. Wychowanie dziecka będzie więc najczęściej wymagało istnienia pomiędzy nim a rodzicem relacji faktycznej, w której może być formowana osobowość małoletniego. Chodzi zarówno o działania wpływające na kształtowanie się tożsamości czy światopoglądu potomka (np. rozmowy, rozwijanie zainteresowań, dodatkowe zajęcia), jak i zaniechanie takich działań, które mogą

161 K. Gromek, *Komentarz do art. 109*, w: eadem, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...* [Legalis].

162 Ibidem.

163 Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 26 czerwca 2019 r., II SA/Gl 533/19, LEX nr 2706436.

164 Ibidem.

wpływać na niego negatywnie¹⁶⁵. W tym duchu Jonathan Herring podkreśla, że sama prawda biologiczna nie może stanowić głównego wyznacznika prawnego rodzicielstwa¹⁶⁶. Rodzicem powinno się zatem nazywać osobę, która na co dzień działa w najlepszym interesie dziecka (*best interest of the child*), ponieważ spędza z nim wiele czasu i dobrze zna jego potrzeby¹⁶⁷.

Podobnie jak małżeństwo, rodzicielstwo jest przykładem relacji opartej na ogólnym zobowiązaniu do troski, jednak – inaczej niż w małżeństwie – mówimy tu o stosunku asymetrycznym, nakierowanym przede wszystkim na dobro dziecka. Przez wiele lat trwania owej relacji to rodzic pełni funkcję troszczącego się, a dziecko – osoby przyjmującej troskę. Niemniej należy zauważyć, że możliwość troszczenia się o drugą osobę zaspokaja także potrzeby samego troszczącego się.

Asymetryczność relacji rodzicielskiej słabnie wraz z dojrzewaniem dziecka, a w sensie prawnym co do zasady ustaje z chwilą osiągnięcia przez nie pełnoletności; wówczas treść tej relacji nie jest już szczegółowo regulowana prawnie. W pewnych okolicznościach jednak może ona wciąż być asymetryczna – np. gdy dorosłe dziecko otrzymuje alimenty od rodziców lub gdy rodzice się starzeją i wymagają od niego wsparcia.

Prawo projektuje rodzicielstwo jako relację troski i mocno akcentuje brak równowagi pomiędzy jej stronami. Rodzic może silnie wpływać na sytuację swojego dziecka, m.in. wybierając dla niego imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania, wychowując je w zgodzie z własnymi przekonaniem, a także sprawując pieczę nad jego majątkiem. Jednocześnie rodzic musi wypełnić szereg zobowiązań o bardzo ogólnym charakterze. Są to obowiązki:

165 Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 8 kwietnia 2010 r., I ACa 83/10, LEX nr 1643024: „Dziecko dla pełnego i harmonijnego rozwoju powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w »atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia« oraz powinno być w pełni przygotowane do życia w społeczeństwie »jako indywidualnie ukształtowana jednostka, wychowywana w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności«. [...] Z zasady w interesie dziecka leży, aby wychowywało się w rodzinie, w której prawidłowo realizowane są funkcje ojca i matki, w tym aby nie było rozłączone z żadnym z rodziców, chodzi jednak o rodzinę faktycznie funkcjonującą, a nie tylko utrzymywaną formalnie przez prawo”.

166 J. Herring, *Law and the relational self*, Cambridge University Press, Cambridge 2019, s. 156: „Parental status should be earned by the care and dedication to the child, something not show simply by a biological link. It is the changing of the nappy, the wiping of the tear and the working out of maths together that makes a parent, not the provision of egg or sperm”.

167 Ibidem, s. 156–157.

- a) szacunku i wsparcia (art. 87 k.r.o.);
- b) wykonywania władzy rodzicielskiej tak, jak tego wymagają dobro dziecka i interes społeczny (art. 95 § 3 k.r.o.);
- c) troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz należytego przygotowania go do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień (art. 96 § 1 k.r.o.);
- d) sprawowania z należyłą starannością zarządu majątkiem dziecka (art. 101 § 1 k.r.o.);
- e) świadczeń alimentacyjnych wobec dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie (art. 133 § 1 k.r.o.).

Rodzic ma zapewniać dziecku troskę opartą na uważności, staranności i odpowiedzialności za jego dobro, ono jest za to zobligowane do szanowania rodzica oraz wspierania go stosownie do swojego wieku i okoliczności (art. 87 k.r.o.), a także do okazywania mu posłuszeństwa, słuchania jego opinii i zaleceń (art. 95 § 2 k.r.o.).

Nawet jeżeli główny cel relacji rodzicielskiej stanowi zagwarantowanie dobra dziecka, to prawo ma ograniczone możliwości faktycznego wpływania na owo dobro – może wskazywać pożądane zachowania i egzekwować właściwe postawy rodzicielskie, ale nie nauczy rodziców miłości, empatii czy cierpliwości. Zakłada się, że rodzice biologiczni będą urzeczywistniać dobro dziecka, w przypadku przysposobienia zaś to na sądzie ciąży powinność skrupulatnego zbadania, czy przysposabiający posiada odpowiednie kwalifikacje (art. 114¹ § 1 k.r.o.). Ustawodawca przyjmuje domniemanie prawidłowości postaw rodziców, które może zostać obalone dopiero wtedy, gdy dojdzie do poważnego zagrożenia dobra dziecka. W takiej sytuacji ochrona przyznawana mu przez prawo najczęściej przybiera formę oddzielenia go od rodzica, chociaż nawet wówczas ten ostatni ma co do zasady prawo do osobistej styczności z potomkiem¹⁶⁸.

168 Postanowienie SN z dnia 5 stycznia 1999 r., III CKN 979/98, LEX nr 1215106. Podobnie w postanowieniu SN z dnia 27 października 1997 r., III CKN 321/97, LEX nr 236525: „Ograniczenie władzy rodzicielskiej następuje w sytuacji zagrożenia dobra dziecka. Pozostaje bez znaczenia okoliczność, czy zagrożenie to zostało spowodowane niewłaściwym (w sensie: pejoratywnym) postępowaniem rodziców, ich nieudolnością czy też mylnym wyobrażeniem o tym, czego wymaga dobro dziecka. Nieistotne jest także, czy zachowanie się rodziców jest zawinione. Zarządzenia dopuszczalne na podstawie art. 109 k.r.o. nie stanowią represji w odniesieniu do rodziców, lecz środek ochrony zagrożonego dobra dziecka”.

W razie ograniczenia bądź zawieszenia władzy rodzicielskiej więź prawna pomiędzy rodzicem a dzieckiem w gruncie rzeczy nie ulega zmianie, zmienia się jedynie zakres związanych z nią uprawnień i obowiązków. Do jej przewrótka dochodzi dopiero w przypadku pozbawienia władzy rodzicielskiej lub rozwiązania przysposobienia¹⁶⁹. Nawet jednak dziecko umieszczone w pieczy zastępczej pozostaje związane ze swoimi rodzicami (biologicznymi lub adopcyjnymi), chociażby na gruncie przepisów alimentacyjnych czy prawa spadkowego¹⁷⁰. Ustawodawca traktuje ową więź prawną jako znaczącą wartość, a trudne sytuacje w relacjach rodzicielskich – jako z założenia przejściowe. Zastosowane środki zaradcze mają mieć charakter tymczasowy i doprowadzić do naprawy uchybień oraz powrotu dziecka do „właściwej” relacji. Nawet rodzicom, których pozbawiono władzy rodzicielskiej, można władzę tę przywrócić, kiedy ustanie przyczyna jej pozbawienia (art. 111 § 2 k.r.o.). „Z definicji” zatem więź między rodzicem a dzieckiem – zarówno prawna, jak i faktyczna – powinna się cechować trwałością. Trwałość jest jednym z kluczowych czynników zapewniających ochronę dobra dziecka w dwóch wymiarach: bezpieczeństwa prawnego oraz bezpieczeństwa emocjonalnego.

4.4.2. Podkreślenie wyższości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny nad innymi relacjami

Chociaż relację rodzicielską zaprojektowano jako opierającą się na zobowiązaniu do troski, roli rodzica nie może odgrywać dowolna osoba, nawet jeżeli faktycznie wypełnia wobec dziecka wszystkie obowiązki, które prawo nakłada na rodziców. Jak już wcześniej wskazałam, „domyślnie” rodzicami prawnymi

169 W niektórych sytuacjach nawet mimo rozwiązania przysposobienia „były” przysposabiający będzie nadal uznawany za bliskiego dziecka, chyba że następnie dojdzie do przysposobienia go przez inne osoby. Przykładowo w art. 48 § 1 pkt 3 i § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1550) [dalej też: k.p.c.] wskazano, że jedną z przyczyn wyłączenia sędziego z mocy ustawy jest pozostawanie w stosunku przysposobienia z osobą uczestniczącą w sprawie, a powody wyłączenia trwają także po ustaniu uzasadniającego je przysposobienia.

170 M. Andrzejewski, *Pieczka zastępcza*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12..., s. 390. Dalej autor obrazowo porównuje pieczę zastępczą „do funkcjonowania w dużych miastach zastępczej komunikacji autobusowej uruchomionej na czas remontu torów tramwajowych. Po remoncie ową zastępczą komunikację likwiduje się, a do obsługi mieszkańców powracają tramwaje” (ibidem, s. 391).

powinni być ci biologiczni. Rodzicielstwo adopcyjne zostało z kolei ukształtowane w prawie na wzór biologicznego, a może nawet na wzór jego ideału – przyjmuje się bowiem nie tylko, że dziecko może mieć najwyżej dwoje rodziców, koniecznie odmiennych płci¹⁷¹, lecz także, że powinni oni być małżeństwem (art. 115 § 1 k.r.o.). Jeżeli więc dziecko pozostaje pod opieką dwóch osób tej samej płci, to co najmniej jedna z nich będzie mogła występować wyłącznie w zasadniczo irrelevantnej prawnie roli „rodzica społecznego”, nigdy zaś nie znajdzie się z dzieckiem w prawnej relacji rodzicielskiej.

Osoby żyjące w związkach jednopłciowych mogą stać się rodzicami na trzy różne sposoby. Dziecko wychowywane przez parę nieheteronormatywną może:

- a) pochodzić z poprzedniego związku heteroseksualnego jednej ze stron,
- b) zostać przysposobione przez jednego z partnerów,
- c) urodzić się w wyniku decyzji osób tej samej płci pozostających w związku – poprzez zapłodnienie pozaustrojowe bądź surogację.

Na gruncie prawa polskiego dopuszczalnymi przypadkami **rodzicielstwa osób żyjących w związkach jednopłciowych** są te wskazane w punktach a) i b). W państwach, które dopuszczają trzecie z rozwiązań, partnerzy muszą wybrać, który z nich będzie powiązany z dzieckiem tylko więzią prawną. Do tego dochodzą jeszcze decyzje, czy matka zastępcza lub dawca nasienia – o ile jest znany – mają być w przyszłości częścią rodziny, a jeżeli tak, to w jaki sposób mają w niej funkcjonować. Rodzicielstwo osób nieheteronormatywnych ma zatem szerszy wymiar i może obejmować też relacje z osobami takimi jak dawca nasienia czy matka zastępcza.

W kontekście rodzicielstwa osób pozostających w związkach jednopłciowych stosuje się określenie „rodziny z wyboru”¹⁷². Po raz pierwszy terminu tego użyła Kath Weston w książce *Families we choose: Gays, lesbians and kinship*, w której opisała popularyzację pojęcia rodziny z wyboru wśród osób nieheteronormatywnych już w połowie lat 80. XX w. Dostrzegła osłabienie znaczenia więzów biologicznych, które w przypadku osób LGBT często okazywały się kruche, ze strony krewnych bowiem jednostki te spotykały się z brakiem

171 Choć należy zaznaczyć, że założenie to nie zostało wprost wypowiedziane w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ani żadnego innego aktu prawnego.

172 Na ten temat pisałam szerzej – zob. M. Drapalska-Grochowicz, *Kilka uwag na tle statusu prawnego rodzin z wyboru*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. 23, s. 31–54.

akceptacji i zrozumienia. Faktyczne relacje z innymi osobami LGBT przejęły rolę owych więzów w wypełnianiu funkcji, które dotychczas przypisywano jedynie rodzinie tradycyjnej, tj. w zapewnianiu poczucia solidarności, odpowiedzialności i wzajemnej opieki¹⁷³.

Rodziny z wyboru charakteryzuje duża różnorodność, wynikająca m.in. z zastępowania w nich pierwszeństwa więzów krwi więziami faktycznymi – „to nie biologiczne powiązania będą definiować granice tego, co jest rozumiane pod pojęciem rodziny, ale [...] codzienne tworzenie rodziny (ang. *doing family*)”¹⁷⁴. Niemniej partnerzy w związkach jedнопłciowych, którzy wychowują dzieci, starają się powielać tradycyjne wzorce i podział ról, opierając się na własnych doświadczeniach życia rodzinnego¹⁷⁵.

Jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach projektu „Rodziny z wyboru w Polsce”, 92% dzieci żyjących w takich rodzinach przyszło na świat w poprzednim związku heteroseksualnym rodzica, natomiast 8% urodziło się w związku osób tej samej płci¹⁷⁶. Jedno z rodziców w omawianym tu układzie rodzinnym to osoba niepołączona z dzieckiem więzami krwi¹⁷⁷, a co za tym idzie – również więzią prawną. Jak wspomniałam, taką osobę określa się mianem rodzica społecznego. Jego status nie jest w żaden sposób uregulowany prawnie, nie może on zatem występować jako przedstawiciel ustawowy dziecka, np. w kontaktach ze szkołą czy z lekarzami, chyba że rodzic biologiczny udzieli mu stosownego upoważnienia. Rodzic społeczny może więc „jedynie” brać udział w faktycznym wychowywaniu małoletniego i opiece nad nim przez takie zachowania, jak przygotowywanie posiłków, pomoc w odrabianiu zadań domowych czy wspólne spędzanie czasu wolnego. Sytuacji rodziców

173 J. Mizielińska, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka et al., Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 482–485.

174 J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 17.

175 M. Ukleja, *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny. Analiza zjawiska*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2014, nr 51, s. 126.

176 J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2014, s. 150, http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2021/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-Zycie-rodzinne-osob-nieheteroseksualnych.pdf [dostęp: 8.05.2022].

177 Choć możliwe są sytuacje, w których rodzic połączony z dzieckiem więzią biologiczną nie jest uznany w tej roli prawnie – tak będzie w przypadku ojca biologicznego, którego ojcostwo nie zostało ustalone ani uznane.

społecznych nie ułatwia ponadto tzw. kultura macierzyństwa, zakładająca prymat więzi biologicznej, a także przekonanie o „monomaternalizmie”, czyli o tym, że dziecko może mieć tylko jedną prawdziwą matkę i jednego prawdziwego ojca¹⁷⁸.

Jak wskazują badania, rodzice społeczni w równym stopniu angażują się w wydatki na wychowywane dziecko oraz w opiekę nad nim – większość obowiązków w tym zakresie partnerzy wykonują wspólnie¹⁷⁹. Niemniej Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie dopuszcza, aby dziecko zostało przysposobione wspólnie przez osoby żyjące w związku jedнопłciowym, ponieważ rezerwuje taką instytucję wyłącznie dla małżonków. Rodzic społeczny nie może też w żaden sposób nabyć praw rodzicielskich w stosunku do biologicznego dziecka partnera lub partnerki.

W literaturze prawniczej kwestionuje się ewentualność uznania za rodzinę pary jedнопłciowej bądź grupy utworzonej wokół takiego związku¹⁸⁰. Co prawda osoby tej samej płci pozostające we wspólnym pożyciu mogą tworzyć grupę społeczną, która naśladuje życie rodzinne, lecz ze względu na nieusuwalną przeszkodę naturalną nie będzie to życie rodzinne we właściwym znaczeniu tego terminu, pary takie zaś nie staną się grupą rodzinną, nawet jeżeli wspólnie wychowują dziecko¹⁸¹. Zdaniem niektórych prawników pożycie osób nieheteronormatywnych nie powinno być w ogóle rozpatrywane w kategoriach prawa rodzinnego, gdyż „upodobania seksualne można mieć różne, ale nie wolno żądać od społeczeństwa pomocy w ich zaspokajaniu”¹⁸². W podobnym duchu wypowiada się Małgorzata Łączkowska, charakteryzująca rodzinę przez pryzmat funkcji i celów, jakie tradycyjnie winna ona realizować, tj. prokreacji i wychowania przyszłych pokoleń. W ocenie badaczki stosunki pomiędzy osobami tej samej płci nie

178 D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne*, „Studia Socjologiczne” 2014, nr 4, s. 71.

179 J. Mizieleńska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru w Polsce...*, s. 153.

180 Jak podkreśla Smyczyński, formy pożycia rodzinnego nie mogą być dowolnie poszerzane i wykorzystywane do celów wyznaczanych arbitralnie przez podmioty prawa. Ustawodawca bowiem nie może tworzyć modeli życia rodzinnego „do wyboru” (zob. T. Smyczyński, *Małżeństwo – konkubinat – związek partnerski*, w: *Związki partnerskie – debata...*, s. 73–75).

181 Idem, *Rodzina jako zjawisko społeczne i prawne*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11..., s. 2–4.

182 Idem, *Małżeństwo – konkubinat – związek partnerski...*, s. 75.

mieszczą się w zakresie prawa rodzinnego, ponieważ nie spełniają żadnej z tych funkcji¹⁸³.

Rodzic związany z dzieckiem więzami krwi zasadniczo zawsze będzie uznawany za rodzica. Druga osoba tej samej płci, choć faktycznie wychowująca dziecko, nie będzie w prawie traktowana ani jako jego rodzic, ani jako osoba bliska. Problemy z prawnym uznaniem rodzica społecznego szczególnie uwidacznia orzecznictwo dotyczące transkrypcji zagranicznego aktu urodzenia dziecka wychowywanego przez parę jednopłciową¹⁸⁴. W polskim akcie urodzenia należy bowiem wpisać „matkę” oraz „ojca”¹⁸⁵, którymi mogą być odpowiednio kobieta i mężczyzna. Jak stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny, nawet gdyby nazwa rubryki „brzmiała »rodzic«, to słowo »rodzic« w dawnej polszczyźnie występowało zawsze w znaczeniu »ojciec«, istniał również żeński odpowiednik – »rodzica«, czyli »matka«. Semantyczne znaczenie słowa »rodzice« to: »ojciec i matka w stosunku do swojego dziecka«, zaś »rodzic« oznacza jedno z rodziców lub ojca”¹⁸⁶. W innym orzeczeniu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie podkreślił ścisły związek pomiędzy rodzicielstwem a małżeństwem: „[...] pojęcia »rodzicielstwo« i »rodzice« zawsze odnoszą się do osób różnej płci, tj. kobiety i mężczyzny, na co wskazuje także

183 M. Łączkowska, *Związki osób tej samej płci w świetle prawa polskiego*, w: *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, O. Krajniak, B. Guzik, t. 3, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2006, s. 359–362.

184 Orzeczenia sądowe zapadały w analogicznych stanach faktycznych: zamieszkała poza granicami Polski para jednopłciowa składała w urzędzie stanu cywilnego wnioski o sporządzenie zagranicznego aktu urodzenia jej dziecka w polskich księgach stanu cywilnego. Do wniosku o transkrypcję dołączała uwierzytelnioną kopię wpisu do ewidencji państwa obcego, a z dokumentu tego wynikało, że rodzicami są osoby tej samej płci. Przenosząc do polskiej księgi urodzeń tak brzmiący akt urodzenia, kierownik USC musiałby wpisać jako rodziców dziecka dwóch mężczyzn lub dwie kobiety.

185 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 października 2016 r., IV SA/Wa 1784/16, LEX nr 2376835: „Wedle załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego [...] do aktu urodzenia należy wpisać matkę i ojca (a nie [...] »rodzica«). Podzielając stanowisko NSA wyrażone w wydanym w dniu 17 grudnia 2014 r. wyroku [...], uznać należy, że nie chodzi przy tym wyłącznie o wzory druków, gdyż nawet gdyby druki miały rubrykę »rodzic«, to przez »rodziców« rozumie się w Polsce w sposób jednoznaczny ojca i matkę. Stąd też w aktualnym stanie prawnym niedopuszczalne jest wpisanie do aktu stanu cywilnego dwóch kobiet jako ojca i matki lub jako rodziców [...]”.

186 Wyrok NSA z dnia 17 grudnia 2014 r., II OSK 1298/13, LEX nr 1772336.

jednoznacznie art. 18 Konstytucji RP, który wskazuje jako małżeństwo związek kobiety i mężczyzny¹⁸⁷.

Nieco odmienne problemy związane są z **rodzicielstwem osób transpłciowych**. Powstaje tutaj pytanie, czy jednostka może uzgodnić swoją płć, będąc dla kogoś prawnie rodzicem. Zdaniem Sądu Najwyższego w sprawie „wytocznej przez transseksualistę pozostającego w związku małżeńskim i mającego dzieci – po stronie pozwanej muszą wystąpić nie tylko jego rodzice, jeżeli zostali pozwani, ale także nierozwiedziony z nim małżonek oraz dzieci”¹⁸⁸. Ustalenie przynależności danego człowieka do innej płci niż „determinowana rolę społeczną, którą zrealizował przy poczęciu i narodzinach dziecka, może wywoływać skutki tylko na przyszłość, a nie wstecz, gdyż inaczej należałoby dziecku przypisać pochodzenie od dwóch kobiet czy dwóch mężczyzn”¹⁸⁹. W procesie o uzgodnienie płci powinny być brane pod uwagę również okoliczności leżące po stronie małoletniego, tj. jego gotowość do znalezienia się w nowej sytuacji.

Gdy jednostka żyje w związku różnopłciowym, jej transpłciowość może się okazać istotnym czynnikiem przesądzającym o możliwości bycia rodzicem, co pokażę na przykładzie z orzecznictwa¹⁹⁰. Sprawę rozpoczął pozew prokuratora o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa. Partner matki dziecka utrzymywał z nią nieformalną relację, a ono samo zostało poczęte w wyniku sztucznej inseminacji kobiety nasieniem anonimowego dawcy. Partner uznał ojcostwo, potwierdziła je matka. On był transpłciowym mężczyzną. Dokoła sądowego uzgodnienia płci i podjął terapię hormonalną, ale nie poddał się zabiegom chirurgicznym. Razem z matką dziecka złożyli oświadczenia w przedmiocie uznania ojcostwa, mając świadomość, że dziecko nie pochodzi od niego. Wkrótce potem partnerzy się rozstali, a kobieta zawarła związek małżeński z innym mężczyzną. Sądy niższej instancji podkreślały okoliczność, że ojciec „nie ma i nigdy nie będzie miał możliwości, aby począć dziecko jako osoba płci męskiej”. Oświadczenia składane na podstawie art. 73 § 1 k.r.o. odnoszą się zaś do biologicznej relacji mężczyzny uznającego i dziecka, czyli do pokrewieństwa, „a nie jego woli czy przeświadczenia”. Dalej sądy wskazywały, że złożenie tego rodzaju oświadczenia narusza interes społeczny

187 Wyrok WSA w Krakowie z dnia 10 maja 2016 r., III SA/Kr 1400/15, LEX nr 2056842.

188 Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, LEX nr 1415181.

189 Ibidem.

190 Uchwała SN z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19, OSNC 2020, nr 11, poz. 90.

i może zostać potraktowane jako „nadużycie w kreowaniu prawnego stosunku rodzinnego”. Według sądu niższej instancji w tym konkretnym przypadku stwierdzenie bezskuteczności uznania nie godzi w dobro dziecka, nawet pomimo istnienia więzi emocjonalnej między nim a mężczyzną.

Inne stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy, którego zdaniem powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa może być oddalone z uwagi na naruszenie zasad współżycia społecznego. Sąd przyznał, że ojcostwo powinno być relacją opartą na prawdzie biologicznej, ale „nie można się kierować wyłącznie względami nadrzędności prawdy obiektywnej w ustalaniu stanu cywilnego dziecka, jeżeli okoliczności sprawy wskazują na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego oraz konieczność ochrony interesu dziecka”. Ponadto „istotna jest tu w szczególności więź łącząca z dzieckiem mężczyznę, który dokonał uznania ojcostwa”. Prawda biologiczna może więc niekiedy zejść na drugi plan na rzecz faktycznych relacji rodzicielskich. Nadrzędne znaczenie mają tutaj dobro dziecka i więź emocjonalna między nim a rodzicem – jeżeli nie doznają one uszczerbku, to prymat najpewniej zostanie przyznany prawdzie biologicznej.

Wyłączenie możliwości uznania za rodziców dziecka obu osób, które pozostają w związku jednopłciowym i zarazem faktycznie je wychowują, oraz utrudnienia doznawane przez osoby transpłciowe każą wnioskować, że troska o dziecko nie jest jedynym celem, jaki realizuje prawodawca, przyjąwszy taki, a nie inny kształt relacji rodzicielstwa. Równocześnie uregulowania te wyrażają bowiem przekonanie o wyższości rodziny tradycyjnej, nuklearnej, nad innymi podobnymi grupami społecznymi. Można zatem powiedzieć, że prawna wizja rodzicielstwa jest ekskluzywna, ponieważ odmawia miana rodziców niektórym osobom faktycznie wychowującym dzieci.

4.4.3. Podsumowanie

1. Rodzicielstwo jest relacją prawną opartą na więzi prawnej, która powstaje na podstawie więzów krwi łączących rodziców z dzieckiem lub orzeczenia sądu o przysposobieniu. Polski prawodawca przyjmuje ekskluzywną wizję rodzicielstwa, gdyż przyznaje prymat rodzicielstwu biologicznemu i na jego wzór projektuje rodzicielstwo adopcyjne. Taki kształt relacji rodzicielskiej ma zapewniać najpełniejszą realizację dobra dziecka. Chociaż prawodawca przejawia duże przywiązanie do wizji rodzicielstwa w małżeństwie, to jednak

udziela ochrony i opieki każdej relacji rodzicielskiej opartej na więzi prawnej – niezależnie od tego, czy partnerzy tworzą związek małżeński czy też nie. Niemniej w dyskursie prawnym wyraźnie obecne są twierdzenia, że rodzicielstwo w małżeństwie jest lepsze dla dziecka.

2. Polskie prawo nie wiąże uprawnień i obowiązków z wypełnianiem funkcji tzw. rodzica społecznego – pozostaje on z dzieckiem tylko w relacji faktycznej. Na poziomie stosowania prawa dochodzi jednak sporadycznie do sytuacji, w których sądy uznają rodzica społecznego za prawnego ze względu na dobro dziecka.

3. Podstawowy cel relacji rodzicielskiej według prawa stanowi zapewnienie dobra dziecka – nie gwarantuje go wszakże samo przyznanie statusu rodziców osobom związanym z małoletnim więzami krwi lub orzeczeniem o przysposobieniu. Najistotniejsze wydaje się, by dane osoby aktualnie i rzeczywiście wykazywały troskę o dziecko poprzez swoje działania.

4. Jeśli nadrzędnym celem relacji rodzicielskiej jest dbanie o dobro dziecka, to za rodziców w prawie należałoby uznawać przede wszystkim osoby, które działają w zgodzie z tym dobrem, są złączone z dzieckiem trwałą więzią emocjonalną i postrzegane przez nie jako główni opiekunowie¹⁹¹. Takie rozumie-

191 Taki sposób rozumienia relacji rodzicielskiej można zresztą dostrzec w orzecznictwie. Przykładem jest postanowienie TK z dnia 2 czerwca 2010 r., Ts 287/09, OTK-B 2012, nr 1, poz. 48: „[...] Trybunał podkreślał w nich bardzo mocno konieczność respektowania konstytucyjnej zasady ochrony dobra dziecka, która może wchodzić w konflikt z prawami jego biologicznych rodziców. Trybunał sformułował w nich tezę, że Konstytucja nie ustanawia bezpośrednio prawa do ustalenia pochodzenia dziecka zgodnie z więzią biologiczną, a **prymat rodziny naturalnej i więzi biologicznej jako podstawy kształtowania stosunków rodzinnych nie ma charakteru bezwzględny** (wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., K 18/02, OTK ZU 2003, nr 4A, poz. 32). W sytuacji zagrożenia stabilnych relacji rodzinnych ukształtowanych pomiędzy dzieckiem a osobami mającymi przymiot rodziców prawnych, nawet jeżeli pozostają one w sprzeczności z więzią biologiczną, **pierwszeństwo należy przyznać zasadzie ochrony dobra dziecka** (wyrok TK z 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, OTK ZU 2007, nr 4A, poz. 38)”. Warto przytoczyć też starszą wypowiedź, orzeczenie SN z dnia 15 września 1951 r., C 715/51, OSNCK 1953, nr 2, poz. 37: „Długoletnia troska rodzicielska małżonków Ł. o swego wychowanka **zrodziła więź między nimi a dzieckiem dużo silniejszą od więzi krwi** i dlatego, zdaniem Sądu, zrozumiałe jest, że darzą swego wychowanka uczuciem rodzicielskim, a ten swoich wychowawców – uczuciem synowskim. [...] Wyrwanie małoletniego z obecnego środowiska i powierzenie go opiece matki wypaczyłoby całkowicie jego psychikę dziecięcą, skoro, jak oświadczył małoletni na rozprawie, chce pozostać u dotychczasowych wychowawców, których uznaje jako swoich rodziców, i nie chce wrócić do rodzonej matki. Z negatywnego stanowiska Leokadii M., sprzeciwiającej

nie rodzicielstwa może być poniekąd problematyczne na gruncie prawa jako wyłączna podstawa nadania statusu rodzica. Zdarza się bowiem, że dziecko jest otaczane opieką przez wiele osób, które się o nie troszczą, tymczasem polskie prawo zakłada, że można mieć jedynie dwóch rodziców. To rodziłoby niepewność przy próbie określenia, kto może zostać nazwany rodzicem – a stabilny status prawny również jest ważny dla zagwarantowania dobra dziecka.

4.5. Rodzina i jej znaczenie dla bliskości prawnej Rodzina jako podstawowa grupa społeczna zaspokajająca potrzeby swoich członków

Kolejną kategorię wartą rozważenia w tym miejscu stanowi rodzina, ponieważ istotnie różni się ona od małżeństwa i rodzicielstwa. Po pierwsze, jest raczej grupą osób pozostających ze sobą w relacjach, a nie odrębnym rodzajem relacji. Po drugie, w przeciwieństwie do małżonków, rodziców i dzieci, „członek rodziny” nie występuje pośród osób, które nazywa się bliskimi w definicjach zakresowych bliskości. Wyliczani bywają tam wstępni, zstępni, krewni czy powinowaci, niemniej uznanie, że właśnie oni są „członkami rodziny”, wymagałoby poczynienia wcześniejszych ustaleń w kwestii znaczenia terminu „rodzina” dla prawodawcy. Po trzecie, choć słowo to jest obecne w samym tytule Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, owa ustawa nie zawiera wielu postanowień odnoszących się do osób innych niż małżonkowie oraz rodzice i dzieci.

Dlaczego więc, mimo wszystkich przedstawionych różnic, warto rozważyć definicję „rodziny” właśnie tutaj? Otóż pojęcie to zostało w dwóch istotnych miejscach wymienione przez prawodawcę obok „małżeństwa” i „rodzicielstwa” – we wspomnianym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i w art. 18 Konstytucji RP. Warto przypomnieć, że właśnie zasadność umieszczenia go w ustawie zasadniczej wzbudzała najmniej wątpliwości w trakcie prac legislacyjnych. Nie dyskutowano jednak wówczas nad jego rozumieniem.

Z powodu swojego miejsca w obu wskazanych aktach prawnych pojęcie rodziny wydaje się silnie związane z tym, co prawodawca *explicite* nazywa

się przysposobieniu syna, Sąd wnioskuje, że kieruje się ona interesem osobistym bez względu na dobro dziecka. W szczególności, posiadając zdolność do pracy, oddała dziecko na wychowanie do obcych ludzi. Obecnie, gdy Leokadia M. jest w podeszłym wieku, a syn w niedługim czasie dojdzie do pełnoletności i niewątpliwie zacznie zarobkowo pracować, widzi w nim pomoc na starość”.

bliskością, czyli z analizowanymi tu już małżeństwem i rodzicielstwem, dlatego też zbadanie jego znaczenia może dostarczyć kolejnych cennych informacji na temat bliskości prawnej. Co również ważne, w języku ogólnym jedno ze znaczeń wyrazu „bliski” to właśnie ‘członek rodziny’¹⁹².

Rodzina jest pojmowana jako wspólnota pierwotna w stosunku do państwa, istniejąca niezależnie od tego, czy prawo odnosi się do niej w jakikolwiek sposób¹⁹³. Ustalając znaczenie omawianego terminu, prawnicy często zresztą odwołują się do intuicji językowej, co może świadczyć o uznaniu „przedprawności” rodziny. Przykładowo Witold Borysiak zwraca uwagę na pochodzenie wyrazu „rodzina” od słowa „rodzić”, co „uzasadnia użycie tej nazwy dla oznaczenia grupy osób powstałej w wyniku urodzenia, a zatem obejmującej rodziców i ich dziecko lub dzieci”¹⁹⁴. Z kolei w definicjach słownikowych podkreśla się, że członkowie rodziny związani są więziami prawnymi¹⁹⁵. Słowniki angielskojęzyczne wypuklają zaś jej znaczenie jako komórki społecznej, w której wychowuje się dzieci¹⁹⁶.

Polski prawodawca nie definiuje tego terminu na gruncie ustawy zasadniczej ani Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Pojęcie „rodzina” występuje w systemie prawnym w dwóch postaciach: 1) rzadziej – zdefiniowanej, 2) najczęściej – niezdefiniowanej, jako **element klauzul generalnych lub terminów nieostrych**¹⁹⁷.

192 *Bliski*, w: *Wielki słownik języka polskiego...*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/32744/bliski> [dostęp: 5.02.2022].

193 A. Mączyński, *Konstytucyjne podstawy prawa rodzinnego...*, s. 768.

194 W. Borysiak, *Komentarz do art. 18...* [Legalis].

195 Według różnych słowników „rodzina” to: „małżonkowie i ich dzieci; ogólniej też: osoby związane pokrewieństwem i powinowactwem” (*Słownik języka polskiego PWN* [online], <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rodzina.html> [dostęp: 15.12.2021]); „wspólnota złożona – w tradycyjnej postaci – z rodziców oraz ich dzieci” (*Wielki słownik języka polskiego...*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/12839/rodzina/4316275/z-dzieci> [dostęp: 15.12.2021]), „grupa społeczna złożona z małżonków i ich dzieci; także osoby związane pokrewieństwem i powinowactwem” (*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3..., s. 67).

196 Hasło *family* zdefiniowano m.in. następująco: „the basic unit in society traditionally consisting of two parents rearing their children” (*Merriam-Webster dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/family> [dostęp: 15.12.2021]); „a group of people who are related to each other, such as a mother, a father, and their children” (*Cambridge dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/family> [dostęp: 15.12.2021]).

197 A. Mączyński, *Konstytucyjne podstawy prawa rodzinnego...*, s. 767: „W języku prawnym nazwa »rodzina« pojawia się stosunkowo rzadko, i to na ogół jako fragment nazw złożonych, jak

Ad 1. Rodzina jest definiowana m.in. w ustawach o pomocy społecznej¹⁹⁸, o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”¹⁹⁹ czy o świadczeniach rodzinnych²⁰⁰. Definicje te mają lokalny charakter i żadnej nie można przypisać uniwersalnego zastosowania, ponieważ rodzina nie wyczerpuje się w nich na osobach będących w relacjach prawnych. Dla przykładu: w myśl art. 6 pkt 14 ustawy o pomocy społecznej rodziną są „osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące”. W owych lokalnych definicjach rodzinę stanowi grupa osób połączonych więziami faktycznymi – nie zawsze wymaga się, aby występowały między nimi także więzi prawne.

Warto w tym miejscu krótko przyrzeć się praktyce interpretacyjnej. W definicji z art. 3 pkt 16 ustawy o świadczeniach rodzinnych podkreśla się, że gdy mowa o „rodzinie”, „oznacza to **odpowiednio** następujących członków rodziny: małżonków, rodziców, dzieci, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci [...]”. Wydawałoby się zatem, że z woli ustawodawcy małżonkowie oraz rodzice i dzieci zawsze będą uznawani za tworzących rodzinę, nawet jeśli z powodu złych stosunków między nimi nie łączą ich więzi faktyczne. Sądy skoncentrowały się jednak na wyrażeniu „odpowiednio”. Jak zauważył Naczelny Sąd Administracyjny,

[g]dyby intencją ustawodawcy było obligatoryjne zaliczenie do rodziny wszystkich wymienionych w art. 3 pkt 16 u.s.r. osób, to w przepisie tym nie umieszczono by słowa „odpowiednio”. Z treści tego przepisu nie można wyprowadzić sztywnej reguły, która określałaby w konkretnej sytuacji życiowej, które osoby należy zaliczyć do rodziny. Ustawodawca zobowiązał organ do analizy tej kwestii w odniesieniu do każdej konkretnej sprawy właśnie poprzez użycie słowa „odpowiednio”, najwyraźniej uznając, że możliwe komplikacje

np. »potrzeby rodziny«, »dobro rodziny«, »sprawy rodziny«. Przepisy używające tej nazwy nie pozwalają jednoznacznie ustalić, kto należy do rodziny [...]».

198 Art. 6 pkt 14 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 901).

199 Art. 3 ustawy z dnia 4 listopada 2016 r. o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem” (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1329).

200 Art. 3 pkt 16 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 390).

stosunków rodzinnych nie są materią, którą można i należy regulować sztywno i kazuistycznie²⁰¹.

Tego rodzaju podejście oznacza wręcz przyznawanie priorytetu więziom faktycznym przy ustalaniu, jakie osoby tworzą rodzinę. Wynikający z niego stosunek sądów do definicji z ustawy o świadczeniach rodzinnych stanowi ugruntowaną linię orzeczniczą, niemniej można również odnaleźć przykłady odmiennej wykładni. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach stwierdził:

Unormowanie art. 3 pkt 16 u.s.r. stanowi definicję terminu „rodzina”. Definicja ta nie zawiera zwrotów niedookreślonych i nie pozostawia miejsca na ich swobodną interpretację. Organy nie zostały uprawnione do badania, czy w danym stanie faktycznym zastosowanie definicji legalnej rodziny jest korzystniejsze dla strony, czy też należałoby odstąpić od tej definicji na korzyść innego rozumienia tego terminu²⁰².

Warto jeszcze dodać, że w prawodawstwie spotyka się definicje nie tylko „rodziny”, lecz także „członka rodziny” – np. w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy domowej²⁰³ lub w ustawie Ordynacja podatkowa²⁰⁴. Obie definicje nie tworzą jednak spójnego obrazu analizowanego pojęcia. Można z nich co najwyżej wyprowadzić wnioski o znaczeniu więzi faktycznych przy określaniu, kto tworzy ową komórkę społeczną. Wszakże rola ta jest czasem większa, czasem zaś mniejsza, dlatego trudno dopatrzeć się tutaj jakiejś konsekwentnej wizji.

Ad 2. „Rodzina” w postaci niezdefiniowanej występuje np. w art. 446 § 3 i w art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego²⁰⁵ (dalej też: k.c.). Rozstrzygając, kto należy

201 Wyrok NSA z dnia 13 września 2017 r., I OSK 2955/16, LEX nr 2417486. Tak również w wyroku WSA w Łodzi z dnia 6 marca 2018 r., II SA/Łd 141/18, LEX nr 2454869.

202 Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 11 kwietnia 2017 r., IV SA/Gl 976/16, LEX nr 2281784. Tak również w wyroku WSA w Krakowie z dnia 28 stycznia 2014 r., III SA/Kr 715/13, LEX nr 1498356.

203 Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1249; obecna nazwa: ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie).

204 Art. 111 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2651).

205 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610). Art. 446 § 3 k.c.: „Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego

do niej zgodnie z tego typu regulacjami, można pomocniczo próbować najpierw odpowiedzieć na pytanie, kogo powinno się uznać za rodzinę w ogóle. W kolejnych częściach rozdziału zaprezentuję więc dwa zasadnicze rozumienia omawianego terminu, oparte głównie na argumentach płynących z analizy ustawy zasadniczej oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

4.5.1. Rodzina w prawie jako rodzina nuklearna

Według pierwszego stanowiska, poszukując odpowiedzi na pytanie, kto tworzy rodzinę, należy zwrócić szczególną uwagę na strukturę art. 18 Konstytucji RP (*argumentum a rubrica*). Wyliczenie „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo” ma wskazywać na „funkcjonalny i aksjologiczny związek” między tymi pojęciami²⁰⁶. Rodziną byłiby zatem małżonkowie oraz ich dzieci. W doktrynie stawia się też tezę, że ze względu na etymologię wyrazu „rodzina” (derywatu od „rodzić”) i konstrukcję art. 18 Konstytucji RP bezdzietne małżeństwo nie może być nazywane rodziną²⁰⁷.

Można jednak spotkać również poglądy przeciwnie – niektórzy prawnicy nie wiążą tak mocno owych dwóch terminów. Ich zdaniem rodzina powstaje wraz z przyjściem na świat dziecka pochodzącego ze związku kobiety i mężczyzny, niezależnie od tego, czy stanowią oni małżeństwo. Niemniej Trybunał Konstytucyjny orzekł, że konstytucyjna ochrona rodziny musi się opierać na jej wizji jako „trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo”²⁰⁸. Partnerzy nie muszą być zatem małżonkami, ale powinni tworzyć „trwały związek”, aby wraz ze swoim dzieckiem mogli zostać uznani za rodzinę z perspektywy systemu prawnego.

stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej”. Art. 446 § 4 k.c.: „Sąd może także przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

206 B. Banaszkiwicz, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”..., s. 612–613. Podobnie np. w wyroku SO w Świdnicy z dnia 28 listopada 2016 r., I C 1597/15, LEX nr 2245006: „Zestawienie w powołanej normie konstytucyjnej pojęć »małżeństwo«, »rodzina«, »macierzyństwo«, »rodzicielstwo« wskazuje, iż ustawodawca wiąże pojęcie rodziny z pozostałymi wymienionymi tam pojęciami”.

207 Tak B. Banaszak, *Komentarz do art. 18*, w: idem, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 149–150.

208 Wyrok TK z dnia 12 kwietnia 2011 r., SK 62/o8, OTK-A 2011, nr 3, poz. 22.

W przedstawianym ujęciu akcentuje się znaczenie składu osobowego rodziny, a konkretniej: określonego typu relacji – małżeństwa czy też rodzicielstwa. Takie ujęcie można powiązać z wizją rodziny jako *community model*. Według Herringa jest to koncepcja, która promuje wybrany rodzaj relacji, aby zapewnić dla niego „strukturę i przywileje [...] i zachęć innych do przyjęcia takiego statusu relacji [...]”. Małżeńska relacja seksualna stanowi ideał, inne relacje ocenia się przez porównanie z nim²⁰⁹. Ustanowienie małżeństwa centralną kategorią decydującą o rozumieniu „rodziny” oznacza więc, że prawo koncentruje się na relacji seksualnej, której uczestnicy są potencjalnie zdolni do prokreacji, a następnie do wychowania potomstwa. W konsekwencji zaś na drugi plan schodzą inne bliskie relacje – jedynie podobne do małżeństwa bądź zupełnie od niego różne. Można zatem stwierdzić, że zgodnie z pierwszym ujęciem rodziną są rodzice wraz dziećmi, o ile pozostają oni w małżeństwie bądź w innym trwałym związku.

4.5.2. Rodzina w prawie jako grupa osób połączonych trwałymi więziami faktycznymi

W myśl odmiennego stanowiska pojęcia wymienione w art. 18 Konstytucji RP mają autonomiczną treść i nie zakładają wynikania jednej relacji z drugiej²¹⁰. Trzeba więc przyjąć, że ustrojodawca nie pozostawił wskazówek co do właściwej interpretacji terminu „rodzina”. Szerokie jego rozumienie zaproponował w jednym ze swoich orzeczeń Trybunał Konstytucyjny, który wyszedł od

209 J. Herring, *Law and the relational self...*, s. 142 [tłum. własne]. W oryg.: „[...] structures and privileges to those kinds of relationships and to encourage others to adopt that relationship status [...]. The sexual marriage relationship is the ideal and other relationships are judged by comparison with them”. Podobnie twierdzi Martha Fineman: „[...] this reproductive unit is considered by many people to represent the »natural« and essential form of family. Some people argue that it should also be considered an exclusive vision of family in terms of law and policy” (M.A. Fineman, *The autonomy myth: A theory of dependency*, The New Press, New York 2004, s. 110).

210 Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 15 marca 2016 r., II SA/Bd 56/16, LEX nr 2022279: „Dopuszczenie rozdzielenia pojęć małżeństwa i rodziny jest widoczne w cytowanym art. 18 Konstytucji, gdzie rodzina jest wyodrębnionym od małżeństwa podmiotem [...]. Wobec tego za rodzinę należy uznać każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, zazwyczaj oparty na małżeństwie oraz na więzach pokrewieństwa bądź powinowactwa; istnienie między członkami rodziny więzów sankcjonowanych przez prawo jest zjawiskiem typowym, ale nie stanowi koniecznej przesłanki dla uznania danej wspólnoty za »rodzinę«”.

argumentu odsyłającego do definicji w języku ogólnym i stwierdził: „»Rodzina« w ścisłym tego słowa rozumieniu – to wspólnota rodziców, najczęściej małżeństwa, i dzieci. Natomiast »rodzina niepełna« to rodzina, w której brak jest jednego z rodziców (zob. *Słownik języka polskiego PWN*)”²¹¹. W ocenie Trybunału na gruncie ustawy zasadniczej nie ma podstaw do odstąpienia od „powszechnego znaczenia pojęć, jakie ukształtowały się w języku polskim”. To doprowadziło przywołany organ do uznania, że rodzinę stanowi

każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, składający się z co najmniej jednej osoby dorosłej i dziecka, oparty na więzach emocjonalnych, prawnych, a przeważnie także i na więzach krwi. Rodzina może być „pełna”, w tym „wielodzietna”, lub „niepełna”. Rodzina „pełna” składa się z dwojga osób dorosłych pozostających we wspólnocie domowej i związanych więzami uczuciowymi oraz wychowywanego przez nie wspólnego dziecka (dzieci). Rodzinę „niepełną” tworzy natomiast jeden dorosły i wychowywane przez niego dziecko (dzieci)²¹².

Choć można zgłaszać wątpliwości odnośnie do sposobu, w jaki Trybunał uzasadnił swoje rozstrzygnięcie (tj. że opierał się na jednym słowniku ogólnym), na aprobatę zasługuje szerokość tego ujęcia kategorii rodziny. Organ nie zawęził jej rozumienia wyłącznie do grupy osób pozostających w relacjach, które wskazano w art. 18 Konstytucji RP. Według Trybunału rodzina może obejmować także osoby pozostające ze sobą w innych trwałych relacjach – zarówno prawnych, jak i faktycznych. Przypomina to wykładnię zaproponowaną przez Lecha Garlickiego i Martę Derlatkę²¹³ na kanwie art. 71 Konstytucji RP, zgodnie z którą:

- a) istnienie między członkami rodziny więzi prawnych jest zjawiskiem **typowym**, ale nie stanowi „*conditio sine qua non* dla uznania danej wspólnoty za rodzinę”;
- b) rodzina może obejmować również osoby pozostające ze sobą tylko w relacjach faktycznych, zwłaszcza gdy wykazują one cechy **trwałości**.

211 Wyrok TK z dnia 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK-A 2011, nr 3, poz. 22.

212 Ibidem.

213 L. Garlicki, M. Derlatka, *Komentarz do art. 71, w: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 2, Art. 30–86, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, s. 771–772.

Podobna charakterystyka „rodziny” występuje w orzecznictwie wydanym na podstawie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. O rodzinie w rozumieniu art. 23 k.r.o. można mówić wówczas, gdy jej członkowie związani są ze sobą nie tylko więziami prawnymi, lecz także więziami faktycznymi²¹⁴. Ponadto – do czego będę jeszcze powracała w dalszych częściach książki – obecnie w orzecznictwie z zakresu prawa cywilnego (zwłaszcza z art. 446 § 3 i 4 k.c.) dominuje tendencja do ujmowania rodziny **jako grupy osób połączonych trwałymi więziami faktycznymi** (zob. rozważania poświęcone stosowaniu przepisów przyjmujących materialne rozumienie bliskości – podrozdział 9.4). Szczególną uwagę warto zwrócić na wypowiedź Sądu Najwyższego z 2005 r., wielokrotnie przywoływaną w judykatach innych sądów²¹⁵:

W obowiązującym stanie prawnym, definiując pojęcie rodziny, można [...] użyć następujących kryteriów: pokrewieństwo, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo, rodzina zastępcza i pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Można zatem zaaprobować definicję rodziny jako najmniejszej grupy społecznej, powiązanej poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, wynikającej nie tylko z pokrewieństwa²¹⁶.

To z kolei pokazuje, że dla jednego z rozumień rodziny w prawie konstytucyjne jest istnienie trwałych więzi w relacjach, niezależnie od tego, czy mają one charakter prawny²¹⁷.

4.5.3. Troska jako istotna cecha relacji rodzinnych

Dotychczasowe rozważania czynią zasadnym wniosek, że w różnych kontekstach rodzina jest rozumiana odmiennie i nie sposób ustalić, które z tych

214 Zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2013 r., III AUa 104/13, LEX nr 1381540; wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 maja 2014 r., III AUa 1441/13, LEX nr 1477036; wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 273/10, LEX nr 817530.

215 Zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2018 r., I ACa 30/18, LEX nr 2625551; wyrok SA w Krakowie z dnia 16 grudnia 2016 r., I ACa 970/16, LEX nr 2250197; wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1665074.

216 Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 54.

217 L. Garlicki, M. Derlatka, *Komentarz do art. 71...*, s. 770–773.

znaczeń miałyby być podstawowe²¹⁸. Decydujące tutaj są cele instytucji prawnej, na potrzeby której następuje odwołanie się do tego pojęcia. Jeżeli chodzi o zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny, to istotne okażą się więzi faktyczne, a przy orzekaniu o odpowiedzialności podatkowej członka rodziny badane będą przede wszystkim więzi prawne. Porównując dwa zaprezentowane wcześniej ujęcia rodziny, można odnaleźć pewne jej wspólne atrybuty. Rodzina jest grupą osób, którą cechuje:

- a) **trwałość więzi** prawnych lub faktycznych (przykładowo w orzecznictwie za rodzinę uznaje się m.in. konkubentów, pod warunkiem że łączące ich więzi faktyczne są wystarczająco trwałe)²¹⁹;
- b) **wspólność interesów** wynikająca z istnienia trwałych więzi prawnych bądź faktycznych (może tutaj chodzić zarówno o kwestie wychowawcze, emocjonalne, jak i majątkowe, związane np. ze wspólnym zamieszkiwaniem).

Warto zwrócić uwagę, że trwałość więzi i wspólność interesów to cechy niewystarczające do określenia, kto tworzy rodzinę, ponieważ występują też chociażby pomiędzy współnikami w spółce jawnej, a przecież osób takich raczej nie traktuje się jako rodziny. Z drugiej strony, jak pokazują przeprowadzone wcześniej analizy, nie da się wyczerpująco wyliczyć osób, które można byłoby uznać za związane „w sposób rodzinny”. Wydaje się, że za różnymi listami członków rodziny stoi jednak pewna intuicja prawodawcy, dobrze

218 Słusznie zauważa Anna Giza-Poleszczuk: „[...] problem polega jednak na tym, że owej podstawowej komórki społeczeństwa najwyraźniej nie da się ująć jako w miarę trwałego obiektu o wyraźnych granicach, z jasno określonym zestawem funkcji – skoro historia, etnologia i antropologia dowodnie pokazują różnorodność form, funkcji, strategii, wielkości czy zasad konstytucji tego, co zwyczajowo nazywamy rodziną. Jedynie odejście od narzucającego się nam obrazu triady matka–ojciec–dziecko jako »naturalnej wspólnoty«, izolowanej od otoczenia społecznego mocą »prywatności«, daje szansę na uchwycenie jej złożonej rzeczywistości oraz zrozumienie różnorodności kształtów, w jakich historycznie się przejawia” (A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 48).

219 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1665074: „Brak jest podstaw, aby pojęcie rodziny ograniczać do małżonka, wstępnych, zstępnych i powinowatych. [...] Trafnie zauważa się, że rodzina jest podstawową grupą społeczną. Skoro zatem konkubinatem był związek wieloletnim, w ramach którego były zaspokajane zarówno potrzeby materialne, jak i emocjonalne konkubentów, aspiracje do samorealizacji i poczucia bezpieczeństwa, to trudno byłoby twierdzić, że związek ten nie jest rodziną w rozumieniu art. 446 § 4 kc.”.

wyrażona – po raz kolejny – przez etykę troski. Jak wskazuje Martha Fineman, podstawy rodziny nie stanowi relacja seksualna związana z prokreacją, ale relacja pomiędzy **opiekunami** a tymi, na których **nakierowana jest opieka**²²⁰. Role opiekuna i objętego opieką z czasem się przeobrażają, lub wręcz odwracają, niekiedy też są wykonywane naprzemiennie – w zależności od potrzeb jednostek. Osoby w takim układzie łączy sieć więzi faktycznych (a nierzadko również prawnych) i zbliża wspólny interes, np. wychowanie dzieci, opieka nad starszymi członkami rodziny, uzyskiwanie wsparcia i bezpieczeństwa od siebie nawzajem. To ujęcie stawia w centrum rozważań relacje zorientowane na dobro osób w nich pozostających (jak choćby na dobro dziecka, tak mocno podkreślane jako cel poszczególnych norm i instytucji prawa rodzinnego).

Nawiązując do kategorii troski, Herring przedstawia ideę *sexless family law*²²¹. Jego zdaniem prawo winno promować te relacje, które mają realne znaczenie społeczne jako więzi **oparte na trosce i wzajemnym wsparciu**. Jak pisze,

[s]półczeństwo niewiele zyskuje w związku z tym, że określona para współżyje seksualnie (jakkolwiek może to być przyjemne dla samych uczestników tych aktywności!). Państwo odnosi rzeczywiste korzyści z troski, zwłaszcza gdy dotyczy ona osób, które w przeciwnym razie wymagałyby pomocy z jego strony. Kierowanie uwagi na seksualną stronę relacji międzyludzkich to fałszywy trop²²².

220 M.A. Fineman, *Responsibility, family, and the limits of equality: An American perspective*, w: *Taking responsibility, law and the changing family*, ed. by H. Keating, C. Lind, Routledge, London 2011, s. 46–47.

221 J. Herring, *Making family law less sexy...*, s. 40: „The way ahead is to focus on care, rather than sex. Caring relationships are the ones that need promoting through family law, because they are the relationships that are key to the wellbeing of society. Caring relationships are the ones that can create vulnerability to abuse and should be the focus of protection. It is in caring relationships that the law is [needed] to remedy the disadvantages that flow from [them] [...]. In short, family law needs to be less sexy and more careful”.

222 Idem, *Law and the relational self...*, s. 145 [tłum. własne]. W orygl.: „[...] society does not really gain much from a couple having sex, however pleasurable it may be for the participants! However, the state does benefit from care, particularly where it involves a person whose needs would otherwise fall on the state. Whether the relationship has a sexual side is a red herring”.

Według Herringa, jeżeli prawodawca chce wspierać wizję rodziny jako grupy bliskich relacji opartych na więziach faktycznych (czyli również na trosce), to powinien wzmocnić wartość takich relacji przez podkreślanie ich znaczenia (*valuing*), a także chronić jednostki, które w nich pozostają, m.in. przed przemocą (*protecting*), i ułatwiać rozwiązywanie bądź łagodzenie powstających w nich konfliktów (*resolving*)²²³. Polski ustawodawca w niektórych przepisach daje wyraz pogładowi, że rodzina jest grupą relacji, która powinna się opierać na współdzieleniu praw i obowiązków oraz wzajemnym wsparciu w wymiarze:

- a) **majątkowym**, o czym świadczą np. regulacje dotyczące obowiązku alimentacyjnego czy – przewidzianych dla bliskich – uprawnień w zakresie przekazywania sobie nieruchomości, m.in. w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego²²⁴ czy w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych²²⁵;
- b) **opiekunческим** (moralnym), a więc kładącym uwzględnąć w jak najwyższym stopniu dobro poszczególnych członków rodziny, z naciskiem na dobro dziecka; chodzi tutaj również o regulacje prawne wskazujące pierwszeństwo członków rodziny w sprawowaniu opieki nad innymi osobami, które wchodzi w jej skład²²⁶.

Warto w tym kontekście uwypuklić implikowany w Konstytucji RP związek rodziny z sygnalizowaną w jej preambule „zasadą pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Reguła ta, spopularyzowana

223 Ibidem, s. 146.

224 Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2569).

225 Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 438).

226 Przykładowo w zakresie opieki nad osobą dorosłą, zgodnie z art. 548 k.p.c., doradcą tymczasowym należy ustanowić przede wszystkim małżonka, krewnego lub inną osobę bliską, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie wzgląd na dobro osoby, której dotyczy wnioszek o ubezwłasnowolnienie. Takie rozwiązanie oparte jest na założeniu, że to członkowie rodziny najczęściej podejmują się opieki nad osobą ubezwłasnowolnioną. Z kolei w art. 149 k.r.o. określono kategorie podmiotów mających pierwszeństwo przy ustanawianiu opieki nad małoletnim. O ile jego dobro nie stoi temu na przeszkodzie, opiekunem powinna zostać ustanowiona przede wszystkim osoba wskazana przez ojca lub matkę, jeżeli nie pozbawiono ich władzy rodzicielskiej. Gdy zaś nie ma takiej możliwości, opiekuna należy wybrać spośród krewnych lub innych osób bliskich pozostającego pod opieką albo jego rodziców.

w minionym stuleciu w katolickiej nauce społecznej, w następujący sposób została scharakteryzowana w encyklice *Quadragesimo anno* Piusa XI:

[...] jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościom większym i wyższym²²⁷.

Polski ustrojodawca rozumie „rodzinę” właśnie jako jedną z takich wspólnot, które powinny zaspokajać wszystkie te potrzeby swoich członków, których nie potrafią oni zaspokoić samodzielnie, chyba że nie ma do tego odpowiednich środków, w związku z czym potrzeby wykraczające poza jej możliwości powinny zostać zaspokojone przez inne wspólnoty.

Zaspokajania potrzeb, zwłaszcza o charakterze osobistym, wśród członków rodziny prawodawca jednak nie jest w stanie efektywnie wymusić. Może wyrażać aprobatę, apelować i ułatwiać to zadanie, lecz nie zdoła zagwarantować jego realizacji. Zależy ona przede wszystkim od istnienia i intensywności więzi faktycznych między członkami rodziny. Diana Jeske podkreśla, że nie samo pozostawanie w relacjach, ale zażyłość i intymność w nich należy uważać za źródło obowiązków²²⁸. Podobnie Soran Reader trafnie puentuje swój tekst na temat obowiązków moralnych w bliskich relacjach: „Im bliżej mnie jesteś, tym bardziej czuję twoją obecność i lepiej cię znam [...]. To poczucie związania zobowiązuje mnie wobec ciebie, a brak takiego poczucia związania oznacza brak zobowiązania”²²⁹.

227 Pius XI, *Quadragesimo anno*. Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według normy prawa Ewangelii w 40. rocznicę encykliki „*Rerum novarum*”, <https://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Quadragesimo%20anno.htm> [dostęp: 7.02.2022].

228 D. Jeske, *Families, friends, and special obligations*, „*Canadian Journal of Philosophy*” 1998, vol. 28, no. 4, s. 527. Z kolei Zygmunt Ziemiński zauważał: „W moralistyce mówi się o »szczególnych obowiązkach« moralnych wobec członków rodziny [...], gdyż brzmi to subtelniej niż stwierdzenie, że wobec innych mamy ograniczone tylko obowiązki. Odczuwamy obowiązek moralny podzielenia się ostatnią kromką chleba z naszymi najbliższymi, ale uznalibyśmy, że przekracza to miarę naszych obowiązków wobec innych osób” (Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Ossolineum, Wrocław 1972, s. 67).

229 S. Reader, *Distance, relationship and moral obligation*, „*The Monist*” 2003, vol. 86, no. 3, s. 381 [tłum. własne]. W oryg.: „The nearer you are to me, the more I see and feel your

4.5.4. Podsumowanie

1. Pojęcie „rodzina” bywa definiowane na potrzeby niektórych aktów prawnych, lecz definicje te mają jedynie lokalne znaczenie. Mimo to ukazują, że w oczach prawodawcy rodzinę tworzą nie tylko osoby połączone ze sobą więziami prawnymi. Z perspektywy zaliczenia określonych osób w poczet członków rodziny ważny jest też fakt, czy istnieją między nimi więzi faktyczne.

2. Najczęściej „rodzina” występuje w prawodawstwie w formie niezdefiniowanej. W odniesieniu do tych przypadków można proponować kierowanie się jednym z dwóch ujęć napotykanych w dyskursie prawniczym. **Zgodnie z pierwszym z nich tworzą ją rodzice z dziećmi**, o ile rodzice ci pozostają ze sobą w trwałym związku (przy czym nie musi to być małżeństwo, a przynajmniej nie wszyscy autorzy dostrzegają taki wymóg). **Zgodnie z drugim rodzina to grupa osób, między którymi istnieją trwałe więzi faktyczne.**

3. Jak pokazuje analiza polskiego dyskursu prawniczego na temat bliskich relacji, stanowiska są spolaryzowane, jednak dominuje pogląd, że rodzina musi się opierać na rodzicielstwie lub małżeństwie. W rzeczywistości społecznej może on być szkodliwy dla tych, którzy na podstawie twierdzeń o istocie bliskości nie są uznawani za członków rodziny, rodziców czy małżonków. Oparty na takich przekonaniach dyskurs *de facto* prowadzi do utworzenia hierarchii bliskich relacji: lepszych, promowanych przez prawodawcę, i gorszych, tylko podobnych do relacji modelowych bądź zupełnie do nich niepodobnych i z tego względu odrzucanych.

4. W drugim z ujęć nie ustala się żadnego „obligatoryjnego” składu rodziny, ponieważ relacje międzyludzkie mogą przybierać bardzo różne formy. Rodzina cechuje się zatem, po pierwsze, trwałością więzi, a po drugie, wspólnością interesów. Cechy te można wszakże przypisać również uczestnikom relacji, których nigdy nie kojarzy się z rodziną, np. współnikom w spółce handlowej. Trzeba więc dodatkowo zauważyć, że w relacjach łączonych zwykle z pojęciem rodziny jedna pozostająca w nich osoba przyjmuje opiekę (troskę), druga zaś ją daje.

5. W literaturze prawniczej podkreśla się pierwotny, pozaprawny charakter rodziny, co z kolei sugeruje, że prawo odgrywa wtórną rolę w regulowaniu

presence, and the more I know you (however briefly). These connections obligate me, and their absence explains a felt absence of obligation”.

sposobu jej funkcjonowania. Rodzina stanowi grupę złożoną z uczestników różnych relacji, wskutek czego ustawodawca przykłada większą wagę do tych poszczególnych więzi niż do rodziny będącej ich „wynikiem”. Uznanie, że określone relacje międzyludzkie są relacjami rodzinnymi, jest kwestią oceny.

6. Prawodawca ma ograniczone możliwości ingerencji w stosunki osobiste, jakie zachodzą pomiędzy członkami rodziny, i rzadko jej dokonuje – trudno zresztą wyobrazić sobie przepisy odnoszące się np. do pożądaných zachowań w relacji między rodzeństwem czy teściami a zięciem lub synową. Wiąże się to z subsydiarnością działań państwa wobec podstawowej komórki społecznej – jednostki powinny być wspierane w pierwszej kolejności przez najbliższą sobie wspólnotę, czyli rodzinę. Państwo interweniuje dopiero tam, gdzie nie jest ona w stanie zaspokoić samodzielnie potrzeb swoich członków. Prawo (a przede wszystkim dyskurs prawniczy) może jednak propagować taką wizję rodziny, dzięki której nie musi wkraczać, by jej członkowie efektywnie wykonywali wzajemne zobowiązania.

7. Wskazany tu postulat odpowiada promowanie rodziny jako grupy relacji opartych na trosce. Grupa ta składa się z osób, które pełnią funkcję opiekunów, oraz z osób, które są objęte opieką. Ich role się zmieniają, bo z czasem dawni opiekunowie sami potrzebują opieki, a przyjmując ją stają się opiekunami. W rezultacie jednostki w rodzinie mogą wzajemnie realizować ważne dla siebie potrzeby, m.in. wspólne interesy związane z powiększaniem majątku czy wychowaniem młodszych pokoleń. Przynależność do określonej rodziny będą więc wyznaczały przede wszystkim więzi faktyczne powstałe w wyniku praktykowania troski w tych relacjach.

Potrzeby w relacjach modelowych w ujęciu prawnym i psychologicznym

5.1. Wprowadzenie

Na początku przypomnę najważniejsze wnioski płynące z części książki poświęconej wzorcom bliskości. Będą one stanowiły punkt wyjścia do dalszych rozważań.

1. W pracach legislacyjnych nad Konstytucją RP małżeństwo i rodzicielstwo były traktowane jako relacje mające głęboki wpływ na kształtowanie się jednostki. Podobnie odnoszono się do rodziny, którą wszakże trzeba określić nie jako relację, lecz jako grupę osób pozostających w pewnych relacjach. Istotnym zadaniem, jakie wyznaczył sobie prawodawca, jest utrzymanie w społeczeństwie tradycyjnego rozumienia małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny, a także niedopuszczenie do zmiany tego rozumienia w przyszłości. W trakcie prac legislacyjnych nad ustawą zasadniczą odwoływano się do wizji zakładającej odmiennosc płci zarówno małżonków, jak i rodziców¹, która umożliwia realizację potrzeby prokreacji i wychowania potomstwa. W polskim dyskursie prawnym panuje przekonanie, że dla dziecka korzystniejsze jest wychowywanie się pod opieką dwojga różnopłciowych rodziców.

W omawianych tu relacjach mogą być zaspokajane fundamentalne potrzeby psychiczne jednostki (np. potrzeba przynależności), niemniej z perspektywy prawodawcy ważniejsze okazują się potrzeby społeczne, których zaspokajaniu ma sprzyjać heteroseksualność osób zawierających ślub. Nie oznacza to oczywiście, że ustrojodawca wyraża dezaprobatę dla realizowania w bliskich

1 Senator Alicja Grześkowiak oświadczyła: „Konieczne jest więc dookreślenie, że małżeństwo obejmuje związek kobiety i mężczyzny, by wykluczyć możliwość zawierania związków małżeńskich przez osoby, po stronie których występują naturalne przeszkody do ich zawierania, np. przez dwie kobiety czy dwóch mężczyzn” (Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, 24.02.1997, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=zn3&dzien=1&wyp=022&kad=2> [dostęp: 22.03.2022]).

relacjach również potrzeb psychicznych. Ich jak najpełniejsze zaspokojenie można uznać za stan przez niego pożądaný, ale nie było głównym powodem, dla którego analizowane tu trzy pojęcia znalazły się w treści Konstytucji RP.

2. Dlaczego zatem małżeństwo i rodzicielstwo wyróżniono w tekście samej ustawy zasadniczej? Zidentyfikowałam dwie kluczowe funkcje tych relacji: odgrywają one rolę **wzorców normatywnych** oraz **punktów odniesienia**.

3. Małżeństwo i rodzicielstwo są **wzorcem normatywnym**, gdy rozważa się propozycje wprowadzenia do polskiego prawa instytucji prawnych o zblózoným charakterze, np. związków partnerskich lub prawnie uznanego rodzicielstwa par jednopłciowych.

Warto przytoczyć tutaj wypowiedzi uczestników prac legislacyjnych nad projektami ustawy regulującej status związków homoseksualnych. Twierdzili oni, że relacje romantyczne osób tej samej płci są „niezgodne z prawem naturalnym”² lub że stanowią „odchylenie od normy”³. Dobrą egzemplifikacją są słowa senatora Ryszarda Matusiaka:

[...] to wręcz niestosowne, by używać tu słowa „małżeństwo”, bo jest to nierozwalny związek kobiety i mężczyzny. Ja powiem otwarcie: niech to sobie będzie grupa ludzi, która chce żyć w jakiś sposób, ale nie może być to nazwane takim związkiem. W pojęciu kulturowym związek małżeński to związek kobiety i mężczyzny, którzy mają w swoim życiu pewne cele do spełnienia.

2 Sformułowanie senatora Jana Szafranca, który nawiązując do dokumentu Kongregacji Nauki Wiary, tłumaczył, że „kondycja homoseksualna [...] nie wynika z prawdziwej komplementarności i wyklucza z aktu płciowego dar życia” (Sprawozdanie stenograficzne z 69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29, 30 września i 14 października 2004 r., Senat V kadencji, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2004, s. 106, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sten/o69/69spr.pdf> [dostęp: 4.01.2023]). Powołując się na św. Tomasza z Akwinu i Karola Darwina, senator Adam Biela rozważał: „Co może być uznane za zgodne z naturą, za naturalne? Tylko te związki, które w swojej perspektywie doprowadzają do przedłużenia istnienia gatunku. [...] A związki partnerskie o charakterze homoseksualnym takiej cechy nie mają, więc w tym sensie nie mogą być uznane za zgodne z naturą, za naturalne. Prowadzą do degradacji [...]” (Sprawozdanie Stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 2 i 3 czerwca 2005 r., Senat V kadencji, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2005, s. 45, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sten/o82/82spr.pdf> [dostęp: 4.01.2023]).

3 Według senatora Krzysztofa Jurgieła „[h]omoseksualizm, jako orientacja seksualna niezgodna z naturą człowieka, jest patologią. Jest to fakt prosty i oczywisty. Istnieje pewna norma i są odchylenia od niej, niezależnie od tego, jak byśmy je oceniali” (Sprawozdanie stenograficzne z 69. posiedzenia Senatu..., s. 108).

I to dla mnie jest związek. Niech chętni tej samej płci żyją razem, ja nie mam nic przeciwko temu⁴.

4. Małżeństwo i rodzicielstwo stają się też **punktem odniesienia** przyjmowanym przez prawników, gdy oceniają oni podobne relacje, tyle że jedynie faktyczne (niesformalizowane prawnie). Z pozostawianiem w takich relacjach ustawodawca czasem również wiąże pewne uprawnienia. Przede wszystkim chodzi tutaj o pozostawianie we wspólnym pożyciu, które sądy i doktryna postrzegają zazwyczaj jako relację zbliżoną treściowo do małżeństwa, lecz niemającą charakteru więzi prawnej⁵.

Dobrym przykładem może być stanowisko sądów administracyjnych w kwestii transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa pary jednopłciowej. Organy te konsekwentnie utrzymują, że

zagraniczny dokument stanu cywilnego, jakim jest akt małżeństwa, może podlegać transkrypcji do polskiego rejestru stanu cywilnego tylko wtedy, gdy jako małżonków wskazuje kobietę i mężczyznę. W innym przypadku, [...] gdy akt małżeństwa wymienia małżonków jednej płci (mężczyzn), transkrypcja jako sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP jest niedopuszczalna, a wymóg wskazania we wzorze aktu jako małżonków kobiety i mężczyzny znajduje tym samym swoje uzasadnienie w przepisach obowiązujących ustaw⁶.

4 Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu..., s. 45.

5 Postanowienie SN z dnia 7 lipca 2004 r., II KK 176/04, LEX nr 121668: „W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, wypracowanym i ugruntowanym zarówno w okresie obowiązywania poprzedniego, jak i obecnego Kodeksu postępowania karnego, a także w doktrynie [...], pojęcie »wspólne pożycie« odnoszone jest wyłącznie do konkubinatu, a w szczególności do związku osób o różnej płci, odpowiadającego od strony faktycznej stosunkowi małżeństwa [...]”. Tak również w wyroku SN z dnia 31 marca 1988 r., I KR 50/88, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 71: „Przepisy Kodeksu karnego rozciągają pojęcie osób najbliższych na osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu, czyli w tzw. konkubinacie. W ujęciu tym przez konkubinatu rozumieć należy współżycie analogiczne do małżeńskiego z tą różnicą, że pozbawione legalnego węzła. Oznacza to istnienie ogniska domowego charakteryzującego się duchową, fizyczną i ekonomiczną więzią łączącą mężczyznę oraz kobietę”.

6 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 8 stycznia 2019 r., IV SA/Wa 2618/18, LEX nr 2618194. Podobnie w wyroku WSA w Warszawie z dnia 3 listopada 2017 r., IV SA/Wa 1893/17, LEX nr 2760554: „W ocenie sądu organ odwoławczy prawidłowo ocenił, że przeniesienie do

5. Za pomocą przepisów odnoszących się do małżeństwa oraz rodzicielstwa prawodawca wyraża również **deklarację aksjologiczną**. Można ją najogólniej zrekonstruować następująco: ideałem relacji romantycznej jest trwały związek dwojga ludzi odmiennych płci, a ideałem relacji rodzicielskiej – swoista grupa, w której dobro dziecka aż do osiągnięcia przez nie dorosłości zapewnia mu dwoje rodziców (odmiennych płci), co do zasady związanych z nim w wyniku spółdzenia go i urodzenia. Relacje, które są jedynie podobne do małżeństwa czy rodzicielstwa, np. związek partnerski (konkubinaty) czy rodzicielstwo społeczne, stają się w pewien sposób „gorsze”, prawodawca wyraża bowiem wobec nich obojętność lub wręcz je dezaprobuje⁷. **Małżeństwo i rodzicielstwo można zatem uznać za wzorcowe przykłady bliskich relacji w polskim prawie**, dlatego będę je nazywać **relacjami modelowymi**.

6. Pojęcie **rodziny** pełni w prawie o wiele bardziej ograniczoną funkcję. Prawodawca nie reguluje stosunków między członkami rodziny kompleksowo, inaczej niż czyni w odniesieniu do małżonków oraz rodziców i dzieci. Nie wypowiada się również jednoznacznie w kwestii składu rodziny i przyjmuje różne jej rozumienia, w zależności od celów, jakie chce osiągać w danym przypadku. Niewątpliwie rodzina jest miejscem zaspokajania licznych potrzeb, niemniej ustawodawca koncentruje się na poszczególnych relacjach, a nie na

polskiego rejestru stanu cywilnego treści zagranicznego aktu małżeństwa stanowiącego dowód zawarcia małżeństwa przez osoby tej samej płci [...] stanowiłoby pogwałcenie podstawowej zasady polskiego porządku prawnego. Skarżący nie ma racji, twierdząc, że nie doszłoby do pogwałcenia wskazanej klauzuli, bowiem domaga się jedynie transkrypcji dokumentu potwierdzającego zawarcie aktu małżeństwa dokonane w innym porządku prawnym. Stąd w jego ocenie przez dokonanie transkrypcji nie jest możliwe naruszenie art. 1 Kodeksu rodzinnego, który dotyczy związku małżeńskiego zawieranego na terytorium Polski. Skarżący [...] w istocie domaga się zrównania skutków dowodowych zagranicznego aktu stanu cywilnego z polskim dokumentem urzędowym i zastąpienia zagranicznego aktu stanu cywilnego polskim dokumentem stanu cywilnego dla dokumentowania faktu zawarcia małżeństwa”.

- 7 Egzemplifikację może stanowić złożony przez Prezydenta RP projekt zmiany Konstytucji RP poprzez dodanie do art. 72 ust. 2, zgodnie z którym: „Przysposobić można dziecko tylko dla jego dobra. Przysposobić wspólnie mogą tylko małżonkowie. Zakazane jest przysposobienie przez osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z osobą tej samej płci” (Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 456, Sejm IX kadencji, 6.07.2020, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/o/76090A38C0788C87C125859F00306DE0/%024File/456.pdf> [dostęp: 18.08.2023]).

rodzinie jako pewnej grupie osób. Dlatego też w dalszych rozważaniach **skupię się na małżeństwie i rodzicielstwie jako przykładach bliskości wzorcowych dla polskiego systemu prawa.**

7. W kolejnych częściach tego rozdziału **porównam prawny i psychologiczny obraz bliskości w małżeństwie oraz rodzicielstwie**, wykorzystując **kategorię potrzeb**. Przyjmuję, że prawo odnosi się do **potrzeb indywidualnych i społecznych**, tworząc (lub ograniczając) warunki do ich realizacji. Psychologia zaś odnosi się przede wszystkim do potrzeb o charakterze indywidualnym, które jednostki pragną zaspokajać za pomocą bliskich relacji. Stawiam tezę, że prawna regulacja małżeństwa i rodzicielstwa wspiera realizowanie w nich głównie **potrzeb społecznych**. Oczywiście to, jak owe potrzeby są *de facto* zaspokajane, wymagałoby badań empirycznych z zakresu psychologii oraz socjologii prawa.

W każdym z podrozdziałów najpierw przypomnę, jakich potrzeb realizację prawodawca chce umożliwić przez ustanawianie przepisów dotyczących małżeństwa i rodzicielstwa. Następnie potrzeby te porównam z podstawowymi potrzebami, które według psychologów ludzie sami próbują zaspokoić dzięki wchodzeniu w bliskie relacje i ich utrzymywaniu. Szczególną uwagę zwrócę na różnice w ujęciu owych potrzeb z obu perspektyw.

8. Należy zaznaczyć, że w psychologicznym rozumieniu jako bliska może być traktowana wyłącznie relacja, którą zaangażowane w nią jednostki oceniają jako pozytywną i zaspokajającą ich potrzeby⁸. Na gruncie prawa z kolei małżonkowie oraz rodzice i dzieci mogą zostać uznani za bliskich nawet wtedy, gdy swoje relacje oceniają negatywnie i nie zaspokajają w nich własnych potrzeb. Przypuszczalnie w takich wypadkach prawodawca jest bardziej zainteresowany cechami gwarantującymi realizację potrzeby społecznej (np. heteroseksualnością) niż stworzeniem jednostkom szansy na zrealizowanie potrzeb indywidualnych.

9. Wskazana tu różnica między bliskością prawną a bliskością psychologiczną może też stanowić konsekwencję dążenia prawodawcy do zmniejszania niepewności w życiu społecznym. Dopóki relacje prawne, jakimi są małżeństwo czy rodzicielstwo, nie zostaną formalnie przerwane, dopóty zasadniczo nie powinno się nikomu odmawiać możliwości korzystania z praw ani

⁸ K. Doroszewicz, *Bliskie związki a jakość życia*, „Psychologia Jakości Życia” 2008, t. 7, nr 1/2, s. 9.

zwalniać nikogo z wykonywania obowiązków wynikających z bycia małżonkiem, rodzicem lub dzieckiem. Nie oznacza to, że prawodawcy nie interesuje stan więzi faktycznych w tych relacjach; przeciwnie – właśnie przesłanki związane z ich zerwaniem umożliwiają zakończenie małżeństwa przez rozwód, a relacji rodzicielskiej – przez pozbawienie władzy rodzicielskiej. Utrzymywanie w systemie prawnym relacji istniejących jedynie „na papierze” uznaje się za zjawisko niekorzystne⁹.

10. W tym miejscu należałoby przypomnieć, jakie potrzeby realizuje się w bliskich relacjach. Po pierwsze, zarówno małżeństwo, jak i rodzicielstwo są nastawione na zaspokajanie potrzeb jednostek w zakresie udzielania i otrzymywania wszechstronnie rozumianej **troski**. W relacji małżeńskiej przejawia się to głównie w obowiązku wzajemnej pomocy, a w rodzicielskiej – w jej zorientowaniu na dobro dziecka. Po drugie, obie umożliwiają jednostkom zaspokajanie potrzeby **pozostawania w trwałych, stabilnych relacjach**, co prawodawca afirmuje i wspiera, zwiększając „koszty ich zerwania”, w szczególności obejmując ten proces kontrolą sądów. Po trzecie, obie relacje nakierowane są na realizację społecznej potrzeby rozwoju, wymagającej od ludzi **prokreacji i wychowania potomstwa**. Świadczy o tym przede wszystkim mocne osadzenie małżeństwa i rodzicielstwa w kontekście heteroseksualnych relacji romantycznych. W kolejnych podrozdziałach omówię każdą z wymienionych potrzeb z perspektywy zarówno prawnej, jak i psychologicznej.

9 Uchwała IC SN z dnia 26 kwietnia 1952 r., C 798/51, OSN 1952, nr 1, poz. 1: „Rozwód jest więc złem koniecznym, wprowadzonym w imię interesu społecznego dla eliminacji innego zła społecznego, jakim byłoby utrzymywanie formalnego węzła małżeńskiego, gdy zanikła wspólnota małżeństwa, gdy małżeństwo faktycznie nie istnieje i nie ma szans na dalsze jego funkcjonowanie”. Podobnie w wyroku SA w Katowicach z dnia 22 sierpnia 2018 r., V ACa 589/17, LEX nr 261529: „Trzeba podkreślić, że małżeństwo stron od kilku lat istnieje wyłącznie formalnie, [...] nie sposób nie dostrzegać, że od zupełnego i trwałego rozpadu więzi małżeńskich upłynęło wiele lat oraz że powód wyprowadził się ze wspólnie przez strony zajmowanego domu [...], zrywając jakikolwiek kontakt z pozwaną [...]. W tych okolicznościach [...] nie sposób doszukać się przyczyny, dla której utrzymywanie »martwego« małżeństwa stron byłoby pożądane społecznie, zwłaszcza że od około czterech lat małżonkowie w ogóle nie kontaktują się ze sobą, zaś od około ośmiu lat powód związany jest z inną kobietą, dążąc do sformalizowania związku z nią”.

5.2. Prokreacja i wychowanie potomstwa

5.2.1. Prokreacja i wychowanie potomstwa. Perspektywa prawna

1. Kluczowe znaczenie dla ustawodawcy w prawnej regulacji małżeństwa oraz rodzicielstwa mają **prokreacja i wychowanie potomstwa**. W tym ujęciu są one postrzegane jako potrzeba społeczna umożliwiająca funkcjonowanie i prawidłowy rozwój społeczeństwa, nie zaś jako potrzeba indywidualna, której cel polega na tworzeniu i utrzymywaniu więzi z innymi jednostkami¹⁰.

2. Prawodawca podkreśla heteroseksualność małżonków oraz rodziców, ponieważ według niego istnienie tej cechy pozwala zaspokajać potrzebę społeczną, jaką stanowi prokreacja i wychowanie potomstwa. Dobrze oddają to następujące słowa: „Obyczajowy wzorzec heteroseksualności nie jest prawnie narzucany, lecz preferowany w interesie społecznym ze względu na funkcje: prokreacyjną i socjalizująco-wychowawczą związków heteroseksualnych, przede wszystkim – sformalizowanych w postaci małżeństwa”¹¹. Można stwierdzić, że prawodawca przyjmuje **ekskluzywną wizję małżeństwa i rodzicielstwa**, gdyż umożliwia nawiązywanie tych relacji prawnych i pozostawanie w nich jedynie z zachowaniem zasady różnopłciowości małżonków i rodziców.

5.2.2. Prokreacja i wychowanie potomstwa Perspektywa psychologiczna

1. Potrzebę prokreacji i wychowania potomstwa wskazuje się również w psychologii. Na samym szczycie zrewidowanej piramidy potrzeb Masłowa znajduje się **rodzicielstwo** (*parenting*). Podobnie jak w prawie jest ono tu

10 Dobrze ilustruje to opinia Mirosława Nazara: „Samo wzajemne okazywanie pozytywnych uczuć i udzielanie pomocy oraz wsparcia przez partnerów homoseksualnych nie uzasadnia tworzenia podstaw prawnych dla instytucjonalizacji związków partnerskich, i to ze skutkami analogicznymi do skutków zawarcia małżeństwa przez kobietę i mężczyznę. Wprawdzie nie każde małżeństwo (pojmowane jako związek kobiety i mężczyzny) realizuje funkcję prokreacyjną, ale każde potencjalnie może zapewnić dziecku (nie tylko naturalnemu, lecz także adoptowanemu przez małżonków) socjalizujące środowisko wychowawcze z udziałem ojca i matki” (M. Nazar, *Projekty unormowań związków partnerskich*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 1025).

11 Ibidem, s. 1026.

rozumiane jako reprodukcja genów i opieka nad młodszymi pokoleniami, ale nie tylko.

2. Podkreśla się, że w zaspokajaniu potrzeby rodzicielstwa nie chodzi jedynie o dążenie do prokreacji i do zachowań seksualnych, gdyż stanowią one zaledwie ułamek zachowań reprodukcyjnych. Aby zrealizować potrzeby w tej dziedzinie, jednostka musi osiągnąć wiele innych celów, takich jak nawiązanie interakcji, uzyskanie określonego statusu w grupie, wreszcie – przyciągnięcie partnera¹². Najpierw dąży do zdobycia go, do utrzymania z nim relacji, a dopiero później – do posiadania potomstwa. Z tego punktu widzenia rodzicielstwo oznacza potrzebę **zapewniania opieki innym osobom oraz podtrzymywania z nimi więzi**¹³.

3. **Reasumując:** prokreacja i wychowanie potomstwa są głównymi celami małżeństwa według prawodawcy, lecz nie jest on w stanie wymusić na jednostkach ich realizacji; może tylko tworzyć warunki, które jej sprzyjają i zachęcają do niej. W psychologicznym ujęciu prokreacja i wychowanie potomstwa, choć uznawane za istotne potrzeby człowieka, nie oznaczają jedynie reprodukcji genów, ale przede wszystkim potrzebę tworzenia i nawiązywania więzi z drugą osobą.

5.3. Trwałość relacji – małżeństwo

5.3.1. Trwałość relacji – małżeństwo. Perspektywa prawna

1. Jedną z istotnych potrzeb o charakterze zarówno społecznym, jak i indywidualnym, których realizację prawodawca chce umożliwić dzięki małżeństwu, jest **pozostawanie w trwałej relacji**. W literaturze prawniczej wskazuje się, że tylko trwałe związki zaspokajają potrzeby małżonków, w tym tworzy odpowiednie warunki do wychowywania dzieci, co z kolei ma doniosłe znaczenie dla rozwoju społeczeństwa¹⁴. Trwałość małżeństwa wspiera więc realizację przypisanych mu potrzeb społecznych.

12 DT. Kenrick et al., *Renovating the pyramid of needs: Contemporary extensions built upon ancient foundations*, „Perspectives on Psychological Science” 2010, vol. 5, no. 3, s. 295.

13 Ibidem, s. 308.

14 J. Winiarz, *Ochrona praw matki, dziecka i rodziny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 25. Zob. też M. Łączkowska, *Zasada trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym – aspekty materialne i procesowe*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24, s. 61.

2. Dogmatycy prawa rzadko precyzują, na czym polega trwałość tej instytucji. Na pewno nie oznacza ona nierozwiązywalności więzi, skoro małżeństwo może zakończyć się rozwodem. Przydatne będzie tutaj odwołanie się do językowego rozumienia terminu „trwałość” jako ‘cech[y] czegoś, co istnieje i utrzymuje się bez zmian przez długi czas’¹⁵. Trwałość małżeństwa w sensie prawnym zatem oznacza stan, w którym pomiędzy partnerami istnieje więź prawna. A skoro owa więź trwa (nie została przerwana w wyniku rozwodu), zakłada się, że ich pożycie jest prawidłowe, czyli że istnieją między nimi także więzi faktyczne.

3. Trwałość odgrywa kluczową rolę w małżeństwie również z uwagi na dobro małoletnich dzieci¹⁶. Zdaniem Gallagher jeden z celów małżeństwa na gruncie prawa stanowi zachęcenie osób, które mają wspólnie dziecko lub planują je mieć, aby pozostały w trwałej relacji (*stick together*)¹⁷. Trwałość najczęściej będzie wynikała ze szczęśliwości pożycia małżonków, lecz niekoniecznie musi się na niej opierać.

4. Trwałość może być rozumiana jako skierowany do małżonków postulat ciągłego zacieśniania więzi faktycznych¹⁸. Prawodawca czyni to za pośrednictwem tzw. *commitment norms*, które służą zachęceniu partnerów do tworzenia trwałego, intymnego związku, opartego na współpracy¹⁹. Funkcję *commitment norm* niewątpliwie pełni art. 23 k.r.o. Równocześnie podanie „wyjścia z małżeństwa” kontroli sądu utrudnia zerwanie relacji, może zatem powstrzymywać jednostki przed podejmowaniem pochopnych decyzji, gdy więzi faktyczne między nimi wciąż istnieją. Dopiero „zupełny i trwały rozkład pożycia”, czyli zanik więzi faktycznych bez nadziei na ich odtworzenie, pozwala na rozwiązanie małżeństwa.

15 Trwałość [zn. 1], w. *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/9551/trwalosc/5221566/auta> [dostęp: 11.05.2022].

16 Art. 56 § 2 k.r.o.: „Jednakże mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli wskutek niego miałoby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”.

17 M. Gallagher, *What is marriage for? The public purposes of marriage law*, „Louisiana Law Review” 2002, vol. 62, no. 3, s. 788.

18 T. Sokołowski, W. Stojanowska, *Założenie trwałości i rozwiązywalności małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze...*, s. 592.

19 E.S. Scott, *Social norms and the legal regulation of marriage*, „Virginia Law Review” 2000, vol. 86, issue 8, s. 1908.

5. Prawodawca może więc wspierać jednostki w dążeniu do nadania trwałości swojej relacji, na ogół wszakże ich celem nie jest relacja trwała tylko „na papierze”, lecz relacja obejmująca żywe, silne więzi faktyczne. Ustawodawca nie dysponuje żadnymi środkami, aby zagwarantować taki stan rzeczy – w szczególności nawet zakaz rozwodów i separacji nie mógłby do tego doprowadzić. Nie istnieją prawne możliwości skutecznego wymuszenia na małżonkach pożądanych emocji w ich związku, a najczęściej właśnie one przesądzają o jego trwałości.

6. Prawodawca może jednak zachęcać małżonków do utrzymywania i zacieśniania relacji. Warto w tym kontekście wskazać nie tylko obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, lecz także regulacje dotyczące małżeńskich ustrojów majątkowych z domyślną wspólnością ustawową. Dodatkowo prawodawca nakłania partnerów do pozostawania w takiej wspólności, oferując małżonkom skorzystanie ze wspólnego opodatkowania dochodów. Ponadto ułatwia im uzyskanie wspólnego tytułu do lokalu²⁰, ponieważ w małżeństwie sytuacją typową i niewątpliwie korzystną dla trwałości relacji jest wspólne zamieszkiwanie.

5.3.2. Trwałość relacji – małżeństwo. Perspektywa psychologiczna

1. Ukształtowanie małżeństwa jako relacji prawnej, która może „utrwać” więzi faktyczne między ludźmi przez związanie ich dodatkową więzią (prawną), koresponduje ze zidentyfikowanymi w psychologii potrzebami, jakie próbują oni zaspokajać dzięki wchodzeniu w bliskie relacje. Należy do nich **utrzymywanie więzi z partnerem** (*mate retention*), a czynnikami zwiększającymi szansę na realizację tej potrzeby są miłość, intymność i zaangażowanie drugiej osoby.

20 Art. 608¹ k.c.: „Małżonkowie są najemcami lokalu bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe, jeżeli nawiązanie stosunku najmu lokalu mającego służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych założonej przez nich rodziny nastąpiło w czasie trwania małżeństwa. Jeżeli między małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa albo rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków do wspólności najmu, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności ustawowej (§ 1). Ustanie wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa nie powoduje ustania wspólności najmu lokalu mającego służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych rodziny. Sąd, stosując odpowiednio przepisy o ustanowieniu w wyroku rozdzielności majątkowej, może z ważnych powodów na żądanie jednego z małżonków znieść wspólność najmu lokalu (§ 2)”.

2. Z perspektywy psychologicznej istotny czynnik wpływający na trwałość bliskiej relacji stanowi **współzależność**. W trwałych relacjach jednostki oddziałują bowiem nawzajem na swoje myśli, uczucia i czyny z dużą częstotliwością i intensywnością²¹.

3. Trwałości relacji niewątpliwie sprzyja istnienie więzi emocjonalnych między małżonkami. Część psychologów podkreśla, że miłość jest czymś zupełnie różnym od zaangażowania, które można jeszcze silniej kojarzyć z trwałością, gdyż oznacza zobowiązanie do pozostawania w związku bez względu na uczucia żywione wobec drugiej osoby²².

4. Szereg badań psychologicznych potwierdza dodatni wpływ małżeństwa na dobrostan jednostek, lecz zależy on przede wszystkim od trwałości i jakości więzi faktycznych łączących partnerów²³. Nie oznacza to zatem, że ów wpływ wynika z ukształtowania małżeństwa jako relacji prawnej ani że relacje faktyczne nie umożliwiają osiągnięcia takiego dobrostanu. Prawna forma związku może wspierać odczuwanie w nim dobrostanu, ale nigdy go nie zagwarantuje²⁴. Z punktu widzenia psychologii trwałość bliskiej relacji ma zaś znaczenie o tyle, o ile wypełniają ją pozytywne interakcje między jednostkami.

5. **Reasumując:** z perspektywy zarówno prawnej, jak i psychologicznej pozostawanie w trwałej relacji stanowi istotną potrzebę realizowaną w małżeństwie. Można wręcz powiedzieć, że i na gruncie prawa, i na gruncie psychologii bliska może być tylko relacja, którą cechuje trwałość – nietrwałych relacji nie nazwiemy bliskimi. Trwałość w dyskursie prawnym oraz w dyskursie psychologicznym jest jednak rozumiana nieco inaczej.

21 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018, s. 165.

22 B. Fehr, *The social psychology of love*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 224.

23 J. Grundström et al., *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases from young to middle adulthood*, „SSM – Population Health” 2021, vol. 14, article 100774, s. 6: „[...] the presence of a partner may be more important for mental well-being than the institution of marriage”. Zob. też H.K. Kim, P.C. McKenry, *The relationship between marriage and psychological well-being: A longitudinal analysis*, „Journal of Family Issues” 2002, vol. 23, issue 8, s. 885–911; S.K. Nelson-Coffey, *Married... with children: The science of well-being in marriage and family life*, w: *Handbook of well-being*, red. E. Diener, S. Oishi, L. Tay, DEF Publishers, Salt Lake City 2018, s. 412–415.

24 M. Ryś, *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów*, „Studia Psychologica” 2004, nr 5, s. 58–60.

W ujęciu prawnym trwała relacja to taka, która istnieje wystarczająco długo oraz nie została przerwana. Domniemywa się, że trwała relacja funkcjonuje w sposób prawidłowy, tj. jej strony oprócz więzi prawnej łączą także więzi faktyczne.

W ujęciu psychologicznym trwałość relacji oznacza istnienie pozytywnych więzi faktycznych między jednostkami. Wynika ona więc z jakości owych więzi, nie zaś z samego ich występowania. W prawnym oglądzie bliskich relacji sytuacja wydaje się w pewnym sensie odwrócona: *implicite* zakłada się, że jeśli relacja trwa, to między jednostkami istnieją także pozytywne więzi faktyczne.

5.4. Trwałość relacji – rodzicielstwo

5.4.1. Trwałość relacji – rodzicielstwo. Perspektywa prawna

1. Jeszcze większą wagę prawodawca przywiązuje do **stworzenia warunków zapewniających trwałość relacji pomiędzy rodzicem (opiekunem) a dzieckiem**. Trwałość jest tutaj rozumiana jako stabilność więzi prawnej, która może zostać przerwana jedynie w wyjątkowych okolicznościach; oznacza zatem przede wszystkim stabilność prawną (czyli niezmiennosc statusu cywilnego dziecka) oraz stabilność faktyczną (dziecko ma jednego, tego samego opiekuna).

2. Tylko bardzo poważne zaniedbanie dobra dziecka, wskazujące na brak lub słabość więzi faktycznych, zwłaszcza więzi emocjonalnej, może doprowadzić do rozłączenia małoletniego z rodzicami. Prawodawca nie wymaga od nich doskonałej ani nawet szczególnie dobrej troski o dziecko. Przyjmuje się, że nie najlepszy rodzic i tak jest najlepszym rodzicem, jakiego może ono mieć. Bez zaistnienia nadzwyczajnych przesłanek nie należy przerywać tej relacji.

3. Jeżeli rodzic (opiekun) nie działa na rzecz dobra dziecka, to organy władzy państwowej mogą przedsięwziąć środki mające na celu ochronę realizacji jego potrzeb, nie wykluczając wymuszania takich zachowań na rodzicu. Zakłada się, że stan, w którym nie zaspokaja on potrzeb dziecka, jest tymczasowy, i w pierwszej kolejności ustawodawca nakazuje próby naprawienia pierwotnej relacji – jej rozwiązanie w postaci pozbawienia władzy rodzicielskiej stanowi ostateczność. Co interesujące, nawet po zapadnięciu takiej decyzji sądu rodzice i dzieci mogą być nadal uważani za bliskich w niektórych sytuacjach, kiedy prawodawca odwołuje się do formalnego rozumienia bliskości

(zob. rozdział 6), chyba że nastąpi przysposobienie całkowite małoletniego przez inną osobę.

Oczywiście nie można zapominać, że prawo dostrzeża tylko część naruszeń realizacji potrzeb dziecka. Wiele takich przypadków pozostanie „w domowym zaciszu” i będzie bagażem, który jednostka poniesie dalej, w dorosłe życie. Organ państwa reagują na naruszenie potrzeb małoletniego zazwyczaj wtedy, gdy przekracza ono próg normy, a jego skutki stają się widoczne dla osób trzecich.

4. Trwałość relacji rodzicielskiej w wizji prawodawcy ma być powiązana z trwałością relacji małżeńskiej – „czynnikiem cementującym rodzinę i gwarantującym najlepiej jej trwałość jest małżeństwo rodziców”²⁵. W dogmatyce prawa rodzinnego zakłada się, że trwałe związki małżeńskie zapewnia wychowanie dziecka w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia²⁶. Ustawodawca daje wyraz temu przekonaniu szczególnie w art. 56 § 2 k.r.o., na podstawie którego sąd może odmówić parze rozvodu, „jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków”. Nawet gdy rodzice się rozchodzą, powinni „skupić się przede wszystkim na najlepszym interesie dziecka. Prawo jest oparte na założeniu, że rozwodząca się para potrafi odłożyć na bok emocje związane z rozstaniem i zachowywać się odpowiedzialnie i rozsądnie podczas ustalania warunków rozstania”²⁷. Sąd musi wtedy ocenić, czy orzeczenie rozvodu nie osłabi relacji między rodzicem a potomstwem. Za bardzo niepożądane uznaje się przypadki, w których „istniejący stan faktyczny nie pozwala na rozstrzygnięcie o sytuacji dzieci w sposób zapewniający zaspokojenie ich potrzeb materialnych i moralnych co najmniej w takim zakresie, w jakim potrzeby te zaspokajane są obecnie”²⁸. Sąd musi rozważyć, jak utrzymać trwałość relacji rodzicielskiej (realizowanie w niej potrzeb) pomimo rozpadu relacji małżonków, a najpierw – określić, czy jest to w ogóle możliwe.

25 Uchwała IC SN z dnia 26 kwietnia 1952 r., C 798/51, OSN 1952, nr 1, poz. 1.

26 M. Łączkowska, *Zasada trwałości małżeństwa...*, s. 63.

27 E. Moore, *Divorce, emotions, and legal regulations: Shared parenting in a climate of fear, w: Parental life courses after separation and divorce in Europe*, ed. by M. Kreyenfeld, H. Trappe, Springer, Cham 2020, s. 131 [tłum. własne]. W oryg.: „[...] focus on the best interests of the child. In essence, the law is based on the assumption that divorcing couples can side-line their emotions and behave »responsibly« and reasonably when negotiating their divorce”.

28 Uchwała IC SN z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNC 1968, nr 5, poz. 77.

5.4.2. Trwałość relacji – rodzicielstwo. Perspektywa psychologiczna

1. Podobnie jak w prawie kwestię trwałości ujmuje się w psychologii – podkreśla się, że jakość związku rodziców, w tym jego trwałość, ma bezpośredni wpływ na optymalny rozwój dziecka²⁹. Istnienie solidnych, nieprzerwanych relacji jest ważne dla zaspokajania potrzeby przynależności i przywiązania; trwałość oznacza tutaj stałą, niezakłóconą gotowość realizacji potrzeb dziecka. Do tego wątku odniosłam się szerzej w części, w której omawiam troskę w relacji rodzicielskiej, gdyż są to zagadnienia ściśle ze sobą połączone (zob. podrozdział 4.4.1).

2. Jeżeli dziecko doświadcza niepewności, czy figura przywiązania będzie dostępna – a więc sytuacji, w której trwałość relacji z rodzicem została naruszona – może to skutkować zmniejszeniem poczucia bezpieczeństwa, silnym lękiem przed rozstaniem, wzmożoną czujnością. Wówczas u jednostki może się wykształcić **unikający (lękowo-ambivalentny)** styl przywiązania³⁰. W dorosłym życiu osoby takie „przeżywają ciągły niepokój o trwałość związku, lękają się odejścia partnera, który w ich przekonaniu nie jest gotowy do budowania bliskich więzi i tworzenia intymnego związku”³¹.

3. **Reasumując:** pozostawanie w trwałej relacji rodzicielskiej zarówno z punktu widzenia prawa, jak i według psychologów stanowi istotną potrzebę człowieka. W systemie prawnym dąży się do naprawiania i utrzymywania pierwotnej relacji rodzicielskiej, dopóki nie dojdzie do skrajnego zaniedbania dobra dziecka. Z perspektywy psychologicznej trwałość oznacza zaś nieprzerywanie więzi faktycznych między rodzicem a dzieckiem. Rodzic (główny opiekun) powinien być dostępny dla niego oraz zaspokajając jego potrzeby w stabilny, niezakłócony sposób, by dzięki temu dawać mu poczucie bezpieczeństwa i rozwijać w nim ufność do otaczającego go świata.

29 H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, red. A. Brzezińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 112.

30 A. Matysiak-Błaszczyk, B. Jankowiak, *Znaczenie relacji przywiązania w cyklu życia człowieka. Analiza wybranych aspektów bliskich relacji*, „Studia Edukacyjne” 2017, nr 44, s. 197–198.

31 D. Czyżowska, E. Gurba, *Bliskość w relacjach z rodzicami a przywiązanie i poziom intymności doświadczane przez młodych dorosłych*, „Psychologia Rozwojowa” 2016, t. 21, nr 4, s. 94.

5.5. Troska w małżeństwie

5.5.1. Troska w małżeństwie. Perspektywa prawna

1. Kolejną potrzebą, której realizację prawodawca chce ułatwiać poprzez małżeństwo, jest **otrzymywanie i dawanie troski**, stanowiące przede wszystkim potrzebę indywidualną. Kiedy małżonkowie wzajemnie się o siebie troszczą, wzrasta prawdopodobieństwo realizacji pozostałych omawianych potrzeb.

Przyjmuję za Herringiem, że otrzymywanie i dawanie troski oznacza sytuację, która polega na:

- a) **zaspokajaniu potrzeb** (*meeting needs*) – jednostki są współzależne, jeżeli chodzi o fizyczny i psychiczny dobrostan emocjonalny oraz materialny;
- b) **szacunku** (*respect*) – jest to umiejętność rozpoznawania potrzeb innych i odpowiadania na nie (responsywność), związana z wysłuchaniem drugiego człowieka i jego zaakceptowaniem;
- c) **odpowiedzialności** (*responsibility*) – uczestnik bliskiej relacji bierze odpowiedzialność za drugą osobę, a jakość relacji opiekuńczej zależy od akceptowania czyichś potrzeb bez względu na własne upodobania³²;
- d) **relacyjności** (*relationality*) – troska nie może być jednokierunkowa, ale musi się opierać na wzajemności³³.

2. Prawodawca zakłada, że małżonkowie samodzielnie (bez pomocy państwa) zaspokajają potrzeby emocjonalne i opiekuńcze drugiej strony, dzięki czemu mogą oczekiwać od siebie wsparcia. Najogólniejszym wyrazem uznania troski za ważną potrzebę realizowaną w małżeństwie jest obowiązek wzajemnej pomocy ujęty w art. 23 k.r.o. Zobowiązanie do troski można również dostrzec w treści przysięgi małżeńskiej³⁴.

32 J. Herring, *Making family law less sexy... and more careful*, w: *After legal equality: Family, sex, kinship*, ed. by R. Leckey, Routledge, Abingdon 2014, s. 26: „We are born into relationships that carry responsibilities with them. So, the response to a person in need is not an assessment of the extent to which you might owe them an obligation to assist, but rather an assessment of how one can meet that need, given other caring responsibilities”.

33 Ibidem.

34 Art. 7 § 3 k.r.o.: „Świadomy/Świadoma praw i obowiązków wynikających z zawarcia małżeństwa uroczysto oświadczam, że wstępuję w związek małżeński z (imię i nazwisko drugiej z osób wstępujących w związek małżeński), i przyrzekam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe”.

3. Wzajemna troska niewątpliwie jest stanem pożądanym, pozytywnie wpływającym na prokreację i wychowanie potomstwa oraz utrwalającym relację między małżonkami, lecz prawodawca nie może wymusić na nich takiego zachowania. Wskazuje im natomiast, jak powinno funkcjonować małżeństwo, i tym samym próbuje choć w niewielkim stopniu zwiększyć szansę, że jednostki zrealizują swoje potrzeby związane z byciem otaczanym troską i jej przejawianiem, a także – w drugiej kolejności – z utrzymywaniem więzi emocjonalnej.

5.5.2. Troska w małżeństwie. Perspektywa psychologiczna

1. Szczególną rolę przypisuje się trosce w psychologii, z której punktu widzenia doniosłe znaczenie ma treść więzi istniejących między małżonkami, a więc to, czy dbają nawzajem o swoje potrzeby, czy się kochają, przyjaźnią itp. Aby takie zachowania były możliwe, partnerów musi cechować **responsywność** (*responsiveness*), czyli wrażliwość na potrzeby drugiej osoby i branie udziału w ich zaspokajaniu. Umiejętność takiego zauważania potrzeb rozwija się w czasie trwania relacji (można założyć, że im dłużej ona trwa, tym łatwiej jednostkom rozpoznawać wzajemne potrzeby)³⁵.

2. Jak pokazują badania, także małżonkowie postrzegają swój związek jako przestrzeń realizacji różnych potrzeb indywidualnych, zatem jako relację nie tylko prawną, ale przede wszystkim faktyczną, opartą na więzi emocjonalnej. Warte przytoczenia jest tutaj badanie Ben-Ariego i Laveego dotyczące rozumienia bliskości w małżeństwie przez samych partnerów. Najwięcej respondentów wskazało, że **bliskość w ich relacji oznacza przyjaźń** (*friendship*), tj. bezwarunkowe wsparcie, wzajemne zrozumienie i szacunek, a także głębokie zaufanie. Jako kolejne znaczenie podano **bliskość jako dzielenie się** (*sharing*), czyli możliwość wymiany doświadczeń i uczuć z drugą osobą. Jako ostatnie wskazano rozumienie **bliskości jako troski o drugą osobę** (*caring*), czyli rozpoznawanie oraz zaspokajanie potrzeb małżonka, okazywanie zainteresowania jego działaniami – badani bardziej podkreślali obdarzanie troską niż jej przyjmowanie³⁶.

35 H.T. Reis, M.S. Clark, *Responsiveness*, w: *The Oxford handbook of close relationships...*, s. 400.

36 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage: From the inside story to a conceptual model*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2007, vol. 24, issue 5, s. 632–633.

3. Z perspektywy psychologicznej w realizacji potrzeby troski kluczowe znaczenie ma istnienie **więzi emocjonalnej** między małżonkami. Troska nie przejawia się jednak wyłącznie w emocjach i uczuciach, takich jak miłość czy zaufanie – oznacza ona pewien rodzaj postawy dwóch osób wobec siebie. Jak słusznie zauważa Wojciszke, „przez większość życia [...] kochamy swoich partnerów w inny, nieromantyczny sposób”³⁷. Dla utrwalenia relacji najważniejszym momentem jest przejście z fazy romantycznych początków do fazy związku kompletnego, co stanowi dość rzadkie, wręcz unikatowe wydarzenie w życiu człowieka. Związek kompletny może powstać wraz z decyzją o wzięciu ślubu, a także wtedy, gdy partnerzy postanawiają ze sobą zamieszkać. Czynnikiem, które wpływają na podjęcie takich decyzji, są namiętność i intymność³⁸.

Namiętność opada w miarę rozwoju relacji, dlatego najdłuższą ze wszystkich jej faz jest **faza związku przyjacielskiego**, będąca fundamentem jej trwałości. Jest ona równocześnie tym etapem, na którym stałość relacji w największym stopniu zależy od woli samych zainteresowanych – główne zadanie partnerów polega na utrzymywaniu między sobą przywiązania, zaufania, chęci niesienia sobie nawzajem pomocy³⁹. Podstawę trwania małżeństwa stanowią więc zachowania małżonków opierające się na **wzajemnej trosce**.

4. **Reasumując:** troska w małżeństwie ma nieco odmienne znaczenie na gruncie prawa i psychologii. Prawodawca nie posiada instrumentów, za pomocą których mógłby skłonić małżonków do tego, aby pielęgnowali istniejące między nimi więzi – aby się kochali, przyjaźnili i wzajemnie szanowali. Trudno wyobrazić sobie sytuację, że wymuszałyby na nich przejawianie określonych emocji i zachowań w ich osobistej relacji; zresztą takie rozwiązanie mogłoby przynieść nieakceptowalne skutki. W systemie prawnym zdaje się tkwić założenie, iż ślub zawierają osoby, które już łączy szczególna więź, a samo jego zawarcie ma jedynie potwierdzić wcześniej podjętą decyzję o okazywaniu sobie nawzajem troski i dostarczaniu pozytywnych emocji.

5. Małżeństwo jako instytucja prawna oparte jest na uproszczonym rozumieniu emocjonalności człowieka: jeżeli partnerzy trwają w związku, oznacza to, że się kochają i troszczą o siebie; gdy zaś dochodzi do rozstania, to

37 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 31.

38 Ibidem, s. 32.

39 Ibidem, s. 34.

tracą do siebie zaufanie, a wręcz się nienawidzą (*love-hate model*)⁴⁰. Oczywiście, można wysunąć krytyczne uwagi wobec takiego pojmowania emocji, nieuwzględniającego przemian, które następują w relacji z biegiem czasu⁴¹. Nie sposób jednak nie dostrzec, że prawodawca trafnie identyfikuje zachowania charakterystyczne dla fazy związku przyjacielskiego – najistotniejszej w małżeństwie – i właśnie do nich zobowiązuje partnerów (w art. 23 k.r.o.).

6. Małżeństwo w ujęciu psychologicznym jest przede wszystkim miejscem zaspokajania potrzeb emocjonalnych. Jednostki pozostają w tego typu relacji, bo zależy im na tworzeniu i rozwijaniu więzi emocjonalnej z drugą osobą. Psychologia, rzecz jasna, głębiej analizuje emocjonalne doświadczenia małżonków i przypisuje trosce duże znaczenie.

5.6. Troska w rodzicielstwie

5.6.1. Troska w rodzicielstwie. Perspektywa prawna

1. W przypadku rodzicielstwa prawodawca silniej akcentuje zaspokajanie potrzeby otrzymywania oraz dawania troski niż w przypadku małżeństwa. Stanowi ona w tym ujęciu istotną potrzebę w wymiarze zarówno indywidualnym, jak i społecznym, optymalna troska o dziecko przejawiana przez rodzica ma bowiem wpływ na realizację potrzeb związanych z rozwojem społeczeństwa dzięki właściwemu wychowaniu przyszłych pokoleń⁴².

2. Prawo wprost zobowiązuje rodziców do zaspokajania wszelkich potrzeb dziecka, w tym emocjonalnych, co znajduje wyraz chociażby w art. 96 k.r.o.: „Rodzice [...] obowiązani są **troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka** i przygotować je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień”. Również w wykładni określenia „dobro dziecka”, centralnego dla prawa rodzinnego, kładzie się nacisk na realizację wymienionych potrzeb małoletniego. Obrazuje to przykładowa wypowiedź sądu: „Pojęcie dobra dziecka obejmuje **nie tylko zaspokojenie jego potrzeb życiowych** – wyżywienia,

40 C. Huntington, *Repairing family law*, „Duke Law Journal” 2008, vol. 57, no. 5, s. 1249.

41 Ibidem.

42 Znajduje to wyraz chociażby w art. 95 § 3 k.r.o.: „Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny”.

mieszkania, pomocy w nauce itp. – ale także jego **stan i potrzeby emocjonalne, psychiczne**⁴³.

3. Z perspektywy prawa kluczowe znaczenie dla rozwoju dziecka mają więc **potrzeby emocjonalne**, ujmowane jako bycie otaczanym pozytywnymi zachowaniami i uczuciami (miłością, akceptacją, troską), oraz **maturalne**, związane z dostarczaniem dóbr. Oba wskazane typy składają się na **potrzebę otrzymywania (oraz dawania) troski**, do której zaspokajania zobowiązani zostali rodzice. Jeżeli nie będą wypełniali oni swych zadań, nastąpi interwencja organów państwa, skrajne zaniedbanie potrzeb dziecka uzasadnia zaś pozbawienie ich władzy rodzicielskiej.

4. W dyskursie prawniczym podkreśla się rolę opiekuna (rodzica) małoletniego w zaspokajaniu jego potrzeb⁴⁴. Nieodpowiedni opiekun to z kolei taki, który ich nie zaspokaja bądź czyni to w sposób niewłaściwy⁴⁵. Utrata rodzica, głównego opiekuna, jest oceniana przez sądy jako strata szczególnego rodzaju (krzywda), zaburzająca realizację potrzeb dziecka⁴⁶.

43 Wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 października 2010 r., I ACA 458/10, LEX nr 784436.

44 Wyrok SN z dnia 7 listopada 2014 r., IV CSK 412/14, LEX nr 1594079: „Rodzice zastępczy traktują małoletnich jak własne dzieci i odwzajemniają ich uczucia. Obaj małoletni mają duże potrzeby emocjonalne, które są zaspokajane w rodzinie zastępczej”.

45 Postanowienie SN z dnia 1 października 1998 r., I CKN 825/98, LEX nr 1108442: „[...] zachowanie się matki, nieliczącej się z potrzebami emocjonalnymi syna, może doprowadzić do powstania negatywnych skutków w rozwoju psychicznym dziecka. [...] powrót dziecka z ojcem do Włoch nie narusza w żadnym razie jego interesu, gdyż dziecko wróci do warunków, które są mu znane, syn jest silnie związany z ojcem, który rozumie jego potrzeby emocjonalne”.

46 Tak np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2015 r., I ACA 562/15, LEX nr 2009531: „Powołany w toku postępowania biegły psycholog zaopiniował, że wzorce zachowania przekazywane przez Z.S. K.S. sprzyjały prawidłowemu kształtowaniu się jego tożsamości, dojrzałości społecznej i emocjonalnej. Troszczył się o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i bytowych syna. Jego śmierć zakłóciła ten proces. W rozwoju emocjonalnym i społecznym K.S. występują zakłócenia w postaci tendencji do nadmiernego reagowania lękiem, zaprzeczania problemom, przesadnie rozwiniętego poczucia odpowiedzialności i dążenia do uzyskania aprobaty społecznej. Po śmierci ojca ujawniał nasilone zaburzenia w funkcjonowaniu emocjonalnym i społecznym i z tego powodu wymagał pomocy specjalistycznej. Nadal przeżywa poczucie straty i tęsknotę za ojcem. Nie doświadcza ojcowskiej miłości, akceptacji i troski o zaspokajanie potrzeb [...]. Jest narażony na przeżywanie poczucia odmienności swojej sytuacji społecznej, co może w przyszłości utrudnić mu nawiązywanie relacji interpersonalnych”. Podobnie w wyroku SO w Gdańsku z dnia 7 marca 2017 r., XV C 620/16, LEX nr 2343713: „Powód był związany ze zmarłym ojcem, miał z nim

5.6.2. Troska w rodzicielstwie. Perspektywa psychologiczna

1. Podejście prawodawcy do troski, która powinna się przejawiać w relacji między rodzicem a dzieckiem, jest bardzo zbliżone do psychologicznego ujęcia tej potrzeby. Z perspektywy psychologicznej troska stanowi wręcz najistotniejszy element omawianej relacji. Rodzic lub inny główny opiekun dziecka to osoba, która zaspokaja różne jego potrzeby – zarówno te niezbędne do przeżycia, jak i te jedynie zwiększające dobrostan. Relacja rodzicielska najczęściej jest pierwszą relacją w życiu człowieka, w której realizuje się potrzebę przynależności i przywiązania.

2. W literaturze psychologicznej podkreśla się, że zależność powstająca między dzieckiem a jego opiekunem ma wymiar egzystencjalny. Bez owej więzi dziecko nie może przetrwać, co więcej, zachowania pierwszego opiekuna wobec niego okazują się decydujące dla jego dalszego rozwoju⁴⁷. Od rodzica oczekuje się postawy troski, tak charakteryzowanej przez Nel Noddings: „[...] osoba troszcząca się winna całą swoją emocjonalnością »zanurzyć się« w życiowej sytuacji i psychice drugiej osoby relacji [...], a zarazem nastawić, czy wręcz »przestawić« swoją motywację na rozpoznanie i pomnażanie jej dobra”⁴⁸. Przekonanie, że dla prawidłowego rozwoju jednostki największe znaczenie ma relacja z pierwszym opiekunem (figurą przywiązania)⁴⁹, jest

pozytywne relacje, ojciec stanowił dla niego wzorzec osobowy i identyfikacyjny, stanowił wsparcie, był jego przewodnikiem życiowym, zaspokajał jego potrzeby emocjonalne, stwarzał poczucie bezpieczeństwa. Śmierć ojca skutkowałą zaburzeniami emocjonalnymi powoda, nasileniem agresji i brakiem radzenia sobie z emocjami, spowodowała u powoda zmiany [...] w rozwoju osobowości [...], ograniczyła stymulację poznawczą, pozbawiła zaspokojenia potrzeb emocjonalnych. Krzywda, jakiej doznał powód na skutek śmierci ojca, jest znacząca”.

47 K.E. Ranson, L.J. Urichuk, *The effect of parent-child attachment relationships on child biopsychosocial outcomes: A review*, „Early Child Development and Care” 2008, vol. 178, issue 2, s. 129.

48 Cyt. za: M. Uliński, *Etyka troski i jej pogranicza*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2012, s. 71.

49 W uzasadnieniach orzeczeń sądowych również można odnaleźć podobne wyrażenia na określenie figury przywiązania dziecka, np. w postanowieniu SR w Raciborzu z dnia 19 sierpnia 2015 r., III Nsm 807/14, LEX nr 2458925: „Osobą centralną dla małoletniego pod względem emocjonalnym pozostaje jego matka, potwierdza się również związek emocjonalny chłopca z ojcem bazujący na uczuciu miłości i przynależności. Oboje rodzice są silnie związani uczuciowo i emocjonalnie z synem i obojgu zależy na jego bezpieczeństwie, właściwym rozwoju”.

wątkiem bardzo często poruszonym w literaturze psychologicznej⁵⁰ (zob. podrozdział 2.5.1).

3. Figura przywiązania to osoba, u której dziecko poszukuje bezpieczeństwa, ochrony i opieki⁵¹. Kluczową cechą opiekuna jest zatem **dostępność i gotowość do realizowania potrzeb** dziecka. Aby przywiązanie mogło się wykształcić, powinien on być responsywny (pozostawać w gotowości, umieć rozpoznawać potrzeby drugiej strony i reagować na nie) oraz inicjować kontakt, interakcje z podopiecznym⁵².

4. Przywiązanie do opiekuna nie pojawia się od razu, lecz rozwija wraz z upływem czasu. Formuje się od pierwszego dnia życia dziecka, a o zakończeniu tego procesu można mówić, według Bowlby'ego, dopiero po ukończeniu przez nie dwóch lat⁵³. Relacja z pierwszym opiekunem stanowi prototyp relacji, jakie będzie ono zawierać w dorosłości⁵⁴, i prowadzi do wykształcenia się **wewnętrznych modeli operacyjnych** (stylów przywiązania). Są one wynikiem doświadczeń dziecka związanych z poszukiwaniem bliskości oraz z zaspokajaniem tej potrzeby. Działanie owego mechanizmu trafnie oddają słowa François Mauriac: „Jesteśmy formowani i reformowani przez tych, którzy nas kochają; i choć miłość może przeminąć, mimo to pozostajemy ich dziełem, na dobre i na złe”⁵⁵.

5. Najbardziej pożądane byłoby wykształcenie się **bezpiecznego stylu przywiązania**. Jeżeli opiekun okazuje wrażliwość na potrzeby dziecka,

50 M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2003, t. 15, nr 2, s. 31: „Jakość wczesnych więzi uczuciowych dziecka i ich wpływ na dalsze funkcjonowanie społeczne i emocjonalne są ważne dla rozumienia różnorodnych nieprawidłowości występujących w zachowaniu dzieci i adolescentów”. A. Matysiak-Błaszczyk, B. Jankowiak, *Znaczenie relacji przywiązania w cyklu życia człowieka...*, s. 196: „Zachowania pierwszego opiekuna, jego obecność i bliskość relacji mają niebagatelny wpływ na całokształt rozwoju psychicznego i fizycznego dziecka”.

51 J. Bowlby, *Przywiązanie*, tłum. M. Polaszewska-Nicke, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 227: „Dziecko dąży do swej figury przywiązania, gdy jest zmęczone, głodne, chore lub zaniepokojone, a także wtedy, gdy nie jest ono pewne, gdzie ta figura się znajduje; gdy figura przywiązania zostanie odnaleziona, chce ono pozostać w bliskości z nią lub nim, a także może chcieć być wzięte na ręce i przytulone”.

52 Ibidem, s. 233.

53 Ibidem.

54 H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka...*, s. 122.

55 Cyt. za: J. Bowlby, *Przywiązanie...*, s. 365.

ma do niego pozytywne nastawienie, wspiera je emocjonalnie, to istnieje duże prawdopodobieństwo rozwinięcia się właśnie tego stylu przywiązania⁵⁶. Jak zauważają badacze, jednostki o bezpiecznym stylu przywiązania tworzą w dorosłym życiu stabilne relacje i potrafią lepiej dobrać partnerów, dzięki czemu są mniej narażone na poważne konflikty w związku czy na rozwód⁵⁷.

6. **Reasumując:** zaspokajanie potrzeby troski w relacji rodzicielskiej ma wielkie znaczenie z punktu widzenia zarówno prawa, jak i psychologii. Ponownie jednak należy podkreślić, że prawo może wiązać skutki tylko z pewnymi zewnętrznie obserwowalnymi zachowaniami w tej relacji, przez co ma bardzo ograniczony wpływ na jej faktyczny kształt.

7. W prawnej regulacji rodzicielstwa zwraca się uwagę na następujące cechy opiekuna dziecka: powinien zaspokajać jego potrzeby, być dostępny dla niego oraz utrzymywać z nim kontakt. Psychologia również akcentuje znaczenie owych cech, ale stara się powiedzieć więcej: kim jesteś i kim się staniesz, jeśli dorastasz w określonej relacji rodzicielskiej; najczęściej bowiem główną figurą przywiązania jest osoba będąca prawnym rodzicem bądź opiekunem dziecka.

8. Refleksja nad stylami przywiązania prowadzi, moim zdaniem, do jeszcze innej konkluzji. Bardzo widoczne staje się tutaj, jak potrzeby indywidualne splatają się ze społecznymi, gdyż prawidłowe warunki rozwoju dziecka są ważne nie tylko z perspektywy jego interesu oraz interesu rodzica, lecz także dla społeczeństwa. Styl przywiązania silnie wpływa bowiem na zdolność jednostki do przyjmowania różnorodnych ról społecznych i na jakość ich realizacji⁵⁸.

56 K.E. Ranson, L.J. Urichuk, *The effect of parent-child attachment...*, s. 130.

57 S.D. Talley, *Preserving relationships: Ways attachment theory can inform custody decisions*, „Brigham Young University Journal of Public Law” 2012, vol. 26, issue 2, s. 254.

58 W literaturze psychologicznej ścierają się dwie koncepcje: że style przywiązania wytworzone w dzieciństwie nie ulegają zmianom w dorosłym życiu oraz że nie ma zależności między przywiązaniem w dzieciństwie a tym w dorosłości. Abstrahując od tej kontrowersji, przyjmuje się, że styl przywiązania może ulec zmianie w wyniku nowych doświadczeń jednostki (zob. K.E. Ranson, L.J. Urichuk, *The effect of parent-child attachment...*, s. 132–134).

5.7. Podsumowanie

1. Dotychczasowe rozważania na temat **potrzeb**, których realizację **prawodawca zapewnia lub wspiera** za pomocą prawnej regulacji małżeństwa i rodzicielstwa, warto zamknąć próbą ich uporządkowania. Przedstawiłam **trzy** zasadnicze takie potrzeby: potrzebę **prokreacji i wychowania potomstwa**, potrzebę **pozostawiania w trwałych relacjach** oraz potrzebę **otrzymywania i dawania troski**. Tutaj jeszcze krótko odniosę się do każdej z nich.

2. **Prokreację i wychowanie potomstwa**, w moim przekonaniu, należy z perspektywy prawnej traktować głównie jako potrzebę **społeczną**, związaną z ogólniejszą potrzebą przetrwania i rozwoju społeczeństwa.

3. **Pozostawianie w trwałych relacjach** ma charakter potrzeby zarówno **indywidualnej** (jednostki same dążą do bycia w takich właśnie bliskich relacjach), jak i **społecznej**, gdyż trwałe relacje stabilizują ład społeczny.

4. **Otrzymywanie i dawanie troski** rozumiem jako realizację przede wszystkim potrzeby **indywidualnej**. Niemniej posiada ono również wymiar **społeczny** – zwalnia wszak większe wspólnoty (samorządy, państwo) z konieczności zapewniania jednostkom niektórych dóbr, a w przypadku rodzicielstwa ma ogromne znaczenie pod kątem przygotowywania dzieci do jak najlepszego pełnienia określonych ról społecznych. Nieco rozwinę wątek tej potrzeby, ponieważ uważam ją za kluczową dla niniejszych rozważań.

Troska stanowi taką właściwość bliskich relacji, która umożliwia efektywne zaspokajanie w nich innych potrzeb, istotnych z punktu widzenia prawodawcy – jest podstawą prokreacji i wychowania potomstwa oraz trwałości relacji. Można powiedzieć, że troska leży w interesie społeczeństwa. Jak zauważa Herring,

relacja seksualna między jednostkami może być przyjemna dla zaangażowanych w nią osób, ale sama w sobie nie przynosi wielkich korzyści społecznych. Troska natomiast przynosi takie korzyści. Gdyby rząd wprowadził zakaz uprawiania seksu na tydzień, a obywatele by się do niego zastosowali, nie doszłoby do wielkich strat społecznych. Gdyby zaś rząd ogłosił „tydzień bez troski”, a obywatele zastosowaliby się do tego polecenia, mogłoby to wyrządzić znaczne szkody społeczne⁵⁹.

59 J. Herring, *Family law*, 8th ed., Pearson, Harlow 2017, s. 133 [tłum. własne]. W oryg.: „A sexual relationship between two parties may be fun for the parties involved, but is not itself

Naturalnie, prawo ma ograniczone możliwości wymuszania na jednostkach zachowań motywowanych troską. Niemniej proponuję, by w myśleniu o relacjach modelowych (czy ogólniej: o bliskości prawnej) przesunąć akcent z heteroseksualności i trwałości właśnie na troskę. Polski prawodawca od wielu lat snuje opowieść o szczęśliwych (heteroseksualnych) małżeństwach i dzieciach wychowanych w rodzinach założonych przez małżonków – w ten sposób jednak wygląda ułamek rzeczywistości społecznej, w której funkcjonuje polski system prawny. Uważam, że ta opowieść nie uwypukla elementów bliskich relacji, dzięki którym mogą one przynosić realne korzyści społeczne⁶⁰. Sama deklaracja aksjologiczna prawodawcy w tym zakresie mogłaby stanowić narzędzie zmiany, tak jak obecnie powodem braku zmian jest podkreślanie heteroseksualności partnerów.

Uznanie troski za centralną kategorię potrzeb w bliskich relacjach opiera się również na założeniu, że ludzie są z natury podatni na zmienność losu i na zranienie (*vulnerable*)⁶¹. W takim ujęciu człowiek nie jest autonomicznym bytem, lecz pozostaje zależny od innych osób, w różnym nasileniu, na różnych etapach życia⁶². Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że nasze potrzeby mogą być zaspokajane tylko w relacjach opartych na trosce. Jak pisze Elizabeth Brake, „[t]roska motywuje jednostki do wypełniania [...] zobowiązań oraz do odpowiadania na potrzeby innych osób, a także do działania

producing any great social benefit. Care does. If the Government announced a no sex week and the citizens complied, no great loss would arise. If the Government announced no care week and the citizens complied, significant harm would result”.

- 60 Jak wskazuje np. filozof polityki John Rawls, osoby, które pozostają w relacjach opartych na wzajemnej trosce i pozytywnych emocjach, są bardziej skłonne do działania w zgodzie z zasadami sprawiedliwości (J. Rawls, *Theory of justice*, Harvard University Press, Cambridge 1999, s. 414–415).
- 61 M.A. Fineman, *The vulnerable subject: Anchoring equality in the human condition*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2008, vol. 20, no. 1, s. 12: „[...] vulnerability embodies the fact that human reality encompasses a wide range of differing and interdependent abilities over the span of a lifetime. The vulnerability approach recognizes that individuals are anchored at each end of their lives by dependency and the absence of capacity [...]. We are beings who live with the everpresent possibility that our needs and circumstances will change”.
- 62 Ibidem, s. 8: „[...] I want to claim the term »vulnerable« for its potential in describing a universal, inevitable, enduring aspect of the human condition that must be at the heart of our concept of social and state responsibility”.

na rzecz ich dobrostanu. Skłania jednostki do dbania o cudze dobro, tak jakby było to ich własne dobro”⁶³.

5. Analiza prawnego rozumienia małżeństwa oraz rodzicielstwa pozwoliła mi ustalić **minimalne oczekiwania prawodawcy wobec bliskich relacji**. Według niego podstawowe cechy takich relacji stanowią:

- a) **trwałość**;
- b) **troska** rozumiana jako występowanie pozytywnych więzi faktycznych (przede wszystkim emocjonalnych), dzięki którym możliwa jest realizacja indywidualnych potrzeb w relacji;
- c) heteroseksualność małżonków oraz rodziców, związana z **możliwością prokreacji**.

Każda z tych cech, w odmiennym natężeniu, znajduje odzwierciedlenie również w psychologicznym rozumieniu małżeństwa oraz rodzicielstwa. Trwałość i heteroseksualność najczęściej nie przesądzają o samej treści relacji – określają tylko jej zewnętrzną strukturę. Zakorzenie celów prawa w perspektywie psychologicznej czyniłoby je lepszym narzędziem wsparcia rzeczywistych relacji. Trafnie oddają to słowa Schaffera:

[...] niejednokrotnie wskazywano, że zmienne strukturalne, takie jak liczba rodziców, ich płeć, biologiczne pokrewieństwo z dzieckiem i role, jakie przyjmują, mają niewielki wpływ na rozwój psychiczny dziecka. Natura ludzka jest tak elastyczna, że pozwala się dziecku właściwie rozwijać bez względu na układ rodzinny. O wiele ważniejsza jest **jakość relacji między jednostkami** zamieszkującymi jedno gospodarstwo domowe. Istotne są takie cechy, jak ciepło, zaangażowanie, harmonia, tj. wszystkie te, które wskazują, że rodzina funkcjonuje jako grupa [...]. [...] wszelkie próby poprawienia życia rodzin powinny skupiać się na aspektach funkcjonalnych, a nie na narzucaniu jednego typu struktury, do którego wszystkie rodziny miałyby się przystosować⁶⁴.

6. Jak dowodzą przeprowadzone analizy, tworzenie przez prawodawcę warunków do zaspokajania potrzeb indywidualnych (troski) **ma obecnie**

63 E. Brake, *Minimizing marriage: Marriage, morality, and the law*, Oxford University Press, New York 2012, s. 85 [tłum. własne]. W oryg.: „Care motivates agents to fulfil [...] obligations and to respond to the needs of others and promote their well-being. It prompts agents to care about good of others as if it were their own”.

64 R.H. Schaffer, *Psychologia dziecka...*, s. 118.

charakter instrumentalny wobec społecznej potrzeby prokreacji i wychowania potomstwa. Świadczy o tym przede wszystkim bardzo mocne akcentowanie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, a także niedopuszczanie do tego, aby dziecko – z perspektywy systemu prawnego – mogło za swoich rodziców mieć dwie kobiety lub dwóch mężczyzn. Wynika to z przekonania, że jedynie heteroseksualne małżeństwo i tradycyjnie pojmowane rodzicielstwo będą w odpowiednio wysokim stopniu zaspokajać potrzeby związane z rozwojem społeczeństwa, czyli prokreację i wychowanie dzieci. Potrzeby indywidualne interesują prawodawcę tylko wtórnie również dlatego, że ma on **mniejszy wpływ na ich realizację**, lecz oczywiście należy uznać ją za stan przez niego pożądaný – w relacjach satysfakcjonujących dla jednostek mogą być lepiej realizowane potrzeby społeczne.

7. Prawodawca co do zasady postrzega małżeństwo i rodzicielstwo w **sposób korespondujący z potrzebami w ujęciu psychologicznym**, a więc takimi, które same jednostki próbują zaspokoić za pośrednictwem bliskich relacji. Prawny ogląd tych ostatnich siłą rzeczy odwołuje się do elementów psychologicznego rozumienia bliskości dostrzegalnych z zewnątrz i zazwyczaj przypisywanych owym relacjom (najpowszechniejszych). Można zatem powiedzieć, że obrazy bliskości w prawie i psychologii są do siebie pod wieloma względami zbliżone, różnią je szczegóły.

Niemniej prawodawca kładzie nacisk na realizację pewnych potrzeb niezależnie od tego, czy jest ona pożądana z perspektywy psychologicznej. Projektuje ład społeczny, na który składają się działania wielu osób, psychologia zaś koncentruje się przede wszystkim na jednostkowych scenariuszach życia. Zjawiska, które dla prawodawcy są ważne chociażby z powodów aksjologicznych (heteroseksualność, prokreacja), nie muszą za takie uchodzić w ujęciu psychologicznym, co ma wyjątkowe znaczenie w odniesieniu do małżeństwa.

Formalne rozumienie bliskości prawnej (bliskość formalna)

6.1. Wprowadzenie

W części przepisów ustawodawca posługuje się różnymi derywatami od wyrazu „bliskość” definiowanymi przez wskazanie osób, które w ocenie tegoż ustawodawcy (a może raczej: z jego woli) są sobie bliskie. Przyjmuje on wtedy **formalne rozumienie bliskości prawnej**. W dalszych rozważaniach będę używała również wyrażenia „**bliskość formalna**”.

W przypadku formalnego rozumienia bliskości za bliskie uznaje się osoby pozostające w określonego rodzaju relacjach, w których niemal zawsze musi istnieć więź prawna. Bliskimi mogą być tutaj np. małżonkowie; będą oni traktowani jako bliscy aż do momentu ustania małżeństwa wskutek rozwodu lub śmierci jednego z nich. Treść ich relacji jest natomiast nieistotna – nie bierze się pod uwagę, czy się aktualnie kochają, czy mieszkają ze sobą, czy utrzymują odpowiednio częste kontakty itd.

Formalne rozumienie bliskości prawodawca przyjmuje wówczas, gdy w definicjach legalnych tworzy katalogi osób, które w danych okolicznościach mają być uznawane za bliskie. Innymi słowy: bliskim jest ten, kto został umieszczony w katalogu stanowiącym element definicji legalnej – zakresowej lub indukcyjnej (zob. podrozdział 6.2). Prawodawca i stosujący prawo koncentrują się wówczas na formie relacji (małżeństwo, pokrewieństwo, powinowactwo), nie na jej treści, dlatego właśnie takie rozumienie bliskości można nazwać formalnym. Warto zaznaczyć, że w niektórych definicjach wyszczególnia się również „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”, a więc połączone jedynie więziami faktycznymi (nie ma pomiędzy nimi więzi prawnej). Jest to wyjątek od reguły, któremu przyjrzyć się uważniej w rozdziale 7.

Oparcie się na formalnym rozumieniu bliskości sprzyja pewności prawa i ogranicza trudności w stosowaniu przepisów. Co do zasady, aby ustalić, że dwie osoby są sobie bliskie, sądowi wystarcza zapoznanie się z aktami stanu

cywilnego lub orzeczeniami innych sądów. Wyjątkiem będzie tu – ponownie – kategoria wspólnego pożycia, która na poziomie stosowania prawa rodzi konieczność przeprowadzenia bardziej złożonych analiz.

Ani „bliskość formalna”, ani też „formalne rozumienie bliskości prawnej” nie są zwrotami znanymi językowi prawnemu. Zbliżone wyrażenia coraz częściej pojawiają się jednak w języku prawniczym. Sądy zaczynają traktować definicje legalne omawianego pojęcia jako przykłady formalnie rozumianej bliskości¹. W ten sposób uwypuklają specyfikę sytuacji, w których jednostki pozostają ze sobą w określonej relacji prawnej, chociaż niekoniecznie mogą być uznawane za faktycznie sobie bliskie² (zob. rozdział 9). Można skonstatować, że dotychczas orzecznictwo przeważnie odnosiło się do bliskości formalnej wtedy, gdy w konkretnym przypadku dostrzegalny był brak faktycznej bliskości między ludźmi.

W kolejnym podrozdziale omówię dwie techniki legislacyjne, których wykorzystywanie w prawodawstwie pociąga za sobą przyjęcie formalnego rozumienia bliskości. Następnie zidentyfikuję cele (potrzeby), jakie prawodawca chce realizować przez odwoływanie się do niego, a także krótko opiszę problemy związane ze stosowaniem przepisów, w których się nim posługuje. Taka kompleksowa charakterystyka bliskości formalnej pozwoli mi na koniec pokazać ten rodzaj bliskości prawnej na tle bliskości psychologicznej i dokonać ich porównania.

1 Postanowienie SN z dnia 11 czerwca 2019 r., I CSK 779/18, LEX nr 2683373: „Istotna jest więc nie tylko **bliskość formalna** wynikająca z więzów prawno-rodzinnych, ale i także bliskość faktyczna, co powinno mieć szczególne znaczenie w relacjach o charakterze niemałkowym”. Podobnie przyjęto w wyroku SO w Łodzi z dnia 16 lutego 2016 r., III Ca 1746/15, LEX nr 2131893.

2 W wyroku SA w Katowicach z dnia 21 stycznia 2019 r., I ACA 576/12, LEX nr 2669700, użyto sformułowania „znęcanie się nad osobą przynajmniej formalnie najbliższą i zależną od sprawcy [...]”. Podobnie w wyroku SO w Lublinie z dnia 13 lipca 2017 r., II Ca 185/17, LEX nr 2343545. Z kolei w wyroku SR w Mrągowie z dnia 3 lutego 2015 r., V C 761/13, LEX nr 1862413, zauważono: „[...] może wystąpić wątpliwość, czy w ramach istniejącej więzi rodzinnej silniejszy akcent z punktu widzenia art. 446 § 4 należy położyć na fakt **istnienia formalnie bliskiego stopnia pokrewieństwa**, czy też na **charakter więzi osobistej łączącej *in casu* członków rodziny**”.

6.2. Sposoby wyrażania formalnego rozumienia bliskości

W praktyce prawodawczej formalne rozumienie bliskości wprowadza się do tekstu prawnego za pomocą jednej z dwóch technik legislacyjnych:

1. Pierwszą z nich są **definicje zakresowe** pełne bądź niepełne. W ten sposób definiowane są takie terminy, jak „bliski”, „osoba bliska”, „osoba najbliższa”, „najbliższy członek rodziny”, „najbliższa rodzina”.

Przykład: „Ilekcóż w ustawie jest mowa o [...] osobie bliskiej – należą przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione oraz osobę, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu” (art. 4 pkt 13 ustawy o gospodarce nieruchomościami)³.

2. Drugą z nich polega na tym, że prawodawca przyznaje uprawnienia grupie osób podobnej do tej, która występuje w definiensie zakresowej definicji bliskości, lub nakłada obowiązki na taką grupę osób, lecz **nie obejmuje ich wspólnym określeniem (definiendum)** „osoby bliskiej” bądź „osoby najbliższej”, czyli posługuje się **definicjami indukcyjnymi**.

Przykład: „W razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: małżonek niebędący współnajemcą lokalu, dzieci najemcy i jego współmałżonka, inne osoby, wobec których najemca był obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, oraz osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą” (art. 691 § 1 k.c.).

Obie techniki legislacyjne oparte są na wyliczeniu osób połączonych z inną osobą (np. z oskarżonym w procesie karnym, pacjentem czy właścicielem nieruchomości) określoną więzią prawną bądź pozostawaniem we wspólnym pożyciu. W kolejnych częściach książki szerzej scharakteryzuję te techniki.

6.2.1. Definicje zakresowe bliskości

W przedstawionej tu tabeli zamieściłam przykłady definicji zakresowych bliskości oraz przepisy, na potrzeby których zostały one wprowadzone do poszczególnych aktów prawnych⁴. W kolejnych sekcjach zawarłam definicje

³ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 344).

⁴ Definicje bliskości występują również w aktach niższego rzędu (rozporządzeniach), jednak nie będę im poświęcać uwagi, ponieważ odwzorowują one definicje zebrane w tabeli.

różnych derywatów od wyrazu „bliskość” funkcjonujących w prawodawstwie: „osoby bliskiej”, „osoby najbliższej”, „najbliższej rodziny”, „bliskiego” oraz „najbliższego członka rodziny”.

Tabela 6.1. Definicje zakresowe bliskości

	Akt prawny i przepis	Treść definicji zakresowej bliskości	Regulacja, na potrzeby której ustanowiono definicję
I. OSOBA BLISKA			
1	art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta ^a (dalej też: u.p.p.)	„Użyte w ustawie określenia oznaczają: [...] 2) osoba bliska – małżonka, krewnego do drugiego stopnia lub powinowatego do drugiego stopnia w linii prostej, przedstawiciela ustawowego, osobę pozostającą we wspólnym pożyciu lub osobę wskazaną przez pacjenta”.	– dostęp do tajemnicy medycznej po śmierci pacjenta (art. 14 ust. 3 i 4); – obecność osoby bliskiej przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych (art. 21 ust. 1); – udostępnienie dokumentacji medycznej po śmierci pacjenta (art. 26 ust. 2); – udzielenie informacji na temat stanu pacjenta, który nie ukończył 16 lat lub jest nieprzytomny bądź niezdolny do zrozumienia znaczenia informacji (art. 31 ust. 6 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry) ^b
2	art. 4 pkt 13 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (dalej też: u.g.n.)	„Ilekcóż w ustawie jest mowa o: [...] 13) osobie bliskiej – należy przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione oraz osobę, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu”.	– zwolnienie od zwrotu bonifikaty przy zbyciu nieruchomości na rzecz osoby bliskiej (art. 64 ust. 2a); – zakaz wypowiedzenia przez właściwy organ bonifikaty przy zbyciu nieruchomości na rzecz osoby bliskiej (art. 73 ust. 7 pkt 1 w zw. z art. 73 ust. 6)

Zob. np. § 2 rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 3 grudnia 2019 r. w sprawie przeprowadzania przetargów na nieruchomości wchodzące w skład Zasobu Nieruchomości (Dz.U. z 2019 r. poz. 2382) czy rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 16 sierpnia 2018 r. w sprawie standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej (Dz.U. z 2018 r. poz. 1756).

a T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1545.

b T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1516.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść definicji zakresowej bliskości	Regulacja, na potrzeby której ustanowiono definicję
cd. I. OSOBA BLISKA			
3	art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (dalej też: u.s.m.)	„Osobą bliską w rozumieniu ustawy jest zstępny, wstępny, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonek, osoba przysposabiająca i przysposobiona oraz osoba, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu”.	– roszczenie o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu po zmarłym członku spółdzielni (art. 15 ust. 2)
4	art. 2 pkt 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (dalej też: u.k.u.r.)	„Ilekcóż w ustawie jest mowa o: [...] 6) »osobie bliskiej« – należy przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, rodzeństwo rodziców, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione oraz pasierbów”.	– zwolnienie z wymogów, jakie co do zasady musi spełniać nabywca nieruchomości rolnej (art. 2a ust. 3 pkt 1 lit a); – zwolnienie z wymogów, jakie co do zasady należy spełnić przy zbywaniu lub oddawaniu w posiadanie nieruchomości rolnej (art. 2b ust. 4 pkt 1 lit a); – zwolnienie z wymogów, jakie co do zasady musi spełnić podmiot przy prawie pierwokupu (art. 3 ust. 5)
5	art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych ^c (dalej też: u.r.o.d.)	„Ilekcóż w ustawie jest mowa o: [...] 8) osobie bliskiej – należy przez to rozumieć małżonka działkowca, jego zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa oraz osoby pozostające z działkowcem w stosunku przysposobienia”.	– roszczenie o ustanowienie prawa do działki po zmarłym działkowcu (art. 38 ust. 2)

^c Tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1073.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść definicji zakresowej bliskości	Regulacja, na potrzeby której ustanowiono definicję
II. OSOBA NAJBLIŻSZA			
1	art. 115 § 11 k.k.	„Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.	<ul style="list-style-type: none"> – możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku poplecznictwa na rzecz osoby najbliższej (art. 239 § 3 k.k.); – uchylenie karalności zatajania dowodów niewinności (art. 236 § 2 k.k.); – uchylenie karalności ukrywania osoby najbliższej (art. 239 § 2 k.k.); – składanie fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą zeznającemu lub jego najbliższemu (art. 233 § 1a k.k.); – wnioskowy tryb ścigania niektórych przestępstw popełnionych na szkodę osób najbliższych (art. 278 § 4 k.k., art. 278a § 2 k.k., art. 279 § 2 k.k., art. 284 § 4 k.k., art. 285 § 2 k.k., art. 286 § 4 k.k.); – prawo odmowy składania zeznań (art. 182 Kodeksu postępowania karnego; dalej też: k.p.k.)^d; – prawo wykonywania praw zmarłego pokrzywdzonego (art. 52 § 1 k.p.k.)
III. NAJBLIŻSZA RODZINA			
1	art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych ^e (dalej też: u.c.c.z.)	„Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: <ol style="list-style-type: none"> 1) pozostały małżonek(-ka); 2) krewni zstępni; 3) krewni wstępni; 4) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa; 5) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia”. 	– prawo pochowania zwłok zmarłego (art. 10 ust. 1)

d Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1375).

e T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 887.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść definicji zakresowej bliskości	Regulacja, na potrzeby której ustanowiono definicję
IV. BLISKI			
1	art. 8 ust. 3 i 4 u.c.c.z.	„Zarząd cmentarza wyznaniowego nie może odmówić pochowania zwłok osób, które posiadają nabyte prawo do pochówku w określonym miejscu tego cmentarza. Prawo to służy, obok osoby określonej w ust. 3, także jej bliskim, to jest małżonkowi, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu i przysposobionym”.	– obowiązek przyjęcia do pochowania na cmentarzu wyznaniowym zwłok bliskich osoby, która posiada już nabyte prawo do pochówku w określonym miejscu na tym cmentarzu (art. 8 ust. 4)
V. NAJBLIŻSZY CZŁONEK RODZINY			
1	art. 281 ust. 17 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny ^f	„Najbliższym członkiem rodziny żołnierza zawodowego, o którym mowa w ust. 15 i 16, są jego małżonek, dzieci i rodzice”.	– możliwość udzielenia urlopu okolicznościowego związanego z opieką nad najbliższym członkiem rodziny (art. 281 ust. 16); – zwolnienie z zajęć służbowych w związku z koniecznością sprawowania osobistej opieki nad najbliższym członkiem rodziny, gdy opieki takiej nie może sprawować małżonek żołnierza lub inny członek rodziny (art. 281 ust. 15)

f Tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2305. Do wejścia w życie tego aktu prawnego owa kwestia była analogicznie uregulowana w art. 62 ust. 13 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 536).

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść definicji zakresowej bliskości	Regulacja, na potrzeby której ustanowiono definicję
cd. V. NAJBLIŻSZY CZŁONEK RODZINY			
2	art. 4 pkt 12 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa ^g	„Określenia użyte w ustawie oznaczają: [...] 12) najbliższy członek rodziny – małżonka, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z weteranem lub weteranem poszkodowanym”.	– możliwość skorzystania z bezpłatnej pomocy psychologicznej poza kolejnością (art. 23); – możliwość skorzystania z bezpłatnych turnusów readaptacyjno-kondycyjnych (art. 29a)

Źródło: opracowanie własne.

Historycznie derywaty od „bliskości” występowały w ustawodawstwie najczęściej w postaci niezdefiniowanej⁵. Jak wyjaśnia Maciej Zieliński, „[d]efinicje w tekstach prawnych były niegdyś traktowane jako coś wyjątkowego w tych tekstach (bo w ich stylizacji przedmiotowej mogły uchodzić nie za środek porządkowania języka, lecz za środek porządkowania świata pozajęzykowego)”⁶. Inaczej mówiąc: uznawano je za informacje o właściwościach nie słów, ale pewnych zjawisk i przedmiotów⁷. Współcześnie definicje legalne są uważane za „cenny środek ułatwiania adekwatnego kontaktu

g Tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2205.

5 W ustawodawstwie z lat 20. XX w. posługiwano się określeniem „najbliższa rodzina” właśnie w formie niezdefiniowanej. Jeżeli chodzi o „osobę bliską”, to za pierwszy przykład zastosowania tego określenia w polskim prawodawstwie można uznać § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 1928 r. w sprawie aresztu domowego (Dz.U. z 1928 r. Nr 27, poz. 256): „Na odwiedziny osób bliskich (rodziców, dzieci itp.) niepozostających ze skazanym we wspólnym gospodarstwie domowym można zezwolić tylko w poszczególnym wypadku ze szczególnie ważnych powodów”. Trudno ocenić, czy tego typu regulację należy traktować jako definicję legalną „osoby bliskiej”.

6 M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, wyd. 7 uzup., Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 176.

7 M. Zieliński, Z. Radwański, *Definicje legalne w tekstach prawa cywilnego*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012 [Legalis].

ustawodawcy z odbiorcami tekstów prawnych⁸ i ustawodawca często z nich korzysta, co pokazują chociażby przykłady przywołane w tabeli.

Definicje legalne mają zwiększać precyzję i komunikatywność aktu prawnego, a dzięki temu realizować postulat pewności prawa⁹. Stanowią wyraźną wskazówkę, jakie były intencje prawodawcy co do rozumienia danego zwrotu¹⁰. Zgodnie z wytycznymi zawartymi w § 146 Zasad techniki prawodawczej¹¹ (dalej też: ZTP), projektując akty prawne, korzysta się z definicji legalnej m.in. wtedy, gdy:

- a) dane określenie jest nieostre, a pożądane jest ograniczenie jego nieostrości (§ 146 ust. 1 pkt 2 ZTP);
- b) ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia (§ 146 ust. 1 pkt 4 ZTP).

Derywaty od „bliskości” w postaci niezdefiniowanej niewątpliwie są określeniami nieostryimi. W mowie potocznej można się zadowalać intuicyjnym rozumieniem słów, ale nie zawsze jest to wystarczające na gruncie języka prawnego¹². Jak jednak słusznie wskazuje Zieliński, w przypadku definicji legalnych bliskości ustawodawca redukuje nieostrość tylko do pewnego stopnia¹³. Nie może jej zlikwidować choćby dlatego, że w niektórych

8 M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 176.

9 A. Malinowski, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa 2012 [LEX]. Zob. też A. Halasz, *Definicje pojęć prawnych w ustawodawstwie dotyczącym podatków obrotowych*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019, s. 31, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/108536/edition/103408/content> [dostęp: 21.11.2021].

10 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 233. Tak również M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 190: „Definicje legalne formułujące normy prawne są zatem niezwykle silnymi dyrektywami wykładni. Są to dyrektywy wykładni narzucone normatywnie przez samego ustawodawcę”.

11 Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (tj. Dz.U. z 2016 r. poz. 283).

12 W. Wolter, M. Lipczyńska, *Elementy logiki. Wykład dla prawników*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 57. Podobnie Tadeusz Kotarbiński charakteryzował tworzenie definicji jako metodę „walki z mętnością znaczeń słów” (T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Ossolineum, Warszawa 1986, s. 38).

13 Uwaga autora, co warto zaznaczyć, dotyczyła właśnie definicji legalnej „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 k.k.

definiensach umieszcza się kolejne określenie nieostre, tj. „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”¹⁴.

Trzeba ponadto zauważyć, że „bliskość” i jej derywaty należą do pojęć powszechnie zrozumiałych. Upraszczając, można powiedzieć: każdy człowiek wie, kto jest jego bliskim. Aby jednak uniknąć subiektywizacji bliskości prawnej, ustawodawca dąży do stworzenia pewnych punktów odniesienia. W ten sposób niweluje ryzyko związane z potencjalnym oparciem się na intuicyjnym, potocznym rozumieniu bliskości (choć oczywiście w innych aktach prawnych może celowo odwoływać się do właśnie takiego rozumienia).

Jak można wywnioskować z przedstawionej tabeli, definicje legalne bliskości są ustanawiane na potrzeby wprowadzania wyjątków od zasad ogólnych. Dla przykładu: każda osoba wezwana w charakterze świadka w postępowaniu karnym ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania, ale jeśli oskarżonym jest osoba najbliższa świadka, to może on zgodnie z prawem uchylić się od wykonania tego obowiązku (art. 182 § 1 k.p.k.). Wyjątki przewidziane dla bliskich wymienianych w definicjach zakresowych polegają przede wszystkim na przyznaniu im dodatkowych **uprawnień o charakterze osobistym (niemajątkowym) lub majątkowym**. Do przykładów uprawnień pierwszego rodzaju należy prawo osoby bliskiej do otrzymania informacji o stanie zdrowia pacjenta, a drugiego rodzaju – możliwość nabycia nieruchomości rolnej od bliskiego nawet wtedy, gdy samemu nie jest się rolnikiem indywidualnym. Osoba niebliska albo w ogóle nie może skorzystać z uprawnień przewidzianego dla bliskich, albo może z niego skorzystać pod warunkiem spełnienia dodatkowych wymogów. Dlatego taką wagę ma precyzyjne ustalenie, kto jest bliskim w rozumieniu danego aktu prawnego, zwłaszcza że – jak głosi jedna z paremii prawniczych – *exceptiones non sunt extendendae*.

Jak już zaznaczałam, definicje legalne bliskości najczęściej przybierają postać właśnie definicji zakresowych, o których mowa w § 153 ust. 1 ZTP. Definicja taka powinna być sformułowana w jednym przepisie i obejmować cały zakres definiowanego pojęcia, a więc wyliczać wszystkie jego elementy składowe („X jest to a, b, c, d...”). Definicje zakresowe derywatów od „bliskości” będą miały postać pełną, gdy jako elementy zakresu będą wskazywały wyłącznie relacje prawne. Jeśli w definiensie dodatkowo zostanie umieszczone

14 M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 178.

określenie nieostre „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, to definicję zakresową trzeba będzie zakwalifikować jako niepełną¹⁵.

Istotną cechą definicji zakresowych bliskości jest wyliczenie bliskich w każdej z nich w sposób wyczerpujący, a nie tylko przykładowo. Gdyby prawodawca chciał dokonać jedynie przykładowego wyliczenia, użyłby sformułowania „w szczególności”¹⁶. Nie zmienia to faktu, że ewentualne włączenie „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” w obręb definicji w pewnym sensie otwiera rozumienie definiowanego określenia i sprawia, że trudno ze stuprocentową dokładnością przewidzieć, jakie konkretne relacje zostaną zaklasyfikowane do jego zakresu w procesie stosowania prawa (choć oczywiście termin „wspólne pożycie” ma już bogatą historię orzecniczą, która zmniejsza niepewność – zob. podrozdział 7.3).

Prawodawca definiuje różne derywaty od „bliskości”, mianowicie „bliskiego”, „osobę bliską”, „osobę najbliższą”, „najbliższą rodzinę” i „najbliższego członka rodziny”, co mogłoby sugerować, że powinno się wyróżnić definicje legalne bliskości o szerokim zakresie podmiotowym (*sensu largo*) oraz o wąskim zakresie podmiotowym (*sensu stricto*). Na podstawie intuicji językowej można byłoby przecież dojść do wniosku, że „osoba bliska” to pojęcie szersze niż „osoba najbliższa”. Tymczasem porównanie choćby definicji „osoby bliskiej” z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (punkt I.4 w tabeli 6.1) czy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z definicją „osoby najbliższej” z Kodeksu karnego (punkt II.1 w tabeli 6.1) ujawnia, że właśnie ta druga obejmuje szerszy krąg osób. Najwyraźniej więc w praktyce prawodawczej nie dobiera się

15 Ibidem, s. 186–187.

16 § 153 ust. 3 ZTP: „Jeżeli nie jest możliwe sformułowanie definicji, o której mowa w ust. 1 lub 2, można objaśnić znaczenie danego określenia przez przykładowe wyliczenie jego zakresu, wyraźnie wskazując przykładowy charakter wyliczenia przez posłużenie się zwrotem: »w szczególności«”. Zob. G. Wierczyński, *Komentarz do § 153 ZTP*, w: idem, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX]; A. Malinowski, *Nieodpowiedni łącznik w definicji równościowej*, w: idem, *Błędy formalne w tekstach prawnych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]. Także SN w postanowieniu z dnia 21 stycznia 2014 r., V KK 247/13, OSNKW 2014, nr 6, poz. 48, zauważył: „Powyższe wyliczenie ma charakter zamknięty, wyczerpujący, zaś **definicja »osoby najbliższej« nie może być poddana wykładni rozszerzającej**. W rezultacie tylko enumeratywnie wymienione w art. 115 § 11 k.k. podmioty mogą rościć sobie prawo do wszelkich procesowych uprawnień zagwarantowanych dla osoby najbliższej. Innymi słowy – wyłącznie osobom wymienionym w treści art. 115 § 11 k.k. przysługuje prawo realizacji uprawnień pokrzywdzonego w razie jego śmierci, zgodnie z art. 52 k.p.k.”.

określić z tego obszaru ze szczególną starannością. Jak się wydaje, z wyboru definiendum przez prawodawcę nie należy wyprowadzać wniosków na temat zakresu pojęcia używanego w aktach prawnych. Grono osób najbliższych nie musi być bowiem – z perspektywy ustawodawcy – mniejsze niż grono osób bliskich. Konkluzja ta, choć sformułowana w odniesieniu do formalnego rozumienia bliskości, może mieć jeszcze większe znaczenie przy stosowaniu przepisów zawierających jej materialne rozumienie (zob. rozdział 9).

Definicje zakresowe bliskości mają się przyczyniać do osiągnięcia pewności prawa, gdyż pozwalają w łatwy i co do zasady niebudzący wątpliwości sposób określić, kto jest bliskim dla danej jednostki w konkretnej sytuacji prawnej. W takich definicjach ustawodawca wymienia wszystkie desygnaty pojęcia typu „osoba bliska” czy „osoba najbliższa”. Formułując definiens, odwołuje się do siatki terminologicznej właściwej prawu rodzinnemu, a czasami dodatkowo uwzględnia relację faktyczną w postaci pozostawania we wspólnym pożyciu. Większość definicji legalnych bliskości powinna być zatem zrozumiała *prima facie* i nie rodzić problemów dowodowych (zob. podrozdział 6.4, dotyczący stosowania przepisów, w których operuje się formalnym rozumieniem omawianego pojęcia). Zasadniczo nie okaże się tu potrzebne wyjaśnianie wątpliwości interpretacyjnych co do znaczenia poszczególnych określeń, a samo ustalenie, kto w konkretnych okolicznościach jest małżonkiem, wstępnym, zstępnym itp., też zazwyczaj nie będzie powodowało żadnych trudności.

6.2.2. Definicje indukcyjne bliskości – wyliczenia osób nieobjętych wspólnym definiendum „osoba bliska”

Można również zetknąć się z sytuacją, w których ustawodawca wymienia określone osoby – podobnie jak w definicjach zakresowych bliskości – ale nie obejmuje ich wspólnym definiendum. Jak wskazuje się w teorii legislacji, skonstruowane w taki sposób przepisy można uznać za formułujące **definicje indukcyjne**. Warto zauważyć, że ten rodzaj definicji nie został wspomniany w treści ZTP¹⁷. W przedstawionej tabeli zebrałam ich przykłady relewantne dla problematyki bliskości w rozumieniu formalnym.

17 A. Malinowski, *Definicje legalne i zakres ich stosowania*, w: *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy – akty wykonawcze – prawo miejscowe*, red. A. Malinowski, LexisNexis, Warszawa 2009 [LEX]: „Ustawodawca w § 146–153 ZTP mówi wyłącznie o znaczeniach definiowanych określeń i wskazuje tam właściwe sposoby do budowy definicji nominalnych, zalecając

Tabela 6.2. Definicje indukcyjne bliskości

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
1	art. 691 § 1 k.c.	„W razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: małżonek niebędący współnajemcą lokalu, dzieci najemcy i jego współmałżonka, inne osoby, wobec których najemca był obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, oraz osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą”.
2	art. 957 § 1 k.c.	„Nie może być świadkiem przy sporządzaniu testamentu osoba, dla której w testamencie została przewidziana jakakolwiek korzyść. Nie mogą być również świadkami: małżonek tej osoby, jej krewni lub powinowaci pierwszego i drugiego stopnia oraz osoby pozostające z nią w stosunku przysposobienia”.
3	art. 48 § 1 pkt 1–3 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego ^h (dalej też: k.p.c.)	„Sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy: 1) w sprawach, w których jest stroną lub pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziaływa na jego prawa lub obowiązki; 2) w sprawach swego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia; 3) w sprawach osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli”.
4	art. 261 § 1 k.p.c.	„Nikt nie ma prawa odmówić zeznań w charakterze świadka, z wyjątkiem małżonków stron, ich wstępnych, zstępnych i rodzeństwa oraz powinowatych w tej samej linii lub stopniu, jak również osób pozostających ze stronami w stosunku przysposobienia. Prawo odmowy zeznań trwa po ustaniu małżeństwa lub rozwiązaniu stosunku przysposobienia. Jednakże odmowa zeznań nie jest dopuszczalna w sprawach o prawa stanu, z wyjątkiem spraw o rozwód”.

używanie takich łączników definicyjnych, jak »jest równoznaczne z...«, »określenie... oznacza«, »znaczy tyle co«. Stwierdza, że jeżeli względy stylistyczne przemawiają za inną formą definicji, używa się zwrotu »jest to« (§ 151 ust. 2 ZTP), a więc zwrotu używanego w wielu definicjach realnych. Nie zmienia to faktu, iż definicja w tej formie jest ze względu na intencję wyjaśnienia znaczenia definicją nominalną”.

h Tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1550.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
5	art. 40 § 1 pkt 1–3 k.p.k.	„Sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli: 1) sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio; 2) jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób; 3) jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt 2 albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli”.
6	art. 560 § 1 k.p.k.	„Prośbę o ułaskawienie skazanego może wnieść on sam, osoba uprawniona do składania na jego korzyść środków odwoławczych, krewni w linii prostej, przysposabiający lub przysposobiony, rodzeństwo, małżonek i osoba pozostająca ze skazanym we wspólnym pożyciu”.
7	art. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych ⁱ	„Osoby pozostające ze sobą w stosunku pokrewieństwa w linii prostej lub powinowactwa w linii prostej albo w stosunku przysposobienia, małżonkowie oraz rodzeństwo nie mogą być sędziami, asesorami sądowymi albo referendarzami sądowymi w tym samym wydziale sądu”.
8	art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa ^j	„Członek Rady jest wyłączony z mocy prawa w sprawach: 1) które jego dotyczą; 2) swego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia; 3) osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli oraz w sprawach, w których był lub jest pełnomocnikiem”.
9	art. 15a ust. 5 ustawy z dnia 7 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych ^k	„Członkiem komisji konkursowej nie może być członek kolegium izby, który jest małżonkiem kandydata albo osobą pozostającą z nim we wspólnym pożyciu, jego krewnym albo powinowatym do drugiego stopnia bądź jest z nim związany z tytułu przysposobienia, opieki albo kurateli. Jeżeli okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym, zostaną ujawnione po powołaniu komisji, kolegium izby dokonuje zmiany w składzie komisji. Czynności komisji dokonane przed zmianą składu komisji uznaje się za nieważne”.

i Tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 217.

j Tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 269.

k Tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1325.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
10	art. 57 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich ¹	„W razie śmierci pokrzywdzonego jego prawa w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, w tym prawo dostępu do informacji medycznej oraz dokumentacji medycznej, może wykonywać małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.

Źródło: opracowanie własne.

Definicja indukcyjna składa się z **warunku wyjściowego** oraz **warunku indukcyjnego**¹⁸. Andrzej Malinowski jako przykład takiej definicji podaje art. 957 § 1 k.c., gdzie:

- a) warunkiem wyjściowym jest określenie osoby, dla której przewidziano w testamencie jakąkolwiek korzyść;
- b) warunek indukcyjny wskazuje cechy osób niemogących być świadkami i polega na występowaniu relacji bycia: a) małżonkiem, b) krewnym pierwszego lub drugiego stopnia, c) w stosunku przysposobienia, która zachodzi między daną osobą a osobą mającą uzyskać korzyść na mocy testamentu. Podobnie można przeanalizować definicję z art. 261 § 1 k.p.c.:
 - a) warunkiem wyjściowym jest określenie osób, które muszą zeznawać, gdy zostaną wezwane przez sąd w charakterze świadka;
 - b) warunek indukcyjny wskazuje cechy osób, które mogą skorzystać z prawa odmowy składania zeznań, i polega na pozostawaniu ze stroną w konkretnej relacji, tj. byciu: a) małżonkiem, b) wstępnym, c) zstępnym, d) rodzeństwem, e) powinowatym w tej samej linii lub stopniu lub f) w stosunku przysposobienia.

1 Tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1342. Analogiczne rozwiązania przyjęto w art. 58a ust. 2 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 154); art. 89 ust. 3 ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty (tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1213); art. 64a ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2162); art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 628); art. 58a ust. 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1850).

18 A. Malinowski, *Zarys metodyki pracy legislatora*, w: *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy – akty wykonawcze – prawo miejscowe...* [LEX].

Przepisy zebrane w tabeli opierają się na wyliczeniu relacji prawnych co do zasady tożsamy z zawartymi w definicjach zakresowych bliskości (zob. tabela 6.1), czasami obejmują także relację faktyczną w postaci pozostawania we wspólnym pożyciu. Dodatkowo wyliczenia te są enumeratywne, a nie przykładowe. Analogicznie do definicji zakresowych definicje indukcyjne tworzy się w celu ustanowienia wyjątków od zasad ogólnych, które obowiązują na gruncie danego aktu prawnego.

Podobieństwo definicji indukcyjnych bliskości do zakresowych jest dostrzegane również w dogmatyce prawa¹⁹ oraz w orzecznictwie²⁰. Pomiedzy oboma rodzajami definicji zachodzą też jednak pewne różnice, mianowicie te pierwsze wskazują katalog osób wyłącznie na potrzeby określonego przepisu. Ponadto definicje zakresowe ustanawiane są pod kątem przepisów o charakterze uprawniającym, natomiast definicje indukcyjne częściej stosuje się w przepisach wprowadzających szczególne zakazy. Co najmniej w niektórych przypadkach spośród zebranych w tabeli 6.2 można przypisać ustawodawcy intencję, by celowo zrezygnować z tworzenia definicji zakresowej bliskości na rzecz definicji indukcyjnej. Wyjątkowo bogatą historię legislacyjną ma art. 691 § 1 k.c., i to jemu przyjrzyć się teraz dokładniej.

W pierwotnym tekście Kodeksu cywilnego z 1964 r. w art. 691 prawodawca nie wymienił osób uprawnionych do wstąpienia w stosunek najmu, lecz posłużył się niezdefiniowanym wyrażeniem „osoba bliska”²¹. Następnie

19 Przykładowo w odniesieniu do instytucji wyłączenia sędziego podniesiono, że chodzi w niej o „osoby najbliższe dla sędziego (art. 115 § 11 k.k.), które występują w sprawie w określonej roli procesowej” (D. Świecki, *Komentarz do art. 40, w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, t. 1, Art. 1-424, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 254-255). W innym opracowaniu zwrócono uwagę, że instytucja wyłączenia sędziego ma zapewnić mu komfort psychiczny „polegający na braku kolizji w jego sumieniu między interesem własnym lub osób mu bliskich a interesem wymiaru sprawiedliwości. Ponadto przepisy te zapobiegają przypadkom, w których sędzia mógłby się kierować »interesem osób bliskich«” (J. Bratoszewski, *Komentarz do art. 40, w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. Gostyński, t. 1, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1998 [LEX]).

20 Zob. np. postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., V KO 57/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 45; postanowienie SN z dnia 24 lipca 2019 r., V KS 29/19, OSNKW 2019, nr 8, poz. 49. Oczywiście nie sposób wykluczyć ewentualności, że użycie zarówno przez sędziów, jak i przez przedstawicieli doktryny określenia „osoba bliska” (lub podobnego) jest wynikiem jedynie intuicji językowej i raczej przypadku niż świadomego dostrzeżenia podobieństwa między definicją indukcyjną bliskości a definicją zakresową.

21 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r. Nr 93, poz. 16): „W razie śmierci najemcy mieszkania osoby bliskie najemcy, które stale z nim mieszkały aż do

w 1974 r. weszła w życie ustawa Prawo lokalowe²², która również określała zasady wstąpienia w stosunek najmu po śmierci najemcy. W art. 8 zawarto definicję „osoby bliskiej najemcy”, obejmującą m.in. wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, powinowatych i osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu. Choć przepisy Prawa lokalowego odnosiły się do odmiennego faktu prawnego niż przepisy Kodeksu cywilnego, obie regulacje były traktowane jako powiązane ze sobą. Przede wszystkim od czasu wejścia w życie Prawa lokalowego wyrażenie nieostre z art. 691 k.c. odczytywano w orzecznictwie przez pryzmat art. 8 tej ustawy.

Przepis art. 691 k.c. został uchylony nowelizacją z 1994 r. Odtąd kwestie wstąpienia w stosunek najmu były całkowicie regulowane w ustawie o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych²³. W art. 8 rozstrzygnięto sprawę dokonania tego po śmierci najemcy: ustawodawca zrezygnował ze zbiorczego nazywania uprawnionych osób bliskimi i doprecyzował ich krąg²⁴. Ostatecznie ustawą z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego²⁵ uchylono ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych i wprowadzono

chwili jego śmierci, wstępują w stosunek najmu. Jednakże osoby te mogą wypowiedzieć najem z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia; w razie wypowiedzenia najmu przez niektóre z nich najem kończy się względem tych, które wypowiedzenia dokonały. W braku osób bliskich stosunek najmu lokalu mieszkalnego wygasa”.

- 22 Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. – Prawo lokalowe (Dz.U. z 1974 r. Nr 14, poz. 84). Przepis art. 9 ust. 2 miał brzmienie: „Na równi z osobami bliskimi traktuje się osoby wykonujące opiekę nad najemcą na podstawie umowy o jej sprawowanie, określającej wzajemne prawa i obowiązki stron i zawartej za zgodą terenowego organu administracji państwowej. Zgoda lub odmowa wyrażenia zgody następuje w formie decyzji administracyjnej po zasięgnięciu opinii zespołu opieki zdrowotnej właściwego dla miejsca zamieszkania najemcy oraz opinii wynajmującego. Odmowa wyrażenia zgody może nastąpić w szczególności w razie ustalenia, że nie zachodzi potrzeba zapewnienia najemcy opieki ze strony osoby nienależącej do kręgu osób bliskich lub że kandydat na opiekuna nie daje rękojmi należytego sprawowania opieki albo gdy zamieszkanie opiekuna z najemcą spowodowałoby zagęszczenie lokalu poniżej 5 m² powierzchni mieszkalnej na jedną osobę”.
- 23 Ustawa z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (tj. Dz.U. z 1998 r. Nr 120, poz. 787).
- 24 Katalog uprawnionych obejmował zstępnych, wstępnych, pełnoletnie rodzeństwo oraz osobę, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim z najemcą, mieszkających z nim stale do chwili jego śmierci.
- 25 Dz.U. z 2001 r. Nr 71, poz. 733.

do Kodeksu cywilnego art. 691 § 1 w obecnym brzmieniu²⁶, czyli usunięto wyrażenie nieostre „osoba bliska” i porzeczano na definicji indukcyjnej.

W materiałach legislacyjnych nie sposób jednak odnaleźć wyjaśnienia, dlaczego zrezygnowano z używania w roli definiendum wyrażenia „osoba bliska”. Możliwe, że ta decyzja była podyktowana potrzebą wyeliminowania ewentualnego ryzyka, iż przy ustalaniu posiadania uprawnienia z art. 691 § 1 k.c. rozstrzygające staną się kryteria pozaprawne, takie jak wspólne zamieszkiwanie z najemcą do momentu jego śmierci. Użycie określenia „osoba bliska” potencjalnie rodziłoby niebezpieczeństwo, że niektórzy interpretatorzy będą odczuwali pokusę wygłoszenia subiektywnej opinii, kto jest, a kto nie jest bliskim. W praktyce mogłoby to oznaczać próby rozszerzenia lub zawężenia zakresu omawianego pojęcia w kształcie ustalonym przez prawodawcę. Z tej perspektywy definicja indukcyjna może się okazać narzędziem gwarantującym większą pewność prawa niż definicja zakresowa, ponieważ „bliskość” jest w niej jedynie domyślna, ukryta w warunku indukcyjnym. W przypadku uprawnień majątkowych zaś ustawodawca wyraźnie dąży do zagwarantowania maksymalnej pewności w kwestii tego, kto może z nich korzystać, a komu one nie przysługują.

Zastosowanie określenia „osoba bliska” w poprzednio obowiązującym stanie prawnym powodowało wiele wątpliwości i niewykluczone, że prawodawca, mając na uwadze te komplikacje, chciał ustabilizować sposób funkcjonowania analizowanego przepisu. Znajduje to odzwierciedlenie w orzecznictwie, które podkreśla, że sądy nie mogą wybierać uprawnionych do wstąpienia w stosunek najmu, przyjmąwszy kryteria pozaprawne, np. przyznawać pierwszeństwa jednemu z nich na podstawie oceny bliskości między osobami czy długości okresu wspólnego zamieszkiwania²⁷.

26 Rządowy projekt ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, druk nr 1431, Sejm III kadencji, 12.10.1999, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/1431/\\$file/1431.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/1431/$file/1431.pdf) [dostęp: 28.03.2022].

27 Tak np. w wyroku WSA w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2016 r., II SA/Wa 1816/15, LEX nr 2183533: „Jeżeli po zmarłym najemcy lokalu mieszkalnego pozostaje kilka osób, które stale mieszkały z nim aż do chwili jego śmierci, to każda z nich wstępuje z mocy prawa w stosunek najmu i sąd powszechny nie może dokonać wyboru na rzecz jednej z nich, kierując się na przykład stopniem bliskości czy długością okresu wspólnego zamieszkania; jeżeli jednak jedna z tych osób kwestionuje uprawnienia drugiej, to sąd obowiązany jest szczególnie wnikliwie zbadać istnienie przesłanek z art. 691 k.c.”.

6.2.3. Podsumowanie

1. W przepisach opartych na formalnym rozumieniu bliskości za bliskich uznaje się tych, którzy pozostają ze sobą w określonej relacji prawnej, a wyjątkowo w relacji faktycznej w postaci wspólnego pożycia. Ważna jest zatem forma więzi, nie zaś jej treść, choć w przypadku wspólnego pożycia te dwie sfery mogą być trudne do rozdzielenia (zob. rozdział 7). Dla przykładu: formalnie rozumiana bliskość istniejąca między małżonkami trwa od momentu zawarcia małżeństwa aż do śmierci jednego z partnerów lub do ich rozwodu. Nie jest istotne, jak aktualnie wygląda rzeczywista relacja między nimi.

2. Odwoływanie się przez ustawodawcę do formalnego rozumienia bliskości pozwala na osiągnięcie wysokiego poziomu pewności prawa. Odwołania tego dokonuje się za pomocą jednej z dwóch technik legislacyjnych: definicji zakresowych lub definicji indukcyjnych.

3. W definicji zakresowej prawodawca wybiera definiendum (takie jak „osoba bliska” czy „osoba najbliższa”) i ustanawia definiens, w którym wylicza składowe zakresu definiendum („małżonek”, „wstępny”, „zstępny” itp.). Nie wydaje się równocześnie, by na wybór definiendum wpływało dążenie do ustalenia uniwersalnej siatki terminologicznej, skoro np. określenie „osoba najbliższa” z Kodeksu karnego ma szerszy zakres niż „osoba bliska” z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

4. W definicji indukcyjnej nie pojawia się definiendum, a więc żaden element przepisu nie wskazuje wprost, że odnosi się on do bliskich relacji. W tego rodzaju sytuacjach prawodawca wylicza osoby właściwie tożsame z tymi, które w innych miejscach wymienia jako tworzące zakres określeń „osoba bliska” czy „osoba najbliższa”. Dlatego przepisy zawierające takie definicje można uznać za przejawy odwoływania się do bliskości w rozumieniu formalnym i uwzględniać je w rozważaniach nad bliskością prawną. Co jednak warto podkreślić, kategorię definicji indukcyjnych wyodrębnia się tylko w teorii legislacji, a nie w Zasadach techniki prawodawczej. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że najczęściej służą one do ustalenia zakresu zastosowania jednego przepisu – tego, w którym same się znajdują – zatem ich rola zarówno w danym akcie prawnym, jak i w całym systemie jest mocno ograniczona.

5. Prawodawca przyjmuje formalne rozumienie bliskości tam, gdzie istnieje potrzeba ustanowienia wyjątków od pewnych reguł powszechnych. Chociaż

świadek w postępowaniu karnym ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania, od wykonania tego obowiązku może się uchylić osoba najbliższa dla oskarżonego. Chociaż sędzia co do zasady jest kompetentny do orzekania, to jednak wyłącza się go od udziału w sprawie, która dotyczy jego małżonka, krewnego lub powinowatego. Definicje legalne – zarówno zakresowe, jak i indukcyjne – mają w założeniu zagwarantować odpowiedni poziom pewności przy ustalaniu, czy komuś przysługuje szczególne uprawnienie albo czy ktoś powinien spełnić jakiś szczególny obowiązek.

6. Nie sposób jednoznacznie ustalić, co w praktyce prawodawczej decyduje o wyborze definicji zakresowej bądź definicji indukcyjnej. Od strony techniki legislacyjnej ważne jest przede wszystkim, na potrzeby ilu przepisów w akcie prawnym wprowadza się definicję. Jeśli chodzi tylko o jeden przepis, to lepszym wyborem może się okazać definicja indukcyjna. Nie ma tutaj potrzeby wprowadzania żadnego określenia typu „osoba bliska”, do którego można byłoby się łatwo odwoływać w innych przepisach aktu prawnego. Niemniej w ustawodawstwie (np. w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych czy w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych) można spotkać również definicje zakresowe bliskości ustanowione wyłącznie na potrzeby pojedynczych przepisów. Wyboru pierwszej bądź drugiej techniki nie wyjaśnia się w materiałach legislacyjnych dotyczących poszczególnych regulacji.

7. Wolno postawić tezę, że użycie definiendum w rodzaju „osoba bliska” – o ile nie było podyktowane głównie poszukiwaniem wygodnego określenia, którym można by się posługiwać w wielu przepisach aktu prawnego – stanowi formę uzasadnienia przez ustawodawcę, dlaczego przyznaje pewne uprawnienie właśnie tym, a nie innym osobom lub nakłada na nie pewien obowiązek²⁸. Zaznacza on w taki sposób, że nie jest to zbiór przypadkowych osób, lecz łączy je istotny fakt w postaci pozostawania w bliskich relacjach, i właśnie z tego względu należy im przyznać uprawnienie lub nałożyć na nie obowiązek.

Niektórzy interpretatorzy mogą jednak postrzegać takie uzasadnienie jako zaproszenie do udziału w dyskusji o rozumieniu bliskości, co potencjalnie będzie skutkowało kwestionowaniem rozstrzygnięć prawodawcy w odnie-

28 Choć należy pamiętać o § 11 ZTP: „W ustawie nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności apeli, postulatów, zaleceń, upomnień oraz uzasadnień formułowanych norm”. Użycie derywatu od „bliskości” może pełnić funkcję informacyjną, uzasadniać posłużenie się tym pojęciem.

sieniu do konkretnych przypadków. „Uzasadnienie przez definiendum” może więc sporadycznie ograniczać realizację celu polegającego na maksymalizacji pewności prawa. Niemniej to tylko hipoteza, którą trudno zweryfikować. W praktyce mogłoby chodzić np. o odmówienie możliwości skorzystania z jakiegoś uprawnienia mężczyźnie, który wprawdzie pozostawał z kobietą w małżeństwie, ale zarazem od wielu lat znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie²⁹. Badania orzecznictwa pokazują jednak, że bardziej prawdopodobna jest inna sytuacja: gdy interpretator dostrzeże, że osoby będące w relacji niewymienionej w definiensie są sobie równie bliskie, jak bliscy są sobie (zgodnie z powszechnymi wyobrażeniami) małżonkowie czy rodzice i dzieci. Może to ostatecznie skłonić go do uzupełnienia zakresu definicji w procesie stosowania prawa poprzez objęcie przepisem także osób, które nie zostały w niej wskazane³⁰.

6.3. Cele regulacji prawnych, w których przyjmuje się formalne rozumienie bliskości

Jednym z zadań, jakie postawiłam przed sobą w niniejszej książce, jest rekonstrukcja potrzeb, których zaspokojenie prawodawca chce umożliwić za pomocą różnorodnych przepisów dotyczących bliskich relacji (zob. podrozdział 2.9.2). Oczywiście, w dyskursie prawniczym znacznie częściej wykorzystuje się kategorię celów niż potrzeb; wiele celów realizowanych przez prawodawcę sprowadza się jednak do wspierania lub odwrotnie – ograniczania zaspokajania pewnych potrzeb, czy to indywidualnych, czy społecznych.

Cele poszczególnych przepisów ustalałam na podstawie analizy odnoszących materiałów legislacyjnych, orzecznictwa sądowego oraz literatury prawniczej. Później zebrałam je w kilka kategorii, jako klucza używając różnego rodzaju potrzeb indywidualnych i społecznych, których realizację wspierają konkretne regulacje. W rezultacie wyodrębniłam następujące grupy celów:

- 1) cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych,
- 2) cele związane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych,
- 3) cele związane z zaspokajaniem potrzeb materialnych,

29 Zob. postanowienie SN z dnia 4 lutego 2010 r., V KK 296/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 51, szerzej omówione w jednym z przypisów w podrozdziale 7.3.2.

30 Wyrok SN z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 3/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 19.

4) cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich.

Grupy celów z punktów 1–3 są związane z postrzeganiem **bliskości jako wartości, którą należy chronić** (cele „za bliskością”), cele z ostatniej grupy wiążą się zaś z postrzeganiem **bliskości jako zagrożenia** (cele „przeciwko bliskości”). W tym podrozdziale scharakteryzuję wymienione grupy celów na przykładach wybranych, najbardziej reprezentatywnych przepisów.

6.3.1. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych

Jednym z celów realizowanych za pośrednictwem przepisów, w których ustawodawca posługuje się formalnym rozumieniem bliskości, jest zaspokajanie potrzeb emocjonalnych osób pozostających w bliskich relacjach³¹. Może się to wydawać zaskakujące, ponieważ – jak już wskazywałam wcześniej – bliskie w sensie formalnym mogą być osoby połączone tylko więziami prawnymi; więzi faktyczne (m.in. emocjonalne) nie mają bowiem znaczenia dla uznania dwóch osób za bliskie w tym rozumieniu. Z tego względu pewne jednostki, które trzeba uznać za formalnie bliskie, wcale nie są połączone więzią emocjonalną.

Do nielicznych dziedzin prawa, w których na poziomie jego stosowania konieczne jest badanie motywacji zachowań człowieka, należy prawo karne, stąd pierwsze definicje legalne bliskości w polskim prawodawstwie pojawiły się właśnie w regulacjach prawno-karnych. Niezbędność ich wprowadzania trafnie uzasadnili Władysław Wolter i Maria Lipczyńska:

31 Zob. regulacje prawne wskazane w pkt II.1 i pkt V.2 w tabeli 6.1 oraz pkt 4 w tabeli 6.2. Regulacje zawarte w Kodeksie karnym, których cel stanowi ochrona sfery emocjonalnej jednostki, to przepisy dotyczące: wnioskowego trybu ścigania niektórych przestępstw popełnionych na szkodę osób najbliższych (art. 157 § 3 k.k., art. 278 § 4 k.k., 278a § 2 k.k., art. 279 § 2 k.k., art. 284 § 4 k.k., art. 285 § 2 k.k., art. 286 § 4 k.k.); możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku poplecznictwa na rzecz osoby najbliższej (art. 239 § 3 k.k.); uchylenia karalności zatajania dowodów niewinności (art. 236 § 2 k.k.); uchylenia karalności ukrywania osoby najbliższej (art. 239 § 2 k.k.); uchylenia karalności składania fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą sobie lub najbliższymi (art. 233 § 1a k.k.). Jako przykład regulacji zawartej w innym akcie prawnym, a mającej za cel realizację potrzeb emocjonalnych, można przytoczyć art. 23 i 29a ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa, który uprawnia najbliższych członków rodziny weterana wojennego do pierwszeństwa w skorzystaniu z bezpłatnej pomocy psychologicznej i turnusów readaptacyjnych.

[...] szczególnie pamiętać należy o definiowaniu pojęć nieostrych (jak „nieletni”, „małoletni” czy „osoba najbliższa”), które potocznie jakoś rozumiemy, ale ileż kłopotów powstałoby dla sądu, gdyby ustawodawca, zezwoliwszy „osobie najbliższej” na uchylenie się od składania zeznań w charakterze świadka, nie definiował, kogo sąd ma uważać za „osobę najbliższą”³².

Co istotne, prawo odmowy składania zeznań zostało uregulowane już w art. 104 Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.³³ Ustawodawca wymienił w tym przepisie osoby, którym przysługuje takie uprawnienie, m.in. małżonka, wybranych krewnych czy powinowatych. Również w Kodeksie karnym z 1932 r. sformułował definicje bliskości³⁴, związane z przepisami o wnioskowym trybie ścigania przestępstw popełnionych na szkodę najbliższego (art. 257 § 3, art. 262 § 5, art. 264 § 3 k.k.) oraz o wyłączeniu karalności przestępstwa składania fałszywych zeznań³⁵. Cele wprowadzenia tych regulacji do Kodeksu karnego z 1932 r. ciekawie scharakteryzował Wacław Makowski:

K.k. liczy się z naturalnym uczuciem przywiązania rodzinnego oraz stwarza ustawowe domniemanie takiego przywiązania i jego wpływu na działania ludzkie, uznając, że ten wpływ musi być uwzględniony przy ocenie przestępczości działania. K.k. przewiduje mianowicie rozmaite rodzaje kolizji uczuć rodzinnych z normami prawa karnego³⁶.

32 W. Wolter, M. Lipczyńska, *Elementy logiki...*, s. 57.

33 Art. 104 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313): „Mają prawo odmówić zeznań: a) małżonek oskarżonego; b) krewny i powinowaty oskarżonego w linii prostej; c) krewny oskarżonego w linii bocznej aż do stopnia między dziećmi rodzeństwa; d) brat i siostra małżonka oskarżonego; e) osoba związana z oskarżonym z tytułu przysposobienia”.

34 Art. 91 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571): „Najbliższy jest to krewny w linii wstępnej lub zstępnej, rodzeństwo, małżonek tudzież rodzice, rodzeństwo i dzieci małżonka”; art. 91 § 2: „Bliski jest to osoba, która z tytułu pokrewieństwa, powinowactwa, przyjaźni lub obowiązku wdzięczności ma prawo liczyć na szczególne względy danej jednostki”.

35 Art. 141 k.k. z 1932 r.: „Nie podlega karze, kto, nie będąc uprzedzony o prawie odmowy zeznania, składa fałszywe zeznanie z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższym”.

36 W. Makowski, *Komentarz do art. 91*, w: idem, *Kodeks karny 1932. Komentarz. 1. Część ogólna*. nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1932, s. 253.

Ponadto, jak zauważył autor, związkowi rodzinnemu wskazanemu w omawianych definicjach z art. 91 w praktyce często towarzyszy wspólność mieszkania lub wspólność majątkowa, ale nawet jeżeli te dodatkowe okoliczności nie zachodzą, to i tak „pomiędzy członkami rodziny istnieje stosunek szczególny, sprawiający, że ich wzajemne stosunki majątkowe nie zawsze mogą być traktowane ściśle formalnie, według przepisów ustawy karnej”³⁷.

Także materiały legislacyjne dowodzą, iż badane przepisy ustanowiono, aby ochraniać sferę emocjonalną jednostki. W uzasadnieniu projektu Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. zaznaczono, że

osoby bliskie oskarżonego – jego rodzice, rodzeństwo, dzieci, małżonek – są zazwyczaj w niezmiernie trudnym położeniu, gdy sąd je wezwie na świadków. Z jednej strony obowiązek mówienia prawdy, z drugiej – chęć dawania zeznań na korzyść drogiej sercu osoby stawiają świadka przed dylematem: zgubić syna czy brata albo skłamać. Doświadczenie uczy, że w tym wypadku świadek prawie zawsze skłamię. Żeby nie stwarzać tak drażliwej sytuacji, nie zmuszać uczciwych ludzi do wybierania między dwiema drogami, z których obie są złe, wszystkie nowsze ustawy zezwalają osobom bliskim na odmówienie zeznań³⁸.

Współcześnie w polskim prawie podstawą odmowy składania zeznań jest art. 182 § 1 k.p.k. („Osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań”). Przeanalizowawszy materiały legislacyjne, literaturę prawniczą i orzecznictwo sądowe, ustaliłam, że z uprawnieniem tym wiąże się następujące cele:

- 1) **ochronę świadka przed konfliktem sumienia,**
- 2) **ochronę więzi rodzinnych,**
- 3) **ochronę sfery emocjonalnej świadka oraz jego więzi z oskarżonym,**
- 4) **zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania.**

Ad 1. Jako podstawowy cel instytucji prawa odmowy składania zeznań wskazuje się ochronę świadka przed potencjalnym konfliktem sumienia³⁹,

37 Ibidem, s. 254.

38 *Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. Pol w dniu 26 kwietnia 1926 z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, Wydawnictwo Urzędowe, Warszawa–Lwów 1926–1927, s. 196, cyt. za: P.K. Sowiński, *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004 [Legalis].

39 Zob. wypowiedź sędziego SO w Warszawie Andrzeja Kryżego podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 7), 18.09.2002, Biuletyn 991/IV,

który mógłby być spowodowany koniecznością wyboru „między **obowiązkiem zeznania prawdy a dążeniem do nieszkodzenia interesom najbliższego**”⁴⁰. Możliwość powstania takiego konfliktu wewnętrznego ujmuje się jako „szczególną sytuację” – „[z] jednej bowiem strony jest on [świadek] zobowiązany do składania prawdziwych zeznań pod groźbą odpowiedzialności karnej za składanie zeznań nieprawdziwych, zaś z drugiej jest on w pewien sposób krępowany względami wynikającymi z powiązań rodzinnych”⁴¹. W prawie zakłada się, że pogodzenie tych dwóch wartości – dążenia do prawdy oraz ochrony więzi z inną osobą – najczęściej nie jest możliwe. Dlatego prawodawca rezygnuje ze zobowiązania świadka do zeznawania i pozwala mu dokonać wyboru: zeznawać dobrowolnie lub odmówić składania zeznań.

To, czy świadek rzeczywiście znajdzie się w takiej „szczególnej sytuacji” i będzie przeżywać konflikt sumienia, zależy od istnienia i kształtu więzi faktycznych między nim a stroną postępowania. W art. 182 k.p.k. zastosowano określenie „osoba najbliższa”, które – jak się powszechnie uważa – musi być rozumiane zgodnie z definicją z art. 115 § 11 k.k.⁴² Możliwość skorzystania z uprawnienia nie została uzależniona od realnego występowania więzi emocjonalnej między oskarżonym a świadkiem. Przyjęte rozwiązanie prowadzi więc do tego, że przynajmniej część osób, których faktycznie nie łączy żadna więź emocjonalna ze stroną postępowania, będzie mogła skorzystać z prawa odmowy składania zeznań, choć w ich przypadku jest to pozbawione uzasadnienia w postaci potrzeby uniknięcia konfliktu sumienia.

Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskmrn/NKK-7> [dostęp: 1.04.2022].

- 40 Wyrok SN z dnia 26 czerwca 1974 r., V KR 184/74, LEX nr 21632. Podobnie w wyroku SA w Gdańsku z dnia 29 stycznia 2014 r., II AKa 333/13, LEX nr 1439015.
- 41 Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 sierpnia 2013 r., II AKa 235/13, LEX nr 1366159.
- 42 Co więcej, definicję tę często uznaje się za modelową i przyjmuje również w innych dziedzinach prawa. Obrazuje to np. wypowiedź: „[...] jakkolwiek definicja osoby najbliższej, do której odsyła się w art. 31 ust. 2, jest stosowana na gruncie prawa karnego, to ma na tyle uniwersalny charakter (odzwierciedla społeczne przeświadczenie co do tego, kogo można określić mianem osoby najbliższej), że posłużenie się nią w zupełnie innej dziedzinie, jaką jest prawo prasowe, wydaje się być ze wszech miar usprawiedliwione” (Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe, druk nr 463, Sejm VII kadencji, 24.05.2012, s. 7, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/o/015E5025CFF11A8BC1257A1COO41CD19/%24File/463.pdf> [dostęp: 12.02.2022]).

Ad 2. W literaturze przedmiotu zaznacza się ponadto, że za pomocą instytucji prawa odmowy składania zeznań ustawodawca chroni „związek rodzinny», wyznaczony formalnym kryterium stosunku najbliższości w rozumieniu prawa karnego⁴³. Wprawdzie dogmatycy nie wyjaśniają, co rozumieją przez „związki (więzi, powiązania) rodzinne”, lecz można przyjąć, że autorom tych wypowiedzi chodzi o relacje określone w definicji „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 k.k. – przepis ten wskazuje zaś przede wszystkim jednostki połączone więzią prawną, a nie faktyczną.

W doktrynie powstał w latach 60. XX w. spór co do *ratio legis* prawa odmowy składania zeznań. Rozważano, czy podstawą jego przyznania jest występowanie związku uczuciowego lub rodzinnego między oskarżonym a świadkiem⁴⁴. Jak tłumaczył Kazimierz Łojewski, ustawodawca dlatego

otacza opieką związek rodzinny i jego członków, że w jego mniemaniu, opartym na obserwacji życia, kryje się za nim typowy model uczuć rodzinnych, tzw. uczuć pozytywnych, wyrażających się we wzajemnej miłości i przywiązaniu. Węzeł małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa i przysposobienia jest jedynym ustawowym kryterium tych uczuć. Właściwy zatem w sensie prawnym jest nie rzeczywisty stan przeżyć duchowych świadka, ale stan, jaki ustawa w stosunku do niego zakłada, jakiego się po nim spodziewa⁴⁵.

Emocje i uczucia są dynamiczne i zbyt trudne do zweryfikowania, aby ustawodawca mógł poprzestać na tak niepewnym kryterium:

Tylko wartość stała, niezmienna i w każdym stadium postępowania sprawdzalna może stanowić dla organu procesowego przesłankę, na podstawie której świadek uprzywilejowany może bezpiecznie, pewnie i bez ryzyka jakiegokolwiek dowolności ustaleń ze strony władzy prowadzącej przesłuchanie egzekwować swój immunitet procesowy⁴⁶.

43 K. Łojewski, *W obronie instytucji odmowy zeznań (artykuł polemiczny)*, „Palestra” 1966, nr 5, s. 61.

44 Zob. ibidem, s. 52–66; J. Dankowski, *Kilka uwag na temat wykładni art. 94 i 95 k.p.k.*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 2, s. 269 i nn.

45 K. Łojewski, *W obronie instytucji odmowy zeznań...*, s. 61.

46 Ibidem, s. 62.

Ad 3. Skoro prawo odmowy składania zeznań pozwala uniknąć konfliktu sumienia, służy też ochronie sfery emocjonalnej świadka, a pośrednio – związku uczuciowego między nim a oskarżonym⁴⁷. W literaturze przedmiotu podkreśla się wyraźnie, że przepis art. 182 § 1 k.p.k. ma chronić świadka przed poważnymi dylematami wynikającymi z pragnienia nieszkodzenia interesom bliskiego⁴⁸.

Przyjmuje się, że „osoby najbliższe” z art. 115 § 11 k.k. zazwyczaj są połączone z oskarżonym „silnymi związkami uczuciowymi”⁴⁹. To, jakie emocje konkretne jednostki rzeczywiście wobec siebie żywią i jakie emocje odczuwają z powodu uczestniczenia w procesie karnym, nie ma znaczenia przy określaniu, czy mogą skorzystać z prawa odmowy składania zeznań.

Ad 4. Z uwagi na okoliczności opisane w punktach 1–3 świadek może mieć tak bardzo zaburzoną motywację bądź percepcję zdarzeń i własnych emocji, że jego zeznania tylko utrudnią dotarcie do prawdy obiektywnej⁵⁰. Jak wskazuje Piotr Sowiński, cel instytucji prawa odmowy składania zeznań stanowi wyważenie dwóch skonfliktowanych dóbr: prawdy materialnej oraz życia rodzinnego. Prawdopodobieństwo składania fałszywych zeznań przez osobę najbliższą dla oskarżonego jest bardzo wysokie, toteż do jej słów i tak należy podejść z odpowiednią rezerwą. Prawo odmowy składania zeznań w obecnym

47 R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Komentarz do art. 182*, w: *Kodeks postępowania karnego*, red. R.A. Stefański, S. Zabłocki, t. 2, *Komentarz do art. 167–296*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].

48 Podobnie w wyroku SN z dnia 26 czerwca 1974 r., V KR 184/74, LEX nr 21632: „Przepis art. 165 k.p.k. [dawny odpowiednik art. 182 k.p.k.] dający prawo najbliższym odmowy zeznań jest podyktowany względami humanizmu, w szczególności więc względem na to, aby osoby te uchronić przed konfliktem między obowiązkiem zeznania prawdy a dążeniem do nieszkodzenia interesom najbliższego”.

49 F. Prusak, *Komentarz do art. 182*, w: idem, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999 [LEX]. Podobnie np. w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 24 maja 2012 r., II AKa 87/12, LEX nr 1238690, zauważono: „[...] zachodzący tu konflikt wartości ważkich społecznie polega na obwarowanym sankcją prawnym obowiązku złożenia prawdziwych zeznań w stosunku do osoby najbliższej, z którą świadek związany jest emocjonalnie relacjami rodzinnymi lub podobnymi do nich. Jego rozwiązaniu służy prawo świadka do odmowy składania zeznań”.

50 M. Rusinek, *Osoba najbliższa dla oskarżonego (art. 182 § 1 k.p.k.)*, w: *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 2, red. J. Skorupka, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].

kształcie pozwala zniwelować ryzyko „zanieczyszczenia» procesu karnego dowodem wątpliwej jakości”⁵¹.

Cele wyszczególnione w punktach 1–3 są związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych – bliskość traktuje się tutaj jako wartość zasługującą na ochronę. Cel wyszczególniony w punkcie 4 wiąże się raczej z funkcjonowaniem organów państwa, bo bliskość jest tutaj postrzegana jako zagrożenie – w tym konkretnym przypadku: dla odkrycia prawdy materialnej w procesie karnym.

Prawo odmowy składania zeznań zakwalifikowałam jako przykład instytucji chroniącej sferę emocjonalną, choć chroni także funkcjonowanie organów państwa. Wprawdzie odnosi się do emocji jednostki, lecz organ procesowy nie mógłby *in concreto* badać uczuć łączących oskarżonego ze świadkiem i na tej podstawie decydować o możliwości skorzystania z analizowanego prawa. Powodowałoby to duże utrudnienia praktyczne, mianowicie konieczność oceny „stanu i jakości uczuć świadka do oskarżonego oraz obowiązek ustalenia, czy stan tych uczuć przysporzy świadkowi konfliktów i rozterek duchowych w związku z zeznawaniem”⁵². Prowadziłoby to również do ujawnienia motywacji skorzystania lub nieskorzystania z prawa odmowy zeznań przez świadka, podczas gdy ta okoliczność nie powinna być znana sądowi. Do skorzystania z owego prawa mogą skłaniać bardzo różne motywy – chęć zatajenia prawdy, niepewność co do posiadanej wiedzy, ostrożność, miłość, ale także nienawiść do oskarżonego.

Mimo że *ratio legis* omawianej instytucji zakłada istnienie między jednostkami więzi emocjonalnych, za właściwy sposób ich ochrony ustawodawca uważa odwołanie się do formalnego rozumienia bliskości. Cena tego rozwiązania, jaką stanowi rozciągnięcie ochrony na osoby niezwiązane ze sobą emocjonalnie, jest w tym prawodawczym rachunku uznawana za akceptowalną. Jeżeli zaś chodzi o sytuację odwrotną, czyli istnienie więzi emocjonalnej pomiędzy osobami, które nie są sobie formalnie bliskie, w Kodeksie postępowania karnego przewidziano jeszcze jedno rozwiązanie, lecz oparte już na materialnym rozumieniu bliskości. Zgodnie z art. 185 k.p.k. można bowiem

51 P.K. Sowiński, *O niektórych aspektach prawa do odmowy zeznań w trybie art. 182 § 1 KPK, w: Pokrzywdzony jako uczestnik postępowań represyjnych. Czwarty wierzchołek trójkąta?*, red. P. Czarnecki, A. Światłowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

52 K. Łojewski, *W obronie instytucji odmowy zeznań...*, s. 62.

zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym.

6.3.2. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych

Kolejną kategorią są cele powiązane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych⁵³. Ustawodawca przyznaje określonym jednostkom możliwość zdobycia wiedzy na temat stanu zdrowia pacjenta – zarówno za jego życia⁵⁴, jak i po śmierci⁵⁵.

W dalszej części podrozdziału scharakteryzuję szerzej instytucję dostępu bliskich pacjenta do tajemnicy lekarskiej po jego śmierci⁵⁶. Przeanalizowałam materiały legislacyjne i literaturę prawniczą, wyróżniłam dwa cele przypisywane tej regulacji:

- a) **udzielenie bliskim informacji na temat stanu zdrowia, w jakim znajdował się pacjent przed śmiercią, oraz okoliczności i przyczyn zgonu;**
- b) **ułatwienie inicjowania postępowań, które mają wyjaśnić przyczyny śmierci pacjenta, oraz dochodzenia roszczeń majątkowych z nią związanych.**

W uzasadnieniu nowelizacji dodającej do ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta art. 14 ust. 3 podkreślano, że główny cel tego uregulowania stanowi właśnie stworzenie możliwości uzyskania informacji o okolicznościach śmierci pacjenta, co ma kluczowe znaczenie, jeśli członkowie

53 Zob. regulacje prawne wskazane w pkt I.1 w tabeli 6.1.

54 Art. 31 ust. 6 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1516): „Jeżeli pacjent nie ukończył 16 lat lub jest nieprzytomny bądź niezdolny do zrozumienia znaczenia informacji, lekarz udziela informacji osobie bliskiej w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta”.

55 Art. 26 ust. 2 u.p.p.: „Po śmierci pacjenta dokumentacja medyczna jest udostępniana osobie upoważnionej przez pacjenta za życia lub osobie, która w chwili zgonu pacjenta była jego przedstawicielem ustawowym. Dokumentacja medyczna jest udostępniana także osobie bliskiej, chyba że udostępnieniu sprzeciwi się inna osoba bliska lub sprzeciwił się temu pacjent za życia, z zastrzeżeniem ust. 2a i 2b”.

56 Art. 14 ust. 3 u.p.p.: „Osoby wykonujące zawód medyczny, z wyjątkiem przypadków, o których mowa w ust. 2 pkt 1–3 i ust. 2a, są związane tajemnicą również po śmierci pacjenta, chyba że zgodę na ujawnienie tajemnicy wyrazi osoba bliska. Osoba bliska wyrażająca zgodę na ujawnienie tajemnicy może określić zakres jej ujawnienia, o którym mowa w ust. 2b”.

rodziny zmarłego zechcą dochodzić roszczeń majątkowych⁵⁷. Jak oceniali projektodawcy, w stanie prawnym sprzed nowelizacji tajemnica lekarska była ujęta

zbyt szeroko, uniemożliwiając często osobom najbliższym wobec zmarłego pacjenta dochodzenie roszczeń lub odpowiedzialności wobec osób, które mogły przyczynić się do śmierci pacjenta. W efekcie tajemnica lekarska może być w jednostkowych przypadkach wykorzystywana do ukrywania błędów w leczeniu wbrew interesowi pacjenta. Ujawnienie obiektywnych przyczyn śmierci pacjenta może również leżeć w interesie społecznym. Wprowadzenie projektowanej konstrukcji umożliwi osobom najbliższym poznanie całokształtu okoliczności związanych ze stanem zdrowia pacjenta i może poprzedzać decyzję o złożeniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W efekcie w wielu przypadkach może to również spowodować uniknięcie konieczności wszczynania niepotrzebnego postępowania, gdyż już samo ujawnienie informacji będzie wystarczające [...]”⁵⁸.

W trakcie prac legislacyjnych tłumaczono, że przyznanie bliskim pacjenta uprawnienia polegającego na dostępie do tajemnicy lekarskiej jest uzasadnione domniemaniem działania przez nich w interesie zmarłego: „[...] biorąc pod uwagę fakt, że decyzję [o dostępie] mogą podejmować osoby bliskie w rozumieniu ustawy o prawach pacjenta, [omawiany mechanizm] zabezpieczy, że będzie to decyzja podjęta w interesie zainteresowanej, danej osoby”⁵⁹. Jak

57 Jak zauważył starszy specjalista w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Rogoziński, „[p]odstawowym celem jest to, żeby odmowa zwolnienia z tajemnicy lekarskiej nie stała się barierą przed dochodzeniem roszczeń, ustalaniem okoliczności ewentualnych błędów lekarskich, czyli tego, co w aktualnym stanie rzeczy bardzo często utrudnia zapoznanie się z rzeczywistymi okolicznościami leczenia danej osoby” (Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 19) z 9 dnia czerwca 2016 r., Sejm VIII kadencji, Kancelaria Sejmu, s. 12, <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/o/2804915AA4Bo43A1C1257FD300450B2C/%024File/0071208.pdf> [dostęp: 24.01.2023]).

58 Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 451, Sejm VIII kadencji, 25.04.2016, s. 12–13, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/o/DBD9E9635C718980C1257FA2002E7085/%024File/451.pdf> [dostęp: 9.03.2022].

59 Wypowiedź Piotra Rogozińskiego podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 19)…, s. 12.

zaznaczono w uzasadnieniu, przyznanie analizowanego tu uprawnienia bliskim jest umotywowane ze względu na „węzeł szczególnego zaufania, tak aby nie zostały naruszone w sposób nieuzasadniony dobra osobiste pacjenta”⁶⁰. Rozwiązania te spotkały się z powszechną krytyką środowisk lekarskich⁶¹ i prawniczych⁶² jako godzące w prywatność pacjenta oraz w istotę tajemnicy lekarskiej.

Z kolei w nowelizacji art. 14 u.p.p. z 2019 r. położono akcent na zapewnienie, by informacje objęte tajemnicą lekarską uzyskiwały tylko osoby pozostające **w rzeczywistej bliskości** z pacjentem: „Ustawa opiera się na zasadzie, że same więzy formalne mogą być niewystarczające, aby mieć prawo dostępu do informacji o pacjencie, znaczenie muszą mieć także relacje faktyczne”⁶³. W nowelizacji zachowano więc prawo dostępu do tajemnicy lekarskiej przysługujące osobom bliskim, lecz jego realizację uzależniono od zgody sądu wydawanej na wnioski w postępowaniu nieprocesowym. Dodatkowo przyznano pacjentowi możliwość wyrażenia sprzeciwu wobec udostępniania tych

60 Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 451..., s. 13.

61 Stanowisko nr 27/16/P-VII Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 20 maja 2016 r.: „Ustawowe uprawnienie wszystkich osób bliskich do poznania informacji chronionych tajemnicą lekarską może być w takich przypadkach działaniem godzącym w dobre imię zmarłego. Powyższe uwagi są tym bardziej zasadne, że projektodawca nie przewidział w ogóle sytuacji, w której pacjent wyraża za życia wolę, aby żadna z jego osób bliskich nie otrzymała dostępu do informacji dotyczących jego stanu zdrowia. Projektowane rozwiązanie, które zakłada uprawnienie każdej z osób bliskich do wyrażenia zgody na ujawnienie tajemnicy lekarskiej, z jednoczesnym zastrzeżeniem możliwości zablokowania tego ujawnienia jednym głosem sprzeciwu, oznaczałoby w praktyce, że decydować będzie pierwsza osoba z kręgu osób bliskich, która znajdzie się w szpitalu (niekoniecznie najbliższa spośród osób bliskich czy szczególnie emocjonalnie związana ze zmarłym)” (Naczelna Izba Lekarska, <https://nil.org.pl/aktualnosci/948-stanowiska-prezydium-nrl-podjete-20-maja-2016-r> [dostęp: 22.08.2018]).

62 Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 451)*, BSA II-021-183/16, 10.06.2016, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?documentId=3118D696244FF001C1257FD5003BA756> [dostęp: 22.08.2023].

63 Uzasadnienie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 1998, Sejm VIII kadencji, 25.10.2017, s. 8, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/D4C1CB60714CAB0FC12581D3003605E1/%024File/1998.pdf> [dostęp: 29.01.2023].

informacji po jego śmierci⁶⁴. Sąd może jednak postanowić o przełamaniu owe-
go sprzeciwu i określić zakres ujawnienia tajemnicy lekarskiej, jeżeli jest to
niezbędne, po pierwsze, w celu dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczyn-
nienia z tytułu śmierci pacjenta bądź, po drugie, dla ochrony życia lub zdrowia
osoby bliskiej. W takiej sytuacji sąd weryfikuje następujące okoliczności:

- a) interes uczestników postępowania,
- b) **rzeczywistą więź osoby bliskiej ze zmarłym pacjentem,**
- c) **wolę zmarłego pacjenta,**
- d) okoliczności wyrażenia sprzeciwu (art. 40 ust. 3d ustawy o zawodach leka-
rza i lekarza dentystry).

Warto zauważyć, że w toku ewolucji tej instytucji zrezygnowano z trakto-
wania bliskości formalnej jako warunku wystarczającego, by uzyskać dostęp
do informacji stanowiącej tajemnicę lekarską. Obecnie tak rozumiana bli-
skość jest jedynie punktem wyjścia – osoby bliskie formalnie są następnie
poddawane sądowej kontroli w celu ustalenia, czy były również rzeczywiście
bliskie zmarłemu (zob. rozdział 9).

Przepisy umożliwiające wgląd do danych na temat stanu zdrowia pacjenta,
czy to zmarłego, czy żyjącego, zakwalifikowałam jako takie, które zmierzają
do zaspokojenia potrzeb informacyjnych. W materiałach legislacyjnych i dog-
matyce prawniczej samo udostępnienie bliskim informacji objętych tajem-
nicą lekarską uznaje się jednak tylko za cel instrumentalny. Zasięgnięcie
wiedzy jest charakteryzowane jako działanie mogące ułatwić realizację dal-
szych celów, takich jak dochodzenie roszczeń majątkowych czy pociągnięcie
do odpowiedzialności karnej za błąd medyczny. Prawnicy nie dostrzegają zaś,
że uzyskanie informacji może służyć także poprawie stanu emocjonalnego
jednostki po śmierci jej bliskiego.

6.3.3. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb majątkowych

Pewność w ustalaniu, kto jest dla kogo bliskim, nabiera szczególnego zna-
czenia, gdy chodzi o przyznawanie uprawnień majątkowych⁶⁵ dotyczących

64 Art. 14 ust. 4 u.p.p.: „Zwolnienia z tajemnicy, o którym mowa w ust. 3, nie stosuje się, jeśli ujawnieniu tajemnicy sprzeciwi się inna osoba bliska lub sprzeciwił się temu pacjent za życia, z zastrzeżeniem ust. 6 i 7. Sprzeciw dołącza się do dokumentacji medycznej pacjenta”.

65 Zob. regulacje prawne wskazane w pkt I.2, I.3, I.4, I.5 w tabeli 6.1 oraz pkt 1 w tabeli 6.2.

nabywania tytułów prawnych do nieruchomości (rolnej, lokalu mieszkalnego, działki). Część z nich pociąga za sobą przesunięcia majątkowe dokonywane między żyjącymi bliskimi⁶⁶, inne zaś wynikają ze śmierci osoby bliskiej⁶⁷.

Przyznanie uprawnień majątkowych może się wiązać:

- a) z uprzywilejowaniem bliskich – gdy tylko im przyznawane jest pewne uprawnienie⁶⁸;
- b) z ustanowieniem preferencyjnych warunków nabycia określonego uprawnienia przez bliskich – w tych przypadkach osoba niebliska musi spełnić dodatkowe wymogi, aby uzyskać uprawnienie⁶⁹.

Warto podkreślić, że w literaturze przedmiotu cele przepisów przyznających bliskim uprawnienia majątkowe są formułowane nader ogólnie – trudno odnaleźć w niej bardziej szczegółowe odniesienie do bliskich relacji. Mówi się np. o „ochronie i rozwoju rodzinnych gospodarstw rolnych jako podstawy ustroju rolnego Polski”⁷⁰ czy o „ochronie rodziny”⁷¹.

Jako reprezentatywny przykład wybrałam tutaj art. 691 § 1 k.c. (zob. tabela 6.2) normujący prawo wstąpienia w stosunek najmu lokalu po śmierci najemcy. Redakcja tego przepisu jest bardzo zbliżona do konstrukcji art. 15 ust. 2 u.s.m. (roszczenie bliskiego o zawarcie umowy o ustanowienie spół-

66 Zob. art. 2b ust. 4 pkt 1 lit. a u.k.u.r. oraz art. 68 ust. 2a pkt 1 u.g.n.

67 Zob. art. 15 ust. 2 u.s.m.: „W przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie śmierci uprawnionego lub w przypadkach, o których mowa w art. 11, roszczenia o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługują jego osobom bliskim” oraz art. 38 ust. 2 u.r.o.d.

68 Tak jest na gruncie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (art. 15 ust. 2) oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami (art. 68 ust. 2a pkt 1).

69 Tak jest np. w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego – osoba, która nie jest bliskim właściciela nieruchomości rolnej, musi spełniać dodatkowe przesłanki wskazane w tym akcie prawnym (m.in. dotyczące statusu rolnika indywidualnego). Z kolei na gruncie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta osoba niebędąca bliskim nie może uzyskać informacji o stanie zdrowia pacjenta w sytuacji, gdy jest on nieprzytomny, a nie upoważnił żadnej osoby do otrzymywania takich informacji.

70 Uchwała SN z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 24/17, OSNC 2018, nr 3, poz. 30.

71 P. Wojciechowski, *Komentarz do art. 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 9, *Prawo rolne. Obrót nieruchomościami rolnymi. Komentarz*, red. P. Popardowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]; K. Królikowska, *Komentarz do art. 15 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 6a, *Prawo spółdzielcze i mieszkaniowe. Komentarz*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018 [Legalis].

dzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego)⁷² oraz art. 38 ust. 2 u.r.o.d. (prawo bliskiego do działki po śmierci działkowca)⁷³.

Analiza orzecznictwa⁷⁴ i doktryny pozwala jedynie na stwierdzenie, że zasadniczy cel art. 691 § 1 k.c. stanowi **ochrona potrzeb mieszkaniowych osób bliskich**. Jak zauważa Adam Doliwa, „[r]atio legis [...] regulacji dostrzeżać należy w tym, że najem jest **formą organizacyjno-prawną zaspokajania potrzeb mieszkaniowych**, a beneficjentem tej jego funkcji, przez używanie konkretnego lokalu mieszkalnego, często jest nie tylko uprawniona strona umowy, ale także inne bliskie najemcy osoby, głównie członkowie jego rodziny”⁷⁵. Realizacja owych potrzeb może zostać zagrożona wskutek śmierci najemcy⁷⁶. Dzięki art. 691 § 1 k.c. osoby, które mieszkały z najemcą do dnia jego śmierci, mają możliwość dalszego korzystania z lokalu na podstawie trwałego tytułu prawnego⁷⁷.

Warto zaznaczyć, że jednym z istotnych celów przepisów opartych na formalnym rozumieniu bliskości jest umożliwienie realizacji potrzeb majątkowych, w tym szczególnie mieszkaniowych, ponieważ osoby wskazywane w definicjach legalnych jako bliskie posiadają zbieżne interesy, nieraz

72 Art. 15 ust. 2 u.s.m.: „W przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie śmierci uprawnionego lub w przypadkach, o których mowa w art. 11, roszczenia o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługują jego osobom bliskim”.

73 Art. 38 ust. 2 u.r.o.d.: „Z chwilą wygaśnięcia prawa do działki w następstwie niedokonania czynności, o której mowa w ust. 1, roszczenie o ustanowienie prawa do działki po zmarłym przysługuje innym osobom bliskim. Roszczenie to wygasa w terminie 3 miesięcy od dnia powstania. Ustanowienie prawa do działki nie może nastąpić przed upływem terminu wygaśnięcia roszczenia”.

74 Uchwała SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 51/10, OSNC 2011, nr 3, poz. 25; wyrok SN z dnia 4 grudnia 2019 r., I CSK 506/18, LEX nr 2779496; uchwała SN z dnia 10 października 1979 r., III CZP 62/79, LEX nr 1633965.

75 A. Doliwa, *Komentarz do art. 691*, w: idem, *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, wyd. 6, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

76 Uchwała SN z dnia 10 października 1979 r., III CZP 62/79, LEX nr 1633965: „Staje się to zrozumiałe na tle celu, jakiemu służyć ma zawarte w art. 691 k.c. unormowanie. Celem tym [jest] umożliwienie osobom bliskim najemcy, które zamieszkiwały z nim stale i do chwili jego śmierci, dalszego korzystania z mieszkania, którego zmarły był najemcą. Kwestia mieszkaniowa – wśród innych perturbacji, jakie powoduje śmierć osoby bliskiej – nabiera w takiej sytuacji szczególnego znaczenia”.

77 Uchwała SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 51/10, OSNC 2011, nr 3, poz. 25.

związane również ze wspólnym zamieszkaniem. W takiej sytuacji ich losy są współzależne, dlatego w różnych regulacjach umożliwiono bliskim uzyskanie tytułu prawnego do lokalu po śmierci poprzedniego najemcy bądź członka spółdzielni. W ten sposób prawodawca zapewnia stabilność zaspokajania potrzeb mieszkaniowych.

Także w wielu innych przepisach odnosi się on do majątkowego aspektu bliskich relacji. Nie jest to zresztą zaskakujące, gdyż ten ich aspekt prościej wyrazić w języku prawnym i łatwiej stworzyć dla niego warunki realizacji za pomocą narzędzi dostarczanych przez system prawny. Przyjęcie formalnego rozumienia bliskości na gruncie omawianych regulacji ma charakter gwarancyjny – dzięki niemu osoby wymienione w przepisach wiedzą, że uzyskają uprawnienie bez konieczności przejścia przez obciążoną niepewnością ocenę treści (jakości) relacji, w której pozostają.

6.3.4. Cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich

W niektórych sytuacjach prawodawcy nie zależy na wzmocnieniu bliskości między jednostkami, a nawet bywa ona postrzegana jako okoliczność, która czemuś lub komuś zagraża.

Celem wybranych regulacji prawnych, w których przyjęto formalne rozumienie bliskości, jest zapewnienie odpowiedniego funkcjonowania organów państwa i ochrona osób trzecich⁷⁸. Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie warunków do zachowania bezstronności organów stosujących prawo, a może w jeszcze większym stopniu – publicznego wizerunku tych organów jako bezstronnych. Bliskość w takich regulacjach traktuje się jako okoliczność mogąca przeszkodzić w realizacji owych wartości.

W dalszych rozważaniach skoncentruję się na najbardziej wyrazistym przykładzie, czyli na **wyłączeniu sędziego z mocy prawa**. Instytucja ta znajduje swoje podstawy w Kodeksie postępowania karnego (art. 40 § 1 pkt 1–3), Kodeksie postępowania cywilnego (art. 48 § 1 pkt 1–3) oraz Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi⁷⁹ (art. 18 § 1 pkt 1–3). W każdym

⁷⁸ Chodzi tutaj o regulacje wskazane w pkt 3, 5, 7, 8, 9 w tabeli 6.2.

⁷⁹ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1634).

z tych aktów prawnych zastosowano definicję indukcyjną, bez wykorzystania derywatów od „bliskości”, w literaturze prawniczej instytucja wyłączenia sędziego jest jednak bezpośrednio kojarzona ze „stosunkiem bliskości” czy z „osobami bliskimi”⁸⁰.

Analizowana instytucja ma zasadniczo tożsamy kształt w każdej z procedur; różnica polega tylko na tym, że w Kodeksie postępowania karnego przewidziano wyłączenie sędziego z mocy prawa również w sytuacji, w której pozostaje on z jedną ze stron postępowania we wspólnym pożyciu. Kodeks postępowania cywilnego ani Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie wskazują wprost takiej okoliczności, niemniej na gruncie tych regulacji można dokonać wyłączenia sędziego na wniosek złożony do akt sprawy⁸¹.

Na podstawie przeglądu dogmatyki prawniczej i orzecznictwa ustaliłam następujące cele przypisywane instytucji wyłączenia sędziego z mocy prawa:

- 1) zapewnienie bezstronności sądu (realizacja roszczenia do bezstronności);
- 2) ochrona wizerunku sędziego jako niezależnego i obiektywnego arbitra;
- 3) ochrona sfery emocjonalnej sędziego, tj. uwolnienie go od konfliktu sumienia związanego z orzekaniem w sprawie osób, z którymi pozostaje w określonej relacji.

Ad 1. W teorii prawa zaproponowano rozróżnienie **sytuacji** oraz **postawy bezstronności**. Ta druga w dużej mierze zależy od tego, czy sędzia będzie się znajdował w sytuacji bezstronności⁸². Chodzi tu o tworzenie warunków sprzyjających zachowaniu przez niego takiej postawy, a zatem o zminimalizowanie potencjalnego wpływu czynników pozamerytorycznych na jego decyzję⁸³ w **typowych okolicznościach**, które mogłyby oddziaływać na ostateczny werdykt⁸⁴. Za taką typową sytuację uważa się m.in. pozostawanie w bliskiej

80 J. Derlatka, *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 145–147.

81 Art. 49 § 1 k.p.c.: „Niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48 sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie”. Analogiczną regulację zawiera art. 19 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

82 T. Pietrzykowski, *Bezstronność sędziowska. Lekcje z kryzysu*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 1, s. 7.

83 Ibidem, s. 9.

84 T. Pietrzykowski, Z. Tobor, *Roszczenie do bezstronności*, w: *Filozofia prawa wobec globalizmu. Materiały z XV Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa*,

relacji z inną osobą, będącą stroną postępowania⁸⁵. Trybunał Konstytucyjny scharakteryzował ten problem w następujący sposób: „Więzi osobiste łączące sędziego z małżonkiem, krewnym i powinowatym, mające charakter zindywidualizowany oraz motywowany psychologicznie, uznał zatem ustawodawca za takie, które *a priori* przesądzają, że sędzia nie jest lub może nie być bezstronny”⁸⁶. Równocześnie w dogmatyce podkreśla się, że w przepisach o wyłączeniu sędziego chodzi o „istnienie więzi normatywnej pomiędzy małżonkami, a nie faktyczne relacje ich łączące”⁸⁷. Konieczna i wystarczająca jest więc formalna bliskość pomiędzy sędzią a podsądnym.

Niemniej można zaryzykować twierdzenie, że choć prawodawca na gruncie regulacji dotyczących omawianej tu instytucji nie nakazuje badania więzi faktycznych, to sama idea wyłączenia opiera się na przekonaniu, iż pewnym więziom prawnym towarzyszą więzi faktyczne, które mogą wpływać na proces decyzyjny. Ponownie warto zacytować tutaj wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego:

Jakkolwiek trudno zakładać apriorycznie istnienie takiej zależności (pomiędzy istnieniem określonych powiązań a brakiem bezstronności sędziego), to jednak nie ulega wątpliwości, że prawdopodobieństwo jej wystąpienia jest na tyle poważne, iż wymaga każdorazowo wykluczenia takiej osoby od orzekania (decydowania) w sprawie, a więc niezależnie od tego, jak faktycznie mogłaby się kształtować ocena subiektywnej bezstronności wobec stron i uczestników postępowania – sędziego orzekającego w konkretnej sprawie⁸⁸.

Ad 2. W orzecznictwie oraz literaturze wskazuje się, że instytucja wyłączenia sędziego „buduje społeczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości”⁸⁹. Stawia również nieodzowny komponent wizerunku sędziego jako niezawisłego

Tomaszowice, 20–21 września 2002 r., red. J. Stelmach, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 60.

85 T. Pietrzykowski, *Bezstronność sędziowska...*, s. 11.

86 Wyrok TK z dnia 27 stycznia 1999 r., K 1/98, OTK 1999, nr 1, poz. 3.

87 W. Jasiński, *Komentarz art. 40*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

88 Wyrok TK z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 134.

89 Postanowienie SN z dnia 25 listopada 2021 r., I CSKP 524/21, LEX nr 3262183.

arbitra. Najbardziej obrazowa będzie tu hipotetyczna sytuacja z udziałem dalekiego kuzyna sędziego. Jako dzieci razem siedzieli w szkolnej ławce i grali w piłkę na podwórku, ale potem ich drogi zupełnie się rozeszły. Mężczyźni nie utrzymują kontaktu od ponad 30 lat, mają tylko dość ogólne informacje na swój temat. Do sądu trafia sprawa, w której jedną ze stron jest właśnie daleki kuzyn sędziego. W pierwszej chwili sędzia nie rozpoznaje krewnego, dopiero późniejsza lektura dokumentów uświadamia mu, z kim ma do czynienia. Ignoruje ten fakt, bo przecież „teraz się nie znają”. Ostatecznie podejmuje rozstrzygnięcie na korzyść kuzyna, a jego decyzję można uznać za uzasadnioną w świetle przepisów i dowodów. Jak jednak nietrudno się domyślić, wystarczyłaby informacja, że orzekł w sprawie swojego krewnego, by automatycznie pojawiły się oskarżenia o kumoterstwo i brak obiektywizmu. Samo istnienie więzi prawnych między daną osobą a sędzią, nawet jeżeli nie towarzyszą im więzi faktyczne, rodzi bowiem podejrzenia wobec niego. Dlatego też dla dobra wymiaru sprawiedliwości prawodawca usiłuje zapobiegać podobnym sytuacjom.

Instytucja wyłączenia sędziego ma na celu również zagwarantowanie stronom postępowania, że rozstrzygnięcie w ich sprawie zostanie wydane na podstawie prawa. Strony nie powinny mieć obiekcji dotyczących bezstronności sędziego, tj. tego, że nie wpłynęły na niego czynniki pozaprawne mogące determinować jego decyzję, np. utrzymywanie bliskiej relacji z jedną ze stron postępowania.

Ad 3. Instytucja wyłączenia sędziego służy ponadto przeciwdziałaniu konfliktowi sumienia związanemu z orzekaniem w sprawie osób, z którymi pozostaje on w określonej relacji. W takich przypadkach mógłby się bowiem mierzyć z poważnymi wątpliwościami zarówno co do obiektywizmu własnego rozstrzygnięcia, jak i co do jego merytorycznej zasadności⁹⁰. Niewykluczone, że dodatkowo podlegałyby bezpośrednim naciskom bliskich, nie tylko tych będących podsądnymi. Zresztą orzekając w ich sprawie, mógłby rozstrzygać *de facto* o własnych interesach⁹¹. Instytucja wyłączenia sędziego ma przynosić

90 Postanowienie SN z dnia 9 marca 2017 r., II UO 1/17, LEX nr 2271460.

91 Uchwała SN z dnia 13 maja 2015 r., III CZP 10/15, OSNC 2016, nr 5, poz. 57: „[...] wyłączenie następuje ze względu na występowanie w sprawie w roli strony osoby, którą łączą z sędzią bliskie relacje osobiste – rodzinne lub inne – powodujące, że wynik sprawy oddziałuje na prawa lub obowiązki sędziego (art. 48 § 1 pkt 1–3 k.p.c.). Chodzi więc o wyłączenie sędziego ze względu na jego bezpośrednie zainteresowanie w sprawie lub ze względu na stosunki

korzyści jemu samemu „poprzez uwolnienie go od konieczności rozstrzygnięcia spraw, co do wyniku których mógłby być osobiście zainteresowany”⁹².

Istnienie więzi prawnych (małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia czy opieki) lub faktycznych (pozostawanie we wspólnym pożyciu) między sędzią a stroną postępowania jest zatem traktowane jako okoliczność, która nie powinna występować w sytuacji bezstronności. Tego rodzaju więzi mogą narażać sędziego na konflikt interesów czy sumienia. Co więcej, samo ich istnienie uznaje się za godzące w zaufanie do organów władzy państwowej. Sędzia nie może być związany z żadną ze stron, gdyż taki stan rzeczy czyni jego decyzje wadliwymi niezależnie od tego, jak dobrze są uzasadnione merytorycznie.

6.3.5. Podsumowanie

1. Za pomocą przepisów zawierających formalne rozumienie bliskości prawodawca stwarza warunki do zaspokajania różnorodnych potrzeb, zarówno indywidualnych, jak i społecznych. Najczęściej w przepisach tych bliskość bywa postrzegana jako wartość, którą należy chronić. Można powiedzieć, że bliskie relacje są w jakiś sposób doceniane przez nadanie szczególnych uprawnień pozostającym w nich jednostkom. W niektórych sytuacjach prawodawca dąży jednak do zagwarantowania prawidłowego funkcjonowania organów państwa i do ochrony osób trzecich, co wiąże się z postrzeganiem bliskości jako zagrożenia. Bliskość rodzi tu pewne niebezpieczeństwa z perspektywy innych wartości systemu prawa, takich jak prawo do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd. Oczywiście zakres potrzeb indywidualnych, których realizację wspiera ustawodawca, jest ograniczony. Przede wszystkim to jednostki same powinny zaspokajać swoje potrzeby w relacjach.

Przyjmując formalne rozumienie bliskości, ustawodawca odnosi je do sytuacji, w których dalsza realizacja potrzeb może stanąć pod znakiem zapytania (np. przez brak informacji o stanie bliskiej osoby, brak tytułu prawnego do zajmowanego lokalu). Chodzi również o sytuacje, w których jednostka

łącznie go z osobami w tej sprawie zainteresowanymi; charakter sprawy – jej przedmiot i podłoże faktyczne – nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia”.

92 P. Hofmański, *Komentarz do art. 40, w: Kodeks postępowania karnego*, red. P. Hofmański, t. 1, *Komentarz do artykułów 1–296*, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007 [Legalis].

pozostająca w bliskiej relacji wymaga ochrony ze względu na szczególne położenie (czemu służy np. prawo odmowy składania zeznań) albo ochrony tej potrzebują osoby trzecie, których uprawnienia mogą być zagrożone z uwagi na bliskie relacje innych osób (instytucja wyłączenia sędziego).

2. Celem ustanowienia przepisów operujących formalnym rozumieniem bliskości jest przyznanie uprawnień o charakterze majątkowym bądź uprawnień lub obowiązków o charakterze osobistym. Osoby niebliskie albo w ogóle nie mogą skorzystać z tych szczególnych uprawnień, albo muszą spełnić dodatkowe warunki, z czego bliscy są zwolnieni.

3. Omówione regulacje opierają się na domniemaniu, że osoby wskazane w definicji pozostają bliskimi również w rzeczywistości. Tworząc przepisy, w których przyjęto formalne rozumienie bliskości, prawodawca czyni *implicitie* pewne założenia co do więzi faktycznych w bliskich relacjach. Chodzi o tak intuicyjne prawdy jak większa chęć chronienia bliskich niż niebliskich czy poczucie, że bliski to ktoś wyjątkowy. Warto spojrzeć na uzasadnienia wprowadzania regulacji odwołujących się do formalnego rozumienia analizowanego tutaj pojęcia, np. tej w sprawie dostępu do informacji o stanie zdrowia pacjenta. Ustawodawca przyjmuje, że bliscy potrzebują informacji na swój temat nie po to, aby sobie wzajemnie szkodzić, więc nie wykorzystują ich w sposób niezgodny z dobrem drugiej osoby (nawet jeżeli ona nie żyje). Można zatem powiedzieć, iż w sytuacjach, w których uprawnienia bliskich do czegoś, zakłada występowanie u nich dobrej woli, gdy zaś traktuje bliskość jako zagrożenie – wręcz przeciwnie.

4. Dla ukazania pełnego obrazu trzeba dodać, że celów pewnych regulacji prawnych nie daje się łatwo przyporządkować do żadnej z przedstawionych tu kategorii. Dotyczy to m.in. przepisów przyznających określonym podmiotom możliwość wstępowania do toczących się postępowań karnych⁹³

93 Art. 52 § 1 k.p.k.: „W razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe lub osoby pozostające na jego utrzymaniu, a w wypadku ich braku lub nieujawnienia – prokurator, działając z urzędu”. Warto tu przytoczyć uwagę Grzegorza Krysztofiuka: „Osoby te występują w swoim imieniu i na własną rzecz, a nie w imieniu pokrzywdzonego i ze skutkiem dla niego. Podejmują więc decyzje samodzielnie, w związku z tym mogą być one sprzeczne z decyzjami lub wolą samego pokrzywdzonego” (G. Krysztofiuk, *Komentarz do art. 52, w: Kodeks postępowania karnego*, red. D. Drajewicz, t. 1, *Komentarz. Art. 1–424*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis]). Zob. też uchwała SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 19/03, OSNKW 2003, nr 9–10, poz. 78; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 kwietnia 2014 r., II AKA 74/14, LEX nr 1459083.

lub dyscyplinarnych, w których poszkodowanym bądź pokrzywdzonym była zmarła bliska im osoba⁹⁴. Podmioty te nie muszą reprezentować jej interesu – mogą działać we własnym interesie, nawet jeżeli hipotetycznie stałby on w sprzeczności z wyrażoną wprost lub domniemaną wolą zmarłego. Do owej nienazwanej kategorii należałoby również włączyć inne szczególne regulacje, takie jak te związane z prawem do pochowania zmarłego bliskiego (art. 10 ust. 1 u.c.c.z. – zob. tabela 6.1).

Niezależnie od eklektyczności omawianej grupy przepisów także tutaj daje się zauważyć założenie, że bliscy – w sensie zarówno faktycznym, jak i prawnym – są zależni od siebie nawzajem. Dlatego też w niektórych sytuacjach, by umożliwić im realizację lub pogłębienie tej współzależności, prawodawca przyznaje im wyjątkowe uprawnienia. Skoro bliscy zazwyczaj razem żyją i załatwiają swoje sprawy wspólnie, to być może pewne uprawnienia im się należą.

6.4. Formalne rozumienie bliskości prawnej w praktyce stosowania prawa

W definicjach bliskości ustawodawca posługuje się terminami takimi jak: „małżonek”, „krewny”, „wstępny”, „zstępny”, „rodzeństwo”, „powinowaty”, „osoba pozostająca w stosunku przysposobienia”, „osoba pozostająca w stosunku opieki”. W literaturze stwierdza się zgodnie, że pojęcia używane w owych definicjach są zaczerpnięte z prawa rodzinnego, więc ich znaczenie powinno być ustalane przez odwołanie się do tej dziedziny. W dodatku to przede wszystkim przepisami prawa rodzinnego ustawodawca normuje prawa i obowiązki związane z pozostawaniem w bliskich relacjach⁹⁵. Zauważa się również,

94 Podobne uprawnienie ustanawia art. 57 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich: „W razie śmierci pokrzywdzonego jego prawa w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, w tym prawo dostępu do informacji medycznej oraz dokumentacji medycznej, może wykonywać małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.

95 P. Daniluk, *Wspólne pożycie jako pojęcie karnoprawne*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 6, s. 15. Autor ten zauważa również w odniesieniu do relacji rodzinnych wymienionych w art. 115 § 11 k.k., że „przy ich ustalaniu oraz analizowaniu odwołać się należy do aktów prawnych tworzących tę gałąź prawa, jak też do wypowiedzi judykatury i doktryny powstałych na ich gruncie” (idem, *Komentarz do art. 115 § 11, w: Kodeks karny. Komentarz*,

że zakres pojęć określających poszczególnych bliskich jest jednoznaczny i nie powinien budzić wątpliwości⁹⁶.

Zastosowanie przepisu operującego formalnym rozumieniem bliskości wydaje się zatem stosunkowo łatwym zadaniem. Pozostawanie w zdecydowanej większości relacji, które są wymieniane w definicjach tej kategorii, można ustalić na podstawie aktów stanu cywilnego. Stosujący prawo nie musi dokładnie analizować istniejących więzi; wystarczy, że zapozna się z odpowiednimi dokumentami⁹⁷. Aktom stanu cywilnego przysługuje szczególna moc dowodowa – stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych, a ich niezgodność z prawdą może zostać udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym⁹⁸. W aktach tych rejestrowane są takie zdarzenia, jak: urodzenie,

red. R.A. Stefański, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis]). Z kolei inni przedstawiciele doktryny wskazują: „Przy określeniu osoby najbliższej Kodeks karny odwołuje się do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” (M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, Wolters Kluwer [LEX] 2021). Tak również D. Karkowska, *Komentarz do art. 3*, w: eadem, *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Komentarz*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX]; J. Majewski, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Część ogólna*, red. W. Wróbel, A. Zoll, t. 1, cz. 2, *Komentarz do art. 53–116*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX]; J. Giezek, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 703–704; J. Bojarski, O. Górniok, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 812–814.

- 96 T. Oczkowski, *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]; A. Marek, *Komentarz do art. 115*, w: idem, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2010 [LEX]: „Kodeks karny określa w art. 115 § 11 osobę najbliższą, posługując się pojęciami zaczerpniętymi z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu), których treść jest jednoznaczna”.
- 97 Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 27 maja 2014 r., IV Ka 4/14, LEX nr 1883223: „Sąd Rejonowy w Radomsku poszedł tutaj nawet dalej, ustalając, iż pokrzywdzona B.M. w okresie objętym zarzutem była żoną oskarżonego, co przeczy ustaleniom w sprawie. Sam przecież sąd rejonowy w uzasadnieniu wskazał, iż strony zawarły jedynie sakralny związek małżeński. Nie były więc małżonkami w rozumieniu przepisu art. 115 § 11 k.k., gdyż ten przymiot przysługuje tylko i wyłącznie osobom, które zawarły małżeństwo na warunkach opisanych w art. 1 k.r.o., czyli przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego lub też przed duchownym za potwierdzeniem przez Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, jeżeli przewiduje to umowa z danym związkiem wyznaniowym (tzw. ślub konkordatowy). Nazywanie więc B.M. żoną oskarżonego nie było w świetle tego uprawnione”.
- 98 Art. 3 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 1378).

uznanie i unieważnienie uznania dziecka, przysposobienie, zaprzeczenie ojcostwa męża matki dziecka, sądowe ustalenie ojcostwa, zawarcie⁹⁹ i rozwiązanie małżeństwa. Legitymowanie się aktami stanu cywilnego jest proste w przypadku małżonków, zstępnych i wstępnych w tej samej linii lub stopniu. Jeśli chodzi o dalszych krewnych i powinowatych, to sytuacja okazuje się nieco bardziej skomplikowana, ponieważ najczęściej muszą oni przedstawić kilka takich aktów.

W tym miejscu warto krótko omówić kwestię, czy sądom przysługuje prawo weryfikowania treści aktów stanu cywilnego. Zobrazuję to na przykładzie art. 115 § 11 k.k., gdyż właśnie na jego kanwie rozważano w piśmiennictwie i orzecznictwie, czy sąd karny jest uprawniony do dokonania odmiennych ustaleń niż te, które wynikają z aktu stanu cywilnego. Wykształciły się dwa poglądy. Zgodnie z pierwszym sąd powinien weryfikować takie akty podobnie jak każdy inny dowód w sprawie, zgodnie z drugim zaś stanowią one wyłączny dowód wymienionych w nich zdarzeń nie tylko w postępowaniu cywilnym czy administracyjnym, lecz także w postępowaniu karnym¹⁰⁰. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie przyjęcie pierwszego poglądu

prowadziłoby do chaosu prawnego i powodowałoby sytuację, że określona osoba w postępowaniu cywilnym lub administracyjnym uchodziłaby za dziecko mężczyzny wskazanego w akcie urodzenia, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a w postępowaniu toczącym się w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego mogłaby uchodzić już za dziecko innego mężczyzny i występować z uprawnieniami przysługującymi najbliższemu w tym postępowaniu. Taka sytuacja nie może zostać zaaprobowana¹⁰¹.

99 Wyrok SN z dnia 3 marca 2015 r., IV KO 1/15, OSNKW 2015, nr 7, poz. 62: „A.S. była już żoną oskarżonego Ł.S., co potwierdza skrócony odpis aktu małżeństwa zawartego przez nich w dniu 14 września 2013 r. Tym samym, zdaniem Sądu Apelacyjnego w K., możliwe stało się dokonanie rekonstrukcji relacji łączącej wymienione osoby w dacie przypisanego czynu [...] i skonstatowanie, że pokrzywdzona, jako osoba pozostająca we wspólnym pożyciu z oskarżonym, była dla niego wówczas osobą najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”.

100 Sądy w takim przypadku traktują akty stanu cywilnego podobnie jak prawomocne rozstrzygnięcie sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.: „Prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące”).

101 Wyrok SA w Lublinie z dnia 21 lutego 2008 r., II AKa 6/08, LEX nr 399935.

Bardziej uzasadnione jest więc przyjęcie drugiego poglądu, gdyż sprzyja on maksymalizacji pewności prawa, będącej właśnie głównym powodem, dla którego ustawodawca w konkretnych przypadkach preferuje formalne rozumienie bliskości zamiast materialnego. Jakkolwiek dążenie sądów do osiągnięcia zgodności dokumentów ze stanem rzeczywistym należy ocenić pozytywnie, to nie wydaje się, aby czynienie takich ustaleń *ad casum*, w ramach określonej sprawy, prowadziło do ustabilizowania stanu cywilnego jednostki.

Jak wynika z poczynionych uwag, ustalenie stanu faktycznego przy stosowaniu przepisów opartych na formalnym rozumieniu bliskości jest zasadniczo proste, dlatego też w orzecznictwie trudno znaleźć wypowiedzi, w których wskazywano by problemy, jakie mogą stwarzać definicje legalne tego terminu. Sądy respektują owe definicje i unikają mniej czy bardziej otwartych ingerencji w ich treść, poza sporadycznymi rozważaniami na temat możliwości ich rozszerzenia. Zagadnienie to ponownie zobrazują wypowiedziami sądów dotyczącymi art. 115 § 11 k.k.

Pozytywny „test bliskości” sprowadza się do formalnej weryfikacji istnienia więzi prawnej między jednostkami.

Przykład 1:

[...] treść art. 52 § 1 k.p.k. odwołuje się do pojęcia „osoba najbliższa” zdefiniowanego w art. 115 § 11 k.k. W myśl tego przepisu osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii i stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że Helena K. jest „osobą najbliższą” w stosunku do swojego zmarłego męża, Józefa K. – a więc może po jego śmierci wykonywać prawa, które by mu przysługiwały, gdyby żył¹⁰².

Inna sytuacja występuje wtedy, gdy sądy stwierdzają, że strona postępowania nie może zostać uznana za żadną z osób wymienionych w definicji bliskości. Wówczas w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia podkreślają niedopuszczalność modyfikowania definicji legalnych¹⁰³. Więzy faktyczne istniejące

102 Postanowienie SN z dnia 26 października 2011 r., I KZP 11/11, OSNKW 2011, nr 10, poz. 89.

103 Zob. np. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2014 r., V KK 247/13, OSNKW 2014, nr 6, poz. 48.

między jednostkami, choćby były najsilniejsze, nie mają tutaj znaczenia – chyba że konkretna definicja obejmuje osoby pozostające we wspólnym pożyciu, a jednostki są ze sobą właśnie w tej relacji. Jak pisał Szymon Rundstein, „z punktu widzenia poszukującego swych praw bez wątpienia brak, czasem dość dotkliwy, [wtedy] zachodzi”¹⁰⁴. Oto przykłady takich sytuacji:

Przykład 2:

Definicja osoby najbliższej zawarta w art. 115 § 11 k.k. mówi, że osobą najbliższą jest m.in. małżonek. Tymczasem w chwili popełnienia przestępstw z art. 157 § 2 k.k. na szkodę Z.M. status ten jej nie przysługiwał, ponieważ orzeczony został już prawomocnie rozwód z oskarżonym. Zdaniem Sądu Okręgowego cytowany wyżej przepis nie może być interpretowany rozszerzająco poprzez uznanie za osobę najbliższą byłego współmałżonka. Jeżeli taka byłaby intencja ustawodawcy, znalazłoby to odzwierciedlenie w stosownej regulacji, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku art. 182 § 2 k.p.k., który wyznaje [!] prawo odmowy zeznań byłemu małżonkowi¹⁰⁵.

Przykład 3:

Zgodnie z art. 115 § 11 k.k. osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Skarżący nie należy do grona osób enumeratywnie wskazanych w powyższym przepisie, co w konsekwencji oznacza, że nie może żądać wszczęcia postępowania o udostępnienie jemu dokumentów na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy o IPN. W postępowaniu prowadzonym w oparciu o podany przepis nie przysługuje mu bowiem status strony. [...] Na podkreślenie przy tym zasługuje – wobec twierdzeń skargi – że organ działał w oparciu o obowiązujące przepisy prawa i **nie był uprawniony do dowolnego rozszerzania katalogu osób uprawnionych do dostępu do dokumentów**¹⁰⁶.

104 S. Rundstein, *Studia i szkice prawne*, Polskie Towarzystwo Naukowe, Lwów 1904, s. 47, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/5327/edition/3878/content> [dostęp: 3.12.2021].

105 Wyrok SO w Siedlcach z dnia 5 lutego 2020 r., II Ka 716/19, LEX nr 3103003.

106 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2014 r., II SA/Wa 390/14, LEX nr 1618129.

W orzecznictwie podnosi się czasem zastrzeżenia co do treści definicji bliskości – w niektórych sytuacjach są one oceniane jako zbyt wąskie. Taki dylemat może się pojawić wtedy, gdy definicja uniemożliwia sądowi uwzględnienie osób, które w świetle danego stanu faktycznego wydają się bliskimi realnie, czyli w znaczeniu materialnym. Podmiot stosujący prawo odczuwa dysonans, dostrzegłszy, że bliskość w prawie różni się z bliskością w życiu. Może wybrać jedną z dwóch dróg postępowania: „naprawić” definicję tak, aby osoba faktycznie bliska otrzymała uprawnienie, albo poprzestać na zgłoszeniu postulatów *de lege ferenda* w uzasadnieniu orzeczenia.

Problemy związane ze stosowaniem definicji bliskości nie wynikają więc z wątpliwości co do ich zasięgu czy z ich konstrukcji, ale raczej ze zjawiska tzw. luk w prawie. Pokusę uzupełniania tych luk poprzez „dopisywanie” określonych osób do katalogu może również wzmacniać użycie jako definiendum wyrażen typu „osoba bliska” czy „osoba najbliższa”. Rozszerzanie zakresu definicji bliskości w orzecznictwie jest jednak niezwykle rzadkie¹⁰⁷. Najczęściej to sądy niższych instancji niezgodnie z jej treścią ustalają, że pewne osoby są sobie bliskie, a sąd wyższej instancji (sąd apelacyjny bądź Sąd Najwyższy) koryguje tego rodzaju rozstrzygnięcie¹⁰⁸.

Stosując definicje legalne bliskości, należy wszakże pamiętać o ogólnych dyrektywach wykładni prawa. Przepisy odwołujące się do takich definicji stanowią *leges speciales* na gruncie aktów prawnych, w których są one formułowane, nie powinny być zatem wykładane rozszerzająco – jak głosi jeden z prawniczych toposów, *exceptiones non sunt extendendae*. W tym kontekście mówi się o „zakazie dokonywania wykładni rozszerzającej”¹⁰⁹ na rzecz „ściślej,

107 Tego rodzaju sytuacje można nazwać za Jerzym Zajadłą „odrzucon[em] ustawy niemoralnej i orzekani[em] *contra legem* na podstawie nakazu sumienia” (J. Zajadło, *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, t. 79, nr 4, s. 36). Oczywiście powstaje pytanie, w jakim stopniu definicje legalne bliskości mogą być moralne lub „niemoralne” – najprawdopodobniej będzie to kwestia oceny podmiotu stosującego prawo.

108 Wyrok SA w Poznaniu z dnia 4 grudnia 2014 r., I ACA 852/14, LEX nr 1630728: „[...] wykładnia ma charakter rozszerzający. [...] osobą bliską jest osoba, z którą wiązały zmarłego szczególnie bliskie więzi”. Zob. też wyrok SN z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 3/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 19; wyrok SA w Warszawie z dnia 23 maja 2019 r., IV ACA 216/18, Portal Orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/\\$N/15450000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/15450000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002) [dostęp: 1.10.2023].

109 Wyrok SN z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 619/11, LEX nr 1228453.

literalnej wykładni¹¹⁰, której podlegają „przepisy wprowadzające wyjątki”¹¹¹. Technika legislacyjna ogranicza podmiot stosujący prawo: bliskimi są osoby wskazane w definicji i żadne inne. Uznanie innych osób za bliskie niweczyłoby założone cele regulacji prawnej.

6.4.1. Podsumowanie

1. Przyjmując formalne rozumienie bliskości, ustawodawca dąży do zagwarantowania pewności prawa dzięki precyzyjnemu ustaleniu *in abstracto*, kto jest bliskim według określonego aktu prawnego. Dążenie do pewności zazwyczaj okazuje się skuteczne, skoro tylko sporadycznie sądy mierzą się z jakiegoś rodzaju problemami ze stwierdzeniem istnienia bliskości formalnej w konkretnej sytuacji. Równocześnie definicje legalne mają ograniczyć do niezbędnej minimum uznaniowość podmiotów stosujących prawo.

2. Ustalenie formalnej bliskości między jednostkami stanowi na ogół zaledwie poboczny wątek w ramach sprawy rozpatrywanej przez sąd (np. w postępowaniu karnym chodzi o kwestię skorzystania z prawa do odmowy składania zeznań). Nie dziwi więc przyjmowanie takiego rozumienia bliskości w przepisach proceduralnych – umożliwia ono szybkie i precyzyjne rozstrzygnięcie bez tamowania przebiegu postępowań.

3. Treść definicji legalnej nie zawsze będzie jednak adekwatna do rzeczywistości¹¹². Wówczas podmiot stosujący prawo konfrontuje dwa obrazy danej

110 Szerzej na temat dylematów związanych z wykładnią ścisłą (literalną) – zob. Z. Tobor, *Wykładnia potwierdzająca*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Jagielska, M. Szpunar, E. Rott-Pietrzyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 1256–1263; idem, *Iluzja wykładni językowej*, w: *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, red. P.J. Lewkiewicz, J. Stankiewicz, Temida 2, Białystok 2010, s. 194–200.

111 G. Matusik, *Komentarz do art. 4*, w: *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, red. S. Kalus, LexisNexis, Warszawa 2012 [LEX]: „Zakres pojęcia »osoba bliska« (art. 4 pkt 13) został ustalony przy zastosowaniu definicji zamkniętej przez wyliczenie. Nie można zatem tego katalogu rozszerzyć”. Zob. też M. Kaczocha, *Redagowanie aktów podustawowych. Zagadnienia praktyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]; wyrok WSA w Warszawie z dnia 8 sierpnia 2017 r., IV SA/Wa 580/17, LEX nr 2600298.

112 A. Bielska-Brodziak, *Kłopoty z definicjami legalnymi*, w: *System prawny a porządek prawny*, red. O. Bogucki, S. Czepita, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 172.

sytuacji: wynikający z litery prawa oraz wynikający ze stanu faktycznego sprawy. Dysonans powstaje choćby wtedy, gdy pewne osoby są sobie rzeczywiście bliskie, ale nie zostały wskazane jako takie w definicji. W tego typu przypadkach stosujący prawo stoi przed klasycznym konfliktem wyboru między słuszością (o ile na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadnione jest uznawanie konkretnej osoby za bliską, mimo że nie wyszczególniono jej w definicji) a literą prawa. Modyfikując treść definicji legalnych, sędziowie przyjmują postawę aktywistyczną, którą można nazwać empatyczną¹¹³. Oczywiście mają oni określoną percepcję bliskości, co będzie stawiało ich przed dylematem, ponieważ bliski to nie obcy, ale ktoś dobrze znany, komu dobrze się życzy i wobec kogo jest się w jakiś sposób zobowiązanym. W tym świetle sprawiedliwe wydaje się przyznawanie uprawnień osobom, które łączy realna, a nie formalna i czasem pozorna relacja oparta jedynie na więzi prawnej. Niemniej pozostaje pytanie, w jakim zakresie stosujący prawo mogą zmieniać decyzje ustawodawcy na potrzeby naprawienia niesprawiedliwej sytuacji *ad casum*.

4. Dylematy, przed którymi stoją sędziowie dokonujący wyborów w takich sytuacjach, dobrze oddają słowa Mieczysława Honzatki:

[...] przepisy prawa dlatego mają znaleźć urzeczywistnienie, bo ich celem jest najdoskonalszy rozwój społeczeństwa, popieranie jego interesów i unormowanie powstających konfliktów. Życie nie rozwija się mechanicznie wedle przepisów prawa, lecz przeciwnie, ono wywiera nacisk na prawo, które pod wpływem życia powstaje, rozwija się i zanika; treść prawa zależy od celów społecznych, a nie odwrotnie¹¹⁴.

Sądy mogą więc starać się *ad casum* niwelować rozdźwięk między bliskością wynikającą z przepisów prawa a bliskością wynikającą ze stanu faktycznego analizowanej sprawy. Postępują wtedy podobnie jak w wypadku stosowania przepisów, w których posłużono się materialnym rozumieniem bliskości – mimo że w definicji prawodawca wyliczył bliskich w sposób z założenia wyczerpujący.

113 R. Cotterrell, *The politics of jurisprudence: A critical introduction to legal philosophy*, Oxford University Press, London–Edinburgh 1989, s. 101.

114 M. Honzatko, *Istota luki w prawie*, Pierwsza Związkowa Drukarnia, Lwów 1929, s. 31.

5. Techniki legislacyjne charakterystyczne dla formalnego rozumienia bliskości nie pozwalają uwzględnić potrzeb wszystkich osób, które uznają się za bliskie. Prawodawca w wielu sytuacjach odnosi się do różnych zjawisk odmiennie, niż sugerowałyby intuicje społeczeństwa, choć – jak wskazałam – akurat formalne rozumienie bliskości wydaje się korespondować z powszechnym, stereotypowym postrzeganiem takich relacji. Na poziomie stosowania prawa mogą jednak zdarzać się przypadki, w których definicja będzie wyznaczała krąg osób bliskich zupełnie nieadekwatny do stanu faktycznego.

Można powiedzieć, że jest to koszt, jaki ponosi prawodawca (i jednostka, której sprawa dotyczy) na rzecz wypracowania precyzyjnego języka prawnego. Jak pisał Jerzy Wróblewski, przy realizacji tej wartości nie sposób wykluczyć „zderzenia» dwóch tendencji, z których jedna mówi o możliwie jak największym zbliżeniu prawa do społeczeństwa, z kolei druga ukazuje potrzebę »maksymalnej ścisłości w stosowaniu prawa«, wyrażonej w drodze tworzenia terminów technicznych, charakterystycznych dla języka prawnego”¹¹⁵. Za wartość, jaką jest społeczna adekwatność prawa, odpowiada przede wszystkim materialne rozumienie bliskości, formalna bliskość ma natomiast stanowić przejaw pewności prawa, czasem za cenę prawdy.

6. W sytuacjach gdy sądy przyjmują, że bliskim jest osoba niewskazana w określonej definicji legalnej, stosują dyrektywę interpretacyjną *in dubio pro relatione*. Zgodnie z nią w razie wątpliwości faktycznych i prawnych związanych z bliską relacją należy rozstrzygać tak, aby wzmocnić więzi między jednostkami lub przynajmniej ich nie osłabić. Oczywiście w tym kontekście powstaje pytanie, czy sędzia, przyjąwszy wobec bliskości postawę życzliwego interpretatora, będzie równocześnie strażnikiem intencji prawodawcy, czy przeciwnie – nadanie uprawnień osobom pozostającym w danej relacji faktycznej (lub też prawnej, ale niewskazanej w treści przepisu) zawsze oznacza konflikt między pewnością prawa a słusnością. Niewykluczone, że w odniesieniu do bliskich relacji pewność prawa można rozumieć jako przyznawanie uprawnień tym, których łączy faktyczna więź, a nie jedynie więź prawna.

115 J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 239.

Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” – pomiędzy formalnym a materialnym rozumieniem bliskości

7.1. Wprowadzenie

W wielu definicjach legalnych bliskości ustawodawca pośród bliskich wymienia „osobę pozostającą we wspólnym pożyciu”. To wyrażenie nieostre wywołuje wątpliwości interpretacyjne w obrębie formalnego rozumienia bliskości. Skoro przepisy, w których posłużono się takim rozumieniem owej kategorii, mają na celu stworzenie prostego i precyzyjnego sposobu ustalania, kto jest bliskim, można dojść do wniosku, że wprowadzanie do definicji bliskości określenia nieostrego wydaje się problematyczne. Analizowane wyrażenie okazuje się więc interesujące ze względu na swoją hybrydalną naturę: jest nieostre, a mimo to ustawodawca sięga po nie, aby budować definicje legalne, które będą precyzować kwestie niejasne. Ani określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, ani też „wspólne pożycie” nie mają ustalonego znaczenia w języku prawnym (brak ich definicji legalnych). Próby uściślenia ich rozumienia są zatem od dawna podejmowane w dyskursie prawniczym¹.

1 Pokazuje to chociażby liczba opracowań, w których podjęto się analizy określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Zob. np. P. Daniluk, *Wspólne pożycie jako pojęcie karnoprawne*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 6, s. 5–27; D. Chorążewicz, T. Snarski, *Brak odmienności płci a wspólne pożycie. Glosa do uchwały SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, nr 3, s. 82–92; A. Siostrzonek-Sergiel, *Partnerzy w związkach homoseksualnych a „osoby najbliższe” w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 4, s. 73–84. Niektórzy autorzy oceniają, że nie ma sporu co do rozumienia tego określenia, ponieważ od dawna jest ono uważane za synonim „konkubinatu”. Przykładowo według Andrzeja Skowrona z faktu, że „w piśmiennictwie istniały rozbieżne poglądy, bynajmniej nie wynika, iż w języku prawniczym termin »wspólne pożycie« nie miał utrwalonego znaczenia. Wręcz przeciwnie, właśnie ze względu na powszechne utożsamianie »wspólnego pożycia« z konkubinatem, a więc związkiem opartym na więzi emocjonalnej, fizycznej

W typowych przypadkach, gdy jednostki są połączone więziami prawnymi, ustalenie istnienia między nimi formalnie rozumianej bliskości wymaga od organu stosującego prawo tylko skontrolowania odpowiednich dokumentów. W sytuacji gdy należy ocenić, czy jednostki pozostają we wspólnym pożyciu, trudności są znacznie większe, ponieważ okoliczności tej nie potwierdza żadnego rodzaju dokument. Stosujący prawo – podobnie jak wtedy, kiedy ma do czynienia z przepisami operującymi materialnym rozumieniem bliskości – musi ustalić istnienie więzi faktycznych między danymi osobami. Czy jednak chodzi o wszystkie możliwe więzi faktyczne, czy wystarczające jest istnienie niektórych z nich? Którą trzeba uznać za kluczową, która konstytuuje pozostawanie ze sobą we wspólnym pożyciu?

„Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako określenie umieszczane w definicjach zakresowych oraz indukcyjnych stanowi równorzędny z innymi element przepisów oparty na formalnym rozumieniu bliskości. Pozostawanie we wspólnym pożyciu – o ile prawodawca uwzględnił je w treści konkretnej definicji legalnej – będzie zatem rodziło takie same skutki jak bycie małżonkiem, powinowatym czy przysposobionym. Omówione wcześniej cele przepisów, w których przyjęto formalne rozumienie bliskości (zob. rozdział 6), odnoszą się więc także do osób pozostających we wspólnym pożyciu, dlatego nie będę powtarzała poczynionych już ustaleń na ten temat.

W niniejszym rozdziale zrekonstruuję rozumienie określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, które pojawia się w większości definicji legalnych bliskości w polskim systemie prawnym. W pierwszej kolejności zidentyfikuję ślady, jakie zostawia sam prawodawca, mogące pomóc w ustaleniu, co oznacza owo wyrażenie. Następnie przeanalizuję dorobek orzecznictwa, a ostatecznie wyodrębnię kryteria istotne dla uznania, że dwie osoby pozostają we wspólnym pożyciu. Przeprowadzone badania pozwolą również zaprezentować, jak zmieniało się i zmienia z biegiem czasu rozumienie „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu”.

i gospodarczej, a na dodatek łączącym mężczyznę i kobietę, ustawodawca terminem tym posłużył się, definiując »osobę najbliższą«, zarówno w kodeksie karnym z 1969 r., jak i z 1997 r.” (A. Skowron, *Pojęcie „wspólnego pożycia” w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Glosa do uchwały SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15*, Wolters Kluwer 2016 [LEX/el.]).

7.2. Sposoby używania określenia „wspólne pożycie” przez prawodawcę

Można wyróżnić dwa konteksty, w których w polskim prawodawstwie używa się określenia „wspólne pożycie”: 1) w przepisach dotyczących małżeństwa; 2) w zakresowych i indukcyjnych definicjach bliskości.

Ad 1. Przykład: „W razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, drugi małżonek może za niego działać w sprawach zwykłego zarządu, w szczególności może bez pełnomocnictwa pobierać przypadające należności, chyba że sprzeciwia się temu małżonek, którego przeszkoda dotyczy. Względem osób trzecich sprzeciw jest skuteczny, jeżeli był im wiadomy” (art. 29 k.r.o.).

Ad 2. Przykład: „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” (art. 115 § 11 k.k.).

Choć w pierwszym wariancie nie występuje literalnie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, ale samo „wspólne pożycie”, właśnie to wyrażenie pomaga w zrozumieniu określenia stosowanego w definicjach legalnych bliskości. Sformułowanie „wspólne pożycie” w pierwszym znaczeniu odnosi się do więzi faktycznych istniejących między małżonkami, a w drugim dotyczy relacji faktycznych, których status nie jest uregulowany prawnie. Rozważania rozpocznę od historycznie wcześniejszego wariantu pierwszego – wspólnego pożycia małżeńskiego.

7.2.1. „Wspólne pożycie” jako zbiorcze ujęcie więzi faktycznych między małżonkami

Określenie „wspólne pożycie” jest używane w polskim ustawodawstwie i orzecznictwie sądowym od ponad 90 lat² jako sposób nazwania koegzystencji

2 Przykładowo można przywołać orzeczenie SN z dnia 11 października 1921 r., R 666/21, LEX nr 1637474: „[...] uniemożliwiła ona sama wspólne pożycie przez zabranie z jego mieszkania swoich mebli”; wyrok SN z dnia 24 marca 1922 r., C 21/20, LEX nr 1638955: „[...] mąż nie był w stanie zapanować nad swoimi nerwami czy też celowo dręczył żonę, aby ona dała inicjatywę do przerwania wspólnego pożycia”; orzeczenie SN z dnia 5 kwietnia 1927 r., I C 499/26, OSN 1927, nr 1, poz. 48: „[...] uchylenie się żony od wspólnego pożycia małżeńskiego, o ile

małżeńskiej. Jeszcze dłuższą tradycję w języku prawnym ma określenie „pożycie”, również stosowane w odniesieniu do małżonków. Można je spotkać już w Kodeksie Napoleona³, ABGB⁴, BGB⁵, Kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego⁶ czy Prawie o małżeństwie z 1836 r.⁷ Obowiązek wspólnego pożycia

stało się ono dla niej nie do zniesienia z przyczyny brutalnego, połączonego ze zniewagami obejścia się męża oraz pogwałcenia przez niego obowiązków wynikających z małżeństwa, nie zwalnia męża od obowiązku dostarczania żonie wyżywienia i utrzymania”. Na podstawie danych z SIP LEX ustaliłam, że jedno z pierwszych zastosowań takiego sformułowania (łącznego wystąpienia słów „wspólne” i „pożycie”) miało miejsce w art. 6 Konwencji dotyczącej uregulowania kolizyj ustawodawstw i jurysdykcji w zakresie rozwodu i rozłączenia co do stołu i łoża, podpisanej w Hadze w dniu 12 czerwca 1902 r. („[...] celem spowodowania ustania wspólnego pożycia”). Konwencja została przyjęta oświadczeniem rządowym z dnia 14 września 1929 r. Wcześniej takie połączenie wyrazów znalazło się w rozporządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 3 lutego 1927 r. wydanym w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników polskich kolei państwowych i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. Zgodnie z § 15 tego aktu prawnego do zgłoszeń o przyznanie zaopatrzenia wdowiego, względnie sierocego, należy dołączyć metrykę śmierci, metrykę ślubu, poświadczenie wspólnego pożycia małżeńskiego, wydane przez właściwy urząd gminny, parafialny lub przez policję państwową, oraz metryki urodzenia dzieci.

- 3 Występowało ono w art. 259 w kontekście ustalania okoliczności, na podstawie których sąd może upoważnić „żonę, aby opuściła pożycie z mężem” przed orzeczeniem rozwodu.
- 4 § 96 Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch z dnia 1 czerwca 1811 r. (P.K.U.C.1811.1.1.1), *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austrijskiej. Z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, oprac. M. Zatorski, F. Kasperek, nakładem Karola Malika, Cieszyn 1875, s. 67, <https://bit.ly/38hjUDK> [dostęp: 24.01.2022].
- 5 § 1371, § 1389, § 1567 ust. 1 Bürgerliches Gesetzbuch (Z.U.Z.Z.1923.1.10.1), *Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. Z. Lisowski, wyd. 2, Wojewódzki Instytut Wydawniczy w Poznaniu, Poznań 1933, s. 629, 635, 699: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/103756?id=103756> [dostęp: 24.01.2022].
- 6 Art. 337 Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego (Dz. Praw KP z 1825 r., t. 10, nr 41, s. 3): „W ciągu pożycia małżeńskiego oboje rodzice sprawują władzę rodzicielską; w razie jednak różności zdań – zdanie i wola ojca przeważa” (K. Hube, *Prawo cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, z. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1877, s. 142, https://biblioteka.cyfrowa.pl/Content/94818/PAD_17988_t_1.pdf [dostęp: 24.01.2022]).
- 7 Art. 62, art. 64, art. 74, art. 207 Prawa o małżeństwie z dnia 24 czerwca 1836 r. (Dz. Praw KP z 1836 r., t. 18, nr 64, s. 57).

nałożono na małżonków przepisami Prawa małżeńskiego z 1945 r.⁸, a także Kodeksu rodzinnego z 1950 r.⁹

W obecnym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym ustawodawca posługuje się określeniem „wspólne pożycie” m.in. w art. 16, art. 23 i art. 28¹⁰. Jest ono stosowane w tym akcie prawnym w przypadkach, w których chodzi o więzi faktyczne między małżonkami w konkretnym momencie ich relacji. Należy jeszcze raz zaznaczyć, że istnienia wspólnego pożycia – jak przyjmuje się w literaturze i w orzecznictwie – można domniemywać z samego faktu trwania małżeństwa (domniemanie faktyczne). To osoba, która wywodzi skutki prawne z faktu ustania pożycia, musi go udowodnić¹¹. Wspólnego pożycia małżonków nie trzeba więc dowodzić, jego ustania – owszem (zob. podrozdział 4.3.4).

Zgodnie z art. 23 k.r.o. małżonkowie są zobowiązani do wspólnego pożycia. Obowiązek ten można rozumieć jako dołożenie wszelkich starań, aby łączące ich więzi faktyczne utrzymywały się i rozwijały. Ma on charakter bardzo ogólny, obejmuje różne zachowania, których nie sposób wymienić *in abstracto*¹².

-
- 8 Art. 14 dekretu z dnia 25 września 1945 r. – Prawo małżeńskie (Dz.U. z 1945 r. Nr 270, poz. 48).
- 9 Art. 14 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny (Dz.U. z 1950 r. Nr 308, poz. 34).
- 10 Art. 16 k.r.o.: „W razie zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika mocodawca może żądać unieważnienia małżeństwa, jeżeli brak było zezwolenia sądu na złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przez pełnomocnika albo jeżeli pełnomocnictwo było nieważne lub skutecznie odwołane. Jednakże nie można z tego powodu żądać unieważnienia małżeństwa, jeżeli małżonkowie podjęli wspólne pożycie”. Art. 23 k.r.o.: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”. Art. 28 k.r.o.: „Jeżeli jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka. Nakaz, o którym mowa w paragrafie poprzedzającym, zachowuje moc mimo ustania po jego wydaniu wspólnego pożycia małżonków. Sąd może jednak na wniosek każdego z małżonków nakaz ten zmienić albo uchylić”.
- 11 Wyrok SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II UK 248/2004, OSNP 2006, nr 3–4, poz. 62. Zob. też: W. Borysiak, *Komentarz do art. 23, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, LexisNexis, Warszawa 2014 [LEX].
- 12 J. Pawliczak, *Komentarz do art. 23, w: Komentarze prawa prywatnego, t. 5, Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017 [Legalis].

W literaturze przedmiotu wskazuje się przykładowo, że jest to obowiązek „dokładania wszelkich starań, by powstała więź psychiczna, fizyczna i gospodarcza, która powinna harmonijnie zespolać małżonków i umożliwić im urzeczywistnianie celów małżeństwa”¹³. Do łatwo dostrzegalnych elementów wspólnego pożycia można zaliczyć wspólne zamieszkiwanie, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego oraz obcowanie płciowe (współżycie seksualne)¹⁴.

O doniosłej roli wspólnego pożycia w małżeństwie najlepiej świadczy fakt, że to właśnie zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego został uznany za okoliczność uzasadniającą rozwiązanie więzi prawnej między partnerami. W kilku przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych ustaw prawodawca uzależnia możliwość uzyskania określonych uprawnień od pozostawania przez małżonków we wspólnym pożyciu bądź przeciwnie – zaznacza, że nie muszą oni pozostawać we wspólnym pożyciu, aby z pewnego uprawnienia skorzystać¹⁵. Wyrażenia „pożycie” i „wspólne pożycie” są zatem dobrze zakorzenione w regulacjach prawnorodzinnych dotyczących małżeństwa¹⁶; kierują uwagę na rzeczywiste funkcjonowanie relacji na różnych jej płaszczyznach czy też – mówiąc inaczej – na różne więzi faktyczne łączące małżonków.

13 J. Gajda, *Komentarz do art. 23, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

14 E. Holewińska-Łapińska, *Orzecznictwo w sprawach o zniesienie separacji*, „Prawo w Działaniu. Sprawy cywilne” 2017, nr 29, s. 71–72.

15 Poza art. 23 są to art. 16, art. 28 § 1, art. 29 k.r.o., a w innych aktach prawnych – np. art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1251): „Małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową”. Choć w tym przepisie występuje tylko określenie „wspólność małżeńska”, w części orzecznictwa utożsamiano je z istnieniem „wspólnego pożycia” między małżonkami. Szerzej na ten temat – zob. A. Bielska-Brodziak, *Problemy z Alojzym*, w: *Prawnicze dylematy interpretacyjne*, red. J. Glumińska-Pawlic, Z. Tobor, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2011, s. 9–28.

16 Zob. np. § 90 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 września 1953 r. – Regulamin czynności sądów wojewódzkich i powiatowych w sprawach cywilnych i karnych (Dz.U. z 1953 r. Nr 44, poz. 216): „Wydanie postanowienia nakazującego wypłatę wynagrodzenia za pracę lub innej należności do rąk małżonka wierzyciela (art. 14 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli – Dz.U. Nr 34, poz. 310) może nastąpić tylko wówczas, gdy ma miejsce wspólne pożycie małżonków”.

W aktach prawnych sporadycznie występują również określenia „osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim”¹⁷ oraz „wspólne pożycie małżeńskie”¹⁸. Przykładowo w jednym z przepisów jako osobę bliską – oprócz „małżonka, który nie pozostaje z posiadaczem rachunku we wspólności ustawowej” – wskazano „osobę, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim z posiadaczem rachunku oszczędnościowo-kredytowego”¹⁹. W tej sytuacji powstaje pytanie, jak należy rozumieć tak sformułowane określenie nieostre.

W moim przekonaniu, jeżeli w definicji zakresowej bądź indukcyjnej wyszczególniono oprócz „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu małżeńskim” również małżonka, to wyrażenie nieostre powinno się odnosić do relacji podobnych do małżeństwa, ale pozbawionych więzi prawnych. **W świetle ukształtowanej wykładni chodzi o heteroseksualny konkubinac, bo tylko taki związek może w polskim prawie przerodzić się w małżeństwo.** Obecnie nie wydaje się uzasadnione rozszerzające interpretowanie

-
- 17 Art. 4 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1043): „Zwalnia się od podatku: [...] 6) nabycie w drodze darowizny praw do rachunku oszczędnościowo-kredytowego przez osobę pozostającą faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim z posiadaczem rachunku oszczędnościowo-kredytowego w kasie mieszkaniowej, pod warunkiem przeznaczenia środków zgromadzonych na tym rachunku na cele mieszkaniowe”.
- 18 Art. 42 ust. 5 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2329): „Uprawnienie, o którym mowa w ust. 4, przysługuje stale zamieszkałym z najemcą zstępnym, wstępnym, pełnoletniemu rodzeństwu najemcy, osobom go przysposabiającym albo przez niego przysposobionym oraz osobie, która pozostawała z nim we wspólnym pożyciu małżeńskim”.
- 19 Art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego (Dz.U. z 2021 r. poz. 2224): „Do osób bliskich, o których mowa w ust. 2, zalicza się małżonka, który nie pozostaje z posiadaczem rachunku we wspólności ustawowej, wstępnym, zstępnym, rodzeństwo oraz osobę, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim z posiadaczem rachunku oszczędnościowo-kredytowego”. Według Katarzyny Zdun-Załęskiej „sformułowanie to należy uznać za »skrót myślowy« ustawodawcy; moim zdaniem zasadne jest jego odczytywanie jako pożycia takiego jak pożycie małżeńskie; w przeciwnym razie nie dojdzie do rozróżnienia faktycznego pożycia od pożycia małżeńskiego. Chodzi tu przy tym o osobę rzeczywiście pozostającą z posiadaczem rachunku we wspólnym pożyciu, a nie tylko fikcyjnie, w celu skorzystania z możliwości, jaką stanowi art. 15 ust. 2 u.n.f.p.b.m.” (K. Zdun-Załęska, *Komentarz do art. 15*, w: eadem, *Ustawa o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015 [LEX]).

wymienionych sformułowań. Gdyby było to wolą ustawodawcy, zrezygnowałby wszak z doprecyzowania pojęcia pożycia jako „małżeńskiego”. Ten zabieg redakcyjny wyklucza alternatywne rozumienie omawianych określeń. Jeżeli natomiast w definicji zakresowej bądź indukcyjnej nie wskazano małżonka oprócz „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu małżeńskim”, **należy to wyrażenie odnosić do małżonków niebędących w separacji faktycznej.**

7.2.2. „Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako sposób odniesienia się do relacji faktycznej między osobami innymi niż małżonkowie

W latach 60. XX w. określenie „wspólne pożycie” zaczęto odnosić do innych relacji niż małżeństwo. Przykładowo w kontekście postępowania przed komisją do spraw przymusowego leczenia alkoholików za bliską uznano m.in. osobę „pozostaj[ącą] we wspólnym gospodarstwie domowym i faktycznym współżyciu z osobą, która nie jest jej małżonkiem”²⁰. W Kodeksie karnym z 1969 r. w definicji „najbliższego” wymieniono nie tylko „małżonka”, lecz także „osobę pozostającą we wspólnym pożyciu”²¹. Od tego czasu określenie to jest stałym elementem formalnego rozumienia bliskości odnoszącym się do wybranych relacji faktycznych²².

20 § 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 19 kwietnia 1961 r. w sprawie komisji społeczno-lekarskich do spraw przymusowego leczenia alkoholików (Dz.U. z 1961 r. Nr 22, poz. 109): „Osobami bliskimi w rozumieniu rozporządzenia są: małżonek, wstępni i zstępni w linii prostej, rodzeństwo, a ponadto wspólnie zamieszkali z osobą, której postępowanie dotyczy, rodzice, dzieci i rodzeństwo małżonka. Jeżeli osoba, której postępowanie dotyczy, pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym i faktycznym współżyciu z osobą, która nie jest jej małżonkiem, osobę taką traktuje się jako bliską”. Prawdopodobnie jest to jedno z pierwszych zastosowań określenia „wspólne pożycie” w kontekście innym niż małżeński oraz w wyliczeniu – jako elementu definicji „osoby bliskiej”.

21 Art. 120 § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 94, poz. 13).

22 Oto kilka przykładów zastosowania określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” w polskim prawodawstwie od początku lat 70. XX w. Art. 47 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2151): „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. – Prawo lokalowe (Dz.U. z 1974 r. Nr 14, poz. 84): „Do osób bliskich najemcy należą jego wstępni, zstępni, rodzeństwo, dzieci

W definicjach zakresowych oraz indukcyjnych bliskości ustawodawca wykorzystuje pojęcie wspólnego pożycia w następujących zestawieniach:

- a) „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”²³;
- b) „osoba, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu”²⁴;
- c) „osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą”²⁵;
- d) „osoba, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu”²⁶;
- e) „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu z weteranem lub weteranem poszkodowanym”²⁷.

rodzeństwa, powinowaci w tej samej linii lub stopniu, osoby przysposobione oraz ich małżonkowie i zstępni, osoby przysposabiające, osoby małoletnie przyjęte na podstawie orzeczenia sądu opiekuńczego na wychowanie oraz osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim”. Art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 623): „Kontroler podlega wyłączeniu, na wniosek lub z urzędu, z postępowania kontrolnego, jeżeli wyniki kontroli mogłyby oddziaływać na jego prawa lub obowiązki, na prawa lub obowiązki jego małżonka albo osoby pozostającej z nim faktycznie we wspólnym pożyciu, krewnych i powinowatych do drugiego stopnia bądź osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli. Powody wyłączenia kontrolera trwają także po ustaniu małżeństwa, przysposobienia, opieki lub kurateli”.

- 23 Art. 115 § 11 k.k.: „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”; tożsama definicja została przyjęta w art. 47 § 3 Kodeksu wykroczeń. Niemal identyczne brzmienie ma definicja z art. 90g ust. 5 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 2554).
- 24 Art. 2 ust. 5 u.s.m.: „Osobą bliską w rozumieniu ustawy jest zstępny, wstępny, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonek, osoba przysposabiająca i przysposobiona oraz osoba, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu”.
- 25 Art. 691 § 1 k.c.: „W razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: małżonek niebędący współnajemcą lokalu, dzieci najemcy i jego współmałżonka, inne osoby, wobec których najemca był obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, oraz osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą”.
- 26 Art. 4 pkt 13 u.g.n.: „Ilekcóż w ustawie jest mowa o: [...] 13) osobie bliskiej – należy przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione oraz osobę, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu”.
- 27 Art. 4 pkt 12 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa: „Określenia użyte w ustawie oznaczają: [...] 12) najbliższy członek rodziny – małżonka, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z weteranem lub weteranem poszkodowanym”.

Określenia wymienione w trzech ostatnich punktach różnią się od ujętych w dwóch pierwszych wyłącznie tym, że doprecyzowano w nich, jaką inną funkcję ma spełniać jedna z osób pozostających we wspólnym pożyciu (np. najemcy). Te warianty pominię więc w dalszym wywodzie, skoncentruję się zaś na sformułowaniu „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, które występuje w prawodawstwie najczęściej.

Najpierw warto jednak rozważyć, czy należy wiązać jakieś konsekwencje z okolicznością, że w niektórych miejscach prawodawca doprecyzowuje, iż chodzi o **faktyczne** wspólne pożycie, czyli o aktualny stan relacji. Użycie tego przymiotnika wskazuje, że przepis dotyczy relacji rzeczywiście funkcjonujących, a nie istniejących tylko „na papierze”. Niemniej czy brak tego dookreślenia powinien skłaniać do innego odczytania „wspólnego pożycia”?

Z zastrzeżenia, że wspólne pożycie ma być faktyczne, zrezygnowano np. w definicji „osoby najbliższej” w art. 115 § 11 k.k. z 1997 r. – chociaż w Kodeksie karnym z 1969 r. posługiwano się formułą „osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu”. Według Tadeusza Bojarskiego wcześniejsze rozwiązanie było bardziej uzasadnione, gdyż podkreślono w ten sposób, że dane osoby powinny być połączone więziami faktycznymi, a nie prawnymi²⁸. Jak natomiast – słusznie – stwierdza Jarosław Majewski, „pominięto tu jedynie **zbędne słowo**, gdyż »wspólne pożycie« to pojęcie odnoszące się do pewnego stanu faktycznego. [...] nie można pozostawać we wspólnym pożyciu inaczej niż »faktycznie«”²⁹.

Mimo wszystko w niektórych ustawach określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” opatrzone jest zastrzeżeniem, że mowa o „faktycznym” wspólnym pożyciu. Poza tym dodatkiem, który w ocenie większości dogmatyków nie wpływa na treść przepisu, w systemie prawnym nie występują inne odmiany analizowanego sformułowania. W toku prac legislacyjnych zgłaszano jednak propozycje zmodyfikowania pewnych definicji bliskości obejmujących „osobę pozostającą we wspólnym pożyciu”. Przykładowo w projektach ustaw dotyczących statusu związków jedнопłciowych proponowano, by definicję zakresową „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 k.k. zmienić poprzez dodanie

28 T. Bojarski, *Komentarz do art. 47 § 3, w: Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. T. Bojarski, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 138.

29 J. Majewski, *Komentarz do art. 115, w: Kodeks karny. Część ogólna*, red. W. Wróbel, A. Zoll, t. 1, cz. 2, *Komentarz do art. 53–116*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX].

do definicji – oprócz „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” – „partnera związanego umową związku partnerskiego”³⁰ lub poprzez dodanie do określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” wskazania „niezależnie od jej płci”³¹. Przytoczone projekty ustaw nie były jednak dalej rozpatrywane – zostały w całości odrzucone podczas pierwszego czytania.

Warto zaznaczyć, że w aktualnym stanie prawnym bardzo rzadkie są definicje zakresowe bliskości, które nie obejmują osoby pozostającej we wspólnym pożyciu. Tak jest w przypadku:

- a) definicji „osoby bliskiej” z art. 2 pkt 6 u.k.u.r.;
- b) definicji „najbliższego członka rodziny” oraz „bliskiego” z ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych;
- c) definicji „osoby bliskiej” z art. 2 pkt 8 u.r.o.d.

Chciałabym się tu przyjrzeć pierwszemu z wyszczególnionych przypadków, a więc definicji zakresowej z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Przez wiele lat na gruncie tego aktu prawnego „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” była uznawana za bliską i dopiero nowelizacja z 2016 r. zmieniła sytuację. W pierwotnie ogłoszonym tekście ustawy z 2003 r. nie zamieszczono definicji legalnej bliskości, mimo że występowało w nim określenie „osoba bliska”. Ustawa odsyłała do definicji zakresowej bliskości zawartej w ustawie o gospodarce nieruchomościami i obejmującej m.in. „osobę, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu”³². Definicję legalną „osoby bliskiej” dodano wspomnianą nowelizacją z 2016 r.³³, a w przyjętej wówczas wersji miała ona brzmienie: „Ilekoć w ustawie jest mowa o [...] »osobie bliskiej« –

30 Art. 22 projektu ustawy o umowie związku partnerskiego, druk nr 4418, Sejm VI kadencji, 19.05.2011, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/o/F1DA05E62ED0B62BC12578CC00268996/\\$file/4418.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/o/F1DA05E62ED0B62BC12578CC00268996/$file/4418.pdf) [dostęp: 15.03.2022].

31 Art. 11 i art. 54 poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich, druk nr 555, Sejm VII kadencji, 22.05.2012, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=555> [dostęp: 15.03.2022]; art. 33 poselskiego projektu ustawy o umowie związku partnerskiego, druk nr 825, Sejm VII kadencji, 29.08.2012, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=825> [dostęp: 15.03.2022].

32 Art. 3 ust. 5 pkt 2: „Przepisów ust. 1–4 nie stosuje się, jeżeli nabywcą nieruchomości rolnej jest: 1) spółdzielnia produkcji rolnej – w przypadku sprzedaży przez jej członka nieruchomości rolnej stanowiącej wkład gruntowy w tej spółdzielni; 2) osoba bliska zbywcy w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami”.

33 Dz.U. z 2016 r. poz. 585.

należy przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione”. W doktrynie zgłaszano wątpliwości co do jej zakresu podmiotowego – tak wąskie ujęcie uważano za sprzeczne z celem w postaci „wzmocnienia i rozwoju gospodarstw rodzinnych”³⁴. Komentatorzy podkreślali, że definicję powinno się poszerzyć w taki sposób, aby odzwierciedlała stosunki panujące w realiach wiejskich, w których z rolnikiem często pracują w gospodarstwie członkowie dalszej rodziny lub osoby związane z nim tylko relacjami faktycznymi³⁵. Nowelizacją z 2019 r. do definicji dodano rodzeństwo, rodziców oraz pasierbów³⁶, ale w trakcie prac legislacyjnych nie rozważano ewentualnego włączenia do niej „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” – kwestia ta została jedynie zasygnalizowana podczas trzeciego czytania projektu³⁷. W literaturze wskazuje się, że taka konstrukcja przepisu może wynikać z próby promowania modelu rodziny opartej na więziach prawnych³⁸.

34 T. Czech, *Komentarz do art. 4*, w: idem, *Kształtowanie ustroju rolnego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX]: „Poza zakresem tego przepisu pozostają pewne sytuacje, które – ze względu na relacje rodzinne lub osobiste – powinny podlegać identycznym włączeniom [jak te], które zastosowano w odniesieniu do nabycia nieruchomości rolnej przez osobę bliską. *De lege ferenda* należy postulować rozszerzenie zakresu komentowanego przepisu”.

35 D. Łobos-Kotowska, M. Stańko, *Komentarz do art. 4*, w: eidem, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].

36 Ustawa z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r. poz. 1080).

37 Poseł Paulina Hennig-Kloska podkreśliła: „Rozszerzacie katalog osób bliskich, które mogą swobodnie dziedziczyć, o rodzeństwo, rodziców czy pasierbów, ale brakuje tam dalej konkubenta czy konkubiny. Niestety życie różnie wygląda i w dalszym ciągu ta możliwość dziedziczenia nie będzie taka, jak być powinna” (Sprawozdanie stenograficzne z 80. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 kwietnia 2019 r., Sejm RP, VIII kadencja, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2019, s. 233, https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/o/C65387B153A9D99BC12583E8001ED95F/%24File/80_c_ksiazka_bis.pdf [dostęp: 22.02.2022]).

38 Tak twierdzi np. Jerzy Bieluk: „W brzmieniu ustawy obowiązującym przed 30.4.2016 r. do osób bliskich według UstRolU zaliczono osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu. Jednak ta kategoria została wyłączona z kategorii osób bliskich. Nie jest to zrozumiałe, zwłaszcza gdy w aktualnych realiach społecznych bardzo często występują nieformalne związki. Być może ustawodawcy chodzi o promowanie modelu rodziny opartego o związek sformalizowany w postaci małżeństwa. Ale w ten sposób z kategorii osób bliskich wyłącza się również np. dalszych krewnych opiekujących się osobami starszymi i zajmujących się gospodarstwem rolnym lub dzieci małżonka z innego małżeństwa” (J. Bieluk, *Komentarz*

Definicja „osoby bliskiej” z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego należy do przepisów stanowiących *leges speciales* w stosunku do zasady zawartej w art. 2a ust. 1, zgodnie z którą nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny. *Exceptiones non sunt extendendae*, dlatego też definicji tej nie powinno się wyklądać rozszerzająco. Wprowadzono ją, aby uniemożliwić nieobjętym nią osobom skorzystanie z preferencyjnych warunków nabywania nieruchomości rolnych³⁹. Skoro obrót nimi miał zostać uszczelniony, niepożądane byłoby dopuszczenie do kręgu bliskich takich jednostek, których relacja nie opiera się na więzi prawnej, a co za tym idzie – nie jest potwierdzona w sposób formalny.

Przesłanki interpretacyjne można próbować wyprowadzać również z umiejscowienia wyrażenia w definicji legalnej bliskości. Niemal we wszystkich jej definicjach zakresowych określenia nawiązujące do wspólnego pożycia zajmują ostatnie miejsce⁴⁰. Na etapie stosowania prawa można z takiego usytuowania „wspólnego pożycia” wyciągnąć dwa różne wnioski:

1. Analizowane określenie należy rozumieć **przez pryzmat relacji wcześniej wymienionych w przepisie**, jako że ma to być relacja podobna do nich (*argumentum a rubrica*)⁴¹. Do takiego argumentu odwołano się w uchwale Sądu Najwyższego z 2016 r.:

do art. 2, w: idem, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019 [Legalis]). Jak z kolei wskazuje Paweł Popardowski, „[n]a tle art. 2 pkt 6 UstRoLU mamy raczej do czynienia z założeniem ustawodawcy, że w praktyce funkcjonowania gospodarstw rodzinnych zazwyczaj to właśnie krewni pozostający ze zbywcą w relacjach rodzinnych opisanych w art. 2 pkt 6 UstRoLU wraz z nim uczestniczą aktywnie w prowadzeniu produkcji rolnej. Zastosowane podejście nie zawsze znajduje rzeczywiste odzwierciedlenie w realiach prowadzenia gospodarstw rolnych” (P. Popardowski, *Komentarz do art. 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 9, *Prawo rolne. Obrót nieruchomościami rolnymi. Komentarz*, red. P. Popardowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]).

- 39 K. Sobczak, *Kłopot z definicją osoby bliskiej w przepisach o obrocie ziemią*, Prawo.pl, 3.07.2017, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/kłopot-z-definicja-osoby-bliskiej-w-przepisach-o-obrocie-ziemia,71116.html> [dostęp: 17.01.2023].
- 40 Wyjątkiem jest art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p., w którym „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” znalazła się na miejscu przedostatnim, przed wyrażeniem „osoba wskazana przez pacjenta”.
- 41 Na temat *argumentum a rubrica* – zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, wyd. 7 uzup., Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 297; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 325.

Posługując się zatem kontekstem językowym, ale i dostrzegając umiejscowienie tego zwrotu w tej samej jednostce redakcyjnej, w której ujęto małżonka (*argumentum a rubrica*), można stwierdzić, że na gruncie prawa karnego (materialnego oraz procesowego) zwrot „wspólne pożycie” ujmowany jest w konsekwencjach prawnych na równi do małżeństwa i relacji określających ten związek⁴².

2. Jest to **kategoria odmienna od wyszczególnionych we wcześniejszych częściach przepisu**. Taki pogląd przedstawił Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, kierując do tego organu zapytanie właśnie w zasygnalizowanej sprawie wykładni określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Sąd Najwyższy odrzucił jednak tego rodzaju interpretację:

Autor wniosku podniósł, że umieszczenie pojęcia „wspólne pożycie” na końcu przepisu art. 115 § 11 k.k. może świadczyć o tym, iż **pojęcie to ma samodzielny byt, oderwany od triady więzi charakterystycznych dla związku małżeńskiego, a zatem że pojęcie to nie dotyczy związku analogicznego jak małżeństwo, pozbawionego jedynie węzła formalnego**. Ten ostatni efekt byłby bowiem osiągnięty, gdyby przepis sformułowano w ten sposób, że „osobą najbliższą jest: małżonek lub osoba pozostająca we wspólnym pożyciu, wstępny, zstępny...”⁴³

W definicjach indukcyjnych „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” bywa czasami umiejscawiana tuż po „małżonku”⁴⁴, lecz najczęściej na koń-

Kwestię tę analizował już przed wojną Eugeniusz Waśkowski: „Najbliższa więź systematyczna istnieje między normami jednego i tego samego aktu ustawodawczego. Podział norm według grup, rozmieszczenie tych grup, nagłówki i wreszcie miejsce zajmowane przez normę w obrębie każdej grupy – wszystko to jest uwarunkowane przez logiczne ustosunkowanie się norm i dlatego z reguły może być pomocne przy wyjaśnieniu więzi logicznej między nimi. Z tego punktu widzenia element systematyczny stanowi niezbędne uzupełnienie elementu logicznego, przyczyniając się do wykrycia rzeczywistej myśli ustawodawcy” (E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Izba Adwokacka, Warszawa 1936, s. 86).

42 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.

43 Ibidem.

44 Tak np. w art. 95b ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2301): „Recepta dla: 1) osoby wystawiającej, zwana dalej

cu wyliczenia⁴⁵. Powstaje wątpliwość, w jakim stopniu jest to celowy zabieg prawodawcy i w jaki sposób usytuowanie omawianego określenia w definicji zakresowej lub indukcyjnej powinno wpływać na jego wykładnię. Czy jeżeli znajduje się ono bliżej, czyli tuż po „małżonku”, to powinno być rozumiane inaczej niż wtedy, gdy znajduje się na końcu szeregu?

Jak pokazałam na przykładzie definicji zakresowych, z samego umiejscowienia „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” w definicji legalnej bliskości można wysnuć odmienne wnioski. Niemniej wspólnota interpretacyjna od wielu lat odnosi owo wyrażenie do osób pozostających w relacjach faktycznych podobnych do małżeństwa. Nie jest to związane z usytuowaniem „małżonka” na początku wyliczenia, a „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” na jego końcu, ale raczej z utrwaloną wykładnią określenia „wspólne pożycie” w orzecznictwie rozwodowym (zob. podrozdział 7.3).

Kwestii umieszczenia „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu” w definicji nie rozważa się podczas prac legislacyjnych, przynajmniej na etapie parlamentarnym. Materiały legislacyjne pokazują jednak, że pojęcie wspólnego pożycia sprawia inny problem: nie zawsze jest ono zrozumiałe dla uczestników posiedzeń komisji. Warto przytoczyć tutaj dyskusję z prac nad projektem ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych. Poseł Józef Zych zgłosił wątpliwość co do znaczenia „wspólnego pożycia”. Obradujący wyjaśnili, że przez to określenie powinno się rozumieć konkubinaty i że jest ono stosowane również w innych ustawach⁴⁶. Pytający odpowiedział:

»receptą *pro auctore*«, 2) małżonka, osoby pozostającej we wspólnym pożyciu, krewnych lub powinowatych w linii prostej, a w linii bocznej do stopnia pokrewieństwa między dziećmi rodzeństwa osoby wystawiającej, zwana dalej »receptą *pro familiae*« – jest wystawiana w postaci elektronicznej albo papierowej”. Z kolei w art. 129 ust. 3 pkt 9 ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1015) zaznaczono: „Uznaje się, że członek komitetu audytu jest niezależny od danej jednostki zainteresowania publicznego, jeżeli spełnia następujące kryteria: nie jest małżonkiem, osobą pozostającą we wspólnym pożyciu, krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej do czwartego stopnia – członka zarządu lub innego organu zarządzającego danej jednostki zainteresowania publicznego lub osoby, o której mowa w pkt 1–8”.

45 Tak np. w art. 691 § 1 k.c., art. 57 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich; art. 560 § 1 k.p.k.

46 Senator Andrzej Spychalski i przedstawiciel Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 98) oraz

Jeżeli tak pojmujemy to sformułowanie, to należało wprost zapisać, że chodzi o konkubinat. W naszym prawie pojęcie pożycia nie obejmuje ani wspólnoty, ani działalności gospodarczej, a sprowadza się jedynie do pożycia fizycznego. To może prowadzić do problemów związanych ze sporami na temat, czy ktoś dopuszcza się takiego pożycia [...]. To, że inne ustawy posługują się tym pojęciem, nie jest argumentem za tym, by bezkrytycznie je stosować⁴⁷.

Przytoczona wypowiedź nie zawiera przekonujących argumentów za rezygnacją z wykorzystywania określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” w definicjach bliskości. Stanowi raczej przykład tego, jak wyrażenie z języka prawnego może być nie całkiem zrozumiałe nawet dla osoby obeznannej z dyskursem prawnym – zacytowany tu poseł Zych ma stopień doktora nauk prawnych⁴⁸. Omawiane określenie jest specyficznym zwrotem, za pomocą którego ustawodawca odnosi się do relacji faktycznych, tj. opartych jedynie na więziach faktycznych. W języku ogólnym sformułowania „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” właściwie nie spotyka się poza kontekstem prawnym.

7.2.3. Podsumowanie

1. Określenie „wspólne pożycie” jest historycznie zakorzenione w regulacjach dotyczących małżeństwa. W przepisach tych używano i używa się go wówczas, gdy prawodawca chce oddzielić małżonków pozostających w żywej, rzeczywistej relacji – połączonych więziami faktycznymi – od tych, których łączy jedynie więź prawna.

W przypadku małżeństwa pozostawanie we wspólnym pożyciu oznacza również postulat, aby partnerzy wzmacniali spajające ich więzi faktyczne (obowiązek wspólnego pożycia). Istnienie „martwych małżeństw” nie jest zjawiskiem społecznie pożądanym, dlatego też zupełny i trwały rozkład pożycia uznano za przesłankę uzasadniającą rozwiązanie więzi prawnej. W rzadkich

Komisji do spraw Kontroli Państwowej (nr 58), 22.07.2003, Biuletyn 2082/IV, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrnrr/KOP-58> [dostęp: 21.02.2022].

47 Ibidem.

48 Pozycja „Józef Zych” w Archiwum Danych o Posłach (IV kadencji) Kancelarii Sejmu RP, <https://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/Glowny?OpenFrameset&kad=4> [dostęp: 13.04.2022].

sytuacjach, w których zakres praw i obowiązków małżonków zależy od tego, czy pozostają oni we wspólnym pożyciu, w praktyce stanu tego jednak domniemywa się na podstawie istnienia więzi prawnej między nimi – mąż i żona tylko sporadycznie muszą przedstawiać argumenty poświadczające, że łączą ich więzi faktyczne. Dopóki więc małżeństwo nie zostanie rozwiązane przez śmierć lub rozwód, zakłada się, że partnerzy pozostają we wspólnym pożyciu, stan przeciwny należy zaś udowodnić.

2. W latach 60. XX w. pojawiły się w polskim prawodawstwie definicje zakresowe bliskości, w których w definiensie oprócz „małżonka” wskazywano również m.in. „osobę pozostającą we wspólnym pożyciu”. W tym kontekście analizowane pojęcie odnosi się do szczególnych relacji faktycznych. W przypadku osób utrzymujących takie relacje stwierdzenie, że są połączone „wspólnym pożyciem”, stanowi nieraz jedyną możliwość przyznania im określonych uprawnień bądź (rzadziej) nałożenia na nie obowiązków. Niemniej zainteresowani muszą wówczas wykazać pozostawanie we wspólnym pożyciu, w polskim prawie nie ma bowiem podstawy do domniemania tego faktu.

Jeżeli ustawodawca nie wymienia w definicji bliskości „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu”, oznacza to, że na gruncie danego aktu prawnego jednostki zaangażowane w relacje faktyczne nie będą traktowane jako bliskie. Celowo używam tutaj tego szerokiego pojęcia, ponieważ dopiero kolejna część rozważań pozwoli ustalić, które spośród relacji faktycznych można objąć zakresem wyrażenia „wspólne pożycie”.

3. Zastosowanie określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” w przepisie operującym formalnym rozumieniem bliskości może być próbą jego uelastycznienia. Jest to więc technika, która *prima facie* realizuje inny cel niż posługiwanie się formalnym rozumieniem bliskości – zamiast wzmocnić pewność prawa, daje szansę na większą jego adekwatność do życia.

4. O znaczeniu wyrażenia nieostrego „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” (i wszystkich podobnych) powinien rozstrzygać *ad casum* podmiot stosujący prawo. Nie zawsze będzie nim sędzia – nieraz będą to notariusze czy lekarze, którzy nie dysponują takimi możliwościami dowodowymi jak on. Kluczowe jest pytanie, jak ustalić rozumienie tego wyrażenia, aby uzyskać pewność, do której się zmierza, przyjmując formalne rozumienie bliskości. Obawy związane z niepewnością i brakiem sposobu na zwerfikowanie istnienia relacji faktycznej między jednostkami uważa się za

najpoważniejsze zastrzeżenie wobec określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”⁴⁹.

7.3. Rozumienie określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” w praktyce stosowania prawa

W niniejszym podrozdziale przyjrzyć się temu, jak w praktyce stosowania prawa rozumiane jest sformułowanie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Mimo że w prawodawstwie od kilkudziesięciu lat wykorzystuje się je w identycznej postaci w warstwie literalnej, z upływem czasu zmieniało się jego pojmowanie.

Jak już nadmieniałam, analizowanego wyrażenia nie zdefiniowano w żadnym z aktów prawnych. Organ stosujący prawo musi sam szukać odpowiedzi na pytanie, pod jakimi warunkami można uznać, że dwie jednostki pozostają we wspólnym pożyciu. Powinien to uczynić w sposób, który pozwoli mu uzyskać pewność choćby zbliżoną do tej, jaką dają akty stanu cywilnego.

W orzecznictwie podkreśla się, że organ weryfikujący istnienie i treść relacji faktycznej nie może się ograniczyć do wysłuchania stron⁵⁰. Jak zaznaczył

49 Przykładowo Kinga Bączyk-Rozwadowska postuluje: „*De lege ferenda* warto byłoby również rozważyć potrzebę wskazania ogólnych ustawowych kryteriów weryfikacji przesłanki wspólnego pożycia, aby uwolnić lekarza od obowiązku dokonywania niejednokrotnie trudnych i uciążliwych ustaleń, czy osoba zainteresowana stanem pacjenta rzeczywiście w takim pożyciu pozostaje i tym samym jest *ex lege* upoważniona do otrzymania informacji” (K. Bączyk-Rozwadowska, *Prawo pacjenta do informacji według przepisów polskiego prawa medycznego*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2011, t. 9, s. 69). Z kolei w kontekście nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (zmiany obejmowały dodanie definicji „osoby bliskiej”) Małgorzata Korzycka wskazała, że ustawodawca słusznie zawęził krąg podmiotów: „W katalogu osób bliskich nie została wymieniona osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu (konkubinat). Wobec licznych niejasności prawnych związanych z konkubinatem, a zwłaszcza trudnościami z określeniem daty początkowej i daty zakończenia takiego stosunku, wykluczenie tej grupy osób jest w pełni uzasadnione. Regulacja o tak istotnym znaczeniu dla właścicieli i państwa, jakim jest obrót ziemią rolniczą, nie może zawierać niejasnego statusu osoby mogącej korzystać z przywileju wyłączenia z ustanowionych ograniczeń” (M. Korzycka, *Analiza prawna przepisów ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw zwana dalej ustawą (druk senacki nr 124)*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2016, s. 6, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3439/plik/oe-248.pdf> [dostęp: 7.04.2022]).

50 Wyrok SN z dnia 31 marca 1988 r., I KR 50/88, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 71: „Słusznie zatem Sąd Wojewódzki nie poprzestał w tym względzie na oświadczeniach oskarżonego

Sąd Apelacyjny w Lublinie, „[i]stnienia konkubinatu nie można domniemywać. Sąd nie może też poprzestać na oświadczeniach oskarżonego i świadka, iż pozostają w konkubinacie, lecz musi podjąć stosowne czynności sprawdzające i poddać ocenie materiał dowodowy, aby określić charakter kontaktów łączących te osoby”⁵¹. Możliwe, choć najprawdopodobniej niezwykle rzadkie, są sytuacje, w których jednostki powołują się na pozostawanie we wspólnym pożyciu tylko dla osiągnięcia korzystnych skutków prawnych (np. we wnioskowym trybie ścigania niektórych przestępstw popełnionych na szkodę osoby najbliższej)⁵².

Jak wskazałam wcześniej, by w pełni zrozumieć określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, trzeba przede wszystkim ustalić, co oznacza „wspólne pożycie”. Sformułowanie to występuje w polskim systemie prawnym od dawna i pierwotnie odnosiło się do relacji faktycznej między małżonkami. To historyczne zakotwiczenie w przepisach małżeńskich nie zostało zignorowane w praktyce prawniczej, gdy w ustawach zaczęto się posługiwać wyrażeniem „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.

O istnieniu wspólnego pożycia małżeńskiego, jak przyjmowano (i przyjmuje się) w orzecznictwie, rozstrzyga występowanie określonych więzi między partnerami. Szczególne znaczenie ma w tym kontekście uchwała Sądu Najwyższego z 1955 r., w której rozważano, w jaki sposób należy rozumieć „zupełny i trwały rozkład pożycia”⁵³. Organ ten przyjął, że o istnieniu wspólnego pożycia decyduje obecność **trzech więzi: duchowej (emocjonalnej), fizycznej oraz gospodarczej**. Ustalił zarazem, że konstytutywną rolę odgrywa pierwsza z nich, gdyż więzi gospodarcze lub fizyczne z usprawiedliwionych przyczyn (takich jak choroba, wiek małżonków, długotrwały wyjazd związany z pracą jednego z nich) mogą zostać przerwane. Występowanie więzi duchowej (emocjonalnej) między małżonkami, jak wyjaśniał Sąd Najwyższy, jest czymś więcej

i świadka, lecz podjął stosowne czynności sprawdzające i poddał ocenie materiał dowodowy, dążąc do określenia charakteru kontaktów łączących oskarżonego Andrzeja K. i świadka Danutę P. Na tle całokształtu materiału dowodowego za słuszny i przekonujący uznać należy pogląd Sądu Wojewódzkiego, że związek łączący te osoby wbrew stanowisku rewidującego nie stanowi konkubinatu, i świadek Danuta P. nie może korzystać z prawa odmowy zeznań wobec oskarżonego”.

51 Wyrok SA w Lublinie z dnia 30 grudnia 1997 r., II AKa 51/97, Apel.-Lub. 1998, nr 1, poz. 7.

52 P. Daniluk, *Wspólne pożycie jako pojęcie prawnokarne...*, s. 26–27.

53 Uchwała IC SN z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSNCK 1955, nr 3, poz. 46.

niż tylko stanem, w którym partnerzy się nie kłócą i utrzymują poprawne stosunki – chodzi tutaj „nie o jakąkolwiek więź duchową pomiędzy dwojgiem ludzi, lecz o więź charakterystyczną dla duchowej wspólnoty małżeńskiej”⁵⁴. Niestety, organ nie sprecyzował, na czym polega „więź charakterystyczna dla duchowej wspólnoty małżeńskiej”. Co jednak najistotniejsze, trzy więzi wskazane przez Sąd Najwyższy stały się podstawowymi kryteriami także przy ustalaniu, czy niemałżonkowie pozostają ze sobą we wspólnym pożyciu.

7.3.1. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do relacji faktycznej między konkubentami

Koncepcję wykształconą w odniesieniu do małżeńskiego wspólnego pożycia przeniesiono na związki niemałżeńskie, gdy tylko w systemie prawnym zaczęło być stosowane określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” (wraz z jego wariantami). Przyjęto zatem, że osoby takie łączy **trwała relacja faktyczna** oparta na istnieniu **trzech więzi**: duchowej (emocjonalnej), gospodarczej i fizycznej. Sądy podkreślały, że analizowane tu wyrażenie dotyczy jedynie osób żyjących w **konkubinacie**⁵⁵. Również temu pojęciu trzeba się więc przyjrzeć, aby w pełni zrekonstruować rozumienie „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu”.

Określenie „konkubinacj” nie jest używane w aktach prawnych – należy wyłącznie do języka prawniczego. Jak stwierdza się w orzecznictwie, konkubinacj powstaje na skutek „świadomego wyboru tej formy pożycia przez zainteresowanych”⁵⁶. Do lat 60. XX w. traktowano go jednak jako relację „nielegalną”⁵⁷, przeciwną dobrym obyczajom⁵⁸. Można powiedzieć, że nie cieszył

54 Ibidem.

55 Wyrok SN z dnia 5 września 1973 r., IV KR 197/73, LEX nr 63773.

56 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 12 października 2005 r., II SA/Wr 1627/03, LEX nr 724340.

57 Orzeczenie SN z dnia 15 lutego 1947 r., III C 913/46, OSN 1948, nr 2, poz. 37: „Można się zgodzić z tym, że istnienie małżeństw, w których pożycie małżeńskie ustało lub w których jeden z małżonków nawiązał stosunek nielegalny – konkubinacj – jest zjawiskiem nienormalnym, które należy zwalczać”.

58 Orzeczenie SN z dnia 29 września 1936 r., II C 1044/36, RPEiS 1937, nr 3, poz. 625: „Umowa o pożycie w konkubinacie, jako przeciwna dobrym obyczajom (zasadom współżycia społecznego), jest nieważna”. W czasach gdy związki takie postrzegano jako nielegalne, na

się dobrą opinią w orzecznictwie, a zmianę spojrzenia wymusiło dopiero pojawienie się w polskim prawodawstwie sformułowania „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Ewolucję tę odzwierciedla wypowiedź Sądu Najwyższego z 1975 r. dotycząca definicji zakresowej „najbliższego” zawartej w Kodeksie karnym z 1969 r.:

Za istotne i konieczne elementy wspólnego pożycia w rozumieniu art. 120 § 5 k.k. uznać należy następujące: wspólne życie psychiczne i fizyczne, wspólnotę ekonomiczną i trwałość związku. Te elementy bowiem wskazywać mogą, że pomiędzy dwiema osobami płci odmiennych zachodzi taki związek, który od związku małżeńskiego różni się tylko brakiem prawnej legalizacji faktycznego związku małżeńskiego⁵⁹.

W polskim języku prawniczym konkubinaty utożsamia się z romantyczną relacją faktyczną pomiędzy kobietą i mężczyzną, którzy nie są małżeństwem; termin ten posiada więc utrwalone znaczenie – obejmuje jedynie relacje heteroseksualne. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, „[p]ojęcie »wspólne pożycie« odnoszone jest wyłącznie do konkubinatu, a w szczególności do związku osób o różnej płci, odpowiadającego od strony faktycznej stosunkowi małżeństwa (którym w myśl art. 18 Konstytucji jest wyłącznie związek osób różnej płci)”⁶⁰.

Chociaż w orzecznictwie zgadzano się w kwestii przyjmowania, że konkubenci są osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu, przedmiotem sporów nadal było ustalenie, co konkretnie sprawia, iż dwie osoby mogą zostać uznane za konkubentów. Wątpliwości budziło przede wszystkim to, czy trzy rodzaje więzi charakteryzujące wspólne pożycie muszą występować równocześnie, czy wystarczy już jeden z nich. W latach 80. i 90. XX w. orzecznictwo koncentrowało się właśnie na systematyzowaniu i analizowaniu owych kryteriów. Do okoliczności mogących świadczyć o istnieniu wspólnego pożycia

pewnych obszarach państwa wójtowie posiadali kompetencje do wzywania „do rozwiązania konkubinatów (dzikich małżeństw, powodujących zgorszenie publiczne)” (§ 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 marca 1935 r. w sprawie przekazania niektórych obowiązków wójtów powiatowym władzom administracji ogólnej; Dz.U. z 1935 r. Nr 27, poz. 206).

59 Wyrok SN z dnia 12 listopada 1975 r., V KR 203/75, OSP 1976, nr 10, poz. 187.

60 Postanowienie SN z dnia 7 lipca 2004 r., II KK 176/04, LEX nr 121668.

między konkubentami zaliczono np.: trwałość⁶¹, zapowiedź zawarcia małżeństwa w najbliższym czasie, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, „związanie uczuciowe”⁶², współżycie fizyczne⁶³ czy wspólne zamieszkiwanie. Samo pożycie fizyczne uważano jednak za niewystarczające⁶⁴. W literaturze przedmiotu zaznaczano, że wspólnego pożycia nie można utożsamiać tylko z utrzymywaniem stosunków seksualnych – należy je wiązać raczej z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego oraz z więzią emocjonalną⁶⁵.

W latach 90. XX w. przesłanki konieczne do uznania relacji za konkubinat doczekały się usystematyzowania, problematyka ta stawała się bowiem coraz istotniejsza zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy nazwał konkubinat „prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety”⁶⁶ i wymienił następujące jego cechy charakterystyczne: **heteroseksualność, trwałość związku, pożycie jak w małżeństwie, brak zdarzenia prawnego regulującego związek**. Zewnętrznymi przejawami trwałości i pożycia są zaś współżycie fizyczne, wspólne zamieszkiwanie i wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego⁶⁷.

W judykaturze wyraźnie podkreślano, że relacja, którą uzna się za wspólne pożycie, musi być rzeczywiście podobna do małżeństwa⁶⁸. Konkubinat stano-

61 Wyrok NSA we Wrocławiu z dnia 9 grudnia 1988 r., SA/Wr 431/88, ONSA 1988, nr 2, poz. 94.

62 Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2006 r., III KK 222/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 46.

63 Wyrok SN z dnia 2 kwietnia 1981 r., I KR 23/81, LEX nr 17342.

64 Wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1987 r., II KR 187/87, OSNKW 1988, nr 1, poz. 11.

65 M. Płachta, *O prawie odmowy zeznań osoby najbliższej*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 10, s. 69–70.

66 Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997 r., II CKN 485/97, LEX nr 583765.

67 Ibidem. Z kolei w wyroku NSA w Warszawie z dnia 17 czerwca 1999 r., V SA 1760/98, LEX nr 49407, stwierdzono: „Funkcjonariusze Straży Granicznej wiedzieli, że w chwili zatrzymania Oleksandra A. łączył związek (konkubinat) z Marzeną R., z którą prowadzi wspólne gospodarstwo rodzinne i z którą żyje na prawach małżeńskich. [...] Marzena R. oświadczyła [...], że zamierza w najbliższym czasie zawrzeć związek małżeński z Oleksandrem A. W celu zapoznania jego rodziny wyjeżdżała na Ukrainę. Świadczy to, że między wyżej wymienionymi istnieją trwale więzy”.

68 Wyrok SN z dnia 31 marca 1988 r., I KR 50/88, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 71: „[...] przez konkubinat rozumieć należy współżycie analogiczne do małżeńskiego z tą różnicą, że pozbawione legalnego węzła. Oznacza to istnienie ogniska domowego charakteryzującego się duchową, fizyczną i ekonomiczną więzią łączącą mężczyznę oraz kobietę”. Wyrok SA

wi bowiem „faktyczne, trwałe pożycie kobiety i mężczyzny charakteryzujące się występowaniem takich więzi, jakie cechują harmonijne pożycie małżonków, bez formalizowania tego związku poprzez zawarcie małżeństwa”⁶⁹. Jako istotną cechę relacji faktycznej, która łączy „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”, wskazuje się więc w orzecznictwie **trwałość**. Niemniej ją samą oraz występowanie więzi emocjonalnych między jednostkami nie zawsze uważa się za wystarczające, co dobrze obrazują kazusy narzeczonych, którzy rzadko są uznawani za pozostających we wspólnym pożyciu⁷⁰.

7.3.2. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do innych relacji prawnych lub faktycznych

Na podstawie rozważań z poprzedniego podrozdziału można by przyjąć, że głównym znaczeniem określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jest – zależnie od sytuacji – „konkubent” bądź „konkubina”⁷¹. Ale jak zauważa Paweł Daniluk, odnosząc „wspólne pożycie” do konkubinatu, jedynie komplikuje się rozumienie tego pierwszego terminu⁷². W dodatku zakres określenia

w Krakowie z dnia 28 października 2009 r., II AKa 176/09, KZS 2009, nr 12, poz. 58: „[...] konkubinatu, który charakteryzuje się cechami identycznymi jak małżeństwo, tyle że nie jest sankcjonowany przez prawo. Chodzi zatem o związek trwały, połączony więzami uczuciowymi, fizycznymi i ekonomicznymi, to jest wspólnym planowaniem i podejmowaniem ważnych decyzji oraz wspólnym ponoszeniem kosztów egzystencji”.

- 69 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 12 października 2005 r., II SA/Wr 1627/03, LEX nr 724340.
- 70 Wyrok SO w Gliwicach z dnia 12 kwietnia 2018 r., V Ka 135/18, LEX nr 2483098: „[...] z akt sprawy w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wynika, iż na dzień składania przez oskarżoną zeznań [...] J.M. i K.L. nie zamieszkiwali razem i nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Nie jest relacją, o jakiej mowa w art. 115 § 11 k.k., długotrwała przyjaźń, zażyłość, utrzymywanie stosunków seksualnych – choćby długotrwałe – a nawet narzeczeństwo, jeżeli narzeczeni nie pozostają we wspólnym pożyciu w rozumieniu k.r.o.”. Wyrok SN z dnia 9 listopada 1990 r., WR 203/90, LEX nr 21019: „[...] przepis art. 120 § 5 k.k., wyliczający w sposób enumeratywny osoby najbliższe dla oskarżonego, nie stanowi tego, aby narzeczona była osobą najbliższą w sytuacji, gdy nie pozostawała faktycznie z oskarżonym we wspólnym pożyciu. Należy więc ją traktować jako osobę obcą”.
- 71 Wyrok SA w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., II AKa 349/12, LEX nr 1236422: „Oczywiste jest, że pojęcie »wspólne pożycie« obejmuje tzw. konkubinatu”.
- 72 P. Daniluk, *Wspólne pożycie jako pojęcie karnoprawne...*, s. 24: „Wymaga podkreślenia, że przy ustalaniu i opisywaniu na użytek karnoprawny pojęcia wspólnego pożycia nie jest

„osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” nie został w języku prawnym ograniczony do konkubentów, o czym wyraźnie świadczy rozwój orzecznictwa od początku XXI w. Wtedy w praktyce prawniczej zaczęto analizować, czy sformułowanie to dotyczy tylko relacji faktycznych o charakterze romantycznym (co cechuje właśnie konkubinat), czy również innych relacji faktycznych, nie posiadających komponentu romantycznego⁷³.

W orzecznictwie można odnaleźć sprawy, w których osoby spokrewnione bądź spowinowaczone, ale niewskazane w definicji legalnej bliskości, starały się udowodnić, że pozostają we wspólnym pożyciu. Rozpatrując te kazuśy, sądy zajmowały jednak stanowisko, że określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” posiada w języku prawniczym utrwalone znaczenie, zgodnie z którym odnosi się tylko do relacji zbliżonej do małżeństwa, a nie do każdej relacji faktycznej.

W **pierwszym kazusie** powódka domagała się ustalenia na podstawie art. 691 § 1 k.c., że wstąpiła w stosunek najmu mieszkania po zmarłej będącej jej prababką⁷⁴. Sąd okręgowy uznał powódkę za „osobę pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą”, gdyż prawodawca nie zastrzegł, iż może nią być wyłącznie osoba, która pozostaje z inną faktycznie we wspólnym pożyciu **małżeńskim**: „[...] *a contrario*, należy więc dojść do wniosku, że skoro ustawodawca zrezygnował z przymiotnika »małżeńskie«, to do tej kategorii osób można zaliczyć nie tylko konkubentów”. W stanie faktycznym sprawy zarówno dzieci, wnuki, jak i prawnuki najemcy mieszkali z nim oraz istniała między nimi więź duchowa i gospodarcza. Sąd okręgowy podkreślił, że przyjęcie takiego rozumienia „wspólnego pożycia” z art. 691 § 1 k.c. nie narusza uprawnień osób pozostających w konkubinacie: „[...] *a minori ad maius* byłyby one bowiem tym bardziej uprawnione do wstąpienia w stosunek najmu”.

Sąd Najwyższy natomiast zdecydowanie odrzucił stanowisko sądu okręgowego. Podniósł, że przepisy dotyczące ochrony praw lokatorów muszą być interpretowane ściśle, ponieważ ze swej natury są wyjątkiem od gwarantowanej prawem swobody właściciela w rozporządzaniu należącym do niego

zasadne odwoływanie się do pojęcia konkubinatu, co było czynione w poprzednim stanie prawnym, jak i jest czynione obecnie. Odwołania takie niczemu bowiem nie służą, w szczególności nie ułatwiają zdefiniowania wspólnego pożycia, a jedynie wprowadzają [...] nowe pojęcie, którego zakres znaczeniowy może budzić wątpliwości”.

73 Zob. wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zacytowany w podrozdziale 7.2.2.

74 Uchwała SN z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 26/02, OSNC 2003, nr 2, poz. 20.

lokałem i w korzystaniu z owego lokalu. Ponadto ustawodawca wskazał, że ma na myśli „osobę”, a nie „osoby” – posługuje się terminem „wspólne pożycie” tylko w znaczeniu pożycia małżeńskiego, „nawet więc, gdy brak przymiotnika »małżeńskie«, nie można tego terminu używać w innym znaczeniu niż dla oznaczenia więzi łączących dwie osoby pozostające w takich relacjach jak małżonkowie”. Nawet bardzo intensywna więź psychiczna między członkami rodziny i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego nie uzasadniają uznania ich relacji za wspólne pożycie. Przybiera ona raczej postać „opieki, pieczy czy przyjaźni, gdyż brak więzi fizycznej wyklucza taką kwalifikację”.

Jak zauważył Sąd Najwyższy, „w obowiązującym ustawodawstwie odnajdujemy także wiele innych przepisów, w których używa się określenia »wspólne pożycie«. Niezależnie od tego, czy użyto dodatkowego określenia, że jest to pożycie małżeńskie, z kontekstu wynika, iż chodzi o relacje obejmujące także więź fizyczną, czyli relacje [takie jak] zachodzące między małżonkami”⁷⁵. Obszerne wyliczenie regulacji podsumował słowami:

Te przykładowo podane przepisy wskazują więc wyraźnie, że termin „wspólne pożycie” jest przez ustawodawcę jednolicie rozumiany i oznacza on zawsze relację pomiędzy dwiema osobami, które chociaż formalnie nie zawarły związku małżeńskiego, pozostają jednak w stosunkach faktycznych takich, jakie charakteryzują stosunki pomiędzy małżonkami.

75 Sąd powołał się na różne regulacje, w których określenie „wspólne pożycie” jest odnoszone do relacji zbliżonych do małżeństwa: „[...] można wskazać przepis art. 42 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego »Polskie Koleje Państwowe« [...], który stanowi, że prawo do nabycia lokalu mieszkalnego przysługuje osobom, które zajmują lokal mieszkalny po śmierci najemcy: małżonkowi, zstępnym, wstępnym, rodzeństwu, przysposabiającym albo przysposobionemu, a także osobie, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą. Także w ustawie z dnia 4 września 1997 r. o dyscyplinie wojskowej [...] w art. 49 ust. 1 pkt 1 mówi się, że przełożony dyscyplinarny i rzecznik dyscyplinarny podlega wyłączeniu z urzędu, jeżeli jest małżonkiem żołnierza objętego postępowaniem dyscyplinarnym albo pozostaje we wspólnym z nim pożyciu. W ustawie z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli [...] w art. 31 stwierdza się, że kontroler podlega wyłączeniu, jeżeli wynik kontroli miałby oddziaływać na jego prawa lub obowiązki, na prawa lub obowiązki jego małżonka albo osoby pozostającej z nim faktycznie we wspólnym pożyciu. Ustawowe określenia osoby bliskiej zawarte w art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [...], art. 115 § 11 k.k. lub w art. 47 § 3 k.w., obejmują oprócz małżonka osobę pozostającą z bliskim we wspólnym pożyciu” (ibidem).

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy powołał się na argument ze zmiany przepisów – krąg „osób bliskich” na potrzeby uregulowania wstąpienia w stosunek najmu po śmierci najemcy został wcześniej określony w art. 8 ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. W ówczesnym stanie prawnym uprawnieni do tego byli wszyscy zstępni najemcy. Uległo to zmianie w 2001 r. wraz z przywróceniem do Kodeksu cywilnego art. 691 § 1, gdzie „po raz pierwszy we współczesnym prawie polskim wyeliminowano z kręgu osób, które po śmierci najemcy wstępują w stosunek najmu lokalu mieszkalnego, znaczną część jego zstępnych”. Skoro ustawodawca ograniczył grono uprawnionych, nie wydaje się słuszne ponowne włączenie do zakresu określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu z najemcą” relacji, z których celowo zrezygnował.

W drugim kazusie Sąd Najwyższy rozważał, czy ciotka może być „osobą pozostającą we wspólnym pożyciu” zgodnie z definicją zakresową bliskości z art. 115 § 11 k.k.⁷⁶ Wnioskodawcy w tej sprawie nie wyjaśnili dokładnie, jakiego rodzaju pokrewieństwo łączyło ich ze zmarłą skazaną. Określali ją mianem ciotki i podawali, że istniała między nimi intensywna więź emocjonalna. Sąd odmówił zakwalifikowania wnioskodawców jako osób najbliższych skazanej w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. W uzasadnieniu zazaczył, że choć określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” nie jest jednolicie interpretowane, to „przeważa takie jego rozumienie, które za wspólne pożycie uznaje jedynie relację pomiędzy dwiema osobami, które chociaż nie zawarły związku małżeńskiego, pozostają jednak w stosunkach faktycznych takich, jakie charakteryzują stosunki pomiędzy małżonkami”.

Dalej Sąd Najwyższy podkreślił, że sama więź emocjonalna, choćby połączona z zamieszkiwaniem razem, nie wystarcza, by mówić o „wspólnym pożyciu”, i poparł tę konkluzję orzecznictwem i literaturą przedmiotu⁷⁷, aczkolwiek w doktrynie są też prezentowane odmienne sposoby rozumienia

76 Postanowienie SN z dnia 4 marca 2015 r., IV KO 98/14, OSNKW 2015, nr 8, poz. 67.

77 Sąd odesłał do analizowanej w pierwszym kazusie uchwały SN z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 26/02, OSNC 2003, nr 2, poz. 20. Ponadto przywołał „uchwał[ę] SN [...] z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57, w której nadto dopuszczono możliwość pozostawania we wspólnym pożyciu osób tej samej płci; postanowienie SN z dnia 7 lipca 2004 r., II KK 176/04, LEX nr 121668; także T. Grzegorzczak: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 632; L.K. Paprzycki, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 646” (ibidem).

badanego sformułowania. Zgodnie z nimi „za osoby pozostające we wspólnym pożyciu, a w konsekwencji najbliższe, [należy] uznawać takie, które – niezależnie od ich płci i wieku – razem ze sobą żyją, co zakłada prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego oraz określoną więź psychiczną, natomiast niekoniecznie fizyczną”⁷⁸. W ocenie sądu trudności w interpretacji „wspólnego pożycia” przemawiają za

indywidualnym traktowaniem konkretnego przypadku, ale też za **przyjęciem rozwiązania pośredniego**, tj. takiego, które pojęcia wspólnego pożycia nie ogranicza do normalnie funkcjonującego małżeństwa i konkubinatu, jak też zbliżonego do niego pożycia osób tej samej płci, ale też nie przyjmuje, że wspólne pożycie ma miejsce zawsze wtedy, gdy wspólnemu zamieszkiwaniu towarzyszy silna pozytywna więź emocjonalna.

Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” obejmuje więc osoby, które wiodą wspólnie życie i zawiązały relacje podobne do relacji prawnych wymienionych w definicji zakresowej „osoby najbliższe” z art. 115 § 11 k.k. Wydaje się, że w ten sposób Sąd Najwyższy nie wykluczył odnoszenia analizowanego określenia również do relacji quasi-rodziny lub rodziny, które jednak nie są oparte na więziach formalnych.

Niemniej ostatecznie, jak już sygnalizowałam, organ odmówił uznania wnioskodawców za pozostających we wspólnym pożyciu ze skazaną – choć łączyła ich głęboka więź, nie różniła się ona od więzi występujących w wielu rodzinach, gdzie młodszy członkowie tej komórki społecznej pomagają starszym. Relację między wnioskodawcami a skazaną można scharakteryzować jako relację opieki, wiążącą się z istnieniem „szczególnie bliskiego stosunku osobistego”, o którym mowa w art. 185 k.p.k.⁷⁹ Fakt, że skazana uczyniła wnioskodawców swoimi spadkobiercami, należy potraktować jako potwierdzenie istnienia właśnie takiego stosunku osobistego, a nie „wspólnego pożycia”.

W trzecim kazusie chodziło o ustalenie, czy syn pokrzywdzonej, która w trakcie trwania procesu zawarła związek małżeński ze skazanym, jest

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Art. 185 k.p.k.: „Można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym, jeżeli osoba taka wnosi o zwolnienie”.

dla niego „osobą pozostającą we wspólnym pożyciu”⁸⁰. Sąd Najwyższy przyjął, że „termin »wspólne pożycie« obejmuje osoby, które – niezależnie od ich płci i wieku – razem ze sobą żyją, co zakłada prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego oraz (jak się zdaje) określoną więź psychiczną”. Istotną rolę odgrywa również kontekst, w jakim w tym przypadku trzeba było ustalić rozumienie „wspólnego pożycia” – prawo odmowy składania zeznań przeciwko osobie najbliższej. Przepis ten ma zapobiegać sytuacjom, że świadek musiałby składać zeznania na niekorzyść podejrzanego lub oskarżonego, z którym pozostaje w bliskiej relacji, chociażby wtedy, gdy z uwagi na stałe zamieszkiwanie wytworzyła się między nimi więź emocjonalna. „Nie ma żadnych podstaw, by owe sytuacje kolizyjne zawęzać wyłącznie do konkubentów. **Mogą one także dotyczyć innych osób stale ze sobą zamieszkujących**, jak np. wychowanków czy innych osób niepozostających w relacji pokrewieństwa, powinowactwa czy przysposobienia”. Przytoczone orzeczenie stanowi przykład tego, w jaki sposób można wykorzystywać określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”, aby uwzględnić materialne rozumienie bliskości przy stosowaniu przepisów zasadniczo opartych na jej formalnym rozumieniu.

Przeanalizowane kazusy dobrze ilustrują zjawisko, które polega na zyskiwaniu przez wyrażenie nieostre na tyle utrwalonego znaczenia w dyskursie prawniczym, że sądy traktują je jako barierę uniemożliwiającą (lub co najmniej znacznie utrudniającą) wzięcie pod uwagę innego rozumienia tego wyrażenia⁸¹. Wyjątkowo zdarzają się sytuacje (kazus 3), w których przyjmuje

80 Wyrok SN z dnia 21 marca 2013 r., III KK 268/12, LEX nr 1311768.

81 Tak również w wyroku SA w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., II AKa 349/12, LEX nr 1236422: „Każdorazowo jednak rozważane desygnaty znaczeniowe pojęcia »wspólne pożycie« nie zbliżały się nawet do objęcia swoim zakresem takich luźnych relacji, jakie wystąpiły, czy miały wystąpić, między B.J. a M.S. lub jego bratem”. Warto też nieco szerzej omówić wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 grudnia 2010 r., I ACA 940/10, LEX nr 898668. W tej sprawie stan faktyczny wyglądał następująco: powódka ubiegała się – jako osoba bliska – o przyznanie jej spółdzielczego prawa lokatorskiego po zmarłej ciotce, kuzynce jej babci ze strony matki. Chciała wykazać, że jest „osobą pozostającą we wspólnym pożyciu” z ciotką. Zameldowała się w jej mieszkaniu, lecz nie zamieszkiwała z nią ani się nią nie opiekowała. Ciotka powódki samodzielnie prowadziła gospodarstwo domowe, nie miała bliskiej rodziny, która mogłaby jej pomóc. Sąd apelacyjny nie uznał powódki za osobę bliską zmarłej: „[...] wprawdzie w omawianym przepisie ustawodawca pominął określenie, że chodzi tu o pożycie małżeńskie, jednakże nie ma wątpliwości, że o takie rozumienie »faktycznego pożycia« tu chodzi”. Sąd nie kwestionował przy tym, że zmarła i powódka

się, że określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” obejmuje różne relacje faktyczne, niekoniecznie romantyczne. Za ważne uznaje się tutaj samo istnienie rozwiniętych więzi faktycznych oraz cel analizowanej regulacji prawnej (np. ochronę potrzeb emocjonalnych w przypadku prawa odmowy zeznań). Niekiedy nawet gdy sądy nie przyznają dalszym krewnym miana „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu”, nie wykluczają ewentualnej odmiennej interpretacji analizowanego sformułowania (kazus 2).

Przedstawione kazusy dowodzą również, że takie poszerzenie rozumienia może przybierać dwojaką postać. Po pierwsze, osoby niewskazane w definicji bliskości, a połączone z daną osobą relacją prawną, mogą próbować wykorzystywać określenie nieostre do uzyskania uprawnienia nawet wobec jednostek, które nie są im w żaden sposób bliskie⁸². Po drugie, nieostrość określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” pozwala podmiotom stosującym prawo aktualizować znaczenie bliskości formalnej przez rozszerzenie go na relacje, których ustawodawca wprost nie zawarł w treści definicji legalnej. Ustanowiona w dyskursie prawniczym granica „małżeńskiego” rozumienia analizowanego wyrażenia może być potraktowana jako jedno z przyjętych znaczeń, które nie ma charakteru wyczerpującego.

mogły pozostawać w bliskiej relacji faktycznej, ale jego zdaniem nie spełniała ona warunków określonych w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych.

- 82 Jako przykład można przedstawić kazus osoby, która przyjęła dzieci w pieczę zastępczą i znęcała się nad nimi w szczególnie okrutny sposób. W trakcie postępowania karnego podniosła, że małoletni wadliwie nie zostali poinformowani o prawie odmowy składania zeznań, chociaż są dla niej „osobami najbliższymi”. Sąd Najwyższy odmówił zakwalifikowania oskarżonej jako „osoby najbliższej”, ponieważ definicja ta nie obejmuje relacji pieczy zastępczej. Oskarżona wywodziła dalej, że była wobec małoletnich „osobą pozostającą we wspólnym pożyciu”. Sąd odmówił również takiej kwalifikacji. Rozważano następnie, czy relację między oskarżoną a małoletnimi można ująć jako „szczególnie bliski stosunek” z art. 185 k.p.k. Sąd Najwyższy także na to pytanie udzielił negatywnej odpowiedzi: „Okres normalnych stosunków trwał więc bardzo krótko, a popełnienie przestępstwa lub przestępstw na osobach podopiecznych w żaden sposób nie może być uznane za podstawę do zaistnienia szczególnie bliskiego, a więc aprobowanego lub akceptowanego społecznie, stosunku bliskości między maltretowanym dzieckiem a znęcającym się nad nim rodzicem zastępczym (opiekunem)” (postanowienie SN z dnia 4 lutego 2010 r., V KK 296/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 51).

7.3.3. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako odnoszące się do relacji faktycznej między osobami tej samej płci

Pierwotnie, tj. od lat 60. XX w., określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” było odnoszone niemal wyłącznie do relacji heteroseksualnych, mianowicie – oprócz małżonków – do konkubentów, a więc osób odmiennych płci. Incydentalnie zdarzały się sytuacje, w których określeniem tym obejmowano osoby utrzymujące relacje faktyczne pozbawione charakteru romantycznego (kazus 3 z poprzedniego podrozdziału). Na początku XXI w. w orzecznictwie zaczęto rozpatrywać sprawy, w których o przyznanie uprawnień, jakie wynikają z pozostawania we wspólnym pożyciu, ubiegały się jednostki będące w związkach jednopłciowych. Również w literaturze przedmiotu pojawiły się głosy za objęciem analizowanym określeniem także osób żyjących w takich związkach⁸³. Sądy rozważały zatem, czy odnosi się ono też do innych niż konkubinaty relacji faktycznych o charakterze romantycznym, tj. do związków homoseksualnych.

Najpierw przedstawię przypadek, w którym sąd uznał związek jednopłciowy za konkubinaty (ale trzeba podkreślić, że jest to przykład wyjątkowy, ponieważ nazwę tę wciąż rezerwuje się dla relacji różnopłciowych), a następnie przywołam dwie uchwały Sądu Najwyższego, które wpłynęły na poszerzenie znaczenia sformułowania „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” o osoby żyjące w związkach jednopłciowych.

W pierwszym przypadku powód otrzymał telefonicznie propozycję zawarcia umowy ubezpieczenia NNW z możliwością rozciągnięcia ochrony

83 R. Krajewski, *Osoba najbliższa w prawie karnym*, „Przeгляд Sądowy” 2009, nr 3, s. 112: „Przyznanie konkubentom statusu osób najbliższych w prawie karnym nie budzi rozbieżności w doktrynie i zasługuje na aprobatę. Uprawnione wydaje się też uznanie za należących do tego kręgu osób tej samej płci pozostających we wspólnym pożyciu. Opiera się to na literalnej wykładni użytego przez ustawodawcę sformułowania [...]. Pojęcie osoby *nolens volens* musi obejmować przedstawicieli obu płci, gdyby bowiem ustawodawca chciał kategorią osób pozostających we wspólnym pożyciu objąć wyłącznie relacje między kobietą i mężczyzną, toby to wyraźnie zapisał, choćby przez sformułowanie, iż osobami najbliższymi w prawie karnym są mężczyzna i kobieta pozostający we wspólnym pożyciu. Zapatrywanie to jest wyłącznie przejawem *interpretatio declarativa* i nie stanowi nieuzasadnionej próby objęcia szczególną ochroną prawa osób tej samej płci pozostających we wspólnym pożyciu, choć uwzględniając realia społeczne, należy również tam, gdzie to możliwe, i w umiarkowanym zakresie brać pod uwagę prawa mniejszości seksualnych”.

na osoby bliskie, np. partnerkę życiową czy małżonkę⁸⁴. Dopytał konsultanta o ewentualne objęcie tą ochroną konkubenta, na co otrzymał odpowiedź pozytywną. W efekcie zdecydował się przystąpić do ubezpieczenia w wersji rodzinnej. Tego samego dnia jednak pracownik infolinii powiadomił powoda, że jego wniosek o zawarcie umowy został odrzucony ze względu na płeć konkubenta. Wówczas powód postanowił zawrzeć umowę w wersji indywidualnej, a swojego partnera wskazał jako osobę uposażoną. Później dwukrotnie składał reklamacje, które miały na celu objęcie ubezpieczeniem również partnera. Zakład ubezpieczeń argumentował, że konkubinaty jest uważany za „nieformalny związek kobiety i mężczyzny, analogicznie do małżeństwa”. Powód wystąpił na drogę sądową, podnosząc, że doszło do naruszenia jego godności przez odmowę objęcia go wraz z partnerem ochroną ubezpieczeniową, sposób tej odmowy oraz treść korespondencji, którą otrzymywał od pozwanego.

Sąd okręgowy nie zgodził się z oceną powoda, jakoby naruszono jego godność – pracownik infolinii wytłumaczył mu jedynie, że nie może wybrać ubezpieczenia w wersji rodzinnej, ponieważ jest ono kierowane do rodzin oraz konkubentów. Organ przyjął, iż związek partnerski z osobą tej samej płci nie jest konkubinatem. Natomiast Sąd Apelacyjny w Warszawie doszedł do odmiennych wniosków. Co prawda wskazał, że „[k]luczowe znaczenie ma dla sprawy wyjaśnienie pojęcia konkubinatu. Pojęcie to w języku polskim dawniej było rozumiane jako trwałe pożycie mężczyzny z kobietą bez zawarcia związku małżeńskiego (*Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988 r., tom I, str. 991)”, lecz ostatecznie uznał, że termin „konkubinaty” oznacza **trwałe wspólne pożycie dwóch osób bez względu na ich płeć**.

Jak wspominałam, omówiony przykład stanowi wyjątek w polskim orzecznictwie, gdyż sądy wciąż przyjmują, że „konkubinaty” posiada utrwalone znaczenie w języku prawniczym. Dobrze obrazuje to wypowiedź Sądu Najwyższego z 2007 r.:

Przeciw objęciu pojęciem konkubinatu wspólnot osób tej samej płci, zorganizowanych na wzór związków heteroseksualnych, przemawia ugruntowana tradycja, także językowa. Jak trafnie podkreśla się w doktrynie, argumentem przeciwnym jest również ujmowanie cech wspólnot konkubentkich

84 Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 czerwca 2014 r., I ACa 40/14, LEX nr 1496122.

w nawiązaniu do modelu wspólnot małżeńskich, a więc dotyczących wyłącznie związków osób różnej płci⁸⁵.

Odmowa uznania dwóch osób tej samej płci za konkubentów nie oznacza jednak, że nie mogą one być zaklasyfikowane jako osoby pozostające we wspólnym pożyciu. Szczególnie ważne okazują się tutaj dwie uchwały Sądu Najwyższego, w których przyjęto, że analizowane określenie oprócz konkubentów obejmuje też osoby w związkach jedнопłciowych. Wprawdzie akty te odnosiły się tylko do treści konkretnych przepisów – art. 115 § 11 k.k. oraz art. 691 § 1 k.c. – niemniej rola, jaką odgrywają te definicje (odpowiednio: zakresowa i indukcyjna) w polskim systemie prawnym, powoduje, że uchwały Sądu Najwyższego należy uważać za istotne dla rozumienia sformułowania „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” także na gruncie innych definicji legalnych bliskości⁸⁶. Co trzeba jeszcze podkreślić, podjęcie tych uchwał było poprzedzone długoletnim sporem w orzecznictwie i doktrynie.

Pierwsza z nich, pochodząca z 2012 r., dotyczyła art. 691 § 1 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro sam ustawodawca nie zawęził „wspólnego pożycia” do pożycia małżeńskiego, to

[n]ie ma przekonujących racji jurydycznych, a także argumentów socjologicznych lub psychologicznych, przemawiających za różnicowaniem – na płaszczyźnie prawnej – skutków wynikających ze wspólnego pożycia hetero- i homoseksualnego; przeciwnie, więzi emocjonalne, fizyczne i gospodarcze powstające w ramach takiego pożycia są w obu przypadkach tożsame i mogą tworzyć równie mocną spójnię. Przeciwno poszukiwaniu dystynkcji w tym zakresie na płaszczyźnie prawnej przemawiają zresztą względy konstytucyjne, tj. ustanowiony w art. 32 Konstytucji nakaz równego traktowania i odpowiadający mu zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji, m.in. ze względu na płeć lub orientację seksualną⁸⁷.

85 Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2007 r., IV CSK 301/07, OSNC 2009, nr 2, poz. 29.

86 Zob. np. E. Bończak-Kucharczyk, *Komentarz do art. 4*, w: eadem, *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany*, Wolters Kluwer 2022 [LEX/el.]; A. Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 25b ustawy o samorządzie powiatowym*, w: *Ustawy samorządowe. Komentarz*, red. S. Gajewski, A. Jakubowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019 [Legalis].

87 Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57.

Druża uchwała – podjęta w 2016 r. – odnosiła się zaś do przepisu Kodeksu karnego. Stwierdzono w niej, że „odmienność płci osób pozostających w takiej relacji nie jest warunkiem uznania ich za pozostając[e] we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”⁸⁸. Zdaniem Sądu Najwyższego związku homoseksualne mogą więc charakteryzować się istnieniem więzi identycznych z tymi, jakie obserwuje się w relacjach osób odmiennych płci, m.in. mogą obejmować „te same przeżycia i związki uczuciowe oraz emocjonalne”. Podobnie jak w 2012 r. Sąd Najwyższy rozumował w zgodzie z dyrektywą *lege non distinguente*:

Skoro zatem na płaszczyźnie językowej ustawodawca, konstruując w art. 115 § 11 k.k. definicję osoby najbliższej i obejmując nią osoby pozostające we wspólnym pożyciu, nie dookreślił, że chodzi o relacje tylko pomiędzy kobietą a mężczyzną, to również – stosownie do dyrektywy *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* – takiego rozróżnienia nie można wprowadzać w drodze interpretacji⁸⁹.

Zdanie odrębne do cytowanej uchwały Sądu Najwyższego z 2016 r. złożył sędzia Rafał Malarski, który wyraził pogląd, że odmienność płci stanowi warunek pozostawania we wspólnym pożyciu. W ocenie sędziego podjęcie uchwały o innej treści było spowodowane następującymi uchybieniami:

1. Poddano odrębnej analizie pojęcia „wspólne pożycie” i „osoba”: „Jestem zdania, że użyty w art. 115 § 11 k.k. *in fine* k.k. zwrot »osoba pozostająca we wspólnym pożyciu« powinien być interpretowany w swym całokształcie”.
2. „[...] pojęcie »wspólne pożycie«, oznaczające współżycie płciowe, szczególną bliskość duchową i wspólnotę ekonomiczną, rozumiane było od niepaństwowych czasów jako więź istniejąca między kobietą i mężczyzną – należało przy ustalaniu jego sensu sięgnąć po reguły wykładni systemowej i funkcjonalnej”⁹⁰.

88 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.

89 Ibidem.

90 Wykładnia zwrotu „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Uchwała Sądu Najwyższego [uzasadnienie zdania odrębnego], I KZP 20/15, LEX nr 1984687.

Punktem odniesienia wykładni systemowej powinny być, według sędziego Malarskiego, przepisy tej gałęzi prawa, która zajmuje się istotą małżeństwa, a nie przepisy ustaw, w których zwrot „wspólne pożycie” występuje incydentalnie; Kodeks rodzinny i opiekuńczy zaś „wyraźnie wyklucza pary jednopłciowe spod stosowania prawa małżeńskiego”. Również odwoływanie się do poprzedniej uchwały Sądu Najwyższego dotyczącej wykładni „wspólnego pożycia” z art. 691 § 1 k.c. jest, w przekonaniu Malarskiego, nietrafne i nieprzydatne – we wcześniejszym orzeczeniu „kierowano się przede wszystkim względami humanitarnymi”. Autor zdania odrębnego twierdził, że akceptacja poglądu wyrażonego w owej uchwale może prowadzić do nadużyć procesowych⁹¹, a osoby pozostające w związkach jednopłciowych mają już zapewnioną ochronę prawną w postępowaniu karnym. Jak przestrzegają, „[p]rzyjęcie wykładni odmiennej od zaprezentowanej przeze mnie może – moim zdaniem – generować takie czy inne nadużycia związane np. z uznawaniem za osoby najbliższe członków różnego rodzaju związków poligamicznych czy wspólnot o charakterze sekciarskim”. Uchwała w swoim ostatecznym kształcie prowadzi, według Malarskiego, do „zbytecznej promocji skądinąd marginalnych i niezasługujących na społeczną afirmację zjawisk”. Na zakończenie sędzia wskazał, że definitywny kres sporom interpretacyjnym powinien położyć sam ustawodawca,

opowiadając się jasno albo za tradycyjnym podejściem do omawianego problemu, albo za dominującą wśród niektórych odłamów społeczeństwa przeciwną tendencją. Zbyt długie milczenie prawodawcy wydaje się tu niewłaściwe; może wszak zostać odczytane jako uchylanie się od rozwiązania tego szeroko dyskutowanego i wzbudzającego niemałe emocje dylematu, a zarazem jako bagatelizowanie niezrozumiałej dla opinii publicznej sytuacji, gdy wykładany w uchwale przepis, **mimo że jego brzmienie od lat nie uległo zmianie, rozumiany był jeszcze niedawno przez różnego szczebla sądy**

91 „Mam tu w szczególności na myśli hipotetyczne, ale jakże prawdopodobne sytuacje, gdy świadek (np. zaangażowany w zorganizowaną działalność kryminalną) będzie odmawiać składania zeznań (art. 182 § 1 k.p.k.) lub udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 183 § 1 k.p.k.), utrzymując, że z oskarżonym tej samej płci tworzy związek partnerski. Rzecz jasna, deklaracje takie muszą być przez organ procesowy weryfikowane, ale przecież wcale nierzadko napotykać to będzie na najróżniejsze przeszkody i prowadzić – wbrew zasadzie przewidzianej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. – do przewlekłości postępowania karnego” (ibidem).

diametralnie inaczej niż w trzecim zdaniu uchwały, od którego treści stanowczo zdystansowałem się.

Choć pogląd przedstawiony w zdaniu odrębnym można uznać za odosobniony na gruncie aktualnego stanu doktryny i orzecznictwa, to jest on dobrą egzemplifikacją wątpliwości, jakie rodzi określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Sędzia Malarski słusznie zwrócił uwagę na rozbieżność istniejącą w polskim dyskursie prawnym, która powstaje, gdy zestawia się utrwalone rozumienie pojęcia małżeństwa (i związanego z nim wspólnego pożycia) z wykorzystywaniem zwrotu „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” do „wprowadzania” różnych relacji faktycznych do systemu prawa. Zważywszy, że polski prawodawca nie wyraża aprobaty dla relacji faktycznych o charakterze romantycznym (szczególnie związków jedнопłciowych), opisany przykład pokazuje rozdźwięk pomiędzy intencją historycznego prawodawcy (zob. rozdział 4) a praktyką aktualizowania rozumienia określeń nieostrych.

Z drugiej strony w zdaniu odrębnym pominięto intencję, jaka przyświeca ustawodawcy wtedy, gdy posługuje się on w przepisach określeniami nieostrych. Jest to przecież sytuacja, w której celowo ceduje na podmioty stosujące prawo uprawnienie do dookreślania ich treści *ad casum*. Czyni to z zamiarem uelastycznienia prawa. Ilekroć używa takich wyrażen, „liczy się z koniecznością ich doprecyzowania przez sądy”, czyli powoduje się intencją upoważniającą⁹². Co więcej, po podjęciu uchwał przez Sąd Najwyższy ustawodawca nie przystąpił do żadnych działań legislacyjnych, które miałyby za przedmiot przepisy obejmujące „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”. Można założyć, że świadczy to o zgodzie na kierunek wykładni, jaki przyjął wspomniany organ.

7.3.4. Podsumowanie

1. Określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jest w polskim dyskursie prawniczym rozumiane jako odnoszące się do osób, które pozostają w **trwałej relacji faktycznej** o charakterze romantycznym, **opartej na trzech więziach: emocjonalnej, gospodarczej oraz fizycznej**. Zgodnie z obecną wykładnią definicji legalnych bliskości obejmuje ono zarówno konkubentów, jak i osoby żyjące w związkach jedнопłciowych.

92 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 197.

2. Za relacje mieszczące się w zakresie analizowanego określenia uznaje się te, które są **zbliżone do rzeczywistości funkcjonującego małżeństwa**. Za istotnie podobny do małżeństwa jest zaś uważany **konkubinac** – w orzecznictwie podkreśla się, że jedyną różnicę między tymi relacjami stanowi brak więzi prawnej między konkubentami.

3. Interpretując dwie regulacje prawne – art. 115 § 11 k.k. oraz art. 691 § 1 k.c. – Sąd Najwyższy przyjął, że określenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” obejmuje również **osoby żyjące w związkach jednopłciowych**. W tym ujęciu odmiennosc płci traktuje się jako nieistotną cechę relacji, a o podobieństwie relacji małżeńskiej i partnerskiej decyduje występowanie więzi faktycznych między jednostkami. Jak zaznaczają sądy, sam prawodawca w literalnej warstwie tych dwóch przepisów nie odróżnił relacji homoseksualnych od heteroseksualnych, stąd na poziomie stosowania prawa nie ma podstaw do wprowadzania takiego rozróżnienia. Co ważne, choć uchwały te zapadły na tle dwóch przepisów – z Kodeksu cywilnego i z Kodeksu karnego – w doktrynie stanowią punkt odniesienia dla rozumienia „wspólnego pożycia” w innych definicjach bliskości.

Można oczywiście zadać pytanie, czy obejmowanie osób pozostających w związkach jednopłciowych mianem „pozostających we wspólnym pożyciu” wydaje się uzasadnione w świetle intencji polskiego prawodawcy. Jest on wszak niezwykle zachowawczy w kwestii uregulowania statusu prawnego takich związków. Z drugiej strony przepisy, które pozwalają uznać osoby utrzymujące relację faktyczną za „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” (a więc bliskie), stanowią zaledwie ułamek regulacji prawnych na tle regulacji systemowych, normujących kompleksowo status określonych relacji (np. małżeństwa czy rodzicielstwa). Być może prawodawca nie jest skłonny regulować w sposób całościowy statusu prawnego relacji osobistych innych niż małżeństwo, gdyż uważa, że byłby to wyraz niepożądanego przez niego aprobaty, jest jednak skłonny przyznać osobom pozostającym w relacjach faktycznych wybrane uprawnienia na gruncie niektórych aktów prawnych.

W określeniu „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” nie ma żadnego zastrzeżenia, które ograniczałoby jego stosowanie tylko do uczestników relacji zbliżonych do małżeństwa, dlatego u osoby nieobeznanej z dyskursem prawniczym może ono wywoływać wrażenie, że obejmuje różnego rodzaju relacje faktyczne. Jak wynika z omówionych kazusów, sądy co do zasady stoją na straży utrwalonego w języku prawniczym rozumienia analizowanego

sformułowania – żeby uniknąć niepewności związanej z wykładnią określenia nieostrego, trzymają się schematów. Niewykluczone, że takie podejście służy zwiększaniu pewności prawa.

4. Jeden z podstawowych argumentów sądów przeciwko szerszemu spojrzeniu na wspólne pożycie, mianowicie brak więzi fizycznej między rodzeństwem czy innymi krewnymi, wydaje się chybiony. Niemniej pokazuje on tendencję, o której już wspominałam (w rozdziale 4), tj. koncentrację polskiego dyskursu poświęconego więziom faktycznym wokół bliskich relacji opartych na interakcjach seksualnych. Co ciekawe, można znaleźć też orzeczenia dotyczące „osoby pozostającej we wspólnym pożyciu”, w których sądy okazują się bardziej wyrozumiałe i podkreślają, że brak więzi fizycznej bywa „obiektywnie usprawiedliwiony” chorobą czy podeszłym wiekiem stron relacji⁹³. To zastrzeżenie odnosi się jednak wyłącznie do związków o charakterze romantycznym, nie zaś do każdej relacji faktycznej. W dyskursie prawniczym nie uznaje się więzi fizycznych za element relacji między krewnymi czy powinowatymi – gdy istnieją, najczęściej są postrzegane negatywnie.

Warto zauważyć, że w niektórych kazusach (kazus 3 z niniejszego rozdziału) sądy opowiadają się za bardzo szerokim rozumieniem wspólnego pożycia, umożliwiającym uwzględnienie właściwie każdej bliskiej relacji faktycznej. Niemniej takie poglądy stanowią wyjątek od stanowiska ogólnie przyjmowanego w orzecznictwie. Niewykluczone, że prawodawca w przyszłości powinien rozważyć zastosowanie w definicjach legalnych bliskości innego określenia nieostrego, które mogłoby obejmować nie tylko relacje faktyczne zbliżone do małżeństwa⁹⁴.

93 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.

94 W niektórych regulacjach prawodawca posługuje się zresztą takimi określeniami. Przykładowo w art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 208) zamieścił definicję „domownika”: „Ilekróć w ustawie jest mowa o: [...] 2) domowniku – rozumie się przez to osobę bliską rolnikowi, która: a) ukończyła 16 lat, b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie, c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy”. W niektórych ustawach pojawia się określenie „osoba pozostająca we wspólnym gospodarstwie domowym”, np. w art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o akredytacji w ochronie zdrowia (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 2135); art. 2 pkt 2 lit b ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych,

5. Wprowadzenie do definicji bliskości sformułowania „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” zbiegło się w czasie z przemianami obyczajowymi lat 70. XX w. – coraz więcej jednostek wybierało życie poza małżeństwem⁹⁵, toteż prawodawca zdecydował się przynajmniej częściowo odnieść do potrzeb osób będących w takich związkach. Można zatem stwierdzić, że choć nie wyraża jasno swego stanowiska na temat relacji faktycznych, to godzi się z rzeczywistością i stara się na nią w pewien sposób odpowiedzieć.

Warto w tym kontekście rozważyć, w jakiej mierze – wobec dynamicznego rozwoju relacji faktycznych – uzasadnione jest stosowanie kryteriów wspólnego pożycia w postaci trzech rodzajów więzi. Nietrudno wyobrazić sobie trwałą relację faktyczną opartą jedynie na więzi emocjonalnej (np. relację „na odległość”). Kiedy brak określonych więzi można uważać za „obiektywnie usprawiedliwiony”? Jak wskazałam, w przypadku więzi fizycznej za usprawiedliwiające okoliczności uznaje się chorobę, niepełnosprawność czy podeszły wiek. W uchwale z 2012 r. Sąd Najwyższy zaznaczył zresztą, iż „w niektórych sytuacjach dla trwania tej więzi nie jest nieodzowne – z różnych powodów – istnienie łączności cielesnej, zwłaszcza wtedy, **gdy sama więź emocjonalna jest szczególnie silna i zespalająca**, do tego stopnia, że zastępuje związki fizyczne lub kompensuje ich brak”⁹⁶.

W przypadku więzi gospodarczej zwraca się uwagę na – nierzadką współcześnie – konieczność wyjazdu partnera z powodu pracy⁹⁷. Można dyskutować, czy jako usprawiedliwiony brak więzi gospodarczej zostałaaby potraktowana także okoliczność, że relacja z istoty zakłada osobne miejsca zamieszkania partnerów. Przykładowo w związkach typu LAT (*living apart together*) dochodzi do przełamania dogmatu „wspólnego gospodarstwa domowego”, gdyż osoby zaangażowane w tego rodzaju związek mieszkają osobno. Taka elastyczna i nieformalna relacja może być zarówno sposobem przygotowania do kohabitacji, jak i stanem trwale utrzymywanym, umożliwiającym jednostce zachowanie

niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa (tj. Dz.U. z 2016 r. poz. 52).

95 I.L. Janicka, W. Szymczak, *Can close romantic relationships last? The commitment of partners in married and cohabitant couples*, „Current Issues in Personality Psychology” 2017, vol. 7, issue 3, s. 204.

96 Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57.

97 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.

wanie niezależności we własnej przestrzeni życiowej⁹⁸. W relacjach typu LDR (*long-distance relationship*) zostaje z kolei przełamany dogmat fizycznej obecności jako koniecznego elementu relacji intymnej⁹⁹ – opierają się one głównie na komunikacji epistolarnej i wirtualnej pomiędzy partnerami¹⁰⁰. Choć terminy „LAT” oraz „LDR” są nieraz stosowane zamiennie, niektórzy badacze tych zjawisk podkreślają, że w przypadku relacji typu LDR chodzi o przejściowe oddalenie się od siebie partnerów, zazwyczaj na duże odległości geograficzne¹⁰¹; w przypadku relacji typu LAT partnerzy mogą zaś mieszkać blisko siebie i widywać się na co dzień, nie mają tylko wspólnego gospodarstwa domowego.

Prowadząc swoje badania, nie napotkałam orzeczeń, w których sądy analizowałyby tego rodzaju relacje, ale niewykluczone, że pojawienie się takich analiz stanowi jedynie kwestię czasu. Można w tym miejscu wyrazić intuicję, iż obecnie sądy nie uznawałyby osób będących w relacjach typu LDR czy LAT za objęte określeniem „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” ze względu na brak więzi gospodarczej (wspólnego zamieszkiwania czy wspólnych interesów majątkowych). Wydaje się jednak, że nieostrość omawianego określenia może być wykorzystana przez podmioty stosujące prawo w roli filtra przemian społecznych, który pozwala aktualizować treść prawa i dopasowywać ją do przeobrażających się warunków życia jednostek. Nieostrość wyrażenia, którymi posługuje się prawodawca, można potraktować jako postulat, aby podmioty stosujące przepisy patrzyły na analizowane stany faktyczne nie przez pryzmat schematów (np. relacji małżeńskich), ale przede wszystkim przez pryzmat konkretnego przypadku. Być może w przypadku relacji LAT albo LDR bardziej adekwatna niż analiza trzech więzi (emocjonalnej, gospodarczej,

98 R. Coulter, Y. Hu, *Living apart together and cohabitation intentions in Great Britain*, „Journal of Family Issues” 2015, vol. 38, issue 12, s. 1702–1703.

99 L. Stafford, A.J. Merolla, *Idealization, reunions, and stability in long-distance dating relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2007, vol. 24, issue 1, s. 38.

100 A.C. Butler, W. Goodfriend, *Long distance vs proximal romantic relationships: Predicting commitment, investments, and bias*, „Modern Psychological Studies” 2015, vol. 20, no. 2, s. 40.

101 M.C. Pistole, A. Roberts, *Measuring long-distance romantic relationships: A validity study*, „Measurement and Evaluation in Counselling and Development” 2011, vol. 44, issue 2, s. 63–64: „LDR status may be based on physical geography (i.e., partners not living in the same city), miles traveled, or miles and time traveled. LDR status may also reflect the partners spending two or four nights apart during the work week, with other criteria (e.g., partners have separate residences and pursue a career) sometimes specified”.

fizycznej) będzie analiza samej trwałości relacji oraz jakości więzi emocjonalnej łączącej jednostki – są to bowiem w takiej sytuacji elementy konstytutywne związku.

6. Zastosowanie określenia nieostrego w treści definicji legalnych bliskości niewątpliwie zwiększa elastyczność tego narzędzia legislacyjnego, lecz jest ona ograniczona do pewnego wzorca relacji. Sądy raczej jednolicie przyjmują interpretację, zgodnie z którą „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” musi pozostawać w relacji faktycznej istotnie podobnej do sformalizowanego małżeństwa. Te okoliczności mogą być ważne z perspektywy formalnego rozumienia bliskości.

Równocześnie zastosowanie określenia nieostrego w definicji stanowi swoisty wentyl bezpieczeństwa, który pozwala reagować na przemiany w społecznym postrzeganiu bliskości bez konieczności zmiany litery prawa. Jak pokazuje przedstawiona analiza, mimo że warstwa literalna wyrażenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” pozostaje niezmienna od lat, sądy aktualizują jego znaczenie.

Bliskość formalna a bliskość psychologiczna

8.1. Wprowadzenie

1. Wśród celów niniejszej książki znajduje się wskazanie podobieństw (punktów wspólnych) i rozbieżności między bliskością prawną a bliskością psychologiczną. W tym rozdziale elementem owego porównania będzie pierwszy ze sposobów rozumienia bliskości w prawie – bliskość formalna.

2. Formułując różne definicje bliskości, prawodawca nie próbuje odpowiedzieć na pytanie, co ona oznacza bądź na czym polega ów stan – jedynie wymienia osoby, które zgodnie z określoną definicją uznaje za bliskie. Posługuje się wówczas etykietami takimi jak „małżonek” czy „powinowaty”, niewyjaśniającymi treści relacji między tymi osobami. Jak już podkreślałam, samo stwierdzenie: „Jan i Anna są bliskimi, bo są małżeństwem” nie przynosi odpowiedzi na podstawowe pytanie: **co to oznacza, że są sobie bliscy?**¹

W definicjach legalnych bliskości ustawodawca zawsze wyszczególnia co najmniej małżonków oraz krewnych, choć tych ostatnich w różnym zakresie: w każdej z nich występują krewni w linii prostej, czyli wstępnii i zstępni, ale czasem uwzględnia się także krewnych w linii bocznej. Nie można zapominać tutaj również o przysposobionych i przysposabiających. W niektórych definicjach dodatkowo wskazani są powinowaci i osoby pozostające we wspólnym pożyciu.

3. W tej części książki najpierw omówię perspektywę prawną, a więc relacje, które pojawiają się w definicjach legalnych bliskości. Następnie zastanowię się, jakie uzasadnienie psychologiczne może stać za uznaniem przez ustawodawcę tych właśnie relacji za bliskie „z zasady”. Charakteryzując ich poszczególne rodzaje, postaram się równocześnie ustalić, czy potrzeby, których realizację wspiera w nich prawodawca, są istotne z perspektywy

1 M.S. Clark, E.W. Lemay, *Close relationships*, w: *Handbook of social psychology*, ed. by S.T. Fiske, D.T. Gilbert, G. Lindzey, John Wiley & Sons, New York 2010, s. 899.

psychologicznej – zatem czy są to potrzeby, które same jednostki próbują zaspokoić poprzez wchodzenie w bliskie relacje i pozostawanie w nich.

8.2. Pokrewieństwo

8.2.1. Pokrewieństwo. Perspektywa prawna

1. Pokrewieństwo należy do tych relacji prawnych, do których powstania nie jest konieczne dokonanie pewnych czynności konwencjonalnych, jak to ma miejsce choćby w przypadku małżeństwa – pojawia się ona niezależnie od woli jej stron. Krewni nie muszą spełniać żadnych dodatkowych kryteriów (np. wspólnego zamieszkiwania, połączenia więzi emocjonalną), aby pozostawać ze sobą w relacji prawnej. **Kluczowe znaczenie mają więzy krwi** będące podstawą więzi prawnej.

2. Ustawodawca rozgranicza **linie oraz stopnie pokrewieństwa**, a więc różnicuje poszczególne relacje objęte ową wspólną nazwą. Linie pokrewieństwa opisują rodzaj powiązania między jednostkami. Pojęcie to zostało zdefiniowane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym na mocy nowelizacji z 2008 r.²: „Krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej. Krewnymi w linii bocznej są osoby, które pochodzą od wspólnego przodka, a nie są krewnymi w linii prostej” (art. 61⁷ § 1 k.r.o.). W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w odniesieniu do pokrewieństwa w linii prostej ustawodawca posłużył się terminem „pochodzenie” w szerokim znaczeniu, chodzi bowiem o pochodzenie nie tylko bezpośrednie (rodzic–dziecko), lecz także pośrednie (wnuk–dziadek itp.)³. Pokrewieństwo w linii bocznej to relacja, w której dane osoby, **niepochodzące od siebie ani bezpośrednio, ani**

2 Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431). Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy, „k.r.o. należy uzupełnić przepisami, które choćby tylko przez wzgląd na poprawność legislacji powinny znajdować się w kodeksie. Tytuł II k.r.o. (»Pokrewieństwo«) nie zawiera mianowicie unormowania, które określałoby pokrewieństwo i stanowiłoby podstawę ustalania linii oraz stopni pokrewieństwa” (Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 629, Sejm VI kadencji, 7.12.2007, s. 2, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruk/629> [dostęp: 6.04.2022]).

3 K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 61⁷, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

pośrednio, posiadają wspólnego przodka⁴. Z kolei stopnie pokrewieństwa określa się według liczby urodzeń, wskutek których powstało pokrewieństwo (*quot generationes, tot gradus*). Innymi słowy: stopnie pokrewieństwa stanowią sumę urodzeń dzielącą osoby spokrewnione – może ono być zatem bliższe lub dalsze.

3. Na gruncie definicji legalnych bliskości ustawodawca ogranicza krąg bliskich krewnych do wybranych relacji. W **definicjach zakresowych** za bliskich uznaje się:

- a) wstępnych, zstępnych⁵;
- b) krewnych do drugiego stopnia (art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p.);
- c) zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa (art. 4 pkt 13 u.g.n., art. 2 ust. 5 u.s.m., art. 2 pkt 8 u.r.o.d.);
- d) zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, rodzeństwo rodziców⁶;
- e) dzieci i rodziców⁷.

4 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 22 listopada 2012 r., II SA/Lu 757/12, LEX nr 1241060: „[...] by uznać osoby za spokrewnione, konieczne jest posiadanie jednego wspólnego przodka – nie jest natomiast wymagane, by osoby spokrewnione pochodziły od tych samych rodziców – wystarczy, by miały jednego wspólnego rodzica. Konsekwencją tego jest przyjęcie, że »rodzeństwo« obejmuje nie tylko rodzeństwo naturalne, ale również przyrodnie”.

5 Art. 115 § 11 k.k. Na gruncie tego przepisu w orzecznictwie pojawiły się kazusy, w których należało rozstrzygnąć, czy za najbliższe można uznać osoby spokrewnione, ale niewymienione w definicji „osoby najbliższe”. Jak stwierdzono w postanowieniu SN z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 72/15, OSNKW 2015, nr 11, poz. 95: „[d]alsze pokrewieństwo, nawet gdy więzy krwi są niekwestionowane, **nie uprawnia na gruncie prawa karnego do przyjęcia stosunku bliskości** [...]. Oznacza to, że rodzeństwo stryjeczne, które można określić jako zstępnych rodzeństwa, nie wchodzi do kręgu osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”. Warto też przytoczyć argumentację przedstawioną w postanowieniu SN z dnia 4 marca 2015 r., IV KO 98/14, OSNKW 2015, nr 8, poz. 67: „[...] chociaż wnioskodawcy korzystają z pomocy fachowego pełnomocnika, to określając A.K. jako swoją ciotkę, które to miano potocznie bywa nadawane osobom o różnym stopniu pokrewieństwa, nie sprecyzowali, jakie pokrewieństwo konkretnie łączy każdego z nich ze skazaną. Nawet jednak gdyby w grę wchodziło pokrewieństwo możliwie najbliższe, tj. A.K., o której wiadomo, że nosiła nazwisko rodowe K. (odpis aktu zgonu), była siostrą matki, względnie ojca, każdego z wnioskodawców, ta relacja nie pozwalałaby uznać, że jest on dla niej osobą najbliższą”.

6 Art. 2 pkt 6 ustawy z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw.

7 Art. 281 ust. 17 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny.

Z kolei w **definicjach indukcyjnych** wymienia się:

- a) dzieci najemcy (art. 691 § 1 k.c.);
- b) krewnych pierwszego i drugiego stopnia (art. 957 § 1 k.c.);
- c) krewnych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia⁸;
- d) wstępnych, zstępnych i rodzeństwo (art. 261 § 1 k.p.c.);
- e) krewnych w linii prostej (art. 560 § 1 k.p.k.);
- f) osoby pozostające w stosunku pokrewieństwa w linii prostej⁹.

Zarówno w definicjach zakresowych, jak i w definicjach indukcyjnych ustawodawca każdorazowo wymienia rodziców oraz dzieci (**rodzicielstwo**). Można więc powiedzieć, że w przepisach opartych na formalnym rozumieniu bliskości uszczegółowia uprawnienia i obowiązki związane z relacją rodzicielską.

4. Stopnie i linie pokrewieństwa można potraktować jako poręczny schemat, za pomocą którego określa się przynależność jednostki i jej miejsce w rodzinie – pozwalają one dokładniej scharakteryzować więzy krwi stanowiące podstawę (i uzasadnienie) więzi prawnej między krewnymi. Co jednak sprawia, że właśnie te więzy jako fundament pokrewieństwa odgrywają tak istotną rolę w formalnym rozumieniu bliskości? Przede wszystkim trzeba zauważyć, że są zasadniczo trwałe, ponieważ same jednostki nie mogą ich rozwiązać na mocy własnych działań – ani prawnych (podczas gdy np. małżonkowie mogą się rozwieść), ani faktycznych. Ponadto ustalenie istnienia tych więzów za pomocą aktów stanu cywilnego nie nastęrcza trudności.

5. Warto w tym miejscu krótko omówić problem specyficznej relacji między przysposobionym a przysposabiającym. Z założenia ma ona przypominać, czy wręcz odwzorowywać biologiczne rodzicielstwo, dlatego też – mimo braku w niej więzów krwi – warto ją scharakteryzować jednocześnie z pokrewieństwem. W zdecydowanej większości definicji legalnych bliskości ustawodawca wprost wymienia relację między przysposobionym a przysposabiającym¹⁰, niemniej zdarza się również, że tego nie czyni¹¹ –

8 Art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, art. 48 § 1 pkt 2 k.p.c.

9 Art. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

10 Tak np. w art. 2 ust. 5 u.s.m., art. 4 pkt 13 u.g.n., art. 2 pkt 6 u.k.u.r., art. 2 pkt 8 u.r.o.d., art. 11 § 11 k.k.

11 Tak np. w art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p.; art. 10 ust. 1 u.c.c.z.

można wtedy zakładać, że przysposobienie mieści się w relacji zstępny-wstępny¹².

Instytucja przysposobienia tworzy podstawę relacji o charakterze rodzicielskim, czyli ukształtowanej tak, jak gdyby jej strony łączyło pokrewieństwo w linii prostej pierwszego stopnia¹³. Celem owej instytucji jest zapewnienie dziecku optymalnych warunków rozwoju – z założenia lepszych niż te dostępne w jego rodzinie biologicznej czy w pieczy zastępczej. Stosunek przysposobienia ma wykreować nowe środowisko rodzinne, jak najbardziej zbliżone do standardowego środowiska wychowania jednostki w rodzinie pełnej¹⁴. W psychice przysposobionego winno się wykształcić „poczucie więzi rodzinnej łączącej go z przysposabiającymi, mającej ważny wpływ na prawidłowy rozwój świadomości oraz sfery uczuciowej dziecka”¹⁵.

6. Relacja przysposobienia może powstać jedynie **dla dobra osoby małoletniej**, ono więc stanowi naczelną dyrektywę orzekania o przysposobieniu. Przysposobienie następuje przez orzeczenie sądu opiekuńczego **na żądanie przysposabiającego** (art. 117 § 1 k.r.o.). Wola tego ostatniego jednak nie wystarcza, nieodzowne jest także zweryfikowanie istnienia określonych właściwości zarówno po jego stronie, jak i po stronie małoletniego. Służy to upewnieniu się, czy na mocy decyzji sądu powstanie relacja zgodna z dobrem dziecka. W myśl art. 114¹ k.r.o. przysposabiający musi mieć:

- a) pełną zdolność do czynności prawnych,
- b) odpowiednio więcej lat niż przysposabiany,

12 Ponieważ między przysposobionym a jego biologicznymi rodzicami zostaje przerwana więź prawna rodzicielstwa, nie może on „czerpać korzyści” z dwóch relacji rodzicielskich. Tak również wskazano w wyroku SN z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 3/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 19: „Nie można pojęcia »zstępny« wymienionego w art. 2 ust. 5 rozumieć inaczej niż na tle innych przepisów zawierających to określenie. W konsekwencji powód nabyłby roszczenie z art. 15 ust. 2 u.s.m. po swojej matce adopcyjnej K.Z., nie może jednak jednocześnie nabyć tego roszczenia po swojej matce biologicznej, można być bowiem zstępnym tylko po jednej osobie. Wynika to jednoznacznie z art. 2 ust. 5 u.s.m., gdzie obok »zstępnego« użyto na zasadzie *superfluum* pojęcia »osoby przysposobionej« jako osoby bliskiej”.

13 E. Holewińska-Łapińska, *Ogólna charakterystyka instytucji przysposobienia*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011 [Legalis].

14 J.F. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 331.

15 Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 120/67, OSNC 1968, nr 12, poz. 210.

- c) kwalifikacje osobiste, które uzasadniają przekonanie, że będzie się należy- cie wywiązywał z obowiązków, oraz
- d) opinię kwalifikacyjną i świadectwo ukończenia szkolenia organizowanego przez ośrodek adopcyjny.

W powstaniu prawnej relacji przysposobienia dużą rolę odgrywają zatem cechy, które pozwalają nawiązać więzi faktyczne między przysposabiającym a przysposabianym. Skoro winna ona odwzorowywać rodzicielstwo prawne, to być może poprzez kryteria przysposobienia prawodawca zdradza, jakie elementy faktyczne relacji rodzicielskiej są dla niego istotne. Nie będę jednak analizowała ich szczegółowo – zwrócę uwagę tylko na cechy najważniejsze pod kątem dalszych rozważań.

Wyjątkowe znaczenie dla nawiązania relacji przysposobienia mają kwa- lifikacje osobiste przysposabiającego. Chodzi tutaj o takie przymioty, dzięki którym potrafi właściwie zaopiekować się małoletnim i przygotować go do samodzielności, czyli o „prawy charakter i zdolności wychowawcze, [które] sprowadzają się do tego, aby przysposabiający mógł wychować przysposabia- nego na uczciwego człowieka i prawego obywatela”¹⁶. Anna Śledzińska-Simon za kryteria konieczne do orzeczenia przysposobienia uważa umiejętność pokochania dziecka i dbałość o jego dobro¹⁷. Przysposabiający musi dawać

16 J. Gajda, *Komentarz do art. 114*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]. Podobnie w uchwale IC SN z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75, OSNC 1976, nr 9, poz. 184: „Ze względu na daleko idące skutki przysposobienia orzeczenie o powstaniu w tym trybie stosunku rodzicielskiego powinno być zawsze poprzedzone przeprowadzeniem wnikliwego postępowania dowodowego. W szczególności ze względu na potrzebę zapewnienia dziecku prawidłowych warunków rozwoju i wychowania w przyszłej rodzinie należy starannie badać kwalifikacje podmiotowe przysposabiającego, a zwłaszcza jego sylwetkę moralną, zdolności wychowawcze i atmosferę domu rodzinnego, aby mógł on wychowywać przysposobionego na prawego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Na kształtowanie pożądanых cech małoletniego zwrócono uwagę również np. w orzeczeniu SN z dnia 30 września 1952 r., C 1513/52, OSNCK 1954, nr 1, poz. 5: „Z zasady tej wynika, że w myśl art. 35 kod. rodz. przysposabiający – tak jak rodzice – sprawuje pieczę nad osobą i majątkiem dziecka przysposobionego, obowiązany jest troszczyć się o jego fizyczny i duchowy rozwój i powinien starać się o jego utrzymanie i wychowanie tak, aby przysposobiony był przygotowany należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do swych uzdolnień”.

17 A. Śledzińska-Simon, *Adopcja przez osoby homoseksualne*, w: *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 145.

gwarancję odpowiedniej troski o rozwój fizyczny i duchowy przysposobionego. Jak podkreśla się w literaturze, istotne przy ocenie kwalifikacji osobistych tego pierwszego jest ustalenie jego rzeczywistych, pozytywnych pobudek. Za niewłaściwą motywację uznaje się przykładowo „dążenie do przysposobienia w przekonaniu, że dziecko wypełni pustkę w małżeństwie, uratuje małżeństwo w kryzysie, zrealizuje aspiracje przysposabiającego, których jemu/jej nie udało się spełnić w swoim życiu, zapewni pomoc na starość, pomoże w pracy, podtrzyma tradycje rodzinne, odziedziczy majątek rodzinny”¹⁸.

Z przedstawionej charakterystyki wynika, że relacja przysposobienia, podobnie jak rodzicielska, stanowi „miejsce” zaspokajania różnych potrzeb indywidualnych. Oczywiście, przebieg ich realizacji zależy od wielu czynników – przede wszystkim pojawia się pytanie, czy dwie osoby obce w sensie biologicznym mogą wytworzyć relację identyczną z biologicznym rodzicielstwem.

7. Więzom krwi przypisuje się wysoką rangę w dyskursie prawnym, aczkolwiek w kontekście materialnego rozumienia bliskości odgrywają nieco mniejszą rolę (zob. rozdział 9). W doktrynie wskazuje się, że pozostawanie w relacjach opartych na naturalnym pochodzeniu i na więzach krwi jest **fundamentalne dla prawidłowego rozwoju człowieka** oraz właściwego ukształtowania jego tożsamości¹⁹. W wypadku przysposobienia zatem prawodawca dąży do stworzenia takich warunków istnienia relacji, które będą sprzyjały powstaniu między jednostkami więzi podobnej do tej łączącej biologicznych rodziców i dzieci. Silnie kojarzy on same więzy krwi z bliskością – warto się więc zastanowić, czy jest to uzasadnione z perspektywy psychologicznego spojrzenia na owe więzy i oparte na nich relacje.

8.2.2. Pokrewieństwo. Perspektywa psychologiczna

1. W interesujący sposób znaczenie pokrewieństwa tłumaczy socjolog i psycholog Stanisław Ossowski: „[...] wiara we wspólność krwi daje członkom

18 E. Holewińska-Łapińska, *Ogólna charakterystyka instytucji przysposobienia...* [Legalis].

19 T. Smyczyński, *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12..., s. 3: „[...] w interesie państwa leży, aby stan cywilny obywatela odpowiadał rzeczywistości, naturalnemu pochodzeniu. Świadomość rzeczywistej więzi biologicznej jest dobrą przesłanką dla pełnej więzi uczuciowej rodziców z dzieckiem i dla spełniania należycie obowiązków rodzicielskich”. Zob. też B. Oszkiniś, *Macierzyństwo. Aspekty materialnoprawne, procesowe i kolizyjnoprawne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 50–52.

grupy **sugestię trwałości**. Ta sugestia, z jednej strony, opiera się na przekonaniu, że związki krwi są związkami nierozzerwalnymi, z drugiej strony, ma za sobą powagę przeszłości, co wynika z predestynacji związków krwi²⁰. Ponadto według niego „związek oparty na wspólności krwi uchodzi za **związek naturalny**, i to w najwyższym stopniu: jest predestynowany przez pewne fakty biologiczne i niezależny – w przekonaniu uczestniczących w nim jednostek – od wszelkich konwencji”²¹. Dalej badacz wyjaśnia, że twierdzenia o „naturalności” niektórych więzi podnoszą ich wartość ze względu nie tylko na trwałość przypisywaną naturalnym więzom („trwalsze od wszystkiego, co jest powiązane przez ludzkie umowy”), lecz także na **nadawane im znaczenie moralne**²². Szczególnie intrygująca wydaje się ostatnia konstatacja. Czy wobec krewnych jednostki są bardziej zobowiązane niż wobec osób obcych w sensie biologicznym? Czy jednostki będące krewnymi traktują siebie poniekąd automatycznie jako osoby bliskie? Na te pytania postaram się odpowiedzieć dzięki przedstawieniu pokrewieństwa w ujęciu psychologicznym.

2. Zdaniem psychologa ewolucyjnego Davida Bussa życie w grupie, której członków łączą więzy krwi, sprzyja budowaniu bliskich relacji faktycznych²³. Niemniej przyjmując formalne rozumienie bliskości, prawodawca interesuje się tylko więzami krwi i opartymi na nich więziami prawnymi między jednostkami, nie zwraca zaś uwagi na to, czy w danej relacji występują również więzi faktyczne.

3. Jak wskazują badania psychologiczne dotyczące altruizmu, ludzie najchętniej inwestują czas i zasoby w relacje z osobami, z którymi są spokrewnione (zwłaszcza z dziećmi, rodzicami i rodzeństwem). Takiego typu zachowania uznaje się za źródło *kinship premium*²⁴, czyli faworyzowania krewnych. Generalnie chęć udzielania wsparcia maleje wraz ze wzrostem

20 S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Polski Instytut Socjologiczny, Warszawa 1948, s. 243.

21 Ibidem, s. 247.

22 Ibidem, s. 248.

23 Zob. Ł. Jach, *Źródła ludzkiego zadowolenia z życia z punktu widzenia psychologii ewolucyjnej – wybrane zagadnienia*, „Chowanna” 2013, nr 1, s. 207.

24 Zob. O. Curry, S.G.B. Roberts, R.I.M. Dunbar, *Altruism in social networks: Evidence for a „kinship premium”*, „British Journal of Psychology” 2012, vol. 104, issue 2, s. 283–295.

odległości w pokrewieństwie biologicznym²⁵. Szczególne znaczenie dla pojmowania altruizmu miała zasada Hamiltona (1964), zgodnie z którą obecność wspólnych genów u jednostek może zwiększać ich motywację ewolucyjną do pomagania sobie nawzajem²⁶. Jednak np. Justin Park i Joshua Ackerman podnoszą, że to **nie samo pokrewieństwo genetyczne wywołuje zachowania altruistyczne**, lecz raczej **postrzeganie danej osoby jako krewnego**²⁷, odczuwanie z nią zażyłości nazywane w literaturze, za Kentem Baileym, **pokrewieństwem psychologicznym**²⁸. Do tej koncepcji powrócę, gdy będę porównywał materialne rozumienie bliskości prawnej z bliskością psychologiczną (zob. rozdział 10).

4. Jednostki rzeczywiście oczekują od swoich bliskich krewnych większego wsparcia niż od osób niespokrewnionych (np. przyjaciół)²⁹ i czują zwiększoną odpowiedzialność za zapewnienie im pomocy. Nieudzielenie jej jest uważane za bardziej niepożądane niż zaniechanie wsparcia osoby niespokrewnionej³⁰. Takie przekonanie opiera się na założeniu, że oczekiwania i zobowiązania dzielone przez jednostki zależą od rodzaju relacji społecznej, w jakiej osoby te pozostają. Wypełnianie wzajemnych zobowiązań i zaspokajanie oczekiwań w relacjach między członkami rodziny jest traktowane jako coś zwyczajnego i wiąże się z mniejszym poczuciem wdzięczności czy skrupowania (posiadania

-
- 25 Zob. E. Burnstein, C. Crandall, S. Kitayama, *Some neo-Darwinian decision rules for altruism: Weighing cues for inclusive fitness as a function of the biological importance of the decision*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1994, vol. 67, no. 5, s. 773–789; H. Rachlin, B.A. Jones, *Altruism among relatives and nonrelatives*, „Behavioural Processes” 2008, vol. 79, issue 2, s. 120–123; S. Stewart-Williams, *Altruism among kin vs. nonkin: Effects of cost of help and reciprocal exchange*, „Evolution and Human Behavior”, vol. 28, issue 3, s. 193–198.
- 26 J. Birch, S. Okasha, *Kin selection and its critics*, „BioScience” 2015, vol. 65, issue 1, s. 22–32.
- 27 J.H. Park, J.M. Ackerman, *Passion and compassion: Psychology of kinrelations within and beyond the family*, w: *The Oxford handbook of evolutionary family psychology*, ed. by T.K. Shackelford, C. Salmon, Oxford University Press, New York 2011, s. 341.
- 28 K.G. Bailey, *Psychological kinship: Implications for the helping professions*, „Psychotherapy: Theory, Research, Practice, Training” 1988, vol. 25, issue 1, s. 132–141.
- 29 D. Bar-Tal et al., *Reciprocity behavior in the relationship between donor and recipient and between harm-doer and victim*, „Sociometry” 1977, vol. 40, issue 3, s. 297. Zob. też J.A. Mancini, J. Simon, *Older adults’ expectations of support from family and friends*, „Journal of Applied Gerontology” 1984, vol. 3, issue 2, s. 150–160.
- 30 Zob. J.G. Miller, D.M. Bersoff, *The role of liking in perceptions of the moral responsibility to help: A cultural perspective*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1998, vol. 34, issue 5, s. 443–469.

długu wobec kogoś). Jeżeli zaś członkowie rodziny nie realizują nawzajem swoich potrzeb, rodzi to silne uczucia negatywne – rozczarowanie i urazę³¹.

Na marginesie warto nadmienić, że tak jak można mówić o *kinship premium*, tak też można dostrzec istnienie *kinship penalty* („kary” za pokrewieństwo), gdyż między bliskimi krewnymi nierzadko powstają konflikty. Jako jedną z ich przyczyn wskazuje się konkurencję o zasoby (osobiste lub majątkowe)³².

5. Związek między biologicznym pokrewieństwem a chęcią niesienia pomocy wyjaśnia się w literaturze przedmiotu bliskością emocjonalną jednostek (*emotional closeness*), która oznacza troskę, zaufanie oraz radość z relacji z drugą osobą³³. Im silniejsza jest owa bliskość, tym bardziej ludzie są skłonni sobie pomagać. Biologiczne pokrewieństwo sprzyja jej powstawaniu, ale nie oznacza to, że odczuwa się ją wobec każdego z krewnych. Wspólne pochodzenie na ogół zatem nie stanowi wyłącznej, bezpośredniej przyczyny zachowań altruistycznych – raczej ponieważ jednostki razem spędzają czas, stają się od siebie zależne, związane uczuciowo i dopiero wskutek tego odczuwają potrzebę pomagania sobie nawzajem³⁴.

6. Społeczeństwo zasadniczo zorganizowane jest w *kinship units* – jednostki częściej angażują się w emocjonalną bliskość z krewnymi niż z osobami niespokrewnionymi³⁵. Badacze sugerują więc, że w relacjach opartych na więzach krwi występuje silniejsza bliskość³⁶, na jej aspekt emocjonalny nakładają się bowiem czynniki takie jak podobieństwo i bliskość fizyczna³⁷.

31 D. Bar-Tal et al., *Reciprocity behavior...*, s. 294.

32 M. Danielsbacka, A.O. Tanskanen, A. Rotkirch, *The „kinship penalty”: Parenthood and in-law conflict in contemporary Finland*, „*Evolutionary Psychological Science*” 2018, vol. 4, issue 1, s. 72.

33 Zob. J.D. Korchmaros, D.A. Kenny, *Emotional closeness as a mediator of the effect of genetic relatedness on altruism*, „*Psychological Science*” 2001, vol. 12, issue 3, s. 262–265.

34 Ibidem, s. 265: „People are not simply calculators of costs and benefits acting in response to information specifying amount of shared genes and reproductive value. There is another component: emotional closeness. Individuals form relationships and spend time together”.

35 J.D. Korchmaros, D.A. Kenny, *An evolutionary and close-relationship model of helping*, „*Journal of Social and Personal Relationships*” 2006, vol. 23, issue 1, s. 32.

36 Zob. F.J. Neyer, F.R. Lang, *Blood is thicker than water: Kinship orientation across adulthood*, „*Journal of Personality and Social Psychology*” 2003, vol. 84, no. 2, s. 310–321.

37 J.D. Korchmaros, D.A. Kenny, *An evolutionary and close-relationship model of helping...*, s. 22.

7. Bliskim relacjom krewnych sprzyja również przeświadczenie o prawdziwości własnych przekonań na temat biologicznego pokrewieństwa z innymi jednostkami. Jak pokazują badania Jana Antfolka i współpracowników, dorośli tym chętniej wspierają spokrewnione z nimi osoby, im bardziej są pewni owego biologicznego związku³⁸. Szczególnie dotyczy to relacji, jaka zachodzi między rodzicami a dziećmi. Najmniej wątpliwości wzbudza więź łącząca matkę i dziecko; w pozostałych sytuacjach stopień pewności jest różny i zależy od wielu czynników, lecz można przyjąć, że zwiększa go prawne potwierdzenie pokrewieństwa.

8. W kontekście dotychczasowych rozważań należy zadać pytanie, jak jednostki zachowują się w relacji, która nie jest oparta na więzach krwi, ale z założenia ma przypominać biologiczne pokrewieństwo. Chodzi tu oczywiście o stosunek między przysposabiającym a przysposobionym. Wskazuje się, że ludzie co do zasady są skłonni inwestować więcej zasobów materialnych i emocjonalnych w relacje z biologicznymi dziećmi niż z tymi niespokrewnionymi³⁹. Istnieją jednak wyjątki. Badacze dostrzegli podobieństwo między relacją przysposobienia a rodzicielstwem powstającym w wyniku zapłodnienia pozaustrojowego (*in vitro*), w tym wypadku możliwe są bowiem sytuacje, w których dziecko jest spokrewnione genetycznie tylko z jednym z rodziców bądź nie jest spokrewnione z żadnym z nich. Relacja przysposobienia tworzy się, gdyż jednostka wyraża wolę dokonania przysposobienia – czyni to więc celowo, jako że chce zostać opiekunem dziecka. Podobne przyczyny skłaniają ludzi do skorzystania z procedury IVF. Oba działania są motywowane **wysiłkiem rodzicielskim**, inaczej niż np. podtrzymywanie więzi z pasierbem przez ojczyma, które może być u niego motywowane wysiłkiem godowym (tj. pragnieniem zbliżenia się do biologicznej matki dziecka)⁴⁰. Badania pokazały, że zarówno w przypadku przysposobienia, jak i w przypadku zapłodnienia *in vitro* rodzice przejawiają ciepło wobec dzieci, angażują się emocjonalnie w relacje z nimi oraz inwestują zasoby w ich wychowanie⁴¹. Ponieważ

38 J. Antfolk et al., *Willingness to invest in children: Psychological kinship estimates and emotional closeness*, „Evolutionary Psychology” 2017, vol. 15, issue 2, article 1474704917705730, s. 7.

39 F.J. Neyer, F.R. Lang, *Blood is thicker than water...*, s. 310–321.

40 N.L. Segal et al., *Do parents favor their adoptive or biological children? Predictions from kin selection and compensatory models*, „Evolution and Human Behavior” 2015, vol. 36, issue 5, s. 380.

41 Ibidem, s. 381.

przysposabiający ma świadomość, że nie łączą go z przysposobionym więzy krwi, podświadomie stara się wypełnić ten „brak” dobrami materialnymi⁴². Pewne znaczenie dla kształtu takiej relacji faktycznej może mieć wiek dziecka – jeżeli zostało ono zaadoptowane w bardzo wczesnej młodości (tuż po urodzeniu lub w wieku paru miesięcy), to między nim a jego adopcyjnymi rodzicami może się wytworzyć relacja oparta na przywiązaniu⁴³.

8.2.3. Podsumowanie

1. Przepisy odwołujące się do formalnego rozumienia bliskości umożliwiają krewnym realizację różnych potrzeb indywidualnych. Krewni pierwszego stopnia w linii prostej i bocznej to najczęściej osoby, które oprócz więzi prawnej łączą także więzi faktyczne. Z perspektywy psychologicznej należałoby zaś stwierdzić, że krewnymi są przede wszystkim ci, których jako takich postrzega jednostka i z którymi ma ona poczucie emocjonalnej bliskości. Nie oznacza to, że z punktu widzenia psychologii więzy krwi odgrywają mniejszą rolę – stanowią dobry grunt dla powstania bliskiej relacji.

2. Prawo może stanowić istotny czynnik wzmacniający przekonanie jednostek o ich pokrewieństwie z określoną osobą. Zanegowanie potwierdzonego prawnie pokrewieństwa jest dopuszczalne, ale takie sytuacje zdarzają się rzadko, wręcz wyjątkowo. Pewność, że dany człowiek jest krewnym, może dodatkowo motywować kogoś do nawiązywania z nim więzi faktycznych i wspierania go.

3. Krewni – zwłaszcza ci, których łączą najściślejsze więzy krwi (wstępni-zstępni) – przeważnie są także połączeni różnymi więziami faktycznymi, chcą się zatem wzajemnie wspierać i posiadają wspólne interesy majątkowe lub osobiste. Ustawodawca ułatwia im udzielanie sobie wsparcia przede wszystkim na płaszczyźnie majątkowej (np. dając im przywileje w zakresie przekazywania sobie nieruchomości rolnych czy wstąpienia w stosunek najmu po śmierci najemcy lokalu).

42 L. Hamilton, S. Cheng, B. Powell, *Adoptive parents, adaptive parents: Evaluating the importance of biological ties for parental investment*, „American Sociological Review” 2007, vol. 72, issue 1, s. 109–110.

43 Zob. S. Golombok, R. Cook et al., *Families created by the new reproductive technologies: Quality of parenting and social and emotional development of the children*, „Child Development” 1995, vol. 66, issue 2, s. 285–298.

4. Z drugiej strony oprócz uprzywilejowania płynącego z pokrewieństwa ustawodawca wiąże z nim szczególne obowiązki, które wynikają głównie z konieczności zapewnienia prawidłowego funkcjonowania organów państwowych. Ponieważ relacja ta może motywować jednostki do pomagania sobie i chronienia siebie nawzajem, prawodawca, każdorazowo regulując kwestie wyłączenia m.in. sędziego czy możliwości skorzystania z prawa odmowy zeznań, wskazuje właśnie krewnych jako zobowiązanych albo uprawnionych. O ile wyłączenie jest obowiązkiem organu, o tyle odmowa składania zeznań jest uprawnieniem krewnych – mogą z niego skorzystać, ale nie muszą.

5. Nie sposób zaprzeczyć, że „koszty” interakcji między krewnymi są mniejsze, gdyż zazwyczaj znają oni swoją sytuację osobistą i majątkową i czują się silniej zobowiązani do udzielania sobie pomocy, a zarazem łatwiej jest ich o nią prosić. Jak potwierdzają obserwacje psychologów, członkowie rodziny mogą odczuwać większą potrzebę wspierania siebie nawzajem niż osób obcych w sensie genetycznym. Oczywiście, należy pamiętać, że z perspektywy psychologicznej krewnymi nie są wszystkie osoby połączone więzami krwi, lecz tylko te, które odczuwają wobec siebie bliskość emocjonalną – choć biologiczne pokrewieństwo sprzyja osiągnięciu tego stanu. Ustawodawca w przepisach przyjmujących formalne rozumienie bliskości dodatkowo ułatwia krewnym zapewnianie sobie wsparcia. Warto zilustrować to przykładem. Młody człowiek trafia na oddział intensywnej terapii na skutek wypadku samochodowego. Jest nieprzytomny i nie można nawiązać z nim kontaktu. Do szpitala przyjeżdżają bliscy pacjenta – dziadkowie, którzy stresują się sytuacją i obawiają o życie wnuka. Ustawodawca uwzględnia takie okoliczności i zobowiązuje medyków do udzielenia tym osobom informacji o stanie bliskiego.

6. Jeżeli chodzi o relację przysposobienia, to można dostrzec jej interesujące parantele z psychologią. Prawo stawia bowiem szereg warunków, które musi spełnić przysposabiający, aby relacja ta mogła w ogóle powstać. Być może owa zwiększona kontrola prawa nad zaistnieniem przysposobienia wynika z intuicyjnego przekonania, że jednostkom co do zasady trudno jest traktować niespokrewnione dziecko tak jak swoje biologiczne. Weryfikacja przysposabiającego ma więc wykazać, czy konkretna osoba potrafi zadbać o dobro dziecka mimo braku powiązania z nim w sensie genetycznym. Prawodawca ujmuje relację przysposobienia w sposób równorzędny z biologicznym rodzicielstwem i także ją postrzega jako miejsce zaspokajania różnych potrzeb – zarówno emocjonalnych, jak i majątkowych. Oczywiście,

samo spełnienie stawianych przez niego warunków to nie wszystko i nie one decydują o sukcesie przysposobienia, ale wiele indywidualnych okoliczności (m.in. wiek dziecka, jego przeszłość i pochodzenie).

8.3. Małżeństwo

8.3.1. Małżeństwo. Perspektywa prawna

1. Temat małżeństwa został obszernie omówiony w rozdziale 4; tu należy tylko jeszcze raz podkreślić, że pojęcie to ma w Polsce utrwalone znaczenie zarówno w języku prawnym, jak i w języku prawniczym – nazywa **relację prawną pomiędzy kobietą i mężczyzną**. Fundamentalną rolę odgrywa tu **więź prawna** powstająca z chwilą uroczystego zawarcia małżeństwa.

2. Przepisy, w których przyjęto formalne rozumienie bliskości, ułatwiają małżonkom realizację różnorodnych **potrzeb indywidualnych** związanych z organizacją wspólnego życia. Analizując podejście psychologiczne, skoncentruję się więc na tym, w jaki sposób zaspokajają oni w swojej relacji potrzeby obecne w codziennej rzeczywistości.

8.3.2. Małżeństwo. Perspektywa psychologiczna

1. Warto rozpocząć od przywołania teorii wymiany społecznej (*social exchange theory*), zgodnie z którą jednostki w różnego rodzaju interakcjach próbują maksymalizować prawdopodobieństwo uzyskania nagród, a zarazem minimalizują koszty w taki sposób, aby przy jak najmniejszych nakładach osiągnąć jak najbardziej satysfakcjonujące rezultaty (jednostka jako księgowy)⁴⁴. Czy podobne nastawienie towarzyszy również małżonkom? Tym, co zasadniczo odróżnia relację między nimi od „zwykłej” relacji społecznej, jest podjęte wspólnie zobowiązanie (*commitment*). Osobom pozostającym w związku małżeńskim nie chodzi bowiem jedynie o wymianę dóbr, ale o samą relację i jej trwanie w przyszłości⁴⁵. Jak wskazuje Wojciszke, przez zobowiązanie można rozumieć „decyzje, myśli i działania ukierunkowane na przekształcenie relacji

44 G.W. McDonald, *Structural exchange and marital interaction*, „Journal of Marriage and Family” 1981, vol. 43, issue 4, s. 825.

45 Ibidem, s. 834–835.

miłosnej w trwałą związek oraz na utrzymanie tego związku pomimo występowania w nim różnych przeszkód⁴⁶. Zobowiązanie stanowi zazwyczaj najstabilniejszy element relacji łączącej małżonków.

W niemal każdym małżeństwie jednostki rozwijają systemy wymiany zasobów oraz dzielą między siebie zadania, co przybiera postać niepisanych umów: „jeżeli ty zajmiesz się tym, to ja zajmę się czymś innym”⁴⁷. Dokonywanie tego typu podziałów nie wynika jednak z jakiegokolwiek kalkulacji ekonomicznej, w której zakłada się maksymalizację zysków i minimalizację kosztów. Niepisane umowy oparte są na uczuciach, jakimi darzą się małżonkowie, i na wspólnych celach: „miłości oraz sprawnym funkcjonowaniu rodziny”⁴⁸.

2. Oczywiście wiele zależy od indywidualnych preferencji – tego, czego człowiek poszukuje w bliskich relacjach (*relationship orientation*). Możliwe są tutaj dwa podejścia: **orientacja na wymianę** (*exchange orientation*) albo **orientacja wspólnotowa** (*communal orientation*). Pierwsza z nich oznacza skupienie się na osiąganiu własnych korzyści, prowadzeniu rejestru „zysków i strat”, druga zaś – nastawienie na realizację cudzych potrzeb. Osoby o orientacji wspólnotowej chętnie udzielają innym wsparcia bez względu na to, co mogą w rezultacie zyskać bądź stracić⁴⁹, dlatego wskazuje się, że właśnie ją powinni przejawiać małżonkowie w prawidłowo funkcjonującym związku. Przyjęcie takiego podejścia pomaga rozpoznawać potrzeby innych ludzi (tu: partnera i dzieci) i otoczyć ich troską⁵⁰.

3. Małżonkowie zazwyczaj są od siebie nawzajem zależni. Na ogół z biegiem czasu „doprowadzają do sytuacji, w której skutki [...] czynów zależą nie tylko od tego, co sami robimy, ale też od tego, co robi partner”⁵¹. Działania małżonków w typowych okolicznościach stają się zatem skorelowane, tak jak ich myśli i uczucia. Można więc zakładać, że będą oni „patrzeć w tym samym kierunku” – podobnie postrzegać sens i cel podejmowanych razem działań. Trzeba przypomnieć, że współzależność wykształca się w relacji w wyniku intensywnych,

46 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018, s. 17.

47 E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 162.

48 Ibidem.

49 Ibidem, s. 168.

50 Ibidem, s. 169.

51 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 165.

częstych interakcji. Im z kolei sprzyjają posiadanie wspólnego miejsca zamieszkania i wspólnego potomstwa oraz darzenie się pozytywnymi uczuciami.

4. Do wzajemnego rozpoznawania potrzeb przyczynia się sytuacja, gdy małżonkowie w pewnym sensie traktują siebie jako jedność. Trafnie obrazuje to przytaczany przez Andrew Collinsa i Harry'ego Reisa przykład komiksu z dziennika „New York Times”. Para małżonków w średnim wieku czyta gazetę w pokoju gościnnym, nagle mężczyzna odwraca się do żony i mówi: „Nie pamiętam, które z nas to ja”⁵². Małżonkowie powinni przynajmniej częściowo postrzegać siebie jako „nas”, co zarazem powinno stanowić jeden z istotnych elementów tożsamości każdego z nich jako „ja” („włączanie drugiego w »ja«”). Takie nastawienie sprzyja efektywnemu realizowaniu wspólnych celów⁵³.

5. Jak już wskazałam w podrozdziale 5,5, małżonkowie postrzegają bliskość w swojej relacji w trojaki sposób: jako dzielenie się, przyjaźń oraz troskę⁵⁴. Ta ostatnia oznacza wrażliwość na potrzeby drugiej osoby (responsywność), w tym dbałość o jej dobrostan materialny i zdrowotny⁵⁵.

8.3.3. Podsumowanie

1. W typowej sytuacji małżonkowie razem organizują wspólne życie, motywowani nie maksymalizacją zysków i minimalizacją kosztów, lecz uczuciem miłości do drugiej osoby i szczęściem z powodu bycia przy niej. W trakcie codziennych interakcji wykształca się między nimi współzależność, która sprawia, że w podobny sposób postrzegają otaczający ich świat, a partnera traktują jako element własnej tożsamości.

2. Prawodawca przyjmuje domniemanie, że męża i żonę łączą nie tylko więzi prawne, ale również więzi faktyczne – znajduje to zresztą uzasadnienie w świetle stanowiska psychologii. Najczęściej rzeczywiście będą oni dla siebie osobami bliskimi emocjonalnie. Z jednej strony spotyka się to z uznaniem prawodawcy, który każdorazowo wskazuje małżonków jako bliskich

52 H.T. Reis, W.A. Collins, *Relationships, human behavior, and psychological science*, „Current Directions in Psychological Science” 2004, vol. 13, no. 6, s. 233.

53 C.J. Frantz, H. Dağan, *Properties of marriage*, „Columbia Law Review” 2004, vol. 104, issue 1, s. 82.

54 A. Ben-Ari, Y. Lavee, *Dyadic closeness in marriage: From the inside story to a conceptual model*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2007, vol. 24, issue 5, s. 632–633.

55 Ibidem, s. 639.

na gruncie definicji legalnych, a w poszczególnych przepisach przyznaje im uprawnienia ułatwiające zaspokajanie potrzeb indywidualnych – zarówno osobistych, jak i majątkowych. Z drugiej strony zaś, skoro żona i mąż bywają sobie tak bliscy, ich relacja może zagrażać kwestiom istotnym dla prawodawcy, np. bezstronności czy obiektywizmowi organów państwowych. Dlatego na mocy niektórych definicji legalnych bliskości celowo „rozłącza” on małżonków, kierując się podobnymi motywacjami jak w przypadku krewnych.

3. Orientacja, jaką jednostki przyjmują w małżeństwie, również może wpływać na realizację uprawnień przyznawanych osobom bliskim. Jeżeli jednostka myśli w sposób zorientowany na wymianę, niewykluczone, że będzie bardziej skłonna do skorzystania z uprawnień majątkowych wynikających z przepisów prawa, w których przyjęto formalne rozumienie bliskości. Oczywiście jest to hipoteza wymagająca empirycznego potwierdzenia.

8.4. Powinowactwo

8.4.1. Powinowactwo. Perspektywa prawna

1. Zawarcie małżeństwa skutkuje nawiązaniem stosunków powinowactwa, które istnieją dalej nawet w razie rozwodu bądź śmierci żony lub męża⁵⁶ (art. 61⁸ § 1 k.r.o.). Są one oparte na **więzi prawnej** i powstają **między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka**. Nie obejmują innych osób, co oznacza, że powinowactwo nie występuje między:

- a) krewnymi jednego z małżonków a krewnymi drugiego z nich;
- b) powinowatymi jednego z małżonków a powinowatymi drugiego;
- c) jednym z małżonków a osobą, która pozostaje w małżeństwie z krewnymi drugiego z małżonków.

2. Powinowactwo jest określane przez linie i stopnie podobnie jak pokrewieństwo i stanowi jego odwzorowanie – powinowactwo pierwszego stopnia w linii prostej (z rodzicami małżonka) odpowiada pokrewieństwu pierwszego stopnia w linii prostej (z rodzicami).

⁵⁶ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 19 lutego 2015 r., II AKa 130/14, LEX nr 1770976: „[...] przysługujące powinowatemu prawo odmowy zeznań nie dezaktualizuje się na skutek ustania małżeństwa jego krewnego z oskarżonym, powinowactwo trwa bowiem pomimo ustania małżeństwa – art. 61[8] k.r.o.”.

3. Powinowactwo obejmuje bardzo różne relacje, np. z macochą, ojczymem, pasierbem, rodzicami małżonka (teściami), zięciem, synową, ale także z dziadkami małżonka i małżonkami wnuków. W niektórych definicjach legalnych bliskości ustawodawca również powinowatych uznaje za bliskich, choć nie są to częste przypadki. **Definicje zakresowe** obejmują:

- a) powinowatych do drugiego stopnia w linii prostej (art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p.)⁵⁷;
- b) powinowatych w tej samej linii lub stopniu (a więc wszystkich powinowatych w linii prostej oraz powinowatych w linii bocznej z ograniczeniem do rodzeństwa małżonka) (art. 115 § 11 k.k.)⁵⁸;
- c) powinowatych w linii prostej do pierwszego stopnia (art. 10 ust. 1 pkt 5 u.c.c.z.);
- d) pasierbów⁵⁹.

Definicje indukcyjne wskazują zaś:

- a) powinowatych pierwszego i drugiego stopnia (art. 957 § 1 k.c.);
- b) powinowatych w linii prostej oraz powinowatych bocznych do drugiego stopnia (art. 48 § 1 pkt 2 k.p.c.);

57 Jak wskazuje Maria Boratyńska, „[w] odniesieniu do powinowatych krąg uprawnionych jest dziwnie szeroki. Można dyskutować, dlaczego powinowaci w ogóle zostali włączeni [...]” (M. Boratyńska, *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Instytut Problemów Ochrony Zdrowia, Warszawa 2012, s. 142).

58 Zob. J. Majewski, *Komentarz do art. 115 § 11, w: Kodeks karny. Część ogólna*, red. W. Wróbel, A. Zoll, t. 1, cz. 2, *Komentarz do art. 53–116*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX]. Definicja „osoby najbliższe” obejmuje powinowatych w tej samej linii lub stopniu, czyli krewnych w linii prostej małżonka: ojczyma, macochę, rodziców, dziadków i pradiadków małżonka, małżonków dzieci (zięcia, synową), małżonków wnuków i prawnuków, a także pasierbów, nie obejmuje natomiast powinowatych w linii bocznej, tj. rodzeństwa małżonka i małżonków rodzeństwa. Można jednak odnaleźć wypowiedzi orzecznicze, w których sądy rozszerzają ustawowe ujęcie powinowactwa i obejmują jego zakresem również powinowatych w linii bocznej. Zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., II Aka 165/12, KZS 2013, nr 1, poz. 46; wyrok SA w Krakowie z dnia 20 lutego 2003 r., II Aka 17/03, KZS 2003, nr 3, poz. 45.

59 W art. 2 pkt 6 u.k.u.r. pasierb został dodany do definicji „osoby bliskie” nowelizacją z 2019 r. Jak zaznaczono w uzasadnieniu projektu ustawy, „[w] praktyce zdarzają się sytuacje, w których brak jest innych uprawnionych do nabycia nieruchomości rolnych niż wskazane osoby. Zmiana spełnia oczekiwania rolników w tym zakresie” (Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3298, Sejm VIII kadencji, 13.03.2019, s. 5, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/4AFFFA5CB644D5C3C12583C40030F6Fo/%24File/3298.pdf> [dostęp: 20.03.2022]).

- c) powinowatych w tej samej linii lub stopniu (art. 261 § 1 k.p.c.);
- d) powinowatych w linii prostej⁶⁰.

Co interesujące, na gruncie definicji indukcyjnych ustawodawca traktuje w bardzo podobny sposób pokrewieństwo i powinowactwo, podczas gdy w definicjach zakresowych zdecydowanie zawęża krąg powinowatych uznanych za bliskich (poza wyjątkiem z ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta). Sporadycznie są oni wskazywani jako bliscy w przepisach, których celem jest realizacja potrzeb majątkowych (tutaj z kolei – poza wyjątkiem z ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego). Powinowaci otrzymują status bliskich przede wszystkim w przepisach mających na celu ochronę funkcjonowania organów państwa i osób trzecich, czyli realizację **potrzeb społecznych**.

4. W dyskursie dotyczącym niektórych definicji legalnych bliskości postuluje się włączenie do katalogu również powinowatych. Przytoczę tutaj kazus definicji zakresowej „osoby bliskiej” z ustawy o gospodarce nieruchomościami. W jednej z interpelacji poselskich zgłoszono propozycję jej rozszerzenia poprzez dodanie zstępnych małżonka z poprzednich związków oraz jego wstępnych⁶¹. Jak uzasadniał interpelujący, to „prowadziłoby do jasnego określenia osoby bliskiej i oszczędziłoby wielu procesów sądowych”. W odpowiedzi zauważono, że „pasierba, teścia lub teściow[ej] nie łączą z beneficjentem bonifikaty więzy krwi, a zatem nie można tych osób uznać za osoby najbliższe bądź krewne [!] zbywcy”⁶². Stwierdzono więc, że jako bliskich w prawie

60 Art. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

61 Interpelacja nr 4464 do Ministra Infrastruktury i Budownictwa w sprawie interpretacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczących osób bliskich, zgłaszający: Paweł Lisiecki, data wpływu: 28.06.2016, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=70851538> [dostęp: 19.09.2023]. Interpelujący podkreślił praktyczny aspekt proponowanych zmian: „Spotkałem się z sytuacją, w której żona miała syna z pierwszego małżeństwa. Wraz z mężem wykupiła lokal mieszkalny z udziałem przez gminę bonifikatą. Przed upływem pięciu lat małżeństwo zbyło lokal mieszkalny na rzecz syna żony. Gmina w związku z tym zażądała zwrotu połowy bonifikaty od męża. Sprawa, jak wiele podobnych, została skierowana na drogę sądową”.

62 Odpowiedź na interpelację nr 4464 w sprawie interpretacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczących osób bliskich, odpowiadający: sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński, 27.07.2016, Kancelaria Sejmu [online], <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=063F8C45&view=null> [dostęp: 19.09.2023].

należy traktować przede wszystkim jednostki połączone przez więzy krwi wsparte więziami prawnymi, powinowatych zaś co do zasady nie powinno się zaliczać do bliskich. Z perspektywy psychologicznej owa kwestia jest znacznie bardziej złożona, czemu przyjrzyć się w kolejnym podrozdziale.

5. Szczególną relację mieszczącą się w zakresie powinowactwa stanowi ta między pasierbami a współmałżonkiem rodzica (macochą bądź ojczymem). W literaturze prawniczej dostrzega się cechy zbieżne takiej relacji i tej, w której uczestniczą dzieci biologiczne: „Wyniki badań socjologicznych i psychologicznych w coraz większym stopniu wskazują **na daleko idące podobieństwa funkcjonalne między rodzinami biologicznymi i zrekonstruowanymi** oraz na zbliżony układ ról społecznych w obu typach rodzin”⁶³. W dyskursie prawnym odróżnia się jednak relację zachodzącą między pasierbami a współmałżonkiem rodzica od przysposobienia czy biologicznego rodzicielstwa, czego przyczyną najpewniej są okoliczności, w których relacja między tymi pierwszymi osobami jest im w jakiś sposób narzucana, nie zostaje nawiązana z ich woli. Jak nadmieniałam przy okazji analizy psychologicznej przysposobienia, jednostką w relacjach z pasierbem najczęściej nie kieruje wysiłek rodzicielski, a więc dążenie do stworzenia relacji podobnej do rodzicielstwa, ale wysiłek godowy, czyli chęć zbudowania więzi z nowym partnerem (rodzicem dziecka).

8.4.2. Powinowactwo. Perspektywa psychologiczna

1. Powinowactwo, mimo że nie opiera się na więzach krwi, pod wieloma względami bardzo przypomina pokrewieństwo. W literaturze psychologicznej wskazuje się, że jednostki mogą czuć się związane z powinowatymi podobnie jak z bliskimi krewnymi. Oceniają one te relacje krańcowo różnie: powinowactwo jest określane jako więź problematyczna, napięta albo też przeciwnie – bardzo pozytywna⁶⁴.

63 A. Szlęzak, *Prawnorodzinna sytuacja pasierba*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1985, s. 5.

64 K.L. Fingerman, E.L. Hay, K.S. Birditt, *The best of ties, the worst of ties: Close, problematic, and ambivalent social relationships*, „Journal of Marriage and Family” 2004, vol. 66, issue 3, s. 794. „[...] relationships with extended family members (e.g., grandparent, in-law) were more unidimensional (i.e., solely close or solely problematic) than were ties to spouse, child, parent, or sibling” (ibidem, s. 803).

2. Teściowie oraz zięć lub synowa przeważnie bywają spokrewnieni „odwrotnie” – nie przez wspólnego przodka, ale przez wnuki. Istnienie wspólnego potomka może upodabniać relację między teściami a mężem lub żoną ich dziecka do relacji biologicznych rodziców z synem lub córką⁶⁵. Jak pokazują badania Maxwella Burtona-Chellewa i Robina Dunbara, częstotliwość kontaktów i emocjonalna bliskość są w odniesieniu do teściów zazwyczaj podobne jak w przypadku biologicznych krewnych⁶⁶.

Powinowatych łączą **wspólne interesy reprodukcyjne**. Jako egemplifikację owego połączenia przywołuje się sytuację, w której kobieta rodzi i wychowuje dziecko będące wnukiem jej teściów, dzięki czemu staje się „krzewicielką genów” swojego męża (a co za tym idzie – również jego krewnych) w nie mniejszym stopniu niż on sam⁶⁷. Jak podkreślają badacze, w takim układzie jednostki traktują powinowatych w bardzo podobny sposób do tego, w jaki traktują własnych krewnych, ponieważ „teściowie współdzielą z »ja« genetyczne zainteresowanie przyszłymi pokoleniami”⁶⁸.

3. Relacje międzypokoleniowe wiążą się z udzielaniem sobie wzajemnie wsparcia i pomocy, ale często też wywołują niesnaski, lub wręcz zatargi⁶⁹. Szczególną uwagę w ujęciu psychologicznym zwraca się na stosunki między teściami a małżonkami. Wtrącanie się pierwszych do spraw drugich jest wskazywane jako jedno z istotnych źródeł konfliktów w małżeństwie⁷⁰.

Opiekę zaapewnianą wnukom przez dziadków uznaje się z kolei za znaczącą pomoc dla rodziców. Jak jednak wynika z badań, spory z teściami (zwłaszcza między synowymi a teściowymi) na ogół nasilają się właśnie po przyjsciu na świat pierwszego dziecka małżonków⁷¹.

65 M. Danielsbacka, A.O. Tanskanen, A. Rotkirch, *The „kinship penalty”...*, s. 72–73.

66 M.N. Burton-Chellew, R.I.M. Dunbar, *Are affines treated as biological kin?*, „Current Anthropology” 2011, vol. 52, no. 5, s. 741–746.

67 M. Daly, G. Perry, *In-law relationships in evolutionary perspective: The good, the bad, and the ugly*, „Frontiers in Sociology” 2021, vol. 6, article 683501, s. 2.

68 M.N. Burton-Chellew, R.I.M. Dunbar, *Are affines treated as biological kin?*..., s. 745 [tłum. własne]. W oryg.: „[...] in-laws share with ego a common genetic interest in future generations”.

69 Zob. D.A. Coall, R. Hertwig, *Grandparental investment: Past, present, and future*, „Behavioral and Brain Sciences” 2010, vol. 33, issue 1, s. 1–19.

70 F. Ward, R. Linn, *The mother-in-law mystique: A tale of conflict, criticism and resistance*, „Australian and New Zealand Journal of Family Therapy” 2020, vol. 41, issue 4, s. 389.

71 M. Danielsbacka, A.O. Tanskanen, A. Rotkirch, *The „kinship penalty”...*, s. 79.

4. Kolejną bardzo ważną relacją mieszczącą się w zakresie powinowactwa jest ta zachodząca między pasierbami a nowym współmałżonkiem ich rodzica (macochą, ojczymem). Jednostki te nie są połączone więzami krwi.

5. Współcześnie funkcjonuje coraz więcej tzw. rodzin zrekonstruowanych. Tworzą się one wtedy, gdy co najmniej jedno z rodziców nawiązuje relację faktyczną bądź prawną z inną osobą, która nieraz posiada własne biologiczne dzieci. W ten sposób pojawia się nowy układ rodzinny – potomstwo żyje w świecie „wielorodzin”⁷². Powstanie rodziny zrekonstruowanej (patchworkowej) najczęściej jest poprzedzone rozwodem lub separacją biologicznych rodziców dziecka, których rozstanie może wpływać na jego poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Dlatego aby stworzyć pozytywne relacje w takiej rodzinie, konieczne są szczególnie uważność, empatia i delikatność⁷³.

Przeważnie macocha bądź ojczym biorą udział w zaspokajaniu potrzeb pasierba, niemniej – jak dowodzą przywoływane już badania – większą ilość zasobów (czasu, środków majątkowych) inwestuje się w relacje oparte na więzach krwi. Dziecko małżonka otrzymuje wsparcie podobne do tego, jakie uzyskują siostrzenice czy bratankowie. Realizowanie potrzeb pasierba może być również traktowane jako sposób na wzmacnianie więzi z jego rodzicem (zob. wątek przysposobienia w podrozdziale 8.2, dotyczącym pokrewieństwa)⁷⁴.

8.4.3. Podsumowanie

1. Jako bliskich w rozumieniu formalnym ustawodawca ujmuje najczęściej jedynie powinowatych w linii prostej pierwszego stopnia (teściów, macochę, ojczyma, pasierbów). Traktuje więc owych najbliższych (w sensie linii i stopnia) powinowatych podobnie jak krewnych. Takie podejście znajduje uzasadnienie w psychologii – wymienionych członków rodziny często łączą relacje przypominające te, jakie jednostki utrzymują ze swoimi krewnymi.

72 K. Slany, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie genderowo-feministycznej*, red. K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 52.

73 Szerzej – zob. S.L. Sloan, *Long-term impact of growing up in a blended family: Emotional and attachment issues*, Liberty University, Lynchburg 2021 [rozprawa doktorska], <https://digitalcommons.liberty.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4167&context=doctoral> [dostęp: 7.05.2022].

74 J. Antfolk et al., *Willingness to invest in children...*, s. 8.

2. Powinowaci, tak jak krewni, mogą mieć różne wspólne interesy osobiste. Prawodawca nie postrzega jednak relacji między powinowatymi jako tej, w której realizowane są potrzeby majątkowe – zwraca uwagę raczej na potrzeby informacyjne oraz związane z ochroną funkcjonowania organów państwa i osób trzecich. Zdaje się zakładać, że w przypadku powinowatych natężenie interakcji o charakterze majątkowym jest mniejsze niż pomiędzy krewnymi, co może być poniekąd nieuzasadnione w świetle psychologii. Zazwyczaj powinowaci (np. pasierb–macocha) będą współdzielili interesy majątkowe analogiczne do tych, które dzielą rodzice i dzieci⁷⁵.

3. Jak pokazują badania psychologiczne, relacje z powinowatymi mogą się układać różnie (podobnie jak między krewnymi) – mogą być trudne, ale też bardzo pozytywne i wspierające. Wszystko zależy od więzi faktycznych łączących dane osoby. Nie należy zapominać, że relacja powinowactwa rzadko jest nawiązywana z woli jednostek, dzieje się to poza ich wyborem. Najczęściej więc „narzuca się” im tego typu sytuację, co szczególnie widać w przypadku relacji między pasierbami a współmałżonkiem rodzica.

75 Warto tu rozważyć wyrok SA w Warszawie z dnia 23 maja 2019 r., IV ACa 216/18, Portal Orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/\\$N/15450000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/15450000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002) [dostęp: 1.10.2023]. Wyrok ten dotyczył następującego przypadku. Małżonkowie wspólnie przekazali synowi męża (pasierbowi żony) odrębną własność lokalu jako darowiznę. Gmina (będąca powodem) zakwestionowała możliwość uznania pasierba za osobę bliską macochy, toteż wezwała kobietę do zwrotu zwaloryzowanej bonifikaty udzielonej jej przy sprzedaży lokalu. Przekonywała, że powinowaci nie zostali wskazani w definicji „osoby bliskiej” z art. 4 pkt 13 u.g.n., a zatem nie można uznać pasierba za taką osobę. Pozwana potwierdziła, że dokonała darowizny wspólnie z nieżyjącym już mężem z majątku wspólnego, czyli aktu tego dokonał jej mąż na rzecz swojego syna za jej zgodą. Podkreśliła również, że z pasierbem łączy ją dobre relacje i traktuje go jak własne dziecko. Warto w tym kontekście przytoczyć jedną z wypowiedzi znalezionych w materiałach legislacyjnych: „Często zdarza się tak, że w kręgu rodziny majątek nie jest przekazywany pomiędzy rodzicami i dziećmi, ale pomiędzy rodzicami i małżonkami. Rodzice przekazują majątek córce i zięciowi lub synowi i synowej. Często jest także odwrotnie. Zmiana dotyczy również ustanawiania praw nieodpłatnych na rzecz darczyńców. Dla teściowej lub teścia może zostać ustanowione prawo służebności mieszkania w ramach tego, co ktoś dostał. Czy nie należałoby tego przepisu rozszerzyć? Myślę, że dopiero wtedy można będzie mówić o pełnym przekazaniu majątku w rodzinie. Nie będzie ono dotyczyć tylko swojej części rodziny” (prezes KRN Jacek Wojdyło podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 94), 20.09.2006, Biuletyn 1100/V, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrn5/FPB-94> [dostęp: 3.05.2022]).

8.5. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”

8.5.1. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”. Perspektywa prawna

1. Wyrażenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” występuje w większości definicji legalnych bliskości. Jest to określenie nieostre, w związku z czym podmiot stosujący prawo w konkretnym przypadku musi rozstrzygnąć, jakiego rodzaju relacje mieszczą się w jego zakresie.

2. Współcześnie pojęcie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” odnosi się w języku prawniczym do **relacji faktycznych o charakterze romantycznym – konkubinatu oraz związków jedнопłciowych**. Znamienny dla nich jest brak więzi prawnej, który może być spowodowany różnymi okolicznościami. Konkubenci zasadniczo mogą zawrzeć małżeństwo, toteż często ów brak wynika z ich woli – z jakichś względów nie chcą formalizować swojej relacji. Niemniej za nieistnienie więzi prawnej mogą również odpowiadać pewne przeszkody, np. gdy jednostka pozostaje w małżeństwie nierozwiązanym przez rozwód. W przypadku związków jedнопłciowych brak więzi prawnej jest przede wszystkim skutkiem generalnego braku możliwości zawarcia małżeństwa przez osoby zaangażowane w tego rodzaju relację. Polskie prawo nie ustanawia też żadnej innej instytucji, która mogłaby wiązać je ze sobą prawnie.

3. Uznanie jednostek połączonych wspólnym pożyciem za bliskie pozwala im uzyskać – chociażby w niewielkim zakresie – określone uprawnienia oraz nabyć niektóre obowiązki właściwe innym osobom bliskim. Bycie zaliczonym do bliskich na gruncie danego aktu prawnego umożliwia uczestnikom tych relacji zaspokajanie pewnych potrzeb indywidualnych bądź też wspiera ich realizację.

4. Prawnicy niekiedy borykają się z problemem ustalenia właściwego momentu oceny relacji faktycznej łączącej jednostki. Innymi słowy: kłopot sprawia im usytuowanie na osi czasu chwili, od której można uznać relację za trwałą. Dobrze obrazuje to jeden z kazusów z orzecznictwa Sądu Najwyższego⁷⁶. Musiał on ocenić, czy „chodzenie ze sobą” może stanowić o wspólnym

76 Wyrok SN z dnia 3 marca 2015 r., IV KO 1/15, OSNKW 2015, nr 7, poz. 62.

pożyciu oraz jaki moment jest relewantny dla stwierdzenia jego istnienia. Sąd apelacyjny przyjął, że pokrzywdzona pozostawała z oskarżonym we wspólnym pożyciu, wobec czego wcześniejsze postępowanie należało wznowić z urzędu, a następnie umorzyć ze względu na brak wniosku o ściganie od uprawnionego (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Organ zaznaczył, że pięć miesięcy po dacie czynu zarzucanego oskarżonemu pokrzywdzona oświadczyła, iż jest jego narzeczoną i spodziewa się ich wspólnego dziecka. Ponadto w dniu wyroku sądu rejonowego była już żoną tego mężczyzny, co potwierdził skrócony odpis aktu małżeństwa. Prokurator składający apelację od wyroku wskazał, że z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby pokrzywdzona i oskarżony pozostawali we wspólnym pożyciu. Zauważył, iż ona określiła go „jedynie mianem swojego »chłopaka«, a on ją „wyłącznie jako swoją »dziewczynę«, podając przy tym, że stanowi z nią parę od dwóch lat, ale nie są zaręczeni, nie mieszkają razem ani nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego”⁷⁷. Za moment decydujący dla oceny bliskości prokurator uznał datę dokonania czynu zabronionego. Relacja między pokrzywdzoną a oskarżonym uległa jednak zmianie w toku postępowania.

Według Sądu Najwyższego w przypadku przestępstw wnioskowych za istotny dla ustalenia, czy sprawca jest dla pokrzywdzonego osobą najbliższą, należy uważać nie tylko moment popełnienia przestępstwa lub stwierdzenia, kto go dokonał. Może to być również chwila ewentualnego powstania stosunku rodzinnego związanego z pojęciem osoby najbliższej, także po popełnieniu czynu, nawet już w toku dalszego postępowania – byleby przed jego prawomocnym zakończeniem. Choć można się zgodzić z ostatecznym rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego, niewykluczone, że uwzględnienie perspektywy psychologicznej stanowiłoby dla prawników dodatkową pomoc przy rozstrzygnięciu takiej sprawy (zob. dalej).

77 „Te ostatnie okoliczności potwierdza treść policyjnej notatki urzędowej [...], w której podano, że w rozmowie telefonicznej A.S. zanegowała, aby prowadziła z oskarżonym wspólne gospodarstwo domowe, mieszkała z nim czy też była zaręczona. Oskarżyciel publiczny też podniósł, że wymienieni do protokołów przesłuchań podali inne adresy jako miejsca swojego zameldowania i zamieszkania. [...] Procesowa korespondencja do nich także kierowana była na te – różne – adresy. Prokurator w uzasadnieniu apelacji podkreśla, że z powyższych względów nie jest trafne odmienne ustalenie Sądu Apelacyjnego w K., [...] iż mimo wszystko oskarżony Ł.S. i A.S. w dacie przypisanego oskarżonemu czynu z art. 177 § 1 k.k. pozostawali we wspólnym pożyciu, a w konsekwencji – że pokrzywdzona była dla niego osobą najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.” (ibidem).

8.5.2. Relacja pomiędzy „osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu”. Perspektywa psychologiczna i socjologiczna

W tym podrozdziale wyjątkowo odniosę się również do rozważań socjologów, ponieważ mają one istotne znaczenie w analizie prawniczego określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” i ich pominięcie mogłoby nadmiernie ograniczyć refleksję nad omawianym zagadnieniem.

1. Pozostawanie w relacji faktycznej, takiej jak konkubinaty czy związek jednopłciowy, jest traktowane przez jednostki bądź jako **alternatywa dla małżeństwa** (ze względu np. na brak woli zawarcia go w przyszłości lub brak możliwości jego zawarcia), bądź jako **etap przedmałżeński**, który ma na celu weryfikację umiejętności wspólnego życia i gotowości do niego już w ramach relacji prawnej⁷⁸. Jak pisze Krystyna Slany,

[m]ałżeństwo formalne zastępowane jest innymi, alternatywnymi stylami życia, przy czym uwidacznia się nie tylko ich duża zmienność, ale również nietrwałość. W trakcie dorosłego życia jednostka może tworzyć różne związki: formalne, nieformalne, hetero- i homoseksualne, singlować, doświadczać różnych stanów cywilnych i po pewnym czasie ponownie do jednego z nich powracać⁷⁹.

Jak wskazuje autorka, w „tradycyjnym świecie” jednostka była przypisana do konkretnej rodziny, współcześnie zaś może się poruszać po „wielu różnych światach”⁸⁰. Można więc powiedzieć, że teraz bliskie relacje zależą przede wszystkim od woli zaangażowanych w nie osób. To one decydują, czy chcą być w określonej relacji, jak długo i w jakiej formie.

2. Osoby pozostające w relacjach faktycznych o charakterze romantycznym tworzą rozmaite układy rodzinne. Obecnie rodziny są konstruowane nie tylko wokół więzów krwi oraz więzi prawnych – ich fundament stanowią **przyjaźń, miłość, generalnie: bliskość emocjonalna**. Oznacza to, że wiele relacji faktycznych, do których kiedyś w ogóle nie odnoszono by pojęcia

78 I.L. Janicka, W. Szymczak, *Can close romantic relationships last? The commitment of partners in married and cohabitant couples*, „Current Issues in Personality Psychology” 2017, vol. 7, issue 3, s. 204.

79 K. Slany, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa...*, s. 47.

80 Ibidem.

„rodzina”, dziś zyskuje takie miano⁸¹. Rodzina nie jest już jednolicie definiowaną instytucją, a w jej rozumieniu coraz większy nacisk kładzie się na emocje i uczucia⁸². Chodzi zwłaszcza o tzw. rodziny z wyboru, konstruowane przez osoby w związkach jednopłciowych i definiowane jako wykraczające „poza pokrewieństwo rozumiane jedynie w wymiarze biologicznym, opierają[ce] się [...] przede wszystkim na idei »miłości, wyboru oraz tworzenia« i na etyce wzajemności”⁸³. Rodziny z wyboru, których rdzeń stanowi właśnie związek osób tej samej płci, realizują bardzo zbliżone scenariusze życia do rodzin, w których główną rolę odgrywają małżonkowie i ich dzieci. Do takiego wniosku prowadzą chociażby badania Joanny Mizieleńskiej i współpracowniczek⁸⁴.

3. Wyliczając różnice między małżeństwem a kohabitacją (którą można utożsamić z konkubinatem), Anna Kwak zaznacza, że ta druga jest o wiele mniej trwała od relacji prawnie sformalizowanych. Niekiedy decyzja o utrzymaniu relacji faktycznej wynika z braku silnej woli niezbędnej do pozostawania w związku lub z przekonania, iż może on się w niedługim czasie zakończyć, co zniechęca jednostki do czynienia „wspólnych inwestycji”⁸⁵.

Zdarza się, że brak więzi prawnej (tu: małżeństwa) wpływa na jakość relacji łączącej dwoje ludzi. Sama forma prawna związku może przynosić im poczucie bezpieczeństwa, w zależności od tego, jak postrzegają przyczyny i skutki sformalizowania relacji – od „oczekiwań wobec zmian oraz od znaczenia, jakie [człowiek] tym zmianom nadaje”⁸⁶. Stwierdzenie to należy jednak odnosić przede wszystkim do relacji faktycznych między kobietą a mężczyzną, w ich przypadku bowiem najczęściej istnieje możliwość zawięzania małżeństwa. Odmienne wygląda sytuacja osób tej samej płci – wspólne życie w relacji faktycznej (nieformalnej) jest dla nich w Polsce jedyną możliwością.

81 Ibidem, s. 57–59.

82 J. Mizieleńska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 15.

83 Ibidem.

84 Ibidem; J. Mizieleńska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2014, s. 153, http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2021/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-Zycie-rodzinne-osob-nieheteroseksualnych.pdf [dostęp: 8.05.2022].

85 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 170.

86 Ibidem, s. 165–166.

4. W literaturze psychologicznej podkreśla się, że relacje faktyczne między konkubentami oraz między osobami tej samej płci **zasadniczo nie różnią się jakością**. Jak zauważa Lawrence Kurdek, „mimo zewnętrznych różnic w składzie par gejów i lesbijek związki takie zdają się funkcjonować niemal identycznie jak związki między osobami heteroseksualnymi”⁸⁷. Niezależnie od orientacji seksualnej jednostki cenią w relacjach romantycznych możliwość zaspokajania potrzeb emocjonalnych oraz dzielenie zainteresowań i przekonań (np. religijnych). Jako podstawę swojej więzi zazwyczaj wskazują łączącą ich z partnerem **przyjaźń**⁸⁸.

Trwałość i stabilność relacji osób tej samej płci są podobne do tych, których doświadczają osoby różnych płci utrzymujące relację faktyczną⁸⁹. Jak dowodzą amerykańscy badacze, na wymienione cechy oddziałuje również kontekst prawny: w stanach, gdzie obowiązywał zakaz zawierania małżeństw jednopłciowych, relacje faktyczne między takimi osobami były bardziej niestabilne⁹⁰. Relacje prawne najwyraźniej okazują się trwalsze niż nieformalne, oparte tylko na więziach faktycznych⁹¹ – prawo może więc wpływać na utrwalenie zobowiązania jednostek do pozostawania w związku.

5. Duże znaczenie dla istnienia relacji faktycznej ma zaangażowanie i oddanie, które wynika ze współzależności. Osoby w takim związku oceniają jego jakość przez pryzmat uczucia łączącego je z partnerem, sposobu

87 L.A. Kurdek, *What do we know about gay and lesbian couples?*, „Current Directions in Psychological Science” 2005, vol. 14, no. 5, s. 253 [tłum. własne]. W orygl.: „[...] despite external differences in how gay, lesbian, and heterosexual couples are constituted, the relationships of gay and lesbian partners appear to work in much the same way as the relationships of heterosexual partners do”.

88 L.A. Peplau, A.W. Fingerhut, *The close relationships of lesbians and gay men*, „Annual Review of Psychology” 2007, vol. 58, s. 407–408.

89 W.D. Manning, S.L. Brown, J.B. Stykes, *Same-sex and different-sex cohabiting couple relationship stability*, „Demography” 2016, vol. 53, no. 4, s. 948: „Stable relationships are linked to high levels of emotional, financial, physical, and social health and well-being. We found that same-sex and different-sex cohabiting couples share similar levels of relationship stability”.

90 Ibidem; S. Chen, J.C. van Ours, *Symbolism matters: The effect of same-sex marriage legalization on partnership stability*, „Journal of Economic Behavior & Organization” 2020, vol. 178, s. 44–58.

91 B. Jankowiak, K. Waszyńska, *Jakość i trwałość związków intymnych mężczyzn hetero-, homo- i biseksualnych*, „Seksuologia Polska” 2018, t. 16, nr 1, s. 10.

wypełniania przez niego obowiązków rodzicielskich oraz współżycia seksualnego, mniejszą wagę mają zaś kwestie finansowe⁹². Uczestnicy relacji faktycznych utrzymywanych na mocy świadomego wyboru cenią w nich „równy podział władzy” (np. podobne zarobki, podobny rozkład zadań domowych)⁹³. Jak już wskazywałam w rozdziale 7, dotyczącym wspólnego pożycia, związki te mogą przybierać bardzo różne formy, m.in. LAT, LDR czy kohabitacji. Potrzeby w takich relacjach mogą być zupełnie odmienne, ale też zbliżone – zależy to od decyzji zaangażowanych jednostek.

6. Warto odnieść się jeszcze do kwestii temporalnych, czyli problemu oceny, kiedy relacja faktyczna staje się trwała. Przydatna będzie tutaj koncepcja rozwoju przywiązania w relacjach romantycznych (zob. podrozdział 2.5.2). Wojciszke proponuje następujący podział faz związku miłosego:

- a) zakochanie (między jednostkami przeważa namiętność);
- b) romantyczne początki (dalszy rozwój namiętności i intymności);
- c) **związek kompletny (występują w nim namiętność, intymność oraz zobowiązanie);**
- d) **związek przyjacielski (intymność i zobowiązanie, ale bez namiętności);**
- e) związek pusty (zobowiązanie, ale bez elementu intymności i namiętności);
- f) rozpad związku (wycofanie zobowiązania)⁹⁴.

Można więc powiedzieć, że relacja utrwała się w **fazie związku kompletnego**. Jak pisze autor, jest to taka faza związku, w której „[s]tały partner został wybrany. Burzliwe rozkosze i cierpienia namiętności, wsparte przywiązaniem i łagodnymi urokami intymności, doprowadziły do decyzji o zaangażowaniu oraz do zrealizowania tej decyzji”⁹⁵.

7. Na marginesie należy nadmienić, że nieuregulowanie statusu związków nieheteronormatywnych – przez co są one w ujęciu prawnym jedynie relacjami faktycznymi – negatywnie oddziałuje na dobrostan osób żyjących w tych związkach. Jak dowodzą badania psychologiczne, pozostawanie w bliskiej relacji, która jest prawnie uznana, koresponduje z odczuwaniem mniejszego napięcia i większego zadowolenia. Obserwacje dotyczące małżonków

92 K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2002, s. 158.

93 Ibidem, s. 156.

94 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 25.

95 Ibidem, s. 149.

pokazują, że utrzymywanie takiej więzi stanowi istotny czynnik wpływający na dobrostan⁹⁶. Podobnie w odniesieniu do par homoseksualnych stwierdzono, że „pozostawanie w prawnie uznanej relacji gwarantuje efekt ochrony przed symptomami depresji, stresu oraz zinternalizowanej homofobii. Co więcej, prawne uznanie związku może dostarczyć jednostkom kontekstu, w którym dostrzegają więcej sensu życia [...]”⁹⁷. Wynika stąd, że formalne uznanie relacji przez państwo przekłada się na sposób postrzegania jej zarówno przez osoby trzecie, jak i samych partnerów. Połączenie jednostek więzią prawną podkreśla wagę wzajemnego oddania i zobowiązania wobec drugiego człowieka⁹⁸.

8.5.3. Podsumowanie

1. Współcześnie jednostki z wielu powodów, nieraz zmiennych, wybierają wspólne życie w relacjach faktycznych, na bazie których tworzone są heterogeniczne układy rodzinne o różnym stopniu trwałości. W przypadku konkubentów pozostawanie w relacji faktycznej zazwyczaj stanowi skutek ich dobrowolnej decyzji. W przypadku osób w związkach jednopłciowych jest to często konieczność wynikająca z obecnych regulacji prawnych (a raczej ich braku).

2. Różnorodność relacji faktycznych o charakterze romantycznym dostrzegają również niektórzy prawnicy. Jak pisze Filip Hartwich,

partnerzy mogą być różnej albo tej samej płci, może być ich dwóch lub więcej, oboje mogą być aktywni zawodowo albo jeden z nich może przejąć rolę prowadzenia gospodarstwa domowego. [...] mogą, lecz nie muszą mieć dzieci czy też mogą wychowywać wspólnie dzieci jednego z partnerów, mogą oni też „gospodarować z jednego portfela” czy też rozgraniczać swoje finanse⁹⁹.

96 Zob. C.M. Kamp Dush, P.R. Amato, *Consequences of relationship status and quality for subjective well-being*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2005, vol. 22, issue 5, s. 607– 627.

97 E.D.B. Riggle, S.S. Rostosky, S.G. Horne, *Psychological distress, well-being, and legal recognition in same-sex couple relationships*, „Journal of Family Psychology” 2010, vol. 24, issue 1, s. 84 [tłum. własne]. W oryg.: „[...] being in a legally recognized relationship offers a protective effect against depressive symptoms, stress, and internalized homophobia. Further, legal recognition may provide a relational context in which individuals perceive more meaning in their lives because of the recognition of their intimate relationship”.

98 C.M. Kamp Dush, P.R. Amato, *Consequences of relationship status...*, s. 623.

99 F. Hartwich, *Związki partnerskie. Aspekty prawne*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 73.

Relacja faktyczna o charakterze romantycznym może zostać nawiązana nawet między byłymi małżonkami. Dalej autor wskazuje, że choć wspólne zamieszkiwanie generalnie bywa regułą w tego typu relacji, nie zawsze jest warunkiem koniecznym do uznania, iż jednostki w niej pozostają¹⁰⁰. Dobrze obrazuje to wypowiedź Sądu Najwyższego, zgodnie z którą konkubinaty – „w przeciwieństwie do małżeństwa i przysposobienia – nie jest stanem sformalizowanym, jest więc **stanem płynnym**, może się kończyć i może ponownie się zaczynać”¹⁰¹. Nie ma zatem uniwersalnego wzorca omawianej relacji, a stworzenie jednolitych kryteriów, adekwatnych do każdej sytuacji, stanowi bardzo trudne zadanie dla prawników. Pomocne może się tutaj okazać odwołanie do perspektywy psychologicznej i socjologicznej.

3. Już w 1938 r. Seweryn Rosmarin pisał, że „od przelotnych stosunków płciowych odróżnia konkubinaty przede wszystkim **znamię trwałości, obejmujące niekiedy całe życie**, oraz zazwyczaj wspólne zamieszkiwanie. To właśnie wspólne zamieszkiwanie stanowi różnicę między konkubinatem a tzw. stałym stosunkiem”¹⁰². Ponieważ trwałość jest kluczowym zewnętrznym dowodem bliskości relacji faktycznej, nic dziwnego, że prawnicy zwracają uwagę właśnie na ów aspekt, który można zweryfikować w procesie stosowania prawa. Oczywiście, wiele zależy od tego, co zostanie przyjęte jako miara trwałości – np. czy będzie to czas liczony od nawiązania pierwszych kontaktów w relacji, czy okres wspólnego zamieszkiwania.

4. Jak pokazują m.in. badania przeprowadzone przez Mizielińską i jej współpracowniczki, rodziny z wyboru oparte na związku osób tej samej płci realizują bardzo zbliżone scenariusze życia do rodzin, w których główną rolę odgrywają małżonkowie oraz ich dzieci. Uznawanie tych pierwszych za „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” stanowi pewną formę prawnego dostrzeżenia potrzeb indywidualnych zaspokajanych w takich relacjach. Trudno jednak uważać to rozwiązanie za wystarczające, chociażby ze względów omówionych w kolejnym punkcie.

5. O ile osoby tej samej płci pozostające w związku mogą być uznane za bliskie na gruncie poszczególnych definicji legalnych bliskości, o tyle rzecz

100 Ibidem, s. 75–76.

101 Wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1987 r., II KR 187/87, OSNKW 1988, nr 1, poz. 11.

102 S. Rosmarin, *Pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw. Konkubinaty*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1938, s. 152.

przedstawia się inaczej, gdy chodzi o relację między niebiologicznym rodzicem a dzieckiem partnera w takim związku. Rodzicielstwo społeczne nie jest uwzględniane w definicjach bliskości, dlatego też uczestnicy omawianych relacji nie będą traktowani w prawie jako bliscy. „Mimo spełniania przez nie [matki społeczne] funkcji rodzicielskich, takich jak funkcje opiekuńcze, ekonomiczne czy socjalizacyjne, dla społeczeństwa oraz w świetle prawa [...] formalnie są osobami obcymi wobec rodziny matki biologicznej”¹⁰³. Brak gwarancji prawnych wpływa zaś na obniżenie – kluczowego dla funkcjonowania struktur rodzinnych – poczucia bezpieczeństwa, chociażby w kwestii losu dziecka po śmierci matki biologicznej¹⁰⁴. Interesująca z tej perspektywy byłaby sytuacja, w której sąd musiałby rozważyć, czy relacja pomiędzy niespokrewnionym dzieckiem a matką społeczną mieści się w zakresie określenia „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. W przeglądzie orzecznictwa dokonany na potrzeby książki nie odnalazłam jednak żadnego takiego przypadku.

6. Być może prawodawca powinien rozważyć modyfikację niektórych definicji legalnych bliskości, tak aby obejmowały zakresem inne relacje faktyczne niż tylko „pozostawanie we wspólnym pożyciu”. Ma to szczególne znaczenie w kontekście transformacji form życia rodzinnego – niewykluczone, że wyliczenia zawarte w definicjach niebawem okażą się nieadekwatne do tego, jak współcześnie kształtują się relacje między członkami rodziny. Nie postuluję tutaj uwzględniania wszystkich relacji faktycznych, które jednostki postrzegają jako ważne. Chodzi o uznanie jedynie tych o trwałym charakterze, w których również zaspokajane są potrzeby indywidualne i społeczne. Należy do nich bez wątpienia rodzicielstwo społeczne.

8.6. Bliskość formalna a bliskość psychologiczna – podsumowanie

1. Jak pokazują rozważania zawarte w tym rozdziale, sposób konstruowania formalnego rozumienia bliskości przez prawodawcę jest dobrze uzasadniony w świetle wiedzy na temat tego zjawiska, jaką przynosi psychologia. Trzeba jednak poczynić istotne zastrzeżenie: w pracach psychologicznych, które przeanalizowałam, każdorazowo podkreśla się, że bliskość łącząca jednostki stanowi wypadkową różnych faktycznych interakcji między nimi. Samo

103 J. Mizieleńska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*, s. 100.

104 Ibidem, s. 344.

istnienie więzi prawnych nie czyni danych osób bliskimi w rozumieniu psychologicznym. Wiąż prawna jest tu postrzegana raczej jako skutek istnienia więzi faktycznych, a nie przyczyna ich powstania.

2. Formalne rozumienie bliskości opiera się na wyliczeniu osób, które na gruncie określonych przepisów będą uznawane za bliskie. Choć definicje legalne tego pojęcia różnią się pod kątem podmiotowym, ustawodawca zasadniczo odnosi się w nich do relacji prawnych bądź trwałej relacji faktycznej w postaci pozostawania we wspólnym pożyciu.

O trwałości pokrewieństwa decydują więzy krwi i wiąż prawna, które nie mogą zostać zerwane z woli jednostek. O trwałości małżeństwa przesądza wiąż prawna, którą można rozwiązać wyłącznie poprzez rozwód. Podobna pod tym względem jest relacja przysposobienia – o jej trwałości stanowi wiąż prawna rozwiązywalna tylko w szczególnych okolicznościach. W przypadku powinowactwa, tak jak w przypadku pokrewieństwa, jednostki nie mają wpływu na powstanie więzi prawnej i nawet rozwiązanie małżeństwa, na podstawie którego wiąż ta się utworzyła, nie powoduje jej przerwania.

3. Choćby pokrewieństwo nie opierało się na faktycznych interakcjach, sama świadomość istnienia więzów krwi może wpływać na motywację jednostek. Ma to wyjątkowe znaczenie w kontekście regulacji prawnych, których celem jest ochrona funkcjonowania organów państwa i osób trzecich. Działanie owych przepisów można zobrazować na przykładzie instytucji wyłączenia organu (np. sędziego) bądź możliwości skorzystania przez bliskich z prawa odmowy składania zeznań. Regulacje te odnoszą się do wszystkich omówionych relacji wskazanych w definicjach legalnych bliskości.

Psychologowie piszą o zjawisku występującym w różnych bliskich relacjach (nie tylko romantycznych), które charakteryzuje współzależność, polegającym na włączaniu „innego” w „ja” (*inclusion of other in the self*). Skoro więc bliski to „prawie »ja«”, jednostka będzie chciała, na ogół w trudnych sytuacjach (np. gdy ma świadomość, że powiedzenie prawdy może zaszkodzić bliskiemu), ochronić go, a równocześnie część własnej tożsamości, którą on współkształtuje.

4. Jak wynika z mojej analizy, ustawodawca opiera formalne rozumienie bliskości na założeniu, że osoby pozostające w relacjach prawnych zazwyczaj są **połączone również więziami faktycznymi**. Prawdopodobieństwo wystąpienia owej zbieżności jest wystarczająco duże, by uzasadnić tego rodzaju domniemanie. Intuicje te znajdują potwierdzenie w perspektywie

psychologicznej, zgodnie z którą interakcje między krewnymi, powinowatymi, małżonkami czy osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu są zdecydowanie częstsze niż w relacjach faktycznych niedostrzeganych przez prawodawcę, takich jak choćby przyjaźń.

Domniemanie bliskości, na którym opiera się ustawodawca, konstruując jej formalne rozumienie, **jest uzasadnione w świetle psychologii** i dobrze w niej uargumentowane. Jego podstawą w prawie **nie są jednak przesłanki psychologiczne**, lecz specyficzne wartości porządku prawnego, takie jak konieczność zapewnienia przewidywalności i ułatwienie procesu stosowania prawa. Domniemania tego nie można obalić ani nie podlega ono weryfikacji w indywidualnych przypadkach.

5. Równocześnie należy podkreślić, że formalne rozumienie bliskości **pod wieloma względami różni się** od bliskości przedstawionej z perspektywy psychologicznej.

Po pierwsze, psychologia koncentruje się na tym, aby zrozumieć zachowania jednostek i ich motywacje, prawodawca zaś, ujmując bliskość w formalny sposób, właściwie nie odnosi się do zachowań, a jedynie wylicza osoby, które uznaje za bliskie. Dla prawa te osoby będą „zawsze” bliskie na gruncie określonej definicji, dla psychologii zaś o tyle, o ile elementy faktyczne relacji przesądzą o jej bliskości.

Po drugie, świat bliskich relacji z punktu widzenia psychologii jest różnorodny i bogatszy o więzi, których nie dostrzega bądź celowo nie uwzględnia prawodawca. Różnice między bliskością formalną a psychologiczną dotyczą więc zakresu występowania bliskości. W jej formalnym ujęciu prawodawca jako bliskie traktuje takie relacje, których istnienie na poziomie stosowania prawa można łatwo zweryfikować; swoisty wyjątek stanowi relacja między osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu. W podejściu psychologicznym nie rozdziela się świata bliskich relacji na formalne i materialne – właściwie każda zażyła relacja to relacja faktyczna, czyli bliższa materialnemu ujęciu bliskości.

Po trzecie, bliskość formalna jest w pewien sposób „narzucana” jednostkom. Nie mogą one w tych konkretnych przypadkach, normowanych definicjami legalnymi, wybrać, kto należy do ich bliskich. O narzucaniu można oczywiście mówić o tyle, o ile wyliczenie zawarte w definicji nie koresponduje z tym, jak jednostka postrzega swoje bliskie relacje, lecz na gruncie formalnego rozumienia bliskości nie ma to znaczenia. Nawet jeżeli prawodawca opiera takie

jej rozumienie na domniemaniu, że osoby wymienione w definicji zazwyczaj są bliskimi, to nie interesuje go tutaj rzeczywista relacja między nimi. Psychologię dla odmiany niemal zawsze interesuje relacja faktyczna, a nie tylko powiązanie prawne. Dobrze obrazuje to psychologiczna analiza pokrewieństwa: choć więzy krwi mogą zwiększać prawdopodobieństwo bliskości, najważniejsze okazują się realne pozytywne interakcje między jednostkami. Prawodawca, przyjmując formalne rozumienie bliskości, kieruje uwagę podmiotów stosujących prawo na samą weryfikację, czy w rozpatrywanym przypadku relacja wskazana w definicji występuje w sensie prawnym. Nie są tutaj istotne względy słusznościowe – to, czy dana relacja jest dobra, poprawna, wspierająca, czyli fakty, które mogłyby przemawiać za nieuznaniem pewnych osób za bliskie. Te kryteria słusznościowe natomiast będą miały znaczenie z perspektywy psychologicznej, a więc dla stwierdzenia, czy określone osoby są sobie rzeczywiście bliskie.

Materialne rozumienie bliskości prawnej (bliskość materialna)

9.1. Wprowadzenie

Wśród regulacji prawnych można znaleźć takie, w których pojawiają się derywaty od „bliskości”, ale nie są zdefiniowane. W tego rodzaju sytuacjach prawodawca posługuje się **materialnym rozumieniem bliskości prawnej (bliskością materialną)**. Polega ono na tym, że za bliskie uznaje się osoby będące ze sobą w relacji (prawnej lub faktycznej) obejmującej pewne więzi faktyczne, istotne z perspektywy analizowanego przepisu. Szczególną rolę odgrywa tutaj więź emocjonalna. W przypadku tak pojmowanej bliskości na pierwszy plan wysuwa się **treść relacji**, a nie jej formę prawną, dlatego nazywam ją **materialną**. Bliskie materialnie mogą być zatem osoby pozostające w relacjach faktycznych, w prawnych zaś o tyle, o ile aktualnie występują między nimi określone więzi faktyczne¹. W praktyce oznacza to, że istnienie bliskości pomiędzy konkretnymi osobami jest ustalane *ad casum* przez podmiot stosujący prawo.

Do materialnego rozumienia bliskości prawodawca odwołuje się wówczas, gdy nie chce przesądzać *in abstracto*, kogo należy zaliczyć do kręgu bliskich. Użycie w akcie prawnym niezdefiniowanych wyrażań nieostrych „osoba bliska” czy „najbliższy członek rodziny” może wynikać ze świadomości, że stosunki społeczne ulegają zmianom, i z zamiaru uodpornienia regulacji na upływ czasu. Celem bywa także dążenie do zagwarantowania możliwie najbardziej sprawiedliwych rozstrzygnięć, a zatem do przyznania jakiegось uprawnienia wszystkim osobom, które są połączone pewnego rodzaju więziami faktycznymi.

1 Z kolei to, czy dane więzi faktyczne aktualnie są rozpoznawane jako relewantne z punktu widzenia prawa, zależy od zasad jego działania w określonym czasie i w analizowanym przypadku (T. Pietrzykowski, *Podstawy prawa intertemporalnego. Zmiany przepisów a problemy stosowania prawa*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 25).

W konkretnym stanie faktycznym podmiot stosujący prawo decyduje na podstawie ustalonych przez siebie kryteriów, czy dana relacja może zostać uznana za bliską. Najczęściej w takich sytuacjach będzie się koncentrował na określonych więziach faktycznych (emocjonalnych, gospodarczych) – więzi prawne odgrywają wtedy zdecydowanie mniejszą rolę niż wówczas, gdy prawodawca przyjmuje formalne rozumienie bliskości.

Niektórzy specjaliści z zakresu prawa rodzinnego, wspominając o analizowanej tutaj kategorii, wskazują jej pozaprawny charakter² i związek ze sferą potrzeb emocjonalnych jednostki. Wypowiedzi te wyrażają – jak sądzę – intuicje dotyczące właśnie materialnego rozumienia bliskości³. W piśmiennictwie dostrzega się, że prawodawca raz zwraca uwagę **wyłącznie na więzi prawne** między jednostkami, pomijając więzi faktyczne, a innym razem zwraca uwagę **przede wszystkim na więzi faktyczne**⁴. Trzeba jednak podkreślić, że w literaturze prawniczej nie wyróżniano dotąd materialnego oraz formalnego rozumienia bliskości prawnej, propozycja ta może więc uporządkować i uspołnić dotychczasowe intuicje.

W kolejnym podrozdziale omówię dwie techniki legislacyjne, przy użyciu których prawodawca wprowadza do przepisów bliskość materialną. Następnie zidentyfikuję cele (potrzeby), jakie chce realizować wówczas, gdy przyjmuje

2 J.F. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 34.

3 K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 223. Autorka wskazuje, że w niektórych przypadkach (małżonków, dzieci) bliskość w prawie będzie stanowiła połączenie więzi prawnej i emocjonalnej, w innych zaś będzie obejmować tylko więź emocjonalną. W tych pierwszych domniemywa się, że skoro istnieje więź prawna, istnieje też więź emocjonalna, natomiast w pozostałych badana będzie jedynie ta ostatnia. Michałowska dostrzega, że prawo chroni więzi emocjonalne najczęściej wtedy, gdy towarzyszą więziom prawnym. Zwraca też uwagę na emocjonalny wydzźwięk określeń „osoba bliska” czy „najbliższy członek rodziny”, lecz nie pisze, czy chodzi o bliskość zdefiniowaną czy niezdefiniowaną. Podstawą bliskości jest więź emocjonalna, lecz może ona być dodatkowo oparta na stosunku małżeństwa lub pokrewieństwa, dlatego „zakresy pojęciowe określeń »osoby spokrewnione« i »osoby bliskie« mogą się krzyżować”. W rozważaniach tych brakuje jednak zaznaczenia odrębności formalnego i materialnego rozumienia bliskości, co nie pozwala na ustalenie, czy – zdaniem autorki – w obu tych przypadkach przy stosowaniu prawa należy uwzględnić więzi emocjonalne.

4 J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 41–42; S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 13–16.

takie jej rozumienie. Krótko przedstawię także problemy związane ze stosowaniem przepisów, w których posługuje się materialnym rozumieniem bliskości. Jego kompleksowa charakterystyka pozwoli mi w efekcie umieścić ten rodzaj bliskości prawnej na tle bliskości psychologicznej i dokonać ich porównania.

9.2. Sposoby wyrażania materialnego rozumienia bliskości

Materialne rozumienie bliskości jest wprowadzane do przepisów za pomocą jednej z dwóch technik legislacyjnych.

Pierwszą są **typowe określenia nieostre**, a więc wyrażenia, których zakres nie został wyznaczony przez prawodawcę.

Przykład: „Można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym, jeżeli osoba taka wnosi o zwolnienie” (art. 185 k.p.k.).

Druga z technik legislacyjnych polega na stosowaniu **określeń nieostrych ze wskazaniem przykładowych elementów** (tu: osób, które pozostają ze sobą w pewnych relacjach) należących do zakresu tych określeń.

Przykład: „Małżonek i inne osoby bliskie spadkodawcy, które mieszkały z nim do dnia jego śmierci, są uprawnione do korzystania w ciągu trzech miesięcy od otwarcia spadku z mieszkania i urządzenia domowego w zakresie dotychczasowym [...]” (art. 923 § 1 k.c.).

Obie techniki legislacyjne są do siebie zbliżone, lecz w przypadku drugiej z nich ustawodawca pozostawia interpretatorowi wyraźną wskazówkę dotyczącą rozumienia wyrażenia nieostrego, podając jego przykładowe desygnaty. Pomiędzy typowymi środkami techniki prawodawczej zawartymi w ZTP można znaleźć jedynie określenia nieostre (w § 146 ust. 1 pkt 2 oraz w § 155 ust. 1), druga z wyróżnionych przeze mnie technik nie jest tam przywołana bezpośrednio.

9.2.1. Określenia nieostre

Przeanalizuję teraz pierwszą z technik legislacyjnych stosowanych przy wprowadzaniu materialnie rozumianej bliskości do przepisów prawnych. W tabeli 9.1 zebrałam przepisy zawierające jej niezdefiniowane derywaty.

Tabela 9.1. Określenia nieostre

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
1	art. 446 § 3 k.c.	„Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej”.
2	art. 446 § 4 k.c.	„Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.
3	art. 446 ² k.c.	„W razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.
4	art. 527 § 3 k.c.	„Jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku , domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli”.
5	art. 908 § 3 k.c.	„Dożywocie można zastrzec także na rzecz osoby bliskiej zbywcy nieruchomości ”.
6	art. 1008 pkt 2 k.c.	„Spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku: [...] 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci”.
7	art. 533 k.p.c.	„Przed wydaniem postanowienia uznającego zaginionego za zmarłego sąd powinien wysłuchać w miarę możliwości osoby bliskie zaginionego ”.
8	art. 576 § 1 k.p.c.	„Przed wydaniem orzeczenia co do istoty sprawy sąd opiekuńczy wysłucha przedstawiciela ustawowego osoby, której postępowanie dotyczy. W wypadkach ważniejszych powinien ponadto w miarę możliwości wysłuchać osoby bliskie tej osoby ”.
9	art. 1087 k.p.c.	„Jeżeli dłużnik zatrudniony jest u osoby bliskiej , osoba ta w razie zajęcia wynagrodzenia za pracę w poszukiwaniu świadczeń alimentacyjnych nie może zasłaniać się zarzutem, że wypłaciła dłużnikowi wynagrodzenie z góry, ani zarzutami, że dłużnik pracuje bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem niższym od przeciętnego albo że przysługuje jej wierzytelność do dłużnika nadająca się do potrącenia z jego roszczenia o wynagrodzenie”.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
10	art. 84 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie ¹	„Notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnych, które dotyczą: [...] 4) osób związanych z notariuszem z tytułu przysposobienia, opieki, kurateli lub będących w bliskim z nim stosunku ”.
11	art. 185 k.p.k.	„Można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym , jeżeli osoba taka wnosi o zwolnienie”.

Źródło: opracowanie własne.

„Bliskość” i derywaty od tego wyrazu (np. „najbliższy członek rodziny”, „osoba bliska”) są określeniami nieostryimi. Zgodnie z § 146 ust. 1 pkt 2 ZTP definicję określenia wprowadza się do aktu prawnego m.in. wtedy, gdy jest nieostre, a pożądane jest ograniczenie jego nieostrości. W praktyce prawodawczej nie zawsze się ją redukuje. Jej dopuszczalny stopień jest wyznaczany przez charakter normy prawnej oraz gałęzi prawa, do której ta norma należy⁵.

Posługując się określeniami nieostryimi, prawodawca chce zapewnić „elastyczność tekstu aktu normatywnego”⁶. Ich rozumienie ustala się *ad casum* w procesie stosowania prawa (ustawodawca nie przesądza, przykładowo, kto jest bliskim w konkretnym przypadku). Dla pełniejszego przedstawienia analizowanej tutaj techniki legislacyjnej warto się przyjrzeć niektórym spośród licznych wypowiedzi, jakie na temat tego rodzaju wyrażen sformułowano w teorii prawa.

¹ Tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 1799.

⁵ M. Kokoszczynski, *Komentarz do § 146*, w: *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, red. J. Warylewski, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003, LEX. Autor podaje przykład i istotne zastrzeżenie: „[...] wprowadzenie pojęcia »korzyści majątkowej w wielkich rozmiarach« użytego w art. 240 pkt 2 k.k. z 1969 r., bez jego zdefiniowania w przepisach tego kodeksu, powinno być ocenione jako praktyka błędna z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej, gdyż dokładne określenie znamion czynu zabronionego w przepisach prawa karnego pełni istotną funkcję gwarancyjną i niedopuszczalne jest występowanie wątpliwości w tym zakresie [...]. Użycie natomiast pojęcia o takim stopniu nieostrości w prawie cywilnym nie musi skutkować koniecznością sformułowania definicji”.

⁶ § 155 ust. 1 ZTP: „Jeżeli zachodzi potrzeba zapewnienia elastyczności tekstu aktu normatywnego, można posłużyć się określeniami nieostryimi, klauzulami generalnymi albo wyznaczyć nieprzekraczalne dolne lub górne granice swobody rozstrzygnięcia”. Warto również podkreślić, że przepisy zebrane w tabeli 9.1 są bardzo rzadko nowelizowane i obowiązują w takim samym kształcie od momentu ogłoszenia, co prawdopodobnie ma związek z możliwością aktualizowania ich znaczenia *ad casum* w procesie stosowania prawa.

Nieostrość nazwy przejawia się w tym, że mimo zbadania pewnych przedmiotów nie o każdym z nich potrafimy łatwo orzec, czy stanowi jej desygnat⁷. Twierdzi się także, że gdy ustawodawca zamieszcza w przepisie określenie nieostre, uprawnia sądy do doprecyzowania jego znaczenia. Stosujący prawo opierają się więc na ogólnej intencji upoważniającej ich do odnajdywania najlepszych rozstrzygnięć, które pozwalałyby zrealizować cele prawodawcy⁸.

Jak wyjaśnia Marek Smolak, zastosowanie pojęć nieostrych w tekście aktu prawnego jest konsekwencją dwóch cech prawodawcy faktycznego: niekompletności jego wiedzy i względnej nieokreśloności jego celów⁹. Obie przyczyny mogą decydować o przyjęciu przez niego właśnie materialnego, a nie formalnego rozumienia bliskości. Prawodawca nie wie bowiem wszystkiego o bliskości w różnych sytuacjach i relacjach. Cele, jakie chciałby osiągać, przyjmując materialne rozumienie bliskości, mogą być zmienne w czasie i w odniesieniu do konkretnych stanów faktycznych.

Ustawodawca przyjmuje materialne rozumienie bliskości z zamiarem sytuacyjnego uwarunkowania decyzji w procesie stosowania prawa. Ewa Łętowska wskazuje, że w przypadku zwrotu nieostrego nie można z góry, abstrakcyjnie przesądzać, co zawsze i bezwarunkowo wchodzi w jego zakres:

[...] *ratio* umieszczenia takiego zwrotu w treści przepisu stanowi to, aby miał on zakres możliwy do wypełnienia tylko *ad casum* i tylko przez tego, kto dany kasus rozstrzyga. Płynię stąd wniosek, że w wypadku przepisów zawierających zwroty niedookreślone i nieostre niewłaściwe będzie podejmowanie działań interpretacyjnych typu subsumpcyjnego przez podmiot inny niż dokonujący stosowania przepisu *in concreto*¹⁰.

Mając na uwadze zacytowaną wypowiedź, należy podać w wątpliwość zasadność oraz przydatność publikacji prawniczych, w których *in abstracto* wyznacza się zakres określeń nieostrych nawiązujących do bliskości;

7 M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, wyd. 7 uzup., Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 157.

8 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 209–210.

9 M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 123. Tak również Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy...*, s. 211.

10 E. Łętowska, *Interpretacja a subsumpcja zwrotów niedookreślonych i nieostrych*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 7/8, s. 20.

tymczasem ustalanie przez dogmatyków prawa „minimalnej treści” takich terminów zdarza się dość często¹¹. Chodzi tutaj również o sytuacje, w których przytaczają oni fragmenty wybranych orzeczeń sądowych, by dowodzić, że pewne osoby nie będą bliskimi w żadnej potencjalnej sytuacji¹². Aczkolwiek takie katalogi bliskich mogą stanowić wskazówkę dla stosującego prawo, niewłaściwe będzie traktowanie ich jako rozstrzygających argumentów za zaliczeniem lub przeciwko zaliczeniu konkretnych osób do grona bliskich. Można wręcz wyrazić obawę, czy w praktyce tego typu dogmatyczne katalogi nie powodują, że stosujący prawo czują się zwolnieni z odpowiedzialności związanej z czynieniem ustaleń *in concreto*. Gdyby to właśnie było wolą prawodawcy, mógłby sam skonstruować taki katalog, posługując się formalnym rozumieniem bliskości (zob. rozdział 6). Rezygnację z tworzenia podobnego wykazu należy więc potraktować jako równoznaczną z przyjęciem materialnego rozumienia bliskości i tę wolę prawodawcy uszanować na poziomie stosowania prawa.

W literaturze przedmiotu podejmowane są próby odczytywania określeń nieostrych poprzez odwoływanie się do innych przepisów, gdzie występują pojęcia nawiązujące do bliskości – zarówno materialnej, jak i formalnej.

-
- 11 P. Prus, *Komentarz do art. 533*, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, t. 2, Art. 478–1217, Wolters Kluwer, Warszawa 2021 [LEX]; A. Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 446*, w: eadem, *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna*, Wolters Kluwer 2011 [LEX/el.]: „Przez osoby bliskie, uprawnione do renty fakultatywnej, należy rozumieć krewnych, powinowatych, wychowanców, osobę, która pozostawała w związku faktycznym”. M. Piotrowski, *Stosunek pracy między osobami bliskimi*, w: *Księga jubileuszowa prof. dr. hab. Tadeusza Smyczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 452: „Można zaryzykować twierdzenie, że do grona osób bliskich jakiegokolwiek osoby fizycznej trzeba przede wszystkim zaliczyć członków rodziny tej osoby, w szerokim zakresie tego słowa: małżonków, ich dzieci wspólne (biologiczne i przysposobione) i pasierbów, krewnych i powinowatych małżonków, a niekiedy także konkubentów”.
- 12 Materialne rozumienie bliskości jest ustalane *ad casum*, podmiot stosujący prawo powinien więc z dużą ostrożnością traktować wypowiedzi pojawiające się w orzecznictwie bądź doktrynie, w których autorzy stanowczo wskazują, że określona relacja nie jest bliska. Niewykluczone, że relacja, która została uznana za niebliską na gruncie jednego stanu faktycznego, może zostać uznana za bliską na gruncie innego. Przykład takiej wypowiedzi: „Szczególnie bliskim stosunkiem osobistym nie jest jednak luźny związek erotyczny czy partnerski (wyrok SA w Krakowie z 14.10.2008 r., II AKA 132/08, KZS 2008, nr 11, poz. 57; wyrok SA w Warszawie z 29.07.1997 r., II AKA 229/97, Prok. i Pr. – wkł. 1998, nr 7, poz. 20)” (D. Gruszecka, *Komentarz do art. 185*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]).

Wartość takich przykładów jest wątpliwa. Niewykluczone, że dobierane są one jedynie na podstawie podobieństwa wyrażen: skoro w dwóch przepisach pojawia się „najbliższy”, to ich znaczenia muszą ze sobą korespondować. Przedstawiciele piśmiennictwa albo nie dostrzegają różnic między bliskością materialną i formalną, albo uznają je za nieistotne, dlatego łatwo przychodzi im łączenie refleksji i twierdzeń na temat tych dwóch zasadniczo odmiennych rodzajów bliskości prawnej.

Dobrze obrazuje to przykład art. 533 k.p.c. Ponieważ w Kodeksie postępowania cywilnego nie ma definicji „osoby bliskiej”, w literaturze przedmiotu sugeruje się, że do bliskich zaginionego „bez wątpienia” należą osoby wskazane w art. 261 § 1 k.p.c.: małżonek, wstępni, zstępni, rodzeństwo oraz powinowaci w tej samej linii lub stopniu, a także osoba przysposobiona¹³. Dogmatykom, którzy stosują taką argumentację, umyka jednak fakt, że gdyby ustawodawca chciał nawiązać do definicji indukcyjnej z art. 261 § 1 k.p.c., posłużyłby się odwołaniem lub umieścił podobne wyliczenie w treści art. 533 k.p.c.

W komentarzu do tego przepisu Bronisław Czech zaznacza, że bliskość „może także wynikać z więzów konkubinatu, narzeczeństwa, miłości, przyjaźni, zależności, wdzięczności itd., ponieważ pojęcie osoby bliskiej z tego przepisu należy rozszerzyć, wykorzystując w tym celu rozumienie »osoby bliskiej« występujące w prawie cywilnym materialnym”¹⁴. Autor wylicza różne przepisy, odnoszące się zarówno do bliskości materialnej¹⁵, jak i do bliskości formalnej¹⁶, i konkluduje, że „zasadne może być wykorzystanie bogatego dorobku judykatury do wymienionych przepisów”¹⁷. Trudno zgodzić się z takim stanowiskiem, gdyż zestawione przepisy nie są istotnie do siebie podobne. Dotyczą uprawnień majątkowych (np. wstąpienia w najem po śmierci najemcy) bądź procesowych (np. prawa odmowy składania zeznań), natomiast regulacja zawarta w art. 533 k.p.c. ustanawia obowiązek wysłuchania bliskich przez sąd przed wydaniem postanowienia uznającego zaginionego za zmarłego.

13 Tak B. Czech, *Komentarz do art. 533*, w: *Kodeks postępowania cywilnego*, red. A. Marciniak, t. 3, *Komentarz. Art. 425–729*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].

14 Ibidem.

15 Art. 446 § 2 kc., art. 908 § 3 kc., art. 923 § 1 kc., art. 149 § 2 k.r.o.

16 Art. 691 kc., art. 115 § 11 kk., art. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. – Prawo lokalowe.

17 B. Czech, *Komentarz do art. 533...* [Legalis].

Użycie przepisu, w którym posłużono się materialnym rozumieniem bliskości, wymaga od stosującego prawo ustalenia pewnych kryteriów, tj. zestawu cech, jakimi musi charakteryzować się relacja łącząca jednostki, aby mogła zostać uznana za bliską¹⁸. Kryteria będą zależne od celu, jaki ma realizować określony przepis, i mogą obejmować m.in. rodzaj więzi, czas trwania relacji czy jej wpływ na całokształt życia jednostek.

Warto nadmienić, że najnowszym przykładem odwołania się prawodawcy do bliskości materialnej jest art. 446² k.c., w którym użył on wyrażenia „najbliższy członek rodziny”. Podczas prac legislacyjnych zaproponowano zastąpienie go określeniem „osoba najbliższa”¹⁹, co nie spotkało się z aprobatą właśnie z uwagi na fakt, że w orzecznictwie cywilistycznym pojęcie najbliższego członka rodziny ma już ugruntowane rozumienie. Obawiano się, że wybór innego określenia mógłby zdestabilizować wypracowaną jednolitość orzecznictwa²⁰.

Przepisy, w których występuje materialne rozumienie bliskości, to przede wszystkim **przepisy uprawniające**, rzadziej zakazujące. Uprawnionym najczęściej jest osoba bliska, lecz w pewnych sytuacjach chodzi o uprawnienia innych osób (np. wierzyciela, który mógłby być poszkodowany nagannym współdziałaniem dwóch bliskich sobie osób).

18 T. Gizbert-Studnicki, A. Dyrda, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 132–133.

19 Jak zaznaczył poseł Tomasz Zimoch, „propozycja ma na celu dostosowanie projektowanego brzmienia przepisu do terminologii prawa cywilnego i wykluczenie wątpliwości pojawiających się na gruncie pojęcia »najbliższy członek rodziny«. [...] Pojęcie »najbliższych« według nas należałoby oceniać nie według kryterium czysto formalnego, jakim jest stopień pokrewieństwa, ale na podstawie istniejącego faktycznie stosunku bliskości między osobami pozostającymi we wzajemnych relacjach rodzinnych” (Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 11) z dnia 9 czerwca 2021 r., Sejm IX kadencji, Kancelaria Sejmu, <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy9.nsf/0/91DD1047F50203E0C12586F80051069F/%24File/0134809.pdf> [dostęp: 29.01.2022]).

20 Według sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzaty Paprockiej „są argumenty bardzo silnie przemawiające za tym, aby pozostało sformułowanie »najbliższego członka rodziny«. [...] [Należy do nich zwłaszcza] spójność terminologiczna. [...] Bardzo silnie i precyzyjnie, ale jednocześnie dość szeroko już dzisiaj judykatura – jeżeli prześledzimy orzecznictwo chociażby Sądu Najwyższego – definiuje, kim jest ten »najbliższy członek rodziny«. [...] sprawy są badane w każdym przypadku odrębnie i nie decydują tylko zawsze więzi pokrewieństwa czy więzi krwi, mówiąc w pewnym uproszczeniu, ale ten katalog osób jest dość szeroki” (ibidem).

9.2.2. Określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu

Drugim sposobem wprowadzania bliskości w rozumieniu materialnym do przepisów prawa są **określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu**. Jest to dość rzadko wykorzystywana technika – zdecydowanie częściej w ustawodawstwie spotyka się typowe wyrażenia nieostre. Tabela 9.2 prezentuje przepisy skonstruowane z użyciem tej techniki, które odnalazłam w polskim prawodawstwie.

Tabela 9.2. Określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
1	art. 446 § 2 k.c.	„Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania , jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego”.
2	art. 923 § 1 k.c.	„ Małżonek i inne osoby bliskie spadkodawcy, które mieszkały z nim do dnia jego śmierci , są uprawnione do korzystania w ciągu trzech miesięcy od otwarcia spadku z mieszkania i urządzenia domowego w zakresie dotychczasowym. Rozrządzenie spadkodawcy wyłączające lub ograniczające to uprawnienie jest nieważne”.
3	art. 548 § 3 k.p.c.	„Doradcą tymczasowym należy ustanowić przede wszystkim małżonka, krewnego lub inną osobę bliską , jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie wzgląd na dobro osoby, której dotyczy wnioszek o ubezwłasnowolnienie”.
4	art. 149 § 2 k.r.o.	„Jeżeli opiekunem nie została ustanowiona osoba wymieniona w paragrafie poprzedzającym, opiekun powinien być ustanowiony spośród krewnych lub innych osób bliskich pozostającego pod opieką albo jego rodziców”.

Lp.	Akt prawny i przepis	Treść przepisu
5	art. 40 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ^m	„Rodzina zastępcza oraz rodzinny dom dziecka zapewniają dziecku całodobową opiekę i wychowanie, w szczególności: [...] 7) umożliwiają kontakt z rodzicami i innymi osobami bliskimi , chyba że sąd postanowi inaczej”.
6	art. 95 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy ⁿ	„W programach oddziaływania ustala się zwłaszcza: rodzaje zatrudnienia i nauczania skazanych, ich kontakty, przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi , wykorzystywanie czasu wolnego, możliwości wywiązywania się z ciężkich na nich obowiązków oraz inne przedsięwzięcia niezbędne dla przygotowania skazanych do powrotu do społeczeństwa”.

Źródło: opracowanie własne.

Przykłady zawarte w tabeli 9.2 to **przepisy uprawniające**, w których ustawodawca określił warunki, jakie ma spełnić osoba uprawniona. Musi mianowicie:

- być **jedną z osób pozostających w relacji wskazanej przykładowo** przed wyrażeniem nieostrym (np. małżonkiem, krewnym) lub
- pozostawać w **relacji podobnej** do wprost wskazanej w przepisie i mieszczącej się w zakresie wyrażenia nieostrego („inne osoby bliskie”).

Niekiedy osoby uprawnione muszą spełnić dodatkowe warunki: np. w art. 923 § 1 k.c. wymaga się od nich zamieszkiwania do dnia śmierci ze spadkodawcą, a w art. 446 § 2 k.c. – by roszczenie było zgodne z zasadami współżycia społecznego.

Na jakiej podstawie można stwierdzić, że relacja mieszcząca się w zakresie określenia nieostrego musi być **w pewien sposób podobna** do tych podanych przez prawodawcę? W odniesieniu do określeń nieostrych ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu wykorzystuje się regułę interpretacyjną *eiusdem generis*. Znajduje ona zastosowanie właśnie w sytuacjach, w których „dla sprecyzowania zakresu określonego wyrażenia będącego nazwą kategorii ogólnej wymienia się przykładowo obiekty należące do tej kategorii”,

^m Tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 1426.

ⁿ Tj. Dz.U. z 2023 r. poz. 127.

i głosi, że „przy ocenie i kwalifikacji innych obiektów należy pomijać te, które nie wykazują istotnego podobieństwa do obiektów wymienionych”²¹. W procesie wykładni nie można traktować takiego wyliczenia – dokonanego przez prawodawcę – jako przypadkowego. Zadaniem interpretatora jest odnalezienie wspólnej cechy łączącej osoby wprost wyszczególnione w przepisie z osobami niewyszczególnionymi.

W tym miejscu warto dokładniej przyjrzeć się jednemu określeniu reprezentującemu omawianą kategorię, umieszczonemu w art. 923 § 1 k.c.: „małżonek i inne osoby bliskie spadkodawcy”. W literaturze przedmiotu sugeruje się, że regułę *eiusdem generis* można zastosować, gdy w treści interpretowanego przepisu występują przynajmniej dwa pojęcia mające wspólną cechę, a ich zakres jest jednoznaczny, po nich zaś występuje ogólne sformułowanie, które nie jest jednoznaczne ani jasne²². W art. 923 § 1 k.c. występuje tylko jeden element pierwszego rodzaju („małżonek”), co mogłoby stawiać pod znakiem zapytania posłużenie się regułą *eiusdem generis*.

W moim przekonaniu tu również nie wolno zignorować informacji pochodzącej od samego ustawodawcy – nie bez przyczyny wskazał „małżonka” przed określeniem nieostrym. Sposób zredagowania przepisu zawsze należy traktować jako dowód intencji prawodawcy, jego świadomej decyzji²³. Gdyby chciał postąpić inaczej, to albo zastosowałby niezdefiniowane określenie „osoba bliska”, albo wprowadziłby definicję zakresową bądź indukcyjną. Z jednej strony z pewnością nie można przyjąć, że „małżonek” wyczerpuje zakres wyrażenia „osoba bliska” – czyniłoby to owo wyrażenie zbędnym²⁴. Z drugiej strony sformułowanie „inne osoby bliskie spadkodawcy”²⁵ nie powinno być rozumiane

21 A. Bielska-Brodziak, *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 74–76. Tak również w orzecznictwie sądów administracyjnych – zob. wyrok NSA z dnia 3 sierpnia 2012 r., II OSK 834/11, LEX nr 1389894; wyrok NSA z dnia 21 grudnia 2011 r., II OSK 1943/10, LEX nr 1152108; wyrok WSA w Gliwicach z dnia 24 września 2014 r., II SA/Gl 485/14, LEX nr 1779433; wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 20 marca 2013 r., II SA/Wr 816/12, LEX nr 1764410.

22 A. Samuels, *The eiusdem generis rule in statutory interpretation*, „Statute Law Review” 1984, vol. 5, issue 1, s. 180.

23 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy...*, s. 236–237.

24 A. Samuels, *The eiusdem generis rule...*, s. 182.

25 Interesująca jest niewielka zmiana w przepisie: w wersji Prawa spadkowego z 1946 r. nie występowało słowo „inne”. Przez dodanie go ustawodawca podkreśla, iż małżonek też jest osobą bliską, sformułowanie „małżonek i osoby bliskie” mogłoby być bowiem rozumiane

w najszerszym znaczeniu, jest bowiem ograniczone poprzedzającym je pojęciem „małżonek”²⁶.

Pomocne w rozwiązaniu przedstawionych dylematów może się okazać sięgnięcie do celów art. 923 § 1 k.c., które zrekonstruowałam, przeanalizowawszy dorobek dogmatyki prawniczej. Najogólniejszym zadaniem, jakie ma spełniać ten przepis, jest **gwarancja dalszej realizacji potrzeb mieszkaniowych osób, które zamieszkiwały ze spadkodawcą do dnia jego śmierci**²⁷. W literaturze podkreśla się, że art. 923 § 1 k.c. opiera się na „względach natury humanitarnej, u któr[ych] podstaw leży naturalna potrzeba ochrony osób zamieszkujących w chwili śmierci ze spadkodawcą, które na skutek jego śmierci tracą prawo do korzystania z mieszkania spadkodawcy i przedmiotów urządzenia domowego”²⁸. Tak scharakteryzowany cel nakazuje uwzględnić szerszy zakres bliskich relacji niż tylko te podobne do małżeństwa.

Zważywszy na ów cel, dogmatycy prawa proponują kryteria ustalania, kto może być „inną osobą bliską spadkodawcy”. Za kluczowe uważa się istnienie relacji faktycznej między spadkodawcą a osobą zamieszkującą z nim do dnia jego śmierci²⁹. Nie wystarcza zatem samo wspólne zamieszkiwanie, potrzeba ponadto **relacji faktycznej**, która je **uzasadnia**. Szczególne znaczenie ma występowanie więzi emocjonalnej opartej na pozytywnych uczuciach (miłości,

w ten sposób, że wskazuje dwie odrębne klasy, a zatem że małżonkowie nie należą do kategorii osób bliskich.

- 26 G.A. Dietz, *Statutory construction: Ejusdem generis versus legislative intent*, „University of Florida Law Review” 1950, vol. 3, issue 2, s. 259.
- 27 J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 923, w: Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. P. Nazaruk, Wolters Kluwer 2021 [LEX/el.]: „Artykuł 923 ma na celu zapewnienie ochrony potrzeb mieszkaniowych osób bliskich spadkodawcy w okresie następującym bezpośrednio po jego śmierci. Uprawnieni, zwłaszcza ci, którzy nie doszli do dziedziczenia lub nie otrzymali w spadku mieszkania, mogą przystosować się do zmienionej wskutek śmierci spadkodawcy sytuacji życiowej”. M. Pazdan, *Komentarz do art. 923, w: Kodeks cywilny*, red. K. Pietrzykowski, t. 2, *Komentarz. Art. 450–1088*, wyd. 10, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]: „Komentowany artykuł łądodzi kłopoty życiowe małżonka i osób bliskich spadkodawcy, którzy z nim mieszkali do dnia jego śmierci, dając im czas (3 miesiące) na zorganizowanie sobie na nowo środowiska domowego”.
- 28 A. Kawałko, *Komentarz do art. 923, w: Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, t. 6, *Spadki (art. 922–1087)*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- 29 M. Pazdan, *Komentarz do art. 923...* [Legalis]: „Stosunek bliskości względem spadkodawcy mogą potwierdzać nie tylko formalnoprawne więzy rodzinne (pokrewieństwo, powinowactwo), lecz również więzy faktyczne (np. konkubinat, status wychowawca)”.

braterstwie, przyjaźni)³⁰. Krąg „innych osób bliskich spadkodawcy” należy więc ustalać *ad casum*, w kontekście okoliczności faktycznych.

Na gruncie art. 923 § 1 k.c. interpretator może mieć również wątpliwości, czy w pewnych szczególnych okolicznościach np. małżonka pozostającego w separacji zakwalifikować jako wskazanego przykładowo „małżonka”, czy zaliczyć go do „innych osób bliskich”. W tym wypadku w orzecznictwie opowiedziano się za potraktowaniem takiej osoby jako innej osoby bliskiej spadkodawcy, jeżeli między małżonkami istnieją więzi faktyczne³¹.

Analiza art. 923 § 1 k.c. dowodzi, że zastosowanie reguły interpretacyjnej *eiusdem generis* nie zawsze jest w pełni możliwe. Wymieniając „małżonka” przed „innymi osobami bliskimi”, prawodawca być może chce przestrzec interpretatora, aby nie odbiegał zbyt daleko od relacji, które zostały wskazane jako przykładowe elementy zakresu wyrażenia.

9.2.3. Podsumowanie

1. Określenia nieostre mają na celu osadzenie oceny, kto jest bliskim, w realiach konkretnego stanu faktycznego. Podmiot stosujący prawo musi najpierw zbadać daną relację, a następnie osądzić, czy zawiera ona elementy mogące świadczyć o bliskości między jednostkami. Prawodawca nie pozostawia wskazówek, na jakie elementy relacji należy zwracać szczególną uwagę przy dokonywaniu takiej oceny, dlatego ważną rolę w ustaleniu kryteriów bliskości odgrywają orzecznictwo i dogmatyka prawa. W dogmatyce zaś można

30 W. Borysiak, *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis]; M. Zelek, *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny*, red. M. Gutowski, t. 3, *Komentarz. Art. 627–1088*, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022 [Legalis].

31 Wyrok NSA z dnia 2 lutego 2011 r., II GSK 151/10, LEX nr 1071051: „O ile, mając na względzie art. 61[4] § 1 k.r.o., małżonek w separacji nie jest tym małżonkiem, o którym jest mowa w art. 923 § 1 k.c., o tyle wykluczenie go z kręgu »osób bliskich« może budzić wątpliwości. W ocenie Sądu sytuacja małżonka po rozwodzie i małżonka w separacji jest diametralnie różna. W pierwszym przypadku związek małżeński ustaje definitywnie, w drugim trwa z pewnymi modyfikacjami. Niewątpliwie stosunek bliskości względem spadkodawcy potwierdzać mogą nie tylko formalnoprawne więzi rodzinne, ale również więzi faktyczne”. Zob. podobną ocenę bliskości materialnej w przypadku małżonka rozwiedzionego – E. Niezbecka, *Komentarz do art. 923*, w: eadem, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. 4, *Spadki*, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 39–41.

dostrzec tendencję do „formalizowania” bliskości materialnej, tj. do ustalania *in abstracto* zakresu znaczenia wyrażenia nieostrego. Praktykę tę powinno się traktować z dużą dozą ostrożności, lub nawet poddać krytyce.

2. Prawodawca posługuje się określeniami nieostrymi, aby zobowiązać podmioty stosujące prawo do odtworzenia faktycznego obrazu konkretnej relacji. W tym miejscu nie należy się już ograniczać do prostego domniemania, że małżonkowie, rodzice i dzieci czy inni krewni są sobie zawsze bliscy. Samo doświadczenie życiowe uczy prawników, że w licznych przypadkach takie założenie rozmija się z rzeczywistością.

3. Drugą z technik legislacyjnych stosowanych przy posługiwaniu się materialnym rozumieniem bliskości są określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu. Jest to technika rzadko spotykana i prawdopodobnie z tego względu nie została uregulowana w ZTP. Konstrukcja takich określeń pozwala na wykorzystanie do ich interpretacji reguły *eiusdem generis*. Nie zawsze okazuje się to możliwe, nie powinno się jednak ignorować śladów pozostawionych przez prawodawcę w treści aktu prawnego – obiekty należące do zakresu wyrażenia nieostrego zostały przecież wskazane w jakimś celu. W ten sposób nieco zmniejsza się niepewność związaną z użyciem takiego wyrażenia, ogranicza się jego nieostrość. Można więc powiedzieć, że określenie nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu to technika odsyłająca zasadniczo do materialnego rozumienia bliskości (za pomocą szerokiego wyrażenia nieostrego), a w mniejszym stopniu również do formalnego rozumienia bliskości (za pomocą przykładowych elementów zakresu).

Warto zaznaczyć, że dotychczas w orzecznictwie nie przywoływano reguły interpretacyjnej *eiusdem generis* w kontekście bliskości – przynajmniej nie czyniono tego wprost. Być może zatem omówione dylematy w praktyce występują bardzo rzadko, same przepisy zaś nie rodzą wątpliwości.

9.3. Cele regulacji prawnych, w których przyjmuje się materialne rozumienie bliskości

Jednym z zadań, jakie postawiłam przed sobą w tej książce, jest rekonstrukcja potrzeb, których realizację prawodawca chce umożliwiać za pomocą różnorodnych przepisów dotyczących bliskich relacji. Podobnie jak w przypadku analizy formalnego rozumienia bliskości także w przypadku bliskości materialnej zebrałam informacje na temat celów poszczególnych regulacji zawarte

w materiałach legislacyjnych, orzecznictwie sądowym oraz literaturze prawniczej. Następnie pogrupowałam te cele w szersze kategorie skupione wokół różnego rodzaju potrzeb indywidualnych i społecznych i podzieliłam je na:

- 1) cele związane z **zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych**,
- 2) cele związane z **zapewnieniem opieki bliskim**, którzy potrzebują wsparcia,
- 3) cele związane z **zaspokajaniem potrzeb materialnych**,
- 4) cele związane z **funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich**.

Cele wskazane w punktach 1–3 wynikają z postrzegania **bliskości jako wartości, którą należy chronić** (cele „za bliskością”). Z kolei cele z grupy 4 wiążą się z postrzeganiem **bliskości jako zagrożenia** (cele „przeciwko bliskości”). W tym podrozdziale scharakteryzuję każdą wyszczególnioną grupę na przykładzie jednej regulacji prawnej, w moim przekonaniu – najbardziej reprezentatywnej.

9.3.1. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych

Jeden z celów wprowadzania materialnego rozumienia bliskości do aktów prawnych stanowi zaspokajanie potrzeb emocjonalnych bliskich sobie osób. Jako koronny przykład przepisu, który realizuje cele należące do tej grupy, wybrałam art. 446 § 4 k.c., w brzmieniu: „Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić krzywdę powstałe w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny na skutek czynu niedozwolonego, takiego jak wypadek samochodowy czy błąd medyczny. Podobną instytucję ustanawia niedawno wprowadzony art. 446² k.c., który stwarza możliwość dochodzenia zadośćuczynienia w sytuacji „ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej”. Cele obu regulacji prawnych są bardzo do siebie zbliżone, do czego powrócę w końcowej części podrozdziału.

Rozwiązanie z art. 446 § 4 k.c. jest wzorowane na dawnym art. 166 Kodeksu zobowiązań³² (dalej też: k.z.). W pierwotnym tekście Kodeksu cywilnego

32 Art. 166 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598): „W razie śmierci poszkodowanego

z 1964 r. zabrakło odpowiednika art. 166 k.z., na co wpłynęły powtarzające się w orzecznictwie od lat 50. XX w. opinie, że dochodzenie zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny jest niegodziwe³³. Kwestionowano prawo rodziców do zadośćuczynienia za krzywdę moralną doznaną w związku ze zgonem ich dziecka³⁴, wysuwano również zastrzeżenia wobec rekompensowania bólu i cierpienia korzyściami majątkowymi³⁵.

Możliwość dochodzenia zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny została przywrócona w polskim prawie cywilnym dopiero w 2008 r. Projektodawcy przekonywali wówczas, że kwestia ta przestała

wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego lub instytucji przez nich wskazanej stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną”.

- 33 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 15 grudnia 1951 r., C 15/51, OSNCK 1953, nr 1, poz. 3. W uzasadnieniu projektu nowelizacji Kodeksu cywilnego przypomniano: „Miało ono [stanowisko wyrażone w ww. uchwale SN, tj. rezygnacja z art. 166 k.z.] bowiem również oparcie w poglądach kwestionujących właśnie zasadność zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w razie śmierci osoby bliskiej (reprezentowanych także w innych systemach prawnych – np. prawo niemieckie, austriackie), a to z powodu ujemnej oceny sytuacji, w której śmierć osoby bliskiej staje się źródłem korzyści majątkowych” (Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 81, Sejm VI kadencji, 6.11.2007, s. 8–9, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/81> [dostęp: 20.02.2023]).
- 34 Wyrok SN z dnia 15 marca 1963 r., I CR 151/62, LEX nr 1672863: „Całkowicie chybione jest również rozumowanie Sądu Wojewódzkiego, że powodom przysługuje prawo do zadośćuczynienia, bo na skutek śmierci ich 5-letniego dziecka pogorszyła się ich sytuacja życiowa. Wiek dziecka i brak realnej perspektywy na poprawę losu powodów z chwilą, gdy dziecko to mogłoby się stać dla nich pomocą, nie pozwala – jak to również wynika z powołanej uchwały – na taką ocenę. W tych warunkach zaskarżony wyrok, jako sprzeczny z art. 166 k.z. i przytoczoną wyżej jego wykładnią, podlega z mocy art. 386 k.p.c. zmianie, a powództwo oddaleniu w całości”.
- 35 Uchwała IC SN z dnia 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 2: „Żądanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną na podstawie art. 166 k.z. nie może być uwzględnione, gdy krzywda ta polega wyłącznie na cierpieniu z powodu utraty osoby najbliższej, nie łączy się natomiast z pogorszeniem sytuacji życiowej uprawnionego. [...] W obronie zadośćuczynienia dla samego poszkodowanego podnosi się między innymi, że nie chodzi tu o zapłatę za zdrowie, jak twierdzą przeciwnicy tej instytucji, ale o możliwość dodatniego oddziaływania na stan psychiczny człowieka, niesłusznie skrzywdzonego, przez poprawę jego sytuacji materialnej. Tego rodzaju kompensata nie rozwiązuje zagadnienia w sposób zadowalający, skoro jej miernikiem może być tylko pieniądź, który nie nadaje się do szacowania ludzkich przeżyć psychicznych”.

wzbudzać kontrowersje w polskiej nauce prawa, z kolei sądy bez wyraźnej normy nie mają jasności, jak rozstrzygać roszczenia o rekompensatę niemajątkowych uszczerbków spowodowanych stratą bliskiego³⁶.

Na podstawie analizy orzecznictwa sądowego, dogmatyki prawniczej i materiałów legislacyjnych ustaliłam, że instytucji zadośćuczynienia uregulowanej w art. 446 § 4 k.c. przypisuje się dwa cele:

- 1) **zniwelowanie krzywdy** związanej ze śmiercią najbliższego członka rodziny,
- 2) **ochronę sfery emocjonalnej** jednostki i zabezpieczenie realizacji jej potrzeb, która mogła zostać zaburzona z powodu śmierci bliskiego.

Ad 1. W dogmatyce i orzecznictwie śmierć w wyniku czynu niedozwolonego określa się jako zdarzenie rodzące **krzywdę**, której doświadczają osoby będące najbliższymi członkami rodziny zmarłego. Krzywda oznacza tutaj ból i cierpienie, a na jej rozmiar w ocenie sądów wpływają:

dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości, i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego³⁷.

Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać rozmiarowi krzywdy ustalonemu przez sąd. W orzecznictwie podkreśla się, że wyliczanie właściwej kwoty jest bardzo trudne³⁸, w prawie nie wypracowano jednak dotąd lepszych

36 Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r. Nr 116, poz. 731). Jak wskazano w treści uzasadnienia projektu nowelizacji, „skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych [...], »tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w sposób istotny narusza sferę psychicznych odczuć jednostki« [cytat z wypowiedzi RPO]” (Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego..., s. 8).

37 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 31 marca 2021 r., I ACa 121/21, LEX nr 3187721.

38 Wyrok SN z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 179/18, LEX nr 2712254: „Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich

sposobów kompensowania szkód po stracie bliskiego. Przyznana suma może równocześnie pomóc pokrzywdzonym dostosować się do nowej – zmienionej w wyniku śmierci bliskiego – sytuacji życiowej³⁹.

Ad 2. Sądy w wielu wypowiedziach stwierdzają, że zmarli bliscy zaspokajali potrzeby emocjonalne pokrzywdzonych, zgon zaś uniemożliwia dalszą ich realizację⁴⁰. W tym kontekście akcentuje się niezastępowalność bliskiego – fakt, że w czymś życiu nikt inny nie może przejąć jego roli⁴¹. Za bezdyskusyjnie niezastępowalnych dla jednostki uważa się rodziców i dzieci⁴².

Przeanalizowany już art. 446 § 4 k.c. dotyczy śmierci bliskiego w wyniku czynu niedozwolonego, z kolei dodany w 2021 r. art. 446² k.c. odnosi się do niemożności nawiązania lub kontynuowania „więzi rodzinnej” ze względu na pozostawanie bliskiego w stanie śpiączki bądź wegetacji⁴³. W uzasadnieniu

okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego”. Wyrok SA w Krakowie z dnia 28 września 2021 r., I ACa 469/20, LEX nr 3269027: „Krzywda, jakiej doznaje poszkodowany w wyniku śmierci bliskiego członka rodziny, jest trudna do określenia, a tym bardziej [...] za pomocą kwoty pieniężnej. Użyte przez ustawodawcę określenie »odpowiedniej sumy« pozostawia jej określenie uznaniu sądu, na który jednocześnie nakłada obowiązek indywidualnego zbadania sytuacji każdego pokrzywdzonego”.

- 39 Wyrok SN z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712: „Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji”.
- 40 Wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 czerwca 2021 r., I ACa 377/20, LEX nr 3215837.
- 41 Wyrok SN z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 1751292: „Powódki [...] straciły ojca jako kilkuletnie dzieci. Wiedziały już, na czym polegała rola ojca w rodzinie, jakie ich potrzeby emocjonalne spełnia kontakt z nim, ale zarazem nie były i nie będą w stanie zaspokoić tych potrzeb w relacjach z innymi członkami rodziny czy poza nią”.
- 42 Wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, LEX nr 1745796.
- 43 Uzasadnienie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, druk nr 1125, Sejm IX kadencji, 21.04.2021, s. 1–2, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/E5D8F375031C31B8C12586C70023C0ED/%24File/1125.pdf> [dostęp: 4.01.2023]: „Celem tej zmiany jest ustanowienie prawidłowej podstawy normatywnej dla odpowiedzialności cywilnej za krzywdę najbliższych członków rodziny [...], która polega na niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u poszkodowanego trwałego i ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. [...] Zagadnienie to dotyczy

projektowanego przepisu wyraźnie podkreślano konieczność ochrony sfery emocjonalnej jednostki, która w takiej sytuacji może doświadczać silnej i przewlekłej traumy⁴⁴. Celem zadośćuczynienia jest – podobnie jak poprzednio – zniwelowanie krzywdy, tutaj powstającej na skutek niemożności nawiązania lub kontynuowania bliskiej relacji. Członkowie rodziny mogą cierpieć wówczas równie mocno jak po śmierci bliskiego, „a w razie ciężkiego i trwałego uszczerbku cierpienie najbliższych [...] może być dodatkowo długotrwałe”⁴⁵. Krzywdę ujmuje się w tym wypadku jako negatywne odczucia, które płyną z „całkowitego przewartościowania własnej roli jako rodzica czy małżonka oraz przedefiniowania determinującej tę rolę więzi łączącej uprawnionego, z tytułu dobra osobistego, z osobą bliską ([takie] jak np. szok, strach, strata, frustracja, poczucie winy, złości czy obawa, czy się tej nowej roli podoła)”⁴⁶. Niemniej podczas prac legislacyjnych podkreślano, że przyznanie zadośćuczynienia jest zasadne jedynie w odniesieniu do trwałych, bliskich relacji⁴⁷.

Przepisy art. 446 § 4 oraz art. 446² k.c. obligują sądy do pogłębionej analizy więzi emocjonalnych między konkretnymi osobami, i to występujących w relacji, w której żyje lub funkcjonuje już tylko jedna ze stron⁴⁸. Można

przede wszystkim przypadków utraty więzi rodzinnej w następstwie stanu śpiączki pourazowej poszkodowanego lub stanu wegetatywnego”.

44 Ibidem.

45 Ibidem, s. 2-3.

46 R. Strugała, *Komentarz do art. 446², w: Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 10, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

47 Jak tłumaczył zastępca dyrektora Biura Prawa i Ustroju KPRP Paweł Wawszczak, „normę, którą konstruujemy, musimy czytać łącznie z uzasadnieniem projektu ustawy, w jakim celu ona została sformułowana. Tu nie chodzi o przyznanie możliwości zadośćuczynienia w kwestiach krótkich relacji interpersonalnych, przyjaźni, krótkiego narzeczeństwa, tylko tu chodzi o zadośćuczynienie za zerwane więzi rodzinne. W tym ujęciu, na tym przykładzie [...], nie widzimy jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych, natomiast wyjaśniając [...] – tak, »niemożność« to takie przypadki nawiązania [więzi], które dotyczą błędów okołoporodowych” (Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 11)...).

48 Na gruncie art. 446 § 4 k.c. nawet były małżonek albo małżonka w separacji może uzyskać status bliskiego, o ile oczywiście wykaże, że był zmarłemu rzeczywiście bliski. Zgodnie z argumentacją zaprezentowaną w wyroku SN z dnia 22 lutego 2018 r., I CSK 377/17, LEX nr 2484752: „Były małżonek może być uznany za najbliższego członka rodziny osoby zmarłej, jeśli mimo formalnego rozwiązania związku małżeńskiego byli małżonkowie ponownie nawiązali pożycie małżeńskie rozumiane jako widoczne dla otoczenia, trwałe

oczywiście zadać pytanie, dlaczego śmierć bliskiego w „naturalnych” warunkach nie pozwala dochodzić zadośćuczynienia. Kluczowe znaczenie mają tutaj jej okoliczności: przy roszczeniach z art. 446 § 4 k.c. śmierć następuje w nienaturalny sposób, tj. w wyniku działań bądź zaniechań osoby trzeciej, która może zostać zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia.

Na gruncie omawianych regulacji prawnych za bliskich uznaje się najczęściej osoby, które były połączone pozytywnymi, niepatologicznymi relacjami. Zmarły jest postrzegany jako ktoś, kto zaspokajał określone potrzeby emocjonalne powoda (zapewniał mu miłość, ciepło, bezpieczeństwo)⁴⁹. Bliskie relacje są tu istotnym czynnikiem decydującym o dobrostanie jednostki, o jakości życia – bezpowrotna strata osoby bliskiej wiąże się z obniżeniem jego dotychczasowego standardu. Prawo w tym zakresie może próbować wypełnić pustkę po zmarłym tylko poprzez przyznanie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, która stanowi formę uznania przeżyć jednostki i ma jej pomóc w powrocie do „normalnego” życia, już bez bliskiej osoby.

9.3.2. Cele związane z zapewnieniem opieki bliskim, którzy potrzebują wsparcia

Materialne rozumienie bliskości prawodawca przyjmuje również wówczas, gdy stara się zrealizować cele związane z zapewnieniem wsparcia osobom

bliskie relacje osobiste, fizyczne, emocjonalne i gospodarcze, podobne do występujących w prawidłowo funkcjonującym małżeństwie [...]. Wyłącza tę możliwość pozostawanie osoby zmarłej w nowym małżeństwie, jak w rozpoznawanej sprawie, w której dodatkowo byli małżonkowie nie utrzymywali ze sobą stałych bliskich kontaktów osobistych, nie spędzali wspólnie czasu wolnego, świąt i uroczystości rodzinnych, łączyło ich w zasadzie tylko wspólne dziecko. Wbrew stanowisku powódki fakt posiadania wspólnego dziecka, utrzymywanego i wychowywanego po rozwodzie przez oboje rodziców, działających dla dobra dziecka wspólnie i w porozumieniu, nie wystarcza do przyjęcia, że była żona jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.”.

- 49 Zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 8 listopada 2019 r., I ACa 731/18, LEX nr 2974684. W tym przypadku po utracie matki przez dziewczynkę i po okresie, w którym znęcała się nad nią macocha, „[r]odzina zastępcza zapewniła powódce spokój i poczucie bezpieczeństwa, jak również dbała o potrzeby emocjonalne i materialne powódki, co czyni do chwili obecnej”. Z kolei w wyroku SA w Szczecinie z dnia 16 listopada 2017 r., I ACa 533/17, LEX nr 2488765, zauważono: „Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż ojciec był dla powoda osobą, z którą czuł się silnie emocjonalnie związany i która zaspokajała jego potrzeby emocjonalne, materialne, dawała mu poczucie miłości, bezpieczeństwa i przynależności”. Zob. też wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 czerwca 2021 r., I ACa 377/20, LEX nr 3215837.

potrzebującym go z uwagi na nieporadność życiową bądź małoletniość. Chodzi tu o ustanowienie opieki⁵⁰ lub wydanie przez sąd odpowiednich innych zarządzeń pozostających w zgodzie z dobrem tych osób⁵¹.

Przykładem, który przeanalizuję, jest art. 548 § 3 k.p.c. Zgodnie z nim „[d]oradcą tymczasowym należy ustanowić przede wszystkim małżonka, krewnego lub inną osobę bliską, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie wzgląd na dobro osoby, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie”. Doradca tymczasowy ma chronić interesy osoby potencjalnie ubezwłasnowolnionej w okresie między wszczęciem postępowania o ubezwłasnowolnienie a jego prawomocnym zakończeniem.

Na podstawie analizy materiałów legislacyjnych oraz literatury prawniczej wyróżniłam dwa cele instytucji ustanowienia doradcy tymczasowego:

- 1) **ochrona dobra osoby, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie** (w tym realizacji jej potrzeb emocjonalnych),
- 2) **zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania sądowego.**

Ad 1. W brzmieniu sprzed 2007 r. art. 548 § 3 k.p.c. nie ograniczał grona kandydatów na doradcę tymczasowego ani w żaden inny sposób nie ukierunkowywał jego wyboru⁵². Nowelizacją z 2007 r. nadano omawianej regulacji zupełnie nowe brzmienie, ustanowiono bowiem kryteria w tym zakresie. Jednym z motywów zmiany przepisu był obserwowany brak dbałości o odpowiedni dobór doradcy tymczasowego: „Dotychczasowa praktyka sądowa [...] polegała na wyznaczeniu na doradcę najczęściej pracownika sądu, czego nie można uznać za działanie prawidłowe”⁵³.

Jak wskazano w uzasadnieniu nowelizacji, jeśli „względ na dobro osoby, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, nie stałby temu na

50 Art. 149 k.r.o.: „Gdy względ na dobro pozostającego pod opieką nie stoi temu na przeszkodzie, opiekunem małoletniego powinna być ustanowiona przede wszystkim osoba wskazana przez ojca lub matkę, jeżeli nie byli pozbawieni władzy rodzicielskiej (§ 1). Jeżeli opiekunem nie została ustanowiona osoba wymieniona w paragrafie poprzedzającym, opiekun powinien być ustanowiony spośród krewnych lub innych osób bliskich pozostającego pod opieką albo jego rodziców (§ 2)”.

51 Art. 576 § 1 k.p.c. – zob. tabela 9.1.

52 Art. 548 § 3 k.p.c. (Dz.U. z 1964 r. Nr 29, poz. 43): „Postanowienie o ustanowieniu doradcy tymczasowego staje się skuteczne z chwilą doręczenia go osobie, która ma być ubezwłasnowolniona”.

53 J. Bodio, *Komentarz do art. 548, w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany*, red. A. Jakubecki, t. 1, Art. 1-729, Wolters Kluwer 2019 [LEX/el.].

przeszkodzie, doradcą powinna być ustanawiana **przed wszystkim osoba bliska, gdyż więź bliskości zwykle sprzyja okazywaniu dbałości o interesy osoby poddanej kurateli**⁵⁴. Zmiana kryteriów doboru doradcy tymczasowego była więc podyktowana **interesem osoby objętej kuratelą**⁵⁵. Przyjęto założenie, że należyta troskę o osobę, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, z największym prawdopodobieństwem wykażą jednostki połączone z nią więziami prawnymi oraz więziami faktycznymi. Chodzi szczególnie o więź emocjonalną – w literaturze przedmiotu podkreśla się, że przy doborze doradcy tymczasowego sąd powinien zwracać uwagę właśnie na ten element⁵⁶. Bliscy zazwyczaj znają potrzeby danego człowieka i na podstawie owej wiedzy mogą działać zgodnie z jego dobrem⁵⁷.

Ad 2. Ustanowienie doradcy tymczasowego ma na celu również zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania sądowego. Osobę, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, może cechować życiowa nieporadność, m.in. brak umiejętności zabezpieczenia własnych interesów osobistych i majątkowych. Dlatego też sąd może ustanowić – albo na wniosek uczestnika

-
- 54 Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 715, Sejm V kadencji, 19.06.2006, s. 8, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/o/B915F982DF9B2893C1257196003E1547/\\$file/715.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/o/B915F982DF9B2893C1257196003E1547/$file/715.pdf) [dostęp: 20.02.2022].
- 55 I. Kunicki, *Opinia na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk nr 715)*, Biuro Analiz Sejmowych 2007, s. 19, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk5.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=715> [dostęp: 20.02.2022]: „Nowe regulacje wprowadzone przepisami § 3 i 4 tego artykułu dotyczące oznaczenia osoby doradcy tymczasowego należy zaaprobować, albowiem służą one ochronie praw osoby, która ma być ubezwłasnowolniona”.
- 56 M. Manowska, P. Gałęcki, *Procesowe i materialne aspekty ochrony praw osoby, wobec której toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie – część II*, „Psychiatria Polska” 2019, t. 53, nr 1, s. 179.
- 57 M. Uliasz, *Komentarz do art. 548*, w: idem, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008 [Legalis]: „Osobą bliską jest też osoba niepozostająca w stosunku pokrewieństwa ani małżeństwa z osobą, której wnioski dotyczy, ale obeznana z jej sytuacją i dająca gwarancję podejmowania czynności, które będą zgodne z interesem tej osoby (np. konkubent, przyjaciel)”.

postępowania, albo z urzędu – takiego doradcę, „gdy uzna to za konieczne dla ochrony jej osoby lub mienia” (art. 548 § 1 k.p.c. *in fine*).

Zgodnie z art. 549 § 1 k.p.c. „[o]soba, dla której ustanowiono doradcę tymczasowego, ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych na równi z osobą ubezwłasnowolnioną częściowo”. Choć nadal posiada legitymację procesową, nie może samodzielnie reprezentować swoich interesów w postępowaniu – doradca tymczasowy pełni więc wobec tej osoby funkcję przedstawiciela ustawowego, który może skutecznie podejmować czynności procesowe w jej interesie⁵⁸.

Reasumując, można powiedzieć, że w omawianej instytucji wyraźnie odzwierciedla się przekonanie o bliskiej osobie jako takiej, która jest dobrze zaznajomiona z potrzebami tego, kogo dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, a ze względu na istniejące między nimi więzi faktyczne będzie działała zgodnie z najlepiej pojętym interesem tej jednostki. Oczywiście ustawodawca nie przyjmuje tutaj prostego założenia, że dowolny bliski właściwie zadba o jej dobro – w gestii sądu orzekającego *ad casum* pozostaje ustalenie, kto w otoczeniu osoby, której dotyczy ów wniosek, będzie należycie reprezentował jej interesy. Ustawodawca wyraża zapatrywanie, iż najlepszymi doradcami tymczasowymi zazwyczaj są bliscy, niemniej założenie to wymaga weryfikacji.

9.3.3. Cele związane z zaspokajaniem potrzeb majątkowych

Materialne rozumienie bliskości prawnej odzwierciedla się również w przepisach, których celem jest zaspokojenie potrzeb materialnych jednostek. Regulacje te odnoszą się do sytuacji, w których dotychczasowa realizacja potrzeb może zostać zagrożona. Na pierwszy plan wysuwa się niebezpieczeństwo, jakie tworzy śmierć bliskiego⁵⁹, ponieważ często powoduje ona nie tylko krzywdę, lecz także szkody majątkowe.

58 M. Manowska, P. Gałęcki, *Procesowe i materialne aspekty...*, s. 179.

59 Art. 923 § 1 k.c.: „Małżonek i inne osoby bliskie spadkodawcy, które mieszkały z nim do dnia jego śmierci, są uprawnione do korzystania w ciągu trzech miesięcy od otwarcia spadku z mieszkania i urządzenia domowego w zakresie dotychczasowym. Rozrządzenie spadkodawcy wyłączające lub ograniczające to uprawnienie jest nieważne”. Art. 446 § 2 k.c.: „Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas

Jako przykład do analizy wybrałam art. 446 § 3 k.c., który daje możliwość dochodzenia odszkodowania w przypadku śmierci bliskiej osoby w wyniku czynu niedozwolonego⁶⁰. Na podstawie analizy orzecznictwa sądowego oraz literatury prawniczej wyróżniłam następujące cele tej regulacji:

- 1) **naprawę uszczerbków majątkowych** poniesionych w związku ze śmiercią bliskiego i zrekompensowanie utraconych korzyści,
- 2) **ułatwienie jednostce przystosowania się** do życia po śmierci bliskiej osoby.

Ad 1. Przyjmuje się, że zgon bliskiej osoby powoduje zmianę dotychczasowych warunków życia jednostki, a nieraz oznacza ich pogorszenie. Pozostały przy życiu uczestnik relacji traci również perspektywę uzyskiwania wsparcia w przyszłości⁶¹. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma więc na celu naprawę właśnie tych szkód majątkowych, które powstały na skutek śmierci bliskiego⁶². Szkoda majątkowa nie zawsze jest w takich przypadkach łatwa do określenia – obejmuje całościowy wkład zmarłego w życie związanych z nim jednostek, nieraz dotyczy zatem kwestii nieuchwytnych, trudnych do dokładnego wyliczenia⁶³. Sąd musi ustalić *ad casum* rozmiar „znacznego pogorszenia

prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego”.

- 60 Art. 446 § 3 k.c.: „Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej”.
- 61 Wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 czerwca 2021 r., I ACa 377/20, LEX nr 3215837. Podobnie P. Sobolewski, *Komentarz do art. 446*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania*, red. K. Osajda... [Legalis]: „Śmierć poszkodowanego powoduje, że jego bliscy nie mogą liczyć na pomoc i wsparcie z jego strony. W polskim społeczeństwie pomoc ze strony rodziny (nie tylko finansowa) odgrywa bardzo istotną rolę, w szczególności dotyczy to pomocy osobom w podeszłym wieku oraz osobom chorym lub niepełnosprawnym”.
- 62 Wyrok SN z dnia 30 stycznia 1969 r., II CR 536/68, LEX nr 6446: „Celem i funkcją społeczną art. 446 § 3 k.c. jest łagodzenie wyraźnie i głęboko niepomyślnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci pokrzywdzonego, znacznie pogarszających sytuację życiową najbliższych członków jego rodziny [...], ale nie polepszenie w stosunku do stanu istniejącego przed śmiercią”.
- 63 Trafne przykłady takich sytuacji zostały przytoczone w wyroku SN z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, LEX nr 6263: „[...] gdy starszy brat małoletniego rodzeństwa na skutek śmierci swego ojca musi zaniechać wyższych studiów i przystąpić do ciężkiej pracy fizycznej, która jednak nie jest gorzej płatna od pracy, którą mógłby uzyskać, mając wyższe

sytuacji życiowej” bliskich zmarłego⁶⁴. Powinien także porównać ich obecną sytuację z hipotetycznymi realiami, w których zmarły żyłby nadal⁶⁵. Poniżej przykład takich skrupulatnych wyliczeń:

[...] powódka otrzymuje obecnie wynagrodzenie rządu 2000 złotych miesięcznie. Natomiast jej zmarły małżonek uzyskiwał łączny dochód w wysokości nawet do 3000 złotych miesięcznie. Tym samym małżonkowie mieli do dyspozycji kwotę rządu nawet do 5000 złotych miesięcznie. Przed wypadkiem komunikacyjnym powódka i jej małżonek, zamieszkując w domu matki B.R., partycypowali w kosztach utrzymania tego domu, płacąc kwotę 600 złotych miesięcznie, którą musieli pokryć ze wspólnych dochodów, wynoszących nawet do 5000 złotych miesięcznie. Natomiast obecnie powódka w związku z zamieszkiwaniem w pokoju mieszkania należącego do jej brata uiszcza na jego rzecz kwotę 400 złotych miesięcznie tytułem udziału w kosztach utrzymania mieszkania. Kwotę powyższą musi wygospodarować z własnych dochodów w wysokości 2000 złotych. Tym samym jest obciążona w wyższym stopniu potrzebą zapewnienia sobie miejsca zamieszkania niż podczas życia jej męża⁶⁶.

Sąd *de facto* ustala zakres zaspokajania potrzeb materialnych bliskich przez zmarłego; musi zbadać, w jakiej mierze ich życie było zależne od tej osoby. Innymi słowy: rekonstruuje „mapę potrzeb” danej relacji, czyli określa, jakie potrzeby zaspokajał zmarły, w których z nich był niezastępowalny, a które realizował wspólnie z innymi. Bliskich postrzega się więc tutaj jako współzależnych.

Dobrze obrazuje to sytuacja śmierci jednego z rodziców małoletniego. W orzecznictwie podkreśla się, że pogorszenie sytuacji życiowej dziecka

studia; gdy starsza siostra małoletniego rodzeństwa po stracie matki musi się zająć prowadzeniem domu i przez to zmuszona jest zaprzestać cenionej w społeczeństwie pracy zawodowej; gdy skutek śmierci osoby najbliższej osoba zainteresowana musi zaniechać działalności społecznej, która zapewniła jej ważną pozycję społeczną, itp. W tych wszystkich przypadkach zachodzi obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej osoby zainteresowanej, choć materialnych strat może ona nie doznać”.

64 Wyrok SN z dnia 6 maja 2021 r., V CSKP 22/21, LEX nr 3220216.

65 Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 535/18, OSNC 2021, nr 1, poz. 5; wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 lipca 2016 r., I ACa 312/16, LEX nr 2137104.

66 Wyrok SA w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2018 r., I ACa 1100/17, LEX nr 2519239.

polega przede wszystkim na utracie osobistych starań rodzica o jego utrzymanie i wychowanie. Oznacza ona głównie niemożność skorzystania z zasobów matki lub ojca w przyszłości⁶⁷. Im dziecko jest młodsze, tym większa jest szkoda związana ze zgonem rodzica⁶⁸.

Nierzadko w wyniku śmierci bliskiego jednostka doświadcza cierpienia, które wpływa na obniżenie jej motywacji, energii życiowej i wydajności, co może oddziaływać na pogorszenie jej sytuacji majątkowej (np. wskutek utraty pracy, pracowania na niższym stanowisku, utraty chęci do kształcenia się)⁶⁹. Istotne znaczenie dla starań o własny rozwój ma przecież wsparcie otrzymywane od bliskich osób⁷⁰.

Ad 2. W orzecznictwie podkreśla się, że przyznanie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. służy także złagodzeniu dolegliwości psychicznych związanych ze śmiercią bliskiego oraz ułatwieniu jednostce powrotu do „normalnego” życia: „[...] chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednak najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ścisłego matematycznie zmierzenia”⁷¹. Podobnie jak przy zadośćuczynieniu z art. 446 § 4 k.c. środki pieniężne nie „przywróca” zmarłego, lecz mogą pomóc bliskim uporać się z jego stratą.

Niektórzy autorzy z zakresu prawa cywilnego twierdzą, że roszczenie z art. 446 § 3 k.c. nie ma na celu naprawienia szkód emocjonalnych powoda, ponieważ w tym wypadku właściwą podstawą prawną jest art. 446 § 4 k.c.⁷² Nie sposób odmówić temu pogładowi słuszności, ale sądzę, iż nie da się orzec o szkodzie majątkowej powstałej po śmierci poszkodowanego, która ma pociągnąć za sobą „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, bez wzięcia pod

67 Wyrok SN z dnia 31 maja 2019 r., IV CSK 149/18, LEX nr 2690294.

68 Wyrok SA w Warszawie z dnia 17 grudnia 2020 r., V ACa 679/19, LEX nr 3118253.

69 Wyrok SN z dnia 8 lipca 1974 r., I CR 361/74, OSPiKA 1975, nr 9, poz. 204.

70 Wyrok SA w Warszawie z dnia 17 grudnia 2020 r., V ACa 679/19, LEX nr 3118253: „Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może polegać także na pozbawieniu osoby pośrednio poszkodowanej możliwości korzystania z faktycznego wsparcia udzielanego jej wcześniej przez osobę bliską. Świadczenia te, jakkolwiek trudno wyliczalne, mają niewątpliwie swój wymiar majątkowy, bowiem zwalniają uprawnionych z konieczności pokrywania ich kosztów”.

71 Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2019 r., VI ACa 420/18, LEX nr 3036527.

72 P. Sobolewski, *Komentarz do art. 446...* [Legalis].

uwagę emocjonalnego uszczerbku i stanu psychicznego jednostki występującej z roszczeniem.

Jak trafnie wskazano w jednym z orzeczeń, „art. 446 § 3 k.c. stoi na straży prawa osoby bliskiej do utrzymania poziomu życia zbliżonego do dotychczasowego pomimo śmierci osoby przyczyniającej się do zaspokajania potrzeb materialnych osoby bliskiej bądź z powodu umniejszenia własnych zdolności zarobkowania na skutek szoku wywołanego śmiercią członka rodziny”⁷³. Dotkliwość doświadczenia, jakim jest śmierć bliskiego, nie powinna być pogłębianą znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej uprawnionego. Utrzymanie jej na wcześniejszym poziomie może ułatwić jednostce przystosowanie się do życia bez bliskiej osoby⁷⁴.

Reasumując, warto podkreślić, że regulacja art. 446 § 3 k.c. i praktyka jego stosowania ukazują bliskie relacje jako sieć różnych powiązań i wzajemnych zależności, które na co dzień wydają się niewidoczne. Dopiero ich nagłe, drastyczne przerwanie wyraźnie ujawnia, jak określona osoba przyczyniała się do dobrostanu innej. Na gruncie omawianego przepisu dochodzi do swobodnego wycenienia wkładu danej jednostki w realizację potrzeb majątkowych innych ludzi.

Uprawnienie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu zminimalizowanie szkody tego typu powstałej w wyniku śmierci bliskiego („znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej”). Regulacja ta zakłada, że zgon osoby bliskiej zaburza dotychczasowe funkcjonowanie rodziny.

9.3.4. Cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich

Cele związane z funkcjonowaniem organów państwa lub ochroną osób trzecich są realizowane w większym stopniu przez przepisy, które wyrażają formalne, a nie materialne rozumienie bliskości. Nie oznacza to jednak, że w prawodawstwie nie można odnaleźć regulacji służących takim celom i odsyłających do bliskości materialnej. Szczególnie znanym i charakterystycznym

73 Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 r., VI ACa 149/18, LEX nr 2702020.

74 Wyrok SA w Katowicach z dnia 20 czerwca 2013 r., I ACa 335/13, LEX nr 1339341: „Celem tego świadczenia jest [...] również złagodzenie nieodwracalności negatywnych przeżyć, ich natężenia i świadomości utraty więzi emocjonalnej ze zmarłym, zdolności adaptacji do tych warunków oraz rokowań co do perspektyw życiowych”.

przykładem jest instytucja **skargi pauliańskiej**. Już na gruncie dawnego art. 288 § 3 k.z.⁷⁵ wskazywano:

[...] gdy nabywcą jest osoba pozostająca w tak bliskim stosunku do [...] dłużnika, słusznie przypuszczać można, iż o jego stosunkach majątkowych dokładnie była poinformowana. Prawo austriackie uważa za taką (*persona suspecta*) żonę dłużnika oraz krewnych i powinowatych jego w linii prostej albo do czwartego stopnia w linii pobocznej. Nie zawsze jednak w praktykach tego rodzaju dłużnik wybiera sobie zaufanych z grona krewnych lub powinowatych. Mogą być mężami jego zaufania przyjaciel buchalter, subiekt handlowy, koledzy szkolni. Rzeczą sędziego jest ocenić, czy i kogo w danym przypadku uznać za *personam suspectam*⁷⁶.

Przepis art. 527 § 3 k.c. ustanawia domniemanie prawne, zgodnie z którym bliski stosunek dłużnika z osobą trzecią, która uzyskała od niego korzyść majątkową, powoduje, że wiedziała ona, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. W tej sytuacji wierzyciel musi tylko wykazać **istnienie bliskiego stosunku między dłużnikiem a osobą trzecią**, nie musi natomiast udowadniać, iż osoba taka wiedziała, że działał on ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela⁷⁷. Domniemywa się zatem, że bliscy dłużnika posiadają wiedzę na temat jego działań i ich motywacji.

Na podstawie analizy orzecznictwa sądowego oraz literatury prawniczej wyróżniłam jeden zasadniczy cel przywołanej regulacji prawnej, którym jest **ochrona wierzyciela** przed niewypłacalnością dłużnika. Instytucja skargi pauliańskiej znajduje zastosowanie wówczas, gdy dłużnik, wyzbywając się majątku, powoduje lub zwiększa swoją niewypłacalność, wskutek czego

75 Art. 288 § 3 k.z.: „Jeżeli z czynności prawnej dłużnika osiąga korzyść osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że wiedziała o świadomym działaniu ze szkodą wierzycieli”.

76 *Kodeks zobowiązań z dnia 27.10.1933, Dz.U. 82, poz. 598, tudzież przepisy wprowadzające tenże kodeks z dnia 27 października 1933, Dz.U. 82, poz. 599: wraz z motywami referentów komisji kodyfikacyjnej oraz orzecznictwem polskim, austriackim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, zebrał i objaśnił L. Peiper, wyd. Leon Frommer, Kraków 1934, s. 244.*

77 M. Bławat, *Komentarz do art. 527, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania*, red. K. Osajda... [Legalis].

uniemożliwia realizację praw wierzyciela, a korzyść z takiego zachowania otrzymuje osoba trzecia. Jak wskazał Sąd Najwyższy,

[u] podstaw wprowadzenia skargi do systemu prawnego leżało akceptowane społecznie i odpowiadające poczuciu sprawiedliwości założenie, że zobowiązania majątkowe powinny być wykonywane. Unikanie wykonania zobowiązań, w tym przez ukrywanie majątku lub dysponowanie nim na rzecz osób trzecich, krzywdzi wierzycieli, godzi w ich kondycję majątkową, zaburza procesy wymiany dóbr i usług⁷⁸.

Prawodawca negatywnie ocenia zachowanie dłużnika, który nie wywiązuje się z zaciągniętych zobowiązań i dodatkowo zmierza do ukrycia rzeczywistego stanu własnego majątku. Przekazywanie różnych jego składników między bliskimi jest czymś zupełnie naturalnym, ale też stwarza przestrzeń do nadużyć. Zakłada się więc, że bliscy (właśnie z powodu bycia bliskimi) wiedzą nawzajem o swojej sytuacji finansowej i pobudkach – względy „logiki i doświadczenia życiowego [...] nakazują przyjąć, że osoba trzecia pozostająca z dłużnikiem w faktycznej bliskości może znać jego sytuację majątkową i cel podejmowanych przez niego działań”⁷⁹. Ponadto stwierdza się, iż bliscy są gotowi nieść dłużnikowi pomoc nawet wówczas, gdy będzie się to wiązało z zawarciem nieuczciwej umowy⁸⁰.

Warto jednak zaznaczyć, że wszystko to można powiedzieć o osobach, które są połączone więziami faktycznymi, czyli pomiędzy którymi istnieje materialnie rozumiana bliskość. Odwołanie się do jej formalnego rozumienia mogłoby nie tylko być krzywdzące dla osób połączonych ze sobą jedynie więziami prawnymi, ale przede wszystkim nie zapewniałoby odpowiedniej ochrony wierzycielom. Stwarzałoby bowiem okazję do ukrywania majątku poprzez transferowanie go do osób, które nie są dłużnikowi bliskie formalnie, lecz jak najbardziej są mu bliskie materialnie. Biorąc pod uwagę te okoliczności, prawodawca zmniejsza ciężar dowodu spoczywający na wierzycielu, gdy korzyść z majątku dłużnika przypadła osobie będącej z nim w bliskim stosunku.

78 Wyrok SN z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 734/18, LEX nr 2785132.

79 Wyrok SO w Płocku z dnia 18 listopada 2015 r., IV Ca 637/15, LEX nr 1928751.

80 G. Wolak, *Komentarz do art. 527, w: Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].

Jakiego rodzaju więzi przesądzają o istnieniu bliskości na gruncie art. 527 § 3 k.c.? Najogólniej rzecz ujmując: takie, które pozwalają przyjąć, że określona osoba mogła mieć rozeznanie w sytuacji majątkowej dłużnika⁸¹, czyli – jak już zaznaczyłam – różnego rodzaju więzi faktyczne (emocjonalne, gospodarcze). Ochrona wierzyciela została dodatkowo wzmocniona, gdyż prawodawca posłużył się w analizowanym przepisie wyrażeniem nieostrym „osoba będąca z nim w bliskim stosunku”, które pozwala na uwzględnienie bardzo różnych relacji⁸².

Reasumując, należy wskazać, że zgodnie z założeniem prawodawcy bliscy posiadają wiedzę na swój temat z racji bycia bliskimi. W omawianym przypadku wierzyciel musi tylko wykazać istnienie więzi faktycznych między jednostkami, a więc wystarczające jest ustalenie, iż osoba bliska pozostaje z dłużnikiem w „takiej relacji, która sprawia, że mogła być przez niego informowana o właściwym sensie jego posunięć majątkowych”⁸³.

9.3.5. Podsumowanie

1. Przepisy, w których prawodawca posługuje się materialnym rozumieniem bliskości, mają na celu zapewnienie lub ułatwienie realizacji wielu potrzeb o różnorodnym charakterze. Regulacje poddane analizie są w większości wyrazem docenienia przezeń pozostawania w bliskich relacjach i próbą pozytywnego wpływu na dobrostan tworzących je osób. Bliskość w tej sytuacji postrzega się jako wartość, którą należy chronić, zwłaszcza gdy dobrostan jednostki jest zagrożony bądź już został naruszony i można tylko zmniejszyć uszczerbek, jakiego ona doznała.

Z drugiej strony prawodawca traktuje pozostawanie w bliskich relacjach jako okoliczność obciążającą jednostkę, która uzyskała korzyść majątkową od czyjegoś nierzetelnego dłużnika. Główny cel powiązanej z tym instytucji skargi pauliańskiej – obejmującej domniemanie wiedzy o pokrzywdzeniu wierzyciela – stanowi ochrona tego ostatniego, nie zaś osób utrzymujących bliską

81 Ibidem.

82 Tymczasem np. w prawie niemieckim w przypadku analogicznej regulacji wprowadzono definicję legalną „osoby bliskiej”. Zob. M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Złagodzenie przesłanek subiektywnych*, w: *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 1760–1762.

83 G. Wolak, *Komentarz do art. 527...* [Legalis].

relację. Bliskość jest zatem w tym przypadku postrzegana jako zagrożenie dla pewnego dobra.

2. Prawodawca nie odnosi się do wszystkich potrzeb, które jednostki chcą realizować w bliskich relacjach, ponieważ byłoby to niemożliwe i niepotrzebne. W pierwszej kolejności sami bliscy mają zaspokajać te potrzeby w interakcjach. W przepisach zawierających materialne rozumienie bliskości prawodawca koncentruje się na sytuacjach, w których dotychczasowa realizacja potrzeb może zostać zagrożona bądź jednostka znajduje się w takim położeniu, że wymaga znacznego wsparcia ze strony innych⁸⁴. Wydarzeniem najsilniej wpływającym na poziom realizacji potrzeb w omawianych relacjach jest zaś śmierć bliskiej osoby.

3. Na gruncie rozwiązań prawnych, w których przyjęto materialne rozumienie bliskości, bliskim jest osoba zaspokajająca potrzeby innych, czy to emocjonalne, czy egzystencjalne. Relacje między owymi jednostkami powinny być oparte na pozytywnych interakcjach, ale posłużenie się określeniami nieostrymi pozwala uwzględnić bardzo różne, często skomplikowane przypadki (zob. podrozdział 9.4).

Bliskie relacje charakteryzują się współzależnością losów pozostających w nich jednostek, a co za tym idzie – również zaspokajania potrzeb. Bliscy są od siebie zależni w zakresie realizacji zarówno potrzeb emocjonalnych, jak i przynajmniej części potrzeb materialnych – prawodawca zaś stara się reagować na sytuacje, w których ciągłość ich realizacji zostaje bądź może zostać przerwana.

Materialne rozumienie bliskości opiera się na założeniu, że ludzie zaspokajają swoje potrzeby nie tylko w relacjach prawnych czy we wspólnym życiu. Stanowiący prawo zdają sobie sprawę ze złożoności i dynamiki życia społecznego, dlatego w tych przypadkach „otwierają” przepisy również na inne bliskie relacje, których istnienie i formę trudno przewidzieć w momencie tworzenia przepisów. Duże znaczenie ma tutaj treść relacji, do której podmiot stosujący prawo uzyskuje dostęp dzięki materialnemu rozumieniu

84 Służy temu np. art. 908 § 3 k.c.: „Dożywocie można zastrzec także na rzecz osoby bliskiej zbywcy nieruchomości”. Stosunki dożywocia funkcjonują głównie na obszarach wiejskich, gdzie powszechną praktyką było przekazywanie gospodarstw rolnych zstępnym, innym krewnym lub obcym w zamian za opiekę na starość. Zob. A. Biały, *Komentarz do art. 908, w: Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Frasz, M. Habdas, t. 5, *Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].

bliskości. W rezultacie może zbadać, w jakiej mierze potrzeby są realizowane w określonej relacji.

4. Charakterystykę celów regulacji prawnych zawierających materialne rozumienie bliskości rzadko można znaleźć w materiałach legislacyjnych – podają ją przede wszystkim prawnicy w orzecznictwie oraz w literaturze przedmiotu. Szczególną wagę na gruncie tego typu przepisów mają potrzeby emocjonalne, choć nie jest to aspekt wyraźnie akcentowany w dyskursie prawniczym. Prawnicy czynią wiele wysiłku, aby opisywać cele owych regulacji w sposób, który pozwoli w jak największym stopniu ukryć czy osłabić ich emocjonalny wydźwięk. Może to wynikać z faktu, że język prawniczy (a tym bardziej prawny) nie wykształcił siatki pojęciowej do opisu składników życia emocjonalnego jednostek, a także z przekonania o konieczności obiektywizowania i racjonalizowania dyskursu prawniczego. Próby radzenia sobie przez prawników z tymi dylematami w odniesieniu do bliskości materialnej przedstawię w kolejnej części rozważań.

9.4. Materialne rozumienie bliskości prawnej w praktyce stosowania prawa

Przepisy, w których ustawodawca posługuje się materialnym rozumieniem bliskości, są konstruowane z wykorzystaniem **określeń nieostrych**. Odmienne niż w przypadku formalnie rozumianej bliskości stosujący je nie może tutaj polegać jedynie na swojej wiedzy z zakresu prawa rodzinnego. Określenia nieostre muszą być odczytywane *ad casum*, co oznacza, że należy w takich sytuacjach opierać się na ogólnej intencji upoważniającej sądy do odnajdywania najlepszych rozstrzygnięć, które pozwalają zrealizować cele prawodawcy⁸⁵. W przeciwnym razie „zakres, którego określania z góry, *in abstracto*, wyrzekł się ustawodawca po to, aby dać kompetencje orzekającemu sądowi, zostaje – i to *ex ante* konkretnego zastosowania, abstrakcyjnie – zdeterminowany, tyle że działaniem innym niż działanie ustawodawcy”⁸⁶.

Warto rozważyć, na czym mają się koncentrować podmioty stosujące prawo *ad casum* w celu określenia, czy jednostki są sobie bliskie. Skoro sąd jest zobowiązany do dokonywania takich ustaleń z uwzględnieniem

85 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy...*, s. 209–210.

86 E. Łętowska, *Interpretacja a subsumpcja...*, s. 20.

indywidualnych okoliczności danej sprawy, powinien się skupić przede wszystkim na więziach faktycznych. Jakie znaczenie mają w tych przypadkach więzi prawne? Praktyka pokazuje, że czasem stanowią punkt wyjścia do dalszego badania bliskości⁸⁷, mogą też być podstawą domniemania, że między jednostkami (np. małżonkami) występują również więzi faktyczne⁸⁸. Sama więź prawna łącząca dane osoby nie przesądza o istnieniu między nimi bliskości rozumianej materialnie. I odwrotnie – przerwanie więzi prawnej lub jej brak z pewnością nie zamykają stosującemu prawo możliwości uznania jednostek za bliskie, ilekroć chodzi właśnie o bliskość materialną. Dobrze pokazuje to kazus, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że byli małżonkowie – mimo rozwodu – pozostają w „bliskich stosunkach”:

[...] po orzeczeniu rozwodu pozwana ponownie związała się z byłym mężem i z tego związku urodziło się ich drugie dziecko. Po ich kolejnym rozstaniu dalej utrzymywali kontakty, a były mąż był często widywany w domu pozwanej. Sąsiedzi pozwanej postrzegali ich jako małżeństwo. Prowadzili wspólnie działalność gospodarczą do grudnia 2001 r., a w 2003 r. pozwana podpisała z byłym mężem umowę o pracę⁸⁹.

Ustalenia co do więzi faktycznych pomiędzy jednostkami będą dokonywane na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie⁹⁰. Mogą się

-
- 87 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 lutego 2013 r., V ACa 934/12, LEX nr 1314730: „Nie ulega wątpliwości, że fakt pozostawania w związku małżeńskim wskazuje na istnienie bliskiego stosunku pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią. Oczywiście fakt ten musi podlegać indywidualizacji w ramach okoliczności faktycznych danej sprawy”.
- 88 Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 marca 2016 r., I ACa 1036/15, LEX nr 2061856: „W przypadku gdy osobą trzecią jest małżonek dłużnika, bliskość łączącego ich stosunku jawi się jako oczywista i tylko w wyjątkowych okolicznościach bliskość taką można by wykluczyć. Ciężar dowodu w takiej sytuacji przejść musi na ową osobę trzecią, która winna wykazać, że mimo istnienia formalnej więzi rodzinnej z dłużnikiem bliskość uzasadniająca domniemanie wiedzy o jego sprawach nie występuje”.
- 89 Wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 460/08, LEX nr 738128. Zob. też wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 marca 2015 r., I ACa 878/14, LEX nr 1665023.
- 90 Wyrok SA w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2015 r., I ACa 860/14, LEX nr 1711474: „Dla obydwojga powodów obserwowanie cierpień psychicznych u pozostałych członków rodziny, w szczególności matki, było dodatkowym czynnikiem wpływającym ujemnie na ich psychikę (dowód: zeznania powodów – k. 93–95 i 143–145, zeznania świadków: A.A., A.G., M.K. i I.S. – k. 124–125 i 127, odpisy aktów Urzędu Stanu Cywilnego w R. – k. 18–20, opinie

na niego składać określone dokumenty (np. wykazy połączeń telefonicznych, korespondencja czy fotografie)⁹¹, dowody z zeznań stron lub świadków⁹² bądź opinie biegłych z zakresu psychologii czy psychiatrii. Stosujący prawo musi ocenić zebrany materiał, opierając się na własnej wiedzy oraz doświadczeniu życiowym⁹³. Szczególnym punktem odniesienia w praktyce jest właśnie to ostatnie – np. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi wskazał, że

biegłego psychologa B.G. – k. 131–139)”. Z kolei w wyroku SA w Szczecinie z dnia 5 sierpnia 2015 r., I ACa 284/15, LEX nr 1950635, stwierdzono: „Stan faktyczny był w sprawie bezsporny, jeśli chodzi o okoliczności zdarzenia i jego skutek w postaci śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Pozwany nie kwestionował też swojej odpowiedzialności za zdarzenie [...], wartości motocykla, który uległ zniszczeniu. W tej części Sąd ustalił stan faktyczny w zasadzie na podstawie twierdzeń stron, niezaprzeczonych przez stronę przeciwną. [...] w pozostałej części Sąd wziął pod uwagę dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, jak faktury czy odpisy skrócone aktów stanu cywilnego, którym dał wiarę wobec niekwestionowania ich treści”.

- 91 Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 lipca 2015 r., I ACa 69/15, LEX nr 1789952: „[...] nie tylko intensywność (czasem nawet kilkanaście razy dziennie), ale także ilość i charakter połączeń telefonicznych i SMS-ów wykonanych z telefonu skarżącej i A.R. (pозwana wykonała do dłużnika 1911 telefonów i wysłała 2038 wiadomości tekstowych, z telefonu dłużnika do pozwanej zaś wykonano [...] telefonów), które w świetle zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego nie mogą [...] pozostawić cienia wątpliwości co do istnienia bliskich relacji pomiędzy wymienionymi. Trudno zwłaszcza przyjąć odmienną wersję wobec jednoznacznych w swej treści SMS-ów, jakie z telefonu skarżącej zostały wysłane do dłużnika, np. »nudzi mi się bez Ciebie«, »pojdziesz po chleb, bo mnie brzuch boli« czy też »OK, wstawiam ziemniaki«. Dla każdej postronnej i obiektywnej osoby przytoczone wyżej wiadomości tekstowe dowodzą, że skarżąca i dłużnik pozostają w zażyłych, uczuciowych relacjach, co koreluje z zeznaniami świadka S.B.”.
- 92 Zob. wyrok SO w Tarnobrzegu z dnia 10 kwietnia 2018 r., I C 946/16, LEX nr 2513118; wyrok SO w Sieradzu z dnia 26 stycznia 2018 r., I C 310/17, LEX nr 2448111; wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 lutego 2015 r., I ACa 807/14, LEX nr 1740595.
- 93 Art. 233 § 1 k.p.c.: „Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Zob. też wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906: „Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie [...] [p]owinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne”.

„doświadczenie życiowe Sądu pozwala na wyrażenie poglądu, iż konkubinaty jest **związkiem dobrowolnym, który w każdej chwili może być zakończony, a jego istotą jest wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego** [...], [co] wiąże się z prowadzeniem spraw życia codziennego”⁹⁴. Z kolei w innej sprawie sąd ocenił – powołując się na swoje doświadczenie życiowe – że nieformalna relacja (chodzenie ze sobą) nie może zostać zakwalifikowana jako „szczególnie bliski stosunek osobisty” z art. 185 k.p.k.⁹⁵

Przy ustalaniu, jakie kryteria należy spełnić w określonym wypadku, aby jednostki mogły zostać uznane za bliskie w rozumieniu materialnym, zwraca się uwagę na **cele regulacji prawnej**. Nie zawsze są one w jasny sposób wyartykułowane przez samego prawodawcę (np. w materiałach legislacyjnych), dlatego sądy starają się je rekonstruować, odwołując się do **utrwalonych linii orzeczniczych** czy stanowisk zaprezentowanych już wcześniej w dogmatyce prawa.

Warto się przyjrzeć chociażby orzecznictwu dotyczącemu art. 527 § 3 k.c. (skargi pauliańskiej). Sądy nie sięgają tutaj do materiałów legislacyjnych (być może ze względu na utrudnienie w dostępie do dokumentów z dawnych procesów legislacyjnych), ale opierają swoje wnioski na założeniu, że główny cel tej regulacji polega na ochronie wierzyciela. Koncentrują się na kwestii, kto mógł otrzymać korzyść od dłużnika i równocześnie wiedzieć, że w ten sposób chce on ukryć rzeczywisty stan własnego majątku przed wierzycielem – istotne jest więc ustalenie osób, które znają stan finansowy dłużnika oraz są świadome, czemu służą jego przesunięcia majątkowe.

Przykład 1:

Przepisy prawa cywilnego posługują się pojęciem bliskości w dwóch kontekstach, różniących się motywacją (*ratio legis*) odpowiednich unormowań.

94 Wyrok WSA w Łodzi z dnia 11 kwietnia 2006 r., II SA/Łd 5/06, LEX nr 904253.

95 Wyrok SA w Warszawie z dnia 29 lipca 1997 r., II AKA 228/97, LEX nr 1680311: „Taki związek charakteryzuje wyłącznie większa lub mniejsza (w odróżnieniu od narzeczeństwa) więź emocjonalna, która – jak uczy doświadczenie życiowe – zwłaszcza w kręgach młodzieżowych jest krótkotrwała i często przemijająca. W tym również między innymi kontekście ustawodawca zapisał w art. 167 k.p.k. istnienie szczególnie bliskiego, a nie jedynie bliskiego, stosunku łączącego przesłuchiwaną osobę i osobę oskarżoną”. (Orzeczenie to odnosiło się do ówczesnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., gdzie odpowiednikiem art. 185 był art. 167).

W pierwszym znaczeniu pojęcie to znajduje zastosowanie w określeniu „osoba bliska” (np. art. 446 § 2 k.c. oraz art. 691 k.c.) i uzasadnia objęcie tym określeniem osób połączonych węzłami rodzinnymi lub podobnymi do rodzinnych, a cechującymi się więzią emocjonalną. W drugim natomiast znaczeniu nie chodzi o „osoby bliskie”, ale o taki „stosunek bliskości” między dwiema osobami, który uzasadnia przyjęcie, że jedna z nich jest w posiadaniu informacji o aktualnej sytuacji majątkowej drugiej (art. 527 § 3 k.c.). Będą tu wchodzić w grę stosunki podobne do rodzinnych, lecz równie dobrze mogą to być stosunki handlowe, stosunki współpracy gospodarczej⁹⁶.

Przykład 2:

Ratio legis uregulowania z art. 527 § 3 k.c. jest podyktowane przede wszystkim względami logiki i doświadczenia życiowego, które nakazują przyjąć, że osoba trzecia pozostająca z dłużnikiem w faktycznej bliskości może znać jego sytuację majątkową i cel podejmowanych przez niego działań. Warunkiem posłużenia się tym domniemaniem jest ustalenie, że tego typu stosunek bliskości istniał w chwili dokonywania kwestionowanej czynności prawnej⁹⁷.

Szczególną wagę utrwalonych linii orzeczniczych można zaobserwować na przykładzie praktyki stosowania art. 446 § 3 k.c. i art. 446 § 4 k.c. Sądy jednogłośnie wskazują, że ustalając znaczenie wyrażenia „najbliższy członek rodziny”, należy się odwoływać do faktycznego układu stosunków między jednostkami, a nie koncentrować na więziach prawnych (pokrewieństwie, powinowactwie)⁹⁸. Kierunek współczesnemu orzecznictwu dotyczącemu art. 446 § 3 k.c. nadała następująca wypowiedź Sądu Najwyższego:

96 Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1999 r., III CKN 462/98, LEX nr 1214441.

97 Wyrok SO w Płocku z dnia 18 listopada 2015 r., IV Ca 637/15, LEX nr 1928751.

98 Reprezentatywny przykład takiej wypowiedzi można odnaleźć w wyroku SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2018 r., I ACa 30/18, LEX nr 2625551: „Najbliższym członkiem rodziny nie musi być krewny, a judykatura ukształtowała z biegiem czasu rozszerzający kierunek definiowania kręgu rodziny, przyjmując, że uprawnionych do świadczeń należy wskazać po zbadaniu wszelkich okoliczności danego przypadku i nie ma uniwersalnego przepisu, który by określał, kto zalicza się do rodziny. Decydujące dla zaliczenia do tego kręgu jest poczucie bliskości i wspólności, więzy emocjonalne i uczuciowe oraz ścisła wspólność gospodarcza, wynikające nie tylko z pokrewieństwa. O bliskości nie decydują wyłącznie względy pokrewieństwa, lecz faktyczny układ stosunków łączących zmarłego z osobą żądającą świadczenia, co prawdopodobnie będzie wyznaczać dalszą ewolucję zapatrywań na

W obowiązującym stanie prawnym, definiując pojęcie rodziny, można – jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie – użyć następujących kryteriów: pokrewieństwo, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo, rodzina zastępcza i pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Można zatem zaaprobować definicję rodziny jako najmniejszej grupy społecznej, powiązanej poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, wynikającej nie tylko z pokrewieństwa⁹⁹.

Zacytowane stanowisko porządkuje dotychczasowe rozumienie bliskości, dlatego znalazło duże uznanie w orzecznictwie i jest nadal rozwijane. Podobne wypowiedzi formułowano już dawniej (przykład 2), także na gruncie art. 166 uchylonego w 1964 r. Kodeksu zobowiązań (przykład 1); odwołał się do nich również Sąd Najwyższy w zacytowanym orzeczeniu z 2005 r.

Przykład 1 (art. 166 k.z.):

Bez względu na to, czy pogląd ten ma zastosowanie do „rodziny”, o jakiej mowa w art. 14 kod. rodz., może on w każdym razie stanowić wskazówkę interpretacyjną przy wykładni art. 166 k.z., operującego pojęciem „rodziny” w szerszym rozumieniu, akcentującym raczej – z punktu widzenia rzeczywiście doznanej krzywdy moralnej – **faktyczny układ stosunków rodzinnych, a nie formalną kolejność pokrewieństwa**. Ponieważ jest niesporne, że powódka, będąc żoną ojca zmarłego, **opiekowała się nim jak swoim synem od trzeciego roku jego życia, pozostając zarazem we wspólnocie gospodarczej, jaka istnieje w rodzinie**, przeto mogła być uznana za „najbliższego członka rodziny” zmarłego, uprawnionego do otrzymania zadośćuczynienia przewidzianego w art. 166 k.z.¹⁰⁰

Przykład 2 (art. 446 § 3 k.c.):

Istotne jednak znaczenie należy nadawać okoliczności, że w świetle art. 446 § 3 k.c. – podobnie jak i w świetle art. 166 uchylonego k.z. – **konkretyzacja tego, kto jest w danym wypadku najbliższym członkiem rodziny**,

temat pojęcia najbliższego członka rodziny, będącego uprawnionym zarówno do odszkodowania, jak i zadośćuczynienia”.

99 Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 54.

100 Orzeczenie SN z dnia 18 listopada 1961 r., 2 CR 325/61, OSNC 1963, nr 2, poz. 32.

należy do sądu orzekającego, przy czym niekoniecznie będzie nim najbliższy krewny. [...] Stosownie do okoliczności danego wypadku za najbliższego członka rodziny można uznać również i macochę, zwłaszcza wtedy, gdy uzasadniają to pozytywnie oceniane w świetle zasad współżycia społecznego stosunki łączące macochę i pasierba. W tym zakresie należy brać pod uwagę również unormowanie zawarte w art. 144 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁰¹.

Tendencje w orzecznictwie zobrazowane przytoczonymi wypowiedziami na kanwie dawnego art. 166 k.z. oraz art. 446 § 3 k.c. pokazuje również przykładowa wypowiedź Sądu Najwyższego z 1959 r.:

[...] art. 94 k.p.k. ma na względzie nie tylko **węzły bliskości formalnie** z dokumentowane, lecz taki **rzeczywisty stosunek osobisty między świadkiem i oskarżonym**, że z natury tego stosunku świadek znajdować się może zawsze wobec dylematu moralnego, czy skłamać, czy też swymi zeznaniami obciążyć osobę, z którą łączą go uczucia zwyczajne dla stosunków rodzinnych. Osobom, które pozostają w notoryjnym, tj. **widocznym dla otoczenia, wzajemnym z sobą pożyciu, ujawnionym na zewnątrz w szczególności posiadaniem i wychowywaniem wspólnych dzieci**, nie należy przeto odmówić prawa uchylecia się od zeznań, przewidzianego w art. 94 k.p.k. O znamionach wspomnianego notoryjnego konkubinatu rozstrzyga w konkretnym wypadku organ dokonujący przesłuchania świadka¹⁰².

Podobne wypowiedzi padały w odniesieniu do art. 167 k.p.k. z 1969 r.

Przykład 1:

Pod pojęciem bliskiego stosunku osobistego, o jakim mowa w przepisie art. 167 k.p.k., należy rozumieć wprawdzie **inny niż wynikający z węzłów pokrewieństwa, powinowactwa czy małżeństwa stosunek określony w art. 165 k.p.k.** (w związku z art. 120 § 5 k.k.), **jednakże musi to być również stosunek silnie łączący** z oskarżonym osobę mającą być przesłuchaną w charakterze świadka¹⁰³.

101 Wyrok SN z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 160.

102 Uchwała SN z dnia 8 października 1959 r., VI KO 88/59, OSNPG 1959, nr 11, poz. 8.

103 Wyrok SN z dnia 16 marca 1979 r., IV KR 36/79, LEX nr 21805.

Przykład 2:

[...] ustawodawca zapisał w art. 167 k.p.k. istnienie szczególnie bliskiego, a nie jedynie bliskiego, stosunku łączącego przesłuchiwaną osobę i osobę oskarżoną. Konsekwencją przyjęcia, iż treść art. 167 k.p.k. zobowiązuje przesłuchujący organ do oceny rzeczywistego zaistnienia stosunku szczególnej bliskości, musi być stwierdzenie, iż ocena ta winna zostać poprzedzona rzetelnymi w tej mierze ustaleniami, choćby w drodze zadania stosownych pytań osobie przesłuchiwanej¹⁰⁴.

Powyższe historyczne wypowiedzi pokazują, że opisana tutaj praktyka stosowania przepisów opartych na materialnym rozumieniu bliskości jest utrwalona. Sądy zatem wyraźnie oddzielają bliskość, która *de facto* występuje między ludźmi, od tej jedynie zadekretowanej przepisami prawa (czyli rozumianej formalnie). Nie poprzestają wszakże na prostej konkluzji: „Adam jest rzeczywiście bliski Andrzejowi”, ale prezentują także rozważania na temat samej materialnie rozumianej bliskości. Warto przytoczyć tutaj kilka wypowiedzi.

Przykład 1 (art. 446 § 4 k.c.):

Do grona najbliższych zmarłej zaliczały się zaś jej synowa A.R. oraz wnuczki W. i P., które wraz z nią tworzyły rodzinę, i to zarówno w ujęciu potocznym, jak i prawnym i socjologicznym. Poza tym zdaniem Sądu istotne znaczenie dla takiej właśnie klasyfikacji miały też bliskie, zażyłe i serdeczne więzi emocjonalne pomiędzy nimi, podyktowane po części faktycznym zamieszkiwaniem wymienionych osób naprzeciw siebie¹⁰⁵.

Przykład 2 (art. 185 k.p.k.):

[...] wspomniany „szczególnie bliski stosunek osobisty” jest relacją zachodzącą między dwiema osobami, bliższą niż stosunek towarzyski. [...] obejmuje stosunki szczególnej bliskości, które nie mają oparcia formalnego w normie prawnej. Konieczne jest jednak, aby stosunek taki miał charakter osobisty. „Narzeczeństwo” w chwili obecnej jest stosunkiem faktycznym, nieregulowanym normami prawnymi, w szczególności zaś przepisami Kodeksu

104 Wyrok SA w Warszawie z dnia 29 lipca 1997 r., II AKA 228/97, LEX nr 1680311.

105 Wyrok SO w Łodzi z dnia 5 października 2017 r., III Ca 993/17, LEX nr 2437449.

rodzinnego i opiekuńczego. Stan ten bardzo różnie jest traktowany przez przedstawicieli różnych grup i warstw społecznych. Widzi się w nim albo stan poprzedzający zawarcie małżeństwa, albo trwały związek o charakterze konkubinatu, w którym strony połączone są więzią emocjonalną, seksualną i ekonomiczną, ale z różnych względów związku tego nie formalizują i nie zawierają małżeństwa, albo wreszcie (mniej lub bardziej) przelotny stosunek bliskości emocjonalnej, niekoniecznie manifestujący się we wspólnym pożyciu, charakterystyczny dla kultury młodzieżowej. Nieformalny charakter narzeczeństwa powoduje, że osoby pozostające w takim stosunku niekoniecznie zamieszkują razem, niekoniecznie prowadzą wspólne gospodarstwo, niekoniecznie znają wzajemnie swoich krewnych, nawet najbliższych. Zresztą – jak dowodzą badania socjologiczne – taki stan dotyczy również związków małżeńskich, zwłaszcza w wielkich aglomeracjach miejskich. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że oskarżoną i podejrzanego w sprawie, w której składała jako świadek zeznania, łączyła więź emocjonalna i seksualna, której owocem było dziecko. Ten ostatni fakt ma znaczenie decydujące i dowodzi, czego nie chce zauważyć kasacja, że nie był to związek przelotny (co nie znaczy, że musi on być w przyszłości trwały). Istnienie wspólnego dziecka musi być uznane za kluczowe¹⁰⁶.

W kontekście przytoczonych wypowiedzi nasuwa się pytanie, na jakiej podstawie sądy ustalają, że np. wdzięczność czy przyjaźń mogą się wpisywać w materialnie rozumianą bliskość. Z pewnością nie odkrywają tych rozstrzygnięć bezpośrednio w prawodawstwie. Trzeba więc założyć, iż sięgają do konwencjonalnego, potocznego znaczenia bliskości, czyli do własnej intuicji językowej¹⁰⁷. Sądy postrzegają bliskość materialną jako zjawisko pozaprawne, faktyczne. Podkreślają, że bliskie relacje mają szczególny charakter, wiążą się z występowaniem emocji i uczuć, a dodatkowo cechują trwałością. Takie rozumienie bliskości koresponduje z tym, jak prawodawca ujmuje jej wzorce – tj. jako relacje trwałe i oparte na trosce (zob. rozdział 4).

Należy tylko nadmienić, że o ile co do zasady materialne rozumienie bliskości odnoszone jest do relacji opartych na pozytywnych interakcjach, o tyle w praktyce zdarzają się wyjątki. Przytoczę tutaj dwa przykłady.

106 Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2006 r., III KK 222/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 46.

107 A. Bielska-Brodziak, *Interpretacja tekstu prawnego...*, s. 26–27.

Pierwszy dotyczy art. 527 § 3 k.c., który ma na celu głównie ochronę wierzyciela. W stanie faktycznym sprawy dłużnik i pozwany od piętnastu lat pozostawali w relacjach handlowych¹⁰⁸. Sądy niższych instancji, wzięwszy pod uwagę przesunięcia majątkowe dokonywane pomiędzy mężczyznami, uznały, że ich relację można określić mianem bliskich stosunków. W rewizji od wyroku Minister Sprawiedliwości podniósł, że „bliskie stosunki” muszą się odznaczać **wzajemnym zaufaniem** sprzyjającym częstym kontaktom i informowaniu się o swych sprawach, co daje dobre rozeznanie w sytuacji życiowej drugiej osoby. Relacja, która łączyła pozwanego i dłużnika, nie była natomiast wolna od konfliktów, o czym świadczył toczący się między nimi proces cywilny.

Sąd Najwyższy nie zgodził się z twierdzeniami Ministra Sprawiedliwości i zauważył, że przepisy prawa cywilnego posługują się określeniem „bliskość” w dwóch kontekstach o odmiennej *ratio legis*. Pierwszy wiąże się z zastosowaniem terminu „osoba bliska” (np. art. 446 § 2 k.c. czy art. 691 k.c.). „Bliskość” w tych przypadkach dotyczy osób połączonych więziami rodzinnymi¹⁰⁹ lub podobnymi, „a cechującymi się więzią emocjonalną pozytywną, której istnienie ustawodawca uwzględnia przez przyznanie »osobie bliskiej« pewnych uprawnień szczególnych”. Dla drugiego kontekstu charakterystyczne jest pojęcie „bliskiego stosunku”, który istnieje pomiędzy dwiema osobami i w ramach którego jedna z nich **posiada informacje o stanie majątkowym drugiej**. Mogą to być relacje oparte na więzi rodzinnej czy quasi-rodzinnej, ale również stosunki handlowe, współpracy gospodarczej – **nawet wówczas, gdy osoby te pozostają w konflikcie, a więc ich relacje aktualnie mają negatywne zabarwienie emocjonalne**. Jak dalej wskazano w wyroku – powołując się na orzeczenie z 1996 r. – „czy i na ile ewentualny konflikt wpłynął na zablokowanie przepływu powyższych informacji, pozostaje kwestią oceny dowodów przez sąd, która powinna wynikać z logicznego rozumowania i uwzględniać zwykle doświadczenie życiowe”¹¹⁰. Także będąc w danej chwili z drugą osobą w konflikcie, można się dobrze orientować w jej położeniu majątkowym – „bliskość” z art. 527 § 3 k.c. stanowi przede wszystkim kwestię wiedzy, a ta nie musi korespondować z istnieniem pozytywnej więzi. Do stwierdzenia,

108 Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1999 r., III CKN 462/98, LEX nr 1214441.

109 Sąd posłużył się określeniem „węzły”, niemniej na podstawie kontekstu można stwierdzić, że odnosił się do tego, co w niniejszej książce nazywane jest „więziami”.

110 Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1996 r., I CRN 61/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 125.

że jednostki są sobie materialnie bliskie, nie jest konieczne, by w ich relacji występowały wyłącznie elementy dodatnie¹¹¹.

Drugi przykład dotyczy art. 446 § 4 k.c., przed sąd trafiają bowiem również sprawy, w których ocena sytuacji w świetle tego przepisu okazuje się nieoczywista. Chodzi o przypadki, gdy powód bądź zmarły przejawiali negatywne zachowania wobec innych osób (znęcali się nad nimi, nie interesowali się ich potrzebami, nie dążyli do kontaktu itp.), a zatem nie pełnili funkcji, dzięki którym bliska relacja pozytywnie oddziałuje na dobrostan jednostek¹¹². Sądy muszą tutaj rozpatrywać bardzo różne stany faktyczne: np. roszczenia dochodzi żona, nad którą znęcał się zmarły mąż¹¹³, osoba znęcająca się

- 111 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 lutego 2013 r., V ACa 934/12, LEX nr 1314730: „Z punktu widzenia ochrony interesów wierzyciela nie jest jednak istotne, jak układa się pożycie duchowe czy fizyczne małżonków, istotna jest natomiast łącząca ich więź gospodarcza. [...] Dla oceny istnienia »bliskiego stosunku« w rozumieniu art. 527 § 3 k.c. nie jest istotne więc, jak układały się relacje uczuciowe pomiędzy pozwaną a jej mężem. Istotne znaczenie ma bowiem to, że łączył ich wspólny majątek i tożsamy interes polegający na uchronieniu tego majątku przed działaniem wierzycieli”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Szczecinie w jednej ze spraw wskazał odmiennie, tj. że stosunek, o którym mowa w art. 527 § 3 k.c., nie musi się charakteryzować zażyłością, ale nie może polegać na konflikcie czy wrogości: „[...] powiązania rodzinne z samej swojej istoty zwykle rodzą bliższe relacje. Uznanie, że mimo istnienia formalnych więzów rodzinnych stosunek bliskości nie zachodzi, możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy krewni lub powinowaci nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów lub ich stosunki cechuje wrogość bądź obojętność” (wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 października 2013 r., I ACa 284/13, LEX nr 1433865).
- 112 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2017 r., V ACa 459/16, LEX nr 2362605: „[...] powód nie tylko nie mieszkał z dziećmi, ale również we wcześniejszym okresie ich życia zachowywał się względem nich wysoce nagannie, znęcając się nad całą rodziną psychicznie, nie partycypując w kosztach jej utrzymania, nie wykazując troski o ich los. [...] W takim stanie faktycznym, mając na względzie ustalenia biegłych, że więzi emocjonalne między zmarłymi a powodem miały charakter formalny i brak było [...] bliskości emocjonalnej, nie sposób było [...] przyjąć, aby rozmiar krzywdy doznanej przez powoda był znaczny”.
- 113 Wyrok SA w Lublinie z dnia 28 sierpnia 2013 r., I ACa 298/13, LEX nr 1372348: „Sąd wyeksponował kategoryczną postawę rozwodową powódki i jej żądania – uwzględnione przez Sąd – w zakresie zawieszenia C.Ł. władzy rodzicielskiej wobec najmłodszego dziecka stron z uwagi na prezentowaną przez niego negatywną postawę (wyzywanie córki słowami wulgarnymi, brak zainteresowania jej losem itp.). I.Ł. podniosła wówczas, że przeciwko C.Ł. toczy się postępowanie karne o znęcanie nad rodziną. Wskazała, że nie żyli zgodnie, mąż nadużywał alkoholu, bił ją, awanturował się. Stosował przemoc także wobec dzieci. [...] Twierdzenia powódki, że mimo zainicjowania przez nią sprawy rozwodowej i rozwiązania małżeństwa nadal tworzyła z C.Ł. jedną, szczęśliwą rodzinę, są [...] nieprawdziwe i złożone tylko na potrzeby obecnego postępowania. Poza sprzecznością obecnych

nad dziećmi i pozbawiona praw rodzicielskich dochodzi zadośćuczynienia w związku z ich śmiercią czy też zadośćuczynienia dochodzą małoletnie dzieci z powodu śmierci matki, która nie sprawowała nad nimi opieki¹¹⁴. Każda z wymienionych sytuacji powinna zostać potraktowana zupełnie odmiennie¹¹⁵. Już intuicyjnie można stwierdzić, że przyznanie zadośćuczynienia sprawcy przemocy wobec bliskiego może *de facto* być postrzegane jako wyraz aprobaty jego postawy. Inne są przypadki, gdy o zadośćuczynienie występują ci, którzy doznali krzywdy ze strony zmarłego – ich potrzeby zostały już naruszone i niezaspokojone, a zadośćuczynienie może być traktowane jako jedyne dobro wynikające z relacji ze zmarłym.

Decyzje sądów w takich sytuacjach zmierzają w dwóch kierunkach. Powód może ostatecznie uzyskać zadośćuczynienie, choć w bardzo niskiej kwocie. Wówczas za krzywdę uznaje się samą utratę członka rodziny, niezależnie od złego stanu faktycznej relacji między nimi. Innym razem ambiwalentność relacji przesądzi o oddaleniu powództwa wobec przekonania o wyraźnie instrumentalnym wykorzystywaniu prawa przez powoda (zarówno będącego ofiarą, jak i będącego sprawcą).

zeznań powódki ze złożonymi w sprawie rozwodowej [...] małżonkowie na wiele lat przed śmiercią C.Ł. nie byli połączeni szczególnie ani bliską więzią emocjonalną”.

114 Wyrok SO w Siedlcach z dnia 23 października 2017 r., I C 63/14, LEX nr 2449997.

115 Tę niejednoznaczność ocen dobrze obrazuje jedna ze spraw sądowych, w której zmarłym był ojciec pozbawiony praw rodzicielskich, przez większość życia powódki (córkę) nieobecny. Dziewczynka przebywała w instytucjach opiekuńczych, a ojciec pojawił się w jej życiu po wyjściu z zakładu karnego, gdy miała niespełna 15 lat. W ciągu paru dni po nawiązaniu kontaktu z córką zginął w wypadku samochodowym. Powódka wykazywała istnienie więzi emocjonalnej z ojcem, argumentując, że była jego „oczkiem w głowie”. W wydanej opinii biegły stwierdził jednak, że powódka przedstawia pragnienia i nadzieje, jakie wiązała z powrotem ojca, nie zaś ich rzeczywistą relację. Sąd I instancji mimo to uznał, że łączyła ich zażyła więź. Sąd II instancji nie zgodził się z tym poglądem: „[...] ojciec powódki nigdy nie stanowił dla niej podpory, nie dawał poczucia bezpieczeństwa, miłości i troski, i to w okresie istotnym dla jej właściwego psychicznego rozwoju, tj. dzieciństwa i dojrzewania – [...] nie stanowił dla powódki wzorca i nie był autorytetem, niestety pełnił negatywną rolę w rodzinie”, córka przeszła zaś po śmierci ojca zaburzenia depresyjne z powodu zawiedzionych oczekiwań, jakie wiązała z jego powrotem. Ostatecznie sąd przyznał zadośćuczynienie nie dlatego, że relacja między obojgiem była bliska, ale dlatego, że powódka przeżyła tę śmierć w dotkliwy sposób (wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 marca 2018 r., I ACa 312/17, LEX nr 2668158).

9.4.1. Podsumowanie

1. Przyjmując materialne rozumienie bliskości, prawodawca dąży do zapewnienia elastyczności prawa poprzez możliwość precyzyjnego ustalenia, kto jest bliskim w realiach konkretnego stanu faktycznego. Elastyczność w tym wypadku nie musi wykluczać pewności prawa, która na gruncie materialnego rozumienia bliskości jest osiągnięta wówczas, gdy określone uprawnienie czy też obowiązek są przyznawane osobom rzeczywiście bliskim.

Stwierdzenie to może wydać się zaskakujące w kontekście – ugruntowanego w systemie prawa – przekonania o wartości pewności prawa rozumianej jako przewidywalność. Maciej Wojciechowski za Aulisem Aarnio wskazuje, że oczekiwanie owej pewności dotyczy cech materialnych, którymi łącznie musi się charakteryzować decyzja podmiotu stosującego przepisy: nie może być arbitralna i powinna być właściwa (*proper*)¹¹⁶. Aarnio zauważa równocześnie, że ustalanie treści norm prawnych nie odbywa się niezależnie od treści innych norm, zwłaszcza moralnych i społecznych – dopiero zgodność z nimi przesądza o właściwości (akceptowalności) danej decyzji¹¹⁷. Tak też jest w przypadku rozstrzygania o znaczeniu określeń nieostrych – dopiero zgodność decyzji prawnej ze stanem faktycznym pozwala realizować pewność prawa.

2. Materialne rozumienie bliskości nie stwarza zatem fikcji prawnej, jaką niejednokrotnie rodzi jej formalne rozumienie. Jest gwarancją pewności prawa w tym sensie, że organ stosujący prawo nie może poprzestać na analizie więzi prawnych wynikających z dokumentów, ale musi *de facto* zweryfikować, w jakim aspekcie, w jaki sposób dane osoby są sobie bliskie, i dopiero na tej podstawie orzec: „Tak, to są bliscy” albo „Nie, to nie są bliscy w tej konkretnej sytuacji”.

Można więc powiedzieć, że w przypadku bliskości materialnej nieostrość wyrażen – paradoksalnie – nie zawsze skutkuje niedookreślonością prawa. Zastosowanie przepisów, w których posłużono się takim rozumieniem badanego pojęcia, prowadzi zazwyczaj do jednoznacznych rozstrzygnięć¹¹⁸. Po pierwsze, albo ktoś spełnia kryteria bliskości, albo nie, po drugie, bycie bliskim jest

116 M. Wojciechowski, *Pewność prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, s. 30.

117 Ibidem, s. 31.

118 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy...*, s. 204.

zgodne z przekonaniem i odczuciem (emocjami) podmiotów przychodzących przed sąd, zatem istnieje spójność wyniku postępowania (w odniesieniu do bliskości) z rzeczywistym stanem rzeczy. Oczywiście ważną rolę odgrywa tutaj też luz decyzyjny pozostawiony organom stosującym prawo, który może być „wypełniany” ich ocenami i przedsądami (w rozumieniu Hansa-Georga Gadamera). Otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu te oceny czy indywidualne cechy i przekonania sędziego wpływają lub mogą wpływać na ostateczny kształt decyzji.

3. Określenia nieostre pozwalają organowi stosującemu prawo na objęcie nimi nie tylko tych bliskich relacji, które można w sposób wystarczająco ostry nazwać w języku prawnym. Na gruncie bliskości materialnej terminologia prawa rodzinnego ma znaczenie jedynie subsydiarne i nie przesądza, czy jakiegoś typu relacja zostanie uznana za bliską.

4. Decyzje podejmowane w kontekście materialnego rozumienia bliskości stanowią przykład decyzji przewidywalnych *in concreto*. Prawdopodobieństwo ich treści jest tutaj zmienne i zależne od mocy dowodów zgromadzonych w konkretnej sprawie¹¹⁹. Na przewidywalność decyzji sądu wpływa chociażby utrwalenie linii orzeczniczej¹²⁰ – zjawisko to można zaobserwować w przypadku niektórych regulacji opartych na materialnym rozumieniu bliskości.

5. Określenia nieostre w akcie prawnym uważa się za celowy zabieg prawodawcy, który w pewnych sytuacjach dąży do tego, aby właśnie *ad casum* ustalano, kto jest bliskim, a kto nim nie jest. Dzięki temu regulacja prawna może się odnosić do wielu różnych, trudno przewidywalnych lub łatwo zmiennych zdarzeń.

6. Materialne rozumienie bliskości pozwala uchwycić na poziomie stosowania prawa cechy charakterystyczne określonych relacji oraz kontekst, w którym funkcjonują. Aby być bliskim w materialnym rozumieniu, nie wystarczy być jedynie „Janem Kowalskim, lat 60, mężem Anny”, jak to ma miejsce przy formalnym rozumieniu bliskości. Trzeba być np. „Janem Kowalskim, lat 60, od 30 lat kochającym i wspierającym mężem Anny, z którą mieszkał i prowadził gospodarstwo domowe; był głównym żywicielem rodziny”. Taka charakterystyka mogłaby być wymagana przy orzekaniu o zadośćuczynieniu z art. 446 § 4 k.c. Gdyby chodziło o ocenę dokonywaną na potrzeby

119 M. Wojciechowski, *Pewność prawa...*, s. 110.

120 Ibidem, s. 115.

rozstrzygnięcia skargi pauliańskiej, prawdopodobnie wystarczyłoby wskazać: „Jan Kowalski, lat 60, od 30 lat żyje w związku małżeńskim z Anną, pozostają we wspólności majątkowej, a także posiadają wspólny rachunek bankowy; Jan zarządza majątkiem, Anna prowadzi domowe rozliczenia”.

Różne przepisy, w których posłużono się materialnym rozumieniem bliskości, będą więc wymagały zwrócenia uwagi na różne cechy relacji. Na gruncie formalnego rozumienia bliskości każdorazowo uzyskujemy ten sam jej obraz, na gruncie materialnego zaś – każdorazowo inny, w zależności od tego, jakie elementy relacji będą istotne w danym przypadku.

7. Kryteria, na podstawie których uznaje się określoną osobę za bliską, są wytworem orzecznictwa i doktryny prawa – odwołują się do potocznego, konwencjonalnego rozumienia bliskości, tj. intuicji związanych z tym, kto zazwyczaj (powszechnie) jest postrzegany jako bliski. Nie bez znaczenia pozostaje siatka pojęciowa wykształcona w toku analizy „wspólnego pożycia”, na które składają się trzy więzi: fizyczna, emocjonalna i gospodarcza (zob. rozdział 7).

Bliskość materialna a bliskość psychologiczna

10.1. Wprowadzenie

1. Jednym z celów niniejszej książki jest porównanie bliskości prawnej z bliskością psychologiczną, co pozwoli wyznaczyć punkty wspólne tych dwóch ujęć bliskości oraz różnice między nimi. W rozdziale 8 elementem tego zestawienia była bliskość formalna, tu z kolei skonfrontuję z ujęciem psychologicznym bliskość materialną.

2. Za **bliskich w rozumieniu materialnym** uznaje się osoby, które **pozostają ze sobą w relacji prawnej bądź faktycznej obejmującej określone więzi faktyczne, ważne z perspektywy celów analizowanego przepisu**. W praktyce w odniesieniu do małżeństwa i rodzicielstwa podmioty stosujące prawo traktują samo istnienie więzi prawnych jako podstawę domniemania istnienia więzi faktycznych w tych relacjach.

3. Sednem omawianego rozumienia bliskości jest zatem badanie przez organy stosujące prawo **treści relacji**, a więc konieczność ustalenia, czy jednostki w danym momencie są połączone określonymi więziami faktycznymi i jak wygląda ich kształt. Przykładowo sąd ustala, czy między pewnymi osobami występuje więź emocjonalna oraz czy ma charakter pozytywny, czy jest trwała, jaka jest jej intensywność itp. Poszczególne więzi manifestują się w zachowaniach (np. o więzi emocjonalnej może świadczyć częsty kontakt), dlatego w przypadku bliskości materialnej uwaga podmiotów stosujących prawo będzie się kierowała przede wszystkim ku nim – zachowania będą wskazywać na istnienie więzi faktycznych i pozwalać na zrekonstruowanie ich kształtu.

4. Bliskie materialnie mogą być zatem jedynie osoby zaangażowane w relacje faktyczne. Osoby pozostające w relacjach prawnych mogą zostać uznane za bliskie materialnie tylko wtedy, gdy oprócz więzi prawnej w danym momencie łączą je także odpowiednie więzi faktyczne. Istnienie bliskości materialnej stwierdza *ad casum* podmiot stosujący prawo.

5. Na potrzeby przepisów, w których posługuje się formalnym rozumieniem bliskości, ustawodawca wymienia osoby pozostające w relacjach prawnych lub faktycznych. Nie czyni tego natomiast w przypadku materialnego rozumienia bliskości, ponieważ tutaj o byciu bliskim przesądzają określone **elementy faktyczne relacji** (emocje, uczucia, wzajemne zachowania, więzy krwi). Przy stosowaniu przepisów, które zawierają materialne rozumienie bliskości, kluczowe jest więc ustalenie, czy na podstawie kryteriów przyjętych przez podmiot stosujący prawo dana relacja może zostać nazwana bliską (czy konkretne osoby można nazwać bliskimi). Dlatego też porównując bliskość materialną z bliskością psychologiczną, skoncentruję się na działalności orzeczniczej sądów. W szczególności odwołam się do orzeczeń, które odnoszą się do art. 446 § 4 k.c. bądź art. 527 § 3 k.c., tworzą one bowiem bogaty zbiór, co pozwala na zebranie reprezentatywnej grupy judykatów¹.

W tym rozdziale najpierw omówię elementy bliskich relacji, których istnienie i jakość są analizowane przy stosowaniu przepisów prawa opartych na materialnym rozumieniu bliskości, a następnie przedstawię psychologiczne spojrzenie na każdy z owych elementów. Podsumowując poszczególne części rozważań, postaram się ustalić, czy potrzeby, których realizację wspiera prawodawca za pomocą materialnego rozumienia bliskości, są uważane za istotne w ujęciu psychologicznym.

10.2. Więzy emocjonalna

10.2.1. Więzy emocjonalna z perspektywy prawnej

1. Zanim przejdę do analizy więzi emocjonalnych z perspektywy prawniczej, wyjaśnię krótko, jak w dyskursie prawnym rozumiany jest termin „więź”. Choć pojawia się on w tekstach aktów prawnych, nie został zdefiniowany przez ustawodawcę². Również sądy, mimo że często używają tego terminu, nie definiują go, nie eksplikują jego istoty.

1 W bazie LEX znajduje się 918 orzeczeń odnoszących się do art. 527 § 3 k.c. oraz 5723 – do art. 446 § 4 k.c. (stan na dzień 4.05.2022 r.).

2 Przykładowo art. 4 ustawy z dnia 30 maja 1989 r. o samorządzie zawodowym niektórych przedsiębiorców (Dz.U. z 1989 r. Nr 35, poz. 194): „Zadaniem zrzeszenia jest w szczególności **utrwalanie więzi** środowiskowych, postaw zgodnych z zasadami etyki i godności zawodu, a także prowadzenie na rzecz członków działalności kulturalnej, oświatowej

Opisując relacje między jednostkami na potrzeby zastosowania przepisu, który zawiera materialne rozumienie bliskości, sądy nieraz posługują się sformułowaniem, że pewne osoby są ze sobą „związane” bądź do siebie „przywiązane”, a następnie wymieniają różne okoliczności świadczące o tym stanie.

Przykład:

[...] powód był bardzo związany z żoną, z którą przeżył prawie 40 lat – poznali się jako młodzi ludzie, była jego pierwszą miłością. Małżeństwo było zgodne, a małżonkowie byli bardzo do siebie przywiązani. Sąd miał na uwadze, że rodzina była zżyta, celebrowała święta, chętnie spędzała czas ze znajomymi. Wspólne życie przebiegało bez zakłóceń. Relacja powoda z żoną była silna i trwała³.

„Więź” jest określeniem powszechnie wykorzystywanym w języku prawniczym dla nazwania poszczególnych elementów relacji łączących jednostki. W przypadku formalnego rozumienia bliskości nie odgrywa ono istotnej roli, ponieważ wówczas nie trzeba przyglądać się treści relacji (z ważnym wyjątkiem w odniesieniu do wspólnego pożycia – tzw. doktryna „trzech więzi”, zob. podrozdział 7.3). Częste stosowanie pojęcia więzi w orzecznictwie przyczyniło się także do wprowadzenia określenia „więzi rodzinne” w art. 446², niedawno dodanym do Kodeksu cywilnego⁴. Niezależnie od tej nowelizacji powstał w ostatnich latach spór w dyskursie prawniczym dotyczący zakwalifikowania

i socjalnej, zakładanie i prowadzenie kas oraz funduszy zapomogowo-pożyczkowych oraz reprezentowanie interesów członków wobec organów administracji państwowej”. Z kolei w art. 4 ust. 1 i art. 5 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o związku metropolitalnym w województwie śląskim (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2578) wspomniano o konieczności uwzględniania więzi społecznych, gospodarczych i kulturowych przy tworzeniu związków metropolitalnych. W art. 14 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1818) jako jedno z zadań tej instytucji wskazano „dąż[enie] do wzmocnienia więzi społecznych oraz integracji i rozwoju wspólnoty samorządowej (zasada wzmocniania więzi społecznych)”. Pojęcie „więź” pojawia się też w preambułach aktów prawnych, np. ustawy z dnia 20 marca 2002 r. o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą (Dz.U. z 2002 r. Nr 37, poz. 331).

3 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 30 lipca 2020 r., I ACa 325/20, LEX nr 3116045.

4 „W razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

więzi rodzinnych do kategorii dóbr osobistych. (W niektórych orzeczeniach synonimicznie występuje pojęcie „więzi bliskości”). Wiąż jest tutaj rozumiana na dwa różne sposoby:

- a) jako **interpersonalne dobro osobiste** – jego istnienie jest uwarunkowane istnieniem drugiego podmiotu⁵;
- b) jako **indywidualne dobro osobiste** – jego istnienie jest uwarunkowane przeżyciami konkretnej osoby i wyraża się w doświadczanym przez nią poczuciu bliskości⁶.

Nie chcę w tym miejscu dokonywać cywilistycznej analizy tego zagadnienia. Orzeczenia sądowe zawierające wymienione określenia („wiąź rodzinna”, „wiąź bliskości”) nie prowadzą do jasnych wniosków, które mogłyby być kluczowe dla niniejszych rozważań⁷. Aby nie powodować zamieszania terminologicznego, warto jedynie zauważyć, że pojęcie „wiąź” jest w prawie stosowane w celu nazwania sytuacji, w której coś kogoś z kimś bądź czymś łączy.

5 Tak w uchwale SN z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, OSNKN 2020, nr 2, poz. 11. Podobnie w zdaniu odrębnym sędziego Jacka Gudowskiego do uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 69/17, Legalis nr 1740654: „[...] tzw. wiąż rodzinna, jakkolwiek określana, rozumiana i do jakiegokolwiek sytuacji odnoszona, wymagająca relacji interpersonalnej i nieco »na siłę« spajana z człowieczym jestestwem, nie może być uznana za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c., a tym samym nie pozwala na sięganie do art. 448 k.c. [...] Takie pojmowanie dóbr osobistych – innego nie mogą zaakceptować – nie toleruje jakichkolwiek odniesień interpersonalnych, albo szerszej – intersubiektywnych. Tymczasem wiąż – jest to oczywiste nie tylko semantycznie – wymaga właśnie takich odniesień, a tym samym odwołań do konkretnego stanu faktycznego i do kryteriów subiektywnych, co relatywizuje znamiona dobra osobistego i uzależnia jego istnienie od innego podmiotu (człowieka, zwierzęcia, rzeczy). W ten sposób odbiera dobru osobistemu jego autoogeniczność i obiektywność. Nawet zresztą hipotetyczne przyjęcie, że poczucie wiążi – przy założeniu, że w człowieczeństwie istnieje coś takiego jak prawo do czucia wiążi z kimś (z czymś), niechby jako element koncepcji *homo socialis* – jest dobrem osobistym w ujęciu art. 23 k.c., nie pozwala, właśnie przez wspomnianą relacyjność, na sformułowanie tezy, że może być ono naruszone np. przez zadanie śmierci osobie bliskiej lub uszkodzenie jej ciała”.

6 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 103; wyrok SN z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480; postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124.

7 Przykładowo wypowiedź na temat pojęcia „wiązi rodzinne” z postanowienia SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 472/16, LEX nr 230591: „Nie ulega przy tym wątpliwości, że pojęcia: wiążi zwykłe, typowe, są pojęciami z języka potocznego, są nieostre i wypełniają ich zakresu zależy od uwarunkowań środowiskowych”.

To połączenie może mieć charakter formalny (więzi prawne) lub faktyczny (określone więzi faktyczne).

2. W orzecznictwie podkreśla się rolę **więzi emocjonalnej między bliskimi**. Można powiedzieć, że jest ona **konstytutywna dla materialnie rozumianej bliskości**. W praktyce nie tylko bada się, czy taka więź między jednostkami istnieje, lecz także szacuje stopień jej intensywności i trwałości. Znaczenie ma również jej pozytywny bądź negatywny charakter.

3. W judykaturze mianem więzi emocjonalnej najczęściej określa się emocje i uczucia przejawiane w bliskiej relacji. W trakcie analizy tego pojęcia skoncentruję się na orzecznictwie dotyczącym art. 446 § 4 k.c., w mniejszym zakresie – art. 446 § 3 k.c. Orzekając na podstawie wymienionych przepisów, sądy kierują się stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w jednym ze swoich uzasadnień wskazał: „Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego, sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym”⁸.

Określenie „wiąż emocjonalna” nie jest jednak używane w sposób całkowicie spójny. Incydentalnie trafiają się inne sformułowania: „wiąż duchowa oraz więź emocjonalna”⁹, „wiąż uczuciowa”¹⁰ czy „wiąż duchowa”¹¹. Niekiedy w wypo-

8 Wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254. Tak również np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 659/15, LEX nr 2016247.

9 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 listopada 2015 r., I ACa 522/15, LEX nr 2004575: „[...] w sprawie chodziło o naprawienie szczególnego rodzaju krzywdy o charakterze niemajątkowym [...]. Krzywda ta wyraża się przede wszystkim w bólu, cierpieniu po stracie osoby najbliższej, a także wiążącym się z tym poczuciem pustki i osamotnienia, zwłaszcza ze względu na nieodwracalne zerwanie więzi duchowych i emocjonalnych z osobą najbliższą. Taka krzywda jest naturalną konsekwencją zerwania powyższych więzi i nie może być utożsamiana z uszczerbkiem na zdrowiu psychicznym, a tym bardziej nie musi bezwzględnie przejawiać się powstaniem takiego uszczerbku”.

10 Wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60: „Macierzyństwo i związana z nim więź uczuciowa jest wartością powszechnie respektowaną, integralnie związaną z osobą ludzką i uważaną za doniosłą społecznie”.

11 Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, OSNP 2016, nr 6, poz. 70: „[...] smutek i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny; mają więc charakter niewymierny. Im większa więź duchowa oraz bliskość, tym większy i dłuższy stres po utracie takiej osoby. Wskazać też można na podobieństwo smutku i bólu psychicznego po śmierci osoby bliskiej zmarłej w młodym wieku z przyczyn naturalnych”.

wiedziach sądów znajdziemy wszystkie wymienione pojęcia, łącznie obejmowane kategorią „uczucia”¹². Mogłoby to skłaniać do postawienia hipotezy, że organy świadomie posługują się różnymi wyrażeniami, aby precyzyjniej scharakteryzować rozpatrywany stan faktyczny. Niemniej analiza poszczególnych wypowiedzi nie wskazuje, aby określenia takie jak „więź emocjonalna”, „więź uczuciowa” czy „więź duchowa” były stosowane w odmiennych znaczeniach; występują raczej alternatywnie. Można odnieść wrażenie, że służą one sądom do nazwania całokształtu emocji i uczuć łączących jednostki. Rzadko kiedy sądy dokładnie opisują ten rodzaj więzi – raczej zauważają tylko, iż powinny cechować ją trwałość, intensywność i pozytywny charakter.

Przykład 1: „Więź emocjonalna [...] z ojcem była **silna, pozytywna**, a jego strata była dla powoda silnym szokiem, w wyniku którego jego zachowanie i funkcjonowanie zmieniło się”¹³.

Przykład 2: „Wskazał, że – jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie – zmarły Z.R. był mężem powódki G.R. i ojcem pozostałych powodów, z którym **byli oni bardzo mocno związani emocjonalnie**. Między powódką G.R. a jej zmarłym mężem występowała **silna więź emocjonalna**. Tworzyli oni bowiem udane małżeństwo, doczekali się trojga dzieci. Staż ich związku wynosił prawie 30 lat”¹⁴.

4. Raz jeszcze warto zaznaczyć, że sądy koncentrują się na odtworzeniu pozytywnych, serdecznych więzi emocjonalnych między jednostkami. Za bliskich (np. na gruncie art. 446 § 3 i 4 k.c.) uznaje się najczęściej tych, których łączyły właśnie **zażyte, dobre relacje**. Bliski to ktoś, kto dbał o potrzeby emocjonalne drugiej osoby:

Pojęcia rodziny nie można ograniczać jedynie do małżonka, wstępnych, zstępnych i powinowatych. Również kilkuletni konkubinaty, w którym zaspokajane były zarówno potrzeby materialne, jak i emocjonalne konkubentów, aspiracje do samorealizacji i poczucia bezpieczeństwa, należy uznać za rodzinę¹⁵.

12 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 marca 2018 r., I ACa 157/17, LEX nr 2487730: „Miłość, przywiązanie, więź emocjonalna i uczuciowa, poczucie bezpieczeństwa i stabilności, które powstają przy budowaniu relacji rodzinnych, stanowią uczucia o charakterze bardzo subiektywnym”.

13 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2021 r., III APa 9/20, LEX nr 3259713.

14 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2020 r., I ACa 506/20, LEX nr 3163508.

15 Wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 czerwca 2021 r., I ACa 377/20, LEX nr 3215837.

Wśród istotnych emocji i uczuć o pozytywnym charakterze wymienia się miłość, ciepło, troskę, zrozumienie, poczucie bezpieczeństwa¹⁶. Bliskie relacje są postrzegane jako główny czynnik decydujący o dobrostanie jednostki, o jakości jej życia. Z tego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że bezpowrotna strata bliskiego powoduje obniżenie standardu życia. Doskonale obrazuje to wypowiedź Sądu Apelacyjnego w Gdańsku:

[...] powódka i jej tragicznie zmarły mąż przez długie lata byli zgodnym, udanym i kochającym się małżeństwem. Mogła liczyć na jego wsparcie, pomoc, towarzystwo, wspólne przeżywanie codziennego życia. Jak wynika z poczynionych ustaleń, zmarły A.F. był osobą serdeczną, służącą pomocą bliskim w zwykłych sprawach życia codziennego – [...] codziennie towarzyszył powódce, dając jej miłość i poczucie bezpieczeństwa, a zatem te więzi pomiędzy powódką a jej zmarłym mężem były szczególnie intensywne [...]. [...] przedczesna strata męża przede wszystkim zaburzyła poczucie bezpieczeństwa powódki, zniweczyła możliwość wspólnego i szczęśliwego przeżywania dalszych lat, co ma szczególne znaczenie w kontekście tego, że powódka i zmarły mąż w pewnej perspektywie zbliżali się do wieku, gdy wsparcie małżonka ma szczególne znaczenie dla odczuwania właściwego komfortu życia¹⁷.

5. Wyjątkową rolę sądy przypisują więzom opartym na **miłości**. Nie charakteryzują jej jednak szerzej, co być może wynika z założenia, że jest

16 Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 listopada 2019 r., I ACa 731/18, LEX nr 2974684: „Rodzina zastępcza zapewniła powódce spokój i poczucie bezpieczeństwa, jak również dbała o potrzeby emocjonalne i materialne powódki”. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 16 listopada 2017 r., I ACa 533/17, LEX nr 2488765: „[...] ojciec był dla powoda osobą, z którą czuł się silnie emocjonalnie związany i która zaspokajała jego potrzeby emocjonalne, materialne, dawała mu poczucie miłości, bezpieczeństwa i przynależności”. Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 marca 2017 r., I ACa 1511/16, LEX nr 2394882: „Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że pomiędzy powodami a synem istniała silna emocjonalna więź rodzinna, wyrażająca się przede wszystkim w uczuciach wzajemnej miłości, szacunku, poczuciu bezpieczeństwa i wsparcia”. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 22 marca 2017 r., V ACa 417/16, LEX nr 2340287: „Relacje między powódką M.K. a zmarłą J.K. były prawidłowe dla relacji matka-córka, oparte na wzajemnej miłości, serdeczności, zrozumieniu, całkowitej akceptacji”.

17 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 listopada 2018 r., V ACa 8/18, LEX nr 2637098.

to pojęcie powszechnie rozumiały. „Miłość” w orzeczeniach sądowych często występuje razem z „troską” oraz „czułością”, np. we fragmencie wyroku Sądu Najwyższego: „[...] o miłości powodów do córki świadczy poświęcenie, jakie okazują jej po wypadku, troszcząc się o nią w sposób, w jaki jest w stanie otoczyć opieką chorego jedynie kochający członek rodziny”¹⁸.

6. W wypowiedziach orzeczniczych można dostrzec, że sądy uznają za bliskie również relacje opierające się na przyjaźni, choć nie wyjaśniają, jak je rozumieją. Niemniej analizując relacje oparte na pokrewieństwie czy małżeństwie, wskazują, iż przyjaźń między jednostkami stanowi ważny (o ile nie kluczowy) element ich bliskości. Szczególnie charakterystyczne są tutaj wypowiedzi, w których sądy podkreślają, że ktoś był połączony z drugą osobą zarówno więziami prawnymi, jak i przyjaźnią: „powodowie [...] utracili ojca, który był dla nich nie tylko rodzicem, ale także przyjacielem”¹⁹, „dla [...] był to nie tylko mąż, ale również przyjaciel”²⁰.

7. W analizowanych dotychczas przykładach z orzecznictwa dotyczącego art. 446 § 4 k.c. za istotną uważa się obecność wyłącznie dobrych, serdecznych więzi emocjonalnych między jednostkami. Odmienne zapatrywanie można zaobserwować natomiast w orzecznictwie dotyczącym art. 527 § 3 k.c. (skargi pauliańskiej), w tym przypadku znaczenie ma bowiem taka bliskość, która wiąże się z posiadaniem informacji²¹. Ono zaś może być związane z występowaniem nie tylko pozytywnych, lecz także negatywnych więzi emocjonalnych²² (choć owa kwestia jest różnie postrzegana w orzecznictwie). Warto przytoczyć tu wypowiedź Sądu Najwyższego potwierdzającą, że chodzi o „stosunek bliskości” obejmujący również

stosunki handlowe, stosunki współpracy gospodarczej – i to także wtedy, gdy pozostaje ona w fazie konfliktu, a zatem stosunki te mają zabarwienie

18 Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739.

19 Wyrok SO w Białymstoku z dnia 28 października 2016 r., I C 617/16, LEX nr 2465979.

20 Wyrok SO w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2016 r., XVIII C 631/15, LEX nr 2213096.

21 Postanowienie SN z dnia 20 października 2020 r., IV CSK 79/20, LEX nr 3067008: „Chodzi o taki rodzaj stosunków, istniejących w chwili dokonywania zaskarżonej czynności, które uzasadniają przyjęcie założenia, że jedna z osób jest (może być) w posiadaniu informacji o stanie majątkowym drugiej”.

22 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 lutego 2013 r., V Aca 934/12, LEX nr 1314730 – zob. podrozdział 9.4.

emocjonalnie ujemne. Czy i na ile ewentualny konflikt wpłynął na zablokowanie przepływu powyższych informacji, pozostaje kwestią oceny dowodów przez sąd, która powinna wynikać z logicznego rozumowania i uwzględnić zwykle doświadczenie życiowe²³.

10.2.2. Więź emocjonalna z perspektywy psychologicznej

1. Podobnie jak w przypadku ujęcia prawnego, zanim przedstawię idee psychologiczne mogące mieć znaczenie dla analizy więzi emocjonalnych, omówię sposób rozumienia samego pojęcia więzi w psychologii. Więź z tej perspektywy nie jest czymś, co pojawia się w relacji w momencie jej zadzierzgnięcia – powstanie i istnienie więzi oznacza powstanie i trwanie szczególnej, bliskiej relacji między jednostkami²⁴. Dużą uwagę psychologowie poświęcają tworzeniu się więzi w procesie rozwoju przywiązania pomiędzy dzieckiem a jego pierwszym opiekunem. W literaturze przedmiotu spotyka się nawet określenie *attachment bond*, przez co autorzy rozumieją więź, w której druga osoba jest traktowana jako ważna, wyjątkowa, niezastąpiona. W relacji z nią inna jednostka szuka pocieszenia i poczucia bezpieczeństwa; oddzielenie od takiej osoby skutkuje doświadczaniem smutku, jej utrata zaś wywołuje doświadczanie żałoby²⁵. Osadzenie pojęcia więzi w kontekście teorii przywiązania (zob. podrozdział 2.5.1) uprawnia do wniosku, że najbardziej zasadne byłoby zastosowanie tego pojęcia do opisu relacji zachodzącej między rodzicem (opiekunem) a dzieckiem.

23 Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1996 r., I CRN 61/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 125.

24 W słownikach terminów psychologicznych hasło *bond* zdefiniowano m.in. następująco: „Relationship between two or more individuals that signifies trust and alliance. In a social context, the existence of bonds between individuals is such that each person feels an attraction toward the other and each expects their association to continue” (*APA dictionary of psychology*, <https://dictionary.apa.org/bond> [dostęp: 3.05.2022]); „The process of creating and strengthening close personal relationships, especially between infants and their caregivers” (D. Matsumoto, *The Cambridge dictionary of psychology*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 91); „The formation of close personal attachment, especially by an infant or child with its mother” (A.M. Coleman, *Oxford dictionary of psychology*, 4th ed., Oxford University Press, Oxford 2015, s. 384; dalej odesłanie do teorii przywiązania).

25 M. Ainsworth, *Attachments across the life span*, „Bulletin of the New York Academy of Medicine” 1985, vol. 61, issue 9, s. 799–800.

2. Psychologowie – co warto podkreślić – nie posługują się terminem „więź emocjonalna”. Prawniczej „więzi emocjonalnej” odpowiadają w ich rozważaniach dwie kategorie: emocje i uczucia. Szerszym pojęciem, także używanym w psychologii, jest „**subiektywny wymiar bliskich relacji**”. Istnienie takiego wymiaru manifestuje się najczęściej odczuwaniem specyficznych uczuć i emocji, z których najważniejszym jest miłość. Zazwyczaj jednostki dokonują samookreślenia: „To jest mój bliski, darzę go zaufaniem i miłością”, by wyrazić postrzeżenie pewnej relacji jako wyjątkowej i niezastąpionej.

3. Należy zaznaczyć, że prawnicy rzadko odróżniają emocje od uczuć, natomiast z perspektywy psychologicznej są to odrębne zjawiska, choć silnie ze sobą skorelowane. Według Antonia Damasia **emocje stanowią uporządkowany zbiór reakcji chemicznych i neuronalnych**, wytwarzanych przez mózg wtedy, gdy wykryje obecność stymulującego je bodźca, np. określonej osoby bądź sytuacji z nią związanej²⁶. Z kolei **uczucia są mentalnymi reprezentacjami emocji**²⁷, czyli subiektywnymi, wartościującymi stanami, które nie powstają pod wpływem konkretnych zdarzeń (obiektów lub sytuacji)²⁸.

Różnicę między emocjami a uczuciami dobrze tłumaczy cytat z „Psychology Today”: „Emocje to surowe dane, reakcja na obecną rzeczywistość, podczas gdy uczucia mogą być »rozrzedzone« przez historie, które stworzyliśmy w swojej głowie na podstawie wydarzeń z przeszłości lub obaw o przyszłość – niekoniecznie mówiące prawdę o sytuacji”²⁹. Emocje stanowią więc impulsy generowane pod wpływem konkretnych zdarzeń, uczuciami zaś nazywamy utrwaloną subiektywną percepcję pewnych zjawisk. Ponieważ prawnikom na

26 A.R. Damasio, *Emotions and feelings: A neurobiological perspective*, w: *Feelings and emotions: The Amsterdam symposium*, ed. by A.S.R. Manstead, N. Frijda, A. Fischer, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 50.

27 Idem, *Fundamental feelings*, „Nature” 2001, vol. 413, s. 781, <https://www.nature.com/articles/35101669> [dostęp: 27.08.2021].

28 Zob. *feeling*, w: *APA dictionary of psychology*, <https://dictionary.apa.org/feeling> [dostęp: 6.05.2022].

29 R. Allyn, *The important difference between emotions and feelings*, „Psychology Today” [online], 23.02.2022, <https://www.psychologytoday.com/us/blog/the-pleasure-is-all-yours/202202/the-important-difference-between-emotions-and-feelings> [dostęp: 25.04.2022; tłum. własne]. W oryg.: „[...] emotions are the raw data, a reaction to the present reality, whereas feelings can be diluted by stories we’ve created in our head based on events of the past or fears of the future—not necessarily the truth of the situation”.

ogół trudno precyzyjnie rozdzielać oba terminy, możliwe, że sądy powinny stosować określenie „więź duchowa”, aby w pełni oddać istotę relacji łączącej jednostki.

4. Bliskie relacje należą do centralnych sfer doświadczania różnych emocji³⁰, generują bowiem wiele powtarzalnych reakcji emocjonalnych w życiu codziennym (np. spontaniczną radość na widok partnera). W literaturze psychologicznej istnieje sporo teoretycznych ujęć emocji³¹. Przytoczę jeszcze jedną koncepcję, która wydaje przydatna w rozważaniach prawniczych – *emotion-in-relationships model* (ERM). Teoria ta uwypukla znaczenie okoliczności powodujących uruchomienie określonych emocji. Jednostki utrzymujące bliską relację mają szereg wspólnych rutynowych aktywności. Konstruują tzw. *meshed intrachain sequences*, które polegają na współdziałaniu dwóch osób tak, by osiągnąć założony cel w sposób efektywny i harmonijny (np. jeden rodzic zawozi rano dziecko do szkoły, drugi odbiera je po południu). Jeżeli „plan działania” zostaje zaburzony (celowo bądź nie), jednostki stają się pobudzone fizjologicznie, co implikuje odczuwanie konkretnej emocji.

Przykładowo doświadczenie zakochania może wywołać w kimś skrajnie pozytywne emocje dzięki nagłemu i nieoczekiwanemu ułatwieniu mu osiągnięcia celów (np. potrzeby intymności). I odwrotnie – kiedy związek się kończy, zazwyczaj wywołuje to negatywne emocje, ponieważ wpływa destrukcyjnie na realizację celów jednostki (takich jak pozostawanie w trwałym związku). W modelu ERM przyjmuje się, że w bliskich relacjach emocje powstają nie

30 L.K. Knobloch, S. Metts, *Emotion in relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 514: „Consider the tender love of romantic couple during their wedding ceremony, the intense anger directed at friend caught in a deception, the extreme hurt provoked by a sibling’s teasing, the boundless joy etched on the face of new parents and profound sadness voiced by mourners at funeral”.

31 Warto tu nadmienić o (wzmiankowanej już w podrozdziale 4.3.3.5) koncepcji skryptów emocjonalnych, które Cheshire Calhoun charakteryzuje jako „transitory social roles. Like social roles, emotional scripts may be generic – as are the scripts for basic emotion types such as jealousy, happiness, pride, love, and discontent – or they may be highly specific, as are the scripts for the jealous husband, the ecstatic lottery winner, the proud parent of a newborn, the loving adult child of elderly parents, or the dissatisfied customer. We learn emotions by learning emotional scripts. We assess the genuineness of our own emotions by comparing our own experiences to those scripts” (C. Calhoun, *Making up emotional people: The case of romantic love*, w: *The passions of law*, ed. by S.A. Bandes, New York University Press, New York 1999, s. 220).

tylko w sytuacjach trudnych, lecz także w tych, w których druga osoba zachowuje się zgodnie z oczekiwaniami³².

Jak zauważają Ellen Berscheid i Hilary Ammazzalorso, gdy ludzie mówią o doświadczaniu emocji w bliskich relacjach, na ogół wyjaśniają obrazowo, że dana sytuacja spowodowała u nich np. rumieńce na twarzy, motyle w brzuchu, drżenie kolan – mówią zatem o objawach pobudzenia fizjologicznego³³. Teoria ERM odnosi się w większym zakresie do emocji intensywnych niż stonowanych, a w bliskich relacjach częstsze są właśnie te pierwsze: radość, lęk czy złość³⁴. Koresponduje to z ujęciem prawnym, w kontekście przytoczonych wypowiedzi orzeczniczych można bowiem stwierdzić, że najdonioślejsze znaczenie w obrazie historii bliskiej relacji mają zdarzenia rodzące intensywne emocje, takie jak radość i lęk.

5. Uczucia z kolei (np. miłość, przyjaźń, wdzięczność) stanowią subiektywną ocenę określonych emocji oraz zachowań innych osób. Są więc utrwalonymi stanami mentalnymi, na podstawie których ludzie formułują oceny typu „to jest mój bliski” i które mają bardziej kompleksowy charakter niż pojedyncze emocje powstające w konkretnych okolicznościach.

10.2.3. Podsumowanie

1. Na gruncie materialnego rozumienia bliskości nie wystarcza określenie przez jednostkę, kto jest jej bliskim – twierdzenie takie wymaga weryfikacji. Zazwyczaj emocje i uczucia prowadzą do obserwowalnych interakcji, przejawiania wobec kogoś specyficznych zachowań, i właśnie ich zbadanie ma czasami większe znaczenie dla podmiotów stosujących prawo. Sfera przeżyć człowieka jest zasadniczo trudno dostępna, dlatego sądy najczęściej poprzestają na dość powierzchownych odniesieniach do uczuć i emocji łączących jednostki. Istotną rolę odgrywa tutaj ustalenie, czy w ogóle występuje między nimi więź emocjonalna, czy można jej przypisać pozytywny, czy negatywny

32 B. Fehr, C. Harasymchuk, *The experience of emotion in close relationships: Toward an integration of the emotion-in-relationships and interpersonal script models*, „Personal Relationships” 2005, vol. 12, issue 2, s. 181–182.

33 E. Berscheid, H. Ammazzalorso, *Emotional experience in close relationships*, w: *Blackwell handbook of social psychology: Interpersonal processes*, ed. by G.J.O. Fletcher, M.S. Clark, Blackwell Publishers, Malden–Oxford 2003, s. 313.

34 B. Fehr, C. Harasymchuk, *The experience of emotion in close relationships...*, s. 181.

charakter oraz w jakim stopniu jest intensywna i trwała. Przeważnie informacje te wystarczają sądom do oceny więzi emocjonalnej.

2. Jako że sędziowie mają ograniczone możliwości zbadania tego elementu relacji, w niektórych sytuacjach przydatne okazują się dla nich opinie biegłych psychologów bądź psychiatrów, zwłaszcza w przypadkach orzekania na podstawie art. 446 § 4 k.c. Gdy podmiot stosujący prawo zasięga opinii takich biegłych, stan faktyczny sprawy jest oceniany niezwykle szczegółowo. Niezależnie od tego, czy opinie psychologiczne (psychiatryczne) są traktowane jako narzędzie pomocnicze, czy też jako główny dowód w postępowaniu, sądy zyskują dzięki nim szerszy obraz wpływu bliskiej relacji na życie danej osoby i konsekwencji wywołanych przerwaniem więzi³⁵. Opierając się na specjalistycznej wiedzy, biegli mogą precyzyjnie zbadać stan rzeczy, odnieść go do okoliczności śmierci, kryterium wieku, chorób przebytych przez powoda, jego cech charakteru³⁶ czy ewentualnych zaburzeń psychicznych³⁷. Choć można znaleźć kilka orzeczeń, w których sądy uznały korzystanie z opinii specjalistów za niepotrzebne, stwierdziwszy, że sędzia może sam ocenić stan faktyczny przez pryzmat swojej wiedzy i doświadczenia życiowego³⁸, taka ścieżka postępowania wydaje się kontrowersyjna i ryzykowna.

35 Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 3 listopada 2017 r., I ACa 747/16, LEX nr 2662807: „Doświadczenie życiowe wskazuje, że osoba pogrążona w rozpacz nie potrafi skoncentrować się na sprawach życia codziennego. Pogląd ten w odniesieniu do powódki potwierdzony został wnioskami opinii biegłego psychologa. Z ustaleń faktycznych wynika, że powódka pozostaje w takim stanie do chwili obecnej”. Podobnie np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 9 maja 2018 r., I ACa 72/17, LEX nr 2516033.

36 Wyrok SA w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., I ACa 882/00, TPP 2002, nr 4, poz. 107.

37 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 kwietnia 2019 r., I ACa 611/18, LEX nr 2668132: „[...] [Powód] jest osobą przewlekle chorą psychicznie, cierpi na schizofrenię paranoidalną, co tym bardziej przemawia za szczególnym uwzględnieniem stanu emocjonalnego powoda, który w jego sytuacji niewątpliwie wpływa negatywnie na jakość życia i radzenie sobie ze wspomnieniami. [...] Z opinii biegłego psychologa wynika wprost, że w przypadku pacjentów chorujących na schizofrenię bardzo ważne jest wsparcie otoczenia, motywowanie do uczestniczenia w życiu społecznym, stwarzanie chorym możliwości nawiązywania relacji z osobami w zbliżonym wieku. Rodzeństwo, lepiej niż inni krewni, wspiera osoby chore na schizofrenię, ponieważ relacje między rodzeństwem mają charakter bardziej partnerski niż relacje między chorym a jego rodzicami. Rodzeństwo rzadziej niż rodzice przejawia skłonności do nadopiekuńczości, nadmiernej kontroli i ograniczania samodzielności chorego”.

38 Wyrok SN z dnia 4 lipca 2018 r., I PK 201/17, LEX nr 2519342: „Nie jest przy tym konieczne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa. Rozmiar cierpień może

Nie oznacza to, że w każdej sytuacji stosowania przepisu zawierającego materialne rozumienie bliskości opinia biegłego psychologa lub psychiatry jest niezbędna. Nie spotkałam się np. z orzecnictwem dotyczącym art. 527 § 3 k.c. (skarga pauliańska), w którym sąd sięgałby do takiego dowodu; w przypadku tego przepisu wszak istotniejsze niż określone emocje i uczucia są zachowania jednostek w relacjach (choć nieraz związane ze sferą uczuciową i emocjonalną).

3. Analizując konkretne stany faktyczne, sędziowie starają się nazywać emocje i uczucia obecne w relacji. Jeżeli jest ona poprawna i zażyła, wypełniana pozytywnymi przeżyciami, to najczęściej określają ją mianem bliskiej. Zdarzają się oczywiście sytuacje, że bliskie relacje są miejscem doświadczania trudnych emocji i uczuć – tę okoliczność sądy również dostrzegają. W takich przypadkach dokonują bilansu, który pozwala im ocenić całokształt relacji emocjonalnej i uczuciowej łączącej jednostki. W pewnych sytuacjach sądy uznają dane osoby za bliskie nawet wtedy, gdy ów bilans jest ujemny.

Nie postuluję tu radykalnej zmiany terminologii stosowanej w orzecnictwie. Można jednak zauważyć, że pojęcie „więź emocjonalna” stwarza wrażenie, jakby chodziło o konkretną emocję bądź ich więzkę w bliskich relacjach, tymczasem występują w nich również uczucia, nie mniej ważne od emocji. Dlatego być może przydatne okazałoby się zastosowanie sformułowania „**subiektywny wymiar bliskiej relacji**” na określenie całokształtu emocji oraz uczuć w badanej relacji.

być ustalony przez sąd na podstawie wszechstronnej oceny zgromadzonych dowodów oraz doświadczenia życiowego sędziów rozstrzygających spór”. Podobnie w wyroku SA w Białymstoku z dnia 28 marca 2018 r., I ACa 966/17, LEX nr 2528765: „Sąd uznał jednocześnie, że protokoły wywiadu środowiskowego, oświadczenia członków rodziny zmarłej, jak i zeznania stron złożone na rozprawie [...] są wystarczające dla ustalenia stanu zdrowia psychicznego poszkodowanych [...] w związku ze śmiercią M.K., więzi łączących poszkodowanych z M.K., ustalenia, czy należą oni do kręgu najbliższych członków rodziny, oraz rozmiaru ich cierpień, krzywd i następstw zdarzenia dla poszkodowanych”. Bardziej kategoryczne stwierdzenie padło w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 19 września 2018 r., I ACa 633/18, LEX nr 2696840: „[...] błędna jest praktyka dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu psychicznego powodów w związku ze śmiercią osoby najbliższej, które to stanowisko Sąd w składzie rozpoznającym sprawę w pełni podziela. W sposób oczywisty szkoda niemajątkowa jest niewymierna i nie ma żadnych możliwości dowodowych mierzenia skali cierpienia osoby przeżywającej żałobę”. Zob. też wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 2013 r., I ACa 330/13, LEX nr 1392154.

10.3. Zachowania świadczące o bliskości

10.3.1. Zachowania świadczące o więziach faktycznych w bliskiej relacji z perspektywy prawnej

1. Sama więź emocjonalna zazwyczaj nie wystarcza sądom do uznania określonych osób za bliskie materialnie – sądy potrzebują jeszcze zewnętrznych przejawów jej istnienia, czyli „dowodów bliskości” relacji³⁹. Orzekając o zadośćuczynieniu za śmierć najbliższego członka rodziny, zwracają uwagę na inne więzi faktyczne, które towarzyszą więzi emocjonalnej, a zatem na sposób, w jaki zmarły uczestniczył w życiu występujących z roszczeniem. *De facto* analizują więc interakcje jednostek – te najczęstsze i najbardziej charakterystyczne dla ich relacji.

Przykład:

Po zamieszkaniu u H.W. nadal był emocjonalnie związany z pozostałymi braćmi, z którymi bardzo często się spotykał, mieli wspólne interesy, jak również wraz z żoną bardzo często odwiedzał swoich rodziców, służąc im pomocą. Rodzeństwo było bardzo żyte i związane ze sobą, zawsze trzymali się razem. M. jako najstarszy syn zawsze uczył młodsze rodzeństwo, dawał im rady, jak również się nimi opiekował. [...] Po wyprowadzeniu się M.P. i zamieszkaniu w P. relacje pomiędzy nim a pozostałym rodzeństwem nie uległy żadnej zmianie. Rodzeństwo bardzo często zwracało się do zmarłego brata o pomoc, mieli wspólne pasje motocyklowe, jak również rodzeństwo mogło liczyć na pomoc zmarłego brata⁴⁰.

2. Aby ustalić istnienie bliskości, sądy przypatrują się, chociażby ogólnie, historii relacji łączącej dane osoby. Badają takie aspekty, jak jej czas trwania i intensywność, częstotliwość spotkań i ich okoliczności (np. imprezy rodzinne, wspólne wyjazdy), przemiany relacji (np. związane z wyprowadzeniem się dorosłego dziecka z domu), charakter wsparcia, jakiego zmarły udzielał

39 Wyrok SN z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 179/18, LEX nr 2712254: „[...] każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego”.

40 Wyrok SR w Kłodzku z dnia 19 września 2016 r., I C 217/15, LEX nr 2117849.

drugiej jednostce (np. pomoc w nauce, pomoc materialna), wspólne pasje⁴¹. Uważa się, że o szczególnym miejscu pewnej osoby w życiu innej może świadczyć udział w zaspokajaniu jej codziennych potrzeb, w tym materialnych. Równocześnie sądy bardziej niż na więzi emocjonalnej koncentrują się na opisie konkretnych zachowań bądź wydarzeń w relacji, które najczęściej są skutkami określonych uczuć i emocji⁴².

3. Warto przywołać również przykładowe judykaty dotyczące art. 527 § 3 k.c. Orzekając na podstawie tego przepisu, sądy skupiają się przede wszystkim na interakcjach, które mogą świadczyć o posiadaniu informacji o stanie majątku drugiej osoby. Kluczowe znaczenie dla stwierdzenia bliskości w tym przypadku

41 Wyrok SN z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 137/17, LEX nr 2416279: „[...] jedyną osobą stanowiącą oparcie w życiu powódki była jej córka, z którą pozostawała niemal w codziennym kontakcie, zwłaszcza że praktycznie syn córki powódki był wychowywany wspólnie przez matkę i babcię (powódkę). Przez wiele lat mieszkaly razem, później wprawdzie osobno, ale w tej samej kamienicy, a gdy adresy zamieszkania obu pań się rozeszły, nadal pozostawały w stałych kontaktach”. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 czerwca 2020 r., I ACa 622/19, LEX nr 3033415: „Uwagę zwraca, że ojciec był centralną postacią w życiu skarżącego, z którą spędzał on znaczną ilość czasu. Powód dzielił bowiem z ojcem nie tylko pasje (m.in. nurkowanie) i zainteresowania, ale też plany zawodowe, związane z odrestaurowaniem starych linii produkcyjnych. Powód mógł też zawsze liczyć na wsparcie i pomoc ze strony ojca”. Wyrok SA w Warszawie z dnia 3 czerwca 2020 r., VI ACa 619/19, LEX nr 3069833: „Rodzina K. była ze sobą bardzo zżyta, wspólnie spędzała każdą wolną chwilę, celebując ważne uroczystości rodzinne i religijne, jak również wspólnie wypełniając obowiązki domowe. P.K. był człowiekiem pogodnym, towarzyskim i energicznym, zawsze chętnym do pomocy, m.in. gotował, przynosił opał, karmił zwierzęta hodowlane (kury i kaczki), kosił trawę, pomagał ojcu przy remoncie i naprawie domu”.

42 Przykładem takiej dogłębnej analizy jest wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 grudnia 2010 r., V SA/Wa 1832/10, LEX nr 819129, obrazujący szerokie spojrzenie na małżeństwo: „[...] pojęcie małżeństwa zawiera w sobie istnienie więzi psychicznej (emocjonalnej), fizycznej i gospodarczej. Należy mieć jednak na względzie, że siła poszczególnych więzi nie musi być i nie jest jednakowa i w każdym małżeństwie jest inna. Istnieje wiele modeli małżeństw, w których małżonkowie realizują różne swoje potrzeby, kładąc nacisk na te, które są dla nich i trwania ich małżeństwa najważniejsze. Małżonkowie mogą być ze sobą z różnych powodów, a udział w obowiązkach domowych i współfinansowanie czynionych wydatków nie musi decydować i często nie decyduje o faktycznym istnieniu i trwaniu małżeństwa. Należy stwierdzić, że istnieją również małżeństwa, w których różnica wiekowa małżonków jest bardzo znaczna. Jeśli jednak osoby te są ze sobą związane, wspólnie mieszkają, interesują się swoimi sprawami, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, a więc jest to związek rzeczywiście wykonywany, a nie istniejący jedynie »na papierze«, należy uznać, że małżeństwo takie zostało zawarte z właściwych powodów, zaś pobudki, dla których to uczyniono, nie są decydujące”.

ma nie sama znajomość, czy nawet przyjaźń, ale trwałość i intensywność kontaktów⁴³. W tym ujęciu nawet osoby, które darzą się zaufaniem, lecz bardzo rzadko się widują i rozmawiają, mogą nie zostać uznane za bliskie⁴⁴.

4. Rozważyć można też, czy na gruncie materialnego rozumienia bliskości znaczenie ma występowanie więzi fizycznej między jednostkami. Z moich analiz orzecznictwa dotyczącego art. 446 § 3 i 4 k.c. oraz art. 527 § 3 k.c. wynika, że więź tego rodzaju rzadko traktuje się jako kryterium bliskości materialnej. Przez „więź fizyczną” rozumiane są zarówno stosunki seksualne⁴⁵, jak i zachowania typu przytulanie bliskiej osoby⁴⁶. Przypuszczalnie sądy odnoszą się do więzi fizycznej także wówczas, gdy używają pojęć „kontakty/relacje/stosunki intymne”⁴⁷. Pojawiają się one najczęściej w sytuacjach, w których sąd

-
- 43 Wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 62: „Z tego punktu widzenia kluczowa jest intensywność i trwałość kontaktów – wpływają one na poziom zaufania i zażyłości osoby trzeciej z osobami działającymi w strukturze organizacyjnej dłużnika, posiadającymi szeroką wiedzę o jego sytuacji majątkowej, co pośrednio potwierdza art. 527 § 4 k.c., akcentujący stałość relacji gospodarczych. Wieloletnie zatrudnienie pozwanej na stanowisku kierowniczym w przedsiębiorstwie dłużnika przemawia zdecydowanie za przyjęciem, że była ona w bliskim z nim stosunku w rozumieniu art. 527 § 3 k.c.”. Wyrok SA w Łodzi z dnia 3 sierpnia 2020 r., I ACa 548/19, LEX nr 3115642: „O »bliskości stosunku« mogą także przesądzać wspólne interesy, aczkolwiek należy zauważyć, iż chodzi w tym wypadku o współpracę gospodarczą zawierającą element trwałości w sensie zarówno czasu trwania tej współpracy, jak i jej intensywności”.
- 44 Wyrok SA w Katowicach z dnia 1 kwietnia 2015 r., V ACa 573/14, LEX nr 1668590.
- 45 Wyrok SA w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 10/14, LEX nr 1489175: „Małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, łączyły ich więzi fizyczne i emocjonalne, sypiali w jednym łóżku, razem wychodzili do znajomych. W.W. w znaczącej mierze zajmował się domem, robił zakupy, przygotowywał posiłki, wyprowadzał psa”.
- 46 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 listopada 2018 r., V ACa 8/18, LEX nr 2637098: „Powód czuł się kochany przez dziadka i zawsze się do niego przytulał. A.F. był dla niego ostoją spokoju”. Wyrok SA w Katowicach z dnia 23 czerwca 2016 r., V ACa 897/15, LEX nr 2073862: „Z kolei niepełnosprawna siostra K. najżywiej i najchętniej reagowała na obecność brata A., który również w stosunku do niej okazywał troskę i opiekę. Nawet niechętna rodzinie zmarłego żona E.K., co wyraźnie akcentuje apelująca, przyznała, że pomiędzy jej zmarłym mężem a jego niepełnosprawną siostrą K. istniała szczególna więź, a A. był jedynym rodzeństwem, który ją przytulał i któremu na to pozwalała”.
- 47 Wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 stycznia 2020 r., I ACa 560/19, LEX nr 3252342: „Wcześniej pani K.S. mieszkała po sąsiedzku u swojego partnera, ale kiedy on ją opuścił, pozostała bez mieszkania, bez środków do życia i wówczas zamieszkała u B.S. na zasadzie wspólnego zamieszkiwania, przy czym każde z nich zajmowało osobny pokój, miała się opiekować panem B. Nie utrzymywali relacji intymnych”. Wyrok SA w Białymstoku

musi stwierdzić, czy osoby pozostają lub pozostawały w bliskiej relacji o charakterze romantycznym (małżeństwie, konkubinacie). Wiąż fizyczna nie jest pojmowana jako samoistna, lecz jako dowód emocji i uczuć, jakimi darzą lub darzyły się jednostki.

10.3.2. Zachowania świadczące o więziach faktycznych w bliskiej relacji z perspektywy psychologicznej

1. Jak pokazują przytoczone wypowiedzi, sądy uznają za bliskie sobie osoby **współzależne** (choć czynią to intuicyjnie i nie używają określenia „współzależność”). Losy bliskich sobie ludzi są powiązane, oni sami zaś wywierają na siebie bezpośredni wpływ. Podstawą każdej bliskiej relacji są interakcje i właśnie one prowadzą do wykształcenia się między dwiema jednostkami współzależności (*interdependence*), która oznacza wzajemne oddziaływanie na swoje zachowania, a nawet na sposoby myślenia i przejawiania uczuć. Współzależność powstaje w miarę stabilizowania się relacji⁴⁸.

2. Poziom współzależności determinują cztery czynniki:

- a) **częstotliwość wpływu** – jednostki muszą wpływać na swoje zachowania przy wielu okazjach, a nie tylko sporadycznie;
- b) **różnorodność wpływu** – jednostki muszą wpływać na swoje zachowania w różnych obszarach życia codziennego, np. w zakresie sposobu spędzania czasu wolnego (oglądanie filmów, czytanie książek itp.), wyboru kierunku studiów czy spraw dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego;
- c) **siła wpływu** – mierzona jako szybkość, liczba i intensywność reakcji na drugą osobę;
- d) **okres trwania wpływu** – wpływ partnerów na siebie musi istnieć przez odpowiednio długi czas⁴⁹.

z dnia 26 lipca 2019 r., I ACa 255/19, LEX nr 2726791: „Utrzymywali kontakty intymne, a nadto planowali, że w nieokreślonej przyszłości założą rodzinę (zeznania, bezsporne). Co prawda byli wówczas młodą parą i dopiero planowali zawarcie małżeństwa, niemniej wbrew temu, co podniesiono w apelacji, fakt ten nie wykluczał *a priori*, że więzi między nimi miały charakter trwałe i silny”.

48 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018, s. 164–165.

49 P. Regan, *Close relationships*, Routledge / Taylor & Francis Group, London–New York 2011, s. 11–12.

Także prawnicy zwracają uwagę na te cechy interakcji – szczególnie podkreślają, że konieczne są ich trwałość i intensywność.

3. Współzależność w bliskich relacjach polega również na wspólnym przeżywaniu emocji, przejmowaniu od siebie nawzajem np. gestów, mimiki czy sposobów mówienia. Dzieląc się ze sobą różnymi doświadczeniami, jednostki „nie tylko żyją w świecie podobnych emocji, ale same się do siebie upodabniają, i to w dosłownym znaczeniu”⁵⁰.

4. Pojęcie „**behawioralny wymiar bliskich relacji**” odnosi się do interakcji (zachowań) między określonymi osobami oraz do stopnia, w jakim osoby te wykazują współzależność⁵¹. Jest to zewnętrzny wymiar relacji, który można ocenić na podstawie dostrzegalnych zachowań.

5. Uczestnicy bliskich relacji zapewniają sobie nawzajem różnego rodzaju zasoby materialne i usługi. Oczywiście w relacji rodzicielskiej owa wymiana często ma charakter jednostronny, przynajmniej początkowo⁵². W tym kontekście należy pamiętać o znaczeniu responsywności – jako bliscy jawią się ci, którzy dostrzegają potrzeby drugiej osoby oraz są gotowi brać udział w ich realizacji⁵³. Responsywne zachowania zwiększają jakość relacji. Bez wątpienia wpływa na nią to, czy jednostki są nawzajem świadome swych potrzeb i czy rzeczywiście wspierają się w ich zaspokajaniu. Już założenie, że bliski zachowa się w sposób responsywny, przyczynia się do lepszego samopoczucia danej osoby i poprawia relację⁵⁴. Można ten wniosek połączyć z nieraz rozpatrywaną w orzeczeniach sytuacją, w której rodzice oczekiwali w przyszłości wsparcia od syna, ale ze względu na jego nagłą śmierć nie mogli dłużej na nie liczyć, co dodatkowo pogarsza ich dobrostan.

6. Wymiar behawioralny bliskiej relacji współwystępuje, uzupełnia się i przenika z wymiarem subiektywnym. Niemniej w niektórych przypadkach

50 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 170. Zob. też R.B. Zajonc et al., *Convergence in the physical appearance of spouses*, „Motivation and Emotion” 1987, vol. 11, issue 4, s. 335–346.

51 P. Regan, *Close relationships...*, s. 11.

52 J.A. Simpson, S. Tran, *The needs, benefits, and perils of close relationships*, w: *Close relationships: Functions, forms and processes*, ed. by P. Noller, J.A. Feeney, Routledge, New York 2006, s. 11.

53 H.T.R. Reis, M.S. Clark, *Responsiveness*, w: *The Oxford handbook of close relationships...*, s. 400–401.

54 E.J. Finkel, J.A. Simpson, P.W. Eastwick, *The psychology of close relationships: Fourteen core principles*, „Annual Review of Psychology” 2017, vol. 68, s. 410.

będzie wyraźnie obecny tylko jeden z nich. Przykładowo, jeżeli jedna ze stron w nieprzyjemny, arogancki sposób wpływa na życie drugiej, możemy mieć do czynienia z relacją o wysokim stopniu współzależności (wymiar behawioralny), ale bez komponentu subiektywnego. Z kolei relacja pomiędzy osobami, które mieszkają w odległych od siebie miejscach, może być postrzegana jako bliska subiektywnie, choć jej wymiar behawioralny jest poniekąd osłabiony⁵⁵.

7. Ważnym składnikiem bliskich relacji są zachowania seksualne w szerokim rozumieniu tego pojęcia, obejmującym nie tylko stosunki seksualne, lecz także zachowania opiekuńcze, prowadzące do przyjemności (np. dotyk, przytulanie)⁵⁶. Rozwój seksualności w związku romantycznym należy do głównych czynników, dzięki którym wzrastają w nim intymność i przywiązanie. Wraz z pogłębianiem się relacji seksualność w coraz większej mierze staje się środkiem wyrażania wrażliwości, ukojenia, wzajemnej zależności⁵⁷.

W tym kontekście Wojciszke zaznacza, że jednym z istotnych elementów łączących uczestników relacji romantycznej jest namiętność, definiowana jako „konstelacja silnych emocji, zarówno pozytywnych (zachwyty, tkliwość, pożądanie, radość), jak i negatywnych (ból, niepokój, zazdrość, tęsknota), często z mocno uwydatnionym pobudzeniem fizjologicznym”⁵⁸. Nie można jej utożsamiać jedynie z pragnieniami erotycznymi, manifestuje się w niej bowiem także pragnienie dowartościowania siebie czy opiekuńczości. Dynamika namiętności jest jednak bardzo, zgodnie z określeniem autora, „dramatyczna” – szybko rośnie i równie szybko gaśnie: „[...] nie może wzrastać w nieskończoność, podobnie jak nawet największa lawina nie może spadać bez końca”⁵⁹. Zagadnienie to okazuje się nader złożone⁶⁰ i nie będę przyglądała mu się bliżej, ponieważ w praktyce prawniczej zachowaniom seksualnym (obejmowanym pojęciem więzi fizycznej) także nie poświęca się zbyt wiele

55 P. Regan, *Close relationships...*, s. 13.

56 S. Sprecher, F.S. Christopher, R. Cate, *Sexuality in close relationships*, w: *The Cambridge handbook of personal relationships*, ed. by A.L. Vangelisti, D. Perlman, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2006, s. 464.

57 L.M. Diamond, *Sexuality in relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships...*, s. 589.

58 B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, s. 14.

59 Ibidem.

60 Zob. *Handbook of sexuality in close relationships*, ed. by J.H. Harvey, A. Wenzel, S. Sprecher, Psychology Press, Mahwah–London 2004.

uwagi. Być może wynika to z faktu, że chodzi o zmienny, nietrwały element relacji, występujący tylko w relacjach romantycznych.

10.3.3. Podsumowanie

1. Choć istnienie między jednostkami określonych emocji i uczuć jest dla prawników ważne, samo ustalenie ich obecności nie wystarcza. Emocje i uczucia w relacji są najczęściej dopełniane licznymi interakcjami, a na tej bazie buduje się współzależność. W efekcie działania osób zaangażowanych w relację są zazwyczaj powiązane – druga strona wie o nich, nierzadko bierze udział w ich planowaniu bądź realizacji. Te intuicje dotyczące bliskości odzwierciedlają się w orzecznictwie – sądy zwracają uwagę na konkretne zachowania uczestników relacji, częstotliwość ich spotkań oraz wiedzę na swój temat. *De facto* ustalają zatem, w jakim stopniu jednostki są współzależne.

Są to równocześnie elementy bliskiej relacji łatwiej dostrzegalne niż emocje i uczucia, które przecież na ogół przejawiają się we wspomnianych zachowaniach. Aby więc jednostki mogły zostać uznane za bliskie, powinny wykazać, że podejmują lub podejmowały trwałe, częste i intensywne interakcje; sądy oceniają bowiem, jak bardzo ktoś jest lub był obecny w życiu drugiego człowieka. Oczywiście można wyobrazić sobie sytuację, w której ludzie spędzają wspólnie wiele czasu, a mimo to nie są sobie bliscy (np. współpracownicy, więźniowie przebywający w jednej celi). Przy ustalaniu behawioralnego wymiaru bliskości liczy się kwestia, czy dane osoby spędzają wspólnie czas właśnie dlatego, że łączą je określone emocje i uczucia.

2. Dla nazwania tego aspektu relacji, który koncentruje się na zachowaniach jednostek, sądy mogą używać określenia „**behawioralny wymiar bliskiej relacji**”, by zaznaczyć, że chodzi o różne obserwowalne działania bądź zaniechania (jeżeli jakieś zachowanie było oczekiwane).

10.4. Więzy krwi i więź prawna

10.4.1. Więzy krwi i więź prawna z perspektywy prawnej

1. Ustalając istnienie materialnie rozumianej bliskości, sądy podkreślają, że prawna forma relacji czy też więzy krwi nie są w tym kontekście istotne, ewentualnie odgrywają najwyżej drugorzędną rolę. Samo pokrewieństwo czy

powinowactwo nie dowodzą więc jeszcze, iż jednostki są sobie bliskie materialnie. Wyraźnie obrazują to następujące wypowiedzi:

Przykład 1:

Istnienie między podejrzanym lub oskarżonym a osobą trzecią stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa samo przez się nie przesądza o bliskości stosunku w rozumieniu art. 6 § 1 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa. Gdyby domniemanie prawne z tego przepisu miało być oparte na kryterium węzła rodzinnego, to niewątpliwie **ustawodawca określiłby krąg krewnych**. Jednakże ustawodawca powyższego kryterium jako bezwzględnie wiążącego nie wprowadził, natomiast ocenę, czy dana osoba jest istotnie „bliską” dla podejrzanego lub oskarżonego, pozostawił w każdej sprawie sądowi orzekającemu. [...] sąd może zastosować domniemanie ustanowione w tym przepisie względem każdej osoby, jeżeli w konkretnym wypadku ocena całości kształtu okoliczności, a zwłaszcza stopnia wzajemnych powiązań zachodzących z tytułu więzów przyjaźni, rodzinnych, wdzięczności, wspólnych interesów itp., usprawiedliwia przyjęcie bliskiego stosunku z podejrzanym lub oskarżonym⁶¹.

Przykład 2:

[...] o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny, decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalny stopień pokrewieństwa wynikający w szczególności z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego lub z powinowactwa. Z tego względu do ustalenia, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego, konieczne jest stwierdzenie, czy istniała odpowiednio silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym⁶².

2. Z drugiej strony w orzecznictwie można odnaleźć wypowiedzi, w których traktuje się pokrewieństwo jako okoliczność z wysokim prawdopodobieństwem świadcząca o bliskości. Trzeba tutaj wyróżnić dwa stanowiska. Według pierwszego samo pokrewieństwo przekłada się na bliskość i związane

61 Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 1964 r., III CR 39/64, OSNC 1965, nr 5, poz. 75.

62 Wyrok SN z dnia 9 marca 2012 r., I CSK 282/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 130.

z nią specyficzne zachowania jednostek. Takie podejście spotyka się w przypadku orzekania na podstawie skargi pauliańskiej (art. 527 § 3 k.c.).

Przykład 1:

Pozwana jest córką dłużniczki, a takie osoby gotowe są do niesienia pomocy najbliższym, nawet poprzez zawarcie nieuczciwej umowy⁶³.

Przykład 2:

[...] osoby bliskie są najlepiej zorientowane w sytuacji finansowej dłużnika i dlatego mogą łatwo ocenić wpływ jego posunięć na stan wypłacalności. Ponadto osoby te, jako bliskie, zwykle gotowe są do niesienia „pomocy” dłużnikowi, nawet przez zawarcie nieuczciwej umowy, nawet z możliwością pozostawienia dłużnikowi faktycznego używania i dysponowania korzyścią, o którą chodzi. Są to zatem sytuacje, które stwarzają w odniesieniu do osób bliskich „system niedowierzania i uzasadniają rozluźnienie reżimu rządzącego zaskarżeniem czynności prawnych”⁶⁴.

Zgodnie z drugim, ostrożniejszym stanowiskiem traktuje się pokrewieństwo jako wskazówkę, że relacja z dużym prawdopodobieństwem może być bliska. Przyjmuje się jednak, że ewentualną bliskość należy zweryfikować – sąd musi ustalić, czy krewni rzeczywiście pozostają w relacji obejmującej odpowiednie więzi faktyczne. Takie podejście jest szczególnie widoczne przy orzekaniu o zadośćuczynieniu bądź odszkodowaniu za śmierć osoby bliskiej (art. 446 § 3 i 4 k.c.), ale występuje również w przypadku skargi pauliańskiej.

Przykład 1:

W obowiązującym stanie prawnym, definiując pojęcie rodziny, można – jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie – **użyć następujących kryteriów: pokrewieństwo, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo, rodzina zastępcza i pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym.** Można zatem zaaprobować definicję rodziny jako najmniejszej grupy społecznej, powiązanej poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, **wynikającej**

63 Wyrok SA w Lublinie z dnia 16 września 2021 r., I ACa 135/21, LEX nr 3251908.

64 Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 czerwca 2013 r., VI ACa 1688/12, LEX nr 1356718. W tekście wyroku nie zostało przytoczone źródło, z którego pochodzi fragment ujęty w cudzysłów.

nie tylko z pokrewieństwa. Artykuł 446 § 3 k.c. nie zawiera żadnych wskazówek co do strony podmiotowej pojęcia „najbliższy członek rodziny”. W wyroku z dnia 18 listopada 1961 r., 2 CR 325/61 (OSNCP 1963, nr 2, poz. 32), Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 166 k.z. operuje pojęciem „rodziny” w szerszym znaczeniu, akcentującym raczej – z punktu widzenia doznanej krzywdy moralnej – faktyczny układ stosunków rodzinnych, a nie formalną kolejność pokrewieństwa⁶⁵.

Przykład 2:

[...] materiał dowodowy dostarczył dowodów na to, że rzezone rodzeństwo pozostawało do tego w bliskości powodowanej łączącą ich więzią nie tylko formalnego pokrewieństwa, ale też uczuciową, a także utrzymywało na bieżąco dosyć ożywione kontakty⁶⁶.

Przykład 3:

Stosunek bliskości w rozumieniu art. 527 § 3 k.c. istnieje pomiędzy interwenientką uboczną a pozwanym T.K. Taka ocena wynika z kilku elementów, o których zeznawał pozwany. Strony są blisko spokrewnione. Ponieważ E.B. nie ma własnych dzieci, oczywistym jest, że jej relacje z bratankiem mogły cechować się szczególną zażyłością, zwłaszcza że – jak wynika z zeznań pozwanego – zawsze mieszkali oni w najbliższym sąsiedztwie. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, pozwany jest z interwenientką związany również zawodowo; jest to element dodatkowo przemawiający za przyjęciem stosunku bliskości pomiędzy ww. osobami i zastosowaniem przytoczonego wyżej domniemania § 3 art. 527 k.c.⁶⁷

3. Wyjątkową wagę sądy nadają więzom krwi i więzi prawnej łączącym rodziców i dzieci. Więzy prawne między nimi są uznawane za silniejsze niż powstające w małżeństwie, a na dodatek niezastępowalne⁶⁸. W odniesieniu

65 Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 54.

66 Wyrok SO w Krakowie z dnia 21 grudnia 2016 r., II Ca 2062/16, LEX nr 2266506.

67 Wyrok SA w Krakowie z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 448/14, LEX nr 1566993.

68 Wyrok SN z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 1751292: „Rodzic w zasadzie nie może być zastąpiony przez inną osobę w tej roli społecznej, jaką ma do wypełnienia wobec małoletniego dziecka, a stosunek rodzinny między nim i dzieckiem nie może być zniesiony na skutek jakiegoś innego zdarzenia niż śmierć”. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 stycznia 2018 r., V ACa 897/16, LEX nr 2516000: „Powódka w takich okolicznościach utraciła syna,

do małżeństwa przyjmuje się, że wdowiec lub wdowa może jeszcze nawiązać inną bliską relację (czyli zastąpić tę utraconą)⁶⁹. Jeżeli natomiast relacja między rodzicem a dzieckiem zostaje przerwana w wyniku niespodziewanej śmierci któregokolwiek z nich, traktuje się to jako rodzaj szczególnej krzywdy. Kluczowe znaczenie ma niemożność rozwijania w przyszłości relacji, która jest fundamentalna z perspektywy zaspokajania potrzeb małoletniego.

Przykład 1:

O rozmiarze krzywdy małego dziecka doznanej wskutek śmierci matki decyduje przede wszystkim [...] pozbawienie, niedającego się przecenić, udziału matki w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu⁷⁰.

Przykład 2:

Nie ma wątpliwości, że utrata dziecka jest największą z możliwych tragedii osobistych, jakich może doznać pojedynczy człowiek w obliczu zmagania z problemami swojego życia. Dotyka sfery najbardziej intymnej dla każdego człowieka, którą jest sfera jego uczuć zbudowanych na relacjach z innym człowiekiem. W tym przypadku dotyczy szczególnych przesłanek rodzicielskiej miłości, których podstaw fizycznych zostaje na zawsze pozbawiony rodzic, albowiem skutki w takim znaczeniu – zerwania więzi fizycznych – nie są możliwe do odwrócenia. Żywe relacje musi zastąpić pamięć, która również może wywoływać – zwłaszcza na samym początku od chwili niespodziewanej i nagłej śmierci – pogłębienie odczucia bólu⁷¹.

jednocześnie utraciła jego miłość, wsparcie, pomoc oraz nadzieję na przyszłe lata”. Wyrok SA w Krakowie z dnia 2 czerwca 2016 r., I ACa 201/16, LEX nr 2106848: „Gdyby bowiem nie doszło do przedmiotowego deliktu, małoletnia wychowywana byłaby przez oboje rodziców w pełnej rodzinie. Miałyby możliwość nawiązania więzi z ojcem, doznania jego miłości i czułości ojcowskiej, co dziecku niewątpliwie jest w jego rozwoju emocjonalnym bardzo potrzebne. Nigdy jednak nie będzie jej dane poznać, co to jest miłość ojca, jego troska o dziecko i opieka nad nim, i o tę sferę doznań powódka już zawsze pozostanie uboższa”. Tak również w wyroku SN z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16, LEX nr 2305923.

69 Wyrok SN z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 1751292: „Więzy między małżonkami bywają zrywane nie tylko w związku ze śmiercią któregoś z nich wskutek czynu niedozwolonego, a wówczas nie można wykluczyć, że pozostały przy życiu małżonek nawiąże relacje bliskości z inną osobą”.

70 Wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, LEX nr 1745796.

71 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 marca 2018 r., V ACa 125/17, LEX nr 3128601.

Konkludując ten wątek, należy stwierdzić, że więzy krwi nie przesądzają, czy dwie jednostki są sobie materialnie bliskie. To, czy dana relacja oparta na takiej więzi zostanie zakwalifikowana jako bliska, zależy od pojawiających się w niej emocji i uczuć oraz związanych z nimi zachowań. Wyjątkowe miejsce zajmuje tutaj relacja rodzicielska, która jest uważana za szczególnie bliską – nawet wówczas, gdy obejmowała stosunkowo niewiele interakcji (np. ze względu na młody wiek zmarłego dziecka).

4. Samo istnienie więzi prawnych (nie tylko między powinowatymi, ale nawet między małżonkami) nie stanowi kryterium decydującego o bliskości w jej materialnym rozumieniu. Może jednak być dla sądu wskazówką, że analizowana relacja z dużym prawdopodobieństwem opiera się również na więziach faktycznych. Dobrze obrazuje to następująca wypowiedź:

Pozwana jest małżonkiem dłużnika, a co za tym idzie, może być uznana za osobę pozostającą z nim w bliskim stosunku w rozumieniu art. 527 § 3 k.c., tym bardziej iż od co najmniej 20 lat pozostają w związku małżeńskim i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Nie zmienia tego fakt, że małżonkowie mają ustanowioną rozdzielność majątkową, co jest raczej wynikiem zabezpieczenia małżonki przed ewentualnymi długami dłużnika w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą niż wynikiem braku zaufania do siebie małżonków. Trudno też uznać, żeby pozwana nie należała do kręgu osób bliskich w rozumieniu art. 527 § 3 k.c., skoro pozostawała i pozostaje ona na utrzymaniu męża, a przy tym miała wiedzę na temat dokonywanych przez męża czynności, jak chociażby sprzedaży przez niego udziałów w spółce, czemu zresztą nie zaprzeczała. Dlatego też charakter tej relacji pozwalał na przyjęcie, że pozwaną A.T. łączył z dłużnikiem stosunek bliskości w rozumieniu art. 527 § 3 k.c.⁷²

W orzecznictwie dotyczącym art. 446 § 4 k.c. można zauważyć, że do najbliższych członków rodziny zalicza się również powinowatych, szczególnie macochę bądź ojczyma, lecz tylko wtedy, „gdy uzasadniają to pozytywnie oceniane w świetle zasad współżycia społecznego stosunki łączące ich z pasierbem”⁷³.

72 Wyrok SO w Zielonej Górze z dnia 8 czerwca 2017 r., I C 363/16, LEX nr 2549970.

73 Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 grudnia 2016 r., I ACa 714/16, LEX nr 2200306; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 października 2015 r., I ACa 470/15, LEX nr 1820410. Podobne

Co interesujące, za bliską relacją na gruncie art. 446 § 4 k.c. rzadko przyjmuje się tę występującą między teściami a synową czy zięciem⁷⁴. Nie należy wnioskować, że istnieją ku temu jakieś wyjątkowe przeszkody; być może w praktyce niewiele jest pozwów, na podstawie których sądy uznają te osoby za najbliższych członków rodziny.

10.4.2. Więzy krwi i więź prawna z perspektywy psychologicznej

1. Dla materialnego rozumienia bliskości pewne znaczenie może mieć koncepcja **pokrewieństwa psychologicznego**. Chodzi o sytuację, kiedy jednostki, nawet jeśli nie są połączone więzami krwi ani więziami prawnymi, postrzegają siebie jak rodzinę. Jest to sposób docenienia relacji z osobami, które mimo braku powiązania genetycznego traktuje się niczym członków rodziny⁷⁵. Sądy zaś na gruncie materialnego rozumienia bliskości przyznają prymat właśnie takiemu pojmowaniu pokrewieństwa. Więzy prawne między jednostkami mają tutaj zdecydowanie mniejszą wagę niż w przypadku formalnego rozumienia bliskości.

2. Jak już wskazałam, porównując bliskość formalną z bliskością psychologiczną (zob. podrozdział 8.2.2), ludzie w szczególnie sposób traktują swoich krewnych i są bardziej skłonni do niesienia pomocy właśnie im niż

przykłady zaliczenia macochy, która opiekowała się dzieckiem współmałżonka jak własnym, do „najbliższych członków rodziny” można znaleźć w starszych wypowiedziach orzeczniczych (dotyczących art. 166 k.z.), np. w orzeczeniu SN z dnia 18 listopada 1961 r., 2 CR 325/61, OSNC 1963, nr 2, poz. 32 – zob. podrozdział 9.4.

74 Wyrok SA w Warszawie z dnia 11 stycznia 2018 r., VI ACa 1289/16, LEX nr 2465930: „Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji wynika, że G.Ł. nie była spokrewniona z J.Ł. Nie mieszkała z nim i nie tworzyli rodziny wielopokoleniowej. J.Ł. mieszkał w innej miejscowości, choć utrzymywał kontakt z synem i synową. Był – jak wiadomo – osobą w podeszłym wieku; w wieku, w którym śmierć, także nagła, nie jest już zaskoczeniem. Powódka natomiast, tworząc z mężem rodzinę nuklearną, była w chwili śmierci teścia osobą dojrzałą i samodzielną. W żaden sposób nie była od swego teścia uzależniona. Obydwoje mieli swoje własne życie. Co więcej, z ustaleń Sądu Okręgowego wynika jasno, że śmierć teścia nie wyryła w psychice powódki trwałych śladów. Te, na które powołuje się sąd, są wyłącznie dowodem prawidłowych oznak zainteresowania ojcem swego męża i choć G.Ł. bez wątplenia bardzo przeżyła wypadek i śmierć teścia, to jednak nie było to dla niej wydarzenie traumatyczne, jak próbuje teraz wywodzić”.

75 K.G. Bailey, G. Nava, *Psychological kinship, love, and liking: Preliminary validity data*, „Journal of Clinical Psychology” 1989, vol. 45, issue 4, s. 587.

pozostałym osobom. Jednak to nie samo pokrewieństwo (więzy krwi) wywołuje takie zachowanie, lecz dwa inne czynniki: **postrzeganie kogoś jako krewnego** (a więc pokrewieństwo psychologiczne) oraz **bliskość emocjonalna**.

3. Bliskość emocjonalna jest uczuciem autentycznej troski o drugą osobę i zaufania do niej, a także radości płynącej z kontaktu z tą osobą⁷⁶. Powstaje między jednostkami jako wynik ich intensywnych interakcji i wypadkowa rozmaitych czynników (np. ilości spędzonego wspólnie czasu, bliskiego zamieszkiwania). Dzięki temu, że ludzie spędzają dużo czasu razem i często się kontaktują, są bardziej skłonni sobie pomagać i troszczyć się o siebie nawzajem⁷⁷.

4. Warto przypomnieć, że współcześnie rozumienie rodziny jako wspólnoty osób opartej na więziach prawnych i więzach krwi ulega przeobrażeniom. W rzeczywistości społecznej funkcjonuje wiele różnych „sieci pokrewieństwa”, kształtowanych w zależności od sposobu, w jaki jednostki postrzegają rodzinę. Nie oznacza to zakwestionowania potrzeby życia w tego typu grupie, ale raczej potrzebę szerszego, bardziej inkluzywnego ujmowania i rodziny, i więzi międzyludzkich⁷⁸. Pokazuje to zresztą orzecznictwo sądowe, które poszerza prawne rozumienie terminu „rodzina” o osoby niepołączone więzami krwi.

10.4.3. Podsumowanie

1. Mając do czynienia z materialnym rozumieniem bliskości, sądy przyjmują za znaczące przede wszystkim więzy faktyczne. O tym rodzaju bliskości przesądza istnienie dwóch wymiarów relacji: subiektywnego oraz behawioralnego.

2. Materialne ujęcie bliskości stanowi pewną modyfikację relacji modelowych, w których główną rolę odgrywają więzy prawne. Ilekroć prawodawca upoważnia sądy do ustalania *ad casum*, kto jest bliskim, dopuszcza sytuacje, że jako bliscy zostaną potraktowane osoby żyjące w relacjach niepoddanych przez niego pełnej regulacji (tak jak małżeństwo czy rodzicielstwo), a więc w relacjach, których sam nie dostrzega bądź celowo nie uznaje.

76 J.D. Korchmaros, D.A. Kenny, *An evolutionary and close-relationship model of helping*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2006, vol. 23, issue 1, s. 22.

77 J.D. Korchmaros, D.A. Kenny, *Emotional closeness as a mediator of the effect of genetic relatedness on altruism*, „Psychological Science” 2001, vol. 12, issue 3, s. 265.

78 K. Slany, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie genderowo-feministycznej*, red. K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 46.

3. Można powiedzieć, że posługując się materialnym ujęciem bliskości, ustawodawca otwiera prawo na doświadczenie jednostki, czyli umożliwia odtworzenie w prawie bliskości, która w jakimś zakresie odpowiada rzeczywistości, podmiotowemu odczuciu. W tym przypadku prawo nie wskazuje jednostce: „Wujek Krzysztof to twój bliski”, lecz raczej mówi: „Wskaż, kto jest twoim bliskim, a ja sprawdzę, czy mogę przyjąć twoje rozumienie”. To pozwala uwzględnić różne rodzaje bliskich relacji, nie tylko te oparte na więzach krwi lub więziach prawnych.

4. Niemniej w praktyce sądy przyjmują założenie, że osoby połączone więzami krwi czy więziami prawnymi najczęściej są powiązane również więziami faktycznymi, a zatem – są sobie materialnie bliskie. Jest to domniemanie podobne do tego, które prawodawca wprowadza w ramach formalnego rozumienia bliskości. Tamtego jednak się nie weryfikuje ani nie można obalić, podczas gdy na gruncie materialnego rozumienia bliskości założenie o bliskości między osobami połączonymi więzami krwi lub więziami prawnymi na ogół podlega weryfikacji i nic nie stoi na przeszkodzie, aby je obalić.

10.5. Bliskość materialna a bliskość psychologiczna – podsumowanie

1. Materialne rozumienie bliskości ma **wiele punktów wspólnych** z bliskością psychologiczną. Analizując poszczególne relacje pod kątem bliskości materialnej, sędziowie zwracają uwagę na te elementy, które również przez psychologów są uznawane za kluczowe w bliskich relacjach.

2. Znacząco różni te dwie perspektywy okoliczność, że prawo dla bliskości w jej materialnym ujęciu wymaga istnienia nie tylko więzi emocjonalnych między jednostkami, lecz także rozmaitych zachowań (typu wspólne zamieszkiwanie lub mieszkanie w pobliżu, prowadzenie spraw majątkowych) potwierdzających posiadanie wspólnych interesów. Nie są więc tutaj ważne wszelkie zachowania (np. wyjście razem do restauracji), ale takie, które świadczą o trwałości więzi oraz o jakimś stopniu zaufania. Dopiero obecność pewnych stałych, powtarzalnych i możliwych do zweryfikowania zachowań pozwoli prawnikom z dużym prawdopodobieństwem trafnie określić daną relację jako bliską.

3. Do opisu bliskości w jej materialnym rozumieniu prawnicy używają innej terminologii niż wykorzystywana wobec bliskości w psychologii. Ci pierwsi piszą o zjawiskach znanych psychologom, lecz posługują się odmiennymi

pojęciami. Jak już wskazywałam (zob. podrozdział 9.4), sędziowie bazują tu na intuicji: nie podają źródeł swoich „psychologicznych” twierdzeń, ale odwołują się do wyobrażenia bliskości płynącego z własnych doświadczeń oraz z obserwacji relacji społecznych, czyli najczęściej – do jej konwencjonalnego ujęcia. Obejmuje ono przede wszystkim te relacje, które są oparte na trwałej, intensywnej i pozytywnej więzi emocjonalnej.

4. Wydaje się, że perspektywa psychologiczna byłaby pomocna dla prawników – umożliwiłaby im uporządkowanie rozważań na temat materialnego rozumienia bliskości. W tym świetle charakterystyki bliskich relacji, które przedstawiają sędziowie w uzasadnieniach wyroków, można podzielić na dwa obszary. Oczywiście nie w każdym przypadku istotne okażą się wszystkie spośród wymienionych dalej elementów (np. pewne elementy będą ważne przy orzekaniu na podstawie art. 527 § 3 k.c., inne – na podstawie art. 446 § 4 k.c.).

Po pierwsze, oceniając emocje i uczucia jednostek, sądy mogłyby określać tę sferę mianem **subiektywnego wymiaru bliskiej relacji**. By stwierdzić występowanie konkretnych uczuć czy emocji, najczęściej powinny się odwoływać do dowodów w postaci zeznań świadków i opinii biegłych psychologów (art. 446 § 4 k.c.). Duże znaczenie ma to, jak sama jednostka opisuje swoją relację – czy uważa ją za wyjątkową, niezastępowalną. Przydatna w charakteryzowaniu tego rodzaju więzi bywa skala Inclusion of Other in the Self⁷⁹, za pomocą której można oszacować, w jakim stopniu dana osoba czuje się związana z inną (zob. podrozdział 2.2).

Po drugie, ponieważ subiektywna percepcja nie oddaje w pełni zjawiska bliskości, konieczne jest zweryfikowanie interakcji, na ogół skorelowanych właśnie z przeżywaniem określonych emocji i uczuć wobec innej osoby. Ten aspekt może być nazywany **behavioralnym wymiarem bliskiej relacji**. Składają się na niego zachowania jednostek w relacjach (powtarzalne lub okazjonalne), najczęściej możliwe do zbadania na podstawie dokumentów bądź innych dowodów (np. zeznań kilku osób, zdjęć, umów cywilnoprawnych). Do analizowania tego wymiaru bliskich relacji służy psychologom Relationship Closeness Inventory⁸⁰ – formularz stworzony przez Ellen Berscheid

79 A. Aron, E.N. Aron, D. Smollan, *Inclusion of Other in the Self Scale and the structure of interpersonal closeness*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, vol. 63, no. 4, s. 596–612.

80 E. Berscheid, M. Snyder, A.M. Omoto, *The Relationship Closeness Inventory: Assessing the closeness of interpersonal relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, vol. 57, no. 5, s. 792–807.

i współpracowników, aby uprościć ocenę bliskości (zob. podrozdział 2.2). Na tej podstawie sądy mogą zweryfikować **stopień współzależności** między jednostkami.

W odniesieniu do art. 446 § 4 k.c. pomocne dla sądów przy ocenie żaloby po stracie bliskiej osoby może być skorzystanie z pytań zawartych w Bereavement Risk Inventory and Screening Questionnaire (BRISQ) opracowanym przez Kailey Roberts i jej zespół (2017)⁸¹. Formularz zawiera pytania podzielone na kilka kategorii: środowisko rodzinne (*background*), wsparcie (*support*), styl relacji (*relationship style*), wcześniejsze czynniki stresogenne i sposób radzenia sobie ze stresem (*prior stressors and coping style*), relacje z innymi członkami rodziny (*relationship with family members*), okoliczności śmierci (*circumstances of death*).

Wydaje się, że we współpracy z psychologami warto byłoby spróbować na podstawie opisanych formularzy utworzyć listę pytań dla sędziów, które można by wykorzystywać w trakcie przesłuchania stron i świadków, oraz kwestionariusze dla stron postępowania, co pozwoliłoby uzyskiwać usystematyzowane dane na temat analizowanych relacji.

5. Na gruncie materialnego rozumienia bliskości wyraźnie uwidocznia się znaczenie pokrewieństwa psychologicznego. Sądy z jednej strony przyjmują, że osoby spokrewnione są bardziej skłonne pomagać sobie nawzajem, z drugiej – że samo pokrewieństwo nie stanowi rozstrzygającego kryterium bliskości materialnej, więc musi zostać potwierdzone „dowodami bliskości”.

6. Choć bliskość psychologiczna i bliskość materialna mają wiele punktów wspólnych, **występują też między nimi różnice**. Sądy i psychologowie snują podobne opowieści o bliskości, ale z odmiennych perspektyw. Prawnicy nie ujmują jej w sposób obcy psychologii – zwracają uwagę na identyczne elementy relacji co psychologowie, lecz używają innego zasobu wiedzy, a w konsekwencji – innego języka.

Perspektywę prawnika wytyczają przepisy prawa i związane z nimi cele – w odniesieniu do nich sędziowie ustalają okoliczności, które mogą potwierdzać

81 Kwestionariusz ten został zaprojektowany jako narzędzie pozwalające badać przebieg żaloby u członków rodzin pacjentów ontologicznych. K. Roberts et al., *The development of the Bereavement Risk Inventory and Screening Questionnaire (BRISQ): Item generation and expert panel feedback*, „Palliative and Supportive Care” 2017, vol. 15, issue 1, s. 57–66. W Internecie jest dostępna również tabela z elementami tego formularza: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC5296244/table/T1/?report=objectonly> [dostęp: 19.05.2023].

bliskość. Rozważania prawników o bliskości materialnej zawsze będą zatem ograniczone celami wyznaczonymi w danym przypadku przez ustawodawcę. Sędziowie najczęściej badają podstawowe cechy czy wyróżniki relacji łączącej jednostki, tj. czas jej trwania, jej intensywność, charakter (np. romantyczny), ogólnie nazwane uczucia i emocje oraz konkretne zachowania świadczące o bliskości (np. wspólne wyjazdy czy odrabianie zadań domowych). Niemniej są to tylko pewne „skrawki” relacji, istotne dla analizowanej sprawy. Perspektywa psychologa to natomiast perspektywa, którą wyznaczają przeżycia i percepcja jednostki, niezależnie od przepisów prawa. Psychologowie zajmują się w pogłębiony sposób określonym komponentem relacji bądź ich całokształtem, aby zrozumieć zachowanie człowieka. W jednym i w drugim ujęciu może chodzić o tę samą historię bliskiej relacji. Historia pisana przez prawników siłą rzeczy będzie uproszczona do najważniejszych, możliwych do udowodnienia elementów. Historia pisana przez psychologów będzie zaś zogniskowana na indywidualnym doświadczeniu (lub doświadczeniach) – może być więc bogatsza o elementy, które nie są istotne albo dostępne dla prawników.

Rozdźwięk między tymi dwiema historiami można dostrzec choćby wtedy, gdy spojrzy się na wymiar subiektywny oraz wymiar behawioralny bliskiej relacji. Według psychologii może nią być również taka, która zawiera jedynie wymiar subiektywny, podczas gdy według prawa samo stwierdzenie istnienia tego aspektu nie będzie przesądzało o bliskości. Można sobie wyobrazić sytuację, w której dwie osoby tworzą trwałą relację faktyczną, ale nie mieszkają wspólnie, nie znają swoich rodzin, nie mają wspólnych interesów majątkowych. Codziennie jednak utrzymują kontakt telefoniczny lub wirtualny, dzięki czemu są dobrze zorientowane nawzajem w swoich sprawach. W ich relacji występuje wymiar behawioralny, lecz nie przejawia się w tradycyjny sposób (jako fizyczne spotkanie, obecność). Najprawdopodobniej relacja ta nie zostałaby uznana za bliską na gruncie prawa, choć niewątpliwie jest tak postrzegana przez zaangażowane w nią osoby.

Wnioski końcowe

W trakcie badań przyświecały mi **cztery zasadnicze cele**. Po pierwsze, rekonstrukcja i opis rozumienia bliskości w polskim porządku prawnym (bliskości prawnej). Po drugie, rekonstrukcja i opis rozumienia tej kategorii w psychologii (bliskości psychologicznej). Po trzecie, porównanie prawnego obrazu bliskości z psychologicznym spojrzeniem na owo zjawisko, aby wskazać podobieństwa i różnice pomiędzy oboma obrazami. Po czwarte, określenie przyczyn, dla których prawodawca przyjmuje odmienne od psychologicznego lub tożsame z nim rozumienie bliskości. Osiągnięcie wymienionych celów pozwoliło na sformułowanie istotnych wniosków, które warto zebrać i dodatkowo usystematyzować.

11.1. Rekonstrukcja i opis bliskości w polskim porządku prawnym (bliskości prawnej)

1. Na podstawie analizy regulacji, w których pojawiają się derywaty od określenia „bliskość”, wyróżniłam ogólną kategorię **bliskości prawnej**. Rozumiem ją jako wszelkie sytuacje, w których jednostki są prawnie uznawane za bliskie, w związku z czym przyznaje im się szczególne prawa oraz nakłada na nie szczególne obowiązki.

Znaczenie bliskości prawnej jest wyjaśniane przez prawodawcę tylko w taki sposób, że wymienia on podmioty (osoby), które na gruncie konkretnego przepisu należy traktować jako bliskich, nie wskazuje natomiast cech bliskiej relacji.

2. Spojrzenie na regulacje zawarte w ustawie zasadniczej oraz w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym pozwala stwierdzić, że **małżeństwo** i **rodzicielstwo** są traktowane przez polskiego prawodawcę w wyjątkowy sposób. Pełnią funkcję **relacji modelowych**, wzorców bliskości prawnej. W tekście ani pierwszego, ani drugiego z przywołanych aktów prawnych nie zostały one nazwane „bliskimi”, lecz małżonków, rodziców i dzieci zawsze zalicza się do

bliskich w definicjach bliskości („osoby bliskiej” czy „osoby najbliższej”). Relacje te odgrywają rolę:

- a) **wzorców normatywnych**, gdy rozważane są propozycje wprowadzenia do polskiego prawa instytucji prawnych o zbliżonym do nich charakterze, np. związków partnerskich lub prawnie uznawanego rodzicielstwa par jednopłciowych;
- b) **punktów odniesienia** przyjmowanych przez prawników, gdy oceniają podobne bliskie relacje faktyczne, z którymi ustawodawca w pewnych sytuacjach wiąże wybrane uprawnienia (chodzi przede wszystkim o wspólne pożycie, które sądy i doktryna zazwyczaj postrzegają jako relację analogiczną do małżeństwa, ale pozbawioną więzi prawnej).

3. Na podstawie analizy praw i obowiązków istniejących w małżeństwie oraz rodzicielstwie – relacjach modelowych dla polskiego systemu prawnego – ustaliłam **minimalne oczekiwania prawodawcy wobec bliskich relacji**. Ich nieodłącznymi cechami w tym ujęciu są:

- a) **trwałość**;
- b) **troska** rozumiana jako występowanie pozytywnych więzi emocjonalnych, dzięki którym możliwa jest realizacja potrzeb indywidualnych w relacji;
- c) **heteroseksualność** małżonków oraz rodziców, która wiąże się z **możliwością prokreacji**.

4. W polskim systemie prawnym wyróżniłam dwa warianty bliskości prawnej: jej rozumienie formalne (bliskość formalną) i rozumienie materialne (bliskość materialną).

5. **Formalne rozumienie bliskości prawnej (bliskość formalna)** oznacza sytuacje, w których bliskimi są osoby pozostające w relacji prawnie sformalizowanej (takiej jak małżeństwo, rodzicielstwo, pokrewieństwo, powinowactwo czy przysposobienie). W tego typu bliskości na pierwszy plan wysuwa się prawna **forma** relacji, nie zaś jej treść, dlatego nazywam ją „formalną”. Technikami legislacyjnymi, za pomocą których wprowadza się ją do aktów prawnych, są **definicje zakresowe** i **definicje indukcyjne**.

Prawodawca przyjmuje formalne rozumienie bliskości tam, gdzie dostrzega potrzebę ustanowienia wyjątków od reguł powszechnych. Chociaż świadek w postępowaniu karnym ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania, może się od tego uchylić osoba najbliższa dla oskarżonego. Chociaż sędzia co do zasady jest kompetentny do orzekania, jednak wyłącza się go od udziału w sprawie, która dotyczy jego małżonka, krewnego bądź powinowatego.

Definicje legalne – zarówno zakresowe, jak i indukcyjne – w założeniu mają zagwarantować odpowiedni stopień precyzji i pewności przy rozstrzygnięciu, czy komuś przysługuje jakieś szczególne uprawnienie lub czy ktoś powinien spełnić jakiś szczególny obowiązek. Za pomocą formalnego rozumienia bliskości ustawodawca dąży do maksymalizacji pewności prawa dzięki dokładnemu określeniu *in abstracto*, kogo należy uznać za bliskiego w danej sytuacji. To rozwiązanie okazuje się zazwyczaj skuteczne, ponieważ sądy tylko sporadycznie napotykają problemy przy ustalaniu formalnej bliskości między jednostkami. Wątpliwości, z jakimi czasem się mierzą, są dwojakie. Po pierwsze, dotyczą rozumienia wyrażenia nieostrego „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” (przypadek ten omówiłam osobno, jako specyficzny na gruncie bliskości formalnej). Po drugie, zdarza się, że sąd musi ocenić w świetle definicji sytuację jednostek, które chcą uzyskać status bliskich, mimo iż nie zostały *explicite* wskazane w definicji legalnej.

6. **Materialne rozumienie bliskości prawnej (bliskość materialna)** oznacza sytuację, w których do kategorii bliskich zalicza się osoby pozostające ze sobą w relacji prawnej bądź faktycznej charakteryzującej się określonymi więziami faktycznymi, istotnymi z perspektywy analizowanego przepisu. Pierwzoplanową rolę odgrywa wśród nich więź emocjonalna. W tego rodzaju bliskości uwaga skupia się na **treści** relacji, nie zaś na jej prawnej formie, dlatego nazywam ją „materialną”. Z legislacyjnego punktu widzenia bliskość materialna wprowadzana jest do aktów prawnych za pomocą **określeń nieostrych**, w tym również określeń nieostrych ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu.

Prawodawca przyjmuje materialne rozumienie bliskości wówczas, gdy nie przesądza *in abstracto*, komu należy przyznać status bliskiego. Podmioty stosujące prawo mają tę kwestię rozstrzygać *ad casum*, na podstawie ustaleń poczynionych w odniesieniu do stanu faktycznego. Jak wynika z analizy orzecznictwa, sądy przypisują szczególną wagę więziom faktycznym (emocjonalnym, gospodarczym) między jednostkami. Więź prawna w tym rozumieniu bliskości ma natomiast drugorzędne znaczenie: nie jest ani konieczna, ani wystarczająca, by uznano dane osoby za bliskie materialnie. Badając istnienie więzi emocjonalnych, sądy odwołują się do konwencjonalnego wyobrażenia bliskości (domniemanie rozumienia potocznego/intuicyjnego), tj. tych elementów relacji, które powszechnie postrzega się jako przejawy owej właściwości. Bliskie w takim ujęciu są relacje oparte na rozwiniętej więzi emocjonalnej

oraz interakcjach o charakterze pozytywnym (nacechowanych miłością, ciepłem, życzliwością), które prowadzą do realizacji potrzeb indywidualnych.

7. **Wyjątkiem** w regulacjach odnoszących się do **bliskości formalnej** jest stosowanie **określenia nieostrego „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”**. Ma ono status hybrydowy: ze względu na nieostrość powinno przynależeć do bliskości w rozumieniu materialnym, lecz prawodawca umieszcza je jako składnik jej definicji legalnych. Skoro przepisy zawierające formalne rozumienie bliskości służą stworzeniu prostego i precyzyjnego sposobu ustalania, kto jest bliskim, wprowadzanie do poszczególnych definicji tak nieostrego określenia jak „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” może utrudniać osiągnięcie tego celu. Jednak praktyka orzecznicza pokazuje, że jego istnienie przynosi wiele pożytku, ponieważ „otwiera” bowiem definicje, tzn. nadaje im minimum elastyczności niezbędnej, aby zapewnić adekwatność prawa do życia nawet wówczas, gdy prawodawca decyduje się na ścisłe wyznaczenie kręgu podmiotów w definicji legalnej.

8. Termin „wspólne pożycie” w polskim ustawodawstwie występował i nadal występuje przede wszystkim dla nazwania układu więzi faktycznych między małżonkami. Od lat 60. XX w. w prawodawstwie zaczęło się pojawiać wyrażenie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jako człon wyliczeń zawartych w definicjach legalnych bliskości, czyli jako składnik formalnego rozumienia bliskości prawnej. Jest ono określeniem nieostrym, a więc jego znaczenie ustala się w praktyce stosowania prawa, co upodabnia je do bliskości w ujęciu materialnym.

Jak wynika z analizy praktyki orzeczniczej polskich sądów, za podstawowy punkt odniesienia w trakcie oceny, kto pozostaje we wspólnym pożyciu, przyjmuje się małżeństwo. Sędziowie sięgają do wypracowanej na gruncie orzecznictwa rozwodowego koncepcji, że na **wspólne pożycie** składają się **trzy więzi faktyczne: emocjonalna (duchowa), gospodarcza oraz fizyczna**. Koncepcję tę można uznać za utrwalony sposób rozumienia owego wyrażenia, wpływający na ustalenie, kto jest „osobą pozostającą we wspólnym pożyciu”.

9. W judykatach ujawniają się dwa obszary wątpliwości co do znaczenia określenia „**osoba pozostająca we wspólnym pożyciu**”, a zarazem dwa obszary, w których jego rozumienie ewoluuje. Po pierwsze, problematyczne bywa ustalenie, które spośród więzi są konieczne do przyjęcia istnienia wspólnego pożycia. Za taką uważa się więź emocjonalną, sama jej obecność

nie jest jednak wystarczająca i musi zostać dopełniona występowaniem więzi gospodarczych (np. wspólnego zamieszkiwania). Po drugie, niekiedy trudności nastręcza rozstrzygnięcie, jakiego rodzaju relacje faktyczne można objąć analizowanym określeniem. Początkowo przyjmowano, że dotyczy ono wyłącznie konkubentów, następnie objęto nim również osoby będące w związkach jedнопłciowych.

Współcześnie sformułowanie „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” jest w polskim dyskursie prawniczym rozumiane jako odnoszące się do osób, które pozostają w **trwałej relacji faktycznej opartej na więziach emocjonalnej, gospodarczej i fizycznej** oraz mającej charakter romantyczny. Na gruncie obecnej wykładni definicji legalnych bliskości obejmuje ono zarówno osoby żyjące w konkubinacie, jak i osoby żyjące w związkach jedнопłciowych. Nierozstrzygnięte jest pytanie, czy mogłoby dotyczyć innych relacji niż romantyczne (np. między rodzeństwem lub przyjaciółmi), lecz w orzecznictwie przeważa odpowiedź negatywna. Można powiedzieć, że „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” to określenie nieostre o „ograniczonej przepustowości”, które zostało zawężone przez dyskurs prawniczy tylko do relacji faktycznych zbliżonych do małżeństwa, przy czym zrezygnowano z wymogu heteroseksualności partnerów.

10. Prawodawca **nie przyjmuje jednej, spójnej wizji bliskości** prawnej, lecz niejednorodność tej kategorii nie stanowi zawsze (czy nawet zazwyczaj) jej wady. Niespójność bliskości prawnej widać już na poziomie wydzielenia dwóch jej rozumień: formalnego oraz materialnego. Decydując się na jedno bądź drugie z nich, prawodawca dokonuje wyboru różnych obrazów bliskości, za którymi stoją odmienne wartości systemu prawnego. Bliskość formalna nie jest spójna wówczas, gdy uwzględnia się w jej obrębie „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”. W bliskości materialnej niespójność uwidacznia się wtedy, gdy w aktach prawnych pojawiają się określenia nieostre z przykładowymi elementami zakresu.

Przyjmując formalne rozumienie bliskości, prawodawca dąży do zagwarantowania przewidywalności i pewności prawa, z kolei przyjmując jej materialne rozumienie, dąży do nadania przepisom słuszności i elastyczności. W pierwszym przypadku „narzuca” więc jednostkom określony model bliskości niezależnie od tego, czy w istocie są one sobie emocjonalnie bliskie. W drugim przypadku nakazuje podążać za więziami łączącymi jednostki, aby ustalić, czy konkretna relacja jest rzeczywiście bliska.

Brak jednorodności kategorii bliskości przejawia się również w tym, że na ogół ustawodawca za pomocą bliskości prawnej zmierza do osiągnięcia celów sprzyjających jednostkom i ich relacjom, niekiedy zaś uważa bliskość za „okoliczność obciążającą”. Inaczej mówiąc: w pierwszej sytuacji chce realizować cele „za bliskością” – traktuje ją jako wartość, którą należy otoczyć ochroną prawną; w drugiej sytuacji natomiast realizuje cele „przeciwko bliskości” – wówczas traktuje ją nie jako wartość, ale jako okoliczność, która w określonym przypadku stanowi przeszkodę.

11. Uznanie pewnych osób za bliskie na gruncie prawa może się wiązać z przyznaniem im szczególnych **uprawnień** o charakterze majątkowym lub osobistym. Innymi słowy: bliscy są poniekąd wyróżniani – pozostałe osoby bądź w ogóle nie mogą uzyskać owych uprawnień, bądź muszą spełnić dodatkowe przesłanki. Na tej podstawie można wnioskować, że prawodawca postrzega bliskie relacje jako przestrzeń zaspokajania wielu różnych potrzeb i chce wesprzeć wybrane jednostki w realizacji niektórych z nich.

Z drugiej strony z bliskością prawną wiążą się nieraz **obowiązki**. Mają one specyficzną naturę, ponieważ prawodawca rzadko nadmienia o obowiązkach jednostek wobec siebie nawzajem – czyni to właściwie tylko w odniesieniu do wspomnianych wzorców bliskości, a więc do małżeństwa i rodzicielstwa. Niemniej nie posiada instrumentów, dzięki którym mógłby wymusić na kimś niesienie pomocy osobie bliskiej czy wsparcie emocjonalne dla niej – przyjmuje się, że jest to domena prywatności obywateli.

Na gruncie bliskości prawnej najczęściej chodzi jednak o obowiązki wobec osób trzecich (niebędących uczestnikami relacji) lub związane z ochroną funkcjonowania organów władzy państwowej. Na mocy przepisów ustanawiających te obowiązki może nastąpić pociągnięcie do odpowiedzialności nieuczciwego dłużnika, który wyzbywa się składników swojego majątku na rzecz bliskiej osoby, aby je ukryć (art. 527 § 3 k.c.). W innym przypadku obowiązki nakładane na bliskich mogą prowadzić do ich „rozdzielenia”, np. gdy sędzia pozostaje ze stroną postępowania w którejś z relacji wskazanych w definicji (art. 40 § 1 k.p.k., art. 48 § 1 k.p.c.). Wówczas bliskość stanowi okoliczność zagrażającą bezstronności organu stosującego prawo.

12. Na zakończenie warto zadać pytanie o różnicę między formalnym a materialnym rozumieniem bliskości. Otóż za przyjęciem jednego z nich najczęściej stoi świadomy wybór odmiennych wartości. Przyjmując formalne rozumienie bliskości, prawodawca nie zważa na to, czy osoby wyliczone

w definicji są połączone więziami faktycznymi. Przykładowo, gdy konstruuje definicję „osoby bliskiej” w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, zamierza zrealizować wartości takie jak pewność prawa czy ochrona rodzinnych gospodarstw rolnych; mówi w ten sposób: „Chcę, aby wskazane osoby – i żadne inne – uczestniczyły w obrocie rodzinnymi nieruchomościami rolnymi”. Z kolei przyjmując materialne rozumienie bliskości, zwraca uwagę na to, czy określone jednostki są połączone więziami faktycznymi. Przykładowo, gdy chodzi o zadośćuczynienie za śmierć bliskiej osoby, podmioty stosujące prawo muszą ustalić istnienie krzywdy związanej z takim zgonem. Jej stwierdzenie jest zaś możliwe jedynie w odniesieniu do więzi faktycznych.

13. Można wyróżnić kilka **cech charakterystycznych** bliskości prawnej:

- a) Najważniejszymi bliskimi relacjami w prawie są małżeństwo oraz rodzicielstwo, które zasługują wręcz na określenie mianem **relacji modelowych**, ponieważ – mówiąc metaforycznie – oświetlają ścieżkę interpretacji poszczególnych rozumień bliskości w prawie. Mają one wyjątkowy status m.in. dlatego, że prawodawca nakłada na ich strony prawa i obowiązki wobec siebie nawzajem, a nie tylko wobec osób trzecich, jak czyni w przypadku różnych innych relacji. Z tego powodu małżeństwo i rodzicielstwo mogą stanowić podstawę do odtworzenia jego minimalnych oczekiwań wobec bliskich relacji. Należą do nich trwałość, troska i heteroseksualność.
- b) Prawodawca odnosi się do bliskości w dwojaki sposób: przyjmuje jej **formalne** bądź **materialne** rozumienie, co ma odmienne konsekwencje dla stosowania licznych przepisów. W przypadku bliskości formalnej wprost określa, kogo uznaje za bliskiego w danej sytuacji. Żadne dodatkowe okoliczności, niewskazane w definicji, nie mają tutaj znaczenia. W przypadku bliskości materialnej ceduje na podmioty stosujące prawo konieczność ustalenia, kto w danej sytuacji jest bliskim.
- c) O formalnym rozumieniu bliskości można powiedzieć, że jego minimalną treść stanowią relacje będące wzorcami bliskości, a więc **małżeństwo i rodzicielstwo**, które pojawiają się w każdej jej definicji legalnej. O istnieniu takiego minimum nie można natomiast mówić w odniesieniu do jej materialnego rozumienia, ponieważ owa treść jest odtwarzana *ad casum*.
- d) Bliskość prawną ustanawia się, by osiągnąć określone **cele**. Jak wynika z analiz, intencją prawodawcy jest tutaj tworzenie warunków do **realizacji konkretnych potrzeb indywidualnych i społecznych**.

- e) W obu rodzajach bliskości prawnej przyjmuje się, że jej kryteria spełniają tylko relacje **trwałe**. W przypadku formalnego rozumienia bliskości oznacza to nieprzerwanie więzi prawnych istniejących między jednostkami. W przypadku jej materialnego rozumienia trwałość weryfikuje się poprzez ustalenie czasu trwania relacji oraz charakteru zachowań zaangażowanych w nią osób wobec siebie nawzajem.
- f) Dla nazwania powiązań występujących między jednostkami w dyskursie prawniczym używa się pojęcia **więź**. Określone relacje opierają się na różnego rodzaju więziach. Na gruncie formalnego rozumienia bliskości znaczenie mają przede wszystkim **więzi prawne**, na gruncie materialnego zaś – **więzi faktyczne** (zwłaszcza więź emocjonalna).
- g) Przepisy, które odwołują się do bliskości – zarówno formalnie, jak i materialnie rozumianej – służą realizacji **potrzeb indywidualnych** (związanych z pozostawaniem w konkretnej relacji prawnej bądź faktycznej) oraz **społecznych** (związanymi z wartościami cennymi dla prawodawcy, ogólnospołecznymi skutkami funkcjonowania bliskich relacji).

11.2. Rekonstrukcja i opis bliskości w psychologii (bliskości psychologicznej)

1. **Bliskość psychologiczną** rozumiem jako szczególną cechę relacji – jako zachowania podejmowane przez jednostki pozostające w bliskich relacjach oraz przyczyny ich nawiązywania (dążenie do zaspokojenia pewnych potrzeb).

2. Perspektywa psychologiczna w kontekście bliskości prawnej mogłaby pełnić różne pozytywne funkcje:

- a) w kontekście tworzenia prawa – **funkcję ideotwórczą**, która polega na tym, że w procesie konstruowania regulacji prawnych brane są pod uwagę przesłanki psychologiczne;
- b) w kontekście oceny społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych – **funkcję badawczą i edukacyjną**;
- c) w kontekście stosowania prawa – **funkcję usprawniającą**¹.

1 J.M. Stanik, *Psychologia i prawo. Węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne*, „Chowania” 2011, nr 2, s. 17–23. Jak wyjaśnia autor, „[w]ystępujące w tych obszarach praktyki prawniczej problemy psychologiczne stanowią swoistą dziedzinę badań psychologii, dla której należy zarezerwować osobną nazwę, taką jak »psychologia prawnicza«. Wyniki tych badań odpowiednio uporządkowane i opracowane pod kątem metodyki (tak jak jest to

3. Choć osoby odpowiedzialne za przygotowanie projektu aktu prawnego, w którym reguluje się bliskie relacje, nie mają obowiązku każdorazowych konsultacji merytorycznych z zakresu psychologii, to zgodnie z Zasadami techniki prawodawczej decyzja o przygotowaniu projektu ustawy powinna być poprzedzona „wyznaczeniem i opisaniem stanu stosunków społecznych w dziedzinie wymagającej interwencji organów władzy publicznej oraz wskazaniem pożądanych kierunków ich zmiany” (§ 1 pkt 1 ZTP). Nie spotkałam się z sytuacją, w której w toku prac legislacyjnych dokonywano by pogłębionych analiz psychologicznych. Wiele zależy od wnioskodawcy i od znaczenia określonej regulacji dla całego systemu prawa. Sądzę, że takie konsultacje, przynajmniej na poziomie ogólnym, mogą przynieść wiele korzyści, przede wszystkim zapewnić adekwatność proponowanej regulacji do dostępnego zasobu wiedzy naukowej na temat danej dziedziny stosunków społecznych. Wejrzenie w perspektywę psychologiczną może również dać asumpt do wprowadzenia kolejnych, nieznanych wcześniej rozwiązań prawnych, które mogłyby w istotny sposób wspierać dobrostan uczestników bliskich relacji.

4. Pozostałe funkcje (edukacyjna, badawcza i usprawniająca) perspektywy psychologicznej odnoszą się do działalności podmiotów stosujących prawo oraz jego badaczy. Sięgnięcie do psychologii może pozwolić dostrzec szerszy, społeczny kontekst analizowanych regulacji prawnych, a w rezultacie doprowadzić do przypisania im takiego rozumienia, które jest zgodne ze współczesną wiedzą na temat jednostki i jej bliskich relacji. Jednakże ani na poziomie edukacji uniwersyteckiej, ani w trakcie edukacji na aplikacjach prawniczych wątki psychologiczne nie są poruszane w większym zakresie, raczej sprawiają wrażenie marginalizowanych.

5. Omawiając bliskość psychologiczną, skoncentrowałam się na przedstawieniu, jak bliskość jest rozumiana z tej perspektywy, jak i dlaczego bliskie relacje powstają, jakie czynniki wpływają na ich rozwój oraz jak pozostawanie w nich oddziałuje na dobrostan jednostek. Należy podkreślić, że psychologia zajmuje się zachowaniami człowieka w różnych sytuacjach, nie tylko tymi, które są normowane przez prawo. Dąży do ich zdefiniowania, aby móc je trafnie diagnozować, czyli obiektywnie opisać. Jako nauka empiryczna mierza

realizowane od dawna na gruncie pedagogiki) spełniałyby funkcję usprawniającą wobec prawa, a ich podręcznikowe opracowanie powinno być włączone do programu przedmiotów nauczania wykładanych na wydziałach prawa” (ibidem, s. 25).

do wyjaśnienia przyczyn określonych zachowań oraz związanych z nimi przeżyć². W przypadku bliskich relacji psychologowie koncentrują się zatem na ich elementach faktycznych. Choć wśród czynników istotnych dla ich oceny może znaleźć się kryterium prawne (np. czy jednostki pozostają w relacji prawnej), w rozważaniach psychologicznych nie odgrywa ono szczególnej roli.

6. W psychologii **nie ma jednej, powszechnie akceptowanej definicji bliskości**, a jej proponowane ujęcia nie opierają się na wyliczeniu konkretnych osób bądź relacji – co jest tak charakterystyczne dla definicji legalnych (bliskości formalnej). Bliskość z perspektywy psychologicznej rozumie się jako **cechę** określonych relacji międzyludzkich. Samo wskazanie, że pewne osoby są krewnymi, nie wystarcza więc jeszcze, aby odpowiedzieć na pytania, czy są one bliskimi ani na czym polega bliskość między nimi.

Bliskość w psychologii jest postrzegana jako cecha zasadniczo stabilnych, trwałych relacji opartych na pozytywnych kontaktach, w których jednostki realizują nawzajem swoje potrzeby. Podstawowym warunkiem zaistnienia bliskich relacji są właśnie **interakcje**, powodujące, że jednostki wpływają na siebie, i prowadzące do powstania między nimi **współzależności (behawioralny wymiar bliskich relacji)**. Niemniej same interakcje to nie wszystko. Za bliskie na gruncie psychologii uznaje się relacje, w których zachowania, emocje i myśli dwóch osób są wzajemnie i przyczynowo powiązane³. Interakcje muszą zatem być dla jednostek wyjątkowe oraz muszą towarzyszyć im intensywne uczucia i emocje (**subiektywny wymiar bliskich relacji**).

Ludzie utrzymujący ze sobą bliskie relacje często się porozumiewają, zazwyczaj nie mają obaw związanych z przekazaniem bliskiemu jakichś informacji, komunikują się w sposób akceptujący i empatyczny. Jednostki, które żyją w takich relacjach, przeważnie myślą o sobie w kategoriach „my” – włączają więc drugą osobę we własne „ja”. Ogólnie można też powiedzieć, że jeżeli jednostki doświadczają ograniczeń w relacji, nie stanowi ona dla nich źródła satysfakcji i dobrostanu, to poziom bliskości w niej maleje, czy wręcz cecha ta zupełnie zanika⁴.

2 J.M. Stanik, *Wstęp*, „Chowanna” 2011, nr 2, s. 7–8.

3 M.S. Clark, H.T. Reis, *Interpersonal processes in close relationships*, „Annual Review of Psychology” 1988, vol. 39, s. 611.

4 R. Jhangiani, H. Tarry, *Close relationships: Liking and loving over the long term*, w: eidem, *Principles of social psychology (1st international H5P edition)*, BCcampus, [s.l.] 2022, <https://>

7. Spośród przyczyn, dla których ludzie pozostają w bliskich relacjach, najważniejsza okazuje się **potrzeba przynależności**. Jednostki są stworzone do życia w takich relacjach i ewolucyjnie do niego przystosowane. Potrzebę tę realizują w kontaktach z pierwszym opiekunem lub opiekunami, a następnie z partnerami w związkach romantycznych. O przywiązaniu ludzi do siebie (byciu bliskimi sobie) decydują faktyczne interakcje między nimi, dzięki którym wykształca się ono i trwa. Jednostki zatem nie są od razu sobie bliskie, ale stają się takie.

8. Stabilne i trwałe bliskie relacje mogą należeć do istotnych czynników wzmacniających poczucie dobrostanu⁵. Ludzie pytani, co sprawia, że ich życie jest wartościowe, często wskazują właśnie na bliskie, intymne relacje z innymi osobami⁶. Zdaniem wielu autorów to bliskie relacje nadają sens egzystencji i są jej celem, wpływają na jakość życia i poziom szczęścia oraz samopoczucie psychiczne jednostek.

9. Można wyróżnić kilka **cech charakterystycznych** bliskości psychologicznej:

- a) bliskie relacje to takie, które opierają się na **trwałych i częstych interakcjach**;
- b) na bazie tych interakcji wykształca się **współzależność** w zachowaniach, myślach, uczuciach i emocjach, jakich doświadczają jednostki;
- c) interakcje między jednostkami powinny być dla nich **wyjątkowe** oraz nasycone szczególnymi (nieprzejawianymi w relacjach z obcymi) emocjami i uczuciami, np. miłością i intymnością;
- d) można wyodrębnić dwa wymiary, które w prawidłowej bliskiej relacji się przenikają: **wymiar subiektywny** (związany z tym, jak człowiek określa i przeżywa bliską relację) oraz **wymiar behawioralny** (związany z tym, jak ludzie zachowują się w relacji, z częstotliwością oraz intensywnością interakcji między nimi);

opentextbc.ca/socialpsychology/chapter/close-relationships-liking-and-loving-over-the-long-term/ [dostęp: 3.01.2022].

5 M.R. Leary, R.F. Baumeister, *The nature and function of self-esteem: Sociometer theory*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2000, vol. 32, s. 11.

6 J.A. Simpson, S. Tran, *The needs, benefits, and perils of close relationships*, w: *Close relationships: Functions, forms and processes*, ed. by P. Noller, J.A. Feeney, Routledge, New York 2006, s. 3.

- e) osoby pozostające w bliskiej relacji postrzegają siebie w kontekście drugiego człowieka i określają swoją tożsamość w kategoriach „my” – bliskie relacje stanowią więc **ważny element tożsamości jednostek**;
- f) na gruncie psychologii za bliską może być uznawana również taka relacja, która nie jest w ogóle dostrzegana (nazywana) przez prawo;
- g) bliskie relacje stanowią przestrzeń zaspokajania potrzeb indywidualnych, dzięki czemu jednostki, które pozostają w prawidłowo funkcjonujących bliskich relacjach, potencjalnie zwiększają dobrostan własny oraz dobrostan drugiej osoby.

11.3. Porównanie bliskości prawnej oraz bliskości psychologicznej

1. Jak wskazałam na początku, badając bliskość z prawnego punktu widzenia, nie należy pomijać jej psychologicznego wymiaru, a wręcz konieczne jest jego równorzędne uwzględnianie w rozważaniach, co posłuży lepszemu zrozumieniu i wyjaśnieniu bliskości prawnej.

2. Za miarę porównania tych dwóch obrazów bliskości przyjąłam **kategorię potrzeb** oraz związane z ich realizacją **cechy bliskich relacji**. Potrzebę można najogólniej scharakteryzować jako **stan odczuwania braku, który powinien zostać zaspokojony dla prawidłowego funkcjonowania i dobrostanu jednostki**⁷.

3. Aby przeanalizować bliskość w polskim systemie prawnym, wyróżniłam kategorie potrzeb indywidualnych oraz potrzeb społecznych. **Potrzebami indywidualnymi** nazwałam te, które jednostki mogą realizować w relacji ze względu na osobiste cele. Potrzeby takie można podzielić na emocjonalne, majątkowe i informacyjne. **Potrzebami społecznymi** nazwałam te, których realizacja sprzyja utrzymaniu ładu społecznego pożądanego przez prawodawcę. To, w jaki sposób ich zaspokajanie wpływa na jednostki, ma dla niego drugorzędne znaczenie.

4. Analizując relacje modelowe (małżeństwo oraz rodzicielstwo), wyróżniłam trzy rodzaje potrzeb:

7 J.L. Szalma, *Basic needs, goals and motivation*, w: *The Cambridge handbook of personality psychology*, ed. by P.J. Corr, G. Matthews, Cambridge University Press, Cambridge 2020, s. 330.

- a) **potrzebę prokreacji i wychowania potomstwa**, którą w moim przekonaniu należy traktować głównie jako potrzebę **społeczną**, związaną z ogólniejszą potrzebą przetrwania i rozwoju społeczeństwa;
- b) **potrzebę pozostawania w trwałych relacjach**, która ma charakter zarówno **indywidualny** (jednostki – co podkreśla się w psychologii – dążą do bycia w takich właśnie relacjach), jak i **społeczny**, gdyż trwałe relacje stabilizują ład społeczny;
- c) **potrzebę otrzymywania i dawania troski**, którą rozumiem przede wszystkim jako potrzebę **indywidualną**, choć posiada ona również **wymiar społeczny**, zwalnia bowiem większe wspólnoty (samorządy, państwo) z konieczności zapewniania jednostkom pewnych dóbr, a w przypadku rodzicielstwa ma ogromne znaczenie dla przygotowywania dzieci do jak najlepszego pełnienia określonych ról społecznych.

Prawodawca co do zasady konstruuje w przepisach małżeństwo i rodzicielstwo w **sposób korespondujący z potrzebami w rozumieniu psychologicznym**, czyli takimi, które same jednostki pragną zaspokoić dzięki bliskim relacjom. Siłą rzeczy prawny ogląd omawianych relacji odwołuje się do tych elementów psychologicznego rozumienia bliskości, które są zewnętrznie dostrzegalne i zazwyczaj im przypisywane (najpowszechniejsze). Można więc powiedzieć, że oba obrazy bliskości są do siebie pod wieloma względami zbliżone, różnią je zaś szczegóły, sposób rozłożenia akcentów. By móc uznać za bliskie osoby pozostające w relacji romantycznej, dla prawodawcy istotna jest heteroseksualność partnerów, natomiast z perspektywy psychologii cecha ta nie decyduje o bliskości między jednostkami.

5. Wśród celów, których realizacja jest wspierana przepisami zawierającymi formalne rozumienie bliskości, wyróżniłam następujące grupy:

- a) cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych,
- b) cele związane z zaspokajaniem potrzeb informacyjnych,
- c) cele związane z zaspokajaniem potrzeb materialnych,
- d) cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich.

Grupy celów z pierwszych trzech punktów są związane z postrzeganiem **bliskości jako wartości, którą należy chronić** (cele „za bliskością”). Cele z ostatniej grupy wiążą się z postrzeganiem **bliskości jako zagrożenia** (cele „przeciwko bliskości”). Tam, gdzie bliskość jest uznawana za wartość, prawodawcy w głównej mierze chodzi o pomaganie jednostkom w realizacji potrzeb

indywidualnych. Tam zaś, gdzie traktuje się ją jako zagrożenie, chodzi przede wszystkim o realizację potrzeb społecznych.

6. Wśród celów, których realizacja jest wspierana przepisami zawierającymi materialne rozumienie bliskości, wyróżniłam następujące grupy:

- a) cele związane z zaspokajaniem potrzeb emocjonalnych,
- b) cele związane z zapewnieniem opieki bliskim, którzy potrzebują wsparcia,
- c) cele związane z zaspokajaniem potrzeb materialnych,
- d) cele związane z funkcjonowaniem organów państwa i ochroną osób trzecich.

Podobnie jak w przypadku formalnego rozumienia bliskości cele wskazane w pierwszych trzech punktach są związane z postrzeganiem **bliskości jako wartości, którą należy chronić** (cele „za bliskością”). Z kolei cele z ostatniej grupy wiążą się z postrzeganiem **bliskości jako zagrożenia** (cele „przeciwko bliskości”). Ponownie – gdzie bliskość jest uznawana za wartość, którą powinno się otoczyć ochroną, tam chodzi o pomaganie jednostkom w realizacji potrzeb indywidualnych. Gdy natomiast w bliskości upatruje się zagrożenie, chodzi o realizację potrzeb społecznych.

7. Poza małżeństwem i rodzicielstwem prawo rzadko odnosi się do potrzeb realizowanych w diadzie czy też traktuje uprawnienia i obowiązki relacyjnie – najczęściej mają one służyć jednej stronie. Inaczej mówiąc: ustawodawca koncentruje się na potrzebach jednostki, które może ona zrealizować zarówno poza relacją, jak i w niej; w tym ujęciu relacje mogą więc, ale nie muszą służyć jako środek do poprawy dobrostanu innych osób niż uprawniony.

11.4. Podobieństwa pomiędzy bliskością prawną a bliskością psychologiczną

1. Prawodawca oraz uczestnicy dyskursu prawniczego w wielu przypadkach dostrzegają w bliskich relacjach cechy bardzo podobne do tych wskazywanych przez psychologów, lub nawet identyczne, lecz używają odmiennego języka do ich opisu. Prawniczy ogłąd bliskości opiera się raczej na intuicjach podmiotów tworzących i stosujących prawo, psychologiczny – na empirycznych badaniach poszczególnych elementów relacji, w związku z czym ten drugi jest bardziej rozbudowany, pierwszy zaś ograniczony przez cel określonej regulacji prawnej.

Zarówno prawo, jak i psychologia skupiają się na zachowaniach jednostek. Psychologia dąży do zrozumienia ludzkich zachowań, a prawo – do ich uregulowania. Bez chociażby ogólnego zrozumienia ich motywów nie jest możliwe

tworzenie regulacji, które okażą się skuteczne. Prawodawca może podjąć dowolnego rodzaju decyzję: albo usankcjonować zachowania występujące w praktyce społecznej, albo narzucić jednostkom inny sposób postępowania, ponieważ dotychczasowy ocenia negatywnie. W ogromnej większości przypadków wybiera pierwszą ścieżkę działania: obserwuje określoną praktykę społeczną i stara się na tej podstawie dobrać adekwatny sposób unormowania zachowań jednostek w relacjach.

2. W materiałach legislacyjnych można odnaleźć wypowiedzi prezentujące przekonania na temat zachowań jednostek w bliskich relacjach. Warto przytoczyć tu przykład zmiany ustawy o podatku od spadków i darowizn z 2006 r. W ramach nowelizacji dokonano podziału na grupy podatkowe, a w uzasadnieniu poselskiego projektu wskazano, że

za wprowadzeniem projektowanych zmian przemawia również rzeczywisty stan funkcjonowania przepisów o podatku od spadków i darowizn charakteryzujący się znaczną skłonnością podatników do unikania opodatkowania, powszechnego zaniżania wartości przedmiotu opodatkowania – **szczególnie wśród członków najbliższej rodziny** [...] ⁸.

W pracach nad projektem podkreślano, że ci ostatni są bardziej skłonni do działania w interesie bliskiej osoby, nawet jeżeli wiąże się to z możliwością popełnienia oszustwa:

W przypadku próby udokumentowania posiadania pieniędzy z darowizny otrzymanej w przeszłości **znacznie łatwiej jest porozumieć się z członkiem najbliższej rodziny niż z osobą obcą**. Zwracam uwagę na to, że w takim przypadku trzeba będzie przedstawić jakieś dokumenty. Zjawisko, którego dotyczy ten przepis, **znacznie częściej występuje wśród członków najbliższej rodziny**. Natomiast znacznie rzadziej występuje wśród osób niespokrewnionych, które są zaliczane do trzeciej grupy podatkowej⁹.

8 Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druk nr 512, Sejm V kadencji, 16.02.2006, s. 5, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/C1C968DD8AE92E21C125715B004577C6/\\$file/512.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/C1C968DD8AE92E21C125715B004577C6/$file/512.pdf) [dostęp: 3.01.2023].

9 Zastępca dyrektora departamentu Ministerstwa Finansów Justyna Przekopiak podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 94), 20.09.2006, Biuletyn 1100/V,

Istnieje obawa, że jeśli podatnik będzie miał pieniądze, które nie mają pokrycia w jego dochodach, to będzie próbował zalegalizować je w taki sposób, żeby zapłacić podatek według jak najmniejszej stawki. Oznacza to, że będzie porozumiewał się w tej sprawie z członkami rodziny. Dobrze wiemy o tym, że **najczęściej takie sprawy załatwia się z członkami rodziny**, gdyż jest to najprostsze¹⁰.

Zacytowane wypowiedzi, choć przecież nieoparte wprost na wiedzy psychologicznej podmiotów biorących udział w procesie tworzenia prawa, są zgodne z psychologicznymi obserwacjami zachowań jednostek w bliskich relacjach.

3. Sytuacja zobrazowana w poprzednim punkcie dobrze odpowiada założeniu przyświecającemu tworzeniu regulacji prawnych, w których przyjmuje się formalne rozumienie bliskości. Wyraźnie domniemywa się wówczas, że osoby wskazane w jej definicjach legalnych zazwyczaj pozostają w relacjach faktycznych. Tego rodzaju domniemanie często jest uzasadnione w świetle psychologii, np. w odniesieniu do małżonków, najbliższych krewnych czy najbliższych powinowatych. Na ogół są oni sobie bliscy psychologicznie, co oczywiście nie oznacza, że ma to miejsce w każdym przypadku. Racji dla przyjęcia takiego założenia w prawie **nie stanowią jednak przesłanki psychologiczne**, ale wartości, które prawodawca chce urzeczywistniać za pomocą formalnego rozumienia bliskości. Omawiane domniemanie jest przede wszystkim wyrazem dążenia do przewidywalności i pewności prawa, dlatego nie można go obalić ani nie podlega ono weryfikacji w indywidualnych okolicznościach.

4. W przypadku materialnego rozumienia bliskości większą rolę w jego kształtowaniu odgrywa dyskurs prawniczy, czyli doktryna oraz orzecznictwo sądowe. Na to, jak w owym dyskursie jest rozumiana bliskość materialna, wpływa oczywiście prawodawca, zwłaszcza zaś przyjmowany przez niego system wartości. Na gruncie bliskości materialnej wartości te mają przypominać światło rozjaśniające ścieżkę interpretacji poszczególnych regulacji prawnych¹¹, a można do nich zaliczyć ochronę rodziny, małżeństwa czy

Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskmr5/FPB-94> [dostęp: 3.05.2022].

10 Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 94), 20.09.2006, Biuletyn 1100/V...

11 Wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 91: „Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za

dobra dziecka. Zyskują one wyjątkowe znaczenie, gdy chodzi o przyznanie określonych uprawnień wynikających z bliskości. Gdy z kolei, jak w instytucji skargi pauliańskiej, chodzi o ochronę osób trzecich, które mogą być poszkodowane niełojalnym postępowaniem dłużnika w zмовie z bliską osobą, czyni się założenia dotyczące sposobu zwyczajowego zachowywania się jednostek w tego typu relacjach, np. gotowości pomagania bliskiemu nawet wówczas, gdy będzie to niezgodne z prawem.

Materialne rozumienie bliskości nakłada na podmioty stosujące prawo obowiązek ustalenia *ad casum*, co w analizowanej sytuacji oznacza, że dane osoby są lub były sobie bliskie. Takie rozumienie owego pojęcia jest kształtowane przez pryzmat okoliczności konkretnego przypadku, ale również przez ugruntowane linie orzecznicze. Praca prawnika pod pewnymi względami przypomina więc tutaj pracę psychologa: podmiot stosujący prawo musi poznać fragment określonej relacji i rozważyć, czy jednostki są sobie rzeczywiście bliskie i jakie elementy relacji stanowią kryteria bliskości. Nie zawsze sama wiedza prawnicza okazuje się wystarczająca, toteż czasami sędziowie zasięgają opinii biegłych z zakresu psychologii czy psychiatrii (art. 446 § 4 k.c.). Niezależnie zaś opierają się tylko na własnych intuicjach i przekonaniach dotyczących bliskości (art. 527 § 3 k.c.).

Obraz bliskości, jaki wyłania się z jej materialnego rozumienia, jest zbliżony do oglądu psychologicznego, ponieważ koncentruje się na faktycznych elementach relacji. Podmioty stosujące prawo nie mają jednak wiedzy psychologicznej na temat bliskości, dlatego ustalając jej rozumienie, odwołują się do swojego wyczucia oraz doświadczenia życiowego, stanowią zatem najczęściej „specjalistów od własnej bliskości”. Ich doświadczenie może być bardzo różne, niemniej w wypowiedziach orzeczniczych można zauważyć pewne prawidłowości w postrzeganiu bliskich relacji.

dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantując wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.”.

Bliska osoba to taka, która jest pod jakimś względem wyjątkowa dla innej. Owa wyjątkowość przejawia się, a zarazem ma oparcie w emocjach i uczuciach łączących jednostki (w języku prawniczym – więzi emocjonalnej) oraz w licznych interakcjach, dzięki czemu bliscy zyskują wiedzę o sobie nawzajem. Bliski to ktoś, kto zaspokaja potrzeby drugiej osoby bądź uczestniczy w ich zaspokajaniu. Prawnicy nazywają bliskimi takie relacje, w których interakcje między jednostkami są trwałe i wyjątkowe. Jest to wyraźnie zbieżne z psychologicznym ujęciem bliskości.

5. Co jeszcze zasługuje na podkreślenie, na gruncie materialnego rozumienia bliskości sędziowie coraz częściej sięgają do terminologii psychologicznej, rzadko jednak podają źródło wiadomości na temat bliskich relacji. Niekiedy posłużenie się specjalistycznym terminem jest związane z występowaniem w określonej sprawie dowodu w postaci opinii biegłego psychologa, lecz zazwyczaj trudno ustalić pochodzenie wiedzy z tej dziedziny. Można więc przypuszczać, że zastosowanie takiego wyrażenia wynika raczej z intuicji językowej sędziego, który być może w ten sposób zdradza osobistą percepcję bliskości osadzoną we własnym doświadczeniu. Warto przytoczyć kilka „psychologizujących” wypowiedzi sądów.

Przykład 1:

Konsekwentna i jednolita linia orzecznictwa przemawia za przyjęciem poglądu, że więź bliskości, połączona z więzią emocjonalną, stanowi dobro osobiste i przedmiot ochrony jako immanentnie związana z człowieczeństwem, obejmująca psychiczną i fizyczną integralność człowieka, osobista i niezbywalna wartość, której emanacją jest prawo do pozostawania w bliskości z osobami najbliższymi we wszystkich aspektach tej więzi. Istnienie więzi emocjonalnej bez więzi bliskości nie może samoistnie tworzyć dobra osobistego, lecz ma znaczenie dla określenia stopnia intensywności przywiązania do osoby najbliższej¹².

Przykład 2:

Więzi rodzinne, prawo do życia rodzinnego, przywiązanie do bliskich to skomplikowana mozaika najróżniejszych sił w rodzinie, o płynnym, często skomplikowanym charakterze, kreowanych przez nieustanne oddziaływanie na siebie

12 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 103.

osób, pomiędzy którymi te więzi występują. Obejmuje stosunki i kontakty między członkami rodziny powstające ze względu na pełnione role i zadania, myśli, uczucia, pragnienia, wzajemne postawy wobec siebie członków rodziny, stosunki między nimi oparte na określonych wzorcach kulturowych. Elementy te są zmienne i niekoniecznie mają charakter wzajemny czy lustrzany. Stosunki w rodzinie (podobnie jak inne stosunki społeczne) podlegają nieustannej fluktuacji. Mogą one ulegać zmianie, a nawet zerwaniu, zarówno na skutek zdarzeń zewnętrznych, jak i na skutek decyzji jednej ze stron. Ich treść jest niejednoznaczna, bowiem zewnętrzny obraz może nie odpowiadać rzeczywistym wewnętrznym napięciom¹³.

Przykład 3:

Sposób wypowiedzania się o wnuku, towarzyszące temu emocje, a także rodzaj przywoływanych wspomnień dotyczących jego osoby świadczą o naturalnym przywiązaniu, uczuciowej łączności oraz dobrym wzajemnym porozumieniu. Utrata wnuka w konsekwencji skutkowałą procesem żałoby, któremu towarzyszyło silne uczucie smutku, przygnębienia, psychicznego bólu, żalu, pustki, a także niesprawiedliwości krzywdy [...]¹⁴.

Martha Nussbaum dostrzegła, że w niektórych sytuacjach język orzeczeń sądowych przypomina język literatury. Nie chodzi tu o piękny, wyrafinowany styl, lecz raczej o kierowanie się wyobraźnią zdolną do zobaczenia jednostki w pewnych okolicznościach jej życia. Jest to postawa wyrażająca się w uznaniu, iż każdy ma swoją złożoną, niepowtarzalną historię¹⁵. Wydaje się, że zaprezentowane tu fragmenty orzeczeń odpowiadają tego rodzaju podejściu.

11.5. Różnice pomiędzy bliskością prawną a bliskością psychologiczną

1. Pomiedzy bliskością prawną i psychologiczną można dostrzec także **istotne różnice**. Wynikają one przede wszystkim z odmiennych celów, jakie stawiają

13 Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 11 sierpnia 2020 r., I C 1646/17, LEX nr 3069513.

14 Wyrok SR w Krośnie z dnia 13 czerwca 2015 r., I C 763/15, LEX nr 2110780.

15 M. Nussbaum, *Emotion in the language of judging*, „St. John's Law Review” 1996, vol. 70, no. 1, s. 24.

sobie prawodawcy i podmioty stosujące prawo oraz psychologowie. O ile psychologia dąży do zrozumienia czynników wpływających na określone zachowanie jednostki, o tyle prawo dąży do wskazania wzorca właściwego zachowania. Psychologia interesuje się doświadczeniem jednostki – takim, jakie jest. Niekiedy więc prawodawca tworzy regulacje prawne, które nie są zgodne z psychologicznym ujęciem bliskości. Może to wynikać z faktu, że nie akceptuje pewnych zjawisk bądź ich nie dostrzega.

Za pomocą regulacji prawnych może on oczywiście zmierzać do usankcjonowania określonych praktyk społecznych, a tym samym wyrażać dla nich poparcie. Z drugiej strony może również dezaprobować jakieś zachowania i wówczas albo w ogóle nie regulować ich prawnie (co nie zawsze musi być związane z potępieniem danego zjawiska społecznego), albo uregulować je tak, by próbować zmienić faktyczne postępowanie jednostek. Możliwe są zatem sytuacje, gdy prawodawca unormuje pewne zagadnienie w odmienny sposób, niż nakazywałaby wiedza psychologiczna, czyli w sposób inny niż ten, dla którego tworzyłaby ona najlepsze uzasadnienie.

2. Świat bliskich relacji w ujęciu psychologii (rzecz jasna, także w ujęciu socjologii) jest bardzo bogaty i urozmaicony. Różnice między bliskością prawną a psychologiczną mogą więc dotyczyć tego, którą relację prawodawca w ogóle zakwalifikuje jako bliską. Przykładem niech będzie status prawny związków jednopłciowych oraz tzw. rodzin z wyboru: mimo iż z perspektywy psychologicznej są one relacjami bliskimi, opartymi na podobnych interakcjach do tych zachodzących w małżeństwie, to nie znajdują uznania w oczach prawodawcy. Taka decyzja jest pokłosiem wartości przyjmowanych przez niego na poziomie konstytucyjnym. Oczywiście można zadać pytanie, w jaki sposób należy interpretować wolę historycznego prawodawcy – czy jako nieprzekraczalną barierę regulacji prawnych, czy jedynie jako wskazówkę, od której wolno odstąpić w razie znacznej przemiany stosunków społecznych.

3. W przypadku formalnego rozumienia bliskości można mówić o **różnicy jakościowej** między nim a rozumieniem tego zjawiska w psychologii. Mamy bowiem do czynienia z wizją w pewien sposób „narzucaną” przez prawodawcę jednostkom – oczywiście o tyle, o ile wyliczenie zawarte w definicji nie koresponduje z tym, jak dana osoba postrzega bliskie relacje, w których pozostaje. Na gruncie bliskości formalnej przekonanie jednostki nie ma wszakże znaczenia. Choć zapewne prawodawca opiera takie rozumienie omawianej

kategorii na domniemaniu, że osoby wskazane w definicji zazwyczaj są bliskimi również z perspektywy psychologicznej, nie interesuje go tutaj rzeczywista relacja między konkretnymi podmiotami. Psychologów natomiast niemal zawsze interesuje to, co z perspektywy prawniczej nazywam więziami faktycznymi (bądź przyczyny nawiązania więzi prawnych na ich podstawie). Dobrą egzemplifikacją jest psychologiczna analiza pokrewieństwa: nawet jeżeli więzy krwi mogą zwiększać prawdopodobieństwo bliskości, to najważniejsze są realne interakcje między jednostkami. Kiedy prawodawca przyjmuje formalne rozumienie bliskości, kieruje uwagę podmiotów stosujących prawo na samą weryfikację, czy określone osoby są „małżonkami”, „krewnymi w linii prostej” itp. Nie są tutaj istotne względy słusznościowe, które mogłyby przemawiać za nieuznaniem pewnych osób za bliskie – np. gdy mężczyzna znęcający się nad żoną usiłuje po jej śmierci nabyć roszczenie o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

4. W przypadku materialnego rozumienia bliskości można mówić o **różnicy stopnia** między nim a rozumieniem tego zjawiska w psychologii. W kontekście bliskości materialnej prawnicy analizują wybrany fragment doświadczenia jednostki i zwracają uwagę tylko na te elementy, które są ważne z punktu widzenia celu lub celów określonych regulacji. Refleksja prawnicza będzie więc tutaj ograniczona ramami analizowanych przepisów. Prawnicy szukają w relacji powtarzalnych schematów (relacja – więź – trwałość), pozwalających im stwierdzić, czy mają do czynienia z relacją bliską czy niebliską. Badają, w jakiej mierze każdy z tych składników jest w niej rozwinięty, tj. czy występuje tam taki stopień bliskości, że dane osoby mogą zostać uznane za bliskie na gruncie konkretnej regulacji prawnej.

5. Termin „więź”, który w psychologii pojawia się przede wszystkim w kontekście teorii przywiązania, w języku prawniczym można napotkać w orzecznictwie rozwodowym co najmniej od lat 50. XX w.¹⁶ Przyjęto wtedy, że o istnieniu wspólnego pożycia między małżonkami decyduje istnienie więzi – emocjonalnej, gospodarczej i fizycznej. Od tego czasu „trzy więzi” stanowią podstawowe narzędzie języka prawniczego, za pomocą którego charakteryzuje się pożycie małżonków. Już w starszym orzecznictwie wykształciło się przekonanie, że funkcjonowanie małżeństwa opartego na wymienionych

16 Uchwała IC SN z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSNCK 1955, nr 3, poz. 46.

więziach jest zgodne z interesem społecznym (potrzebami społecznymi)¹⁷, że właśnie one umożliwiają realizację najważniejszych zadań tej instytucji¹⁸. Więż traktuje się w języku prawniczym jako główne kryterium istnienia relacji prawnej¹⁹ bądź faktycznej²⁰, odgrywa również rolę kryterium bliskości przy ustalaniu lub opisie jej materialnego rozumienia na poziomie stosowania prawa. Więż prawna może powstać między jednostkami niezależnie od faktycznych interakcji między nimi. Zupełnie inaczej tę kwestię ujmuje psychologia, w której istnienie więzi jest utożsamiane z istnieniem bliskiej relacji.

11.6. Przyczyny różnic między bliskością prawną a bliskością psychologiczną

1. Prawodawca przy tworzeniu regulacji składających się na kategorię bliskości prawnej **nie kieruje się wprost psychologiczną wiedzą na temat bliskich relacji**. O ile celem rozważań psychologicznych jest **zrozumienie ludzkich zachowań**, o tyle prawo dąży do ich unormowania, a ściślej: do **wskazania pożądanego wzorca zachowania**. Oczywiście, prawodawca nie może wykonywać swoich zadań bez chociażby ogólnej wiedzy dotyczącej tego,

17 Uchwała IC SN z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNC 1968, nr 5, poz. 77: „Jeśli chodzi o problematykę niniejszych wytycznych, wymienić wśród nich – jako szczególnie doniosłe – należy: zasadę trwałości małżeństwa i ochrony rodziny z uwzględnieniem jednak dopuszczalności rozwodu jako środka niezbędnego do likwidacji szkodliwych społecznie, martwych, formalnie tylko istniejących związków małżeńskich”. Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31 marca 1994 r., I ACr 52/94, OSA 1994, nr 7, poz. 38: „[...] w wypadku stwierdzenia, że małżeństwo jest martwe i nie spełnia swych społecznych funkcji, bowiem nastąpił zupełny rozkład pożycia i ma on cechy trwałości, ustawodawca w art. 56 § 3 k.r.o. wyłączył możliwość udzielania rozwodu wówczas, gdy żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia [...]”.

18 Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.

19 W przypadku relacji prawnych są to przede wszystkim więzi prawne: małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia. Jeśli chodzi o rodzicielstwo, to aby zostało prawnie uznane, oprócz więzi prawnych muszą występować więzi krwi, czyli więż faktyczna.

20 W przypadku relacji faktycznych są to więzi faktyczne: krwi, emocjonalne, gospodarcze i fizyczne. Rzadko kiedy podmiot stosujący prawo dąży do ustalenia, czy istnieją wszystkie owe więzi, najczęściej skupia się na tych, które mają znaczenie z perspektywy celów określonej regulacji prawnej.

jak ludzie postępują w różnych sytuacjach oraz jakie czynniki wpływają na takie, a nie inne działania jednostek.

W prawie najczęściej przyjmuje się intuicyjne rozumienie bliskości, wynikające z oglądu realiów społecznych, nieraz przypadkowo zgodne z danymi dostarczonymi przez psychologów i socjologów. Ten brak bezpośredniej łączności między tworzącymi i stosującymi prawo a wiedzą empiryczną o bliskich relacjach nie jest jednak główną przyczyną rozbieżności między bliskością prawną a bliskością psychologiczną.

2. Tworząc regulacje składające się na bliskość prawną, prawodawca kieruje się **określoną aksjologią**, która niekiedy nakazuje mu przyjęcie innego spojrzenia na bliskie relacje, niż nakazywałaby wiedza psychologiczna. Może narzucić jednostkom inny sposób postępowania niż aktualnie przez siebie obserwowany, ponieważ dotychczasową praktykę społeczną ocenia negatywnie z perspektywy akceptowanych wartości. Wyrazem tej dezaprobaty może być również brak unormowania pewnych zachowań.

Niewykluczone, że gdyby prawodawca opierał swoje założenia na wiedzy psychologicznej, a nie jedynie na przesłankach o charakterze aksjologicznym, spoglądałby na bliskość jako na zjawisko wielowymiarowe. Jak pokazałam, dostrzega on zarówno potrzeby społeczne, jak i indywidualne w relacjach takich jak małżeństwo czy rodzicielstwo, nie dostrzega zaś tych potrzeb w relacjach w istotny sposób podobnych do nich. Preferowanie potrzeb społecznych nakazuje mu wręcz nie uwzględniać określonego typu relacji. Wynika to z faktu, że nie mierzy podobieństwa między relacjami według tego, jakie potrzeby rzeczywiście są w nich realizowane, lecz zwraca uwagę na ich cechy zewnętrzne.

Dla psychologów znaczenie mają przede wszystkim czynniki faktyczne wpływające na kształt bliskiej relacji. Na pierwszy plan wysuwa się więc tutaj jej treść, a forma prawna stanowi tylko jedną z okoliczności mogących rzutować na dobrostan osób pozostających w takiej relacji. Trafnie oddają to przytoczone już słowa Schaffera:

[...] zmienne strukturalne takie jak liczba rodziców, ich płeć, biologiczne pokrewieństwo z dzieckiem i role, jakie przyjmują, mają niewielki wpływ na rozwój psychiczny dziecka. [...] O wiele ważniejsza jest **jakość relacji między jednostkami** [...]. Istotne są takie cechy, jak ciepło, zaangażowanie, harmonia, tj. wszystkie te, które wskazują, że rodzina funkcjonuje jako grupa [...].

[...] wszelkie próby poprawienia życia rodzin powinny skupiać się na aspektach funkcjonalnych, a nie na narzucaniu jednego typu struktury [...]”²¹.

3. Przyczyn różnic między bliskością prawną a bliskością psychologiczną należy upatrywać również w **odmienności celów** – z jednej strony prawodawcy i stosujących prawo, a z drugiej strony badaczy-psychologów. Podmioty stosujące prawo czynią pewne ustalenia, aby wydać decyzję, rozstrzygnąć pewną sprawę, lub nawet spór. Prawnicy koncentrują swoją uwagę tylko na tym, co istotne z perspektywy celów określonej regulacji. Warto przytoczyć tutaj metaforyczne porównanie Gustava Radbrucha: „[...] prawo patrzy na indywidualnych ludzi w ich konkretnych losach przez okulary ogólnego pojęcia, jakby przez gęstą zasłonę, która pozwala widzieć tylko najgrubsze rysy, przez chustkę pokrywającą oczy Temidy”²². Podobnie wypowiada się Sergiusz Hessen: „[...] powinność prawna nie jest ubraniem szytym na miarę specjalnie dla danego, indywidualnego człowieka, lecz ubraniem standardowym, pasującym do każdego człowieka”²³.

Na gruncie formalnego rozumienia bliskości prawodawca daje podmiotom stosującym prawo schemat, który najczęściej wymaga od nich jedynie ustalenia dosyć prostych faktów, np. czy dwie osoby są spokrewnione. Nie jest ważny indywidualny wymiar człowieka, kształt relacji pomiędzy nim a innym. Jednostka może tutaj stać się bliskim niezależnie od tego, co rzeczywistość łączy ją z drugą osobą i czy one same określiłyby siebie mianem bliskich.

Na gruncie materialnego rozumienia bliskości prawodawca nakazuje podmiotom stosującym prawo ustalenie indywidualnych okoliczności danej sprawy. Nie oznacza to, że sędziowie mają możliwość dokładnego zgłębienia doświadczenia bliskości konkretnej jednostki – ich rozważania są zawsze ograniczone przez cel określonej regulacji prawnej. Poszukują oni powtarzalnych i weryfikowalnych okoliczności, obiektywnych kryteriów, które można zastosować w każdym przypadku. W świetle materialnego rozumienia bliskości jednostka zostaje uznana za bliską, gdyż podmiot stosujący prawo

21 R.H. Schaffer, *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, red. A. Brzezińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 118.

22 G. Radbruch, *Grundzüge der Rechtsphilosophie*, Quelle und Meyer, Lipsk 1914, s. 210, cyt. za: S. Hessen, *Studia z filozofii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 306.

23 S. Hessen, *Studia z filozofii kultury...*, s. 312.

odnalazł w relacji łączącej ją z drugą osobą takie elementy, które w jego ocenie przesądzą o bliskości.

Refleksja psychologiczna jest o wiele bogatsza, o wiele bardziej drobiazgową, ma bowiem na celu zrozumienie tego, co przeżywa jednostka i dlaczego podejmuje pewne zachowania. Psychologowie analizują poszczególne elementy faktyczne bliskiej relacji – dlaczego się w niej pojawiły, dlaczego przybrały taką, a nie inną postać.

Oczywiście należy poczynić ważne zastrzeżenie, które odnosi się zarówno do psychologii, jak i do prawa. Ani prawnicy, ani psychologowie nie mają dostępu do rzeczywistego doświadczenia jednostki związanego z bliską relacją – ich poznanie zawsze jest pośrednie. To jednak, co różni przedstawicieli tych dwóch dyscyplin, to sposób, w jaki zapoznają się z doświadczeniem bliskości. Jej prawnicze „poznanie” będzie zazwyczaj podwójnie zapośredniczone. Przykładowo, orzekając o zadośćuczynieniu za krzywdę z powodu śmierci bliskiej osoby, sąd musi też ustalić okoliczności dotyczące zmarłego: jak przeżywał określoną relację, jak w niej uczestniczył. Co więcej, najczęściej nie będą tutaj wystarczające zeznania osoby, która uważa się za bliską. Okoliczność ta będzie musiała zostać potwierdzona zeznaniami innych osób, a nieraz również opinią biegłych czy odpowiednią dokumentacją.

4. Prawodawca nie przejawia jednorodnego podejścia do bliskich relacji, a przyjęcie przezeń określonej postawy na ogół nie wynika z uwzględniania wiedzy psychologicznej. Można powiedzieć, że czasami chce on zrozumieć i wesprzeć jednostkę w doświadczeniu bliskości, ponieważ uważa ją za stan wartościowy i godny docenienia. Kiedy indziej liczą się dla niego inne cele, nawet jeżeli oznacza to powstanie fikcji prawnej. Jej przyjęcie może zaś prowadzić do sytuacji, w których osoby połączone relacją prawną będą uznawane za bliskie sobie nawet wówczas, gdy nie są powiązane więziami faktycznymi. Prawodawca dopuszcza tego typu przypadki, większą wagę bowiem mają wtedy dla niego przewidywalność oraz pewność prawa.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć słowa Czesława Znamierowskiego i odnieść je do działań prawodawcy w stosunku do bliskich relacji, by wskazać, że jego podejście nie jest spójne, co może niejednokrotnie wpływać na rzeczywisty status takich relacji.

Człowiek głęboko wobec bliźnich lojalny albo do gruntu trzeźwy bierze w rachubę nie tylko daną początkową fabułę sytuacji, lecz i wszelkie

uchwytny element rzeczywistego zachowania się drugiej osoby. Taki człowiek [...] wczuwa się realistycznie i nie przypisuje drugiej osobie przeżyć, nie troszcząc się o prawdopodobieństwo. [...] Wczuwanie się jest nieodzownym warunkiem, by mogła powstać żywa więź między jednostkami [...]. Nie wczuwając się, nie moglibyśmy stworzyć społeczności z innymi istotami, to znaczy: nie mogłyby w nas powstać te postawy emocjonalne, w których widzimy inne istoty na równi ze sobą²⁴.

W wielu sytuacjach omówionych w książce prawodawca sprzyja bliskości, docenia fakt, że ludzie utrzymują zażyłe relacje, że nawiązują więzi z innymi. Przyjąwszy tę orientację, może pozytywnie oddziaływać na dobrostan jednostek, którego ważnym kryterium bywa pozostawanie w relacji akceptowanej przez prawodawcę. Oczywiście, nie każda relacja wymaga prawnego uznania, by zachowała swą jakość. Innymi słowy: regulacja prawna może wspierać zaspokajanie potrzeb w relacji i polepszać samopoczucie jej uczestników, ale rzadko będzie czynnikiem przesądzającym o ich bliskości.

Z drugiej strony w różnych sytuacjach prawodawca intencjonalnie nie sprzyja bliskości, ponieważ ogranicza ją tylko do pewnego kręgu osób – tych, które w jego ocenie (nieopartej na wiedzy psychologicznej) zasługują na bliskość prawną. Przyjąwszy tę orientację, może negatywnie oddziaływać na dobrostan jednostek, zmniejszać zakres potrzeb realizowanych w relacjach. Zakładane w takich sytuacjach normatywne rozumienie bliskości może stanowić – i stanowi – barierę uniemożliwiającą uwzględnienie w tworzeniu oraz stosowaniu prawa części bliskich relacji, które występują w realnym świecie i zaspokajają istotne potrzeby społeczne i indywidualne.

24 C. Znamierowski, *Oceny i normy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 309.

Bibliografia

Literatura

- Agnew Ch. et al., *Cognitive interdependence: Commitment and the mental representation of close relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, vol. 74, no. 4, s. 939–954.
- Ainsworth M., *Attachments across the life span*, „Bulletin of the New York Academy of Medicine” 1985, vol. 61, issue 9, s. 792–812.
- Allyn R., *The important difference between emotions and feelings*, „Psychology Today” [online], 23.02.2022, <https://www.psychologytoday.com/us/blog/the-pleasure-is-all-yours/202202/the-important-difference-between-emotions-and-feelings> [dostęp: 25.04.2022].
- Amato P.R., *Institutional, companionate, and individualistic marriage: A social psychological perspective on marital change*, w: *Marriage and family: Perspectives and complexities*, ed. by H.E. Peters, C.M. Kamp Dush, Columbia University Press, New York 2009, s. 75–90.
- Amato P.R., *The well-being of children with gay and lesbian parents*, „Social Science Research” 2012, vol. 41, issue 4, s. 771–774.
- Andrzejewski M., *Piecza zastępcza*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 389–488.
- Antfolk J. et al., *Willingness to invest in children: Psychological kinship estimates and emotional closeness*, „Evolutionary Psychology” 2017, vol. 15, issue 2, article 1474704917705730, s. 1–10.
- Arczewska M., *Więzienne matki. Pomiędzy zachowaniem przywiązaniowym a transmisją międzypokoleniową*, „Prawo w Działaniu” 2020, nr 42, s. 9–37.
- Aron A., Aron E.N., Smollan D., *Inclusion of Other in the Self Scale and the structure of interpersonal closeness*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, vol. 63, no. 4, s. 596–612.

- Aron A.P., Mashek D.J., Aron E.N., *Closeness as including other in the self*, w: *Handbook of closeness and intimacy*, ed. by D.J. Mashek, A. Aron, Routledge, Mahwah-London 2004, s. 27-41.
- Aronson E., Aronson J., *Człowiek – istota społeczna*, tłum. M. Guzowska, wyd. 1 nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
- Arriaga X.B: *An interdependence theory analysis of close relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 39-64.
- Atack M., *Traditional and functional views of the family in the law*, „North East Law Review” 2016, vol. 4, no. 1, s. 56-61.
- Augustyn, św., *Wyznania*, tłum. i wstęp Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Bailey K.G., *Psychological kinship: Implications for the helping professions*, „Psychotherapy: Theory, Research, Practice, Training” 1988, vol. 25, issue 1, s. 132-141.
- Bailey K.G., Nava G., *Psychological kinship, love, and liking: Preliminary validity data*, „Journal of Clinical Psychology” 1989, vol. 45, issue 4, s. 587-594.
- Banaszak B., *Komentarz do art. 18*, w: idem, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Banaszak B., Zieliński M., *Konstytucyjne i ustawowe pojęcie rodziny*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 7, s. 359-360.
- Banaszkiewicz B., *„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, nr 3, s. 591-656.
- Bar-Tal D. et al., *Reciprocity behavior in the relationship between donor and recipient and between harm-doer and victim*, „Sociometry” 1977, vol. 40, issue 3, s. 293-298.
- Barak A., *Purposive interpretation in law*, transl. by S. Bashi, Princeton University Press, Princeton 2005.
- Batorski D., *Internet a usieciowienie relacji społecznych*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 1, s. 41-62.
- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Bauman Z., *Razem, osobno*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.
- Bauman Z., *To nie jest dziennik*, tłum. M. Zawadzka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
- Baumeister R.F., Leary M.R., *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin” 1995, vol. 117, no. 3, s. 497-529.

- Bączyk-Rozwadowska K., *Prawo pacjenta do informacji według przepisów polskiego prawa medycznego*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2011, t. 9, s. 59–100.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013.
- Beck-Gernsheim E., *Nur der Wandel ist stabil*, „*Familiendynamik*” 1996, H. 3, s. 284–304.
- Ben-Ari A., Lavee Y., *Dyadic closeness in marriage: From the inside story to a conceptual model*, „*Journal of Social and Personal Relationships*” 2007, vol. 24, issue 5, s. 627–644.
- Berscheid E., Ammazalorso H., *Emotional experience in close relationships*, w: *Blackwell handbook of social psychology: Interpersonal processes*, ed. by G.J.O. Fletcher, M.S. Clark, Blackwell Publishers, Malden–Oxford 2003, s. 308–330.
- Berscheid E., Snyder M., Omoto A.M., *The Relationship Closeness Inventory: Assessing the closeness of interpersonal relationships*, „*Journal of Personality and Social Psychology*” 1989, vol. 57, no. 5, s. 792–807.
- Biały A., *Komentarz do art. 908*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Frasz, M. Habdas, t. 5, *Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- Bielska-Brodziak A., *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Bielska-Brodziak A., *Kłopoty z definicjami legalnymi*, w: *System prawny a porządek prawny*, red. O. Bogucki, S. Czepita, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 159–174.
- Bielska-Brodziak A., *Problemy z Alojzym*, w: *Prawnicze dylematy interpretacyjne*, red. J. Glumińska-Pawlic, Z. Tobor, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2011, s. 9–28.
- Bielska-Brodziak A., *Wykładnia celowościowa prawa podatkowego według orzecznictwa sądów administracyjnych*, „*Kwartalnik Prawa Podatkowego*” 2008, z. 3/4, s. 9–45.
- Bieluk J., *Komentarz do art. 2*, w: idem, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019 [Legalis].
- Bieńko M., *Intymne i prywatne praktyki codzienności. Studium socjologiczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Bieńko M., *„Rozważni i romantyczni” małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 61–86.
- Birch J., Okasha S., *Kin selection and its critics*, „*BioScience*” 2015, vol. 65, issue 1, s. 22–32.

- Bławat M., *Komentarz do art. 527*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Bodio J., *Komentarz do art. 548*, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany*, red. A. Jakubecki, t. 1, *Art. 1–729*, Wolters Kluwer 2019 [LEX/el].
- Bojarski J., Górniok O., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Bojarski T., *Komentarz do art. 47 § 3*, w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. T. Bojarski, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Bończak-Kucharczyk E., *Komentarz do art. 4*, w: eadem, *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany*, Wolters Kluwer 2022 [LEX/el].
- Boot I., Pecher D., *Similarity is closeness: Metaphorical mapping in a conceptual task*, „Quarterly Journal of Experimental Psychology” 2006, vol. 63, issue 5, s. 942–954.
- Boratyńska M., *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Instytut Problemów Ochrony Zdrowia, Warszawa 2012.
- Borysiak W., *Komentarz do art. 18*, w: *Konstytucja RP*, red. M. Safjan, L. Bosek, t. 1, *Komentarz. Art. 1–86*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016 [Legalis].
- Borysiak W., *Komentarz do art. 23*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, LexisNexis, Warszawa 2014 [LEX].
- Borysiak W., *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Borysiak W., *O konstytucyjnym pojęciu macierzyństwa*, w: *Fundamentalne prawne problemy „surrogate motherhood”. Perspektywa krajowa*, red. P. Mostowik, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2019, s. 325–346.
- Bowlby J., *Przywiązanie*, tłum. M. Polaszewska-Nicke, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Brake E., *Minimizing marriage: Marriage, morality, and the law*, Oxford University Press, New York 2012.
- Bratoszewski J., *Komentarz do art. 40*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. Gostyński, t. 1, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1998 [LEX].
- Brzeziński B., *Glosa do wyroku NSA z dnia 4 stycznia 2006 r., I FSK 959/05*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2007, nr 1, s. 48–49.
- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybór, tłum. i wstęp J. Doktor, Pax, Warszawa 1992.
- Burnstein E., Crandall C., Kitayama S., *Some neo-Darwinian decision rules for altruism: Weighing cues for inclusive fitness as a function of the biological importance of the decision*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1994, vol. 67, no. 5, s. 773–789.

- Burton-Chelley M.N., Dunbar R.I.M., *Are affines treated as biological kin?*, „Current Anthropology” 2011, vol. 52, no. 5, s. 741–746.
- Butler A.C., Goodfriend W., *Long distance vs proximal romantic relationships: Predicting commitment, investments, and bias*, „Modern Psychological Studies” 2015, vol. 20, no. 2, s. 31–40.
- Calhoun C., *Making up emotional people: The case of romantic love*, w: *The passions of law*, ed. by S.A. Bandes, New York University Press, New York 1999, s. 217–240.
- Cammu N., *How should we name the parents? The challenges of plus-two-parent families for legal kinship terminology*, „International Journal of Law, Policy and the Family” 2017, vol. 31, issue 3, s. 328–343.
- Chen S., van Ours J.C., *Symbolism matters: The effect of same-sex marriage legalization on partnership stability*, „Journal of Economic Behavior & Organization” 2020, vol. 178, s. 44–58.
- Chorażewicz D., Snarski T., *Brak odmienności płci a wspólne pożycie. Glosa do uchwały SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, nr 3, s. 82–92.
- Cialdini R.B., de Nicholas M.E., *Self-presentation by association*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1989, vol. 57, no. 4, s. 626–631.
- Ciepla H., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasiecki, wyd. 5, LexisNexis, Warszawa 2011 [LEX].
- Ciszewski J., Knabe J., *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. P. Nazaruk, Wolters Kluwer 2021 [LEX/el.].
- Clark M.S., Lemay E.W., *Close relationships*, w: *Handbook of social psychology*, ed. by S.T. Fiske, D.T. Gilbert, G. Lindzey, John Wiley & Sons, New York 2010, s. 898–940.
- Clark M.S., Reis H.T., *Interpersonal processes in close relationships*, „Annual Review of Psychology” 1988, vol. 39, s. 609–672.
- Coall D.A., Hertwig R., *Grandparental investment: Past, present, and future*, „Behavioral and Brain Sciences” 2010, vol. 33, issue 1, s. 1–19.
- Coan J.A., Schaefer H.S., Davidson R.J., *Lending a hand: Social regulation of the neural response to threat*, „Psychological Science” 2006, vol. 17, issue 12, s. 1032–1039.
- Cohen S., Wills T.A., *Stress, social support, and the buffering hypothesis*, „Psychological Bulletin” 1985, vol. 98, no. 2, s. 310–357.
- Coleman A.M., *Oxford dictionary of psychology*, 4th ed., Oxford University Press, Oxford 2015.

- Complak K., *Komentarz do art. 18*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, LexisNexis, Warszawa 2014 [LEX].
- Cotterrell R., *The politics of jurisprudence: A critical introduction to legal philosophy*, Oxford University Press, London–Edinburgh 1989.
- Coulter R., Hu Y., *Living apart together and cohabitation intentions in Great Britain*, „Journal of Family Issues” 2015, vol. 38, issue 12, s. 1701–1729.
- Crossley A., Langdridge D., *Perceived sources of happiness: A network analysis*, „Journal of Happiness Studies” 2005, vol. 6, no. 2, s. 107–135.
- Curry O., Roberts S.G.B., Dunbar R.I.M., *Altruism in social networks: Evidence for a „kinship premium”*, „British Journal of Psychology” 2012, vol. 104, issue 2, s. 283–295.
- Czech B., *Komentarz do art. 533*, w: *Kodeks postępowania cywilnego*, red. A. Marciniak, t. 3, *Komentarz. Art. 425–729*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].
- Czech T., *Komentarz do art. 4*, w: idem, *Kształtowanie ustroju rolnego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Czerederecka A., *Rywalizacja o dziecko w kontekście psychologii rodziny*, w: eadem, *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Czub M., *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2003, t. 15, nr 2, s. 31–48.
- Czyżowska D., Gurba E., *Bliskość w relacjach z rodzicami a przywiązanie i poziom intymności doświadczane przez młodych dorosłych*, „Psychologia Rozwojowa” 2016, t. 21, nr 4, s. 91–107.
- Daly M., Perry G., *In-law relationships in evolutionary perspective: The good, the bad, and the ugly*, „Frontiers in Sociology” 2021, vol. 6, article 683501, s. 1–8.
- Damasio A.R., *Emotions and feelings: A neurobiological perspective*, w: *Feelings and emotions: The Amsterdam symposium*, ed. by A.S.R. Manstead, N. Frijda, A. Fischer, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 49–57.
- Damasio A.R., *Fundamental feelings*, „Nature” 2001, vol. 413, s. 781, <https://www.nature.com/articles/35101669> [dostęp: 27.08.2021].
- Danielsbacka M., Tanskanen A.O., Rotkirch A., *The „kinship penalty”: Parenthood and in-law conflict in contemporary Finland*, „Evolutionary Psychological Science” 2018, vol. 4, issue 1, s. 71–82.
- Daniluk P., *Komentarz do art. 115 § 11*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].
- Daniluk P., *Wspólne pożycie jako pojęcie karnoprawne*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 6, s. 5–27.

- Dankowski J., *Kilka uwag na temat wykładni art. 94 i 95 k.p.k.*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 2, s. 269–276.
- Deci E.L., Ryan R.M., *Autonomy and need satisfaction in close relationships: Relationships motivation theory*, w: *Human motivation and interpersonal relationships: Theory, research, and applications*, ed. by N. Weinstein, Springer, Dordrecht–Heidelberg–New York–London 2014, s. 53–73.
- Deigh J., *Emotions, values, and the law*, Oxford University Press, Oxford 2008.
- Derlatka J., *Wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Diamond L.M., *Sexuality in relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 589–612.
- Dietz G.A., *Statutory construction: Ejusdem generis versus legislative intent*, „University of Florida Law Review” 1950, vol. 3, issue 2, s. 258–261.
- Dobrowolski M., *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 4, s. 21–34.
- Doliwa A., *Komentarz do art. 691*, w: idem, *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, wyd. 6, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Domański M., *Funkcjonalne definiowanie rodziny nuklearnej*, w: idem, *Względne zakazy małżeńskie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013 [LEX].
- Doroszewicz K., *Bliskie związki a jakość życia*, „Psychologia Jakości Życia” 2008, t. 7, nr 1/2, s. 5–18.
- Drapalska-Grochowicz M., *Bliskość czy obcość, czyli o relacjach międzyludzkich w dobie nowych technologii*, w: *Prawo a nowe technologie*, red. Z. Tobor, S. Tkacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, s. 25–36.
- Drapalska-Grochowicz M., *Kilka uwag na tle statusu prawnego rodzin z wyboru*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. 23, s. 31–54.
- Drożdżiak P., Mazurowska R., *Blisko, nie za blisko. Terapeutyczne rozmowy o związkach*, Wydawnictwo Sensus, Gliwice 2018.
- Duch-Krzyszczak D., *Małżeństwo, seks, prokreacja. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998.
- Dweck C.S., *From needs to goals and representations: Foundations for a unified theory of motivation, personality, and development*, „Psychological Review” 2017, vol. 124, no. 6, s. 689–719.
- Dwyer D., *Bliskie relacje interpersonalne*, tłum. M. Trzebiatowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

- Eisenberger N.I. et al., *Attachment figures activate a safety signal-related neural region and reduce pain experience*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2011, vol. 108, no. 28, s. 11721–11726, <https://www.pnas.org/content/108/28/11721> [dostęp: 27.08.2023].
- Fehr B., *The social psychology of love*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 201–233.
- Fehr B., Harasymchuk C., *The experience of emotion in close relationships: Toward an integration of the emotion-in-relationships and interpersonal script models*, „Personal Relationships” 2005, vol. 12, issue 2, s. 181–196.
- Fineman M.A., *The autonomy myth: A theory of dependency*, The New Press, New York 2004.
- Fineman M.A., *Responsibility, family, and the limits of equality: An American perspective*, w: *Taking responsibility, law and the changing family*, ed. by H. Keating, C. Lind, Routledge, London 2011, s. 37–49.
- Fineman M.A., *The vulnerable subject: Anchoring equality in the human condition*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2008, vol. 20, no. 1, s. 1–23.
- Fingerman K.L., Hay E.L., Birditt K.S., *The best of ties, the worst of ties: Close, problematic, and ambivalent social relationships*, „Journal of Marriage and Family” 2004, vol. 66, issue 3, s. 792–808.
- Finkel E.J., Simpson J.A., Eastwick P.W., *The psychology of close relationships: Fourteen core principles*, „Annual Review of Psychology” 2017, vol. 68, s. 383–411.
- FitzGibbon S.T., *Marriage and the good of obligation*, „The American Journal of Jurisprudence” 2002, vol. 47, issue 1, s. 41–69.
- Foa E.B., Foa U.G., *Resource theory of social exchange*, w: *Handbook of social resource theory: Theoretical extensions, empirical insights, and social applications*, ed. by K. Törnblom, A. Kazemi, Springer, London–New York 2012.
- Francuz G., *Psychologiczna analiza relacji zachodzących w rodzinach zrekonstruowanych*, „Roczniki Filozoficzne” 1988, t. 34, z. 4, s. 87–102.
- Frantz C.J., Dagan H., *Properties of marriage*, „Columbia Law Review” 2004, vol. 104, issue 1, s. 75–133.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, wstęp M. Czerwiński, wyd. 5 popr., Rebis, Poznań 2012.
- Gajda J., *„Adopcja” przez pary homoseksualne. Aspekty prawne*, w: *Związki partnerskie – debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2013, s. 117–126.

- Gajda J., *Komentarz do art. 23*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Gajda J., *Komentarz do art. 114'*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Gajda J., *Przesłanki zawarcia małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 87–100.
- Gallagher M., *What is marriage for? The public purposes of marriage law*, „Louisiana Law Review” 2002, vol. 62, no. 3, s. 774–791.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 18*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, *Wstęp, art. 1–29*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.
- Garlicki L., Derlatka M., *Komentarz do art. 71*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 2, *Art. 30–86*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.
- Gawrońska-Wasilkowska Z., *Małżeństwo. Istota – trwałość – rozwód*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Giezek J., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 702–706.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Gizbert-Studnicki T., *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, z. 3/4, s. 51–68.
- Gizbert-Studnicki T., Dyrda A., Grabowski A., *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Goldberg S., *Sticky intuitions and the future of sexual orientation discrimination*, „UCLA Law Review” 2010, vol. 57, no. 5, s. 1376–1414.
- Golombok S., Cook R. et al., *Families created by the new reproductive technologies: Quality of parenting and social and emotional development of the children*, „Child Development” 1995, vol. 66, issue 2, s. 285–298.
- Golombok S., Perry B. et al., *Children with lesbian parents: A community study*, „Developmental Psychology” 2003, vol. 39, no. 1, s. 20–33.

- Gromek K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].
- Gromek K., *Przepisy ogólne*, w: *Władza rodzicielska. Komentarz*, red. K. Gromek, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008 [Legalis].
- Gross N., *The detraditionalization of intimacy reconsidered*, „Sociological Theory” 2005, vol. 23, no. 3, s. 286–311.
- Grundström J. et al., *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases from young to middle adulthood*, „SSM – Population Health” 2021, vol. 14, article 100774, s. 1–11.
- Gruszecka D., *Komentarz do art. 185*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Grzybowski S., *Prawo rodzinne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Haberko J., *Pojęcie osoby bliskiej w prawie cywilnym*, „Przełąd Sądowy” 2011, nr 3, s. 65–78.
- Halasz A., *Definicje pojęć prawnych w ustawodawstwie dotyczącym podatków obrotowych*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/108536/edition/103408/content> [dostęp: 21.11.2021].
- Hall J.A., *How many hours does it take to make a friend?*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2019, vol. 36, issue 4, s. 1278–1296.
- Hamilton L., Cheng S., Powell B., *Adoptive parents, adaptive parents: Evaluating the importance of biological ties for parental investment*, „American Sociological Review” 2007, vol. 72, issue 1, s. 95–116.
- Hamilton V.E., *Family structure, children, and law*, „Journal of Policy & Law” 2007, vol. 24, no. 9, s. 9–29.
- Handbook of sexuality in close relationships*, ed. by J.H. Harvey, A. Wenzel, S. Sprecher, Psychology Press, Mahwah–London 2004.
- Harvey J.H., Omarzu J., *Minding the close relationship*, „Personality and Social Psychology Review” 1997, vol. 1, no. 3, s. 224–240.
- Harvey J.H., Pauwels B.G., *Recent developments in close-relationships theory*, „Current Directions in Psychological Science” 1999, vol. 8, no. 3, s. 93–95.
- Hazan C., Shaver P.R., *Attachment as an organizational framework for research on close relationships*, „Psychological Inquiry” 1994, vol. 5, no. 1, s. 1–22.
- Hazan C., Shaver P.R., *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1987, vol. 52, no. 3, s. 511–524.

- Heffernan M. et al., *Attachment features and functions in adult romantic relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2012, vol. 29, issue 5, s. 671–693.
- Herring J., *Family law*, 8th ed., Pearson, Harlow 2017.
- Herring J., *Law and the relational self*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.
- Herring J., *Making family law less sexy... and more careful*, w: *After legal equality: Family, sex, kinship*, ed. by R. Leckey, Abingdon, London 2014, s. 25–41.
- Hessen S., *Studia z filozofii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Hofmański P., *Komentarz do art. 40*, w: *Kodeks postępowania karnego*, red. P. Hofmański, t. 1, *Komentarz do artykułów 1–296*, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007 [Legalis].
- Holewińska-Łapińska E., *Ogólna charakterystyka instytucji przysposobienia*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011 [Legalis].
- Holewińska-Łapińska E., *Orzecznictwo w sprawach o zniesienie separacji*, „Prawo w Działaniu. Sprawy cywilne” 2017, nr 29, s. 43–76.
- Holewińska-Łapińska E., *Przysposobienie*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011 [Legalis].
- Honzatko M., *Istota luki w prawie*, Pierwsza Związkowa Drukarnia, Lwów 1929.
- Hube K., *Prawo cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, z. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1877, s. 142, https://bibliotekacyfrowa.pl/Content/94818/PAd_17988_t_1.pdf [dostęp: 24.01.2022].
- Huntington C., *Repairing family law*, „Duke Law Journal” 2008, vol. 57, no. 5, s. 1245–1319.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Jach Ł., *Źródła ludzkiego zadowolenia z życia z punktu widzenia psychologii ewolucyjnej – wybrane zagadnienia*, „Chowanna” 2013, nr 1, s. 197–215.
- Jadczyk-Żebrowska M., *Prawa i obowiązki małżonków*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Janicka I.L., Szymczak W., *Can close romantic relationships last? The commitment of partners in married and cohabitant couples*, „Current Issues in Personality Psychology” 2017, vol. 7, issue 3, s. 203–211.
- Jankowiak B., Waszyńska K., *Jakość i trwałość związków intymnych mężczyzn hetero-, homo- i biseksualnych*, „Seksuologia Polska” 2018, t. 16, nr 1, s. 8–13.
- Jasiński W., *Komentarz art. 40*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

- Jeske D., *Families, friends, and special obligations*, „Canadian Journal of Philosophy” 1998, vol. 28, no. 4, s. 527–555.
- Jezusek A., *Możliwość instytucjonalizacji związków osób tej samej płci w świetle art. 18 Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 4, s. 67–87.
- Jhangiani R., Tarry H., *Close relationships: Liking and loving over the long term*, w: eidem, *Principles of social psychology (1st international H5P edition)*, BCcampus, [s.l.] 2022, <https://opentextbc.ca/socialpsychology/chapter/close-relationships-liking-and-loving-over-the-long-term/> [dostęp: 3.01.2022].
- Kaczocha M., *Redagowanie aktów podstawowych. Zagadnienia praktyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Kamp Dush C.M., Amato P., *Consequences of relationship status and quality for subjective well-being*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2005, vol. 22, issue 5, s. 607–627.
- Karbowa-Płowens M., *Rozwój i charakterystyka więzi przywiązaniowej w relacji romantycznej*, „Psychologia Rozwojowa” 2019, t. 24, nr 4, s. 83–95.
- Karkowska D., *Komentarz do art. 3*, w: eadem, *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Komentarz*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX].
- Kasprzyk P., *Kilka uwag o potrzebie instytucjonalizacji homoseksualnych związków partnerskich i „mażeńskich” w polskim prawie rodzinnym*, w: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smoczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 239–262.
- Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- Kawałko A., *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Frasz, M. Habdas, t. 6, *Spadki (art. 922–1087)*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- Kenrick D.T. et al., *Renovating the pyramid of needs: Contemporary extensions built upon ancient foundations*, „Perspectives on Psychological Science” 2010, vol. 5, no. 3, s. 292–314.
- Keyes C.L.M., Waterman M.B., *Dimensions of well-being and mental health in adulthood*, w: *Well-being: Positive development across the life course*, ed. by M.H. Bornstein et al., Routledge, Mahwah–London 2003, s. 477–497.
- Kim H.K., McKenry P.C., *The relationship between marriage and psychological well-being: A longitudinal analysis*, „Journal of Family Issues” 2002, vol. 23, issue 8, s. 885–911.
- Kluwer E.S. et al., *Autonomy in relatedness: How need fulfillment interacts in close relationships*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2020, vol. 46, issue 4, s. 606–616.

- Knobloch L.K., Metts S., *Emotion in relationships*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 514–534.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Kodeks zobowiązań z dnia 27 października 1933, Dz.U. 82, poz. 598, tudzież przepisy wprowadzające tenże kodeks z dnia 27 października 1933, Dz.U. 82, poz. 599: wraz z motywami referentów komisji kodyfikacyjnej oraz orzecnictwem polskim, austriackim, francuskim, niemieckim i rosyjskim*, zebrał i objaśnił L. Peiper, wyd. Leon Frommer, Kraków 1934.
- Kokoszczynski M., *Komentarz do § 146*, w: *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, red. J. Warylewski, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003 [LEX].
- Koltko-Rivera M.E., *Rediscovering the later version of Maslow's hierarchy of needs: Self-transcendence and opportunities for theory, research, and unification*, „Review of General Psychology” 2006, vol. 10, issue 4, s. 302–317.
- Komorowska-Pudło M., *Jakość stylu przywiązania a cechy osobowości młodych dorosłych*, w: *Przywiązanie. Związki intymne, osobowość oraz problematyka kliniczno-terapeutyczna*, red. K. Lubiewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 72–86.
- Korchmaros J.A., Kenny D.A., *Emotional closeness as a mediator of the effect of genetic relatedness on altruism*, „Psychological Science” 2001, vol. 12, issue 3, s. 262–265.
- Korchmaros J.A., Kenny D.A., *An evolutionary and close-relationship model of helping*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2006, vol. 23, issue 1, s. 21–43.
- Kornaszewska-Polak M., *Przywiązanie i osamotnienie w bliskich relacjach*, „Roczniki Pedagogiczne” 2015, t. 7, nr 3, s. 25–43.
- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Ossolineum, Warszawa 1986.
- Kotlarska-Michalska A., *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1998, t. 10, s. 49–66.
- Kowalski P., *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Ossolineum, Wrocław 1989.
- Krajewski K., *Osoba najbliższa w prawie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 3, s. 103–112.
- Królikowska K., *Komentarz do art. 15 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 6a, *Prawo spółdzielcze i mieszkaniowe. Komentarz*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018 [Legalis].

- Krysztofiuk G., *Komentarz do art. 52, w: Kodeks postępowania karnego*, red. D. Drajewicz, t. 1, *Komentarz. Art. 1-424*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].
- Kubica M., *Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu na tle doktryny i judykatury w prawie karnym materialnym i procesowym*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2017, t. 15, nr 3, s. 87-112.
- Kuczyńska A., *Styl przywiązania a zachowania wiążące*, „Czasopismo Psychologiczne” 2001, t. 7, nr 1, s. 7-15.
- Kurdek L.A., *What do we know about gay and lesbian couples?*, „Current Directions in Psychological Science” 2005, vol. 14, no. 5, s. 251-254.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne, kohabitacje)*, LAT, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014.
- Leary M.R., Baumeister, R.F., *The nature and function of self-esteem: Sociometer theory*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2000, vol. 32, s. 1-62.
- Levine A., Heller R., *Partnerstwo bliskości. Jak teoria więzi pomoże ci stworzyć szczęśliwy związek*, tłum. G. Chamielec, Wydawnictwo Feeria, Łódź 2020.
- Lipski J., *Opinia prawna na temat rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk 3245)*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” 2015, nr 4, s. 126-163.
- Łakomy J., *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, w: *Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne*, Wrocław 2009, s. 52-65 (Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie, nr 3).
- Łaszewska-Hellriegel M., *Czynniki mające wpływ na podejmowanie decyzji o posiadaniu dziecka przez potencjalnych rodziców. Analiza pieniężnych i niepieniężnych kosztów oraz zysków z posiadania dziecka*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2011, t. 21, s. 57-77.
- Łączkowska M., *Zasada trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym – aspekty materialne i procesowe*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24, s. 61-81.
- Łączkowska M., *Związki osób tej samej płci w świetle prawa polskiego*, w: *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, O. Krajniak, B. Guzik, t. 3, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2006, s. 359-362.
- Łączkowska-Porawska M., *Heteroseksualność i monogamiczność małżeństwa jako stosunku prawnego*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2019.
- Łętowska E., *Interpretacja a subsumpcja zwrotów niedookreślonych i nieostrzych*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 7/8, s. 17-29.
- Łętowska E., Woleński J., *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 6, s. 15-40.

- Łobos-Kotowska D., Stańko M., *Komentarz do art. 4*, w: eidem, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Łojewski K., *W obronie instytucji odmowy zeznań (artykuł polemiczny)*, „Palestra” 1966, nr 5, s. 52–66.
- Łukasiewicz J.M., Łukasiewicz R., *Prawo rodzinne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
- Łukasiewicz R., *Przysposobienie*, w: *Instytucje prawa rodzinnego*, red. J.M. Łukasiewicz, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 235–279.
- McDonald G.W., *Structural exchange and marital interaction*, „Journal of Marriage and Family” 1981, vol. 43, issue 4, s. 825–839.
- Majewski J., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Część ogólna*, red. W. Wróbel, A. Zoll, t. 1, cz. 2, *Komentarz do art. 53–116*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX].
- Majgier K., *Internet jako przestrzeń komunikacyjna*, „Przegląd Psychologiczny” 2000, t. 43, nr 2, s. 157–172.
- Majka-Rostek D., *Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne*, „Studia Socjologiczne” 2014, nr 4, s. 59–76.
- Makowski W., *Komentarz do art. 91*, w: idem, *Kodeks karny 1932. Komentarz. 1. Część ogólna*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1932.
- Malinowski A., *Błędy formalne w tekstach prawnych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Malinowski A., *Definicje legalne i zakres ich stosowania*, w: *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy – akty wykonawcze – prawo miejscowe*, red. A. Malinowski, LexisNexis, Warszawa 2009 [LEX].
- Malinowski A., *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa 2012 [LEX].
- Malinowski A., *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy – akty wykonawcze – prawo miejscowe*, red. A. Malinowski, LexisNexis, Warszawa 2009 [LEX].
- Mancini J.A., Simon J., *Older adults' expectations of support from family and friends*, „Journal of Applied Gerontology” 1984, vol. 3, issue 2, s. 150–160.
- Mandal E., *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Manning W., Brown S.L., Stykes J.B., *Same-sex and different-sex cohabiting couple relationship stability*, „Demography” 2016, vol. 53, no. 4, s. 937–953.
- Manowska M., Gałęcki P., *Procesowe i materialne aspekty ochrony praw osoby, wobec której toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie – część II*, „Psychiatria Polska” 2019, t. 53, nr 1, s. 177–189.

- Marar Z., *Bliskość*, tłum. A. Wojtaszczyk, O. Wojtaszczyk, Studio Emka, Warszawa 2014.
- Marek A., *Komentarz do art. 115*, w: idem, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2010 [LEX].
- Maslow A., *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, red. T. Rzepa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Maslow A., *A theory of human motivation*, Dancing Unicorn Books, Lanham 2017 [e-book].
- Matsumoto D., *The Cambridge Dictionary of Psychology*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Matusik G., *Komentarz do art. 4*, w: *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, red. S. Kalus, LexisNexis, Warszawa 2012 [LEX].
- Matysiak-Błaszczuk A., Jankowiak B., *Znaczenie relacji przywiązania w cyklu życia człowieka. Analiza wybranych aspektów bliskich relacji*, „*Studia Edukacyjne*” 2017, nr 44, s. 195–208.
- Mączyński A., *Konstytucyjne podstawy prawa rodzinnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, t. 1, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 757–778.
- Michałowska K., *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Mikulincer M., Florian V., Hirschberger G., *The existential function of close relationships: Introducing death into the science of love*, „*Personality and Social Psychology Review*” 2003, vol. 7, no. 1, s. 20–40.
- Mikulincer M., Gillath O., Shaver P.R., *Activation of the attachment system in adulthood: Threat-related primes increase the accessibility of mental representations of attachment figures*, „*Journal of Personality and Social Psychology*” 2002, vol. 83, no. 4, s. 881–895.
- Miller-Zawodniak A., *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, „*Obronność. Zeszyty naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*” 2012, nr 4, s. 101–111.
- Miller G.H., *The psychological best interest of the child is not the legal best interest*, „*The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law*” 2002, vol. 30, no. 2, s. 196–200.
- Miller J.G., Bersoff D.M., *The role of liking in perceptions of the moral responsibility to help: A cultural perspective*, „*Journal of Experimental Social Psychology*” 1998, vol. 34, issue 5, s. 443–469.

- Mizieleńska J., Abramowicz M., Stasińska A., *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2014, http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2021/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce-Zycie-rodzinne-osob-nieheteroseksualnych.pdf [dostęp: 8.05.2022].
- Mizieleńska J., Stasińska A., *Rodziny z wyboru*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka et al., Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 482–485.
- Mizieleńska J., Struzik J., Król A., *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Moore E., *Divorce, emotions, and legal regulations: Shared parenting in a climate of fear*, w: *Parental life courses after separation and divorce in Europe*, ed. by M. Kreyenfeld, H. Trappe, Springer, Cham 2020, s. 131–147.
- Mozgawa M., Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, Wolters Kluwer [LEX] 2021.
- Muñoz-Martínez A.M., *Socio-emotional development of children of same-sex parents: Achievements and future lines of research*, „Diversitas: Perspectivas en Psicología” 2016, vol. 12, no. 2, s. 295–300.
- Musiał M., *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015.
- Nawrocki M., *Definicje legalne w kodeksie karnym*, „Państwo i Prawo” 2017, z. 9, s. 98–99.
- Nazar M., *Projekty unormowań związków partnerskich*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014 [Legalis].
- Nazar M., *Typologiczna charakterystyka konkubinatu*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 987–992.
- Nedelsky J., *Law's relations: A relational theory of self, autonomy, and law*, Oxford University Press, New York 2011.
- Nelson-Coffey S.K., *Married... with children: The science of well-being in marriage and family life*, w: *Handbook of well-being*, ed. by E. Diener, S. Oishi, L. Tay, DEF Publishers, Salt Lake City 2018, s. 410–424.
- The new psychology of love*, ed. by R.J. Sternberg, K. Weis, Yale University Press, New Haven–London 2006.
- Neyer F.J., Lang F.R., *Blood is thicker than water: Kinship orientation across adulthood*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2003, vol. 84, no. 2, s. 310–321.

- Niezbecka E., *Komentarz do art. 923*, w: eadem, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. 4, *Spadki*, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Nussbaum M., *Emotion in the language of judging*, „St. John's Law Review” 1996, vol. 70, no. 1, s. 23–30.
- Oczkowski T., *Komentarz do art. 115*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Opalek K., *Problemy „wewnętrznej” i „zewewnętrznej” integracji nauk prawnych*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1968, z. 1/2, s. 7–30.
- Orzeszyna K., *Nieracjonalność argumentu równości wobec prawa w lobbingu na rzecz zawierania „małżeństw” przez osoby tej samej płci*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2015, nr 4, s. 47–67.
- Osho, *Bliskość. Zaufaj sobie i innym*, tłum. B. Jurkevich, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.
- Osika G., *Tożsamość osobowa w epoce cyfrowych technologii komunikacyjnych*, Universitas, Kraków 2016.
- Ossowski S., *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Polski Instytut Socjologiczny, Warszawa 1948.
- Oszkinis B., *Macierzyństwo. Aspekty materialnoprawne, procesowe i kolizyjnoprawne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Park J.H., Ackerman J.M., *Passion and compassion: Psychology of kin relations within and beyond the family*, w: *The Oxford handbook of evolutionary family psychology*, ed. by T.K. Shackelford, C. Salmon, Oxford University Press, New York 2011, s. 330–345.
- Parks M.R., Floyd K., *Meanings for closeness and intimacy in friendship*, „Journal of Social and Personal Relationships” 1996, vol. 13, issue 1, s. 85–107.
- Patterson Ch.J., *Children of lesbian and gay parents*, „Current Directions in Psychology Science” 2006, vol. 15, no. 5, s. 241–244.
- Patterson Ch.J., Goldberg A.E., *Lesbian and gay parents and their children*, „Policy Brief” 2016, vol. 1, issue 1, https://www.ncfr.org/sites/default/files/2017-01/ncfr_policy_brief_november_final.pdf [dostęp: 19.12.2021].
- Pawliczak J., *Komentarz do art. 23*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 5, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017 [Legalis].
- Pazdan M., *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny*, red. K. Pietrzykowski, t. 2, *Komentarz. Art. 450–1088*, wyd. 10, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].

- Pelham B.W., Carvallo M., Jones J.T., *Implicit egotism*, „Current Directions in Psychological Science” 2005, vol. 14, no. 2, s. 106–110.
- Peplau L.A., Fingerhut A.W., *The close relationships of lesbians and gay men*, „Annual Review of Psychology” 2007, vol. 58, s. 405–424.
- Pietromonaco P.R., Uchino B.N., Schetter C.D., *Close relationship processes and health: Implications of attachment theory for health and disease*, „Health Psychology” 2013, vol. 32, no. 5, s. 499–513.
- Pietrzykowski K., *Komentarz do art. 67, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 583–585.
- Pietrzykowski K., *Komentarz do art. 67^o, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 587–607.
- Pietrzykowski K., *Wprowadzenie, w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021, s. 3–68.
- Pietrzykowski T., *Bezstronność sędziowska. Lektury z kryzysu*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 1, s. 5–19.
- Pietrzykowski T., *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Difin, Warszawa 2012.
- Pietrzykowski T., *Podstawy prawa intertemporalnego. Zmiany przepisów a problemy stosowania prawa*, LexisNexis, Warszawa 2011.
- Pietrzykowski T., Tobor Z., *Roszczenie do bezstronności*, w: *Filozofia prawa wobec globalizmu. Materiały z XV Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa, Tomaszowice, 20–21 września 2002 r.*, red. J. Stelmach, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 57–73.
- Pilarska A., Suchańska A., *Zdolność do bliskości w relacjach a przywiązanie i poczucie własnej tożsamości*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2016, nr 46, s. 47–68.
- Piotrowski M., *Stosunek pracy między osobami bliskimi*, w: *Księga jubileuszowa prof. dr. hab. Tadeusza Smyczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 452–474.
- Pistole M.C., Roberts A., *Measuring long-distance romantic relationships: A validity study*, „Measurement and Evaluation in Counseling and Development” 2011, vol. 44, issue 2, s. 63–76.
- Pius XI, *Quadragesimo anno. Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według normy prawa Ewangelii w 40. rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, <https://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Quadragesimo%20anno.htm> [dostęp: 7.02.2022].
- Plebanek G., *Słowa na szczęście i inne nienazwane stany duszy*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019.

- Płachta M., *O prawie odmowy zeznań osoby najbliższej*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 10, s. 66–74.
- Popardowski P., *Komentarz do art. 2 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 9, *Prawo rolne. Obrót nieruchomościami rolnymi*. Komentarz, red. P. Popardowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Prusak F., *Komentarz do art. 182*, w: idem, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999 [LEX].
- Prus P., *Komentarz do art. 533*, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, t. 2, *Art. 478–1217*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Pyziak-Szafnicka M., Wilejczyk M., *Złagodzenie przesłanek subiektywnych*, w: *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 1760–1770.
- Rachlin H., Jones B.A., *Altruism among relatives and nonrelatives*, „Behavioural Processes” 2008, vol. 79, issue 2, s. 120–123.
- Ranson K.E., Urchuk L.J., *The effect of parent-child attachment relationships on child biopsychosocial outcomes: a review*, „Early Child Development and Care” 2008, vol. 178, issue 2, s. 129–152.
- Rawls J., *Theory of justice*, Harvard University Press, Cambridge 1999.
- Reader S., *Distance, relationship and moral obligation*, „The Monist” 2003, vol. 86, no. 3, s. 367–381.
- Regan P., *Close relationships*, Routledge / Taylor & Francis Group, London–New York 2011.
- Register L.M., Henley T.B., *The phenomenology of intimacy*, „Journal of Social and Personal Relationships” 1992, vol. 9, issue 4, s. 467–481.
- Reis H.T., Clark M.S., *Responsiveness*, w: *The Oxford handbook of close relationships*, ed. by J.A. Simpson, L. Campbell, Oxford University Press, New York 2013, s. 400–423.
- Reis H.T., Collins W.A., *Relationships, human behavior, and psychological science*, „Current Directions in Psychological Science” 2004, vol. 13, no. 6, s. 233–237.
- Reis H.T., Shaver P.R., *Intimacy as an interpersonal process*, w: *Handbook of personal relationships: Theory, research and interventions*, ed. by S.W. Duck et al., John Wiley & Sons, Chichester 1988.
- Riedl K., *Koncepcja pojęć zastanych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przeгляд Sejmowy” 2015, nr 5, s. 83–98.
- Riggle E.D.B., Rostosky S.S., Horne S.G., *Psychological distress, well-being, and legal recognition in same-sex couple relationships*, „Journal of Family Psychology” 2010, vol. 24, issue 1, s. 82–86.

- Roberts K. et al., *The development of the Bereavement Risk Inventory and Screening Questionnaire (BRISQ): Item generation and expert panel feedback*, „Palliative and Supportive Care” 2017, vol. 15, issue 1, s. 57–66.
- Rosmarin S., *Pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw. Konkubinat*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1938.
- Rozmaryn S., *Konstytucja jako ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Ruddick S., *Maternal thinking: Toward a politics of peace*, Beacon Press, Boston 1989.
- Rundstein S., *Studia i szkice prawne*, Polskie Towarzystwo Naukowe, Lwów 1904, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/5327/edition/3878/content> [dostęp: 3.12.2021].
- Rusinek M., *Osoba najbliższa dla oskarżonego (art. 182 § 1 k.p.k.)*, w: *System prawa karnego procesowego*, t. 8, Dowody, cz. 2, red. J. Skorupka, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- Ryś G., *O bliskości. Jak żyć razem w podzielonym świecie*, Wydawnictwo Znak, Warszawa 2021.
- Ryś M., *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów*, „Studia Psychologica” 2004, nr 5, s. 57–67.
- Rzetecka-Gil A., *Komentarz do art. 25b ustawy o samorządzie powiatowym*, w: *Ustawy samorządowe. Komentarz*, red. S. Gajewski, A. Jakubowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019 [Legalis].
- Rzetecka-Gil A., *Komentarz do art. 446*, w: eadem, *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna*, Wolters Kluwer 2011 [LEX/el.].
- Sahlstein E., *Relating at a distance: Negotiating being together and being apart in long-distance relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2004, vol. 21, issue 5, s. 689–710.
- Samuels A., *The eiusdem generis rule in statutory interpretation*, „Statute Law Review” 1984, vol. 5, issue 1, s. 180–183.
- Sayre G., Kunz G.G., *Enduring intimate relationships as ethical and more than ethical: Inspired by Emmanuel Levinas and Martin Buber*, „Journal of Theoretical and Philosophical Psychology” 2005, vol. 25, no. 2, s. 224–237.
- Schaffer H.R., *Psychologia dziecka*, tłum. A. Wojciechowski, red. A. Brzezińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Schwartz P., *Peer marriage: How love between equals really works*, Free Press, New York 1994.
- Scott E.S., *Social norms and the legal regulation of marriage*, „Virginia Law Review” 2000, vol. 86, issue 8, s. 1901–1970.

- Sedikides C., *Close relationships – What's in it for us?*, „The Psychologist” 2005, vol. 18, no. 8, s. 490–493.
- Segal N.L. et al., *Do parents favor their adoptive or biological children? Predictions from kin selection and compensatory models*, „Evolution and Human Behavior” 2015, vol. 36, issue 5, s. 379–388.
- Senator D., *Teoria więzi Johna Bowlby'ego*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Siegel D.J., Payne Bryson T., *Potęga obecności. Jak obecność rodziców wpływa na to, kim stają się nasze dzieci i kształtuje rozwój ich mózgów*, tłum. J. Dżdża, Wydawnictwo Maman, Warszawa 2020.
- Simpson J.A., Tran S., *The needs, benefits, and perils of close relationships*, w: *Close relationships: Functions, forms and processes*, ed. by P. Noller, J.A. Feeney, Routledge, New York 2006, s. 3–24.
- Siostrzonek-Sergiel A., *Partnerzy w związkach homoseksualnych a „osoby najbliższe” w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 4, s. 73–84.
- Sitek B., *Prokreacyjna funkcja małżeństwa. Przyczynek do studiów porównawczych nad związkiem prokreacji z małżeństwem*, „Studia Prawnoustrojowe” 2006, nr 6, s. 35–43.
- Skowron A., *Pojęcie „wspólnego pożycia” w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Glosa do uchwały SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15*, Wolters Kluwer 2016 [LEX/el.].
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2002.
- Slany K., *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie genderowo-feministycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 45–64.
- Slatcher R.B., Selcuk E., *A social psychological perspective on the links between close relationships and health*, „Current Directions in Psychological Science” 2017, vol. 26, no. 1, s. 16–21.
- Sloan S.L., *Long-term impact of growing up in a blended family: Emotional and attachment issues*, Liberty University, Lynchburg 2021 [rozprawa doktorska], <https://digitalcommons.liberty.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4167&context=doctoral> [dostęp: 7.05.2022].
- Smolak M., *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

- Smyczyński T., *Glosa do wyroku SN z dnia 26 października 2000 r., II CKN 956/99*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, nr 3, poz. 35, s. 156–157.
- Smyczyński T., *Małżeństwo – konkubinat – związek partnerski*, w: *Związki partnerskie – debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2013, s. 71–81.
- Smyczyński T., *Osoby bliskie*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 11.
- Smyczyński T., *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, w: *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 1–25.
- Smyczyński T., *Prawa i obowiązki małżonków*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 214–241.
- Smyczyński T., *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11/12, s. 185–194.
- Smyczyński T., *Rodzina jako zjawisko społeczne i prawne*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 1–12.
- Smyczyński T., *Władza rodzicielska*, w: idem, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 225–265.
- Smyczyński T., *Wspólne pożycie, miejsce zamieszkania*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 218–219.
- Sobolewski P., *Komentarz do art. 446*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania*, red. K. Osajda, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Sokołowski T., *Dobro dziecka wobec rzekomego prawa do adopcji*, w: *Związki partnerskie – debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2013, s. 106–115.
- Sokołowski T., *Komentarz do art. 23*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, Wolters Kluwer, Warszawa 2013 [LEX].
- Sokołowski T., Stojanowska W., *Założenie trwałości i rozwiązywalności małżeństwa*, w: *System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 592–593.
- Sowiński P.K., *O niektórych aspektach prawa do odmowy zeznań w trybie art. 182 § 1 KPK*, w: *Pokrzywdzony jako uczestnik postępowań represyjnych*. Cztery

- wierzchołek trójkąta?, red. P. Czarnecki, A. Światłowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Sowiński P.K., *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004 [Legalis].
- Sprecher S., Christopher F.S., Cate R., *Sexuality in close relationships*, w: *The Cambridge handbook of personal relationships*, ed. by A.L. Vangelisti, D. Perlman, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2006, s. 463–482.
- Stafford L., Merolla A.J., *Idealization, reunions, and stability in long-distance dating relationships*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2007, vol. 24, issue 1, s. 37–54.
- Stahl S., *Jak nie bać się bliskości? O budowaniu dobrych więzi*, tłum. S. Miłkowska, M. Książkiewicz, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2021.
- Stanik J.M., *Psychologia i prawo. Węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne*, „Chowanna” 2011, nr 2, s. 13–98.
- Stanik J.M., *Wstęp*, „Chowanna” 2011, nr 2, s. 7–10.
- Stecki L., *Glosa do wyroku SN z 9 listopada 1990 r.*, WR 203/90, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1991, nr 9, s. 395–397.
- Stefański R.A., Zabłocki S., *Komentarz do art. 182*, w: *Kodeks postępowania karnego*, red. R.A. Stefański, S. Zabłocki, t. 2, *Komentarz do art. 167–296*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- Sternberg R.J., *A triangular theory of love*, „Psychological Review” 1986, vol. 93, no. 2, s. 119–135.
- Stewart-Williams S., *Altruism among kin vs. nonkin: Effects of cost of help and reciprocal exchange*, „Evolution and Human Behavior” 2007, vol. 28, issue 3, s. 193–198.
- Strugała R., *Komentarz do art. 446²*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 10, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Strzebińczyk J.F., *Prawo rodzinne*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Sut P., *Nienadążanie prawa za rozwojem społecznym a cele prawa*, w: *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 121–132.
- Sut P., *Relacje prawo – intymność jako przedmiot prawniczej refleksji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019.
- Suwalska-Barancewicz D., *Jakość bliskich związków interpersonalnych. Znaczenie przywiązania i zależności w budowaniu trwałych relacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016.

- Swails J.A., Bowerman S.E., *Relationship Closeness Inventory*, w: *Encyclopedia of personality and individual differences*, ed. by V. Zeigler-Hill, T.K. Shackelford, Springer, Cham 2020, s. 4375–4377.
- Sychowicz M., *Komentarz do art. 23*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2011 [LEX].
- System prawa prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2014.
- System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Szalma J.L., *Basic needs, goals and motivation*, w: *The Cambridge handbook of personality psychology*, ed. by P.J. Corr, G. Matthews, Cambridge University Press, Cambridge 2020, s. 330–338.
- Szlezak A., *Prawnorodzinna sytuacja pasierba*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1985.
- Śledzińska-Simon A., *Adopcja przez osoby homoseksualne*, w: *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 141–156.
- Śledzińska-Simon A., *Prawne możliwości adopcji przez pary jednopłciowe w Europie. Perspektywa polska*, w: *Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie*, red. M. Zima, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2010, s. 79–98.
- Świecki D., *Komentarz do art. 40*, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, t. 1, *Art. 1–424*, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 250–263.
- Talley S.D., *Preserving relationships: Ways attachment theory can inform custody decisions*, „Brigham Young University Journal of Public Law” 2012, vol. 26, issue 2, s. 245–264.
- Tobor Z., *Iluzja wykładni językowej*, w: *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, red. P.J. Lewkowicz, J. Stankiewicz, Temida 2, Białystok 2010, s. 194–200.
- Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Tobor Z., *Wykładnia potwierdzająca*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. M. Jagielska, M. Szpunar, E. Rott-Pietrzyk, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 1256–1263.
- Tomalski P., *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

- Tryjarska B., *Style przywiązania partnerów a zadowolenie ze związku*, w: *Przywiązanie. Związki intymne, osobowość oraz problematyka kliniczno-terapeutyczna*, red. K. Lubiewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 13–30.
- Tsai G., *Vulnerability in intimate relationships*, „The Southern Journal of Philosophy” 2016, vol. 54, s. 166–182.
- Tuleja P., *Komentarz do art. 18 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 [LEX].
- Turkle S., *Alone together: Why we expect more from technology and less from each other*, Basic Books, New York 2011.
- Ukleja M., *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny. Analiza zjawiska*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, nr 51, s. 117–133.
- Uliasz M., *Komentarz do art. 548*, w: idem, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008 [Legalis].
- Uliński M., *Etyka troski i jej pogranicza*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2012.
- Vicedo M., *The father of ethology and the foster mother of ducks: Konrad Lorenz as expert on motherhood*, „Isis” 2009, vol. 100, no. 2, s. 263–291.
- Waldron J., *On duty*, „NYU School of Law, Public Law Research Paper” 2021, no. 21/48, s. 1–21.
- Ward F., Linn R., *The mother-in-law mystique: A tale of conflict, criticism and resistance*, „Australian and New Zealand Journal of Family Therapy” 2020, vol. 41, issue 4, s. 381–392.
- Wardle L.D., *The boundaries of belonging: Allegiance, purpose and the definition of marriage*, „BYU Journal of Public Law” 2011, vol. 25, issue 2, s. 287–315.
- Waśkowski E., *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Izba Adwokacka, Warszawa 1936.
- Weeks J., *The sexual citizen*, „Theory, Culture and Society” 1998, vol. 15, issue 3/4, s. 40–45.
- Wierczyński G., *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 [LEX].
- Winiarz J., *Ochrona praw matki, dziecka i rodziny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.
- Winiarz J., *Prawo rodzinne*, wyd. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Winiarz J., *Rodzina w przepisach polskiego prawa*, w: *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 438–476.

- Włodarczyk E., *Znaczenie wczesnodziecięcego przywiązania w diadzie „matka/opiekun – dziecko”*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39, s. 376–394.
- Wojciechowska L., *Teoria dobrostanu w badaniach rozwojowych nad rodziną. Dobrostan rodziców w stadium pustego gniazda*, „Psychologia Rozwojowa” 2005, t. 10, nr 4, s. 35–45.
- Wojciechowski M., *Pewność prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014.
- Wojciechowski P., *Komentarz do art. 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 9, *Prawo rolne. Obrót nieruchomościami rolnymi. Komentarz*, red. P. Popardowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021 [Legalis].
- Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018.
- Wojciszke B., *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Wolak G., *Komentarz do art. 527*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020 [Legalis].
- Wolter W., Lipczyńska M., *Elementy logiki. Wykład dla prawników*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.
- Zajadło J., *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, t. 79, nr 4, s. 31–41.
- Zajączkowska-Burtowy J., *Cel społeczno-polityczny*, w: eadem, *Kontakty z dzieckiem. Prawa i obowiązki*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020 [LEX].
- Zajonc R.B. et al., *Convergence in the physical appearance of spouses*, „Motivation and Emotion” 1987, vol. 11, issue 4, s. 335–346.
- Zdun-Załęska K., *Komentarz do art. 15*, w: eadem, *Ustawa o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015 [LEX].
- Zelek M., *Komentarz do art. 923*, w: *Kodeks cywilny*, red. M. Gutowski, t. 3, *Komentarz. Art. 627–1088*, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022 [Legalis].
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, wyd. 7 uzup., Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Zieliński M., Radwański Z., *Definicje legalne w tekstach prawa cywilnego*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012 [Legalis].
- Ziemiński Z., *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Ossolineum, Wrocław 1972.

- Zimbardo P.G., Gerrig R.J., *Psychologia i życie*, tłum. J. Radzicki, red. M. Materska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Zimoch S., *Osoba najbliższa w prawie karnym*, „Nowe Prawo” 1971, nr 9, s. 1300–1306.
- Znamierowski C., *O małżeństwie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Znamierowski C., *Oceny i normy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.

Słowniki

- APA dictionary of psychology*, <https://dictionary.apa.org/>.
- Cambridge dictionary*, <https://dictionary.cambridge.org/>.
- Collins dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com/>.
- Lexico.com, <https://www.lexico.com/>.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M–O, Drukarnia XX. Piarów, Warszawa 1809.
- Merriam-Webster dictionary*, <https://www.merriam-webster.com/>.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. L. Drabik, E. Sobol, A. Stankiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Słownik języka polskiego PWN*, www.sjp.pwn.pl.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa 1958.
- Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl/>.
- Zdanowicz A., Szyszka M.B., Filipowicz J., *Słownik języka polskiego*, cz. 1, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.

Źródła internetowe

- American Psychological Association, *American Psychological Association resolution on sexual orientation, gender identity (SOGI), parents and children*, [s.l.] 2020, <https://www.apa.org/about/policy/resolution-sexual-orientation-parents-children.pdf> [dostęp: 18.05.2023].

- Archiwum Danych o Posłach (IV kadencji) Kancelarii Sejmu RP, pozycja „Józef Zych”: <https://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/Glowny?OpenFrameset&kad=4> [dostęp: 13.04.2022].
- Brzozowska P., *Rozwód kontra „nieformalne” rozstanie. Wśród Polaków to pierwsze budzi większe emocje*, Kobieta.WP.pl, 30.10.2019, <https://kobieta.wp.pl/rozwod-kontra-nieformalne-rozstanie-wsrod-polakow-to-pierwsze-budzi-wieksze-emocje-6440735574967937a> [dostęp: 21.05.2021].
- CBOS, *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków. Komunikat z badań*, nr BS/99/2010, Warszawa 2010, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_099_10.PDF [dostęp: 5.05.2022].
- CBOS, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, nr BS/33/2013, Warszawa 2013, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 5.05.2022].
- CBOS, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, nr 22/2019, Warszawa 2019, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF [dostęp: 5.05.2022].
- Jucewicz A., *Bliskość sprawdza się przede wszystkim wtedy, kiedy ktoś doświadcza cierpienia albo jest w kryzysie, „Wysokie Obcasy”* [online], 25.12.2021, <https://www.wysokieobcasy.pl/zyclepiej/7,181614,22941477,ludzie-nie-doswiadczaja-leku-przed-bliskoscia-swiadomie-jesli.html> [dostęp: 6.03.2022].
- Sobczak K., *Kłopot z definicją osoby bliżej w przepisach o obrocie ziemią*, Prawo.pl, 3.07.2017, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/klopot-z-definicja-osoby-bliskiej-w-przepisach-o-obrocie-ziemia,71116.html> [dostęp: 17.01.2023].

Orzecznictwo sądowe

- Wyrok TK z dnia 27 stycznia 1999 r., K 1/98, OTK 1999, nr 1, poz. 3.
- Wyrok TK z dnia 28 kwietnia 2003 r., K 18/02, OTK ZU 2003, nr 4A, poz. 32.
- Wyrok TK z dnia 18 maja 2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 51.
- Wyrok TK z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 134.
- Wyrok TK z dnia 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, OTK ZU 2007, nr 4A, poz. 38.
- Wyrok TK z dnia 16 lipca 2007 r., SK 61/06, OTK-A 2007, nr 7, poz. 77.
- Wyrok TK z dnia 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK-A 2011, nr 3, poz. 22.
- Postanowienie TK z dnia 2 czerwca 2010 r., Ts 287/09, OTK-B 2012, nr 1, poz. 48.
- Uchwała IC SN z dnia 26 kwietnia 1952 r., C 798/51, OSN 1952, nr 1, poz. 1.
- Uchwała IC SN z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSNCK 1955, nr 3, poz. 46.
- Uchwała IC SN z dnia 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 2.

- Uchwała IC SN z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75, OSNC 1976, nr 9, poz. 184.
- Uchwała składu 7 sędziów SN (zas.) z dnia 15 grudnia 1951 r., C 15/51, OSNCK 1953, nr 1, poz. 3.
- Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.
- Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 103.
- Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 69/17, Legalis nr 1740654.
- Uchwała SN z dnia 8 października 1959 r., VI KO 88/59, OSNPG 1959, nr 11, poz. 8.
- Uchwała SN z dnia 19 grudnia 1978 r., III CZP 80/78, OSNC 1979, nr 9, poz. 162.
- Uchwała SN z dnia 10 października 1979 r., III CZP 62/79, LEX nr 1633965.
- Uchwała SN z dnia 22 lutego 1980 r., III CZP 6/80, OSNC 1980, nr 9, poz. 159.
- Uchwała SN z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 26/02, OSNC 2003, nr 2, poz. 20.
- Uchwała SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 19/03, OSNKW 2003, nr 9–10, poz. 78.
- Uchwała SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 51/10, OSNC 2011, nr 3, poz. 25.
- Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57.
- Uchwała SN z dnia 13 maja 2015 r., III CZP 10/15, OSNC 2016, nr 5, poz. 57.
- Uchwała SN z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 24/17, OSNC 2018, nr 3, poz. 30.
- Uchwała SN z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, OSNKN 2020, nr 2, poz. 11.
- Uchwała SN z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19, OSNC 2020, nr 11, poz. 90.
- Wyrok SN z dnia 24 marca 1922 r., C 21/20, LEX nr 1638955.
- Wyrok SN z dnia 15 marca 1963 r., I CR 151/62, LEX nr 1672863.
- Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 1964 r., III CR 39/64, OSNC 1965, nr 5, poz. 75.
- Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 120/67, OSNC 1968, nr 12, poz. 210.
- Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, LEX nr 6263.
- Wyrok SN z dnia 30 stycznia 1969 r., II CR 536/68, LEX nr 6446.
- Wyrok SN z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 160.
- Wyrok SN z dnia 5 września 1973 r., IV KR 197/73, LEX nr 63773.
- Wyrok SN z dnia 26 czerwca 1974 r., V KR 184/74, LEX nr 21632.
- Wyrok SN z dnia 8 lipca 1974 r., I CR 361/74, OSPiKA 1975, nr 9, poz. 204.
- Wyrok SN z dnia 12 listopada 1975 r., V KR 203/75, OSP 1976, nr 10, poz. 187.
- Wyrok SN z dnia 16 marca 1979 r., IV KR 36/79, LEX nr 21805.
- Wyrok SN z dnia 2 kwietnia 1981 r., I KR 23/81, LEX nr 17342.
- Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 1982 r., III CRN 182/82, LEX nr 8448.
- Wyrok SN z dnia 13 sierpnia 1987 r., II KR 187/87, OSNKW 1988, nr 1, poz. 11.

- Wyrok SN z dnia 31 marca 1988 r., I KR 50/88, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 71.
- Wyrok SN z dnia 9 listopada 1990 r., WR 203/90, LEX nr 21019.
- Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1996 r., I CRN 61/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 125.
- Wyrok SN z dnia 20 maja 1997 r., II UKN 122/97, OSNP 1998, nr 6, poz. 189.
- Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997 r., II CKN 485/97, LEX nr 583765.
- Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635.
- Wyrok SN z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 182/00, LEX nr 1167383.
- Wyrok SN z dnia 6 lutego 2002 r., V CKN 741/00, LEX nr 424457.
- Wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906.
- Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03, LEX nr 132396.
- Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 609/03, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 139.
- Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 54.
- Wyrok SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II UK 248/2004, OSNP 2006, nr 3–4, poz. 62.
- Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2007 r., IV CSK 301/07, OSNC 2009, nr 2, poz. 29.
- Wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 460/08, LEX nr 738128.
- Wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 273/10, LEX nr 817530.
- Wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254.
- Wyrok SN z dnia 9 marca 2012 r., I CSK 282/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 130.
- Wyrok SN z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 619/11, LEX nr 1228453.
- Wyrok SN z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712.
- Wyrok SN z dnia 21 marca 2013 r., III KK 268/12, LEX nr 1311768.
- Wyrok SN z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, LEX nr 1415181.
- Wyrok SN z dnia 7 listopada 2014 r., IV CSK 412/14, LEX nr 1594079.
- Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, OSNP 2016, nr 6, poz. 70.
- Wyrok SN z dnia 3 marca 2015 r., IV KO 1/15, OSNKW 2015, nr 7, poz. 62.
- Wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, LEX nr 1745796.
- Wyrok SN z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 1751292.
- Wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60.
- Wyrok SN z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480.
- Wyrok SN z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 62.
- Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16, LEX nr 2305923.
- Wyrok SN z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 137/17, LEX nr 2416279.
- Wyrok SN z dnia 22 lutego 2018 r., I CSK 377/17, LEX nr 2484752.
- Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739.
- Wyrok SN z dnia 4 lipca 2018 r., I PK 201/17, LEX nr 2519342.
- Wyrok SN z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 3/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 19.

- Wyrok SN z dnia 31 maja 2019 r., IV CSK 149/18, LEX nr 2690294.
- Wyrok SN z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 179/18, LEX nr 2712254.
- Wyrok SN z dnia 4 grudnia 2019 r., I CSK 506/18, LEX nr 2779496.
- Wyrok SN z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 734/18, LEX nr 2785132.
- Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 535/18, OSNC 2021, nr 1, poz. 5.
- Wyrok SN z dnia 6 maja 2021 r., V CSKP 22/21, LEX nr 3220216.
- Orzeczenie SN z dnia 11 października 1921 r., R 666/21, LEX nr 1637474.
- Orzeczenie SN z dnia 5 kwietnia 1927 r., I C 499/26, OSN 1927, nr 1, poz. 48.
- Orzeczenie SN z dnia 29 września 1936 r., II C 1044/36, RPEiS 1937, nr 3, poz. 625.
- Orzeczenie SN z dnia 15 lutego 1947 r., III C 913/46, OSN 1948, nr 2, poz. 37.
- Orzeczenie SN z dnia 8 maja 1951 r., C 184/51, OSN 1952, nr 1, poz. 21.
- Orzeczenie SN z dnia 15 września 1951 r., C 715/51, OSNCK 1953, nr 2, poz. 37.
- Orzeczenie SN z dnia 30 września 1952 r., C 1513/52, OSNCK 1954, nr 1, poz. 5.
- Orzeczenie SN z dnia 2 grudnia 1957 r., I CR 140/57, OSNCK 1959, nr 2, poz. 44.
- Orzeczenie SN z dnia 18 listopada 1961 r., 2 CR 325/61, OSNC 1963, nr 2, poz. 32.
- Postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124.
- Postanowienie SN z dnia 27 października 1997 r., III CKN 321/97, LEX nr 236525.
- Postanowienie SN z dnia 1 października 1998 r., I CKN 825/98, LEX nr 1108442.
- Postanowienie SN z dnia 5 stycznia 1999 r., III CKN 979/98, LEX nr 1215106.
- Postanowienie SN z dnia 7 lipca 2004 r., II KK 176/04, LEX nr 121668.
- Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2006 r., III KK 222/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 46.
- Postanowienie SN z dnia 4 lutego 2010 r., V KK 296/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 51.
- Postanowienie SN z dnia 26 października 2011 r., I KZP 11/11, OSNKW 2011, nr 10, poz. 89.
- Postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2014 r., V KK 247/13, OSNKW 2014, nr 6, poz. 48.
- Postanowienie SN z dnia 4 marca 2015 r., IV KO 98/14, OSNKW 2015, nr 8, poz. 67.
- Postanowienie SN z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 72/15, OSNKW 2015, nr 11, poz. 95.
- Postanowienie SN z dnia 9 marca 2017 r., II UO 1/17, LEX nr 2271460.
- Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 472/16, LEX nr 230591.
- Postanowienie SN z dnia 11 czerwca 2019 r., I CSK 779/18, LEX nr 2683373.
- Postanowienie SN z dnia 24 lipca 2019 r., V KS 29/19, OSNKW 2019, nr 8, poz. 49.
- Postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., V KO 57/20, OSNKW 2020, nr 9–10, poz. 45.
- Postanowienie SN z dnia 20 października 2020 r., IV CSK 79/20, LEX nr 3067008.
- Postanowienie SN z dnia 25 listopada 2021 r., I CSKP 524/21, LEX nr 3262183.

- Wyrok NSA we Wrocławiu z dnia 9 grudnia 1988 r., SA/Wr 431/88, ONSA 1988, nr 2, poz. 94.
- Wyrok NSA w Warszawie z dnia 17 czerwca 1999 r., V SA 1760/98, LEX nr 49407.
- Wyrok NSA z dnia 2 lutego 2011 r., II GSK 151/10, LEX nr 1071051.
- Wyrok NSA z dnia 21 grudnia 2011 r., II OSK 1943/10, LEX nr 1152108.
- Wyrok NSA z dnia 3 sierpnia 2012 r., II OSK 834/11, LEX nr 1389894.
- Wyrok NSA z dnia 17 grudnia 2014 r., II OSK 1298/13, LEX nr 1772336.
- Wyrok NSA z dnia 13 września 2017 r., I OSK 2955/16, LEX nr 2417486.
- Wyrok NSA z dnia 28 lutego 2018 r., II OSK 1112/16, Legalis nr 1740407.
- Postanowienie NSA z dnia 4 września 2009 r., II FSK 1371/09, LEX nr 628669.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 6 marca 1997 r., I ACa 48/97, OSA 1998, nr 10, poz. 45.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 czerwca 1997 r., I ACr 162/97, OSA 1998, nr 9, poz. 42.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 października 2010 r., I ACa 458/10, LEX nr 784436.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 marca 2015 r., I ACa 878/14, LEX nr 1665023.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 października 2015 r., I ACa 470/15, LEX nr 1820410.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 marca 2018 r., I ACa 966/17, LEX nr 2528765.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 lipca 2019 r., I ACa 255/19, LEX nr 2726791.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 czerwca 2020 r., I ACa 622/19, LEX nr 3033415.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 maja 2014 r., III AUa 1441/13, LEX nr 1477036.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 lutego 2013 r., V ACa 934/12, LEX nr 1314730.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 29 stycznia 2014 r., II AKa 333/13, LEX nr 1439015.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1665074.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 lutego 2015 r., I ACa 807/14, LEX nr 1740595.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 listopada 2015 r., I ACa 522/15, LEX nr 2004575.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 22 marca 2017 r., V ACa 417/16, LEX nr 2340287.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 kwietnia 2017 r., V ACa 459/16, LEX nr 2362605.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 stycznia 2018 r., V ACa 897/16, LEX nr 2516000.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 marca 2018 r., I ACa 157/17, LEX nr 2487730.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 marca 2018 r., V ACa 125/17, LEX nr 3128601.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 listopada 2018 r., V ACa 8/18, LEX nr 2637098.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., II AKa 349/12, LEX nr 1236422.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 17 maja 2013 r., III AUa 1772/12, LEX nr 1335637.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 20 czerwca 2013 r., I ACa 335/13, LEX nr 1339341.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 1 kwietnia 2015 r., V ACa 573/14, LEX nr 1668590.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 marca 2016 r., I ACa 1036/15, LEX nr 2061856.

- Wyrok SA w Katowicach z dnia 23 czerwca 2016 r., V ACa 897/15, LEX nr 2073862.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 22 sierpnia 2018 r., V ACa 589/17, LEX nr 2615529.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 21 stycznia 2019 r., I ACa 576/12, LEX nr 2669700.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., I ACa 882/00, TPP 2002, nr 4, poz. 107.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 20 lutego 2003 r., II AKa 17/03, KZS 2003, nr 3, poz. 45.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 28 października 2009 r., II AKa 176/09, KZS 2009, nr 12, poz. 58.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., II AKa 165/12, KZS 2013, nr 1, poz. 46.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 448/14, LEX nr 1566993.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 18 maja 2016 r., I ACa 160/16, LEX nr 2071296.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 2 czerwca 2016 r., I ACa 201/16, LEX nr 2106848.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 16 grudnia 2016 r., I ACa 970/16, LEX nr 2250197.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 marca 2017 r., I ACa 1511/16, LEX nr 2394882.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 września 2017 r., III AUa 599/16, LEX nr 2393450.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2019 r., I ACa 585/18, LEX nr 2775670.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 listopada 2019 r., I ACa 731/18, LEX nr 2974684.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 30 grudnia 1997 r., II AKa 51/97, Apel.-Lub. 1998, nr 1, poz. 7.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 21 lutego 2008 r., II AKa 6/08, LEX nr 399935.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 28 sierpnia 2013 r., I ACa 298/13, LEX nr 1372348.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2015 r., I ACa 860/14, LEX nr 1711474.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 16 września 2021 r., I ACa 135/21, LEX nr 3251908.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 lipca 2015 r., I ACa 69/15, LEX nr 1789952.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 grudnia 2016 r., I ACa 714/16, LEX nr 2200306.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2018 r., I ACa 1100/17, LEX nr 2519239.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2018 r., I ACa 30/18, LEX nr 2625551.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 3 sierpnia 2020 r., I ACa 548/19, LEX nr 3115642.
- Wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 grudnia 2010 r., I ACa 940/10, LEX nr 898668.
- Wyrok SA w Poznaniu z dnia 4 grudnia 2014 r., I ACa 852/14, LEX nr 1630728.
- Wyrok SA w Poznaniu z dnia 19 lutego 2015 r., II AKa 130/14, LEX nr 1770976.
- Wyrok SA w Poznaniu z dnia 2 czerwca 2021 r., I ACa 377/20, LEX nr 3215837.
- Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31 marca 1994 r., I ACr 52/94, OSA 1994, nr 7, poz. 38.
- Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 8 kwietnia 2010 r., I ACa 83/10, LEX nr 1643024.
- Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 3 listopada 2017 r., I ACa 747/16, LEX nr 2662807.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2013 r., III AUa 104/13, LEX nr 1381540.

- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 października 2013 r., I ACa 284/13, LEX nr 1433865.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 lipca 2016 r., I ACa 312/16, LEX nr 2137104.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 16 listopada 2017 r., I ACa 533/17, LEX nr 2488765.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 marca 2018 r., I ACa 312/17, LEX nr 2668158.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 24 października 2018 r., I ACa 280/18, LEX nr 2668160.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 kwietnia 2019 r., I ACa 611/18, LEX nr 2668132.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 listopada 2019 r., I ACa 237/19, LEX nr 2848117.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 21 stycznia 2020 r., I ACa 560/19, LEX nr 3252342.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 30 lipca 2020 r., I ACa 325/20, LEX nr 3116045.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2020 r., I ACa 506/20, LEX nr 3163508.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 31 marca 2021 r., I ACa 121/21, LEX nr 3187721.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 czerwca 2021 r., III APa 9/20, LEX nr 3259713.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 29 lipca 1997 r., II AKa 228/97, LEX nr 1680311.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 17 listopada 2006 r., III AUa 1007/06, LEX nr 1645668.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 czerwca 2013 r., VI ACa 1688/12, LEX nr 1356718.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 kwietnia 2014 r., II AKa 74/14, LEX nr 1459083.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 10/14, LEX nr 1489175.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 czerwca 2014 r., I ACa 40/14, LEX nr 1496122.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 17 września 2015 r., I ACa 33/15, LEX nr 1843218.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2015 r., I ACa 562/15, LEX nr 2009531.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 659/15, LEX nr 2016247.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 11 stycznia 2018 r., VI ACa 1289/16, LEX nr 2465930.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 maja 2018 r., I ACa 72/17, LEX nr 2516033.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 r., VI ACa 149/18, LEX nr 2702020.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 23 maja 2019 r., IV ACa 216/18, Portal Orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/\\$N/154500000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/154500000003003_VI_ACa_000216_2018_Uz_2019-05-23_002) [dostęp: 1.10.2023].
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2019 r., VI ACa 420/18, LEX nr 3036527.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 3 czerwca 2020 r., VI ACa 619/19, LEX nr 3069833.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 17 grudnia 2020 r., V ACa 679/19, LEX nr 3118253.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 maja 2012 r., II AKa 87/12, LEX nr 1238690.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 sierpnia 2013 r., II AKa 235/13, LEX nr 1366159.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 330/13, LEX nr 1392154.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 września 2018 r., I ACa 633/18, LEX nr 2696840.
- Postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 czerwca 2017 r., V ACz 495/17, LEX nr 2317651.

- Wyrok WSA w Białymstoku z dnia 8 listopada 2011 r., II SA/Bk 557/11, LEX nr 1152441.
- Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 15 marca 2016 r., II SA/Bd 56/16, LEX nr 2022279.
- Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 23 sierpnia 2005 r., I SA/Gd 1534/02, LEX nr 691161.
- Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 stycznia 2016 r., III SA/Gd 835/15, LEX nr 1997031.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 24 września 2014 r., II SA/Gl 485/14, LEX nr 1779433.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 11 kwietnia 2017 r., IV SA/Gl 976/16, LEX nr 2281784.
- Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 26 czerwca 2019 r., II SA/Gl 533/19, LEX nr 2706436.
- Wyrok WSA w Krakowie z dnia 28 stycznia 2014 r., III SA/Kr 715/13, LEX nr 1498356.
- Wyrok WSA w Krakowie z dnia 10 maja 2016 r., III SA/Kr 1400/15, LEX nr 2056842.
- Wyrok WSA w Lublinie z dnia 22 listopada 2012 r., II SA/Lu 757/12, LEX nr 1241060.
- Wyrok WSA w Lublinie z dnia 29 stycznia 2019 r., III SA/Lu 537/18, LEX nr 2633342.
- Wyrok WSA w Łodzi z dnia 11 kwietnia 2006 r., II SA/Łd 5/06, LEX nr 904253.
- Wyrok WSA w Łodzi z dnia 6 marca 2018 r., II SA/Łd 141/18, LEX nr 2454869.
- Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 5 kwietnia 2016 r., II SA/Ol 73/16, LEX nr 2054431.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 grudnia 2010 r., V SA/Wa 1832/10, LEX nr 819129.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2014 r., II SA/Wa 390/14, LEX nr 1618129.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2016 r., II SA/Wa 1816/15, LEX nr 2183533.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 października 2016 r., IV SA/Wa 1784/16, LEX nr 2376835.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 8 sierpnia 2017 r., IV SA/Wa 580/17, LEX nr 2600298.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 3 listopada 2017 r., IV SA/Wa 1893/17, LEX nr 2760554.
- Wyrok WSA w Warszawie z dnia 8 stycznia 2019 r., IV SA/Wa 2618/18, LEX nr 2618194.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 12 października 2005 r., II SA/Wr 1627/03, LEX nr 724340.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 20 marca 2013 r., II SA/Wr 816/12, LEX nr 1764410.
- Wyrok SO w Gdańsku z dnia 7 marca 2017 r., XV C 620/16, LEX nr 2343713.
- Wyrok SO w Gliwicach z dnia 12 kwietnia 2018 r., V Ka 135/18, LEX nr 2483098.
- Wyrok SO w Krakowie z dnia 21 grudnia 2016 r., II Ca 2062/16, LEX nr 2266506.
- Wyrok SO w Łodzi z dnia 16 lutego 2016 r., III Ca 1746/15, LEX nr 2131893.
- Wyrok SO w Łodzi z dnia 5 października 2017 r., III Ca 993/17, LEX nr 2437449.
- Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 27 maja 2014 r., IV Ka 4/14, LEX nr 1883223.
- Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 11 sierpnia 2020 r., I C 1646/17, LEX nr 3069513.
- Wyrok SO w Płocku z dnia 18 listopada 2015 r., IV Ca 637/15, LEX nr 1928751.

- Wyrok SO w Siedlcach z dnia 23 października 2017 r., I C 63/14, LEX nr 2449997.
- Wyrok SO w Siedlcach z dnia 5 lutego 2020 r., II Ka 716/19, LEX nr 3103003.
- Wyrok SO w Sieradzu z dnia 26 stycznia 2018 r., I C 310/17, LEX nr 2448111.
- Wyrok SO w Słupsku z dnia 19 lutego 2013 r., V U 25/13, LEX nr 1890443.
- Wyrok SO w Świdnicy z dnia 28 listopada 2016 r., I C 1597/15, LEX nr 2245006.
- Wyrok SO w Tarnobrzegu z dnia 10 kwietnia 2018 r., I C 946/16, LEX nr 2513118.
- Wyrok SO w Warszawie z dnia 11 lutego 2019 r., VII U 1517/18, LEX nr 2707236.
- Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 31 sierpnia 2021 r., III K 244/20, LEX nr 3231509.
- Wyrok SO w Zielonej Górze z dnia 8 czerwca 2017 r., I C 363/16, LEX nr 2549970.
- Postanowienie SO w Łodzi z dnia 12 grudnia 2017 r., III Ca 1479/17, LEX nr 2484651.
- Wyrok SR w Kłodzku z dnia 19 września 2016 r., I C 217/15, LEX nr 2117849.
- Wyrok SR w Krośnie z dnia 13 czerwca 2015 r., I C 763/15, LEX nr 2110780.
- Wyrok SR w Mrągowie z dnia 3 lutego 2015 r., V C 761/13, LEX nr 1862413.
- Postanowienie SR w Raciborzu z dnia 19 sierpnia 2015 r., III Nsm 807/14, LEX nr 2458925.

Materiały legislacyjne

- Interpelacja nr 4464 do Ministra Infrastruktury i Budownictwa w sprawie interpretacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczących osób bliskich, zgłaszający: Paweł Lisiecki, data wpływu: 28.06.2016, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=70851538> [dostęp: 19.09.2023].
- Komisja Finansów Publicznych (nr 94), 20.09.2006, Biuletyn 1100/V, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrn5/FPB-94> [dostęp: 3.05.2022].
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego (nr 16), 4.04.1995, Biuletyn 1437/II, Kancelaria Sejmu [online], <http://orka.sejm.gov.pl/biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/96c8bc6eeead6580c1256b72004d57b8?OpenDocument> [dostęp: 20.09.2023].
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn II, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1990.
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XI, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/KV268MDVM912828L24692GJ77YICT8.pdf [dostęp: 20.09.2023].

- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XLIV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/2UB2QEHLJ4436VFPL8IYD11YNF6NDA.pdf [dostęp: 19.09.2023].
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XXXIX, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/Y3P5MC6AV3M6IFT7Y8HISLIEDMKVXJ.pdf [dostęp: 20.09.2023].
- Komisja Nadzwyczajna do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 7), 18.09.2002, Biuletyn 991/IV, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrnrr/NKK-7> [dostęp: 1.04.2022].
- Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 98), Komisja do spraw Kontroli Państwowej (nr 58), 22.07.2003, Biuletyn 2082/IV, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrnrr/KOP-58> [dostęp: 21.02.2022].
- Korzycka M., *Analiza prawna przepisów ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw zwana dalej ustawą (druk senacki nr 124)*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2016, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3439/plik/oe-248.pdf> [dostęp: 7.04.2022].
- Kunicki I., *Opinia na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk nr 715)*, Biuro Analiz Sejmowych 2007, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk5.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=715> [dostęp: 20.02.2022].
- Naczelna Izba Lekarska, Stanowisko nr 27/16/P-VII Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 20 maja 2016 r., <https://nil.org.pl/aktualnosci/948-stanowiska-prezydium-nrl-podjete-20-maja-2016-r> [dostęp: 22.08.2018].
- Odpowiedź na interpelację nr 4464 w sprawie interpretacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczących osób bliskich, odpowiadający: sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński, 27.07.2016, Kancelaria Sejmu [online], <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=063F8C45&view=null> [dostęp: 19.09.2023].
- Odpowiedź [Michała Królikowskiego] podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – z upoważnienia ministra – na zapytanie nr 4333 w sprawie możliwych zmian art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, 4.06.2013, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=144CF57B> [dostęp: 17.12.2021].

- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 11) z dnia 9 czerwca 2021 r., Sejm IX kadencji, Kancelaria Sejmu, <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy9.nsf/o/91DD1047F50203EoC12586F80051069F/%024File/0134809.pdf> [dostęp: 29.01.2022].
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach (nr 19) z dnia 9 czerwca 2016 r., Sejm VIII kadencji, Kancelaria Sejmu, <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/o/2804915AA4Bo43A1C1257FD300450B2C/%024File/0071208.pdf> [dostęp: 24.01.2023].
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 203) z dnia 9 czerwca 2015 r., Sejm VII kadencji, Kancelaria Sejmu, <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/o/65ABA7058A2421DBC1257E6F0048F1E3/%024File/0464207.pdf> [dostęp: 4.01.2022].
- Poselski projekt ustawy o umowie związku partnerskiego, druk nr 825, Sejm VII kadencji, 29.08.2012, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=825> [dostęp: 15.03.2022].
- Poselski projekt ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich, druk nr 555, Sejm VII kadencji, 22.05.2012, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=555> [dostęp: 15.03.2022].
- Projekt ustawy o umowie związku partnerskiego, druk nr 4418, Sejm VI kadencji, 19.05.2011, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/o/F1DA05E62EDoB62BC12578CC00268996/\\$file/4418.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/o/F1DA05E62EDoB62BC12578CC00268996/$file/4418.pdf) [dostęp: 15.03.2022].
- Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. Pol. w dniu 26 kwietnia 1926 z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, Wydawnictwo Urzędowe, Warszawa–Lwów 1926–1927.
- Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 456, Sejm IX kadencji, 6.07.2020, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/o/76090A38C0788C87C125859F00306DEo/%024File/456.pdf> [dostęp: 18.10.2021].
- Rządowy projekt ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, druk nr 1431, Sejm III kadencji, 12.10.1999, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/1431/\\$file/1431.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/1431/$file/1431.pdf) [dostęp: 28.03.2022].
- Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia o poselskim projekcie ustawy o umowie związku partnerskiego (do druku Sejmu RP VI kadencji nr 4418)*, BSA I-021-135/11, 4.08.2011, Kancelaria Sejmu RP [online], <https://bit.ly/358H263> [dostęp: 29.10.2021].
- Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk*

- sejmowy nr 451), BSA II-021-183/16, 10.06.2016, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?documentId=3118D696244FF001C1257FD5003BA756> [dostęp: 22.08.2023].
- Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz, *Opinia o projekcie ustawy o leczeniu niepłodności (druk Sejmu RP VII kadencji nr 3245)*, BSA I-021-104/15, 13.05.2015, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/o/86696820D44026B5C1257E4D002261D9/%024File/3245-002.pdf> [dostęp: 3.01.2022].
- Sprawozdanie Stenograficzne z 3. posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, 24.02.1997, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=zn3&dzien=1&wyp=022&kad=2> [dostęp: 22.03.2022].
- Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, 27.02.1997, Kancelaria Sejmu [online], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=zn3&dzien=4&wyp=024&kad=2> [dostęp: 6.04.2023].
- Sprawozdanie stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r., Sejm RP, VII kadencja, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2013, https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/o/DD77A77593CF34CAC1257AFE0004A965/%024File/32_b_ksiazka.pdf [dostęp: 23.03.2022].
- Sprawozdanie stenograficzne z 69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29, 30 września i 14 października 2004 r., Senat V kadencji, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2004, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sten/069/69spr.pdf> [dostęp: 4.01.2023].
- Sprawozdanie stenograficzne z 80. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 kwietnia 2019 r., Sejm RP, VIII kadencja, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2019, https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/o/C65387B153A9D99BC12583E8001ED95F/%024File/80_c_ksiazka_bis.pdf [dostęp: 10.05.2022].
- Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 2 i 3 czerwca 2005 r., Senat V kadencji, [Wydawnictwo Sejmowe], Warszawa 2005, <http://ww2.senat.pl/k5/dok/sten/082/82spr.pdf> [dostęp: 4.01.2023].
- Uzasadnienie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 1998, Sejm VIII kadencji, 25.10.2017, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/o/D4C1CB60714CABoFC12581D3003605E1/%024File/1998.pdf> [dostęp: 29.01.2023].
- Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druk nr 512, Sejm V kadencji, 16.02.2006, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl>

- Druki5ka.nsf/o/C1c968DD8AE92E21C125715Boo4577C6/\$file/512.pdf [dostęp: 3.01.2023].
- Uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 629, Sejm VI kadencji, 7.12.2007, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/629> [dostęp: 6.04.2022].
- Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 451, Sejm VIII kadencji, 25.04.2016, Kancelaria Sejmu [online]: <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/o/DBD9E9635C718980C1257FA2002E7085/%24File/451.pdf> [dostęp: 9.03.2022].
- Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3298, Sejm VIII kadencji, 13.03.2019, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/o/4AFFFA5CB644D5C3C12583C40030F6Fo/%24File/3298.pdf> [dostęp: 20.03.2022].
- Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe, druk nr 463, Sejm VII kadencji, 24.05.2012, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/o/015E5025CFF11A8BC1257A1C0041CD19/%24File/463.pdf> [dostęp: 12.02.2022].
- Uzasadnienie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, druk nr 1125, Sejm IX kadencji, 21.04.2021, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/o/E5D8F375031C31B8C12586C70023CoED/%24File/1125.pdf> [dostęp: 4.01.2023].
- Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 81, Sejm VI kadencji, 6.11.2007, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/81> [dostęp: 20.02.2023].
- Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 715, Sejm V kadencji, 19.06.2006, Kancelaria Sejmu [online], [https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/o/B915F982DF9B2893C1257196003E1547/\\$file/715.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/o/B915F982DF9B2893C1257196003E1547/$file/715.pdf) [dostęp: 20.02.2022].
- Zielińska E., *Opinia na temat rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk sejmowy nr 3245)*, 21.05.2015, Kancelaria Sejmu [online], <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/o/F43A685BAFACCE58C1257E3E002F436C/%24File/i950-15.rtf> [dostęp: 4.01.2023].

Wykaz tabel i rysunków

1. Rysunek 2.1. Hierarchia potrzeb według Kenricka i jego współpracowników
2. Tabela 2.1. Teorie potrzeb – ujęcie zbiorcze
3. Tabela 6.1. Definicje zakresowe bliskości
4. Tabela 6.2. Definicje indukcyjne bliskości
5. Tabela 9.1. Określenia nieostre
6. Tabela 9.2. Określenia nieostre ze wskazaniem przykładowych elementów zakresu

Indeks osobowy

Indeks obejmuje tylko nazwiska pojawiające się w tekście głównym oraz w treści przypisów poza opisami bibliograficznymi.

A

Aarnio Aulis 359
Ackerman Joshua M. 287
Agnew Christopher R. 39
Ainsworth Mary 46
Amato Paul R. 58
Ammazzalorso Hilary 374
Andrzejewski Piotr 93, 96, 99
Antfolk Jan 289
Atack Megan 110
Augustyn, św. 15

B

Bailey Kent G. 287
Banach Jolanta 98
Banaszkiewicz Bolesław 104
Bauman Janina 22
Bauman Zygmunt 21, 61
Baumeister Roy F. 47, 48
Bączyk-Rozwadowska Kinga 256
Beck Ulrich 60
Beck-Gernsheim Elisabeth 60
Ben-Ari Adital 29, 32, 34, 178
Bentkowski Aleksander 97
Berscheid Ellen S. 32, 374, 392

Biela Adam 105, 164
Bieluk Jerzy 250
Bojarski Tadeusz 248
Boot Inge 17
Boratyńska Maria 296
Borowski Marek 97, 98
Borysiak Witold 150
Bowlby John 42-48, 183
Brake Elizabeth 130, 186
Burton-Chellew Maxwell N. 299
Buss David 286

C

Calhoun Cheshire 118, 373
Castells Manuel 61
Ciemniewski Jerzy 92, 95, 98, 100,
101
Clark Margaret S. 39
Collins Andrew W. 294
Complak Krystian 98
Czech Bronisław 322

D

Damasio Antonio R. 372
Daniluk Paweł 261

- Darwin Charles 164
 Deci Edward L. 67, 70
 Deigh John 72
 Derlatka Marta 155
 Doliwa Adam 222
 Drozdek Michał 94
 Duda Andrzej 114
 Dunbar Robin 299
 Dwyer Diana 36
 Działocha Kazimierz 93, 96
- F**
- Fineman Martha A. 154, 158
 Floyd Kory 28
 Foa Edna 68
 Foa Uriel 68
- G**
- Gadamer Hans-Georg 360
 Gajda Janusz 108
 Gallagher Maggie 112, 171
 Garlicki Lech 155
 Giddens Anthony 60
 Giza-Poleszczuk Anna 157
 Gromek Krystyna 138
 Grześkowiak Alicja 97, 163
 Grzybowski Stefan 78, 79, 136
 Gudowski Jacek 366
- H**
- Harlow Harry 41
 Hartwich Filip 308
 Harvey John 33
 Hazan Cindy 48
 Hennig-Kloska Paulina 250
- Herring Jonathan 139, 154, 158, 159,
 177, 185
 Hessen Sergiusz 418
 Holewińska-Łapińska Elżbieta 115
 Honzatko Mieczysław 236
 Huntington Clare 56
- I**
- Ignatowicz Jerzy 76
- J**
- Jadczak-Żebrowska Marta 111
 Jan Paweł II, papież 112
 Janiszewski Ludwik 59
 Jaruga-Nowacka Izabela 98
 Jeske Diana 160
 Jhangiani Rajiv 29
 Jucewicz Agnieszka 28
 Jurgiel Krzysztof 164
- K**
- Karbowa-Płowens Marta 49
 Kelley Harold H. 35
 Kenrick Douglas 64, 67, 70
 Keyes Corey L.M. 52
 Klein Melanie 56
 Korzycka Małgorzata 256
 Kotarbiński Tadeusz 197
 Kotlarska-Michalska Anna 58
 Królikowski Michał 99
 Kruk-Jarosz Maria 107
 Krysztofiuk Grzegorz 228
 Kryże Andrzej 212
 Kuczyńska Alicja 50, 51
 Kurdek Lawrence A. 306

Kurnatowska Maria 95

Kwak Anna 58, 305

L

Lavee Yoav 29, 32, 34, 178

Leary Mark R. 47, 48

Lemay Edward W. 39

Lipczyńska Maria 210

Lipowicz Irena 98, 99

Lisiecki Paweł 297

Lorenz Konrad 42

Ł

Łączkowska-Porawska Małgorzata

106, 144

Łętowska Ewa 92, 320

Łojewski Kazimierz 214

Łukasiewicz Jakub M. 76

Łukasiewicz Rafał 76

M

Maffesoli Michel 61

Majewski Jarosław 248

Makowski Waclaw 211

Malarski Rafał 271, 272, 273

Malinowski Andrzej 203

Mandal Eugenia 27, 68

Marciniak Piotr 98

Maslow Abraham 41, 64, 65, 70, 169

Matusiak Ryszard 164

Mauriac François 183

Mazowiecki Tadeusz 107

Michałowska Kinga 75, 102, 316

Mikulincer Mario 55

Miller Glenn H. 136

Milska-Wrzosińska Zofia 28

Mizieleńska Joanna 305, 309

Murray Henry A. 63, 70

N

Nazar Mirosław 76, 169

Neneman Jarosław 410

Noddings Nel 182

Nussbaum Martha 413

O

Opalek Kazimierz 23

Orzeszyna Krzysztof 106

Ossowski Stanisław 285

P

Paprocka Małgorzata 323

Park Justin H. 287

Parks Malcolm 28

Pastuszka Stefan 96

Pauwels Brian 33

Pecher Diane 17

Piecha Bolesław 89

Pietrzykowski Tomasz 22

Pius XI, papież 160

Popardowski Paweł 251

Przekopiak Justyna 409

R

Radbruch Gustav 418

Radziewicz-Winnicki Igor 116

Rawls John 186

Reader Soran 160

Regan Pamela 31

Reis Harry T. 294

Rheingold Howard 61

Roberts Kailey 393

Rogoziński Piotr 218
Rosmarin Seweryn 309
Rozmaryn Stefan 105
Ruddick Sara 137
Rundstein Szymon 233
Ryan Richard 67
Rzepliński Andrzej 100

S

Schaffer H. Rudolph 43, 44, 187,
417
Schwartz Pepper 57
Shaver Phillip 48
Skowron Andrzej 239
Slany Krystyna 304
Smolak Marek 320
Smoliński Kazimierz 297
Smyczyński Tadeusz 75, 108, 113,
136, 144
Sowiński Piotr K. 215
Spsychalski Andrzej 253
Stanik Jan M. 23
Stefaniuk Franciszek J. 105
Sternberg Robert J. 37
Strzebińczyk Jerzy 76
Suchocka Hanna 92, 95, 107
Sut Paweł 23, 71
Szafraniec Jan 113, 164

Ś

Śledzińska-Simon Anna 284

T

Tarry Hammond 29
Thibaut John W. 35
Tomalski Przemysław 117
Tomasz z Akwinu, św. 164
Turkle Sherry 61

W

Wardle Lynn D. 105
Waśkowski Eugeniusz 252
Waterman Mary Beth 52
Wawszczak Paweł 344
Weiss Robert 49
Wellman Barry 61
Weston Kath 142
Winczorek Piotr 91, 93, 95, 96
Winiarz Jan 102
Wojciechowski Maciej 359
Wojciszke Bogdan 55, 179, 292,
307, 382
Wojdyło Jacek 301
Woleński Jan 92
Wolter Władysław 210
Wróblewski Jerzy 237

Z

Zajadło Jerzy 234
Zdun-Załęska Katarzyna 245
Zieliński Maciej 196, 197
Ziembiński Zygmunt 160
Zimoch Tomasz 323
Znamierowski Czesław 119, 419
Zych Józef 253, 254

Reconstruction of the category of closeness in the Polish legal system

Summary

It can be said that most individuals remain or have remained in close relationships throughout their lives—they often mark the axis of human life from birth to death. As Martin Heidegger wrote, „In being there lies an essential inclination towards closeness.” However, explaining what this propensity consists of is not a simple task. Intuitively, we know that „close” means „unique, uncommon,” but this is a state experienced by us through feeling and emotion rather than conceptualized into a set of easily verifiable characteristics.

Closeness is also of interest to the law, which by its nature cannot stop at its metaphysical or commonplace intuitive interpretation. It perceives and regulates certain aspects of the functioning of close relationships through complex, precisely designed sets of legal norms, through which it supports individuals in experiencing closeness. Some relationships are explicitly called close by the legislator, while others do not earn this designation. Some of the factual relations undoubtedly considered close in everyday life do not necessarily receive such status under the law. The existence of this duality has given rise to the need to look at the category of closeness in law, to reconstruct its possible interpretations and the justifications behind them.

However, legal phenomena do not operate in a social vacuum and also have a psychological dimension. Closeness occupies a unique place in the deliberations of psychologists — as an emanation of the need for belonging, a feature of special, permanent human ties. Thus, the monograph reconstructs the psychological view of closeness in general, in order to better grasp and explain legal closeness. Above all, it was important to establish the relationship between the adoption of a certain understanding of closeness by the law and its impact on the well-being of close relationships in reality. Ultimately, this made it possible to compare the legal and psychological view of closeness.

Redakcja
Katarzyna Szkaradnik

Projekt okładki
Łukasz Kliś

Projekt makiety
Zofia Oslislo-Piekarska

Redakcja techniczna, łamanie
Paulina Dubiel

Korekta
Marzena Marczyk

Redaktor inicjujący
Anna U. Piłśniak

Nota copyrightowa obowiązująca do 31.12.2024:


Copyright © 2023 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone



Sprzymyamy otwartej nauce

Od 1.01.2025 publikacja dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

 <https://orcid.org/0000-0002-8602-2918>
Drapalska-Grochowicz, Marlena
Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim
systemie prawnym / Marlena Drapalska-
Grochowicz. – Wydanie I. – Katowice :
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2023

DOI <https://doi.org/10.31261/PN.4171>
ISBN 978-83-226-4327-3
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-4328-0
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 29,25. Liczba arkuszy wydawniczych: 32,5. PN 4171.

Cena 84,90 zł (w tym VAT). Publikację wydrukowano na papierze offsetowym III 90 g.

Do składu użyto kroju pisma **Maecenas** (autorstwa Michała Jarocińskiego).

Druk i oprawę wykonano w drukarni volumina.pl Sp. z o.o. (ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin)

Jak pisał Martin Heidegger, „w jestestwie tkwi istotowa skłonność ku bliskości”. Wyjaśnienie, co oznacza owa skłonność, nie należy jednak do łatwych zadań. *Rekonstrukcja kategorii bliskości w polskim systemie prawnym* stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie bliskości w prawie z wykorzystaniem psychologicznego oglądu tego zjawiska. Choć intuicyjnie mogłoby się wydawać, że prawo i bliskość mają niewiele wspólnego, niniejsza monografia ukazuje złożone relacje, jakie między nimi zachodzą. Na nieoczywisty charakter owych relacji wpływa fakt, że na gruncie prawa przyjmuje się różne sposoby rozumienia bliskości. W zależności od tego zaś prawo może być istotnym instrumentem wspierania albo obniżania poziomu realizacji potrzeb w bliskich relacjach.

Cena 84,90 zł (w tym VAT)

ISBN 978-83-226-4328-0



Więcej o książce

